

MACIEJ MUSKAŁA

„ODSTĄPIENIE OD PRZESTĘPCZOŚCI”
W TEORII I PRAKTYCE
RESOCJALIZACYJNEJ



WYDAWNICTWO NAUKOWE UAM

**„Odstąpienie od przestępczości”
w teorii i praktyce resocjalizacyjnej**

UNIwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Seria Psychologia i Pedagogika nr 235

MACIEJ MUSKAŁA

„Odstąpienie od przestępczości” w teorii i praktyce resocjalizacyjnej



POZNAŃ 2016

ABSTRACT. Muskała Maciej, „*Odstąpienie od przestępczości*” w teorii i praktyce resocjalizacyjnej [‘Desistance from crime’ in the theory and practice of rehabilitation]. Adam Mickiewicz University Press. Poznań 2016. Pp. 293. Tabs 19. Figs 23. Seria Psychologia i Pedagogika nr 235. ISBN 978-83-232-3023-6. ISSN 0083-4254. Text in Polish with a summary in English.

The monograph presents the contemporary achievements of rehabilitation pedagogy and criminology regarding issues related to measures undertaken to resocialize those serving prison sentences and also the support for this process. The author poses numerous questions, seeks justifications and theoretical explanations, and also analyses selected new methodological approaches, such as the *Good Lives Model*. His aim in doing so is to prompt deeper reflection on the very essence of rehabilitation. The monograph concentrates on *desistance from crime*, a new approach to research being conducted in western countries, which focusses on the life paths of those infringing normative order.

KEYWORDS: rehabilitation measures, desistance from crime, evidence-based practice, social readaptation, recidivist, rehabilitation, cognitive-behavioural therapy

Maciej Muskała, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Wydział Studiów Edukacyjnych, Zakład Resocjalizacji, ul. Szamarzewskiego 89, 60-568 Poznań, Poland

Recenzent: dr hab. Irena Mudrecka, prof. Pedagogium WSNS w Warszawie

Publikacja dofinansowana przez
Rektora Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
oraz Wydział Studiów Edukacyjnych UAM

© Maciej Muskała 2016

This edition © Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu,
Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2016

Projekt okładki: K. & S. Szurpit

Redaktor: Izabela Baran

Redaktor techniczny: Elżbieta Rygielska

Łamanie komputerowe: Anna Tyma

ISBN 978-83-232-3023-6

ISSN 0083-4254

WYDAWNICTWO NAUKOWE UNIwersYTETU IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU
61-701 POZNAŃ, UL. FREDRY 10
www.press.amu.edu.pl
Sekretariat: tel. 61 829 46 46, faks 61 829 46 47, e-mail: wyd nauk@amu.edu.pl
Dział sprzedaży: tel. 61 829 46 40, e-mail: press@amu.edu.pl

Wydanie I. Ark. wyd. 20,00. Ark. druk. 18,375

DRUK I OPRAWA: EXPOL, WŁOCŁAWEK, UL. BRZESKA 4

Pamięci Rodziców

Spis treści

Wstęp	9
Rozdział 1. Pozorność resocjalizacyjnego wymiaru kary pozbawienia wolności	17
1.1. Funkcja resocjalizacyjna kary pozbawienia wolności w regulacjach normatywnych	17
1.2. Iluzoryczność rozwiązań alternatywnych wobec kary pozbawienia wolności	34
1.3. Populizm penalny jako determinant wielkości populacji osadzonych	47
Rozdział 2. W poszukiwaniu efektywnych oddziaływań resocjalizacyjnych	59
2.1. Dobrowolność i gotowość do zmiany a skuteczność oddziaływań resocjalizacyjnych	59
2.2. Praktyka oparta na dowodach w służbie oddziaływań resocjalizacyjnych	89
2.3. Podejście kognitywno-behawioralne w praktyce resocjalizacyjnej ..	109
Rozdział 3. Odstąpienie od przestępczości we współczesnej teorii i praktyce resocjalizacyjnej	131
3.1. <i>Desistance from crime</i> w perspektywie teoretycznej	131
3.2. Odstąpienie od przestępczości w praktyce oddziaływań	173
3.3. Pedagogika resocjalizacyjna wobec odstąpienia od przestępczości ..	192
3.4. Odstąpienie od przestępczości w świetle narracji byłych przestępców	221
Zakończenie	262
Bibliografia	268
‘Desistance from crime’ in the theory and practice of rehabilita- tion (Summary)	292



Wstęp

Narastająca częstotliwość zachowań przestępczych, ich brutalizacja oraz powszechnie odczuwana, a z całą pewnością publicznie głoszona niska skuteczność funkcjonujących form reakcji na taki stan rzeczy rodzi wiele problemów, wśród których lęk o własne bezpieczeństwo wysuwa się na plan pierwszy. Owo poczucie zagrożenia, niejednokrotnie dalekie od rzeczywistego niebezpieczeństwa, nieustannie wzmacniane przez goniące za sensacją i oglądalnością mass media, skłania zarówno przeciętnego obywatela we własnym zakresie, jak i prawodawcę w kontekście rozwiązań systemowych do szukania coraz bardziej radykalnych form reakcji. Mimo znaczącego rozwoju sankcji karnych o charakterze alternatywnym wobec kary pozbawienia wolności, to jednak ta ostatnia pozostaje dominującym i uważanym za najskuteczniejszy sposobem reakcji na zachowania przestępcze. Doświadczenia wielu krajów i zza wschodniej, i zza zachodniej granicy naszego państwa jednoznacznie wskazują, że represyjność wymiaru sprawiedliwości, z jaką mamy do czynienia również w Polsce, nie stanowi efektywnego antidotum na zjawiska związane z szeroko rozumianą przestępczością. Nie znaczy to, że kara, w tym pozbawienia wolności w myśl koncepcji abolicjonistycznych, winna być zniesiona. Na obecnym etapie rozwoju cywilizacyjnego nie kwestionuje się jej sensowności czy wręcz w niektórych przypadkach konieczności, ale wyraźnie się podkreśla jej niewielką skuteczność i zagrożenia, jakie ze sobą niesie. Stanowisko takie szczególnie mocno zostało wyeksponowane w nowych Europejskich Regulach Więziennych z 2006 r., które w sposób jednoznaczny przyznają, że kara pozbawienia wolności szkodzi. Na gruncie teoretycznym, w zasadzie u zarania nowoczesnej penitencjarystyki, skonstatowano fakt, iż zakłady karne nie mogą być tylko miejscem odwetu i represji, lecz raczej – jak zauważa M. Porowski – karanie przestępców winno być oparte na jakimś

wyższym postulacie życia społecznego¹, a jest nim niewątpliwie możliwość zmiany dotychczasowego stylu życia. Znajduje to odzwierciedlenie m.in. w regulach 5 i 6 wspomnianego dokumentu, w myśl których kara pozbawienia wolności od początku ma służyć społecznej integracji skazanych, a jej wykonywanie, także w zakresie obowiązków, ma być zbliżone do warunków życia w społeczeństwie. Jednak w rzeczywistości penitencjarnej ciągle daleko do realizacji tej idei. Choć nasze ustawodawstwo próbuje, przynajmniej w podstawowym zakresie, wprowadzać rozwiązania alternatywne w stosunku do kary izolacji, wysoki współczynnik prizonizacji, z jakim mamy do czynienia w Polsce, będący odzwierciedleniem represyjności wymiaru sprawiedliwości nie ułatwia, ale wręcz utrudnia realizację tych zapisów. „Miotamy się między represją a ‘relaksacją’. Represja jest nieskuteczna; jeszcze większym nieporozumieniem jest osławiona ‘relaksacja’ – przecież nie po to zamyka się przestępców, żeby się mogli w więzieniu zrelaksować. A sprawa jest prosta. Istotą zadań uwięzienia nie jest ani represja, ani tym bardziej ‘relaksacja’. Jest nią resocjalizacja”² – jak trafnie zauważa A. Majcherczyk. Szukając źródeł tego „niezdecydowania”, „chaosu”, można powiedzieć, że polski wymiar sprawiedliwości w sprawach karnych zbyt silnie opiera się na zdroworozsądkowych, przyjmowanych przez ogół społeczeństwa poglądach na przyczyny popełniania przestępstw i możliwość resocjalizacji sprawców. Wynika to z faktu dość swobodnego, a niejednokrotnie wręcz błędnego posługiwania się terminami i koncepcjami będącymi domeną pedagogiki resocjalizacyjnej.

Pedagogika resocjalizacyjna, jako dyscyplina nie tylko teoretyczna, ale i praktyczna, staje przed tym wyzwaniem i próbuje znaleźć oraz uzasadnić sposoby zwiększenia efektywności wykonywania kary pozbawienia wolności. Bazy teoretycznej dla oddziaływań resocjalizacyjnych można szukać zarówno w tezach psychologicznych, jak i socjologicznych. Współczesna pedagogika resocjalizacyjna ma charakter transdyscyplinarny. W swym rozwoju przeszła od monodyscyplinarności, przez interdyscyplinarność, aż do dyscypliny, która uwzględnia wszystko to, co ważne we współczesnej humanistyce³.

Wśród wielu wątków warto podkreślić dwa, które z perspektywy efektywności oddziaływań resocjalizacyjnych są szczególnie istotne i – co ważne – promowane w polskiej myśli resocjalizacyjnej. Pierwszy z nich dotyczy

¹ M. Porowski, *O kulturowej tożsamości więzień*, [w:] M. Porowski (red.), *IPSiR dzisiaj*, Warszawa 1998, s. 344.

² A. Majcherczyk, *Programy resocjalizacji skazanych – głos w dyskusji o stanie i perspektywach więziennictwa*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego” 2006, nr 52–53, s. 44–45.

³ L. Pytka, *Autonomia i uwikłanie transdyscyplinarne pedagogiki resocjalizacyjnej*, [w:] A. Rejzner, P. Szczepaniak (red.), *Terapia w resocjalizacji*, cz. 1: *Ujęcie teoretyczne*, Warszawa 2009, s. 39.

wprowadzenia do myślenia i działania elementów pozytywnych, konstruktywnych, twórczych, co wiąże się z postrzeganiem człowieka jako autonomicznego, samodzielnego i niepowtarzalnego bytu, zdolnego do refleksji i podejmowania decyzji. Szczegółowo problematykę tę przedstawia L. Pytka. Prezentując przykłady takich rozwiązań na gruncie pedagogiki resocjalizacyjnej, przywołuje m.in. zrodzoną stosunkowo niedawno koncepcję edukacji inkluzyjnej, ale i na dobre zadomowioną, choć – trzeba przyznać – bardziej w teorii niż praktyce resocjalizacyjnej, teorię twórczej samodzielności wychowanka Cz. Czapówa⁴. Drugi wątek nawiązuje do samej istoty procesu socjalizacji jednostki ujmowanego jako uczestnictwo w życiu społeczności lokalnej. Konsekwencją tego podejścia jest lokalizacja procesu resocjalizacji w tych właśnie społecznościach, w których powstały i rozwinęły się rozmaite zachowania dewiacyjne. Nie jest to postulat nowy. Nawiązuje on do wcześniejszych koncepcji *community development*, koncepcji organizowania i aktywizowania społeczności lokalnych w celu realizowania zadań społeczno-wychowawczych, przy aktywnym udziale tkwiących w tym środowisku sił społecznych (autorstwa H. Radlińskiej, a kontynuowanej przez A. Kamińskiego), czy też koncepcji lokalnego systemu wychowawczego (autorstwa S. Kowalskiego)⁵, tak intensywnie rozwijanej w postaci koncepcji uspołecznienia systemu profilaktyki i resocjalizacji przez ucznia autora *Socjologii wychowania w zarysie*, W. Ambrozika⁶.

Wspomniana transdyscyplinarność pedagogiki resocjalizacyjnej pozwala przełamywać wieloletnią dominację behawioryzmu. Przyjęcie, trwanie czy choćby tylko pozostawanie wiernym temu paradygmatowi na gruncie rozwiązań naprawczych (choć w tym kontekście śmiało można użyć słowa – korekcyjnych) ma daleko idące konsekwencje dla pedagogiki resocjalizacyjnej, zyskuje ona bowiem fałszywe i mające niewiele wspólnego z postulatami głoszonymi przez tę dyscyplinę – jak to określa M. Konopczyński – twarz marsową (jurydyczną) czy eskulapową (terapeutyczną)⁷. (Zgadza się z тезami M. Konopczyńskiego, można by pójść krok dalej i rozważyć, czy owe twarze przedstawiane jako postacie pedagogiki resocjalizacyjnej nie są raczej jej karykaturami, z samą dyscypliną mające niewiele wspólnego). Koncepcja ta mimo niewątpliwego wkładu w rozwój teorii i praktyki resocjalizacyjnej zasadniczo zadowala się zewnętrznymi, często pozornymi

⁴ L. Pytka, *Pedagogika resocjalizacyjna w Uniwersytecie Warszawskim. Wczoraj, dziś, jutro?*, „Resocjalizacja Polska” 2010, nr 1, s. 31–32.

⁵ W. Ambrozik, *Pedagogika resocjalizacyjna*, [w:] B. Śliwerski (red.), *Pedagogika. Subdyscypliny wiedzy pedagogicznej*, t. 3, Gdańsk 2006, s. 289–290.

⁶ Zob. najnowsze opracowanie W. Ambrozika, *Pedagogika resocjalizacyjna. W stronę uspołecznienia systemu oddziaływań*, Kraków 2016.

⁷ M. Konopczyński, *Kryzys resocjalizacji czy(li) sukces działań pozornych – refleksje wokół polskiej resocjalizacji*, Warszawa 2013, s. 41–70.

postępami w zachowaniu, którym niestety nie towarzyszą zmiany w systemie wartości jednostki, w sferze jej układów motywacyjnych i postaw⁸.

Koncentrowanie się wyłącznie na zewnętrznych oznakach zmiany, które nierzadko są niezadowolające, prowadzi do powszechności i oczywistości Martinsonowskiej tezy mówiącej, że w oddziaływaniu wobec sprawców czynów zabronionych nic nie działa. Ten głoszony niemal oficjalnie sceptycyzm co do możliwości poprawy czy zmiany przez osoby pozbawione wolności nie tylko deprecjonuje osiągnięcia nauk, w tym pedagogiki resocjalizacyjnej, ale i zaprzecza rzeczywistości. Nadszedł czas, żeby system wymiaru sprawiedliwości, który to decyduje o strukturze i funkcjonowaniu systemu resocjalizacji, okazał szacunek dla dorobku nauk społecznych i humanistycznych, w tym pedagogiki, i wziął pod uwagę argumenty przez nie zgromadzone. W Polsce, inaczej niż w krajach szeroko rozumianego Zachodu, idea resocjalizacji nie jest realizowana w ramach dyscyplin kryminologicznych, ale w zasadzie od samego początku rozwija się pod wpływem refleksji pedagogicznej. Dzięki temu możliwe jest podkreślenie prakseologicznego charakteru resocjalizacji⁹.

Przed pedagogiką resocjalizacyjną, podobnie jak przed innymi dyscyplinami, których przedmiotem dociekań są zachowania dewiacyjne, niezależnie od perspektywy teoretycznej będącej podstawą owych rozważań, stoi wiele wyzwań. Jednym z nich jest przeniesienie uwagi z wyjaśniania genezy zachowań przestępczych, w kierunku poznania mechanizmów decydujących o niepodjęciu ich. W ostatnich latach natomiast coraz wyraźniej podkreśla się, znaną od dziesięcioleci, a niedocenianą w interpretacjach, jak i przy konstruowaniu koncepcji, trywialną tezę o daleko sięgających konsekwencjach, iż choć większość dorosłych przestępców wykazała oznaki bycia młodocianymi przestępcami, to jednak większość młodocianych przestępców nie staje się dorosłymi przestępcami. Jak szacuje się w literaturze, około 85–90% sprawców czynów zabronionych wydaje się porzucać przestępczość przed ukończeniem 30. roku życia¹⁰. Skoncentrowane na wyjaśnianiu genezy przestępstwa teorie kryminologiczne wydają się ignorować ten fakt. Bezpośrednio lub pośrednio sugerują, że zachowania dewiacyjne są procesem samonapędzającym, który prowadzi do dalszej i poważniejszej dewiacji, natomiast ignorują tymczasową i warunkową naturę przestępczości. Pół wieku temu D. Glaser opisał „zygzakowatą drogę przestępczości”, podkreślając, że pomiędzy okresami aktywności przestępczej w biografii skazanych mają miejsce okresy życia nieprzestępczego. W swoim badaniu byłych więźniów wykazał, że istnieje małe poparcie dla

⁸ W. Ambrozik, *Pedagogika...*, s. 284–285.

⁹ B. Urban, J. Stanik, *Wstęp*, [w:] B. Urban, J.M. Stanik (red.), *Resocjalizacja*, Warszawa 2007, s. 14.

¹⁰ Zob. min. A. Blumstein, J. Cohen, *Characterizing Criminal Careers*, „Science” 1987, vol. 237, s. 985–991.

idei, iż przestępczość jest stałą cechą¹¹. Wynikająca z tych ustaleń teza, że źli ludzie mogą się zmienić (czy to pod wpływem oddziaływań, czy też samodzielnie – sic!), często jest uznawana za sprzeczną zarówno z założeniami teoretycznymi większości dyscyplin parających się tym zagadnieniem, jak i z fundamentalnymi przekonaniem współczesnego społeczeństwa. Dla pedagogiki resocjalizacyjnej natomiast jest, jak można sądzić, kluczowa, bowiem prowadzi do wypracowania zasad, metod i technik wspierających nieprzestępczy styl życia, zamiast w nieskończoność wyjaśniać zawilości karier kryminalnych.

Chcąc jednak czynić to skutecznie, pedagogika resocjalizacyjna, tak jak i pozostałe dyscypliny koncentrujące się na zachowaniach dewiacyjnych, musi opierać się na dowodach pochodzących z badań naukowych, odnosić do sprawdzonych i zweryfikowanych sposobów oddziaływań, odcinając się od teorii „intuicji i dobrych chęci”, stanowiących nazbyt często podstawę działań. Stan współczesnej wiedzy z zakresu resocjalizacji pozwala bez większego ryzyka powiedzieć, że choć nie wobec wszystkich, nie w każdych okolicznościach, to jednak dysponujemy skutecznymi środkami oddziaływania. Koronnym przykładem niech będzie podejście kognitywno-behawioralne w praktyce resocjalizacyjnej – choć nie wolne od dylematów, przynosi pozytywne rezultaty. Efektywność tych oddziaływań szacuje się, zależnie od sposobu pomiaru, na poziomie 30, a nawet 40%¹². Słusznie zauważa M. Konopczyński, że „Uzasadnienia merytorycznej potrzeby pogłębionej analizy założeń teleologicznych pedagogiki resocjalizacyjnej oraz form i metod jej oddziaływania wydają się w chwili obecnej bezdyskusyjne i pozostają poza wszelkimi wątpliwościami. Stajemy oto bowiem przed odpowiedzią na zasadnicze pytania dotyczące samej współczesnej teoretycznej istoty formuły resocjalizacji i jej aplikacyjnych, praktycznych wymiarów w zmieniającej się na naszych oczach rzeczywistości kulturowo-społecznej, w którą wkomponowany jest już mocno przestarzały formalno-prawny system rozwiązań organizacyjno-instytucjonalnych”¹³.

W literaturze przedmiotu czy codziennym dyskursie nader często spotyka się tezę o kryzysie pedagogiki resocjalizacyjnej, a i samego procesu resocjalizacji. Wszem i wobec głoszona niemoc budowana jest na fałszywych przesłankach i oczekiwaniach, nie znajduje odzwierciedlenia w dorobku teoretycznym ani praktyce resocjalizacyjnej. Prawdą jest, że wiele „faktów” dotyczących sposobów, form czy samej resocjalizacji jest niepewnych i że wiele z tego, co można powiedzieć o resocjalizacji, najwygodniej ujmować w postaci hipotez roboczych. Główną, a może nawet jedyną przyczyną

¹¹ D. Glaser, *The Effectiveness of a Prison and Parole System*, Indianapolis 1969, s. 58, za: J.H. Laub, R.J. Sampson, *Understanding Desistance from Crime*, „Crime and Justice” 2001, vol. 28, s. 54.

¹² R. Opora, *Refleksje na temat współczesnej resocjalizacji w kontekście jej efektywności*, „Resocjalizacja Polska” 2010, nr 1, s. 214.

¹³ M. Konopczyński, *Pedagogika resocjalizacyjna...*, s. 74.

takiego stanu rzeczy jest niebywała złożoność problemów, które są związane ze zmianą przestępcy w byłego przestępcę. Każda osoba niedostosowana społecznie, niezależnie od tego, czy to nieletni czy dorośli, jest niepowtarzalna i stanowi odbicie swojej historii oraz warunków egzystencji. Chcąc w zadowalający sposób zrozumieć proces odchodzenia od przestępczości, trzeba brać pod uwagę zarówno procesy wewnętrzne, których doświadcza jednostka, jak i kontekst społeczny oraz kulturowy, pamiętając jednocześnie, że wszystkie te obszary wzajemnie na siebie oddziałują (zgodnie choćby z podejściem ekologicznym U. Bronfenbrennera czy koncepcją lokalnego systemu wychowawczego autorstwa S. Kowalskiego). I to czyni zadanie prawdziwie przytłaczającym. Stąd też – nieco na przekór – niniejsza książka nie jest kolejną publikacją zmierzającą do ukazania błędów, grzechów i problemów polskiej myśli resocjalizacyjnej, ale raczej projektem pozytywnej diagnozy dyscypliny opartej na kluczowych tematach i zagadnieniach z obszaru resocjalizacji. Jej zakres z jednej strony wyznacza próba oceny kondycji myśli resocjalizacyjnej w Polsce i konfrontowanie jej obecnego stanu z tendencjami światowymi przez pryzmat głoszonej wszem i wobec Martinsonowskiej tezy o kryzysie resocjalizacji. Zwraca się tu uwagę na konieczność budowania oddziaływań resocjalizacyjnych na bazie sprawdzonych i skutecznych założeń teoretycznych i diagnostycznych. Z drugiej strony granicę diagnozy wyznacza rekonstrukcja (i dotycząca jej dyskusja) odstąpienia od przestępczości – *desistance from crime*, w myśl której byli przestępcy w celu zaniechania przestępstwa muszą stworzyć dla siebie spójną, prospołeczną tożsamość, muszą się stać aktywnymi podmiotami działającymi¹⁴. Zadaniem, jakie stawia sobie autor w niniejszym opracowaniu, jest także skonfrontowanie tej koncepcji z polskim dorobkiem naukowym: jak / na ile *desistance from crime* znajduje odzwierciedlenie w polskiej **myśli** resocjalizacyjnej i – co równie, jeśli nie bardziej istotne – jak / na ile *desistance from crime* znajduje odzwierciedlenie w polskiej **praktyce** resocjalizacyjnej.

Sygnalizowane treści uporządkowane zostały w trzech rozdziałach. Pierwszy z nich ma charakter krytyczny, poświęcony jest zagadnieniu poorności resocjalizacyjnego wymiaru kary pozbawienia wolności. Otwierają go podjęte z punktu widzenia pedagogiki resocjalizacyjnej rozważania na temat funkcji resocjalizacyjnej kary pozbawienia wolności w kontekście regulacji normatywnych (podrozdział 1.1). Podstawową kwestią, która zostaje tu poruszona, jest zagadnienie ściśle terminologiczne: jak jest rozumiana resocjalizacja przez ustawodawcę czy wymiar sprawiedliwości. Przypisywanie dowolnego sensu czy daleko idące niedookreślenie podstawowych pojęć pedagogiki resocjalizacyjnej przez wymiar sprawiedliwości niepotrzebnie komplikuje istotę zagadnienia i wprowadza rozdzwiek pomiędzy dyscyplinami, które w zamyśle mają współpracować w realizacji

¹⁴ A. Giddens, *Stanowienie społeczeństwa. Zarys teorii strukturalizmu*, Poznań 2003, s. 43.

jednego wspólnego celu. Owo zamieszanie terminologiczne wynika w dużej mierze z braku aplikacji podstawowych pojęć pedagogiki resocjalizacyjnej, i to nie tylko na gruncie siatki formalnych terminów prawnych, ale i doktryny, na co zwracał uwagę już ćwierć wieku temu M. Porowski¹⁵.

Prowadzi to do pytania o samą tożsamość kary pozbawienia wolności: czym jest, jakie funkcje ma pełnić, jakie alternatywne reakcje wobec niej są najskuteczniejsze. Iluzoryczności dotychczasowych propozycji poświęcony jest podrozdział 1.2, gdzie zaprezentowano również te z realizowanych na świecie rozwiązań, które można uznać za realną alternatywę.

Rozdział pierwszy zamyka wątek uwarunkowań wielkości populacji więziennej w aspekcie wybranych czynników. W myśl rozważań D. Garlanda na temat kary pozbawienia wolności zostaje ona „wyprana z wielce rozmaitych – na różnych etapach jej istnienia – założeń ideologiczno-penitencjarnych, aby stać się środkiem zwalczania przestępczości w pewnym sensie technicznym, na który patrzy się głównie pod kątem sprawności zarządzania i kosztów”¹⁶. Stąd też rola ekspertów zostaje programowo ograniczona, a na sposoby reakcji na naruszanie porządku normatywnego decydujący wpływ mają oczekiwania społeczne. Niestety, w epoce dominacji i wręcz wszechwładzy mediów (czytaj: słupków oglądalności), gdzie dobry news to zły news, wzbudzanie atmosfery strachu jest najlepszym sposobem na sukces. Ową atmosferę strachu lepiej określa funkcjonujący w literaturze socjologicznej oraz kryminologicznej termin *moral panic* i jego konsekwencja, jaką jest populizm penalny. Właśnie te czynniki warunkujące wielkość polskiej populacji więziennej, z jednym z najwyższych współczynników prizonizacji w Unii Europejskiej, stały się przedmiotem analiz zawartych w podrozdziale 1.3.

Rozdział drugi poświęcony jest zagadnieniu uwarunkowań efektywności oddziaływań resocjalizacyjnych. Przedstawiono w nim problematykę znaczenia motywacji i gotowości osób naruszających porządek normatywny do uczestniczenia w procesie resocjalizacji (podrozdział 2.1), odnosząc się do Wieloczynnikowego Modelu Gotowości Przestępcy (*Multifactor Offender Readiness Model*) T. Warda i współpracowników. Skuteczność oddziaływań jest tu postrzegana jako wypadkowa właściwości osoby będącej podmiotem tych zabiegów oraz tego, co proponuje szeroko rozumiany system oddziaływań resocjalizacyjnych. Niestety, wiele z działań podejmowanych przez instytucje resocjalizacyjne to zabijanie monotonii czy – jak to określa A. Majcherczyk – relaksacja¹⁷, a przecież nie to jest zadaniem tego typu

¹⁵ Zob. M. Porowski, *Karanie a resocjalizacja*, „Studia Kryminologiczne, Kryminalistyczne i Penitencjarne” 1985, t. 16, s. 155 i n.; idem, *Resocjalizacja w aspekcie penologicznym*, [w:] *Polska myśl resocjalizacyjna. Wybór tekstów*, oprac. K. Sawicka, Warszawa 1993, s. 147 i n.

¹⁶ K. Poklewski-Koziell, *Recenzja książki: D. Garland, The Culture of Control: Crime and Social Order in Contemporary Society, Chicago 2001*, „Państwo i Prawo” 2002, nr 12, s. 85.

¹⁷ A. Majcherczyk, *Programy resocjalizacji skazanych...*, s. 44–45.

placówek. Praktyka oddziaływań, by miała szansę przynosić spodziewane (nie zaś przypadkowe) efekty, musi zostać oparta na dowodach. Stąd wątek pokazujący znaczenie i miejsce *evidence-based practice* w działalności resocjalizacyjnej (podrozdział 2.2). Ponieważ podejście kognitywno-behawioralne znalazło szerokie potwierdzenie i uznanie w praktyce oddziaływań resocjalizacyjnych, stało się dominującym paradygmatem tego typu działań. Nie oznacza to, że nie jest ono wolne od wad. Dlatego podrozdział 2.3 poświęcony został dylematom i kontrowersjom związanym z tą formą oddziaływań podejmowanych wobec osób niedostosowanych społecznie.

Rozdział trzeci, stanowiący zasadniczą część pracy, to próba rekonstrukcji i krytycznej oceny obecnie najdynamiczniej rozwijającej się w świecie anglosaskim koncepcji pracy z osobami naruszającymi porządek normatywny. Koncepcja odstąpienia od przestępczości (*desistance from crime*¹⁸), bo o niej tu mowa, określana jest wręcz niekiedy jako najnowszy paradygmat w dziedzinie pracy z osobami pozbawionymi wolności. W rozdziale tym zostają przybliżone kwestie definicyjne, perspektywy teoretyczne (podrozdział 3.1) oraz niektóre metodologiczne wyzwania związane z próbą zbadania *desistance*, a także konsekwencje praktyczne w postaci Modelu Dobrego Życia (*Good Live Model*) (podrozdział 3.2). Kolejny fragment publikacji (podrozdział 3.3) to próba skonfrontowania dotychczasowych ustaleń na temat odstąpienia od przestępczości z dorobkiem polskiej pedagogiki resocjalizacyjnej. Choć z całą pewnością istnieje duża rozbieżność pomiędzy Polską a państwami, w których koncepcja ta zyskuje na znaczeniu w zakresie problemów przestępczości i reakcji wymiaru sprawiedliwości, jednak proces *desistance* wydaje się uniwersalny, tak samo jak trudności doświadczane przez powracających do życia w społeczeństwie przestępców. Dlatego ważne jest, aby przedstawić cały zakres badań w różnorodnych kontekstach. W kończącym rozdział podrozdziale 3.4 podjęta zostaje próba empirycznej weryfikacji odstąpienia od przestępczości w polskich warunkach społeczno-kulturowych dokonana na podstawie analizy narracji osób niegdyś będących w konflikcie z prawem odnoszących się do procesu swojej transformacji od przestępcy do praworządnego członka społeczeństwa.

Z całą pewnością efektem niniejszej monografii nie będzie żadna cudowna recepta na pilne problemy dotyczące ulepszenia procesu readaptacji byłego przestępcy. Ma ona natomiast wskazać możliwości wykorzystania polskich i obcych teorii do rozwoju praktyki resocjalizacyjnej. Co ważne, jej zadaniem jest również swoiste „odczarowanie” pedagogiki resocjalizacyjnej jako dyscypliny teoretycznej i praktycznej, której potencjał – jeśli się jej wnikliwie przyjrzeć i odrzucić jak mantrę powtarzane: „nic nie działa” czy „resocjalizacja nie istnieje” – jest tylko w niewielkim stopniu wykorzystany.

¹⁸ W tekście oba pojęcia używane są zamiennie.

Pozorność resocjalizacyjnego wymiaru kary pozbawienia wolności

1.1. Funkcja resocjalizacyjna kary pozbawienia wolności w regulacjach normatywnych

W Polsce, nie zważając zbytnio na dorobek świata nauki, stawia się nieustannie pytanie o sens resocjalizacji, zwłaszcza penitencjarnej – zarówno w znaczeniu dosłownym, gdzie wyraźnie słychać echa retributywizmu: po co?, jak i w odniesieniu do potencjalnej skuteczności: czy to działa? Jest to o tyle zaskakujące, że wszak do lamusa już odeszło Martinsonowskie hasło „nic nie działa”. Dziś pytanie brzmi zgoła inaczej: co działa?, lub idąc dalej: jakie mechanizmy powodują, że dane oddziaływanie przynosi pożądane rezultaty? Zatem, jak zauważają przedstawiciele polskiej myśli resocjalizacyjnej, „Nie ma dylematu: karać czy resocjalizować. Raczej pojawiają się pytania: jak skutecznie karać? Oraz jak skutecznie resocjalizować...?”¹. „Należy karać, a zadaniem resocjalizacji jest wzmocnienie skuteczności kary w tych przypadkach, w których jest to możliwe”².

Niestety, głos nauki nie jest respektowany czy nawet słyszany i ciągle ginie w zalewie populizmu, dlatego nierzadko jeszcze wysuwa się absurdalną tezę o braku wiary w resocjalizację. Istotą skutecznych oddziaływań resocjalizacyjnych jest, co podkreśla szczególnie dobitnie w swoich tekstach i wystąpieniach H. Machel, wiedza (najlepiej zbudowana na dowodach – co zostanie wykazane w innej części niniejszej publikacji) i działanie³. Oczywiście, nauka, w tym pedagogika, głosząca potrzebę, a nawet

¹ L. Pytka, *Poprawczak – ostatni bastion „utopijnego re-socjalizmu”?*, „Opieka – Wychowanie – Terapia” 2006, nr 1–2 (65–66), s. 46.

² H. Machel, *Sens i bezsens resocjalizacji penitencjarnej – casus polski. Studium penitencjarno-pedagogiczne*, Kraków 2006, s. 154.

³ Zob. m.in. ibidem, s. 153.

konieczność oddziaływań resocjalizacyjnych dostrzega bariery utrudniające resocjalizację, czy wręcz – posługując się znów sformułowaniem H. Machela – kryzys idei resocjalizacji⁴. Jednak nie jest to tożsame z jej porzuceniem, choć i takie głosy się pojawiają. Na gruncie polskiej literatury stanowisko negujące możliwość posługiwania się samym pojęciem resocjalizacji w penitencjarystyce zajmuje P. Stępnia, który w swych rozlicznych opracowaniach propaguje koncepcję odejścia od resocjalizacji na rzecz pracy socjalnej⁵. Już w 1998 r., konkludując swoje rozważania na temat: praca socjalna a profilaktyka i resocjalizacja – stwierdza, że „pojęcie ‘resocjalizacja’ jeśli nie jest już dzisiaj, w warunkach społeczeństwa wolnego i demokratycznego, anachroniczne, to wymaga co najmniej przydania mu nowego znaczenia, eksponującego działalność pomocową”⁶. Resocjalizacji postrzeganej jako forma przymusowego przekształcania osobowości, definiowanej jako działalność obejmującą trzy elementy: pracę wychowawczą, leczenie i działalność opiekuńczą⁷, przeciwstawia on pracę socjalną, która choć nie rezygnuje ze strategii wychowawczych czy leczniczych, na pierwszym miejscu stawia opiekę, którą autor określa również jako wspomaganie (wzmacnianie)⁸.

Trzeba jednak przyznać, że jest to głos odosobniony, który spotkał się z obszerną polemiką, w tym czołowych przedstawicieli pedagogiki resocjalizacyjnej, tak co do samego rozumienia resocjalizacji, jak i możliwości zastąpienia jej nawet w najszerszym rozumieniu pracą socjalną⁹.

⁴ H. Machel, *Więzienie jako instytucja karna i resocjalizacyjna*, Gdańsk 2003, s. 35; idem, *Czy więzienie może wychowywać – spór o poprawczą funkcję więzienia*, [w:] W. Ambrozik, H. Machel, P. Stępnia (red.), *Misja Służby Więziennej a jej zadania wobec aktualnej polityki karnej i oczekiwań społecznych*, Poznań–Gdańsk–Warszawa–Kalisz 2008, s. 149–157; B. Urban, *Zachowania dewiacyjne młodzieży*, Kraków 2000, s. 133 i n.; A. Bałandynowicz, *Probacja. System sprawiedliwego karania*, Warszawa 2002, s. 57 i n.

⁵ P. Stępnia, *Wychowanie w pracy penitencjarnej – anachronizm czy nowa szansa?*, [w:] J. Sowa, E. Piotrowski, J. Rejman (red.), *Wychowanie – profilaktyka – resocjalizacja. W poszukiwaniu doskonalszych systemów w skali makro i mikro*, Rzeszów 2003, s. 319–332; idem, *Kryzys resocjalizacji penitencjarnej a praca socjalna*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego” 2004, nr 44–45, s. 29; idem, *Praca socjalna w postępowaniu ze skazanymi*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” Rok LXIX, 2007, z. 4, s. 159.

⁶ P. Stępnia, *Wymiar sprawiedliwości i praca socjalna w krajach Europy Zachodniej*, Poznań 1998, s. 68.

⁷ Ibidem, s. 65.

⁸ P. Stępnia, *Praca socjalna...*, s. 164.

⁹ L. Pytka, *Pedagogika resocjalizacyjna. Wybrane zagadnienia teoretyczne i metodyczne*, Warszawa 2000, s. 330–332; H. Machel, *Sens i bezsens...*, s. 147–149; E. Bielicki, *Priorytety w resocjalizacji: praca socjalna czy praca resocjalizacyjna w polskiej polityce kryminalnej*, [w:] T. Sołtysiak, A. Latoś (red.), *Działalność profilaktyczna i resocjalizacyjna w środowisku otwartym, instytucjach wychowawczych, poprawczych oraz karnych*, Bydgoszcz 2010; D. Urbaniak-Zajac, *Czy praca socjalna może/powinna zastąpić resocjalizację? Uwagi polemiczne*, „Opieka – Wychowanie – Terapia” 2000, nr 1, s. 22–28; M. Sztuka, *Anachronizm i aktualność. Idea resocjalizacji w sporze o nowoczesność*, Kraków 2013, s. 203–207.

Odwrót w rzeczywistości polskiej od idei resocjalizacji, choć nie osiągnął tak skrajnej postaci jak w społeczeństwach zachodnich¹⁰, widoczny jest w deklarowanym wszem i wobec sceptycyzmie co do zasadności jej samej, jak i powściągliwości w posługiwaniu się samym terminem.

Jak zauważyła L. Pytka w swym studium na temat eufemizmów w pedagogice, „Język i jego konstrukcje nie tylko odzwierciedlają rzeczywistość taką, jaka ona się jawi w ‘nagiej percepcji’, ale tę rzeczywistość modyfikuje”¹¹. Dość wyraziście ujął to w swym wystąpieniu wygłoszonym na konferencji „Teoria i praktyka penitencjarna” T. Bulenda: „Kiedyś opowiadanie się za resocjalizacją nobilitowało, zaliczało każdego do grona ludzi światłych i nowoczesnych. Dziś jest odwrotnie. Aby być nowoczesnym i niezaliczonym do grona miernot intelektualnych, z umysłami owiniętymi pajęczyną lochów i ludzi o poglądach staroświeckich, resocjalizację należy krytykować i odrzucać. Przykładem może być obowiązujące polskie ustawodawstwo penitencjarne, w którym jak diabeł święconej wody unika się samego terminu resocjalizacja”¹².

Było to już widoczne w przyjętym w 1997 r. nowym Kodeksie karnym wykonawczym (Dz.U. 1997 nr 90, poz. 557), gdzie ustawodawca, choć jako główny cel kary na etapie wykonawczym przyjmuje prewencję szczególną, dość powściągliwie posługuje się samym pojęciem. Jako uzasadnienie takiego stanu rzeczy doktryna formułuje najczęściej pogląd, że „Przepisy prawa karnego wykonawczego stoją na stanowisku uznania wolności człowieka, wyłączając tym samym zasadniczo prawo państwa do przymusowej ingerencji w osobowość dorosłego człowieka w trakcie oddziaływania resocjalizującego, której integralność należy do niezbywalnych praw. Takie założenie w zasadniczej mierze leżało u podstaw rezygnacji z posługiwania się pojęciem ‘resocjalizacja’ w określeniu celu wykonywania kary pozbawienia wolności i wynika z poszanowania godności skazanego”¹³.

Jako kolejny przykład niech posłuży inny akt prawny rangi ustawowej, a mianowicie Ustawa o Służbie Więziennej (Dz.U. 2010 nr 79, poz. 523). W żadnym z projektów¹⁴ omawianej regulacji ani razu nie pojawia

¹⁰ Zob. M. Sztuka, *Anachronizm i aktualność...*, s. 208–221. Autor zwraca uwagę, że w społeczeństwach zachodnich „atak na ideowe założenia penalnego modernizmu i teoretyczne podstawy modelu resocjalizacyjnego [...] odesłał ideę resocjalizacji na margines głównego nurtu dyskursu, jej coraz mniej licznych zwolenników sprowadził zaś na pozycję głęboko defensywne”, ibidem, s. 214.

¹¹ L. Pytka, *O eufemizmach w pedagogice specjalnej*, [w:] W. Kubiak, B. Urban (red.), *Uwarunkowania i wzory marginalizacji społecznej współczesnej młodzieży*, Kraków 2005, s. 83.

¹² T. Bulenda, *Faktyczne i ustawowe ograniczenia praw więźniów*. Referat wygłoszony na konferencji „Teoria i praktyka penitencjarna”, Popowo 2005, za: H. Machel, *Sens i bezsens...*, s. 155.

¹³ M. Kuć, M. Gałązka, *Prawo karne wykonawcze*, Warszawa 2009, s. 118.

¹⁴ Lipiec 2007 r., sierpień 2007 r., czerwiec 2008 r., wrzesień 2008 r., grudzień 2008 r., styczeń 2009 r., kwiecień 2009 r. i 10 lutego 2010 r. – tylko ta ostatnia wersja trafia pod obrady sejmiku.

się pojęcie resocjalizacja, co świadczy tylko o tym, że wśród autorów projektu na przestrzeni lat pracy nad nim nie zrodziła się refleksja o potrzebie dokonania takowego zapisu. Jest to o tyle dziwne, że w uzasadnieniu do projektu przedłożonego pod obrady sejm można przeczytać, iż „Doświadczenia ostatnich lat wyraźnie wskazują, że konieczne jest usprawnienie funkcjonowania Służby Więziennej, jako formacji w znacznym stopniu odpowiedzialnej za bezpieczeństwo i porządek publiczny. Obowiązek ten jest realizowany przez izolowanie i wychowanie przestępców stanowiących zagrożenie normalnego funkcjonowania społeczeństwa i państwa prawa”¹⁵. Jak wynika z analizy art. 2 projektu, który stanowi katalog faktycznie realizowanych w praktyce penitencjarnej przez wyspecjalizowany personel zadań, owe cele izolacyjne i wychowawcze osiąga się poprzez „prowadzenie oddziaływań penitencjarnych wobec osób skazanych na karę pozbawienia wolności, przede wszystkim przez organizowanie pracy sprzyjającej zdobywaniu kwalifikacji zawodowych, nauczania, zajęć kulturalno-oświatowych, zajęć z zakresu kultury fizycznej i sportu oraz specjalistycznych oddziaływań terapeutycznych”. Z modelem Służby Więziennej lansowanym przez projekt, modelem służby paramilitarnej, czyniącej z niej wręcz „żandarmerię penitencjarną”¹⁶, gdzie funkcje resocjalizacyjne zostają odsunięte na plan dalszy, a eksponowane są działania na rzecz bezpieczeństwa publicznego, nie zgadzają się wszyscy poproszeni o opinię eksperci senacy¹⁷. Potrzebę wpisania działalności resocjalizacyjnej w treść art. 2 wyraża w sposób bezpośredni już pierwszy z opiniodawców, prof. T. Szymanowski. Siła argumentów ekspertów jest na tyle duża, że senat w przyjętej uchwale z dnia 12 marca 2010 roku w sprawie ustawy o Służbie Więziennej wprowadza m.in. poprawkę w brzmieniu art. 2 i w ust. 2 w pkt 1 po wyrazie „penitencjarnych” dodaje wyrazy „i resocjalizacyjnych”. W takiej wersji przyjmuje poprawkę sejm, co ciekawe, w zasadzie jednogłośnie: 364 posłów – za (sic!), 3 – przeciw, 0 – wstrzymujących. Oczywiście, wprowadzenie jednego słowa w tym przypadku nie zmienia wydźwięku całej ustawy, która nadal jest ustawą umacniającą paramilitarny status Służby Więziennej i zmierzającą w stronę przeciwną, niż to wyznaczają unormowania zawarte w dokumentach Rady Europy i ONZ (Europejskie Reguły Więzienne (ERW) i Reguły Minimum ONZ (RM)¹⁸), ale z całą pewnością z punktu

¹⁵ Uzasadnienie do projektu ustawy o Służbie Więziennej, Druk Sejmowy nr 2062 z dnia 27 maja 2009 r., s. 3.

¹⁶ Sformułowanie prof. Jerzego Kwaśniewskiego użyte w opinii o ustawie z dnia 19 lutego 2010 r. o Służbie Więziennej (Druk Senacki nr 795), s. 3.

¹⁷ W kolejności sporządzania opinii byli to: prof. T. Szymanowski, prof. J. Kwaśniewski, dr P. Moczydłowski i prof. M. Konopczyński.

¹⁸ J. Kwaśniewski, *Opinia o ustawie z dnia 19 lutego 2010 r. o Służbie Więziennej*, s. 3. Szczególnie wyraźnie mówią o tym nowe Europejskie Reguły Więzienne z 2006 r. zalecające w Regule 71, by Służba Więzienna była służbą cywilną oddzieloną, niezależną od służb wojskowych, policyjnych oraz organów ścigania.

widzenia realizacji funkcji poprawczej kary pozbawienia wolności jest to krok w dobrym kierunku¹⁹.

Już na podstawie tej krótkiej analizy przytoczonych aktów prawnych widać, łagodnie ujmując całe zagadnienie, brak precyzji w posługiwaniu się przez prawodawcę terminami, które na gruncie nauk pomocniczych prawa²⁰ mają jasno określone znaczenie. Przypisywanie im dość dowolnych treści czy daleko idące niedookreślenie ich znaczeń nie ułatwia interpretacji, a wręcz, co wyraźnie trzeba podkreślić, niepotrzebnie komplikuje i wprowadza rozdzźwięk pomiędzy dyscyplinami, które w zamyśle mają współpracować w realizacji jednego wspólnego celu.

Ów brak aplikacji podstawowych terminów znajduje swoje odzwierciedlenie szczególnie mocno w problematyce celów wykonywania kary pozbawienia wolności, zakresu możliwości stosowania różnorodnych środków i metod oddziaływania, które to kwestie warto rozważyć z perspektywy przyjętych 11 stycznia 2006 r. przez Komitet Ministrów Rady Europy nowych Europejskich Reguł Więziennych²¹. „Nowe Reguły – jak zauważa

¹⁹ Warto zaznaczyć, że ta swoista niechęć do posługiwania się pojęciem „resocjalizacja” dotyczy również aktów prawnych odnoszących się do nieletnich, a więc tej kategorii podmiotów, wobec których stosowanie oddziaływań resocjalizacyjnych nie budzi tak daleko idących kontrowersji jak w przypadku dorosłych. Szerzej na temat kontrowersji wokół Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 20 lipca 2009 r. zmieniającego rozporządzenie w sprawie zakładów poprawczych i schronisk dla nieletnich (Dz.U. 2009 nr 119, poz. 996) zob. M. Muskała, *Zakłady poprawcze readaptacyjne – nowa szansa readaptacji?*, „Probacja” 2011, nr 2, s. 32–41.

²⁰ Potwierdzenie powyższej tezy odnaleźć można w wielu podręcznikach prawa karnego wykonawczego, gdzie pedagogika jest wymieniana jako nauka pokrewna (S. Paweła) czy pomocnicza (M. Kuć, M. Gałązka) prawa karnego wykonawczego, obok takich dyscyplin, jak kryminologia, psychologia, psychiatria czy socjologia. Przyjmowane w tych opracowaniach (idealistyczne) założenia związku tych dwóch dyscyplin, jak widać z powyższych rozważań, niestety nie zawsze znajdują odzwierciedlenie w porządku normatywnym i doktrynie, a niejednokrotnie pozostają w wewnętrznej sprzeczności. Bo o ile teza, iż „Związek prawa karnego wykonawczego z pedagogiką opiera się przede wszystkim na wykorzystaniu osiągnięć pedagogiki penitencjarnej w praktyce wykonywania kary pozbawienia wolności” (M. Kuć, M. Gałązka, *Prawo karne...*, s. 11), brzmi w uszach pedagoga optymistycznie, o tyle inne fragmenty budzą już zgola inne odczucia: „Pedagog może pomóc **personelowi zakładu penitencjarnego** [podkr. M.M.] i skazanym w zasypywaniu przepaści pomiędzy więzieniem a społeczeństwem, a także w przełamywaniu często manifestowanej albo wyczuwanej i obecnej wrogości pomiędzy skazanymi a personelem zakładu penitencjarnego” (S. Paweła, *Prawo karne wykonawcze. Zarys wykładu*, Zakamycze 2003, s. 39). Przeciwwstawienie pedagoga personelowi zakładu penitencjarnego jest o tyle dziwne, że kilka zdań wcześniej można przeczytać, iż „pomoc pedagoga jest przede wszystkim nieodzowna w trakcie odbywania kary pozbawienia wolności. Stąd w zakładach penitencjarnych pracuje wiele osób z takim przygotowaniem (wychowawcy, nauczyciele, kierownicy działów penitencjarnych)” (ibidem, s. 39).

²¹ Treść Rekomendacji Rec (2006) 2 Europejskie Reguły Więzienne dostępny w języku polskim w Numerze Specjalnym „Przeglądu Więziennictwa Polskiego” 2011, nr 72–73; tekst oryginalny dostępny na stronie <https://wcd.coe.int>.

w swojej analizie tego dokumentu M. Płatek – oznaczają przełom w podejściu do kary pozbawienia wolności. Przyznają wprost – kara pozbawienia wolności szkodzi”²². Nie kwestionując jednak na obecnym etapie rozwoju cywilizacyjnego jej sensowności/konieczności, dokument ten rozprawia się z nierealnymi oczekiwaniami formułowanymi pod adresem więzienia, zaś godność więźnia podnosi do rangi podstawowej zasady wykonania kary. W tym celu postuluje wykonywanie jej w sposób, który od początku służy społecznej integracji skazanych (Reguła 6)²³. Ogłoszone w 2006 r. Reguły nie stanowią tylko poprawionej wersji poprzednich regulacji, lecz niosą ze sobą całkiem nową filozofię wykonywania kary pozbawienia wolności²⁴.

W dokumencie tym niejednokrotnie podkreśla się konieczność wyeliminowania negatywnych skutków tej kary, głównie poprzez zbliżenie warunków jej wykonywania, także w zakresie obowiązków, do pozytywnych aspektów życia w społeczeństwie (*the positive aspects of life in the community* – Reguła 5).

Część VIII załącznika do Rekomendacji – który składa się ze 108 reguł i stanowi szczegółowy opis zasad wykonywania kary – poświęcona więźniom skazanym, rozpoczyna się od określenia celów systemu odbywania kary. Reguła 102.1 głosi, że „Oprócz ogólnych zasad odnoszących się do wszystkich więźniów, wprowadzenie systemu odbywania kary dla więźniów skazanych ma na celu umożliwienie im prowadzenia odpowiedzialnego i wolnego od przestępstw życia”. Zatem w myśl interpretacji M. Płatka, nie jest to wąsko pojęte zapobieganie powrotności do przestępstwa, lecz dążenie do rozwoju samodzielności i odpowiedzialności. Reguła ta wyraźnie odnosi się do zasady uwłasnowolnienia: „Oznacza ona prawo i obowiązek więźnia do decydowania o sobie i ponoszenia konsekwencji dokonywania wyborów. Wyraża się to w zobowiązaniu, by skazany w największym możliwym stopniu dbał o swoje życie (długofalowe) oraz codzienne sprawy”²⁵. Znajduje to odzwierciedlenie w Regule 103.2, która nakłada obowiązek, tak szybko jak to możliwe, sporządzenia planu wykonania kary i strategii przygotowania do wolności (*the proposed sentence plans for each of them and the strategy for preparation for their release*). Trzeba w tym miejscu wyraźnie podkreślić, że obowiązek ten dotyczy wszystkich więźniów skazanych – wszystkich, a nie tylko tych, którzy wyrazili zgodę czy chęć odbywania kary w systemie programowanego oddziaływania. W kontekście wcześniejszych rozważań dotyczących kształtu i funkcjonowania polskiego

²² M. Płatek, *Europejskie Reguły Więzienne z 2006 r.*, „Państwo i Prawo” 2008, nr 2, s. 3.

²³ Ibidem, s. 8.

²⁴ Zob. J. Migdał, *Resocjalizacja czy integracja – wykonywanie kary pozbawienia wolności w świetle Europejskich Reguł Więziennych z 2006 r.*, [w:] B. Stańdo-Kawecka, K. Krajewski (red.), *Problemy penologii i praw człowieka na początku XXI stulecia. Księga poświęcona pamięci Profesora Zbigniewa Hołdy*, Warszawa 2011, s. 435–452.

²⁵ M. Płatek, *Europejskie Reguły Więzienne...*, s. 13.

systemu penitencjarnego nasuwa się pytanie, czy takie rozwiązania nie naruszają, tak licznie podnoszonych w naszej literaturze, praw podmiotowych, wolności do decydowania o sobie? Jak jednak widać, taka konstrukcja celu (Reguły 102.1 i 2) i zasad funkcjonowania systemu odbywania kary dla więźniów skazanych (Reguły 103.1–8) według twórców Europejskich Reguł Więziennych nie stoi w sprzeczności z podstawami aksjologicznymi (filozoficznymi założeniami) wyrażonymi w Regule 1: wszystkie osoby pozbawione wolności muszą być traktowane z poszanowaniem praw człowieka, ani w Regule 2: osoby pozbawione wolności zachowują wszystkie prawa, których nie zostały zgodnie z prawem pozbawione. Poszanowanie godności człowieka znajduje więc, jak się wydaje, swoje ukoronowanie właśnie w przywołanej wyżej zasadzie uwłasnowolnienia.

Trzeba stwierdzić, że takie stanowisko nie jest również obce polskiej myśli penitencjarnej. Już w roku 1999, w kontekście analiz dopiero co przyjętych rozwiązań nowego kodeksu karnego wykonawczego dotyczących celu wykonywania wolności, R. Musidlowski pisał: „zwykły system powinien być przewidziany dla skazanych, którzy nie wymagają intensywnych oddziaływań resocjalizacyjnych, a dla całej reszty powinien być to system programowany. To jednak wiązałoby się z koniecznością innego określenia celu kary pozbawienia wolności. Jej celem powinna być resocjalizacja skazanego, chyba że on tego nie wymaga. [...] Starając się zrozumieć intencje ustawodawcy, jak chociażby przyświecającą mu ideę poszanowania wolności skazanego i dawania mu prawa wyboru m.in. systemu wykonywania kary, mam wątpliwości co do całkowitej słuszności tej koncepcji”²⁶.

Rozwiązania zaproponowane w Europejskich Regułach Więziennych z 2006 r., korespondujące z poglądami R. Musidlowskiego, ograniczające negatywne skutki pobytu w więzieniu, a jako główny cel stawiające takie zaplanowane wykonywanie kary pozbawienia wolności, które od początku służy społecznej integracji skazanych, nie naruszają godności człowieka i jego podstawowych praw. Jest to koncepcja, która stawia przed polskim systemem penitencjarnym poważne zadania, choć nie tak wielkie, jak mogłoby się wydawać. Wiele z nich wynika z małej precyzji pojęciowej, zamieszania terminologicznego czy braku aplikacji dorobku nauk pokrewnych i pomocniczych przez prawo.

Ustawodawstwa wielu państw nie tylko nie rezygnują z poprawczych celów wykonywania kary, ale znajdują dla nich uzasadnienie tak prawne, jak i moralne²⁷. Najbardziej ewidentnym tego przykładem są regulacje niemieckie, gdzie zgodnie z ustawą penitencjarną celem wykonywania kary

²⁶ R. Musidlowski, *Resocjalizacja czy nie?*, „Forum Penitencjarne” 1999, nr 4, s. 11.

²⁷ A. Rzepliński (red.), *Zachodnie ustawy penitencjarne*, Kalisz 1994; M. Płatek, *Systemy penitencjarne państw skandynawskich*, Warszawa 2007.

pozbawienia wolności jest resocjalizacja²⁸, której skazany musi się poddać. Federalny Trybunał Konstytucyjny uznał prawo, a jednocześnie obowiązek resocjalizacji za integralną część gwarancji konstytucyjnych. Trybunał wywodzi to z prawa jednostki do godności i swobodnego rozwoju jego osobowości (art. 1 i 2 Niemieckiej Ustawy Zasadniczej – *Deutsch Grundgesetz*), jak również z zasady sprawiedliwości społecznej głoszącej obowiązek państwa wsparcia osób i grup, które niezależnie od przyczyn wymagają pomocy społecznej (art. 20)²⁹. Niemcy to nie jedyny kraj, w którym zasada resocjalizacyjnej funkcji kary pozbawienia wolności otrzymała rangę zasady konstytucyjnej, poza nim można wymienić choćby Hiszpanię czy Francję³⁰.

Zgodne z Europejskimi Regulami Więziennymi wydają się również rozwiązania przyjęte w angielskim systemie penitencjarnym, gdzie bardzo dużą wagę przykładają się do działań określanych terminem *resettlement*. Precyzyjne ustalenie, co kryje się pod tym pojęciem w odniesieniu do osób przebywających w jednostkach penitencjarnych, nie jest proste: „Na poziomie ogólnym *resettlement* oznacza powrót do społeczeństwa, ale co to może oznaczać w kontekście indywidualnej sytuacji, ani nie jest oczywiste, ani dostatecznie nie odzwierciedla złożonej interakcji czynników i zmiennych, które składają się na doświadczenia po wyjściu z więzienia”³¹. *Resettlement* to nie tylko przejście do praworządnego postępowania: ‘*resettling*’ oznacza wielowarstwowe i pełne niuansów procesy społeczne i psychologiczne, które prowadzą do bardzo zróżnicowanych efektów, z których część może mieć cechy kryminogenne³². Niewykluczone, że dlatego właśnie autorzy tego hasła w *Wielkim multimedialnym słowniku angielsko-polskim* wydawnym przez PWN i Oxford University w 2006 r. jako tłumaczenie podają,

²⁸ Resocjalizacja skazanych jako jedyny cel wykonywania kary pozbawienia wolności w systemie penitencjarnym Niemiec, choć powszechnie aprobowany przez doktrynę i orzecznictwo od końca XX w., spotyka się z krytyką władz niektórych landów. Postulowane zmiany, które najdobitniej odbiły się na funkcjonowaniu więziennictwa niemieckiego, dotyczą przekazania władzom poszczególnych landów uprawnień do stanowienia przepisów dotyczących wykonywania kar. Mimo licznych zastrzeżeń „na mocy uchwalonej w 2006 r. ustawy zmieniającej Konstytucję, kompetencje ustawodawcze w dziedzinie wykonywania kar i środków przekazano poszczególnym landom. Ustawa penitencjarna z 1976 r. obowiązuje do czasu, kiedy organy ustawodawcze landów skorzystają z przysługujących im uprawnień i uchwalą własne ustawy regulujące wykonywanie kar i środków pozbawienia wolności”, B. Stańdo-Kawecka, *Cele wykonywania kary pozbawienia wolności w krajach europejskich*, „Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych” 2007, z. 1, s. 304.

²⁹ H. Cornel, B. Maelicke, *Rechtsgebiete der Resozialisierung*, [w:] H. Cornel, G. Kawamura-Reindl, B. Maelicke, B.R. Sonnen (Hrsg.), *Handbuch der Resozialisierung*, Baden-Baden 2009.

³⁰ F. Dünkler, J. Grzywa, *Europejskie Reguły Więzienne 2006 i ich wpływ na europejskie więziennictwo*, [w:] B. Stańdo-Kawecka, K. Krajewski (red.), *Problemy penologii i praw człowieka...*, s. 361.

³¹ R. Moore, *Beyond the Prison Walls: Some Thoughts on Prisoner ‘Resettlement’ in England and Wales*, „Criminology and Criminal Justice” 2012, vol. 12 (2), s. 130.

³² P. Raynor, G. Robinson, *Rehabilitation, Crime and Justice*, London 2009.

oprócz przystosowanie i readaptacja, także nie lubiane przez wielu słowo resocjalizacja.

Problematyka celów kary, i to zarówno w szerokim kontekście prezentacji ich ewolucji na przestrzeni rozwoju myśli, jak i w odniesieniu do obowiązujących regulacji prawnych, była już w literaturze wielokrotnie omawiana³³. Dlatego też w tym miejscu zostanie zaprezentowanych tylko kilka, często kontrowersyjnych kwestii związanych z prezentacją celów wykonywania kary pozbawienia wolności w świetle obowiązującej dziś kodyfikacji karnej. Jest to, jak podkreśla się w piśmiennictwie, „jeden z najtrudniejszych obszarów dyskusji w obrębie prawa karnego wykonawczego”³⁴. W Ustawie z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny wykonawczy (Dz.U. nr 90, poz. 557; dalej: k.k.w.) problematyka ta została uregulowana treścią art. 67 potraktowanego jako odrębny oddział kodeksu, co ma świadczyć o znaczeniu celów jako dyrektyw wykonywania kary pozbawienia wolności³⁵. W myśl tego artykułu wykonywanie kary pozbawienia wolności ma na celu wzbudzanie w skazanym woli współdziałania w kształtowaniu jego społecznie pożądanых postaw, w szczególności poczucia odpowiedzialności oraz potrzeby przestrzegania porządku prawnego, i tym samym powstrzymania się od powrotu do przestępstwa³⁶. Ta obecnie obowiązująca

³³ W tym kontekście godny odnotowania (poza licznymi publikacjami prawniczymi) jest opracowany przez J. Holówkę, a wydany przez Fundację Aletheia w cyklu Fragmenty filozofii analitycznej zbiór tekstów wybitnych współczesnych myślicieli na temat kary pod tytułem: *Filozofia moralności. Wina, kara, wybaczenie*, Warszawa 2000. W sposób syntetyczny, a jednocześnie wnikliwy cele kary pozbawienia wolności przedstawia J. Warylewski w tekście *O wybranych funkcjach i celach kary pozbawienia wolności*, [w:] H. Machel (red.), *Wykonywanie kary pozbawienia wolności w Polsce – w poszukiwaniu skuteczności*, Gdańsk 2006, s. 19–27.

³⁴ T. Kalisz, *Uwagi o celach kary pozbawienia wolności w perspektywie art. 67 k.k.w.*, [w:] A. Szelaż (red.), *Kara pozbawienia wolności a readaptacja społeczna skazanych*, Wrocław 2011, s. 40; zob. także J. Hołda, Z. Hołda, *Prawo karne wykonawcze*, Zakamycze 2004, s. 162.

³⁵ T. Kalisz, *Cele wykonywania pozbawienia wolności*, [w:] L. Bogunia (red.), *Nowa kodyfikacja prawa karnego*, t. 6, Wrocław 2000, s. 217 i n.

³⁶ Z tak określonego celu pedagogika penitencjarna wywodzi dwa cele resocjalizacji: cel minimum, określany jako taki stan osobowości więźnia, który umożliwia mu funkcjonowanie w społeczeństwie w sposób nienaruszający norm prawnych, oraz cel maksimum, czyli taki stan osobowości więźnia, który umożliwia mu funkcjonowanie w społeczeństwie nie tylko w sposób nienaruszający norm prawnych, ale także w sposób respektujący wiele istotnych i ważnych dla życia społecznego norm moralnych, zob. H. Machel, *Psychospołeczne uwarunkowania pracy resocjalizacyjnej personelu więziennego*, Gdańsk 2001, s. 17; H. Machel, *Aktualne tendencje resocjalizacji penitencjarnej w polskich zakładach karnych*, [w:] S. Lelental, G.B. Szczygieł (red.), *X lat obowiązywania kodeksu karnego wykonawczego*, Białystok 2009, s. 49 i n. Trzeba jednak dodać, że nie jest to powszechnie akceptowany pogląd, stąd też obecnie w literaturze toczy się wymiana poglądów na ten temat, zob. J. Szałański, *Zadania diagnozy i psychokorektury w procesie optymalnej readaptacji psychospołecznej więźniów*, [w:] H. Machel (red.), *Wykonywanie kary pozbawienia wolności w Polsce...*, s. 109 i n.; idem, *Kategorie klasyfikacyjne i różnicowanie osobowościowe skazanych jako wyznaczniki celów*

regulacja, jak podkreślono w uzasadnieniu i rozlicznych komentarzach do k.k.w., za podstawowy cel wykonywania kary pozbawienia wolności uznaje prewencję szczególną³⁷. Cel ten jest (winien być) realizowany wobec wszystkich osadzonych w zakładzie karnym, niezależnie od cech samego podmiotu, rodzaju i typu zakładu, w którym przebywa, czy czasu, na jaki został osadzony³⁸. Relacja pomiędzy poszczególnymi kategoriami kwalifikacyjnymi a celami wykonywania kary będzie omówiona w dalszej części, w tym miejscu warto odnieść się krótko tylko do ostatniej z tych kwestii, mianowicie długości pobytu w zakładzie. Omawiane tu zagadnienie – uregulowane treścią art. 67 k.k.w., który wyznacza postulaty co do sposobu wykonywania kary pozbawienia wolności – odnosi się nie tylko do art. 32 pkt 3–5 Kodeksu karnego³⁹, ale również do zastępczej kary pozbawienia wolności – art. 46 i 65 k.k.w., kary aresztu trwającego od 5 do 30 dni – art. 19 k.w., do zastępczej kary aresztu – art. 25 § 2 Kodeksu wykroczeń⁴⁰ oraz kary aresztu wojskowego trwającego od miesiąca do 2 lat. Nietrudno zauważyć, że realizacja tak sformułowanego celu jak w art. 67 musi nastroczać wiele problemów zwłaszcza w przypadku więźniów, których czas pobytu w placówce penitencjarnej liczony jest w dniach czy tygodniach. Jak zauważa S. Lelental, „działania, jakie są możliwe w tych wypadkach, powinny polegać na bardziej skutecznym realizowaniu tzw. negatywnej funkcji klasyfikacji skazanych, tj. zapobieganiu szkodliwym wpływom skazanych zdemoralizowanych”⁴¹, czyli na tym, co swego czasu L. Lernell nazwał „resocjalizacją antynegatywną”, która ma polegać na neutralizacji

i programów resocjalizacji penitencjarnej, [w:] B. Urban, J.M. Stanik (red.), *Resocjalizacja*, t. 1, op. cit. (podrozdział 6.5.4. Cele resocjalizacji penitencjarnej), s. 375.

³⁷ *Uzasadnienie rządowego projektu kodeksu karnego wykonawczego*, [w:] *Nowe kodeksy karne z 1997 r. z uzasadnieniami*, Warszawa 1998, s. 24.

³⁸ Nie wydaje się konieczne odwoływanie się w tym miejscu do występujących w literaturze klasyfikacji zewnętrznej (prawnej): w celu wyboru odpowiedniego typu i rodzaju zakładu, wewnętrznej (pedagogicznej): w celu odpowiedniego rozmieszczenia więźniów wewnątrz zakładu, czy też do kryteriów klasyfikacyjnych wyodrębnionych na podstawie art. 82 § 2 k.k.w., gdzie można mówić o kryteriach przedmiotowych, formalnych (płeć, wiek, uprzednie odbywanie kary pozbawienia wolności, umyślność bądź nieumyślność czynu, wysokość pozostałej do odbycia kary pozbawienia wolności oraz stan zdrowia fizycznego i psychicznego), a także podmiotowych, materialnych (stopień demoralizacji i zagrożenia społecznego) – określanym mianem „kodeksowe”, ani też do klasyfikacji niekodeksowych, które niejako dopełniają te wcześniej wymienione, zob. J. Szałański, *Kategorie klasyfikacyjne...*, s. 361 i n.

³⁹ Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny (Dz.U. 1997 nr 88, poz. 553; dalej: k.k.). Artykuł 32 k.k. zawiera katalog kar, jakimi dysponuje sąd wobec sprawców przestępstw. W punktach 3–5 są wymienione kary związane z pozbawieniem wolności, i tak: pkt 3 – pozbawienie wolności, pkt 4 – 25 lat pozbawienia wolności i pkt 5 – dożywotnie pozbawienie wolności. W przypadku kary wymienionej w punkcie trzecim, zgodnie z treścią art. 37 k.k., może ona trwać najmniej miesiąc, a najwięcej 15 lat.

⁴⁰ Ustawa z dnia 20 maja 1971 r. Kodeks wykroczeń (Dz.U. nr 12, poz. 114; dalej: k.w.).

⁴¹ S. Lelental, *Cel wykonywania kary pozbawienia wolności oraz warunki i środki jego realizacji w świetle art. 67 k.k.w.*, [w:] V. Konarska-Wrzošek, J. Lachowski, J. Wójcikiewicz

ujemnych skutków izolacji i desocjalizacyjnych wpływów środowiska więziennego. „Jeżeli zapobieganie pogorszeniu postaw jest poprawą, to tym samym ‘reedukacja antynegatywna’ jest resocjalizacją, którą system penitencjarny spełnia”⁴².

Inaczej niż w poprzedniej regulacji, co jest obszernie omawiane we wszystkich komentarzach i opracowaniach na temat nowego k.k.w., w myśl indywidualnie-prewencyjnego ujęcia celu wykonywania kary pozbawienia wolności, oddziaływanie resocjalizacyjne stosowane wobec skazanych ma stać się jego uprawnieniem lub ofertą ze strony organu wykonującego, z czego nie musi on skorzystać. Odrzucenie przymusu resocjalizacji w czasie odbywania kary wychodzi więc z koncepcji poszanowania praw człowieka do decydowania o sobie oraz z realistycznego uznania faktu, że efektywne jest takie zwłaszcza oddziaływanie na dorosłego człowieka, które on sam zaakceptuje, a jako jego podmiot nawiąże współdziałanie z wychowawcami, nauczycielami, terapeutami itd.⁴³ W celu realizacji uprawnienia do dobrowolnej zmiany swojego postępowania wprowadzono trzy systemy wykonywania kary pozbawienia wolności, utożsamiając z resocjalizacją system programowanego oddziaływania i terapeutyczny⁴⁴. Istnieją jednak pewne kategorie więźniów, które zostały pozbawione możliwości wyboru systemu (czytaj – przymus resocjalizacji wobec nich obowiązuje). Chodzi o skazanych spełniających przesłanki określone w art. 96 § 1 i 2 i odbywających karę w systemie terapeutycznym, także skazanych, u których stwierdzono uzależnienie od alkoholu albo środków odurzających lub psychotropowych oraz skazanych za przestępstwa popełnione w związku

(red.), *Węzłowe problemy prawa karnego, kryminologii i polityki kryminalnej. Księga pamiątkowa ofiarowana Profesorowi Andrzejowi Markowi*, Warszawa 2010, s. 869.

⁴² L. Lernell, *Podstawy nauki polityki kryminalnej. Studia z zagadnień przestępstwa, odpowiedzialności i kary*, Warszawa 1967, s. 428, za: M. Porowski, *Resocjalizacja...*, s. 169. Należy zaznaczyć, że cele wykonywania kary nie są tożsame z celami wychowania czy celami pedagogiki resocjalizacyjnej. Na temat teleologii wychowania resocjalizującego zob. S. Sobczak, *Aksjologia i teleologia pedagogiki resocjalizacyjnej*, Warszawa 2009; idem, *Cele resocjalizacji*, [w:] B. Urban, J.M. Stanik (red.), *Resocjalizacja*, t. 1, op. cit., s. 225–233.

⁴³ Przepis poprzednio obowiązującego k.k.w. (Ustawa z dnia 19 kwietnia 1969 r. Kodeks karny wykonawczy, Dz.U. nr 13, poz. 98) regulujący to zagadnienie brzmiał następująco: „Art. 37 § 1. Wykonanie kary pozbawienia wolności ma na celu kształtowanie społecznie pożądanej postawy skazanego, a zwłaszcza powinno wdrażać go do społecznie użytecznej pracy oraz przestrzegania porządku prawnego i tym samym przeciwdziałać powrotowi do przestępstwa. § 2. Dla osiągnięcia celu określonego w § 1 prowadzi się działalność resocjalizacyjną, polegającą na poddaniu skazanego dyscyplinie i porządkowi w odpowiednim zakładzie oraz na oddziaływaniu zwłaszcza przez pracę, naukę i zajęcia kulturalno-oświatowe. § 3. Działalność resocjalizacyjna powinna zmierzać w szczególności do uświadomienia sobie przez skazanego społecznej szkodliwości dokonanego czynu, do kształtowania i utrwalenia w skazanym poczucia odpowiedzialności, dyscypliny społecznej, postawy obywatelskiej, szacunku dla innych i kultury życia codziennego”.

⁴⁴ Por. S. Paweła, *Prawo karne wykonawcze...*, s. 85.

z zaburzeniami preferencji seksualnych, którzy orzeczeniem sądu penitencjarnego mogą być poddani leczeniu lub rehabilitacji nawet bez ich zgody (art. 117), a przede wszystkim o młodocianych, którzy w myśl art. 95 obligatoryjnie odbywają karę w systemie programowanego oddziaływania. Zdaniem doktryny w przypadku tej ostatniej kategorii jest to tym bardziej uzasadnione, że nawiązuje „do szczególnej dyrektywy wymiaru kary wobec sprawców młodocianych w postaci preferencji wychowawczego oddziaływania (art. 54 § 1 k.k.)”⁴⁵. Zatem w przypadku tych kategorii skazanych, a w sposób szczególny wobec młodocianych, podnoszona do rangi dogmatu „konceptja poszanowania praw człowieka do decydowania o sobie” nie ma zastosowania, a w przypadku młodocianych jako uzasadnienie podaje się „nie w pełni jeszcze ukształtowaną osobowość”⁴⁶, co skutkować ma większą ich podatnością na oddziaływania o charakterze wychowawczym i resocjalizacyjnym. Choć i do tej ostatniej uwagi można mieć zastrzeżenia, bo dla czegoż to, jak zaznaczono we wcześniej cytowanym uzasadnieniu k.k.w., efektywność oddziaływań ma być uwarunkowana ich akceptacją, ale tylko w odniesieniu do człowieka dorosłego? O realnym wpływie jakichkolwiek oddziaływań można mówić tylko i wyłącznie w sytuacji ich akceptacji zarówno w przypadku dorosłych, jak i młodocianych czy nieletnich. Inną kwestią jest, o czym będzie mowa w dalszej części opracowania, kiedy ta akceptacja się pojawia i jakie są jej wskaźniki.

W przypadku młodocianych dodatkowe kontrowersje może budzić określenie ich wieku na poziomie 21 lat. Jednak przyjęte w 1997 r. nowe regulacje określiły to zagadnienie nieco odmiennie – stosowny artykuł brzmiał: „W zakładzie karnym dla młodocianych odbywają karę skazani, którzy nie ukończyli 24. roku życia” [podkr. M.M.], co dużo lepiej korespondowało z treścią uzasadnienia mówiącą o nieukształtowanej osobowości. Przepis ten, odnosząc się do tych samych argumentów, otrzymał obecne brzmienie w ramach kompleksowej nowelizacji k.k.w. z 2003 r.⁴⁷ Obniżenie granicy wieku skazanych młodocianych do 21. roku życia – jak można przeczytać w opracowaniach przygotowanych przez Biuro Penitencjarne – należy uznać za sukces Służby Więziennej. Jednak nie wydaje się, by ten sukces był do końca podyktowany troską o należyte wypełnianie zadań stojących przed Służbą, w tym realizację celu wykonywania kary pozbawienia wolności, a powoływanie się na argumenty rozwojowe, które notabene ledwie sześć lat wcześniej były używane w celu podniesienia wieku, nie

⁴⁵ G.B. Szczygieł, *Kara pozbawienia wolności*, [w:] *System Prawa Karnego*, t. 6: *Kary i środki karne. Poddanie sprawcy próbie*, M. Melezini (red.), Warszawa 2010, s. 211.

⁴⁶ Por. np. komentarz do art. 54 k.k. autorstwa W. Wróbla, zamieszczony w: *Kodeks karny. Część ogólna*, t. 1: *Komentarz do art. 1–116 k.k.*, A. Zoll i in. (red.), Zakamycze 2004.

⁴⁷ Dz.U. nr 142, poz. 1380; zob. komentarz: T. Bulenda, R. Musidlowski, *Nowelizacja kodeksu karnego wykonawczego w 2003 r. (analiza i ocena)*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego” 2003, nr 40–41, s. 3–29.

jest przekonujące⁴⁸. Jako rzeczywisty powód dążeń Służby Więziennej do zmiany tej regulacji trzeba raczej przyjąć wzrost zadań stojący przed niewzmocnioną etatowo kadrami penitencjarną. Konieczność przeprowadzenia znacznie większej liczby orzeczeń psychologiczno-penitencjarnych czy sporządzenia indywidualnych programów oddziaływań to tylko najważniejsze z zadań, z którymi musiała radzić sobie w nowych warunkach kadra penitencjarna. Zmiany z 2003 r., poprzez drastyczne obniżenie populacji młodocianych więźniów, średnio trzykrotne, spowodowały w tym zakresie ustabilizowanie sytuacji.

Tabela 1. Rozkład populacji skazanych młodocianych przed i po reklasyfikacji w jednostkach podległych poszczególnym Okręgowym Inspektoratom Służby Więziennej (OISW)

OISW	Stan na dzień 31.08.2003		Stan na dzień 30.09.2003	
	Odsetek skazanych	Liczba skazanych	Odsetek skazanych	Liczba skazanych
Białystok	22,8	382	7,6	131
Bydgoszcz	31,7	1773	10,0	563
Gdańsk	15,6	545	3,6	126
Katowice	18,1	952	5,0	263
Koszalin	22,9	702	6,6	197
Kraków	24,4	972	7,7	307
Lublin	19,6	413	5,2	112
Łódź	15,1	646	4,1	177
Olsztyn	22,4	911	6,2	247
Opole	27,6	1068	7,5	286
Poznań	18,4	1057	5,1	295
Rzeszów	22,0	735	6,9	225
Szczecin	26,3	931	7,4	269
Warszawa	18,8	783	4,4	182
Wrocław	21,7	1329	6,5	398
Ogółem	19,0	13199	5,4	3778

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych Centralnego Zarządu Służby Więziennej (CZSW).

Powoływanie się na argumenty rozwojowe, czyli nieukształtowaną osobowość, przy określaniu wieku młodocianych na poziomie dwudziestu jeden lat nie znajduje poparcia w dorobku dyscyplin zajmujących

⁴⁸ „Dwudziestoletni mężczyzna na wolności i w więzieniu to niebo a ziemia. Tutaj człowiek w tym wieku jest niedojrzały emocjonalnie” – wypowiedź czterdziestoletniego recydywisty, *Spojrzenie zza programu*, „Forum Penitencjarne” 1999, nr 7, s. 9.

się rozwojem osobowości. Przykładowo, przegląd badań dokonany przez A. Caspiego i B.W. Robertsa pokazuje w sposób niebudzący wątpliwości, że chociaż wraz z wiekiem osobowość staje się coraz bardziej stabilna, to nie można mówić, iż we wczesnej dorosłości jej rozwój zostaje zakończony. Przywołane przez tych autorów badania, jeśli już podejmują próbę określenia takiej granicy wiekowej, przesuwają ją na przełom trzeciej i czwartej dziesiątki życia, a nawet i dalej⁴⁹.

Także najnowsze badania neurobiologiczne wykorzystujące nowoczesne technologie obrazowania, takie jak strukturalny i funkcjonalny rezonans magnetyczny (odpowiednio sMRI i fMRI⁵⁰), pozwalające na przestrzenne i czasowe odwzorowanie dojrzewania mózgu między dorastaniem a dorosłością, nie pozwalają na określenie na tak niskim poziomie progu rozwoju kompetencji umysłowych, a tym samym osobowości. Dzięki tym badaniom udało się wykazać, że kora przedczołowa koordynująca procesy poznawcze wyższego rzędu i funkcjonowanie wykonawcze w pełni rozwija się dopiero w połowie trzeciej dziesiątki życia⁵¹. Funkcje wykonawcze, w tym planowanie, hamowanie reakcji, pamięć robocza oraz uwaga, stanowią zestaw nadzorczych umiejętności poznawczych potrzebnych do zachowania ukierunkowanego na cel. Umiejętności te pozwalają jednostce na wystarczająco długie zatrzymanie się bądź wyhamowanie, aby dokonać podsumowania sytuacji, ocenić swoje możliwości, zaplanować przebieg działań i wykonać je. Słabe funkcjonowanie wykonawcze prowadzi do trudności w planowaniu, uwadze, zastosowaniu informacji zwrotnych oraz elastyczności umysłowej, z których każda może osłabić osąd i podejmowanie decyzji⁵².

Równie istotne w tej kwestii mogą okazać się ustalenia dotyczące krzywej: wiek – przestępczość, świadczące o tym, że jej przebieg silnie warunkowany może być zwykłą neurochemią. Przykładowo, wykazano, iż poziom 5-HT (serotonina), substancji neurochemicznej hamującej agresywne zachowania, zaczyna wzrastać w mózgu w okresie dojrzewania. Ponadto wraz z jej wzrostem aktywność DA (dopamina), neuroprzekaźnika odpowiedzialnego za motywację do działania i poszukiwanie wrażeń,

⁴⁹ A. Caspi, B.W. Roberts, *Personality Development Across the Life Course: The Argument for Change and Continuity*, „Psychological Inquiry” 2001, vol. 12 (2), s. 49–66, i cytowana tam literatura.

⁵⁰ W przystępny sposób zasadę działania funkcjonalnego rezonansu magnetycznego przedstawia w swojej pracy P.S. Churchland, *Moralność mózgu. Co neuronauka mówi o moralności*, Kraków 2013, s. 204–205.

⁵¹ K. Rubia i in., *Functional Frontalisation with Age: Mapping Neurodevelopmental Trajectories with fMRI*, „Neuroscience and Biobehavioral Reviews” 2000, vol. 24 (1), s. 13–19, i cytowana tam literatura; R. Radochoński, A. Perenc, A. Radochońska, *Neurobiologiczne uwarunkowania antyspołecznych zaburzeń zachowania*, „Przegląd Medyczny Uniwersytetu Rzeszowskiego” 2009, nr 4, s. 405–410.

⁵² S.B. Johnson, R.W. Blum, J.N. Giedd, *Adolescent Maturity and the Brain: The Promise and Pitfalls of Neuroscience Research in Adolescent Health Policy*, „Journal of Adolescent Health” 2009, vol. 45 (3), s. 217.

zaczyna słabnąć. Z wiekiem zaczyna się zmniejszać także NE (norepinefryna), kolejny neuroprzekaźnik o pobudzającym działaniu⁵³. Równolegle ze zmianami neurotransmiterów w mózgu następuje umiarkowany przerost neuronów lejkowych, połączony ze zmniejszającym się krążeniem testosteronu, co wpływa na starzenie się mężczyzn. Testosteron zaś wiąże się z takimi czynnikami behawioralnymi, jak agresja, dominacja i poszukiwanie wrażeń⁵⁴.

Jak już zostało nadmienione, w zakresie sposobów osiągania określonego w k.k.w. celu wykonywania kary pozbawienia wolności (tj. społecznie pożądanых postaw) doszło do daleko idących jakościowych przeobrażeń w funkcjonowaniu systemu penitencjarnego⁵⁵. Pożądane zmiany, jakie mają nastąpić w osadzonych, mogą być wynikiem ich osobistych przemysłów bądź zindywidualizowanych oddziaływań prowadzonych przez Służbę Więzienną. Owa indywidualizacja wykonania kary pozbawienia wolności, będąca kontynuacją indywidualizacji wymiaru kary, wyrażona została w art. 67 § 2 k.k.w., zgodnie z którym oddziaływania na skazanych prowadzi się w ramach określonych w ustawie systemów oraz w różnych typach i rodzajach zakładów karnych, „które łącznie z klasyfikacją skazanych stanowią tzw. instytucjonalne formy indywidualizacji wykonywania kary pozbawienia wolności”⁵⁶. W oddziaływaniu na skazanych, przy poszanowaniu ich praw i wymaganiu wypełniania przez nich obowiązków (o czym mówi art. 67 § 3 k.k.w.), Służba Więzienna winna posługiwać się odpowiednimi środkami oddziaływania penitencjarnego, czyli tymi wszystkimi mechanizmami (sformalizowanymi i niesformalizowanymi), jak praca, nauka, zajęcia kulturalno-oświatowe, kontakty z rodziną i światem zewnętrznym, za pomocą których osiągany jest podstawowy cel wykonania kary pozbawienia wolności⁵⁷. Sposoby posługiwania się określonymi środkami określa się jako metody oddziaływania. I choć, co podkreśla się w literaturze, środki są w zasadzie pojęciem prawnym, a metody zachowują charakter pedagogiczny⁵⁸, trzeba pamiętać, że stosowane są one w warunkach zakładu karnego. Oznacza to niemożność wykorzystywania dowolnych metod wychowawczych, nawet w sytuacjach pedagogicznie uzasadnionych, we wszystkich okolicznościach (ze względu na ograniczenia wynikające z prawnie określonego systemu wykonywania kary czy rodzaju i typu

⁵³ J.L. Christiansen, J.M. Gryzbowski, *Biology of Aging*, Boston 1993, za: R.E. Collins, *Onset and Desistance in Criminal Careers: Neurobiology and the Age-Crime Relationship*, „Journal of Offender Rehabilitation” 2004, vol. 39 (3), s. 12–13.

⁵⁴ R.E. Collins, *Onset and Desistance in Criminal Careers...*, s. 12–13.

⁵⁵ T. Kalisz, *Uwagi o celach kary pozbawienia wolności...*, s. 43.

⁵⁶ M. Kuć, *Indywidualizacja kary pozbawienia wolności*, [w:] M. Kuć, I. Niewiadomska (red.), *Kara kryminalna. Analiza psychologiczno-prawna*, Lublin 2004, s. 240.

⁵⁷ D. Łajdus, B. Gronowska, *Europejskie standardy traktowania więźniów*, Toruń 1998, s. 111.

⁵⁸ S. Lelental, *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*, Warszawa 2001, s. 227.

zakładu, w którym się ona odbywa), czy wobec określonej kategorii skazanych (np. więźniów niebezpiecznych bądź skazanych na karę dożywotniego pozbawienia wolności). To zamieszanie terminologiczne, będące skutkiem tak sformułowanego celu wykonywania kary pozbawienia wolności, ma daleko idące konsekwencje. Jak zauważa po dokonaniu obszernej analizy prawnej B. Stańdo-Kawecka, „Analiza zasad wykonywania kary pozbawienia wolności pod rządami Kodeksu karnego wykonawczego z 1997 r. prowadzi jednak do wniosku, iż rezygnacja z przymusowej resocjalizacji miała znaczenie bardziej ograniczone, niż wynikałoby to z uzasadnienia do tego projektu”⁵⁹.

Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na kolejną (choć w zasadzie sprowadzającą się do tego samego) problematyczną kwestię związaną z prezentacją celów wykonywania kary pozbawienia wolności w kontekście stosowanych oddziaływań. Jak zostało to określone w rozporządzeniu ministra sprawiedliwości w sprawie sposobów prowadzenia oddziaływań penitencjarnych w zakładach karnych i aresztach śledczych § 1.2 pkt 1⁶⁰, zespół stosowanych w zakładzie środków i metod zmierzających do wzbudzenia w skazanym woli współdziałania w kształtowaniu jego społecznie pożądanych postaw określa się mianem oddziaływań penitencjarnych. Zatem wszelkie tego typu działania niezależnie od instytucjonalnych form indywidualizacji wykonywania kary pozbawienia wolności są tak nazywane – także te podejmowane w ramach indywidualnych programów oddziaływań. A skoro to właśnie system programowanego oddziaływania jest emanacją resocjalizacji, zatem jaka jest różnica pomiędzy resocjalizacją a oddziaływaniem penitencjarnym? Czy jest tak, jak proponuje H. Machel, definiując oddziaływanie penitencjarne jako „całokształt oddziaływań administracji zakładu karnego na więźniów, którego celem jest utrzymanie zdrowia, dyscypliny, zabezpieczenia przed demoralizacją, bezpieczeństwa oraz ich resocjalizacji”, zaś oddziaływanie resocjalizacyjne jako „zaprogramowane, zindywidualizowane oddziaływania na więźniów (także terapeutyczne) celem zmiany ich postaw wobec poszanowania prawa i norm moralnych”, czyli stanowiące część tych pierwszych⁶¹? Czy może tak, jak podaje w swoim podręczniku S. Paweła, utożsamiając oba pojęcia⁶²? Ponadto ustawodawca w żaden sposób nie różnicuje środków i metod podejmowanych wobec różnych kategorii więźniów. Tak wyraźnie podkreślana odrębność młodocianych od pozostałych

⁵⁹ B. Stańdo-Kawecka, *Wykonywanie kary pozbawienia wolności z perspektywy współczesnej penologii*, [w:] *Polski system penitencjarny. Ujęcie integralno-kulturowe*, dodatek specjalny „Forum Penitencjarne”, Warszawa 2013, s. 18 i n.

⁶⁰ Obwieszczenie Ministra Sprawiedliwości w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie sposobów prowadzenia oddziaływań penitencjarnych w zakładach karnych i aresztach śledczych (Dz.U. 2013, poz. 1067).

⁶¹ H. Machel, *Więzienie jako instytucja...*, s. 23.

⁶² S. Paweła, *Prawo karne wykonawcze...*, s. 203.

osadzonych, zezwalająca na obowiązkowe poddanie ich, chciałoby się rzec, szczególnym oddziaływaniom, nie znajduje odzwierciedlenia w regulacjach prawnych. Podobnie rzecz się ma w przypadku wielokrotnych recydywistów: zastosowane wobec nich w trakcie poprzedniego (poprzednich) pobytu oddziaływania najwyraźniej nie osiągnęły zamierzonych celów, jednak żadne nowe środki nie są dla nich dostępne. Kwestię tę może dodatkowo, choć tylko pozornie, skomplikować przyjęcie *stricte* pedagogicznej, klasycznej definicji resocjalizacji, gdzie oto w trakcie tego rodzaju oddziaływania mamy do czynienia z opieką, wychowaniem i terapią⁶³, i to zarówno – na co zwraca uwagę w swej koncepcji M. Heine – w układzie koniunkcyjnym, jak i alternatywnym. „Proces resocjalizacji w specyficznych okolicznościach może ograniczać się tylko do jednego z elementów składowych, np. fachowa pomoc i doradztwo dla osoby dorosłej opuszczającej zakład karny lub skutecznie przeprowadzony proces terapii osoby uzależnionej od środka psychoaktywnego, ale może również obejmować wszystkie trzy elementy: np. w szczególnie złożonych postaciach niedostosowania społecznego”⁶⁴.

To tylko kilka przykładów zamieszania terminologicznego, nie dość że niepotrzebnego, to jeszcze znajdującego swoje konsekwencje na gruncie teoretycznym oraz prakseologicznym. Szafowanie znaczeniami i przemilczenia nie są bez znaczenia. Z punktu widzenia psycho- czy socjolingwistyki sformułowania, konstrukcje językowe użyte przez prawodawcę w sposób jednoznaczny określają sposób jego myślenia o rzeczywistości, w tym zakładu karnego. A jak uczą te dyscypliny naukowe, „sposób mówienia [...] w jakimś stopniu narzuca nam sposób postępowania i traktowania (*treatment*)”⁶⁵. Użyty język, nie tylko zaś konstrukcje prawne, modyfikuje zastaną rzeczywistość, a wręcz tworzy zupełnie nową, odrealnioną, niewspółgrającą z istniejącą⁶⁶. To nieprzystawanie aparatury pojęciowej i rozwiązań normatywnych do podstaw w rzeczywistym stanie normowanych zjawisk w literaturze prawniczej zostało swego czasu określone mianem jurysprudencji pojęciowej⁶⁷. Owo oderwanie, czy łagodniej mówiąc,

⁶³ Cz. Czapów, *Wychowanie resocjalizujące. Elementy metodyki i diagnostyki*, Warszawa 1980; L. Pytka, *Pedagogika resocjalizacyjna. Wybrane zagadnienia...*

⁶⁴ M. Heine, *Efektywność resocjalizacji – kontrowersje wokół znaczenia pojęcia*, [w:] B. Jezierska i in. (red.), *Profilaktyka społeczna i resocjalizacja w nurtach inkluzji. Doświadczenia, problemy, perspektywy międzynarodowe*, Warszawa 2013.

⁶⁵ Zob. W. Kaczyńska, *Pedagogika resocjalizacyjna Czesława Czapówa. Ku „antropologii praktycznej”*, [w:] W. Kaczyńska (red.), *Czesław Czapów 1925–1980. Świadek trzech pokoleń*, Warszawa 2003, s. 357.

⁶⁶ Por. L. Pytka, *O eufemizmach...*, s. 81–86.

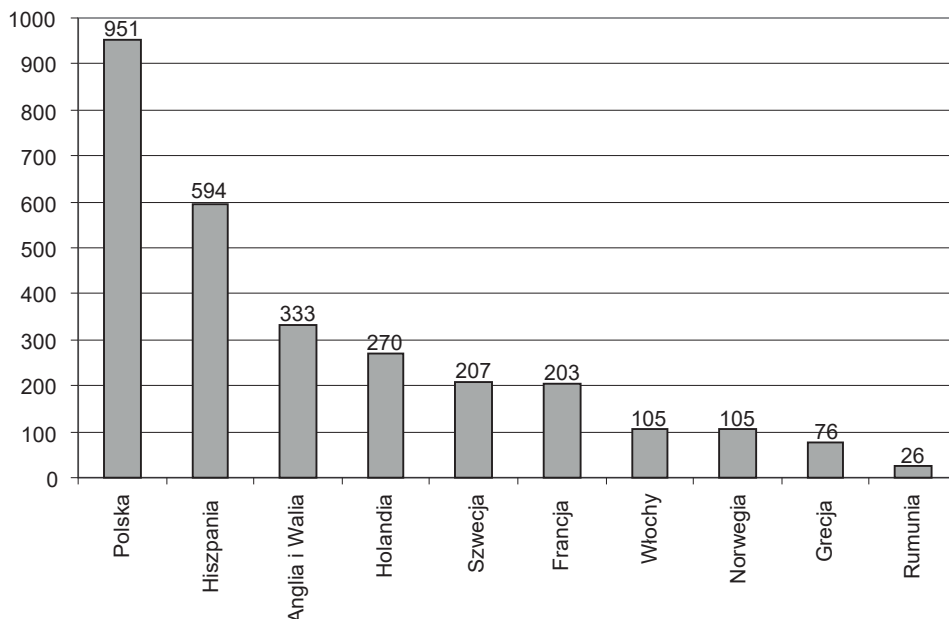
⁶⁷ J. Utrat-Milecki, *Aktualność programu profilaktyki społecznej i resocjalizacji na Uniwersytecie Warszawskim. Refleksje wokół książki „Anachronizm i aktualność. Idea resocjalizacji w sporze o nowoczesność”*, Mariusz Sztuka, Wyd. UJ, Kraków 2013, „Profilaktyka Społeczna i Resocjalizacja” 2015, nr 25, s. 169.

zamieszanie pojęciowe wynika w dużej mierze z braku aplikacji podstawowych pojęć pedagogiki resocjalizacyjnej, i to nie tylko w zakresie formalnych terminów prawnych, ale i doktryny, na co zwracał uwagę już ćwierć wieku temu M. Porowski⁶⁸.

1.2. Iluzoryczność rozwiązań alternatywnych wobec kary pozbawienia wolności

Jak słusznie podkreśla się w literaturze przedmiotu, środki, którym tradycyjnie przypisuje się rolę alternatywy wobec kary pozbawienia wolności, w Polsce są w większości alternatywami pozornymi. Wpływa na to zarówno ich niefortunny (z tego punktu widzenia) kształt prawny, jak i praktyka ich stosowania oraz wykonywania⁶⁹.

Wykres 1. Liczba osób objętych nadzorem służb probacyjnych na 100 tys. (dane z 31.12.2011 r.)



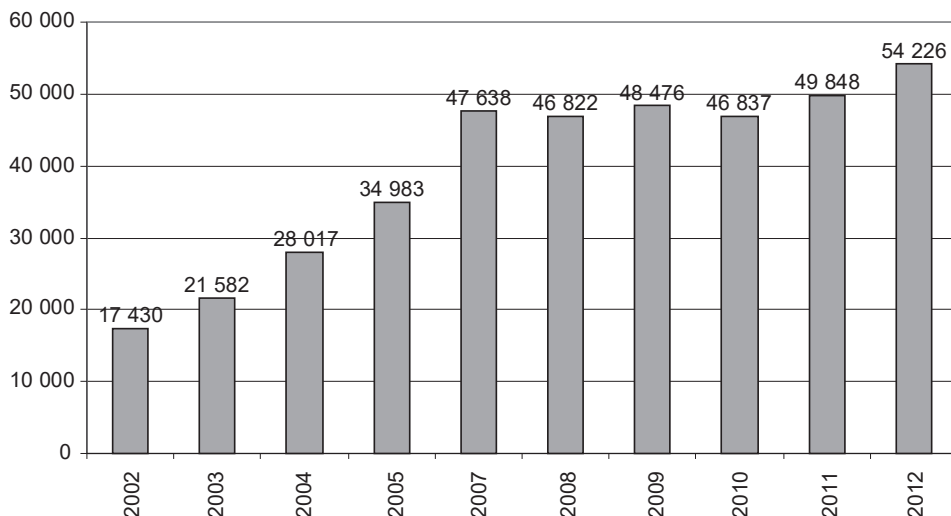
Źródło: Opracowanie własne na podstawie Raportu Council of Europe Annual Penal Statistics SPACE II 2011.

⁶⁸ Zob. M. Porowski, *Karanie...*, s. 155 i n.; idem, *Resocjalizacja...*, s. 147 i n.

⁶⁹ J. Skupiński, *Problem alternatyw pozbawienia wolności w obecnej i przyszłej polskiej polityce kryminalnej (uwagi krytyczne)*, [w:] J. Jakubska-Hara, J. Skupiński (red.), *Alternatywy pozbawienia wolności w polskiej polityce karnej*, Warszawa 2009, s. 314.

Zarówno grzywna, jak i ograniczenie wolności poprzez znikome zastosowanie nie przeciwdziałają kształtowaniu liczebności populacji więziennej na obecnym bardzo wysokim poziomie. W takim stanie rzeczy alternatywą mogłaby być kara pozbawienia wolności z warunkowym jej zawieszeniem. Mogłaby, gdyż i w tym przypadku jej alternatywność wobec uwięzienia jest pozorna. Wystarczy zwrócić uwagę choćby na zagadnienie ściśle związane z tą karą, jakim jest dozór służb kuratorskich. Podsumowanie wszystkich orzeczeń związanych z szeroko rozumianą probacją wykazuje, że oprócz kary ograniczenia wolności i warunkowego umorzenia postępowania to właśnie kara pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem wykonania zajmuje poczesne miejsce. Jej wielkość osiąga niespotykany w skali europejskiej poziom. Jak wyliczyli K. Mycka i T. Kozłowski w 2009 roku, ponad 1% ludności kraju objęty był jednym z wyżej wymienionych środków probacyjnych⁷⁰.

Wykres 2. Zarządzenie wykonania warunkowo zawieszanej kary pozbawienia wolności w sądach rejonowych w latach 2002–2012



Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych Wydziału Statystyki Ministerstwa Sprawiedliwości – MS – S10r.

Orzekanie tak wielu środków o charakterze probacyjnym bez rzetelnej diagnozy musi prowadzić do licznych przypadków niepomyślnego zakończenia próby i znacznego odsetka zarządzeń wykonania kar pozbawienia wolności warunkowo zawieszonych, co skutkuje umieszczeniem skazanego w zakładzie karnym. Przy spadającej liczbie osób tymczasowo aresztowa-

⁷⁰ K. Mycka, T. Kozłowski, *Paradoksy polskiej polityki karnej, czyli jak zapewniamy więzienia nadużywając środków probacji*, „Probacja” 2013, nr 2, s. 9.

nych i w miarę stałym poziomie skazań na karę pozbawienia wolności to właśnie szafowanie warunkowym zawieszeniem bez możliwości jego efektywnego odbycia, co skutkuje zarządzeniem wykonania kary, jest główną przyczyną utrzymywania się tak wysokiego współczynnika prizonizacji.

„Zestaw przekonań egzystencjalnych i lęków instytucjonalnych”⁷¹ niepozwalający sędziom orzekać w zasadzie innych kar niż pozbawienie wolności skutkuje także tym, że nawet za błahe przestępstwa „ładuje się” w zakładzie karnym. Blisko 60% (w 2014 r. było to 59,9%) osadzonych stanowią osoby odbywające karę mieszczącą się w przedziale od miesiąca do 2 lat⁷². Ponadto większość osadzonych to recydywiści penitencjarni (w 2014 r. było ich 39 067, tj. 52,8% skazanych), co może świadczyć o braku realizacji celu wcześniej wykonywanej kary pozbawienia wolności choćby na poziomie minimum⁷³. „Ale – na co zwraca uwagę G.B. Szczygieł – czy mogło to nastąpić, gdy tak znacznemu wzrostowi populacji skazanych nie towarzyszył również znaczący wzrost kadry penitencjarnej. Kiedy w zakładach karnych na jedną osobę pracującą z osadzonymi przypada 23 podopiecznych, to przy takich relacjach trudno zarówno o właściwe zdiagnozowanie zagrożeń ze strony skazanego, jak i jego potrzeb, a następnie realizację odpowiednich programów”⁷⁴.

Tabela 2. Dorośli skazani prawomocnie przez sądy powszechne za przestępstwa ścigane z oskarżenia publicznego

Rodzaj przestępstwa	2005	2010	2014
Ogółem skazania z tego na:	504 281	432 891	295 353
dożywotnie pozbawienie wolności	34	27	23
pozbawienie wolności bezwzględne	42 969	39 582	35 635
pozbawienie wolności z warunkowym zawieszeniem	291 409	251 087	163 534
ograniczenie wolności	67 254	49 692	33 009
w tym z warunkowym zawieszeniem kary	2 848	1 332	898
grzywna samoistna	100 968	92 329	63 075
w tym z warunkowym zawieszeniem kary	3 551	1 660	998

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: *Mały Rocznik Statystyczny*, Warszawa 2015, s. 89–90.

⁷¹ Z. Lasocik, Wypowiedź w ankiecie *Dlaczego w Polsce jest tylu więźniów*, „Forum Penitencjarne” 2014, nr 1, s. 7.

⁷² Trzeba podkreślić, że w innych okolicznościach, przy inaczej realizowanej polityce kryminalnej tę wartość można by interpretować jako zadowalającą – niestety, w polskich realiach tak nie jest.

⁷³ Zob. H. Machel, *Psychospołeczne uwarunkowania...*, s. 17.

⁷⁴ G.B. Szczygieł, Wypowiedź w ankiecie *Dlaczego w Polsce jest tylu więźniów*, „Forum Penitencjarne” 2014, nr 1, s. 11.

Pozorność stosowanych w naszym kraju kar alternatywnych wobec kary pozbawienia wolności, w tym orzekanie jej z warunkowym zawieszeniem wykonania, wskazuje na konieczną, gruntowną, a co za tym idzie, także bolesną potrzebę zmian zmierzających do racjonalizacji polityki karnej w Polsce.

Należy jednak podkreślić, co pokazują coraz liczniejsze badania i komentarze nad sankcjami pośrednimi bądź alternatywnymi, które próbują przełamywać bariery wynikające z izolacyjnego charakteru zakładów karnych, że stosowanie ich nie ma charakteru jednoznacznie pozytywnego. Ich orzekanie pociąga za sobą wiele negatywnych konsekwencji, które najczęściej określa się mianem *net-widening*⁷⁵. Pojęcie to jest odnoszone do wzrostu liczby osób mających kontakt z systemem wymiaru sprawiedliwości i definiowane jako niezamierzony wynik zastosowania nowych praktyk⁷⁶. Z cytowanych przez T.G. Blomberga i współpracowników badań wynika, że *net-widening* może osiągać od 10% aż do 50%⁷⁷. Sankcje alternatywne, które w swym zamyśle miały m.in. wpłynąć na zmniejszenie wielkości populacji więziennej, poprzez stosowanie ich wobec sprawców drobnych przestępstw, którzy przy ich braku w wachlarzu środków i kar pozostających w dyspozycji sądów otrzymaliby krótkie, kilkumiesięczne, kary pozbawienia wolności, niestety nie spełniły tych oczekiwań. Drobni przestępcy jak trafiali, tak dalej trafiają do zakładów karnych na kary krótkoterminowe, natomiast sankcjom pośrednim poddawane są osoby, które w innych okolicznościach pozostawałyby poza oddziaływaniem organów wymiaru sprawiedliwości. Jak zauważa P. Moczydłowski w swojej pracy poświęconej monitoringowi elektronicznemu, zastosowanie tego środka może zwiększać zakres kontroli społecznej, a ponadto „problem leży nie tylko w tym, że zostaje wprowadzony nowy środek karny, który może prowadzić do powiększenia populacji osób karanych, ale i w tym, że sama kara może okazać się surowsza”⁷⁸. Zwłaszcza ta ostatnia uwaga pokazuje,

⁷⁵ W nielicznych polskich opracowaniach, w których pojawia się ta problematyka, termin ten bywa zazwyczaj przytaczany w oryginalnym brzmieniu bez prób tłumaczenia, zob. np. J. Utrat-Milecki, *Podstawy penologii. Teoria kary*, Warszawa 2006, bądź tłumaczony jako rozszerzanie sieci czy ekspansja sieci, zob. P. Moczydłowski, *Przestępca na uwięzi. Elektroniczny monitoring sprawców przestępstw*, Warszawa 2006; A. Barczykowska, *Kary pośrednie jako narzędzie inkluzji społecznej (na przykładzie amerykańskiego systemu resocjalizacji)*, „Studia Edukacyjne” 2012, nr 19, s. 87–100; J. Kusztal, *Dziecko niedostosowane społecznie wobec instytucji pomocowych*, [w:] A. Kieszowska (red.), *Tożsamość osobowa dewiantów a ich reintegracja społeczna*, Kraków 2011.

⁷⁶ J. Richard, *Net-Widening and the Diversion of Young People from Court: A Longitudinal Analysis with Implications for Restorative Justice*, „Australian & New Zealand Journal of Criminology” 2010, vol. 43 (1), s. 113.

⁷⁷ T.G. Blomberg, G.R. Heald, M. Ezell, *Diversion and Net Widening: A Cost-Savings Assessment*, „Evaluation Review” 1986, vol. 10 (1), s. 59.

⁷⁸ P. Moczydłowski, *Przestępca na uwięzi...*, s. 42; por. T.R. Clear, G.F. Cole, *American Correction*, Belmont 2003, s. 218–219.

że *net-widening* może nastąpić w każdym stadium kontaktu z wymiarem sprawiedliwości. Koresponduje z tym znacznie rozszerzona definicja omawianego zjawiska zaproponowana przez J. Austina i B. Krisberga, włączająca w jego obszar także szersze (*wider*), mocniejsze (*stronger*) i różne (*different*) sieci. Oznacza to wzrost czasu trwania lub nasilenie interwencji karnych, a także kreowanie nowych podmiotów (instytucji, agend), którym przekazuje się nadzór i wykonywanie kar⁷⁹.

Należy podkreślić, że analizując literaturę dotyczącą zagadnienia *net-widening*, można spotkać argumenty pokazujące przynajmniej potencjalnie pozytywne konsekwencje tego zjawiska. Sugeruje się, że owo rozszerzenie sieci może przyczynić się do zwrócenia uwagi społeczności, środowiska lokalnego na dotychczas niedostrzegane i nierozwiązane problemy społeczne, takie jak choćby przemoc w rodzinie czy nadużywanie substancji psychoaktywnych. W tym drugim przypadku *net-widening* ma być pomocne w dotarciu przez służbę zdrowia i instytucje odpowiedzialne za profilaktykę i leczenie do osób używających środków odurzających.

Do przedsięwzięć przełamujących bariery wynikające z izolacyjnego charakteru zakładów resocjalizacyjnych zaliczyć należy także różnorakie działania podejmowane w ramach istniejącego systemu zmierzające do rozwoju sieci powiązań skazanych ze środowiskiem, do rozwoju ich więzi z rodziną, instytucjami i organizacjami społecznymi. Można tu wymienić rozmaite społeczne inicjatywy wspierające czy to zakład karny w jego pracy wychowawczej, czy też bezpośrednio samego osadzonego w jego zmaganiu się z dolegliwościami kary⁸⁰.

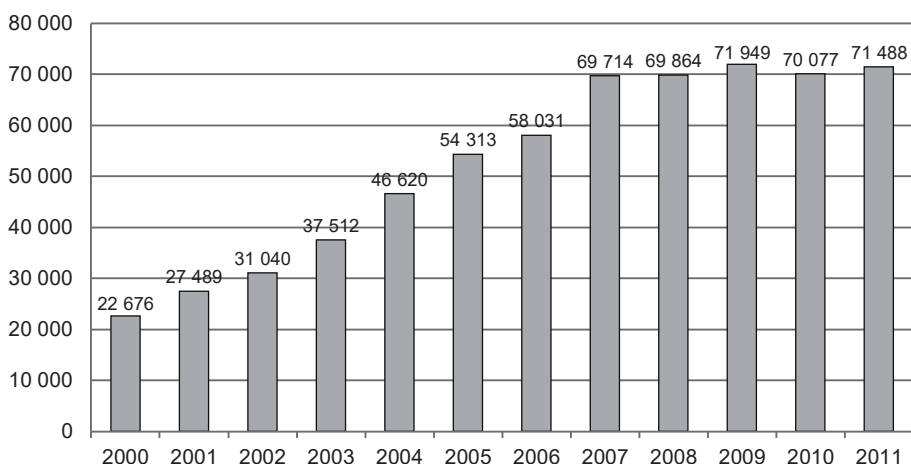
To, niestety, ciągle za mało w „walce” ze zbyt dużą populacją osób pozbawionych wolności i negatywnymi konsekwencjami takiego stanu rzeczy. Obecna strategia realizowana przez wymiar sprawiedliwości nastawiona jest raczej na zachowanie *status quo* niż podejmowanie jakichś poważnych przedsięwzięć, a ewentualne inicjatywy są raczej wynikiem działania presji czynników zewnętrznych. Przykładem tego może być chociażby konieczność rozwijania przez każdy, obecny czy przyszły, rząd niezależnie od prezentowanej retoryki politycznej nie tyle nowego podejścia do polityki wymiaru sprawiedliwości w sprawach karnych, co samej infrastruktury, ze względu na konieczność realizacji decyzji ramowej Rady 2008/909/WSiSW z dnia 27 listopada 2008 r. o stosowaniu zasady wzajemnego uznawania do wyroków skazujących na karę pozbawienia wolności lub inny środek polegający na pozbawieniu wolności – w celu wykonania tych wyroków

⁷⁹ J. Richard, *Net-Widening...*

⁸⁰ Zob. m.in. B. Stańdo-Kawecka, *Prawne podstawy resocjalizacji*, Zakamycze 2000; G.B. Szczygieł, *Společna readaptacja skazanych w polskim systemie penitencjarnym*, Białystok 2002; M. Szewczyk, *Czy i jaka alternatywa dla kary pozbawienia wolności*, „Przegląd Prawa Karnego” 1992, nr 7; M. Muskała, *Więź osadzonych recydywistów ze środowiskiem*, Poznań 2006.

w Unii Europejskiej⁸¹. Owa decyzja ramowa obliguje Polskę do przyjęcia od 2017 r. wszystkich obywateli naszego kraju tymczasowo aresztowanych i skazanych na karę pozbawienia wolności w innych krajach UE. W roku 2010 w krajach Unii przebywało około 8000 tymczasowo aresztowanych i 3700 skazanych na karę pozbawienia wolności naszych rodaków. Jeśli podobny poziom utrzyma się do końca 2016 r., to od 2017 r. nasz system penitencjarny będzie musiał być przygotowany na przyjęcie – po przekazaniu innym państwom członkowskim UE ich obywateli, których jest obecnie 226 – około 11 500 osób⁸².

Wykres 3. Osoby prawomocnie skazane na karę pozbawienia wolności nieosadzone w zakładzie karnym mimo upływu 14 dni od uprawomocnienia się wyroku (z wyłączeniem kar zastępczych) (stan na 31.12.2011 r.)



Źródło: Dane Wydziału Statystyki Ministerstwa Sprawiedliwości, za: K. Mycka, T. Kozłowski, *Paradoksy...*, s. 29.

Wielkość populacji więziennej w Polsce, a na tym tle iluzja czy wręcz fikcja stosowanych kar zastępujących „królową kar”, to tylko jeden aspekt zagadnienia związanego z orzekaniem i funkcjonowaniem całego systemu karnego. Kolejnym jest sięgająca już 70 000 grupa skazanych, z różnych przyczyn nieosadzonych, a oczekujących na wykonanie kary pozbawienia

⁸¹ Dz. Urz. UE L 327 z dnia 5 grudnia 2008 r., s. 27.

⁸² Należy dodać, że omawianą decyzją ramową Polska jest już związana od 1 stycznia 2012 r. Jednak zgodnie z jej art. 6 ust. 5 aż do 5 grudnia 2016 r. wobec Polski nie stosuje się przepisu umożliwiającego przekazanie skazanego bez jego zgody. Dlatego też do dnia wygaśnięcia tej klauzuli Polska jest zobowiązana do przyjęcia tylko tych spośród polskich obywateli skazanych na karę pozbawienia wolności w innym państwie członkowskim Unii Europejskiej, którzy wyrazili na to zgodę, a dopiero po tej dacie wszystkich bez względu na ich zgodę lub jej brak.

wolności. Ta sytuacja, kompromitująca nasz system penitencjarny i całą politykę kryminalną, jawi się jako swoisty sposób regulacji wielkości populacji więziennej.

Obecna zachowawcza strategia nie dość, że przynosi nikłe wyniki w zakresie poprawy bezpieczeństwa czy choćby poprawy społecznego wizerunku – bo wszak o to w epoce dyktatu sondaży poparcia chodzi⁸³ – to jeszcze pociąga za sobą poważne obciążenia finansowe⁸⁴, co przy dzisiejszym, nie najlepszym stanie finansów publicznych nie jest bez znaczenia. Paradoksalnie właśnie ta kwestia, przy braku woli i chęci zmian opartych na innych podstawach aksjologicznych, może stać się bodźcem do modernizacji nie tylko więziennictwa czy wymiaru sprawiedliwości, ale całego systemu resocjalizacji.

Z takim stanem rzeczy, tj. przeobrażeniami systemu oddziaływań wobec osób naruszających porządek normatywny w wyniku zmiany filozofii, czy jak chce R. Allen – paradygmatu leżącego u podstaw ich funkcjonowania, wymuszonymi poniekąd sytuacją finansową, mieliśmy do czynienia m.in. w systemie amerykańskim, angielskim czy australijskim.

Biorąc pod uwagę, z jednej strony, że największa liczba przestępstw ma swoje negatywne konsekwencje w środowisku lokalnym, z drugiej zaś powszechnie akceptowany fakt, iż najskuteczniej zapobiegać takiemu stanowi rzeczy właśnie w środowisku lokalnym, alternatywą dla obecnego systemu karnego może być *justice reinvestment* (JR) – nowy sposób patrzenia na funkcjonowanie wymiaru sprawiedliwości.

Po raz pierwszy koncepcję tę zdefiniowali S.B. Tucker i E. Cadora w 2003 r.⁸⁵, choć jak podkreśla T.R. Clear, jest to bardziej filozofia czy strategia działania niż zwarta teoria. „Jako filozofia, *justice reinvestment* twierdzi, że pieniądze wydane na pozbawienie wolności mogłyby być lepiej wydane na rozwój w społeczności. Jako strategia, *justice reinvestment* proponuje przeniesienie tych dolarów z budżetu działań poprawczych do celów produktywnych na poziomie społeczności. Aby uwolnić te fundusze, osoby przenoszone są z więzienia do społeczności, do której trafiają te fundusze, a za nimi pójdą ‘oszczędności’”⁸⁶. R. Allen zalicza pojęcie JR, obok takich

⁸³ Mimo że w opinii prawie dwóch trzecich badanych (64%) Polska jest krajem, w którym żyje się bezpiecznie, jest to najniższy wynik na przestrzeni ostatnich pięciu lat, a od 2000 r. obserwuje się w tym zakresie wyraźną tendencję spadkową (dane za komunikatem CBOS, *Bezpieczeństwo Publiczne*, Warszawa 2013).

⁸⁴ Samo przygotowanie do początku 2017 r. dodatkowych miejsc w zakładach karnych związane z realizacją omawianej decyzji ramowej Rady 2008/909/WSiSW spowoduje – jak to zostało określone w uzasadnieniu – dodatkowe skutki dla budżetu państwa w latach 2012–2016 w wysokości 82 644 000 zł.

⁸⁵ S.B. Tucker, E. Cadora, *Justice Reinvestment: To Invest in Public Safety by Reallocating Justice Dollars to Refinance Education, Housing, Healthcare and Jobs*, „Ideas for an Open Society” 2003, vol. 3 (3), s. 1–8.

⁸⁶ T.R. Clear, *A Private-Sector, Incentives-Based Model for Justice Reinvestment*, „Criminology & Public Policy” 2011, vol. 10 (3), s. 586–587.

określeń jak „zapobieganie przestępczości” czy „sprawiedliwość naprawcza”, do słów-wytrychów (*buzzwords*), które poprzez rozproszenie znaczenia dla różnych osób znaczą coś innego, przez co znajdują szeroki odzew⁸⁷.

Choć widać wyraźne wpływy nowej penologii czy menedżeryzmu, wyrosłego na gruncie neoliberalizmu, na powstanie i rozwój tej koncepcji, to można też dostrzec wiele odrębności wynikających z odmiennego rozłożenia akcentów. Można zaryzykować stwierdzenie, że impulsem do rozważań o reinwestycji wymiaru sprawiedliwości są, o czym była już mowa, toczące się od lat dyskusje na temat skuteczności i efektywności kary pozbawienia wolności. Również ostatnie badania dotyczące zależności pomiędzy skutkami pozbawienia wolności a wskaźnikiem przestępczości czy stopniem powrotności do przestępstwa potwierdzają niską skuteczność tej sankcji⁸⁸. Jednak w *justice reinvestment* zwraca się uwagę nie tylko na ten aspekt czy związane z nim koszty, ale także na powszechnie znany i szczególnie w koncepcjach ekologii społecznej akcentowany fakt, że osoby osadzone w zakładach karnych stanowią nadreprezentację wybranych obszarów czy dzielnic miast. W przeciwieństwie do podejść ekologicznych nie poprzestaje się na konstatacji tego faktu, lecz próbuje pójść o krok dalej. Niewykluczone, że JR można najlepiej zrozumieć jako szeroki strategiczny plan działania; wskaźniki pozbawienia wolności są celowo zmniejszane poprzez nową politykę sankcji i praktyki, a oszczędzone w ten sposób pieniądze są inwestowane w lokalne społeczności mocno dotknięte przestępczością oraz z wysokim wskaźnikiem pozbawienia wolności.

JR ma na celu przywrócenie równowagi pomiędzy wydatkami wymiaru sprawiedliwości a wykorzystaniem funduszy – które w przeciwnym razie wydane zostałyby na dozór – do realizacji lokalnych inicjatyw związanych z przyczynami przestępczości. Innymi słowy, jest to zdecentralizowane podejście skupiające się na społecznościach lokalnych.

Justice reinvestment konstruuje trzy podstawowe elementy⁸⁹. Po pierwsze, JR skupia uwagę na tym, ile wydaje się na kary pozbawienia wolności i na jakie alternatywne cele można by wydać publiczne pieniądze

⁸⁷ R. Allen, *Justice Reinvestment and the Use of Imprisonment: Policy Reflections from England and Wales*, „Criminology & Public Policy” 2011, Special Issue: Special Issue on Mass Incarceration, s. 617.

⁸⁸ Zob. F.T. Cullen, Ch.L. Jonson, D.S. Nagin, *Prisons Do Not Reduce Recidivism: The High Cost of Ignoring Science*, „The Prison Journal” 2011, vol. 91 (3), s. 57; Ch. Fox, K. Albertson, F. Warburton, *Justice Reinvestment: Can it Deliver More for Less?*, „The Howard Journal of Criminal Justice” 2011, vol. 50 (2), s. 120, i cytowana tam literatura.

⁸⁹ Nieco odmienny podział, choć sprowadzający się do podobnych konkluzji, można odnaleźć na stronach internetowych The Council of State Governments, gdzie opisane są cztery główne etapy podejścia do JR:

1. „*Justice mapping*”: analiza populacji więziennej oraz związanych z nią wydatków publicznych w społeczności, do której osoby powracają z więzienia.

2. Umożliwienie lokalnym decydom politycznym znajdowania źródeł oszczędności w celu zwiększania bezpieczeństwa publicznego.

wykorzystywane w więzieniach, gdyby zredukować popyt na miejsca w więzieniach. Po drugie, JR zwraca uwagę na to, że osadzeni pochodzą nieproporcjonalnie częściej z najbiedniejszych dzielnic, i wskazuje, jak inwestycje ukierunkowane na te obszary mogą pomóc rozwijać kolejne inicjatywy mające na celu zarówno zapobieganie przestępczości, jak i poprawienie reintegracji byłych więźniów. Po trzecie, połączenie obaw związanych z opłacalnością więzienia i pochodzeniem osadzonych nieuchronnie rodzi pytanie o to, jakie są najbardziej odpowiednie mechanizmy dla organizowania i finansowania wymiaru sprawiedliwości. Podejścia JR zachęcają do tego, żeby elementy odpowiedzialności finansowej były przekazane lokalnym organom, które będą mogły wykorzystać powstałe oszczędności, jeśli znajdą sposoby na obniżenie statystyk więziennych⁹⁰.

Owo mapowanie (*justice mapping*), związane z drugim z wymienionych elementów, służy do identyfikacji tych dzielnic, w których nie tylko koncentruje się przestępczość, ale które – jak to określili S.B. Tucker i E. Cadora⁹¹ – zostały też osłabione przez nieobecność skazanych i obciążone przez powrót byłych więźniów. Pierwsze doniesienia świadczące o koncentracji więźniów pochodzą ze Szkocji. Tamtejsza Służba Więzienna w 2003 r., przeanalizowawszy dostępne dane, była w stanie stwierdzić, że jedna czwarta więźniów w szkockich więzieniach pochodzi z ponad pięćdziesięciu spośród 1222 oddziałów samorządowych w całym kraju, a połowa pochodzi z najuboższych 12% tych oddziałów. (Dla porównania, istnieje ponad 226 zamożniejszych oddziałów w całym kraju, z których nikt nie trafia do więzienia⁹²). W literaturze przedmiotu owe skupiska przestępczości określa się mianem *million dollar blocks*. Sformułowanie to odnosi się do wyników badań, które wskazują, że w pewnych społecznościach państwo wydaje do miliona dolarów rocznie na zamykanie i wypuszczanie mieszkańców z więzień. W swoim artykule S.B. Tucker i E. Cadora podają przykład dzielnicy The Hill w New Haven w stanie Connecticut, gdzie rocznie przeznaczają się 20 milionów dolarów, by uwięzić 387 osób⁹³. Być może takie wydatki byłyby uzasadnione, gdyby przynosiły zamierzone rezultaty. Niestety, tak nie jest. Jak podają cytowani wcześniej autorzy, dwie trzecie z zatrzymanych ponownie trafi do więzienia. Ciągłe usuwanie i przyjmowanie tak wielu osób z jednej okolicy musi mieć duży wpływ na

3. Realizacja różnych możliwości, kwotowe określenie oszczędności i reinwestycji w docelowych społecznościach wysokiego ryzyka.

4. Pomiar wpływu, ocena i zapewnienie skutecznego wykonania.

⁹⁰ R. Allen, *Justice Reinvestment...*, s. 617.

⁹¹ S.B. Tucker, E. Cadora, *Justice Reinvestment...*, s. 1.

⁹² R. Houchin, *Social Exclusion and Imprisonment in Scotland: A Report*, Glasgow Caledonian University 2005, za: R. Allen, K. Jallab, E. Snaith, *Justice Reinvestment in Gateshead – The Story So Far*, [w:] R. Allen, V. Stern (eds), *Justice Reinvestment: A New Approach to Crime and Justice*, London 2007.

⁹³ S.B. Tucker, E. Cadora, *Justice Reinvestment...*, s. 1.

tkankę społeczną, zakłóca więzi gospodarcze i społeczne, które są podstawą nieformalnej kontroli.

Różne inicjatywy i projekty określa się mianem *justice reinvestment* – zarówno te, gdzie poza środkami władzom i środowiskom lokalnym zostają przekazane szerokie kompetencje w zakresie wymiaru sprawiedliwości, jak i te poprzestające tylko na dywersyfikacji zasobów przewidzianych na szeroko rozumianą walkę z przestępczością. Radykalne podejście głosi, że fundusze powinny zostać przeniesione z więzień nie tylko w ogóle do lokalnych społeczności, ale szczególnie do lokalnych organizacji, których żywotnym interesem jest rozwiązywanie problemów w ich społecznościach o wysokim ryzyku⁹⁴. Niekiedy jednak w obrębie tego podejścia umieszcza się każdą inicjatywę, która ma na celu wydawanie funduszy na wzmocnienie działań w społeczności w taki sposób, żeby mniej osób szło do więzienia lub długo w nim przebywało. Pod tak szeroko formułowaną definicją mieszczą się na przykład wszelkie działania i środki przeznaczone na budowanie i funkcjonowanie systemu dozoru elektronicznego, czy też inicjatywy zmierzające do zwiększenia zakresu, w jakim państwowa służba zdrowia angażuje się w problemy spowodowane przez przestępców z zaburzeniami psychicznymi i uzależnionych od środków psychoaktywnych. Wydaje się, że w tak zdefiniowanym pojęciu swoje miejsce znalazłyby również wszelkie inicjatywy związane z paradygmatem sprawiedliwości naprawczej, co w naszej rzeczywistości sprowadza się do różnych form postępowania mediacyjnego, a także projekty o charakterze samopomocowym, wolontariackim czy patronackim – Stowarzyszenie Barka czy Patronat⁹⁵.

Wszelkie zamierzenia i projekty realizowane pod szyldem *justice reinvestment*, głównie w Stanach Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Australii, szczegółowo omówiono w literaturze przedmiotu⁹⁶; tutaj zaprezentowanych zostanie tylko kilka z tych inicjatyw, które bardzo ściśle są związane z tym, co określa się często jako reakcje czy działania podejmowane wobec osób przejawiających niedostosowanie społeczne.

Podejściem funkcjonującym już od lat w wielu krajach, lecz obecnie ze względu na rozproszenie pojęciowe identyfikowanym z *justice reinvestment*, jest to, które upatruje remedium na rozwiązanie problemów społecznych we współpracy wielu podmiotów środowiska lokalnego. Obecnie działania multiagencyjne, rozumiane jako podstawowy instrument przeciwdziałania szeroko rozumianym problemom społecznym, zwane w literaturze również

⁹⁴ R. Allen, *Justice Reinvestment...*, s. 618.

⁹⁵ Zob. K. Pędowski, *O ratowaniu ludzi. Stowarzyszenie Penitencjarne PATRONAT*, Warszawa 1993; idem, *PATRONAT*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego” 1992, nr 2–3; G. Mythen, S. Walklate, H. Kemshall, *Decentralizing Risk: The Role of the Voluntary and Community Sector in the Management of Offenders*, „Criminology and Criminal Justice” 2013, vol. 13 (4).

⁹⁶ Zob. R. Allen, V. Stern (eds), *Justice Reinvestment...*; T.R. Clear, *A Private-Sector...*; Ch. Fox, K. Albertson, F. Warburton, *Justice Reinvestment...*

interdyscyplinarnymi, oznaczają wielostronną, najczęściej zinstytucjonalizowaną współpracę zróżnicowanych w funkcjach, strukturze i organizacji podmiotów, lokujących się tak w społeczności lokalnej, jak i poza nią, zorientowanych na realizację wspólnego celu⁹⁷. Integracja różnego typu instytucji i organizacji wokół jednego celu pozwala na zwiększenie odpowiedzialności organizacyjnej, a przy tym zmniejszenie fragmentaryczności działania poszczególnych podmiotów, a także na powstawanie publiczno-prywatnych koalicji. Współpraca wzmacnia działające w społeczności lokalnej organizacje, a także ją samą. Wielość zaangażowanych agend wymusza zmianę stylu działania w kierunku długofalowego, planowego i jednocześnie elastycznego, z włączeniem do niego społeczności lokalnej⁹⁸. Nie bez znaczenia są tu również kwestie lepszego wykorzystania zasobów społecznych, materialnych i oczywiście finansowych. Współdziałanie specjalistów w zróżnicowanym zespole pozwala na wymianę doświadczeń, wzbogaca warsztat pracy i umożliwia wypracowywanie bardziej kreatywnych rozwiązań. Jest to również szansa na zapoznanie się ze specyfiką działania wybranych podmiotów. Z punktu widzenia jednostki podejście multiagencyjne pozwala na lepsze rozpoznanie jej potrzeb, bardziej profesjonalne działania, a także objęcie nimi całego środowiska życia, również w dłuższej perspektywie czasowej⁹⁹.

Walory modelu multiagencyjnego w działaniach resocjalizacyjnych i readaptacyjnych wyraźnie dostrzeżono w Stanach Zjednoczonych, czego potwierdzeniem jest ustanowiona przez administrację Georga Busha Jr. ustawa *Second Chance Act* z 2007 r. Jak pisze M. Płatek, „nigdy wcześniej nie uchwalono przepisów, które na taką skalę uprawniały rząd federalny do wsparcia lokalnych organizacji rządowych i pozarządowych w znalezieniu więźniom i byłym więźniom pracy, mieszkania i mentora; w nakłanianiu do podjęcia terapii uzależnień, do podtrzymywania rodzinnych więzi, do okazywania wsparcia ofiarom przestępstwa; w oferowaniu także innych usług nastawionych na przeciwdziałanie powrotności do przestępstwa oraz naruszania zasad probacji i warunkowego przedterminowego zwolnienia”¹⁰⁰.

⁹⁷ Por. G. Barrett, D. Sellman, J. Thomas, *Interprofessional Working in Health and Social Care*, London 2005, s. 12; M. Borkowska, J. Kusztal, *Zespoły interdyscyplinarne w pracy z dziećmi zagrożonymi wykluczeniem społecznym*, [w:] K. Biel, J. Kusztal (red.), *Dziecko zagrożone wykluczeniem. Elementy diagnozy, działania profilaktyczne i pomocowe*, Kraków 2011, s. 363 i n.

⁹⁸ D.S. Rosenbaum, *Evaluating Multi-Agency Anti-Crime Partnerships: Theory, Design and Measurement Issues*, „Crime Prevention Studies” 2002, vol. 14, s. 178.

⁹⁹ R. Cheminais, *Effective Multi-Agency Partnerships: Putting Every Child Matters into Practice*, London 2009, s. 26–27.

¹⁰⁰ M. Płatek, *Nowy etap w dyskusji nad karą pozbawienia wolności*, „Państwo i Prawo” 2009, nr 1, s. 34

Szeroki zakres potrzeb kryminogennych osób będących w konflikcie z prawem, ich sytuacja społeczno-demograficzna powoduje, że wymagają one wsparcia i pomocy ze strony wielu zróżnicowanych instytucji. Takie multiagencyjne podejście nie jest wolne od wad i niedoskonałości, ale zyski, jakie dzięki niemu możemy osiągnąć, kompensują niedostatki.

W takich interdyscyplinarnych rozwiązaniach, jak określa się niekiedy w literaturze podejście multiagencyjne, wyraźnie widoczne elementy konstytuujące *new penology* czy ujęcie menedżerskie w kryminologii, np. „koszty wynikające ze strat spowodowanych przestępczością, jak i z wydatków na jej prewencję i zwalczanie, oraz zagadnienie pomiaru ryzyka związanego z określonym stopniem zagrożenia przestępczością, jako istotnej zmiennej branej pod uwagę przy definiowaniu polityki kryminalnej”¹⁰¹, nie oddają w pełni idei *justice reinvestment*. To już nie tylko charakterystyczne dla *new penology* ograniczenie praw jednostki, gdzie podstawową kategorią organizacyjną wykonywania kary jest zarządzanie ryzykiem i kosztochłonność, ale na bazie tych założeń ekspozowanie znaczenia środowiska lokalnego i miejsca w nim jednostki, co zbliża ją – używając podziału N. Christie – do sprawiedliwości horyzontalnej¹⁰². Widoczne są w tym podejściu od dawna podnoszone krytyczne oceny wobec nowej penologii, które – jak zauważa za B.E. Harcourtem K. Pospiszyl – dotyczą podstawowej niekonsekwencji: „przecież najlepszym zabezpieczeniem społeczeństwa przed przestępcą jest zmiana tego przestępcy w człowieka praworządnego”, czy w innym miejscu jeszcze wyraźniej „nowej penologii nie da się – wbrew założeniom jej twórców – odgraniczyć od współczesnych osiągnięć tego, co u nas zwykło się nazywać resocjalizacją”¹⁰³.

I choć *justice reinvestment* niesie ze sobą liczne niebezpieczeństwa, na które zwracają uwagę zarówno ostrożni krytycy tego typu rozwiązań, jak i apologety, to wydaje się, że JR jest podejściem, które może doprowadzić do takich działań wymiaru sprawiedliwości, które są skuteczniejsze w zmniejszaniu recydywy niż pozbawienie wolności, a także mniej kosztowne¹⁰⁴.

Zaprezentowane powyżej, z oczywistych względów tylko wybrane i w sposób fragmentaryczny, propozycje rozwiązań zmierzających do zmniejszenia

¹⁰¹ J. Utrat-Milecki, *Podstawy penologii...*, s. 145.

¹⁰² N. Christie, *Dogodna ilość przestępstw*, Warszawa 2004, s. 82 i n.

¹⁰³ K. Pospiszyl, *Probacja a nowa penologia*, „Probacja” 2012, nr 3, s. 62–63. Nie oznacza to, że nowa penologia wyklucza oddziaływania terapeutyczne czy socjalne. Jednak według jej przedstawicieli nie po to karzemy, aby kogoś resocjalizować czy terapeutyzować, tylko po to, by ograniczyć ryzyko związane ze zjawiskiem przestępczości, J. Utrat-Milecki, *Podstawy penologii...*, s. 156.

¹⁰⁴ Ch. Fox, K. Albertson, *Could Economics Solve the Prison Crisis?*, „Probation Journal” 2010, vol. 57 (3), s. 276.

wielkości populacji więziennej nie znajdują szerokiego zastosowania czy odzewu wśród osób mających realny wpływ na kształt polityki kryminalnej. Wydaje się, że jak głosi F.T. Cullen, co prawda w odniesieniu do rzeczywistości jakże nam odległej, bo amerykańskiej, ale chyba aktualnej w Polsce, „paradygmat kary wyczerpał się [...]. Jednak co dalej? Wyzwanie, które stoi przed nami, polega na przejściu od tych głupich propozycji kontroli przestępczości w stronę tych, które konstruują wiarygodną agendę dla praktyki i polityki korekcyjnej”¹⁰⁵.

Gdzie zatem ich szukać? A może przede wszystkim: czy i jakie miałyby być ich uzasadnienie? Wydaje się, że pomocna w tej kwestii może być, niestety – dla niektórych, nauka. Bo nawet jeśli celem działań nadal ma być jedynie zdobycie społecznego poklasku, a nie rzeczywista troska o racjonalny i efektywny kształt polityki kryminalnej, to może warto odnieść się do faktycznych poglądów społecznych, a nie kształtowanych przez media fałszywych stereotypów. I tak, o czym była już mowa, w raporcie z badań przeprowadzonych w 2013 r. przez Centrum Badania Opinii Społecznej na temat recepcji bezpieczeństwa publicznego można przeczytać, że według 64% respondentów Polska jest krajem, w którym żyje się bezpiecznie¹⁰⁶. Podobnie sytuacja wygląda, jeśli chodzi o poczucie zagrożenia przestępczością: 60% badanych nie odczuwa takiego zagrożenia¹⁰⁷. Równie dalekie od rzeczywistości są „przekonania” na temat punitowności naszego społeczeństwa, a „nieustanne nawoływanie w ostatnich latach przez niektórych polityków do zaostrzenia represyjności prawa karnego [...] wcale nie musi odzwierciedlać jakiejś jednoznacznej woli społecznej”¹⁰⁸. Z przeglądu badań, jaki przeprowadzili K. Krajewski i H. Kury, wynika, „iż mówienie o generalnej punitowności Polaków nie do końca chyba odpowiada rzeczywistemu stanowi rzeczy. Wbrew pozorom postawy społeczne w tym zakresie pod wieloma względami zdają się być o wiele racjonalniejsze, niż mogłoby to wynikać z funkcjonujących stereotypów rozpowszechnianych przede wszystkim przez środki masowego przekazu”¹⁰⁹.

Jest jeszcze jedna kwestia, na którą warto zwrócić uwagę. Może nie jest tak, używając określenia F.T. Cullena, że polska opinia publiczna lubi resocjalizację, ale z całą pewnością dostrzega jej racjonalność. Badania

¹⁰⁵ F.T. Cullen, *Make Rehabilitation Corrections' Guiding Paradigm*, „Criminology & Public Policy” 2007, vol. 6 (4), s. 717.

¹⁰⁶ Bezpieczeństwo Publiczne, BS/63/2013, Komunikat z Badań CBOS, Warszawa 2013, s. 1.

¹⁰⁷ Ibidem, s. 2.

¹⁰⁸ K. Krajewski, H. Kury, *Punitowność społecznych postaw wobec przestępczości. Przegląd wyników badań*, „Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych” 1998, z. 1–2, s. 105.

¹⁰⁹ Ibidem, s. 106–107.

A. Szymanowskiej pokazują wyraźnie, że Polacy opowiadają się za zrównoważonym podejściem, gdzie obok ochrony społeczeństwa przed groźnymi przestępcami jest miejsce na poprawę skazanego. Zwraca też uwagę nieznaczny odsetek respondentów dopatrujących się uzasadnienia kary w realizacji celu odwetowego¹¹⁰. Może warto zatem przy kształtowaniu bieżącej polityki kryminalnej odnieść się do opinii i dorobku nauki.

1.3. Populizm penalny jako determinant wielkości populacji osadzonych

Zmiany w obrazie przestępczości wydają się tymi, które wywierają najistotniejszy wpływ na funkcjonowanie tkanki społecznej, stanowiąc jednocześnie wskaźnik oraz determinant rozchwiania porządku normatywnego. Trzeba jednak pamiętać, że obraz przestępczości wyłaniający się ze statystyk, zwłaszcza policyjnych, jest wypadkową wielu czynników, w tym – co nie bez znaczenia – prawnych, a „rzeczywiste rozmiary i struktura przestępczości z trudem i z reguły mało skutecznie przez nie się przebijają”¹¹¹. Zasadniczą kwestią staje się sposób reakcji na taki stan rzeczy.

Chociaż w ostatnich latach liczba i struktura czynów zabronionych podlega przeobrażeniom, a sposoby reakcji ewoluują, to wielkość populacji więziennej mimo tych zmian od wielu lat pozostaje niezmiennie wysoka.

¹¹⁰ A. Szymanowska, *Polacy wobec przestępstw i karania*, Warszawa 2008, s. 296 i n. Warto może na marginesie przedstawić nader interesujące z punktu widzenia realizacji założeń polityki kryminalnej dane uzyskane z obszernych badań prowadzonych przez B. Hołysta wśród przedstawicieli wymiaru sprawiedliwości m.in. na temat celów kary. Wynika z nich, że sędziowie sądów okręgowych przypisują idei poprawy skazanego mniejszą wagę niż prewencji ogólnej czy szczególnej, przy czym różnicują jej znaczenie zależnie od typu wyrokowanego przestępstwa. „Sędziowie okręgowi deklarują więc pewien pesymizm odnośnie do sprawców kradzieży i innych przestępstw przeciwko mieniu, jak też uczestników zorganizowanych grup przestępczych. Owszem, należy mieć na uwadze perspektywę poprawy skazanego, jednakże nie jest to взгляд główny, a w każdym razie taki, który ‘zawsze’ powinien być brany pod uwagę”. W przypadku sędziów rejonowych wykazano, że przywiązują o wiele mniejszą wagę do poprawy skazanego niż sędziowie okręgowi. Jednak najniższą wagę postulatowi poprawy skazanego przypisują prokuratorzy okręgowi, B. Hołyst, *Psychologia kryminalistyczna*, Warszawa 2004, s. 1427 i n.

¹¹¹ J. Jasiński, *Polityka karna sądów w początkach lat dziewięćdziesiątych*, „Przegląd Sądowy” 1993, nr 10, s. 8. Na temat „ciemnej liczby” i interpretacji statystyk zob. m.in. B. Hołyst, *Kryminologia*, Warszawa 1994, s. 65–70; L. Tyszkiewicz, S. Kosmowski, *O efektywności prawa karnego, ciemnej liczbie, wiktyfikacji i rozmiarach narkomanii*, „Archiwum Kryminologii” 2001–2002, t. 26, s. 101–102; J. Błachut, A. Gaberle, K. Krajewski, *Kryminologia*, Gdańsk 1999, s. 193–204; J. Błachut, *Problemy związane z pomiarem przestępczości*, Warszawa 2007.

Tabela 3. Wielkość populacji więziennej w latach 1990–2014, stan na dzień 31 grudnia 2014 r. (w liczbach bezwzględnych)

Rok	Ogółem	Rok	Ogółem	Rok	Ogółem	Rok	Ogółem	Rok	Ogółem
1990	50 165	1995	61 136	2000	65 336	2005	82 955	2010	80 728
1991	58 619	1996	55 487	2001	80 004	2006	88 647	2011	81 382
1992	61 409	1997	57 382	2002	80 467	2007	87 776	2012	84 156
1993	61 561	1998	54 373	2003	81 321	2008	83 152	2013	78 994
1994	62 719	1999	54 842	2004	80 239	2009	84 003	2014	77 371

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: Informacja Statystyczna o Działalności Wymiaru Sprawiedliwości w 1997 r., s. 624; A. Siemaszko, B. Gruszczyńska, M. Marczewski, *Crime & Law Enforcement in Poland on the Threshold of the 21st Century*, Warszawa 2000, s. 52; za lata 1999–2001: „Bulletin d'information penologique” 2002, N° 23–24, Strasbourg; dane CZSW za lata 2001–2014

Plasuje to Polskę na jednym z czołowych – niechlubnych – miejsc pod względem wysokości współczynnika osób pozbawionych wolności w Unii Europejskiej (zob. wykres 4). To nie tylko kwestia liczb, ponad dwukrotnego przekroczenia średniej unijnej, ale również jakości wykonywania tej kary, realizacji jej celów czy wręcz bezpieczeństwa. Polskie więziennictwo może zgodnie ze standardami międzynarodowymi oraz regulacjami ustawowymi wykonywać karę pozbawienia wolności wobec około 40 000 osób. „Gdy liczba ta waha się w przedziale 40 000 – 70 000, Służba Więzienna zajmuje się już praktycznie wyłącznie patologią, której ilość i skala rośnie wraz z przybywaniem kolejnych więźniów. Gdy osadzonych jest ponad 70 000, to Służba Więzienna, a zatem państwo bliskie jest utraty kontroli nad zakładami karnymi”¹¹².

Współczynnik prizonizacji nie jest jedyną miarą represyjności danego systemu karnego. Choć stanowi jej najważniejszą składową, jest wypadkową kilku elementów, takich jak: miejsce kary bezwzględnego pozbawienia wolności wśród ogółu sankcji stosowanych przez wymiar sprawiedliwości, częstotliwość orzekania tej kary, a także przeciętna i faktyczna długość pobytu w zakładzie karnym. Analizując te czynniki pojedynczo, można dojść do zróżnicowanych wniosków, jednak rozmiar populacji więziennej stanowi łączny efekt ich działania¹¹³.

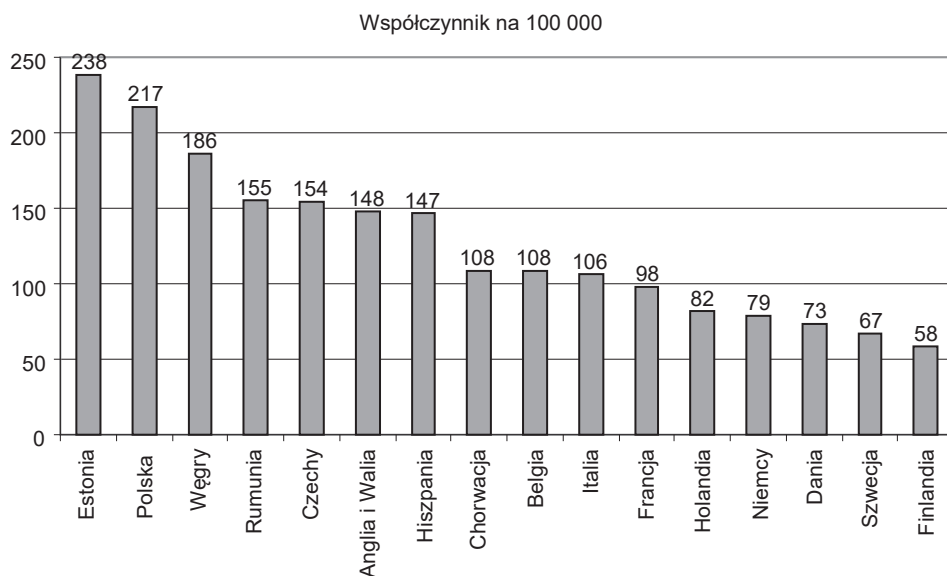
Co jednak decyduje o „łącznym efekcie ich działania”, o stopniu punitowności wymiaru sprawiedliwości, czyli co stanowi o wielkości populacji

¹¹² J. Migdał, *Resocjalizacja czy integracja...*, s. 450.

¹¹³ K. Krajewski, *Przestępczość i polityka...*, s. 198.

więziennej? Na tak postawione pytanie nie ma prostej i jednoznacznej odpowiedzi, co w sposób niezbity oddaje dyskusja czy też ankieta przeprowadzona na początku 2014 r. na łamach „Forum Penitencjarnego” pod znamennym tytułem: *Dlaczego w Polsce jest tylu więźniów?*, w której wzięli udział czołowi przedstawiciele polskiej myśli penitencjarnej¹¹⁴.

Wykres 4. Współczynnik prizonizacji w wybranych krajach Unii Europejskiej



Źródło: Opracowanie własne na podstawie: *World Prison Population List 10th edition*, International Centre for Prison Studies, London 2012.

Czynników, które mogą wpływać na poziom punitowności, jak wynika choćby z lektury wyżej wspomnianego tekstu, może być bardzo wiele¹¹⁵. Mogą one tkwić zarówno w szeroko rozumianym systemie prawnym, jak i poza nim. W pewnym uproszczeniu można powiedzieć, że w znacznym zakresie czynnikiem decydującym o charakterze danego systemu prawnego może być realizowana polityka kryminalna, zatem nie rzeczywisty stan przestępczości czy inne uwarunkowania o charakterze obiektywnym, ale wynik decyzji politycznej – która ponadto, jak to nierzadko bywa przy tego typu decyzjach, abstrahuje od osiągnięć nauki, na co zwraca szczególną uwagę A. Korwin-Szymanowska: „Twórcy prawa, niewątpliwie znakomici dogmatycy, często nie dysponują wiedzą kryminologiczną i psychologiczną

¹¹⁴ „Forum Penitencjarne” 2014, nr 1, s. 6–13.

¹¹⁵ Por. K. Krajewski, *Punitowność wymiaru sprawiedliwości karnej w Polsce w XX wieku*, „Państwo i Prawo” 2004, nr 3, s. 88.

i nie biorą pod uwagę tego, jakie są przyczyny popełniania przestępstw ani też jak kara więzienia wpływa na funkcjonowanie człowieka i jego późniejszą readaptację społeczną”¹¹⁶.

Rozpatrując wielkość populacji więziennej tylko z punktu widzenia poszczególnych etapów postępowania karnego, należy stwierdzić, że na przestrzeni ostatnich dziesięciu lat wiele się w tej kwestii zmieniło. Jak wynika z tabeli 4, w strukturze osadzonych diametralnie spadła liczba osób tymczasowo aresztowanych, co niewątpliwie trzeba interpretować jako sukces, niezależnie od motywów takich przeobrażeń. Stosowanie tymczasowego aresztowania od wielu lat było nadużywane, zaś obecny jego poziom zbliża do uczynienia z niego środka o charakterze wyjątkowym, stosowanym tylko w ostateczności¹¹⁷.

Tabela 4. Struktura osadzonych na dzień 31 grudnia 2014 r. (w liczbach bezwzględnych)

Rok	Tymczasowo aresztowani	Skazani	Ukarani	Ogółem
2002	20 896	59 248	323	80 467
2004	15 055	64 975	338	80 368
2006	14 415	73 914	318	88 647
2008	8 926	73 859	367	83 152
2010	8 389	71 867	472	80 728
2012	7 009	76 657	490	84 156
2014	6 238	70 125	1008	77 371

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych CZSW.

Jednak ta istotna zmiana jakościowa w strukturze, jak widać z tabeli 4, nie spowodowała proporcjonalnego spadku liczby osadzonych. Skuteczna kara musi być surowa, a „królową”, jedyną „prawdziwą” karą pozostaje niezmiennie pozbawienie wolności. Jest to, podkreślmy raz jeszcze, błędne twierdzenie silnie ugruntowane w opinii społecznej i wśród polityków, co znajduje swoje odzwierciedlenie m.in. w procesie legislacyjnym, a także, niestety, szerokie poparcie wśród przedstawicieli wymiaru sprawiedliwości. W sposób jednoznaczny określił to Z. Lasocik, który stwierdził: „Moim zdaniem za wysoką liczbę więźniów odpowiada rodzime sądownictwo, a bardziej precyzyjnie – zestaw przekonań egzystencjalnych i lęków instytucjonalnych towarzyszących pracy sędziów”¹¹⁸. Struktura

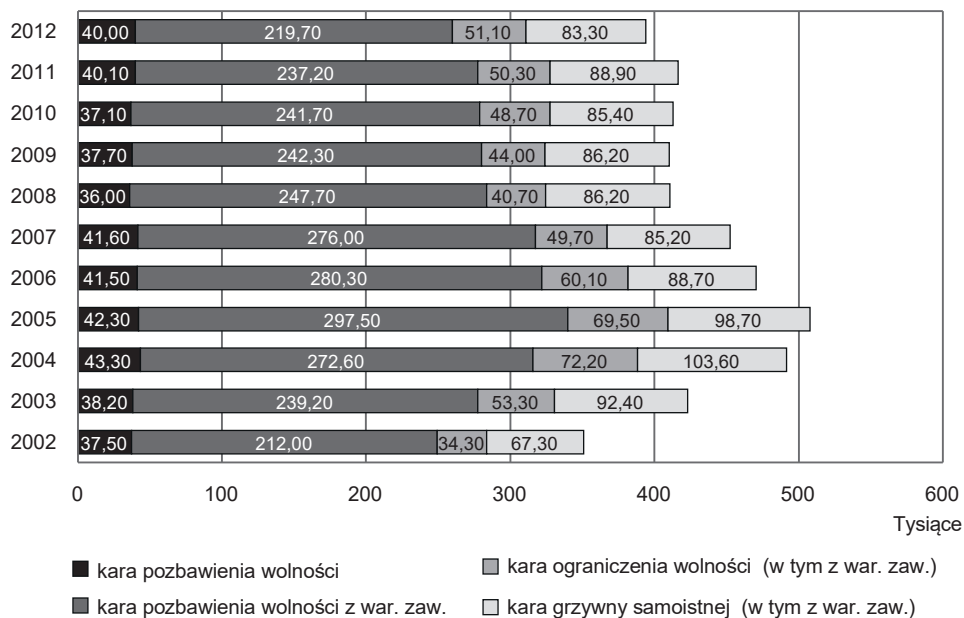
¹¹⁶ A. Korwin-Szymanowska, Wypowiedź w ankiecie *Dlaczego w Polsce jest tylu więźniów*, „Forum Penitencjarne” 2014, nr 1, s. 12.

¹¹⁷ T. Kalisz, *Czy w Polsce zbyt często sięga się po tymczasowe aresztowanie*, „Prokuratura i Prawo” 2013, nr 4, s. 5–16.

¹¹⁸ Z. Lasocik, Wypowiedź w ankiecie *Dlaczego w Polsce jest tylu więźniów*, s. 7.

orzekanych kar w sposób jednoznaczny unaocznia taki stan rzeczy i nie zmienia tego fakt, że ponad połowę stanowią orzeczenia kar z warunkowym jej zawieszeniem.

Wykres 5. Rodzaj kar orzekanych w I instancji w sądach rejonowych (w liczbach bezwzględnych)

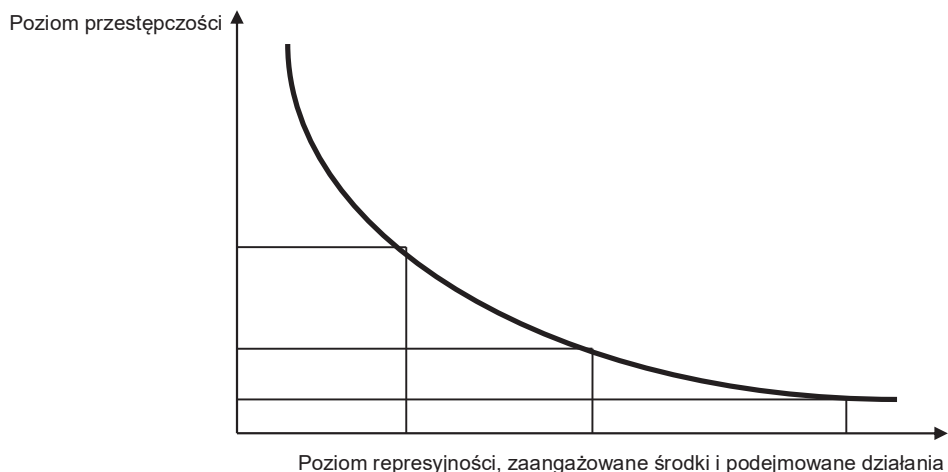


Źródło: Dane Ministerstwa Sprawiedliwości – MS-S6r – osoby osądzone w I instancji przez sądy rejonowe.

Nasuwa się pytanie, czy sygnalizowany wcześniej dynamiczny wzrost liczby przestępstw ujawnionych i zmiana ich struktury miały bezpośredni czy choćby pośredni wpływ na poziom punitowności. Zagadnienie wpływu polityki karnej na nasilenie i dynamikę przestępczości jest zagadnieniem skomplikowanym. Istnieje równie wiele dowodów na to, że zaostrzenie polityki karnej może w pewnych wypadkach prowadzić do spadku przestępczości, jak i na poparcie tezy przeciwnej, mówiącej o braku takiej zależności. To samo dotyczy ewentualnego liberalizowania polityki karnej. Rzeczywistość społeczna jest bytem wielce złożonym, zatem przypisywanie jednemu tylko czynnikowi, tj. wielkości populacji więziennej, jakiegś wyjątkowej siły sprawczej jawi się jako nieuprawnione. Zależność pomiędzy skutecznością środków reakcji karnej a poziomem represyjności można przedstawić jak na wykresie 6, gdzie wraz ze wzrostem represyjności, po początkowym znacznym spadku przestępczości, krzywa odstraszenia opada aż do momentu, kiedy poziom represji nie przekłada

się w żaden sposób na przestępczość. Należy jednak pamiętać, na co zwraca uwagę w swej wnikliwej analizie K. Krajewski, „że dyskusja na temat wpływu zaostrzenia kar i ewentualnego związanego z tym efektu odstraszającego na dynamikę przestępczości nie została [...] definitywnie rozstrzygnięta”¹¹⁹.

Wykres 6. Krzywa odstraszania



Źródło: J. Warylewski, *Problematyka właściwej reakcji karnej na zachowania związane z godzeniem w wolność seksualną lub obyczajność*, [w:] W. Ambrozik, H. Machel, P. Stępiak (red.), *Misja Służby Więziennej...*, s. 502.

Stan przestępczości w Polsce w niczym nie uzasadnia tak znacznej populacji więziennej. Jak pokazują zestawienia danych z innych krajów europejskich, te z nich, które cechują się niższym współczynnikiem prizonizacji, charakteryzuje większa przestępczość (liczona jako liczba przestępstw ujawnionych na 100 000 mieszkańców). „Oznacza to, że relatywnie znaczna część populacji sprawców przestępstw ujawnionych i wykrytych trafia w Polsce do zakładów karnych, podczas gdy w Europie Zachodniej na ogół karę pozbawienia wolności odbywa znacznie mniejsza grupa osób, stanowiąca fragment znacznie większej populacji wyjściowej”¹²⁰.

Niewątpliwie, ten permanentny wzrost przestępczości na przestrzeni ostatnich dwudziestu, trzydziestu lat obserwowany w Polsce, ale i w więk-

¹¹⁹ K. Krajewski, *Czy więzienie jest skuteczne? Uwagi na marginesie amerykańskiej dyskusji na temat wpływu kary pozbawienia wolności na rozmiary przestępczości*, [w:] K. Krajewski (red.), *Nauki penalne wobec problemów współczesnej przestępczości. Księga jubileuszowa z okazji 70. rocznicy urodzin Profesora Andrzeja Gaberle*, Warszawa 2007, s. 474.

¹²⁰ K. Krajewski, *Przestępczość i polityka karna w Polsce...*, s. 197.

szości państw uprzemysłowionych, dodatkowo „udramatyzowany” przez środki masowego przekazu, powoduje stały wzrost poczucia lęku przed przestępczością¹²¹. Taki stan rzeczy ma także inne konsekwencje: „Nasylenie przestrzeni społecznej osobami naznaczonymi w swoich biografiiach doświadczeniami penitencjarnymi, upublicznienie zdarzeń ‘okołopenitencjarnych’ i elementów kultury penitencjarnej może, i przyczynia się do uruchomienia i potęgowania przez nie mechanizmów przekazu i utrwalania swojej kultury w codziennym doświadczeniu socjalizacyjnym obywateli danego społeczeństwa, a także może, i odgrywa niebagatelną rolę w kształtowaniu kanałów wpływu cech jej wewnętrznego środowiska na kształt środowisk pozawięziennych i typowych dla nich sytuacji społecznych, co skutkuje ich postępującą prizonizacją, sukcesywnie petryfikując swoją w nich obecność”¹²².

Jednak lęk ten jest nie tyle reakcją na rzeczywiste zagrożenie, co raczej efektem wywoływania atmosfery zagrożenia właśnie przez media w celu poprawy oglądalności czy wielkości sprzedaży lub polityków dla realizacji swych, zazwyczaj doraźnych celów, jak wzrost poparcia przed wyborami czy odwrócenie uwagi od rzeczywistych problemów.

Tabela 5. Charakterystyka poszczególnych faz paniki moralnej

Faza 1	Grupa osób przejawia złe i aspołeczne zachowania.
Faza 2	Media wynajdują i nadają rozgłos zdarzeniu.
Faza 3	Media nadają zdarzeniu nagłówki, grupa zostaje zaetykietowana jako „zła”.
Faza 4	Sprawa budzi zainteresowanie odbiorców, sprzedaje się więcej gazet i więcej czytelników zainteresowanych jest kontynuacją tej historii.
Faza 5	Media uzupełniają przekaz o bardziej intrygujący przykład.
Faza 6	Zainteresowanie rośnie.
Faza 7	Reakcje – wylbrzymienie, zniekształcenia, a nawet przestrach – są wzniecane u publiczności; w ślad za tym idzie stereotypizacja, np. „wszyscy kibice piłkarscy są brutalni”. To jest właśnie panika moralna, z dążeniem do spotęgowania napięcia w obowiązujących zasadach i stanowiąca zapowiedź nowych.

Źródło: M. O'Donnell, *Introduction to Sociology*, Nelson Thornes 1997, s. 100, za: E. Czykwin, *Stygmat społeczny*, Warszawa 2008, s. 387.

¹²¹ Co ciekawe, poziom lęku w danym społeczeństwie często jest niezależny od aktualnego poziomu przestępczości. Przykładem może być Polska, gdzie poczucie lęku jest znacznie wyższe niż w krajach o większej przestępczości. Na ten temat zob. m.in. A. Siemaszko, B. Gruszczyńska, M. Marczewski, *Atlas przestępczości w Polsce 3*, Warszawa 2003.

¹²² J. Modrzewski, *Prizonizacja przestrzeni społecznej. Między praktyką zniewolenia a mirażem bezpieczeństwa osobistego*, „Pedagogika Społeczna” 2014, nr 3, s. 43–44.

Ową atmosferę strachu lepiej określa funkcjonujący w literaturze socjologicznej i kryminologicznej termin *moral panic*. Koncepcję tę po raz pierwszy zaprezentował w swojej książce *Folk Devils and Moral Panics: The Creation of the Mods and Rockers*¹²³ brytyjski kryminolog S. Cohen. „Stany, wydarzenia, osoby lub grupy osób zaczynają być określane jako zagrożenie dla wartości i interesów społecznych; ich charakter jest przedmiotem stylizacji i stereotypizacji przez media; redaktorzy, kaznodzieje, politycy i inne prawomyślne jednostki wnoszą moralne barykady; eksperci ciesząc się społeczną akceptacją wygłaszają swoje diagnozy i wypisują recepty; rozwijane są na nowo lub (częściej) przywoływane stare sposoby rozwiązania problemów, następnie ów stan przemija, przygasa, niknie i znów ujawnia”¹²⁴.

Aby uczynić tę koncepcję bardziej jednoznaczną i możliwą do porównawczych analiz, E. Goode i N. Ben-Yehuda zaproponowali pięć wskaźników *moral panic*¹²⁵: 1. niestabilność – nagły wybuch i osłabienie niepokoju w związku z nowo postrzeganym zagrożeniem dla społeczeństwa ze strony osób uważanych za moralnych dewiantów; 2. wrogość – dewianci traktowani są z ogromną wrogością jako przeciwnicy podstawowych wartości społeczeństwa i przypisuje im się stereotyp „złego” zachowania; 3. wymierny niepokój/troska – niepokój spowodowany zagrożeniem jest możliwy do zmierzenia w konkretny sposób, taki jak badanie nastawienia; 4. konsensus – istnieje konsensus w znacznych grupach ludności, że zagrożenie jest realne i poważne; 5. nieproporcjonalność – niepokój o liczbę moralnych dewiantów i zakres krzywdy, jaką wyrządzają, jest dużo większy, niż to wskazuje obiektywne, empiryczne zbadanie krzywdy. Nawet jeśli wymierny niepokój jest duży, liczba dewiantów jest minimalna lub wręcz

¹²³ Jak zauważył w jednej ze swoich publikacji D. Garland: „jeden tytuł, dwie cenne nowe koncepcje – więcej, niż wielu z nas osiąga w całej książce”, D. Garland, *On the Concept of Moral Panic*, „Crime Media Culture” 2008, vol. 4 (1), s. 9–10.

¹²⁴ S. Cohen, *Folk Devils and Moral Panics: The Creation of the Mods and Rockers*, London 1972, s. 9, za: S. Ungar, *Panika moralna versus społeczeństwo ryzyka: konsekwencje zmiany w sferze niepokojów społecznych*, [w:] P. Sztompka, M. Bogunia-Borowska (red.), *Socjologia codzienności*, Kraków 2008, s. 908. *Moral panic* jako konstrukt teoretyczny koresponduje w pewnym stopniu z koncepcją społeczeństwa ryzyka U. Becka, jednak, co sugeruje już sam tytuł tekstu S. Ungara, nie są to pojęcia tożsame. Podobne stanowisko wyraża D. Garland, stwierdzając, że „Moralna panika obejmuje dezaprobatę moralnych zagrożeń, natomiast zagrożenia społeczeństwa ryzyka obejmują ogromną niepewność co do zagrożeń materialnych”, D. Garland, *On the Concept...*, s. 27.

¹²⁵ Interesującą analizę czynników sprzyjających *moral panic*, ale także ograniczeń jej rozwoju, prezentuje P. Jenkins. Jego zdaniem ograniczenia te mogą obejmować albo dostarczanie oficjalnej informacji i interpretację mające na celu wspieranie niepokoju, albo brak popytu ze strony prawdopodobnych konsumentów, P. Jenkins, *Failure to Launch: Why Do Some Social Issues Fail to Detonate Moral Panics?*, „British Journal of Criminology” 2009, vol. 49 (1), s. 45.

nie istnieje, a krzywda przez nich wyrządzona jest bardzo ograniczona lub nie istnieje¹²⁶.

E. Goode i N. Ben-Yehuda oferują trzy modele teoretyczne dla analizy przyczyn paniki moralnej: 1. model obywatelski/oddolny, 2. model stworzony przez elitę i 3. model grup interesu. Modele te mogą być stosowane w celu zrozumienia różnych typów paniki moralnej.

Model oddolny/obywatelski sugeruje, że panika powstaje spontanicznie w szerokim spektrum populacji społeczeństwa. Niepokój i gniew z powodu zagrożenia ze strony postrzeganych moralnych dewiantów jest reakcją na trwały i powszechny społeczny stres. Niepokoje wynikające z tego społecznego stresu nie są w stanie uzyskać bezpośredniej ekspresji. Zamiast tego są przenoszone i kierowane na społecznych dewiantów, którzy zostają uznani za przyczynę tych niepokojów. Inaczej mówiąc, nowo wykryci dewianci zasadniczo pełnią rolę zbiorowego kozła ofiarnego i niepokoje są przenoszone na nich. Działania grup interesu niekoniecznie mają wspierać moralne oburzenie skierowane na nowo postrzeganych niebezpiecznych dewiantów. Środki masowego przekazu i instytucje kontroli społecznej w zasadzie odzwierciedlają opinię publiczną w kwestii realności zagrożenia. Głównym argumentem modelu oddolnego jest to, że te instytucje nie mogą wytworzyć niepokoju publicznego, jeśli on wcześniej nie istniał. Jednakże szczególne wydarzenia wyzwalające czy katalizatory mogą sprowokować nagły wybuch moralnego oburzenia. Rolą współczesnej legendy w modelu oddolnym paniki moralnej jest jej funkcja jako katalizatora nagłego wybuchu zbiorowego zachowania, takiego jak w agresywnym tłumie.

Model stworzony przez elitę sugeruje, że potężna elita może zaaranżować (zorganizować) moralną panikę. Elita wykorzystuje główne instytucje społeczne do promowania kampanii w celu generowania i utrzymania publicznego moralnego niepokoju spowodowanego zagrożeniem ze strony docelowej kategorii dewiantów. Rzeczywistą intencją kampanii jest odwrócenie uwagi od rzeczywistych problemów w społeczeństwie, których rozwiązanie zagrażałoby ekonomicznym i politycznym interesom elity. Elita fabrykuje opis zagrożenia i wykorzystuje instytucje społeczne, w tym środki masowego przekazu oraz organy ścigania, w celu kształtowania opinii publicznej. Zagrożenie ze strony rzekomych niebezpiecznych dewiantów jest wymyślone, a przynajmniej wyolbrzymione przez elity, aby służyć ich własnym partykularnym interesom. Potężna elita może zastosować współczesną legendę, aby wpłynąć na opinię publiczną w sprawie fikcyjnego zagrożenia dla odwrócenia uwagi od problemów społecznych.

¹²⁶ E. Goode, N. Ben-Yehuda, *Moral Panics: The Social Construction of Deviance*, Cambridge 1994, s. 33–39, za: J.S. Victor, *Moral Panics and the Social Construction of Deviant Behavior: A Theory and Application to the Case of Ritual Child Abuse*, „Sociological Perspectives” Fall 1998.

Model grupy interesu sugeruje, że moralna panika jest niezamierzoną konsekwencją krucjat moralnych zapoczątkowanych przez grupy konkretnego interesu i ich działaczy, którzy usiłują skupić uwagę publiczną na moralnym złu, które postrzegają jako zagrożenie dla społeczeństwa. W dzisiejszych czasach wiele grup interesu kieruje swoje wysiłki ku przedstawieniu swoich obaw w środkach masowego przekazu, aby wpłynąć na opinię publiczną. Grupy interesu zwykle szczerze wierzą, że ich starania służą moralnej sprawie korzystnej dla całego społeczeństwa. Niemniej jednak ich wysiłki mają również na celu zwiększenie społecznych wpływów, prestiżu i bogactwa oraz realizację własnych zamierzeń ideologicznych. W miarę jak poszczególne grupy interesu stają się coraz bardziej skuteczne we wpływaniu na opinię publiczną, stymulują przeciwstawianie się i konflikt z grupami rywalizującymi. Model grupy interesu sugeruje, że moralne zagrożenie wyrażone w istniejącej współczesnej legendzie może być zgodne z moralnymi obawami pewnych grup interesu i może być przez nie zastosowane jako instrument wpływu na opinię publiczną. Współczesna legenda może również służyć zwiększeniu wiarygodności i autorytetu grupy interesu w pewnych specjalnych obszarach moralnego niepokoju¹²⁷.

Wykorzystywanie *moral panic* w celu zyskania społecznego poparcia to charakterystyczny dla ostatnich dziesięcioleci proces polityzacji przestępstwa – proces, w którym ono samo, jak i sposoby radzenia sobie z nim stają się pierwszoplanowymi elementami gry politycznej.

Wywoływanie paniki i polityzacja przestępstwa to części składowe zjawiska określanego jako populizm penalny, definiowanego jako „zespół społecznych przekonań, a także działań politycznych i legislacyjnych podejmowanych z programowym ograniczaniem roli ekspertów, współkształtowany przez media, charakteryzujący się surowym nastawieniem do przestępczości i brakiem współczucia dla jej sprawców”¹²⁸.

W konsekwencji takiego stanu rzeczy dochodzi do dwóch bardzo istotnych, a jednocześnie z punktu widzenia racjonalnej polityki kryminalnej negatywnych faktów. Po pierwsze, następuje przesunięcie w zakresie władzy karania. To już nie eksperci i profesjonaliści decydują o sposobach reakcji na przestępstwo, ale społeczeństwo za pośrednictwem ślepo reagujących na wysokość słupków poparcia polityków. Po drugie zaś, owo społeczeństwo traci zaufanie już nie tylko do ekspertów, do czego walenie przyczyniają się populistyczni politycy, godząc swymi wypowiedziami

¹²⁷ E. Goode, N. Ben-Yehuda, *Moral Panics...*

¹²⁸ W. Zalewski, *Populizm penalny – próba zdefiniowania zjawiska*, [w:] Z. Sienkiewicz, R. Kokot (red.), *Populizm penalny i jego przejawy w Polsce*, Wrocław 2009, s. 31–32. Na ten temat zob. zwłaszcza J. Pratt, *Penal Populism*, London–New York 2007; idem, *What is Penal Populism?*, [w:] Y. Jewkes (ed.), *Prison and Punishment*, vol. 1: *The Meaning of the Prison*, London 2008, s. 104–123.

w autorytety i niszcząc zaufanie do profesjonalistów, ale też do całej klasy politycznej czy szerzej – państwa.

Prowadzi to do sytuacji, w której społeczeństwo, w związku z niezdolnością współczesnego państwa do uporania się ze wzrastającą przestępczością, traci zaufanie do organów odpowiedzialnych za rozwiązanie tego problemu. Te zaczęły więc postępować według nowych zasad nadających kierunek zmianom w polityce kryminalnej. Chodzi głównie o przesunięcie punktu ciężkości z przestępcy na ofiarę. To ona „jest obecnie odbierana jako postać reprezentatywna, której doświadczenia postrzegane są raczej jako powszechne i wspólne niż nietypowe i indywidualne”¹²⁹. Podstawowym zadaniem staje się udzielenie efektywnej ochrony społeczeństwu przed zagrażającymi mu niebezpieczeństwami. Osobowość przestępcy i jego prawa – na co zwraca uwagę D. Garland¹³⁰ – liczą się tylko w stopniu określonym podstawowymi prawami człowieka, ale najważniejsze jest „unieszkodliwić” go, najlepiej zgodnie z odwetowymi oczekiwaniami społecznymi, czyli pozbawić go wolności na możliwie jak najdłużej. Kara pozbawienia wolności staje się technicznym środkiem zwalczania przestępczości, a zarządzanie (więzieniem i więzieniem) bierze górę nad innymi celami. I choć D. Garland skupia się na analizie kultury kontroli kryminalnej i sądownictwa karnego w Wielkiej Brytanii i Stanach Zjednoczonych, można dostrzec pewne tendencje zarysowujące już swoją obecność także w innych krajach, w tym w Polsce. Oto niektóre negatywne czynniki, jakie charakteryzują współczesną politykę kryminalną: 1. marginalizacja, czy wręcz wykluczenie, jako podstawowy cel realizowany wobec sprawcy w imię eksponowania wyłącznie funkcji ochronnej; 2. brak zdolności państwa do poradzenia sobie z problemem przestępczości, wymuszający konieczność rezygnacji z monopolu państwa w tym zakresie i przekazanie części odpowiedzialności społecznościom lokalnym; 3. wyznaczanie kierunków polityki kryminalnej już nie przez ekspertów, a przynajmniej nie wyłącznie przez nich¹³¹, ale raczej przez polityków, i to zwłaszcza tych o proweniencji populistycznej; 4. coraz częstsze ustanawianie przepisów karnych przez prawodawcę wyłącznie pod kątem doraźnych interesów politycznych.

Jak widać, wpływ na punitarność wymiaru sprawiedliwości mają także czynniki pozaprawne. Sama litera prawa nie ma decydującego wpływu na stopień punitowości wymiaru sprawiedliwości. Stan prawa karnego, którego kształt jest wypadkową rozmaitych merytorycznych oraz

¹²⁹ D. Garland, *The Culture of Control: Crime and Social Order in Contemporary Society*, Chicago 2001, s. 143–144.

¹³⁰ D. Garland, *The Culture of Control...*

¹³¹ Zob. na ten temat np. A. Bałandynowicz, *Nowoczesne trendy w polityce kryminalnej na przełomie XX i XXI wieku*, „Prokuratura i Prawo” 2000, nr 11, s. 34–52.

pozamerytorycznych elementów i okoliczności¹³², jest „co najwyżej czynnikiem pośredniczącym. Decydujący wpływ na treść norm prawa karnego oraz na represyjność realizowanej polityki karnej wywierała natomiast punitywne ideologia wyznawana przez obóz sprawujący władzę, który miał równocześnie środki jej realizacji”¹³³. Warto w tym miejscu przywołać podawane przez K. Krajewskiego¹³⁴ pojęcie „klimatu penalnego”, które wydaje się w sposób całościowy łączyć większość z tych pozaprawnych elementów. Odwoływanie się do takich czynników¹³⁵, popularne wśród koncepcji nawiązujących do teorii naznaczenia społecznego¹³⁶, okazuje się pomocne przy interpretacji rzeczywistości nie tylko państw totalitarnych, jak to miało miejsce do tej pory, ale i demokratycznych¹³⁷.

Reasumując, można powtórzyć, że to nie prawo karne decyduje o stopniu punitowności wymiaru sprawiedliwości. Czynniki, które mogą go warunkować, jest bardzo wiele. Niektóre z nich nie zostały jeszcze wnikliwiej zbadane, niektóre zaś oczekują wręcz na operacjonalizację, np. klimat penalny. Całość dodatkowo komplikuje fakt, iż wymienione czynniki nie tylko mogą wywierać i wywierają wpływ na poziom punitowności wymiaru sprawiedliwości, ale mogą też wpływać i wpływają na siebie nawzajem.

¹³² T. Szymanowski, nie aspirując do analizy wszystkich tych czynników, jak to sam określa, zajmuje się „kilkoma [...] ważnymi przesłankami, do jakich należy zaliczyć: 1. stan przestępczości, 2. funkcjonowanie i efektywność systemu prawa karnego, 3. opinię społeczną, 4. koszty ograniczania przestępczości, 5. międzynarodowe standardy prawa, 6. podstawowe zasady Konstytucji RP, 7. stan wiedzy naukowej, 8. dotychczasowe doświadczenia w funkcjonowaniu systemu karnego”, T. Szymanowski, *Przemiany systemu penitencjarnego w Polsce*, Warszawa 1996, s. 81.

¹³³ K. Krajewski, *Punitowność wymiaru sprawiedliwości...*, s. 93–94.

¹³⁴ D.W. Steenhuis, L.C.M. Tiggers, J.J.A. Essers, *The Penal Climate in the Netherlands: Sunny or Cloudy?*, „The British Journal of Criminology” 1983, vol. 2 (1), s. 1–16, za: K. Krajewski, *Punitowność wymiaru sprawiedliwości...*, s. 91.

¹³⁵ Por. koncepcję „kultury kontroli” zaprezentowaną przez profesora New York University D. Garlanda w książce *The Culture of Control...*; zob. także jego dwie wcześniejsze prace, które z pierwszą wymienioną publikacją tworzą, według deklaracji autora, tematyczną trylogię: *Punishment and Welfare: A History of Penal Strategies*, Aldershot 1985, oraz *Punishment and Modern Society. A Study in Social Theory*, Oxford 1990.

¹³⁶ Por. M. Foucault, *Nadzorować i karać. Narodziny więzienia*, Warszawa 1993.

¹³⁷ Przykładem niech będzie Polska, gdzie „wiele przemawia za tym, że w 2000 r. nastąpił w pewnym sensie renesans rozmaitych metod ręcznego sterowania wymiarem sprawiedliwości i wywierania takiego czy innego wpływu na jego funkcjonowanie metodami innymi niż legislacyjne. Trudno tu mówić o skali zjawiska zbliżonej do czasów PRL. Ale niepokój musi pozostawać”, K. Krajewski, *Punitowność wymiaru sprawiedliwości...*, s. 94.

W poszukiwaniu efektywnych oddziaływań resocjalizacyjnych

2.1. Dobrowolność i gotowość do zmiany a skuteczność oddziaływań resocjalizacyjnych

Fundamentalne pytania odnoszące się do skuteczności oddziaływań resocjalizacyjnych koncentrują się na dwóch zagadnieniach: możliwości i możliwości zastosowania takowych wobec osób niedostosowanych społecznie (wykolejonych przestępczo). Czy podjęte wysiłki zmierzające do wywołania zmiany w podopiecznym są uzasadnione i czy w ogóle mają sens, jeżeli jednostka jej nie chce, jeżeli brak u niej motywacji czy też tego, co T. Ward nazywa gotowością? Kolejną, jeszcze istotniejszą kwestią jest to, co zostało określone wyżej jako możliwość. Czy system resocjalizacji lub szerzej – system sprawiedliwości może, ma prawo podejmować jakiegokolwiek działania zmuszające jednostkę do udziału w procesie resocjalizacji?

Kwestia przymuszania osób niedostosowanych społecznie do udziału w procesie resocjalizacji jest wyjątkowo skomplikowana, odnosi się bowiem do tak fundamentalnych pojęć jak godność, autonomia czy humanitaryzm. Owe trudności interpretacyjne są w dużej mierze konsekwencjami braku precyzji pojęciowej w definiowaniu podstawowych pojęć (zarówno jeśli chodzi o termin przymus, jak i resocjalizacja). W konsekwencji prowadzi to do – niepotrzebnych – sporów na gruncie teoretycznym oraz komplikacji praktycznych.

Zgodnie z art. 30 Konstytucji RP „Przyrodzona i niezbywalna godność człowieka stanowi źródło wolności i prawa człowieka i obywatela. Jest ona nienaruszalna, a jej poszanowanie i ochrona jest obowiązkiem władz publicznych”¹. Zatem jak z tego wynika, każdego człowieka należy zawsze traktować jako cel ludzkich działań, jako podmiot, a nie jako przedmiot

¹ Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz.U. Nr 78, poz. 483 ze zm.).

oddziaływań. Taka interpretacja jest powszechnie akceptowana i wydaje się oczywista. Trzeba jednak zaznaczyć, że samo pojęcie godności ludzkiej umyka precyzyjnemu zdefiniowaniu. Można wręcz spotkać pogląd, iż „Pojęcie godności człowieka nie daje się określić przy pomocy definicji. Godność człowieka jest wartością, którą się widzi i czuje, ale o której trudno jest mówić”². Owe podmiotowe konsekwencje godności odnoszą się również do osób skazanych za przestępstwo. Były sędzia i prezes Trybunału Konstytucyjnego oraz Rzecznik Praw Obywatelskich A. Zoll zauważa, iż „godnością człowieka obdarzony jest każdy, a więc także najgorszy zbrodniarz. On sam nie mógł pozbawić się swojego człowieczeństwa. To człowieczeństwo jesteśmy zobowiązani wszyscy szanować. Wynika z tego, że także osoba karana ma być zawsze traktowana podmiotowo, a nie być przedmiotem naszego oddziaływania”³. W swych rozważaniach na temat godności więźnia P. Porowski i A. Rzepliński jednoznacznie stwierdzają, że korekcyjnie zorientowana polityka penitencjarna nie da się pogodzić z wymogiem respektowania godności ludzkiej. Trzeba jednak podkreślić, że taka wizja polityki penitencjarnej odnosi się do silnie ugruntowanej w naukach prawnych psychologicznej koncepcji resocjalizacji, na co zwracają szczególnie uwagę w licznych opracowaniach W. Ambrozik i M. Konopczyński⁴. Takie ujęcie sięga do takich poglądów psychologicznych jak psychologizm, naturalizm czy neonaturalizm, gdzie resocjalizacja – określana często mianem korekcji czy psychokorekcji – sprowadzona została całkowicie do procesów psychicznych dokonujących się w jednostce⁵. Taki pogląd w literaturze, zwłaszcza prawniczej, jest dość powszechnie akceptowany⁶,

² J. Tischner, *Etyka Solidarności*, Paryż 1982, s. 77.

³ A. Zoll, *Godność człowieka jako źródło wolności i praw*, [w:] A. Dębiński i in. (red.), *Hominum causa omne ius constitutum est. Księga jubileuszowa ku czci Profesor Alicji Grześkowiak*, Lublin 2006, s. 284.

⁴ Zob. np. W. Ambrozik, *Wpływ koncepcji behawioralnych na współczesne systemy resocjalizacji instytucjonalnej*, „Interdyscyplinarne Konteksty Pedagogiki Specjalnej” 2013, nr 2, s. 9–23. Szczególnie dobitnie podkreśla to w swojej ostatniej książce *Kryzys resocjalizacji czy(li) sukces działań pozornych. Refleksje wokół polskiej rzeczywistości resocjalizacyjnej* M. Konopczyński.

⁵ Warto w tym miejscu podkreślić, że obecnie mamy do czynienia z renesansem swoistego psychologizmu czy – jak chce M. Heller – „psychologizmu na głębszym poziomie”. O ile psychologizm w swych założeniach głosił pogląd, jakoby najbardziej podstawową nauką była psychologia i wszystkie inne nauki należy do niej zredukować, o tyle dzisiaj „nauka poszła znacznie w głąb i wiemy, że nasze wyposażenie psychiczne jest zakorzenione w naszym wyposażeniu neuronalnym, to widać, że poglądy wielu dzisiejszych przedstawicieli neuro nauki” można by za Hellerem nazwać neuronizmem. Coraz liczniejsze katedry i instytuty neurokognitywistyki, coraz liczniejsze opracowania naukowe próbują wyjaśnić wszelkie zachowania ludzkie na poziomie neuronalnym. Religijność, altruizm, moralność – wszystko da się wytłumaczyć na poziomie pracy neuronów, a co najwyżej w oddziaływaniu mózgu z otoczeniem. Zob. w tym kontekście P.S. Churchland, *Moralność mózgu...*; M. Heller, *Mózg i wartości*, „Tygodnik Powszechny” 2013, nr 43, s. 22–23.

⁶ Zob. również na ten temat Z. Holda, *Artykuł 10 Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych – kilka uwag*, [w:] T. Jasudowicz, C. Mika (red.), *O prawach człowieka w podwójną*

a wyżej wymienieni autorzy (P. Porowski i A. Rzepliński) zostali przywołani, gdyż idą w swych rozważaniach krok dalej, pisząc, „polityka penitencyjna operuje jakimś własnym rozumieniem godności, które odbiega w treści i dezyderatach powinnościowych od aksjologicznego pojęcia tej wartości i jej roszczeń. Jest to więc jakaś godność połowiczna, skoro przyjmuje się, iż może być uszanowana mimo pozbawienia człowieka autonomii”⁷. Takie rozumowanie prowadzi autorów do radykalnego wniosku, że z poszanowaniem godności nie da się pogodzić sama kara pozbawienia wolności jako taka. Zatem odnosząc ten tok myślenia do oddziaływań podejmowanych wobec osadzonych, należy stwierdzić, że skoro w imię jakiegoś nadrzędnego stosunku społecznego zakłady karne zostają powołane do istnienia, tworzy się wtórna relacja: osadzony – funkcjonariusz (wychowawca), co istotne, z konsekwencjami w działaniu. Jeśli więzienia powstają po to, by społeczeństwo mogło w miarę bezkonfliktowo istnieć (nawet jeśli funkcją kary jest tylko izolacja), znaczy to, że owo społeczeństwo zainteresowane jest tym, aby osadzonego „jakoś” wychować⁸. Zatem jeżeli dochodzi do naruszenia podmiotowości, to nie w wyniku poddania osadzonych procesowi resocjalizacji, ale w wyniku samego faktu osadzenia w zakładzie karnym, czy wręcz istnienia takowych.

Z całą pewnością kara pozbawienia wolności narusza autonomię jednostki, ale jak widać na przykładzie niemieckim, francuskim czy angielskim, nie dla wszystkich jest to tożsame z naruszaniem godności człowieka. Dotyczy to również przymusu poddania się oddziaływaniom resocjalizacyjnym. Ponadto można się zastanowić, czy ta kara oraz obowiązek poddania się oddziaływaniom to jedyne formy ingerencji w autonomię człowieka. Od czasów Johna Stuarta Milla powszechnie akceptowaną zasadą jest, że można ingerować w autonomię jednostki, narzucać jej pewne reguły tylko w celu zapobieżenia wyrządzenia przez nią krzywdy innym, pozostawiając jej wolny wybór w kwestii, jak sama chce żyć. Skoro więzień nie chce zmieniać swojego stylu życia, nie chce się poddać procesowi resocjalizacji, to ma do tego prawo, jak można dziś przeczytać w wielu opracowaniach dotyczących wykonywania kary pozbawienia wolności w naszym kraju. Ma prawo tak wybrać, nawet jeśli bliższe czy dalsze konsekwencje takiego zachowania pociągają za sobą negatywne dla niego konsekwencje. Robi to jednak na własną odpowiedzialność, jako racjonalnie, zgodnie z własnym rozumowaniem działająca jednostka. Podobnie rzecz się będzie miała np. z palaczami nikotyny. Wszystkie badania nad wpływem nikotyny na ludzki organizm

rocznicę Paktów. *Księga jubileuszowa w hołdzie prof. Annie Michalskiej*, Toruń 1996, s. 235 i n.; idem, *Ochrona godności ludzkiej skazanego w toku odbywania kary pozbawienia wolności*, „Palestra” 1988, nr 7, s. 114–127.

⁷ P. Porowski, A. Rzepliński, *Uwięzienie i wartości*, „Studia Prawnicze” 1987, z. 3 (93), s. 111.

⁸ B. Żmuda, *Wychowanie jako ingerencja w naturalne procesy socjalizacyjne*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego” MCCXIV – 1998, Prace Pedagogiczne, z. 26, s. 45–57.

przynoszą jednoznaczne wyniki świadczące o jej szkodliwości, a jednak ludzie wciąż palą i wciąż nowe osoby sięgają po tę używkę. Skoro jako świadoma jednostka, nie szkodząc innym, podjąłem taką decyzję, to w imię mojej autonomii nie można mnie przymuszać do innego postępowania czy zmiany decyzji. Ale w takim razie można spytać trochę demagogicznie, dlaczego muszę na motocyklu jeździć w kasku? Jeśli dokładnie przeanalizować regulacje, zwłaszcza te z zakresu ruchu drogowego czy zdrowia, może się okazać, że tego typu „naruszeń” autonomii jest wiele. Może zatem takie czarno-białe patrzenie na przymuszanie pewnych ludzi do pewnych działań oparte jest na jakimś błędnie logicznym czy fałszywym założeniu? Jak zauważa w swojej ostatniej książce S. Conly, „w rzeczywistości autonomia nie jest aż tak wartościowa, jest niewystarczająco wartościowa, żeby zrównoważyć to, co tracimy, pozostawiając ludzi swoim własnym autonomicznym wyborem. [...] Osoby mówiące, że powinniśmy szanować autonomię, pozwalając ludziom na nieodwracalne krzywdzenie siebie, nie okazują, moim zdaniem, tak dużego szacunku dla ludzkich wartości, jak twierdzą. Powszechne uzasadnienie dla pozwolenia ludziom dokonywania złych wyborów jest takie, że autonomia wymaga tego, aby ludzie cierpieli z powodu skutków własnych działań, na dobre i złe, ale tutaj szacunek staje się uzasadnieniem dla okrucieństwa”⁹. Choć można nie zgadzać się z wieloma twierdzeniami głoszonymi przez S. Conly, nie da się zaprzeczyć głoszonej przez nią tezie, że *Homo sapiens* nie zawsze jest *Homo oeconomicus*, nie zawsze działamy racjonalnie, zgodnie z najlepiej dla nas rozumianym interesem. Zatem nie jest tak, że jakieś zewnętrzne siły, jakiś społeczny czy biologiczny determinizm kieruje naszymi decyzjami. Mowa raczej o świadomym, wolnym od przymusu działaniu, tyle tylko że nie zawsze racjonalnym. „Prawda jest taka, że nie rozumiemy zbyt dobrze i w wielu przypadkach nie ma żadnego uzasadnienia dla pozostawienia nas samym sobie w zmaganiach z własnym brakiem umiejętności i w poniesieniu konsekwencji”¹⁰. Dorobek nauk społecznych, zwłaszcza psychologii, pozwala spojrzeć na nasze zachowanie z szerszej perspektywy, a jednocześnie podważyć pogląd o jego racjonalności. Wiele decyzji, działań, których konsekwencje są niejednokrotnie głęboko szkodliwe, obarczonych jest błędami w myśleniu, deficytami poznawczymi. Zatem jak zauważa cytowana autorka, podstawa poszanowania autonomii jest chwiejna (*shaky*).

Jak pokazuje życie, samo informowanie ludzi o błędach nie jest najlepszym sposobem ratowania ich przed skutkami ich popełnienia. Dotyczy to również osób pozbawionych wolności bynajmniej nie dlatego, że są w jakiś wyjątkowy sposób obciążone błędnym myśleniem. Te deficyty poznawcze są ogólnoludzkim zjawiskiem, nie zaś dziwną własnością wybranych kategorii ludzi. Z tego też powodu ustawodawca w sposób „miękki” bądź

⁹ S. Conly, *Against Autonomy*, New York 2013, s. 1.

¹⁰ Ibidem, s. 1, 127.

„twardy” ingeruje w naszą autonomię, nakazując jeździć w kaskach na motocyklu (sposób twardy), bądź tylko sugerując, że robimy źle, gdy nakazuje umieszczać odpowiedniej wielkości napisy na paczkach papierosów (sposób miękki).

Na owe skłonności do popełniania błędów, podejmowania złych (kosztownych) decyzji, zwrócili uwagę już w latach siedemdziesiątych XX wieku A. Tversky i D. Kahneman w swoim opracowaniu poświęconym podejmowaniu decyzji w warunkach niepewności¹¹. Zidentyfikowali oni wiele błędów w rozumowaniu i wnioskowaniu, które wyróżniają się wyraźnymi prawidłowościami i systematycznością (stąd ich nazwa – systemowe błędy poznawcze). Te błędy wynikają z posługiwania się heurystykami, czyli prostymi procedurami, które pomagają „udzielać adekwatnych, choć niedoskonałych odpowiedzi na trudne pytania”¹². Celem owych uproszczonych reguł i strategii wnioskowania nie jest możliwe najlepsze rozwiązanie problemu, ale raczej najszybsze i najbardziej skuteczne¹³.

Tabela 6. Przykłady heurystyk

Nazwa	Mechanizm działania	Przykłady
Heurystyka afektu	W teorii ekonomii uważa się, że istnieje korelacja dodatnia między wielkością przyszłych korzyści a poziomem ryzyka, który są w stanie zaakceptować uczestnicy gry rynkowej: „im więcej mogę zarobić, tym więcej jestem w stanie zaryzykować”. Doświadczenia psychologów mówią jednak, że jest odwrotnie. Podejmując decyzje czy dokonując ocen, odwołujemy się do naszych emocji, doświadczeń, instynktownych przekonań. Jeżeli z jakąś czynnością (osobą lub sytuacją) wiążą się nasze pozytywne doświadczenia czy emocje, to przypisujemy im mniejsze koszty czy obciążenia. Odwrotnie zaś, im bardziej negatywne asocjacje z danym obiektem lub zjawiskiem, tym większe negatywne konsekwencje jesteśmy skłonni mu przypisać.	Jeżeli przestępstwo seksualne popełni znana osoba o dużym autorytecie (np. słynny reżyser), to wiele osób jest skłonnych minimalizować negatywne konsekwencje przewinienia i bronić oskarżonego (wcześniejszy szacunek, podziw czy inne pozytywne uczucia wpływają na obniżenie negatywnych ocen zakazanego czynu). <i>A rebours</i> – jeżeli podobne przestępstwo popełni osoba powszechnie nie lubiana (np. populistyczny polityk-awanturnik), to społeczne oceny są znacznie bardziej surowe – wcześniejsze negatywne odczucia wpływają na przypisanie tej osobie większego zła.

¹¹ A. Tversky, D. Kahneman, *Judgement Under Uncertainty: Heuristics and Biases*, „Science” 1974, vol. 185 (4157), s. 1124–1131.

¹² D. Kahneman, *Pułapki myślenia. O myśleniu szybkim i wolnym*, Poznań 2012, s. 133.

¹³ R. Zyzik, *Impuls. Jak nie popełniać błędów poznawczych nie wiedząc o nich*, tekst dostępny: <https://www.granicenauki.pl/impuls-jak-nie-popelniac-bledow-poznawczych-nie-wiedzac-o-nich-26867>, dostęp: 22.02.2015.

Heurystyka dostępności	Oceniając prawdopodobieństwo pewnych zjawisk, podświadomie szukamy w naszej pamięci podobnych wydarzeń. O naszej ocenie nie decyduje obiektywne, wyrażone statystycznymi wartościami prawdopodobieństwo, lecz łatwość przypomnienia sobie pewnych zjawisk. Dlatego w dużym stopniu na ocenę prawdopodobieństwa wpływają wydarzenia bardzo niedawne, dobrze zapamiętane lub medialne, budzące intensywne emocje, szeroko nagłośnione i dyskutowane, a przez to lepiej utrwalane w naszej pamięci.	Ruch turystyczny słabnie zazwyczaj w miejscach, w których niedawno doszło do zamachów terrorystycznych (choć poza wybranymi krajami świata zagrożenie terroryzmem ma charakter incydentalny, to ludzie zapamiętują medialne dyskusje, intensywność relacji etc. i zmieniają plany turystyczne). Dobrym przykładem są tu zmiany ruchu turystycznego w Indonezji: po atakach bombowych dokonanych na progu nowego stulecia ruch turystyczny znacząco spadł, jednak później na odwrócenie trendu wpłynęła popularność filmu <i>Jedź, módl się i kochaj</i>, którego bohaterka podróżowała po tym regionie Azji. Podobnie jest z podświadomym lękiem wielu osób dotyczącym katastrof lotniczych – prawdopodobieństwo wypadku samochodowego jest znacznie większe niż samolotowego, jednak katastrofy lotnicze są bardzo nagłaśniane w mediach, wiele jest związanych z nimi filmów katastroficznych. Dlatego, mimo że wypadki samolotów są rzadkie, wydają się wielu podróżującym bardzo prawdopodobnym zagrożeniem.
Heurystyka reprezentatywności	Przypisujemy zjawiskom, cechom ludzkim lub obiektom tym większe prawdopodobieństwo wystąpienia czy zaistnienia, im bardziej przypominają nam populację, którą reprezentują.	Ta heurystyka to swoista „droga na skróty”, gdzie koncentrujemy się na podobieństwie jednego obiektu do drugiego, wnioskując na tej podstawie, że pierwszy obiekt działa podobnie jak drugi. W pułapkę heurystyki reprezentatywności wpadamy np. podczas codziennych zakupów, przypisując produktom droższym wyższą jakość. E. Aronson w książce <i>Człowiek – istota społeczna</i> przytacza przykład mamy i córki, które wybierają płatki śniadaniowe: dziecko woli kolorowe, słodkie płatki „Lucky charms”, mama optuje za „100% Natural”, bo wszystko, co naturalne, kojarzy jej się ze zdrowym.

Heurystyka zakotwiczenia	Jeżeli mamy ocenić wartość cechy lub podać liczebność jakiegoś zbioru (np. wskazać, ilu wśród sąsiadów z naszego bloku jest bezrobotnych), to nasze oceny będą zupełnie odmienne w dwóch przypadkach, tj. w przypadku gdy sami mamy zaproponować wartość (bez kotwicy) i w przypadku gdy pytający wskaże nam kotwicę (np. „Czy jest ich więcej czy mniej niż dwudziestu?). W tym drugim przypadku nasze wskazania zawsze będą w dużym stopniu uzależnione właśnie od kotwicy.	Heurystyka zakotwiczenia działa nawet w takich sytuacjach, w których pozornie byśmy się tego nie spodziewali – w jednym z amerykańskich eksperymentów sądowych dowiedziano, że wysokość kary, jakiej prokurator żąda dla oskarżonego, wpływa na ocenę stopnia winy oskarżonego oraz wymierzoną karę (a to znaczy, że im wyższej kary zażąda oskarżyciel, tym bardziej ława przysięgłych jest skłonna nabrać przekonania o winie podsądnego). Inny eksperyment pokazał, jak ta heurystyka działa na sędziów bokserskich. Grupie sędziów pokazano trzy rundy walki bokserskiej i poproszono o ocenę, który z zawodników wygrał. W wersji pierwszej pokazano im walkę w sekwencji, w której zawodnik A doskonale rozegrał pierwszą rundę, zadając więcej celnych ciosów. W drugiej sekwencji ułożono rundy tak, że walka zaczynała się od okresu, w którym to zawodnik B zadał więcej ciosów. To, od jakiej rundy rozpoczęto oglądanie walki, decydowało o finalnym werdykcie. Sędziowie, prawdopodobnie licząc ciosy w kolejnych rundach (na tym polega ocenianie, kto jest lepszy), odwoływali się do kotwicy, sytuacji z pierwszej obejrzonej rundy, i byli bardziej skłonni dać więcej punktów temu zawodnikowi, który lepiej rozpoczął walkę.
--------------------------	--	--

Źródło: K. Olejniczak, P. Śliwowski, *Nadchodzi rewolucja? Analizy behawioralne w interwencjach publicznych*, [w:] A. Haber, K. Olejniczak (red.), *(R)ewaluacja 2. Wiedza w działaniu*, Warszawa 2014, s. 17.

A. Tversky i D. Kahneman, a wraz z nimi liczna rzesza psychologów i przedstawicieli neuronauki poznawczej, twierdzą, że w podejmowaniu decyzji wykorzystywane są dwa systemy. System 1 – automatyczny, działający szybko, niemal bez wysiłku, niedający się wyłączyć i bez poczucia świadomej kontroli, odpowiedzialny jest m.in. za takie bezwiedne (machinalne) działania, jak: wykrywanie, że jeden przedmiot jest dalej niż drugi, wykrywanie wrogości w czyimś głosie, odpowiedź na pytanie: $2 \times 2 = ?$, wykonywanie wyuczonych czynności (np. prowadzenie samochodu przez doświadczonego kierowcę, ale i odgadywanie posunięć szachowych przez arcymistrza) czy rozumienie prostych zdań. System 2 – wysiłkowy, reflek-

syjny, utożsamiany ze świadomym, rozumującym, decydującym, co myśleć i robić „ja”, wymaga skupienia uwagi i rozdziela ją pomiędzy działania wymagające umysłowego wysiłku, takie m.in. jak: wsłuchiwanie się w słowa konkretnej osoby w głośnym tłumie, utrzymywanie szybkiego tempa marszu, pilnowanie własnego zachowania w towarzystwie, dyktowanie własnego numeru telefonu czy wypełnianie deklaracji podatkowej. System 1 bez wysiłku, nieprzerwanie generuje wrażenia, przeczucia, zamiary i emocje, które następnie stają się podstawowym źródłem świadomych przekonań i celowych wyborów systemu 2¹⁴. Heurystyki stanowią podświadome strategie poznawcze, skróty myślowe, których źródłem są nasze wcześniejsze doświadczenia. W wyniku ich działania popełniane są błędy poznawcze, które już bezpośrednio przekładają się na działania¹⁵.

Tabela 7. Przykłady błędów poznawczych/decyzyjnych

Nazwa błędu poznawczego	Mechanizm działania błędu
Preferencja czasu teraźniejszego (<i>hyperbolic discounting</i>)	Większość z nas preferuje osiągnięcie korzyści natychmiast, bez konieczności czekania. Jesteśmy więc bardziej skłonni podejmować takie decyzje, które doprowadzą do szybszego osiągnięcia zysku, nawet gdyby wstrzymanie się z działaniami lub inne ich nakierowanie przyniosło nam wyższe zyski w przyszłości (np. większość zwycięzców amerykańskich loterii wybiera natychmiastową wypłatę wygranej, chociaż zazwyczaj wiąże się to z jej obniżeniem o nawet 50% w stosunku do stopniowego, ratalnego wypłacania przez kolejne lata). W pewnym stopniu to skrzywienie wyrażone jest w powiedzeniu: „Lepszy wróbel w garści niż gołąb na dachu”.
Zachowanie <i>status quo</i> (<i>status quo bias</i>)	Nie lubimy zmian. Akceptujemy stan obecny, nawet gdyby zmiany mogły nam przynieść większe zyski lub inne korzyści. Dopóki nie otrzymamy silnego impulsu do działania, preferujemy to, co jest. Wielu z nas powtarza, że „lepsze jest wrogiem dobrego”. Dlatego tzw. ustawienia domyślne rozwiązań (<i>defaults</i>) (np. każdy pełnoletni Polak jest dawcą organów, dopóki nie wyrazi sprzeciwu) są zwykle trwałe.
Efekt poniesionych kosztów (<i>sunk cost effect</i>)	Gdy kupimy długookresowy bilet komunikacji miejskiej, jesteśmy w większym stopniu gotowi korzystać z tej komunikacji bardziej intensywnie – mamy poczucie, że ponieśliśmy koszt, który teraz chcemy maksymalnie zracjonalizować, uzyskać jak najlepszy efekt z poniesionych nakładów (np. częściej jeżdżąc autobusami, niż wymagałoby tego nasze codzienne zachowania komunikacyjne). W tradycyjnej teorii ekonomicznej koszty poniesione nie mają wpływu na decyzje – liczą się tylko koszty przyszłe.

¹⁴ D. Kahneman, *Pułapki myślenia...*, s. 31–37.

¹⁵ K. Olejniczak, P. Śliwowski, *Nadchodzi rewolucja?...*, s. 18.

Odwlekanie działań, odkładanie decyzji (<i>procrastination</i>)	Często odkładamy działania na później, zwlekamy z podejmowaniem decyzji, wysiłku. Wielu z nas aktywizuje się dopiero w chwili przymusu zewnętrznego etc. Efektem tego zjawiska jest np. wiele tysięcy deklaracji pozostania w systemie OFE, które wpłynęły do ZUS-u po terminie.
Niechęć do straty (<i>loss aversion bias</i>)	Obawiamy się zaryzykować utratę tego, co mamy, nawet jeżeli ryzyko może nam przynieść znaczące korzyści. Badania pokazują, że odczuwany dyskomfort z powodu straty dwukrotnie przewyższa przyjemność powiązaną z zyskiem, korzyścią.
Krótkowzroczność (<i>myopia</i>)	Podejmując decyzje dotyczące przyszłości, najczęściej podświadomie obniżamy przyszłe koszty, jakie te decyzje za sobą pociągną (np. uciążliwość odsetek, które będziemy płacić, zaciągając długoletni kredyt). Chcąc jak najszybciej uzyskać pożądaną efekt w teraźniejszości, nie uwzględniamy wszystkich możliwych przyszłych konsekwencji.
Nadmierny optymizm (<i>overoptimism</i>)	Myśląc o naszych przyszłych działaniach, mamy tendencję do przyjmowania zbyt optymistycznych założeń, np. myślimy, że nigdy nie przekroczymy limitu zadłużenia na karcie kredytowej lub zawsze będziemy spłacać zadłużenie z karty na czas, albo kupujemy za małe lub obcisłe ubrania, zakładając, że będziemy więcej ćwiczyć i dbać o dietę, więc nasz stan zdrowia i figura się poprawią.
Efekt wzajemności (<i>reciprocity</i>)	Jesteśmy skłonni w większym stopniu podjąć jakieś działania, jeżeli sami byliśmy lub możemy być beneficjentami podobnych sytuacji (np. udzielić pożyczki przyjacielowi, który kiedyś pożyczył nam pieniądze). Ta reguła może także działać w przyszłość – będziemy bardziej skłonni zrobić coś (np. pomóc starszej osobie przejść przez ulicę lub wnieść zakupy po schodach), oczekując, że w przyszłości sami możemy potrzebować tego typu pomocy (m.in. dlatego ludzie w średnim wieku są bardziej skłonni ustąpić miejsca starszym osobom w autobusie niż nastolatki – dla nich perspektywa tego, że sami będą takiego gestu oczekiwać, jest znacznie dalsza, mniej realna).
Efekt potwierdzenia (<i>confirmation bias</i>)	Dokonując wyborów lub ocen na podstawie licznych informacji, danych i dowodów, wybieramy zazwyczaj te, które potwierdzają nasze intuicje, wcześniejsze przekonania lub wcześniejszą wiedzę. Ten mechanizm działa wyraźnie w procesie kształtowania i utrzymywania się stereotypów i uprzedzeń, np. dotyczących innych ras czy narodowości. Fakt, że uprzedzenia nie są jedynie wynikiem braku informacji czy wiedzy, ale wynikają właśnie z wrodzonych mechanizmów myślenia, sprawia, że są tak trudne do zwalczania.

Efekty ramy (<i>framing effects</i>)	Nasze decyzje i oceny danej sytuacji będą się różniły w zależności od tego, w jaki sposób przedstawione zostaną nam alternatywy lub jakiego rodzaju informacje sami zdobędziemy na temat sytuacji, w której się znajdujemy. Badania przeprowadzane w różnych krajach i kontekstach kulturowych regularnie potwierdzają istnienie tego efektu w wyborach medycznych, w zależności od tego, jak zostaną przedstawione konsekwencje terapii. Np. jeżeli przy informacji o skuteczności leku lub operacji poda się informację o tym, że w 80% przypadków działanie to przynosi sukces, ludzie są bardziej skłonni wybrać tę opcję, niż gdy przedstawi się dokładnie ten sam stan rzeczy, ale wspomni o 20% nieudanych postępowań medycznych.
---	--

Źródło: K. Olejniczak, P. Śliwowski, *Nadchodzi rewolucja?...*, s. 18–19.

Zatem nie jesteśmy „ekonami”¹⁶ działającymi w myśl teorii racjonalnego wyboru. Przyjęcie takiego poglądu byłoby zbyt idealistycznym postrzeganiem procesów decyzyjnych i znacznie odbiegałoby od rzeczywistych procesów kierujących działaniem ludzkim. „W kraju zamieszkałym przez ‘ekonów’ rząd powinien trzymać się na uboczu, pozwalając ‘ekonom’ działać tak, jak zechcą, o ile tylko nie będą krzywdzić innych [...] wiara w ludzką racjonalność ściśle wiąże się z ideologią twierdzącą, że chronienie ludzi przed ich własnymi wyborami jest niepotrzebne, a nawet niemoralne”¹⁷. Dorobek psychologii poznawczej pokazuje, że ludzie nie są nieracjonalni, jednak często potrzebują pomocy w formułowaniu trafniejszych ocen i podejmowaniu lepszych decyzji. W niektórych przypadkach taką pomoc mogą przynieść rozwiązania polityczne i instytucjonalne¹⁸.

Jako głównych orędowników i propagatorów „swoistego” interwencjonizmu należy wymienić R.H. Thaler’a i C.R. Sunsteina, autorów głośnej książki *Nudge*, w której opisują praktyczne zastosowanie dorobku psychologii poznawczej w działaniach i polityce publicznej. Tytułowe szturchnięcie (impuls, zachęta) jest „aspektem architektury wyboru, który zmienia zachowanie ludzi w przewidywalny sposób, bez zakazywania jakichkolwiek wyborów albo znaczącej zmiany bodźców ekonomicznych. Interwencja, aby można ją było uznać za impuls, musi być łatwa do uniknięcia i niekosztowna. Impuls nie jest nakazem”¹⁹. W myśl prezentowanego przez autorów stanowiska „libertariańskiego paternalizmu” państwo i inne instytucje życia publicznego mogą pomagać ludziom w podejmowaniu dobrych decyzji, nie ograniczając ich wolności, poprzez dostarczanie im owych impulsów, zachęt, aby podejmowali decyzje leżące w ich długofalowym interesie,

¹⁶ Termin zaczerpnięty z książki R.H. Thaler, C.R. Sunstein, *Impuls. Jak podejmować właściwe decyzje dotyczące zdrowia, dobrobytu i szczęścia*, Poznań 2008, s. 17 i n.

¹⁷ D. Kahneman, *Pułapki myślenia...*, s. 547–548.

¹⁸ Ibidem.

¹⁹ R.H. Thaler, C.R. Sunstein, *Impuls...*, s. 16.

pozostawiając im wolność wyboru. Słowo *nudge* przedstawiane jest jako akronim, który zawiera główne reguły formułowania ram interpretacyjnych dla jednostkowej decyzji:

- iNcentives – stwórz system zachęt;
- Understand choice mapping – dokładnie zrozum, jak przebiega proces dokonywania wyboru;
- Defaults matter – pamiętaj o znaczeniu opieszałości i zaniechania (ludzie zazwyczaj dążą do minimalizacji wysiłku, wybiorą drogę, która jest najmniej uciążliwa, najłatwiej dostępna, „preinstalowana”, a więc „ustawienia domyślne” są kluczowe;
- Give feedback – pomóż ludziom zrozumieć, dawaj informację zwrotną – informuj, ostrzegaj, gdy zbliża się niepowodzenie, pochwal za sukcesy;
- Expect error – pamiętaj, że ludzie popełniają błędy – dobry system to uwzględnia i minimalizuje kary za te błędy;
- Structure complex choices – pamiętaj, że im więcej możliwości wyboru otrzymają ludzie, tym stanie się on bardziej skomplikowany i problematyczny, staraj się upraszczać możliwości, a nie multiplikować alternatywy²⁰.

Stworzenie owych ram interpretacyjnych, które R.H. Thaler i C.R. Sunstein nazywają „architekturą wyboru” (stąd też osoby dbające o kontekst decyzyjny to architekci wyboru, np. wychowawca), ma ogromny wpływ na rezultat.

Wracając do osób pozbawionych wolności i ich resocjalizacji w kontekście naruszania bądź nienaruszania ich praw podmiotowych, można by w tym miejscu przywołać wygłoszoną ćwierć wieku temu tezę B. Hudson, iż „powinniśmy porzucić przymus, a nie resocjalizację”²¹. Stawianie tych dwóch pojęć jako ich wzajemnej antytezy wydaje się nie do końca uzasadnione. Oczywiście jest, co potwierdzają liczne wypowiedzi praktyków i teoretyków zagadnienia, a także więźniów, że tylko od samego skazanego zależy, czy podjęte (ewentualnie) oddziaływania resocjalizacyjne przyniosą pożądany efekt. Zwolennicy resocjalizacji jako obowiązku państwa²²

²⁰ Ibidem, s. 112–129; K. Olejniczak, P. Śliwowski, *Nadchodzi rewolucja?...*, s. 22.

²¹ B. Hudson, *Justice Through Punishment: A Critique of the 'Justice Model' of Corrections*, Basingstoke 1987, s. 184.

²² Ci nowi resocjalizatorzy (*new rehabilitationists*), jak ich określa B. Hudson w pracy *Understanding Justice* (Buckingham 2003, s. 62), to przede wszystkim F.T. Cullen, K.E. Gilbert, E. Rotman, P. Carlen, S. Lewis. To podejście do uzasadnienia resocjalizacji opiera się na wersji teorii umowy społecznej: „moralna zasadność żądań państwa, żeby ludzie powstrzymywali się od przestępczości, jest zachowana, jeśli państwo spełnia swój obowiązek zapewnienia podstawowych potrzeb ludzkich. [...] a resocjalizacja jest nie tylko uzasadniona, ale wręcz nakazana przez jasny związek pomiędzy społeczną deprivacją (lub w bardziej nowoczesnym żargonie – wykluczeniem społecznym) a przestępczością. [...] Zatem obowiązek zaspokajania potrzeb jest uzasadniony nie tylko przez kantowskie odwołania się do znaczenia człowieka jako celu samego w sobie, ale też przez teorię polityczną wzajemnych obowiązków państw i obywateli wobec siebie. [...] resocjalizacja staje się prawem

zwracają jednak uwagę, że dobrowolność nie zawsze jest możliwa czy pożądana w kontekście penalnym, i wskazują na niebezpieczeństwo obrócenia jej w absolutny dogmat²³. Kwestia przymusu jest relatywna, musi być postrzegana jako continuum i w relacji do obecnych praktyk, a nie jako abstrakcyjny ideał²⁴. Ponadto to chyba właśnie resocjalizacja w znacznie większym stopniu niż paradygmat kary z racjonalnie działającą jednostką ponoszącą pełną odpowiedzialność za swe czyny akcentuje godność człowieka. I to nie tylko w kontekście przytoczonych wyżej uwag poczynionych przez S. Conly, ale również tego, co charakterystycznym dla siebie językiem pisze profesor Uniwersytetu w Cincinnati F.T. Cullen: „Rehabilitacja kładzie nacisk na godność ludzką, a nie poniża ją. To raczej w ramach kary tłum przedstawia sprawców jako mordercze zwierzęta (*predators*²⁵) (jeśli nie jako szumowiny – *scum*), które powinny być wsadzane do opresyjnych więzień [...]. Przeciwnie, zwolennicy resocjalizacji nie sprowadzają przestępców do filozoficznego mitu (racjonalnych aktorów pełnych swobody w dokonywaniu wyborów), ani też do natury przestępstw, które popełniają (bardziej lub mniej okrutnych). Raczej konfrontują oni sprawców z całym ich człowieczeństwem, nie obawiając się przy tym oszacowania ich patologii ani postrzegania ich ludzkiego wymiaru, a także inspirując ich osobisty rozwój”²⁶.

Tak przedstawione jest to zagadnienie w polskiej literaturze, głównie – co trzeba podkreślić – prawniczej. Bo choć na gruncie pedagogiki kwestia przymusu poddania się oddziaływaniom resocjalizacyjnym jest również poruszana, to już nie z taką intensywnością i jednoznacznością, zwłaszcza że zazwyczaj w odniesieniu do nieletnich, co nie budzi tak wielkich emocji jak w przypadku osób dorosłych.

Oczywiście, truizmem będzie postawienie tezy o braku skuteczności wszelkich działań podejmowanych pod przymusem, jednak w przypadku

przestępców do pewnych minimalnych działań ze strony instytucji naprawczych. Celem tego prawa jest zapewnienie możliwości reintegracji społecznej każdemu sprawcy jako użytecznej istocie ludzkiej”, P. Raynor, G. Robinson, *Why Help Offenders? Arguments for Rehabilitation as a Penal Strategy*, „European Journal of Probation” 2009, vol. 1 (1), s. 12; B. Hudson, *Understanding...*, s. 62.

²³ E. Rotman, *Beyond Punishment: A New View of the Rehabilitation of Criminal Offenders*, Westport 1990, s. 109, za: S. Lewis, *Rehabilitation: Headline or Footnote in the New Penal Policy?*, „Probation Journal” 2005, vol. 52 (2), s. 125.

²⁴ G. Bazemore, *After Shaming, Whither Reintegration: Restorative Justice and Relational Rehabilitation*, [w:] G. Bazemore (ed.), *Restorative Juvenile Justice*, New York 1999, s. 183, za: S. Lewis, *Rehabilitation...*, s. 125.

²⁵ Wydaje się, że Cullen świadomie odnosi się do zaproponowanej przez Glasera klasyfikacji czynów właśnie z podziałem na predatory i niepredatory, D. Glaser, *Strategic Criminal Justice Planning: Crime and Delinquency Issues*, Washington 1976, za: B. Urban, *Zachowania dewiacyjne...*, s. 60.

²⁶ F.T. Cullen, *Make Rehabilitation...*, s. 722.

nieletnich, a także młodocianych są one dopuszczalne i podejmowane, co uzasadnia się głównie niedojrzałością struktur osobowości.

Wracając do problematyki „swoistego” przymusu resocjalizacji, warto szczególnie przeanalizować to zagadnienie. Niniejszy fragment analiz został wprawdzie opracowany głównie na podstawie literatury dotyczącej oddziaływań terapeutycznych stosowanych wobec sprawców przestępstw – co w rzeczywistości polskiego systemu penitencjarnego odpowiadałoby przede wszystkim zabiegom podejmowanym na oddziałach terapeutycznych – wydaje się jednak, że problematyka przymusu/dobrowolności, motywacji i gotowości jest na tyle uniwersalna, iż można ją rozważać także w odniesieniu do wszelkich celowych oddziaływań podejmowanych przez każdego z pracowników liniowych systemu resocjalizacji.

Zmuszanie kogoś do uczestnictwa w programach oddziaływań, terapii czy szerzej – w jakichkolwiek formach oddziaływań resocjalizacyjnych, jawi się jako nieuzasadnione. Przymus prawny, np. w postaci nakazu sądowego czy prawnego obowiązku, prowadzi jedynie do fizycznej obecności, co przy braku motywacji i gotowości do zmiany jest niewystarczającym warunkiem skutecznych oddziaływań²⁷. Tymczasem taka właśnie niska motywacja (czy wręcz jej brak) – i to nawet nie do zmiany, ile do samego uczestnictwa w procesie oddziaływań – jest cechą endemiczną zarówno w przypadku dorosłych, jak i nieletnich niedostosowanych społecznie, zwłaszcza tych przebywających w placówkach izolacyjnych. To, co dla praktyka, wychowawcy, funkcjonariusza liniowego jest oczywiste, ów swoisty opór czy niechęć osadzonych do uczestnictwa w procesie resocjalizacji, „gdyż pobyt w placówkach postrzegany jest przez nich przede wszystkim jako przymus i represja”²⁸, bywa – zwłaszcza przez ustawodawcę – błędnie interpretowane. Dlatego też wyciąganie na tej podstawie daleko idących wniosków należy uznać za niezasadne. Jako przykład takiego podejścia niech posłużą regulacje przyjęte w Rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości z dnia 20 lipca 2009 r. zmieniającym rozporządzenie w sprawie zakładów poprawczych i schronisk dla nieletnich (Dz.U. nr 119, poz. 996), gdzie w § 1 pkt 10 można przeczytać, że jedną z podstaw do umieszczenia nieletniego w tego typu placówce jest odmowa uczestniczenia w procesie wychowania, edukacji bądź terapii²⁹.

²⁷ Należy zaznaczyć, że kwestia ta nie jest tak jednoznaczna, jak może się wydawać na pierwszy rzut oka, co zostanie wykazane w dalszej części książki.

²⁸ L. Pytka, *Pedagogika resocjalizująca*, [w:] W. Pomykało (red.), *Encyklopedia pedagogiczna*, Warszawa 1997, s. 250; J. McGuire, *Motivation for What? Effective Programmes for Motivated Offenders*, [w:] M. McMurran (ed.), *Motivating Offenders to Change: A Guide to Enhancing Engagement in Therapy*, John Wiley & Sons Ltd 2002, s. 157.

²⁹ Szerzej na ten temat i innych kontrowersyjnych zapisów z tego rozporządzenia zob. M. Muskała, *Zakłady poprawcze readaptacyjne...*, s. 32–41.

Z podobną sytuacją, choć znacznie mniej „otwartą”, mamy do czynienia w przypadku osadzonych w zakładach karnych: mimo formalnej dobrowolności uczestnictwa w systemie programowanego oddziaływania (wyłączając młodocianych, których udział jest obligatoryjny) czy w różnorodnych programach resocjalizacyjnych realizowanych w placówkach penitencjarnych może ono być wymuszone przez presję w tym sensie, że na decyzję o przystąpieniu do systemu, programu czy terapii wpływ mają potencjalne negatywne konsekwencje dla tych, którzy odmówią. Z tego też względu można mówić o podejściu instrumentalnym, nastawionym na osiągnięcie korzyści pozamerytorycznych³⁰.

Ale czy w przypadku instytucjonalnych oddziaływań resocjalizacyjnych w ogóle możemy mówić o dobrowolności? R.A. Shearer wyróżnił zestaw okoliczności, które decydują o tym, czy dana interwencja ma charakter dobrowolny czy też nie. Jego zdaniem wystąpienie choćby jednej z poniżej wymienionych niweczy dobrowolność.

Klient: 1. nie widzi potrzeby terapii, a mimo wszystko jest nią obejmowany; 2. jest obejmowany terapią, chociaż w rzeczywistości nie ma problemu; 3. nie może wybrać terapeuty; 4. nie może zmienić terapeuty; 5. nie może zrezygnować z rozpoczętej terapii; 6. czuje się przymuszony do uczestnictwa w terapii z obawy przed poważnymi konsekwencjami w przypadku jej porzucenia; 7. ma nawiązać relację terapeutyczną lub brać udział w odpowiednim programie, pomimo że nie udzielono mu wystarczającej informacji na ten temat³¹. Już nawet pobieżna analiza tych okoliczności każe stwierdzić, że w przypadku wszelkich placówek resocjalizacyjnych praktycznie nie ma alternatywy dla przymusu i nie może być mowy o w pełni dobrowolnym uczestnictwie³². Jednak jeżeli uogólni się wyniki badań nad przymusem terapii uzależnień na szerszą populację osób poddawanych jakimkolwiek oddziaływaniom, wnioski nie muszą być wcale tak pesymistyczne. Bo choć zdaniem tak szerokiej opinii społecznej, a także profesjonalistów, doradców ds. uzależnień, kuratorów i sędziów obowiązkowe leczenie uzależnień jest mniej skuteczne niż leczenie dobrowolne, rzeczywistość nie wygląda tak pesymistycznie³³. Dobrowolność nie

³⁰ E. Silecka, *Nowe formy i metody pracy penitencjarnej ze szczególnym uwzględnieniem systemu programowanego oddziaływania*, Poznań 2005, niepublikowana rozprawa doktorska, UAM.

³¹ R.A. Shearer, *Treatment Motivation Characteristics of Offenders Who Abuse Substances*, [w:] B. Sims (ed.), *Substance Abuse Treatment with Correctional Clients Practical Implications for Institutional and Community Settings*, New York 2005, s. 39–56, za: A. Majcherczyk, *Specyfika terapii uzależnienia od środków psychoaktywnych w zakładach karnych*, „Alkoholizm i Narkomania” 2007, t. 20, nr 3, s. 326.

³² A. Majcherczyk, *Specyfika terapii uzależnienia...*, s. 327.

³³ T.C. Wild et al., *Attitudes Towards Compulsory Substance Abuse Treatment: A Comparison of the Public, Counselors, Probationers and Judges' Views*, „Drugs: Education, Prevention and Policy” 2001, vol. 8 (1), s. 33–45.

jest warunkiem koniecznym skuteczności terapii osób uzależnionych. Wiele badań empirycznych pokazuje, że skuteczność terapii pacjentów „przymusowych”, zobowiązanych choćby w wyniku postanowienia sądowego, nie odbiega w sposób zasadniczy od wyników terapii pacjentów „dobrowolnych”, którzy sami się na nią zapisują³⁴.

Przymus i nacisk nie są obiektywnymi faktami. Osoba może czuć się pod presją, o czym była już mowa, nawet jeśli nie istnieje obiektywny wymóg uczestnictwa, ale może też mieć niewielkie subiektywne poczucie bycia przymuszoną (np. kiedy terapia jest zgodna z jej celami czy aspiracjami), chociaż jest obiektywnie zmuszona (np. przez sąd). Jest mało prawdopodobne, że obiektywne elementy przymusu, takie jak status prawny, same w sobie odpowiadają za poziom przymusu doświadczany przez przestępcę. Subiektywne odczucia bycia przymuszonym również będą miały znaczenie. Z badań przeprowadzonych przez T.C. Wilda i współpracowników wynika, że 35% uczestników programów odwykowych skierowanych przez sąd nie czuło przymusu, a 37% osób, które same się zgłosiły, czuło się przymuszonych do podjęcia terapii³⁵. Biorąc pod uwagę, że postrzeganie przymusu nie zawsze odzwierciedla obiektywną sytuację, staje się ważne, aby określić, kiedy i jak legalny nacisk jest postrzegany jako przymus. W literaturze zwraca się uwagę, iż na stopień postrzegania legalnego nacisku jako przymusu może wpłynąć pięć czynników: 1. zgoda na konieczność zmiany – uważa się, że poziom rozpoznania problemu jest ważnym motywacyjnym czynnikiem dla terapii i będzie związany z wieloma kwestiami, łącznie z poziomem skruchy czy winy, jaki odczuwa przestępca w związku ze swoim przestępstwem; 2. niechęć do terapii – im bardziej terapia uważana jest za nieprzyjemną czy stresującą, tym bardziej presja dotycząca uczestnictwa będzie postrzegana jako przymus; 3. informacje o terapii – poziom postrzeganego przymusu może być niższy, gdy przestępca rozumie, do czego jest zmuszany; 4. relacje ze źródłem nacisku – poglądy na temat legitymizacji sądów do podejmowania decyzji oraz zaufanie do procesu prawnego może również wpłynąć na stopień, w jakim prawny nacisk postrzegany jest jako przymus; 5. czynniki osobowościowe – reakcje jednostek na przymusową terapię różnią się znacznie w zależności od ich stylu osobowości³⁶.

³⁴ A. Majcherczyk, *Specyfika terapii uzależnienia...*, s. 328, i cytowana tam literatura; W.R. Miller, *Wzmacnianie motywacji do zmiany w terapii nadużywania substancji. Zalecenia do optymalizacji terapii*, Warszawa 2009, s. 94, i cytowana tam literatura.

³⁵ T.C. Wild, B. Newton-Taylor, R. Alletto, *Perceived Coercion Among Clients Entering Substance Abuse Treatment: Structural and Psychological Determinants*, „Addictive Behaviors” 1998, vol. 23 (1), s. 81–95, za: A. Day, K. Tucker, K. Howells, *Coerced Offender Rehabilitation: A Defensible Practice?*, „Psychology, Crime & Law” 2004, vol. 10 (3), s. 259–269.

³⁶ A. Day, K. Tucker, K. Howells, *Coerced Offender Rehabilitation...*, s. 263–264.

Jak próbowano pokazać, zmuszanie przestępcy do udziału w programach resocjalizacyjnych (lub wywieranie na nich prawnej presji) samo w sobie nie prowadzi do gorszych wyników. Niewątpliwie, postrzeganie przymusu będzie mały wpływ na określenie, jak przestępca odbiera same oddziaływania. Nawet jeśli czuje się zmuszany, jest możliwe, że to negatywne nastawienie może się zmienić w trakcie programu w taki sposób, że pojawiają się „terapeutyczne zyski (obniżenie ryzyka). W związku z tym zmuszanie przestępców do programów resocjalizacyjnych wydaje się uzasadnione jako środek zmniejszający niepokój u innych i poprawienie bezpieczeństwa społeczeństwa”³⁷. Nie oznacza to jednak, że potrzeby tych, którzy odczuwają przymus, są takie same jak tych, którzy go nie postrzegają. Zaangażowanie przymuszonych osób w terapię jest zadaniem, które wymaga wielkich umiejętności. Sposób, w jaki terapeuta (wychowawca) zareaguje na wrogość, może być czynnikiem decydującym o tym, czy postrzeganie przymusu zmaleje z czasem³⁸. Ponadto przymus automatycznie zmienia charakter wszelkich relacji, tworząc trójkątny związek między terapeutą (wychowawcą), przestępcą i innymi osobami zainteresowanymi przebiegiem oddziaływań. W przypadku skazanego na karę pozbawienia wolności trzeci człon relacji będą tworzyć głównie instytucje reprezentujące wymiar sprawiedliwości: sąd, komisja penitencjarna, dyrektor zakładu karnego, które są zobligowane do podejmowania ważnych decyzji dotyczących skazanego, mających skutki społeczne³⁹. Dobre wzajemne komunikowanie się wszystkich trzech członów tej relacji jest kluczowe dla procesu oddziaływań. Zakłócenia w przepływie informacji pomiędzy nimi nie leżą w niczyim interesie. W tych okolicznościach skuteczność terapii można poprawić poprzez dostarczanie dokładnych informacji na temat zobowiązań prawnych skazanego oraz konsekwencji odmowy uczestniczenia.

Niezbędnym warunkiem skutecznego działania zarówno w pedagogice, jak i we wszystkich innych dyscyplinach, w których podmiot oddziaływań stanowi drugi człowiek, jest diagnoza. Odnośnie do skazanych będzie to wiedza na temat: indywidualnych sposobów zachowania w różnych okolicznościach i środowiskach – ustalenie symptomów reakcji negatywnych (pasywów) i pozytywnych (aktywów); określenie psychologicznych mechanizmów powstawania pasywów i aktywów w funkcjonowaniu osoby; wskazanie podłoża zauważonych zaburzeń postępowania, tj. wyjaśnienie, na ile zachowania badanego stanowią rezultat przebywania w sytuacjach trudnych, a na ile są uwarunkowane zaburzeniami w funkcjonowaniu osobowości⁴⁰. Tylko na podstawie tych danych możliwa jest realna indywidua-

³⁷ Ibidem, s. 263–264.

³⁸ Ibidem, s. 267.

³⁹ A. Majcherczyk, *Specyfika terapii uzależnienia...*, s. 324–325.

⁴⁰ I. Niewiadomska, *Diagnoza penitencjarna jako ważny – zapomniany – możliwy kierunek rozwoju psychologii sądowej*, [w:] B. Gull, I. Niewiadomska, M. Wysocka-Pleczyk (red.),

lizacja oddziaływań w realizacji celu kary pozbawienia wolności. Niestety, rodzima diagnostyka resocjalizacyjna nastawiona jest prawie wyłącznie na rozpoznawanie deficytów i zaburzeń osób nieprzystosowanych społecznie. Ta tendencja diagnostyczna ma swoje wieloletnie uwarunkowania historyczne, gdyż działania korekcyjne, a więc działania o charakterze „naprawczym”, zdominowały tradycyjny model polskiej diagnozy resocjalizacyjnej⁴¹. Nie wdając się jednak w dyskusję na temat tego, czy realizowane w zakładach karnych badania osobopoznawcze⁴² spełniają kryterium diagnostyczne, należy zwrócić uwagę na inny aspekt zagadnienia podnoszony w literaturze⁴³. Ten sam, określony treścią art. 67 k.k.w. cel wykonywania kary pozbawienia wolności należy osiągnąć w stosunku do wszystkich osadzonych niezależnie od systemu, w jakim odbywają karę, rodzaju i typu zakładu karnego, a przede wszystkim wyników badania osobopoznawczego, czyli niezależnie od indywidualnych cech, potrzeb czy motywacji. Nie u wszystkich skazanych takową wolę trzeba wzbudzać z tej prostej przyczyny, że nie są to osoby, używając terminologii pedagogicznej, niedostosowane społecznie bądź potrzebujące działań w tym zakresie. Przestępcy nieumyślni, a niekiedy i młodociani, jeśli czyn przestępczy, w wyniku którego znaleźli się w murach zakładu karnego, miał charakter przypadkowy i incydentalny, niejednokrotnie nie potrzebują „wzbudzania w nich woli współdziałania”. Do kategorii niewymagających zmiany należeć będą

Białe plamy w psychologii sądowej, Kraków 2010, s. 246. Na temat metodologicznych trudności w diagnozowaniu antyspołecznych zaburzeń osobowości zob. M. Radochoński, *Wybrane metodologiczne trudności w diagnozowaniu antyspołecznych zaburzeń osobowości*, [w:] B. Urban (red.), *Dewiacja wśród młodzieży. Uwarunkowania i profilaktyka*, Kraków 2001, s. 29–35; B. Urban, *Zaburzenia w zachowaniu i przestępczość młodzieży*, Kraków 2000, zwłaszcza rozdział III. Problemy diagnozy i typologii zaburzeń zachowania.

⁴¹ M. Konopczyński, *Pedagogika resocjalizacyjna...*, s. 149.

⁴² Mowa w tym miejscu tylko o badaniach osobopoznawczych, gdyż tylko takowe są wykonywane wobec wszystkich skazanych. Badaniom psychologicznym, polegającym w szczególności na poznawaniu osobowości skazanego, jego psychospołecznych mechanizmów zachowania oraz określeniu wskazań i zaleceń dotyczących sposobów oddziaływania (§ 10.1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie sposobów prowadzenia oddziaływań penitencjarnych w zakładach karnych i aresztach śledczych), poddawani są tylko wybrani skazani, do których należą m.in. młodociani, sprawiający trudności wychowawcze czy skazani na karę dożywotniego pozbawienia wolności (§ 11 tegoż rozporządzenia). Problematyka ta ma bogatą literaturę, zob. m.in. L. Tyszkiewicz, *Badania osobopoznawcze w polskim prawie karnym*, Warszawa 1975; J.M. Stanik, *Z badań nad psychologicznym zróżnicowaniem socjalności skazanych*, „Przegląd Penitencjarny i Kryminologiczny” 1983, nr 3 (43); J. Szalański, *Kategorie klasyfikacyjne...*, s. 380 i n.; J. Górski, *Rozpoznanie osobowości skazanych*, [w:] A. Marek (red.), *Księga Jubileuszowa Więziennictwa Polskiego 1918–1988*, Warszawa 1990; J. Migdał, *Polski system penitencjarny w latach 1956–2008 w ujęciu doktrynalnym, normatywnym i funkcjonalnym. Kontynuacja czy zmiana?*, Gdańsk 2008, zwłaszcza rozdział VI.

⁴³ Zob. m.in. P. Szczepaniak, *Indywidualizowanie oddziaływań resocjalizacyjnych formą realizacji odrębności*, „Opieka – Wychowanie – Terapia” 2001, nr 1, s. 39–46.

także ci, którzy rzeczywiście chcą się zmienić, których gotowość i motywacja do zmiany nie wymaga dodatkowego wsparcia.

To zagadnienie ma także swoje drugie oblicze i koncentruje się wokół pytania, czy w przypadku wszystkich więźniów możliwe jest – choćby teoretycznie – osiągnięcie tego celu. Mowa tu o tych, których R.D. Hare nazywał „społecznymi drapieżcami”⁴⁴, czyli psychopatów⁴⁵, czy też jak słusznie zauważa B. Pastwa-Wojciechowska, używając terminologii zawartej w klasyfikacjach medycznych, osoby antyspołeczne (DSM – V) bądź dys socjalne (ICD – 10)⁴⁶. Zagadnienie funkcjonowania osób o takich cechach w warunkach izolacji więziennej jest dobrze opisane w literaturze⁴⁷, także polskiej. W tym miejscu warto tylko zaznaczyć, że brak podjęcia próby diagnozy, mimo sygnalizowanych trudności, może stawiać podejmowane przez personel penitencjarny działania na z góry przegranej pozycji, zwłaszcza w kontekście toczącej się dyskusji dotyczącej samej możliwości korekcji psychopatycznych struktur osobowości.

⁴⁴ R.D. Hare, *Psychopaci są wśród nas*, Kraków 2010, s. 9. Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na interesujące spostrzeżenia dokonane przez C. Crawforda i C. Salmon. Ta dwójka psychologów na podstawie swoich badań wysuwa wniosek, że owo „społeczne drapieżnictwo” nie jest wynikiem zaburzeń, ale ewolucyjnie ukształtowaną formą adaptacji. Potwierdzają to poniekąd odkrycia w zakresie anatomii mózgu jednostek przejawiających zachowania psychopatyczne. Te obszary, które są odpowiedzialne za decyzje moralne czy też biorą w nich udział, są u tych osób najzwyczajniej mniejsze, C. Crawford, C. Salmon, *Psychopathology or Adaptation? Genetic and Evolutionary Perspectives on Individual Differences and Psychopathology*, „Neuroendocrinology Letters” 2002, vol. 23 (4), s. 39–45; E.F. Coccaro, R.J. Kavoussi, B. McNamee, *Central Neurotransmitter Function in Criminal Aggression*, [w:] D.H. Fishbein (ed.), *The Science, Treatment, and Prevention of Antisocial Behaviors: Application to the Criminal Justice System*, Kingston 2000; *The Moral Brain Essays on the Evolutionary and Neuroscientific Aspects of Morality*, J. Verplaetse et al. (eds), Springer 2009.

⁴⁵ Należy zaznaczyć, że użycie tego terminu jest daleko idącym uproszczeniem, bo jak podkreśla się w piśmiennictwie, „Pojęcie psychopatii ze względu na swoją wieloznaczność i różnorodność ujmowania w literaturze psychiatryczno-psychologicznej stało się jednym z najbardziej kontrowersyjnych pojęć”, B. Pastwa-Wojciechowska, *Psychopatia – wyzwania czy klęska resocjalizacji*, [w:] H. Machel (red.), *Wykonywanie kary pozbawienia wolności w Polsce...*, s. 123.

⁴⁶ B. Pastwa-Wojciechowska, *Podejmowanie zachowań ryzykownych przez osoby o psychopatycznej strukturze osobowości*, „Rocznik Lubuski” 2014, t. 40, cz. 1, s. 13.

⁴⁷ Zob. K. Pospiszyl, *Psychopatia*, Warszawa 1985, zwłaszcza część III; B. Pastwa-Wojciechowska, *Naruszenie norm prawnych w psychopatii. Analiza kryminologiczno-psychologiczna*, Gdańsk 2004; eadem, *Znaczenie diagnozy psychopatii w opiniowaniu psychologiczno-penitencjarnym*, [w:] W. Ambroziak, H. Machel, P. Stępiak (red.), *Misja Służby Więziennej...*, s. 589–601; eadem, *Skuteczność resocjalizacji przestępców seksualnych o cechach psychopatycznych – przegląd badań*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego” 2009, nr 64–65, s. 49–70; eadem, *Psychopatia...*, s. 123–134; J. Nelken, *Zagadnienia psychopatii i resocjalizacji przestępców-psychopatów w dziejach polskiej myśli kryminologicznej*, „Archiwum Kryminologii” 1990, t. 16, s. 245–276; R.D. Hare, *Psychopaci są...*, zwłaszcza rozdział 12.

Poza wyżej wyodrębnionymi grupami sprawców przestępstw: słabo zdemoralizowanych sprawców przypadkowych i wysoce zdemoralizowanych przestępców zawodowych, u których „demoralizacja nałożyła się na deformujące ich zachowanie patologie organiczne i patologie osobowości o różnym pochodzeniu”⁴⁸, H. Machel, stosując kryterium podatności na oddziaływania, wyodrębnił jeszcze jedną kategorię więźniów. Są to groźni przestępcy, zdemoralizowani w znacznym stopniu, aczkolwiek zdolni do autorefleksji i skłonni do zmiany pod wpływem oddziaływań resocjalizacyjnych⁴⁹.

Uwzględnienie czynników podmiotowych powoduje, że oddziaływanie resocjalizacyjne podejmowane wobec więźnia zyskuje indywidualny charakter. Godny rozważenia w tym kontekście wydaje się zastosowany w angielskim systemie penitencjarnym model dostosowania oddziaływań zależnie od poziomów ryzyka, jakie reprezentują osadzeni. Choć baza teoretyczna przyjętych rozwiązań, a mianowicie koncepcja szacowania ryzyka, budzi wiele kontrowersji i nie jest jednoznacznie pozytywnie oceniana (o czym będzie mowa w innym miejscu pracy), sama idea zróżnicowania oddziaływań zależnie od stopnia potrzeb czy zagrożeń, jakie stanowi sam przestępca (stopnia niedostosowania społecznego), wydaje się interesująca. Ze względu na szerokie spektrum czynników ryzyka wyrażenia poważnej szkody sobie i innym w angielskim systemie penitencjarnym przyjmuje się holistyczną i dynamiczną perspektywę diagnozy. Oznacza to, że w diagnozie poza rozpoznaniem aktualnej sytuacji skazanego bierze się pod uwagę również jego zachowania oraz dotychczasowy przebieg kariery przestępczej. Na tej podstawie wyróżnia się cztery poziomy ryzyka (niski, średni, wysoki, bardzo wysoki). Przyporządkowanie do jednej z tych kategorii przekłada się na zakres stosowanych wobec skazanego oddziaływań oraz kontroli. Jest to swego rodzaju podsumowanie zgromadzonych informacji i wskazanie kierunków działania – wszak, o czym był już mowa i co wydaje się oczywiste, nie wszyscy więźniowie wymagają identycznych oddziaływań, zaś występująca w polskich regulacjach indywidualizacja nie do końca zapewnia możliwość odpowiedniego ich zróżnicowania.

Czynnikiem, który w stopniu najwyższym, i to zarówno w opinii personelu więziennego, jak i samych osadzonych, najwyraźniej różnicującym umożliwia osiągnięcie stawianego przed karą pozbawienia wolności celu, jest gotowość i motywacja do zmiany.

Tradycyjnie motywację postrzegano jako cechę osobowości, lecz takie ujęcie było i restrykcyjne, i uproszczone. Perspektywa, w której motywacja była rozumiana jako pewien stan czy współczynnik stanu (tzn. zmotywowany lub bez motywacji), nie obejmowała czynników, które wpływają na

⁴⁸ H. Machel, *Więzienie jako instytucja...*, s. 44.

⁴⁹ Ibidem.

chęć osoby do zmiany swojego zachowania. Pogląd ten został zastąpiony w ostatnich latach takim, który podkreśla złożoność zmiany. „Dlatego też pojęcie motywu, a nawet motywacji jako zjawiska jednorodnego ustępuje [...] miejsca terminowi ‘procesy motywacyjne’, i to używanemu właśnie w liczbie mnogiej, co podkreśla jego poligeniczny charakter”⁵⁰. Zgodnie z tym modelem interakcyjnym czynniki wewnętrzne i zewnętrzne wpływają na proces zmiany. Z tej perspektywy motywacja postrzegana jest jako interakcyjny i interpersonalny proces, na który pozytywny wpływ może mieć oddziaływanie doświadczonego praktyka. W tym kontekście motywacja jest dynamiczna, a zatem konieczne jest, aby terapeuta w trakcie oddziaływań resocjalizacyjnych motywował przestępcę, czy szerzej – niedostosowanego społecznie. Operacyjnie motywacja może być zdefiniowana jako „prawdopodobieństwo, że dana osoba rozpocznie, będzie kontynuować i stosować się do konkretnej strategii”⁵¹.

We współczesnej literaturze dotyczącej motywacji⁵² istnieje kilka jej teoretycznych modeli. Najbardziej wpływowy jest opracowany przez J.O. Prochaskę i C.C. DiClementego, w wyniku analizy osiemnastu psychologicznych koncepcji uwarunkowań zmiany, transteoretyczny model zmiany (*transtheoretical model of change*). Zakłada on, że podczas rozwiązywania problemu ludzie przechodzą przez możliwe do zidentyfikowania etapy zmiany. Twórcy tego modelu wyodrębnili cztery takie etapy: prekontemplacyjny (przedrefleksyjny) (*precontemplation*), kontemplacyjny (refleksji) (*contemplation*), działania (*action*) i utrzymania (*maintenance*). Obecnie mówi się jeszcze o dwóch dodatkowych etapach: przygotowania (trzeci w kolejności) i rozwiązania, stanowiącym ostateczny cel każdej zmiany. Na etapie pierwszym osoba nawet nie rozważa możliwości zmiany, jest niezmotywowana i nieświadoma problemu. Osoby na tym etapie zazwyczaj postrzegają, że są zmuszane do terapii, aby zaspokoić czyjeś potrzeby. Etap rozważania charakteryzuje się ambiwalencją, innymi słowy, osoby mogą równocześnie lub naprzemiennie brać pod uwagę i odrzucać powody do zmiany. Osoby na etapie działania podjęły zobowiązanie do zmiany i angażują się w działania, żeby zmianę spowodować. Zazwyczaj na tym etapie są one zaangażowane w terapię. Wreszcie osoby w fazie

⁵⁰ J.K. Gierowski, T. Jaśkiewicz-Obydzińska, M. Najda, *Psychologia w postępowaniu karnym*, Warszawa 2008, s. 337.

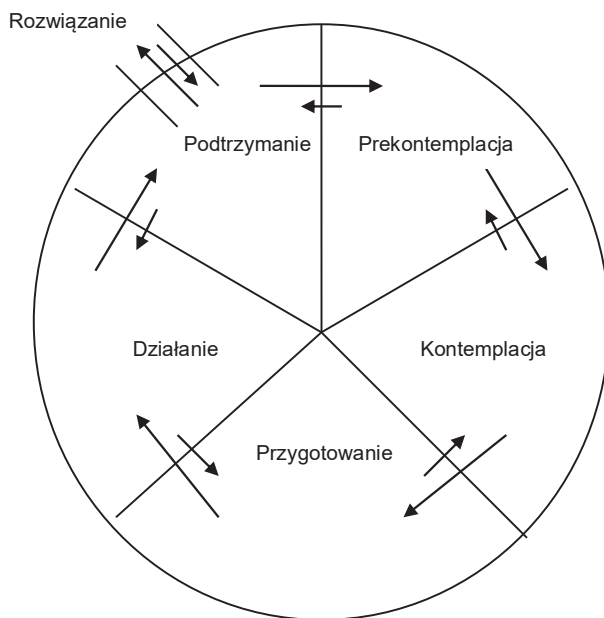
⁵¹ R. Serin, S. Kennedy, *Treatment Readiness and Responsivity: Contributing to Effective Correctional Programming*, Correctional Service of Canada 1997, s. 9–10.

⁵² D. Doliński, W. Łukaszewski, *Typy motywacji*, [w:] J. Strelau (red.), *Psychologia. Podręcznik akademicki*, t. 1, Gdańsk 2000, zwłaszcza s. 469–475; W. Łukaszewski, *Motywacja w najważniejszych systemach teoretycznych*, [w:] J. Strelau (red.), *Psychologia. Podręcznik akademicki*, t. 2, Gdańsk 2001, zwłaszcza s. 433–435; G. Wiczorkowska-Nejtardt, *Inteligencja motywacyjna*, Warszawa 1998, zwłaszcza s. 13–23; E.R. Franken, *Psychologia motywacji*, Gdańsk 2005; F. Rheinberg, *Psychologia motywacji*, Kraków 2006.

utrzymania pracują, aby zachować znaczące zmiany, jakich dokonały, i aktywnie działają w celu zapobiegania nawrotom⁵³.

Stadia zmiany najlepiej przedstawić w postaci schematu kołowego, nie zaś liniowo następujących po sobie zmian. Proces ten ma bowiem charakter cykliczny, poszczególne osoby przemieszczają się pomiędzy stadiami w sposób dalece zindywidualizowany, niejednokrotnie powracając do poprzednich etapów zmiany. Nawroty są czymś normalnym, ponieważ wiele osób przechodzi cyklami przez różne stadia więcej niż raz, zanim osiągnie stabilną zmianę. Nawrót powoduje powrót do wcześniejszych stadiów zmiany, ale jednocześnie inicjuje przechodzenie raz jeszcze przez kolejne cykle procesu⁵⁴. Powrót do zachowań destrukcyjnych nie oznacza porzucenia postanowienia o zmianie, i tak jak w przypadku zygzakowatej drogi przestępczości D. Glasera, może być tylko etapem w drodze do zmiany, wyzdrowienia czy porzucenia takich aktywności.

Schemat 1. Stadia zmiany



Źródło: W.R. Miller, *Wzmacnianie motywacji do zmiany...*, s. 42.

Zdaniem twórców koncepcji na każdym z tych etapów można motywować przestępców (choć dotyczy to także innych osób) do zmiany stylu życia. Proces taki przechodzi przez pięć wskazanych na schemacie 1 faz, a jego

⁵³ R. Serin, S. Kennedy, *Treatment Readiness...*, s. 12.

⁵⁴ W.R. Miller, *Wzmacnianie motywacji do zmiany...*, s. 42–43.

skuteczność warunkowana jest znajomością zasad procesu zmiany, które mogą stymulować postęp. Według autorów są to: zasada 1 – korzyści zmiany muszą się zwiększyć, aby osoby przeszły z fazy prekontemplacji; zasada 2 – minusy zmiany muszą się zmniejszyć, aby osoby przeszły od kontemplacji do działania; zasada 3 – zalety zmiany muszą przewyższać wady, aby osoby były przygotowane do podjęcia działań; zasada 4 – silna zasada postępu utrzymuje, że w celu przejścia od prekontemplacji do skutecznego działania korzyści zmiany muszą zwiększyć jedno odchylenie standardowe; zasada 5 – słaba zasada postępu głosi, że w celu przejścia od kontemplacji do skutecznego działania, minusy zmiany muszą zmniejszyć odchylenie standardowe o połowę; zasada 6 – należy dopasować poszczególne procesy zmian do poszczególnych etapów zmian⁵⁵.

W literaturze można spotkać pogląd, że transteoretyczny model zmiany J.O. Prochaski i C.C. DiClementego nie uwzględnia dodatkowych zysków z zaangażowania w terapię⁵⁶. Istotne może się tu okazać rozróżnienie pomiędzy motywacją wewnętrzną a zewnętrzną, jak to ma miejsce w teorii samookreślenia (*self-determination theory* – STD) E.L. Deciego i R.M. Ryana. Sugeruje ona, że ludzka motywacja powinna być rozważana w kontekście wrodzonych psychologicznych potrzeb kompetencji, autonomii i relacji. W terminologii tych autorów pojęcie potrzeb określa treść motywacji. Twórcy modelu samookreślenia STD sugerują kontinuum od zewnętrznej do wewnętrznej motywacji, gdzie zaspokajanie potrzeb autonomii, kompetencji i relacji ma najważniejszy wpływ na motywację wewnętrzną⁵⁷. Prowadzi to ich do rozróżnienia czterech postaci motywacji zewnętrznej ze względu na stopień autonomii jednostki w kształtowaniu motywacji.

Ostatni teoretyczny model motywacji, co może okazać się szczególnie cenne w odniesieniu do oddziaływań resocjalizacyjnych, odwołuje się do modelu oceny ryzyka R-N-R (zaprezentowanego w rozdziale trzecim) i do trzeciej obok „ryzyka” i „potrzeb” podstawowej zasady, a mianowicie zasady „reaktywności”. Koncentruje uwagę na kliencie i cechach programu, które wpływają na możliwości nauki danej osoby w sytuacji terapeutycznej. Z tego punktu widzenia terapia jest doświadczeniem edukacyjnym, a czynniki, które przeszkadzają lub ułatwiają terapeutyczną „naukę”, mogą być nazwane czynnikami reaktywności⁵⁸. Indywidualne cechy, które zakłócają lub ułatwiają „naukę”, można podzielić na wewnętrzne i zewnętrzne czynniki reaktywności. Czynniki wewnętrzne odnoszą się do cech

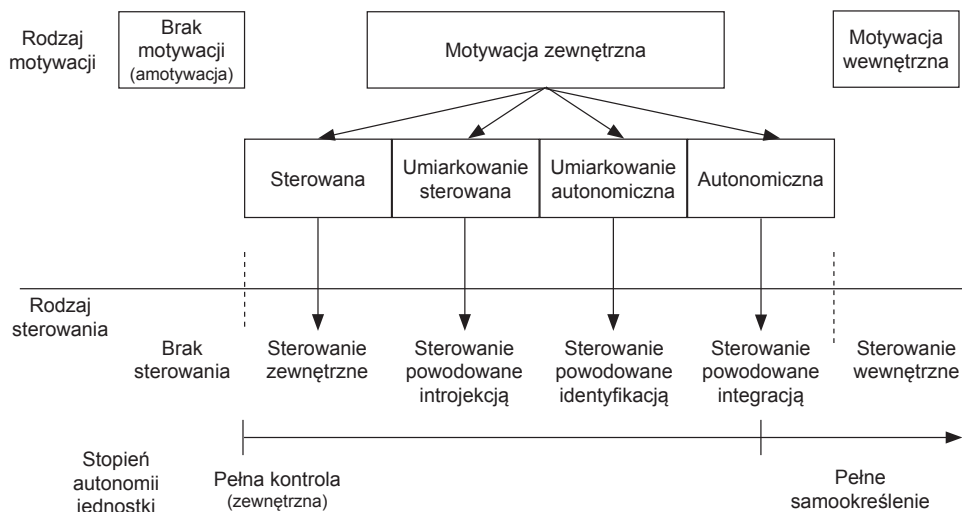
⁵⁵ J.O. Prochaska, D.A. Levesque, *Enhancing Motivation of Offenders at Each Stage of Change and Phase of Therapy*, [w:] M. McMurren (ed.), *Motivating Offenders to Change...*, s. 64–66.

⁵⁶ K. Howells, A. Day, *Readiness for Anger Management: Clinical and Theoretical Issues*, „Clinical Psychology Review” 2003, vol. 23 (2), s. 328.

⁵⁷ Ibidem, s. 329.

⁵⁸ Ibidem, s. 330.

Schemat 2. Rodzaje motywacji według *self-determination theory* E.L. Deciego i R.M. Ryana



Źródło: I. Rzońca, *Motywacja do aktywnego uczestnictwa w grze kierowniczej – wyniki badań ankietowych*, „Prace Naukowe Instytutu Organizacji i Zarządzania Politechniki Wrocławskiej, Studia i Materiały” 2007, nr 25, s. 170.

indywidualnych osób: motywacji, cech osobowości (jak psychopatia, niepokój, depresja, choroby psychiczne, poczucie własnej wartości, złe umiejętności społeczne); kognitywno-intelektualnych deficytów (np. niska inteligencja, konkretne ukierunkowane myślenie, niedostateczne umiejętności rozwiązywania problemów, słabe umiejętności werbalne) i innych zmiennych demograficznych (jak wiek, płeć, rasa, pochodzenie etniczne). Czynniki zewnętrzne odnoszą się do terapeuty i właściwości otoczenia⁵⁹.

R. Serin zidentyfikował jedenaście elementów gotowości z perspektywy responsywności: 1. uznanie problemu (*problem recognition*), 2. ustalenie celów (*goal setting*), 3. motywacja (*motivation*), 4. samoocena (*self appraisal*), 5. oczekiwania (*expectations*), 6. behawioralna spójność (*behavioural consistency*), 7. poglądy na terapię (*views about treatment*), 8. poczucie własnej skuteczności (*self-efficacy*), 9. dysonans (*dissonance*), 10. zewnętrzne wsparcie (*external supports*) i 11. reakcje afektywne (*affective component*)⁶⁰.

Jednak, jak coraz częściej podkreśla się w literaturze, należy rozróżnić pojęcia motywacji, reaktywności i gotowości. Właśnie to ostatnie pojęcie

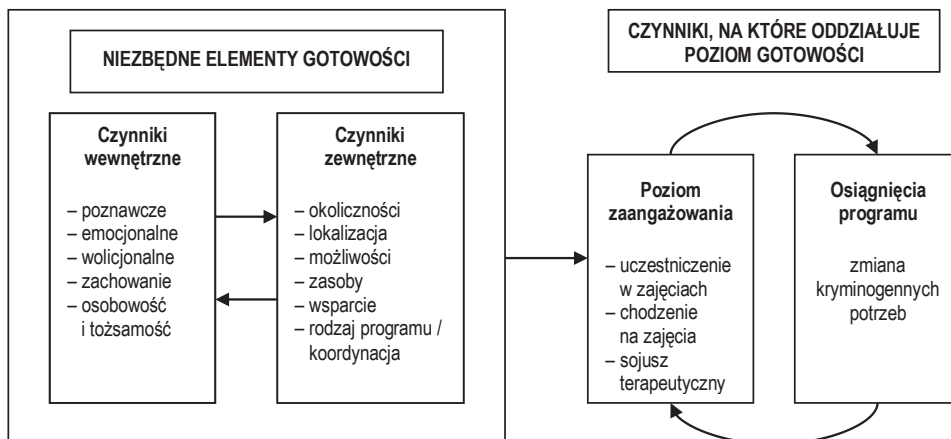
⁵⁹ R. Serin, S. Kennedy, *Treatment Readiness...*, s. 14.

⁶⁰ R. Serin, *Treatment Responsivity, Intervention and Reintegration: A Conceptual Model*, „Forum on Corrections Research” 1998, vol. 10 (1), s. 30.

określane jest jako nadrzędne, zawierające oba powyższe i określające specyficzne warunki decydujące o zaangażowaniu się w terapię. Zdaniem K. Howellsa i A. Daya „Pojęcie gotowości można ogólnie zdefiniować jako obecność cech (stanów lub predyspozycji) albo wewnątrz osoby, albo w sytuacji terapeutycznej, które mogą wspierać zaangażowanie w terapię i które w ten sposób mogą poprawić terapeutyczną zmianę”⁶¹.

Zaprezentowany poniżej, zaproponowany przez T. Warda i współpracowników Wieloczynnikowy Model Gotowości Przestępcy (*Multifactor Offender Readiness Model*) zakłada nie tylko jej zależność od czynników wewnętrznych i zewnętrznych, ale także ich wzajemne oddziaływanie na siebie. Kolejnym istotnym założeniem tej koncepcji jest to, że zaangażowanie jest koniecznym, ale niewystarczającym warunkiem zmiany w potrzebach kryminogennych.

Schemat 3. Wieloczynnikowy Model Gotowości Przestępcy (*Multifactor Offender Readiness Model*)



Źródło: T. Ward et al., *The Multifactor Offender Readiness Model*, „Aggression and Violent Behavior” 2004, vol. 9 (6), s. 650.

■ Wewnętrzne czynniki gotowości (*internal readiness factors*)

Czynniki **poznawcze** (*cognitive factors*) – zmienne kognitywne obejmujące nastawienia, przekonania i wzorce myślenia, które mogą osłabić zaangażowanie, np. wrogie przekonania i atrybucje, niski poziom zaufania oraz specyficzne oczekiwania dotyczące zarówno samego oddziaływania, jak i jego wyniku. Inne ważne procesy poznawcze mogą obejmować

⁶¹ K. Howells, A. Day, *Readiness for Treatment in High Risk Offenders with Personality Disorders*, „Psychology, Crime & Law” 2007, vol. 13 (1), s. 49.

percepcję i przekonania odnoszące się do personelu oraz programów oferowanych w ramach systemu wymiaru sprawiedliwości. Ważna jest wiara we własną skuteczność (*self-efficacy*), podobnie jak przekonania dotyczące zmiany.

Czynniki **emocjonalne** (*emotional/affective factors*) – wpływające na gotowość zmienne, rozpatrywane w trzech aspektach: zdolności do osiągnięcia i doświadczenia stanów emocjonalnych, zdolności do wyrażania emocji oraz zdolności do refleksji na temat stanów emocjonalnych. „Niezależnie od przyczyny nieumiejętność doświadczenia, wyrażania i refleksji na temat emocji jest przeszkodą dla gotowości do wielu programów terapeutycznych wymagających ujawnienia stanów emocjonalnych i ich roli jako poprzedników poważnej przestępczości”⁶². W warunkach placówek resocjalizacyjnych będą tu odgrywały rolę również inne czynniki, które można by określić jako „instytucjonalne”, ale zostaną omówione dalej, w grupie czynników zewnętrznych. W analizie czynnika emocjonalnego gotowości przydatne jest rozróżnienie pomiędzy ogólnymi stanami afektywnymi i emocjami a afektywnymi i emocjonalnymi reakcjami uzależnionymi od celu⁶³. Przestępcy niebezpieczni, w modelu szacowania ryzyka zaliczani do grup wysokiego ryzyka, różnią się w zakresie, w jakim ich przestępcze zachowanie wywołuje reakcje winy, wstydu i wyrzutów sumienia w porównaniu z innymi przestępcami. Z definicji „psychopatyczni” przestępcy będą charakteryzowali się brakiem takich emocji, co określa się jako równoznaczne z brakiem gotowości, podczas gdy inne osoby z zaburzeniami osobowości (zaburzenia borderline) mogą wykazywać skrajnie silne emocjonalne reakcje tego rodzaju. Znaczenie problematyki winy i wstydu w oddziaływaniach resocjalizacyjnych, dostrzeżone i szeroko analizowane, tu rozpatrywane jest tylko w kontekście gotowości do zmiany. W odniesieniu do tego zagadnienia podkreśla się, że zachowania związane ze wstydem, np. unikanie innych, mogą prowadzić do obniżenia poziomu gotowości, natomiast poczucie winy poprawia ją. Zatem o postępie mówi się w sytuacji „odejścia od wstydu w kierunku winy i – ze względu na inne tendencje do działania związane z tymi emocjami (chowanie się versus przeproszenie i zadośćuczynienie)”⁶⁴.

Czynniki **behawioralne** (*behavioural factors*) – zmienne związane z zachowaniem, które są wymagane dla skutecznego zaangażowania się w konkretne oddziaływanie. Obejmują zdolność (lub jej brak) do dokładnej oceny czyjegoś obecnego zachowania, co jest uwarunkowane normami kulturowymi. Wśród nich wskazuje się umiejętność rozpoznawania problemu,

⁶² K. Howells, A. Day, *Affective States in Violent Offenders and Their Relationship to Readiness for Treatment*, „International Journal of Offender Therapy and Comparative Criminology” 2006, vol. 50 (2), s. 179.

⁶³ K. Howells, A. Day, *Readiness for Treatment in High Risk Offenders...*, s. 50.

⁶⁴ Ibidem.

szukania pomocy w przypadku problemów, tworzenia relacji i posiadania podstawowych kompetencji społecznych i kognitywnych, których wymaga zaangażowanie się w poszczególne programy (umiejętność opisywania i mówienia o zachowaniach, myślach i uczuciach, pewność siebie w pracy w grupie, odgrywanie ról).

Czynniki **wolicjonalne** (*volitional factors*) – zmienne odnoszące się do sformułowania zamiaru zrealizowania określonego celu oraz opracowania, a następnie wdrożenia planu osiągnięcia tego celu. Są to więc intencje osiągnięcia poszczególnych celów, czyli to, co tradycyjnie określa się mianem motywacji. Gotowość wymaga świadomości celów, muszą one być dla sprawcy/przestępcy/klienta zgodne z jawnymi oraz ukrytymi celami programu. Brak tej zgodności skutkuje niskim poziomem gotowości. Jednak inne istotne aspekty wolicjonalne obejmują wiarę czy też przekonanie, że jest się zdolnym do dokonania wyboru i że można bezpośrednio kontrolować istotne skutki osobiste (czyli wewnętrzne poczucie kontroli).

Czynniki **osobowościowe** (*personal identity factors*) – zmienne obejmujące najważniejsze elementy wartości i przekonań danej osoby. Znaczenie dla gotowości ma to, żeby tożsamość danej osoby umożliwiała zmianę w kierunku wymaganym przez program. Ważną kwestią odnoszącą się do gotowości jest to, że tożsamość jednostki musi dopuszczać możliwość stylu życia bez przestępczości (oraz możliwość zmiany w tym zakresie) i nie opierać się zbyt silnie na byciu przestępcą⁶⁵.

■ Zewnętrzne czynniki gotowości (*external readiness factors*)

Okoliczności (*circumstance factors*) – czynnik odnoszący się do osobistej sytuacji przestępcy i stopnia, w jakim ułatwia ona zaangażowanie w terapię. Najważniejszą kwestią jest tu ustalenie, czy terapia jest nakazana czy dobrowolna, a zatem czy jest kwestią indywidualnego wyboru czy presji społecznej. Oczywiście, terapia pod presją społeczną może skutkować niechęcią i brakiem zaangażowania. Zakres, w jakim obowiązkowa, przymusowa czy nakazana terapia wpływa na gotowość, a następnie na wyniki, jest trudny do określenia częściowo dlatego, że definicja tego, co stanowi „dobrowolne”, jest problematyczna, o czym była już mowa. Warto jednak przypomnieć, że na przymus należy patrzeć nie tylko w kategoriach statusu prawnego czy presji prawnej odnoszącej się do udziału w danym programie, ale – i kto wie, czy nie przede wszystkim – z punktu widzenia postrzegania go przez przestępcę.

Lokalizacja (*location factors*) – istotny dla gotowości czynnik dotyczący lokalizacji samego przestępcy i miejsca, w którym następuje oddziaływanie. Krytycznym zagadnieniem jest to, czy odbywa się ono

⁶⁵ T. Ward et al., *The Multifactor...*, s. 660.

w instytucji penitencjarnej, w ramach wykonywania kary pozbawienia wolności, czy w sytuacji wolnościowej. Istotne jest tu zarówno środowisko więzienne (o którym będzie jeszcze mowa przy omawianiu kolejnego czynnika), jak i charakter relacji pomiędzy przestępcą a wychowawcą, terapeutą. Relacja ta w warunkach izolacji penitencjarnej ma odmienny, zmodyfikowany charakter w porównaniu z jej postacią tradycyjną. „Można ją przedstawić w formie trójkąta, w którym obok terapeuty i skazanego występują jeszcze inne podmioty zainteresowane przebiegiem i wynikami terapii”⁶⁶. Można też, idąc za uwagami J.I.D. Ginsburga, R.E. Mann, F. Rotgersa i J.R. Weekesa, stwierdzić, że „w wielu przypadkach klientem nie jest przestępca – może on, owszem, być odbiorcą interwencji, lecz klientem często jest sąd, rząd państwa czy, najogólniej, społeczeństwo”⁶⁷. Konsekwencją trójbiegunowej relacji są ograniczenia organizacyjne oraz etyczne, wśród których ograniczenie poufności wysuwa się na plan pierwszy.

Możliwości (*opportunity factors*) – czynniki odnoszące się do dostępności terapii i programów w ramach instytucji, w której znajduje się przestępca. Stopień, w jakim osoba jest gotowa na terapię, rozciąga się poza jej kompetencje i stany psychologiczne. Istotne jest też, czy w danej instytucji osiągalne są wymagane, skuteczne programy. Czynniki środowiskowe także odgrywają ważną rolę w kształtowaniu zachowań, a więzienne środowisko społeczne jest głównym czynnikiem, który wpłynie na gotowość do terapii oraz na zakres, w jakim korzyści z terapii będą podtrzymane i uogólnione. Ważną rolę w tym, czy przestępcy dostrzegą możliwość uczestniczenia w terapii, odgrywa również etap kary. Osoby, które są już bliskie uwolnienia z więzienia, mogą nie mieć wystarczająco dużo czasu na ukończenie programu, więc mogą nie dostać takiej propozycji, lub odwrotnie – mogą być bardziej gotowe do uczestniczenia, kiedy zbliża się możliwość wcześniejszego zwolnienia warunkowego. Natomiast osoby rozpoczynające karę mogą mieć poczucie, że przed nimi jeszcze wiele możliwości w trakcie wyroku i dlatego mogą nie czuć bezpośredniej presji związanej z uczestnictwem⁶⁸.

Zasoby (*resource factors*) – czynniki odnoszące się do możliwości realizacji programów terapeutycznych, a obejmujące dwa istotne elementy. Pierwszym z nich jest obecność wykwalifikowanego i wyszkolonego personelu, od którego wymaga się posiadania odpowiedniej wiedzy technicznej, doświadczenia w pracy z daną populacją oraz umiejętności motywowania przestępców. Element drugi to zasoby fizyczne konieczne

⁶⁶ A. Majcherczyk, *Specyfika terapii uzależnienia...*, s. 324.

⁶⁷ J.I.D. Ginsburg i in., *Wywiad motywujący z populacjami przestępczymi w trakcie odbywania kary lub dozoru*, [w:] W.R. Miller, S. Rollnick (red.), *Wywiad motywujący. Jak przygotować ludzi do zmiany*, Kraków 2010, s. 420.

⁶⁸ T. Ward et al., *The Multifactor...*, s. 663.

do przeprowadzenia programu. O ile jednak z pierwszą kwestią Służba Więzienna radzi sobie coraz lepiej⁶⁹, druga nadal pozostawia wiele do życzenia. Podkreślić należy, że optymalizacja zasobów (*resourcing*) programów została uznana za istotną kwestię w utrzymaniu ciągłości oddziaływań.

W polskich zakładach karnych na oddziałach terapeutycznych i poza nimi zgodnie z Zarządzeniem nr 02/04 Dyrektora Generalnego Służby Więziennej⁷⁰ tworzy się i prowadzi autorskie programy resocjalizacyjno-terapeutyczne. Z dostępnych danych wynika, że w 2004 r. było ich ponad 550 (34 na oddziałach terapeutycznych dla skazanych uzależnionych, 22 na oddziałach terapeutycznych dla skazanych z niepsychotycznymi zaburzeniami psychicznymi lub upośledzonych umysłowo, 496 poza oddziałami terapeutycznymi). Mimo tak, wydawałoby się, znacznej liczby wiele wskazuje na to, że istniejące programy resocjalizacyjne często są przeciążone, a większość więźniów nie bierze udziału w żadnym z nich. Z szacunkowych wyliczeń dokonanych przez A. Majcherczyka, a dotyczących udziału osób z problemami związanymi z nadużywaniem substancji chemicznych w programach – jak to określił autor – „szeroko rozumianej profilaktyki i terapii uzależnień” wynika, że bierze w nich udział najwyżej 20% potrzebujących⁷¹.

Wsparcie (*support factors*) – gotowość przestępcy do rozpoczęcia i pozostania w programie „może być funkcją stopnia dostępnego wsparcia. To wsparcie pochodzi od osób, które dobrze życzą przestępcy i chciałyby zobaczyć, jak z sukcesem przezwycięża on swoje problemy. Chociaż członkowie rodziny i przyjaciele mogą zapewnić część tego wsparcia, to może ono nie być wystarczające dla pewnych osób. Z naszego punktu widzenia duże znaczenie ma obecność pracowników więzienia, kuratorów i praktyków, którzy zachęcają przestępcę do rozpoczęcia konkretnego programu oraz dostarczają podstawowych faktów i wskazówek w tym zakresie”⁷². Edukacja rówieśnicza i programy mentoringu lub dostęp do innych usług (takich jak duszpasterstwo czy grupy kulturowe) może poprawić poziom wsparcia społecznego w takim stopniu, by zachęcić do zaangażowania się i kontynuowania terapii. Również to, co często określa się jako podejście

⁶⁹ W ciągu minionego dziesięciolecia liczebność kadry penitencjarnej znacznie się zwiększyła, z 23 447 funkcjonariuszy i pracowników w roku 2002 do 29 532 w roku 2012. Również w zakresie poziomu wykształcenia widać znaczący postęp. W 2012 r. już 51,5% kadry legitymowało się wyższym wykształceniem.

⁷⁰ Zarządzenie nr 02/04 Dyrektora Generalnego Służby Więziennej z dnia 24 lutego 2004 r. w sprawie szczegółowych zasad prowadzenia i organizacji pracy penitencjarnej oraz zakresów czynności funkcjonariuszy i pracowników działów penitencjarnych i terapeutycznych, <http://www.bip.sw.gov.pl/> dostęp: 3.03.2014.

⁷¹ A. Majcherczyk, *Programy resocjalizacji skazanych...*, s. 33.

⁷² T. Ward et al., *The Multifactor...*, s. 664.

instrumentalne (bądź motywację instrumentalną), czyli chęć uzyskania nagrody za pomyślne ukończenie programu (np. warunkowe przedterminowe zwolnienie, przepustka), postrzegane jest jako ważny czynnik wspierający⁷³.

Rodzaj programu / koordynacja (*program/timing factors*) – ostatni z czynników zewnętrznych zidentyfikowanych w Wieloczynnikowym Modelu Gotowości Przestępcy. Jeżeli decyzja o szukaniu pomocy została już podjęta, przestępca musi uznać, że wskazany program jest właściwym sposobem otrzymania tejże pomocy. Jednostka jest więc w tym momencie gotowa do pracy nad konkretnym problemem, w czasie, który pasuje placówce, z odpowiednim terapeutą i w ramach określonego, dostępnego i uważanego za najkorzystniejszy programu. Alternatywnie, przestępca może mieć wszystkie warunki osobiste, aby być gotowym do terapii, i jest chętny rozpocząć program resocjalizacyjny, ale nie ten, nie w tym momencie bądź nie z tym prowadzącym, jak mu się proponuje⁷⁴.

Wieloczynnikowy Model Gotowości Przestępcy tworzy ramy pozwalające zidentyfikować te czynniki, które są wymagane do udanego zaangażowania się w program. Zgodnie z tym, co zostało powiedziane, zmiana przestępczego zachowania wymaga istnienia pewnych warunków wewnętrznych i zewnętrznych, stąd też zwiększenie gotowości może nastąpić poprzez modyfikację samego podmiotu oddziaływań, programu bądź warunków organizacyjnych (środowiska), w których jest on realizowany. W przypadku samego uczestnika programu najistotniejszymi elementami modyfikującymi gotowość są te, które w polskiej literaturze określa się mianem komponentów postaw. Dlatego „w dziedzinie poznawczej pewien stopień rozpoznania problemu i decyzja o szukaniu pomocy to ważne czynniki gotowości, wraz z zaufaniem do poszczególnych programów i zapewnianych usług. W dziedzinie afektywnej pewien poziom ogólnego niepokoju (w tym lęku i depresji), poczucie winy lub wyrzuty sumienia są zidentyfikowane jako potencjalnie istotne czynniki gotowości; natomiast w dziedzinie behawioralnej ważny wydaje się dostęp do wsparcia społecznego i pewna umiejętność funkcjonowania w grupie”⁷⁵. Również sam program może nie być „gotowy” dla konkretnych grup przestępców, co wymaga odpowiedniego dostosowania. Może ono dotyczyć zmiany metody ze względu na poziom umiejętności czy płęć odbiorców programu, a także jego strukturalnych składników, np. intensywności. Owa gotowość

⁷³ W opracowanym przez J. Shapland i A. Bottomsa modelu odstąpienia od przestępczości motywacja instrumentalna obok motywacji normatywnej znajduje swoje poczesne miejsce, J. Shapland, A. Bottoms, *Reflections on Social Values, Offending and Desistance Among Young Adult Recidivists*, „Punishment & Society” 2011, vol. 13 (3), s. 256–282.

⁷⁴ T. Ward et al., *The Multifactor...*, s. 664–665.

⁷⁵ Ibidem, s. 666.

programu jest najbardziej podobna do zjawiska responsywności, najwyraźniej zidentyfikowanego w modelu R-N-R Andrews i Bonty⁷⁶. Ostatni z czynników można odnieść do środowiska i klimatu instytucji, w której realizowany jest dany program. Te organizacyjno-społeczne kwestie, które L. Pytką definiuje jako „zbiór subiektywnie postrzeganych przez wychowanków i wychowawców charakterystycznych cech, sytuacji, zdarzeń, będących względnie trwałymi skutkami jego funkcjonowania w ramach przyjętego systemu organizacyjnego i pedagogicznego, kształtujący motywacje i zachowania jednostek i grup społecznych [...] instytucji”⁷⁷, mogą w sposób zasadniczy obniżać gotowość jednostki do uczestnictwa w programie.

Jak wynika z Wieloczynnikowego Modelu Gotowości Przestępcy zaproponowanego przez T. Warda, gotowość ma szerszy zakres pojęciowy i jest bardziej złożonym terminem niż motywacja czy responsywność. Ponadto ma zasadnicze znaczenie dla skutecznej realizacji programów resocjalizacyjnych. Choć niska gotowość na wielu obszarach może skutkować nieukończeniem programu⁷⁸ bądź brakiem jego wpływu na przyszłe zachowanie uczestników, to wysoki jej poziom nie przesądza jednoznacznie o dobrych wynikach. Decydującą rolę będą tu odgrywały: sposób realizacji programu przez personel oraz umiejętność jego korygowania i reagowania na zmieniające się potrzeby przestępcy, uczestnika programu.

Kwestia naruszania praw podmiotowych czy godności w wyniku obligatoryjnego poddania osadzonych oddziaływaniom o charakterze resocjalizacyjnym, co wynika z zaprezentowanych rozważań, nie jest tak jednoznaczna, jak sugeruje wielu, zwłaszcza polskich, autorów. Również kwestia skuteczności oddziaływań podejmowanych bez wstępnych, formalnych deklaracji woli uczestnictwa ma swoje, ku zaskoczeniu wielu, różne, nie zawsze jednoznacznie negatywne oblicza.

⁷⁶ Zob. np. D.A. Andrews, J. Bonta, *The Psychology of Criminal Conduct*, New Providence 2006.

⁷⁷ L. Pytką, *Pedagogika resocjalizacyjna. Wybrane zagadnienia...*, s. 175. Na temat klimatu społecznego instytucji resocjalizacyjnych zob. także S. Sobczak, *Klimat społeczny instytucji resocjalizujących*, „Pedagogika Społeczna” 2007, nr 3, s. 133–152; A. Skuza, *Klimat społeczny polskiego zakładu poprawczego (pedagogiczna analiza czynników kreujących)*, „Resocjalizacja Polska” 2012, nr 3, s. 361–382.

⁷⁸ To w polskiej rzeczywistości, zwłaszcza penitencjarnej, jest sporadycznie spotykane; najczęstsze powody nieukończenia programu czy terapii mają charakter organizacyjny i są związane z sądowym nakazem przetransportowania skazanego do innej jednostki w związku z udziałem w czynnościach procesowych. W przypadku skazanych odbywających karę w systemie terapeutycznym ponad 90% kończy program, zob. K. Dubiel, A. Majcherczyk, *Polski system terapii skazanych uzależnionych od narkotyków*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego” 2006, nr 52–53, s. 57.

2.2. Praktyka oparta na dowodach w służbie oddziaływań resocjalizacyjnych

*Nauka jest formą kontrolowania arogancji*⁷⁹.

Populacja osób, które odbywają dziś w naszym kraju karę pozbawienia wolności, sięga blisko 70 000⁸⁰. Coraz liczniejsza, coraz lepiej wykształcona kadra robi wszystko, by czas spędzony za murami więzienia (średni wymiar prawomocnie orzeczonej kary pozbawienia wolności wyrażony w miesiącach – bez kary dożywotniego pozbawienia wolności – dotyczący wyroków z wyznaczonym przez sąd terminem stawienia się do odbycia kary, według stanu na dzień 31 grudnia 2014 r. wyniósł 13,67⁸¹) nie był czasem straconym. Rzecz w tym, by więzień nie doświadczał tylko negatywnych skutków izolacji, ale miał możliwość podjęcia różnorodnej aktywności – aktywności, która nie tylko przerwie monotonię, rutynę odbywania kary, ale też pozwoli oderwać się od wpływów⁸² tak obficie oferowanych przez „więzienną wspólnotę” (*prison community*)⁸³ czy „społeczeństwo pojmanych” (*society of captives*)⁸⁴. Coraz bogatsza oferta programów penitencjarnych pozwala żywić nadzieję, że te wysiłki podejmowane przez personel zakładowy i samych osadzonych przyniesie pozytywne rezultaty. Tylko czy te nadzieje są zasadne? Czy znajdują odzwierciedlenie w konkretnych faktach?

Służby penitencjarne, ale także wychowawcy w placówkach dla nieletnich w swojej pracy z podopiecznymi posługują się przy tworzeniu indywidualnych programów oddziaływań czy doborze środków i metod głównie doświadczeniem i intuicją. Jednak to, co nam podpowiada intuicja, zdrowy rozsądek, a niejednokrotnie także doświadczenie, choć może prowadzić do rozwoju dobrych praktyk, może też być „ślepą uliczką” czy wręcz powodować negatywne konsekwencje. W skrajnych przypadkach może przybrać postać tego, co E.J. Latessa, F.T. Cullen i P.L. Gendreau nazywają „resocjalizacyjnym/poprawczym znachorstwem” bądź „resocjalizacyjną/poprawczą szarlatanerią” (*correctional quackery*) i definiują jako: „lekceważenie wiedzy naukowej, szkoleń i specjalistycznej wiedzy. [To] postawa [...] uderzająco zbyt pewna siebie, jeśli nie arogancka. Obejmuje ona pogląd,

⁷⁹ C. Tavis, E. Aronson, *Błądzą wszyscy (ale nie ja). Dlaczego usprawiedliwiamy głupie poglądy, złe decyzje i szkodliwe działania*, Sopot 2014, s. 115.

⁸⁰ Według danych CZSW na dzień 15 sierpnia 2015 r. w jednostkach penitencjarnych przebywało 65 889 skazanych i 1203 ukaranych.

⁸¹ Dane CZSW.

⁸² Literatura na temat negatywnych skutków izolacji więziennej jest obszerna. W tym miejscu warto wskazać takie elementy, jak: ekspozycja na czynniki stresogenne, zerwanie tradycyjnych więzi społecznych oraz stygmatyzacja, która generuje gniew i bunt.

⁸³ D. Clemmer, *The Prison Community*, New York 1940.

⁸⁴ G.M. Sykes, *The Society of Captives: A Study of a Maximum Security Prison*, Princeton 1958.

że interwencje najlepiej zakorzenione są w ‘zdrowym rozsądku’, w osobistych doświadczeniach (lub klinicznej wiedzy), w tradycji, w przesadach. ‘Co działa’ jest zatem uznawane za ‘oczywiste’, pochodzące jedynie z wielu lat indywidualnych doświadczeń i uprawnomożnione poprzez odwoływanie się do zwyczaju (sposób, w jaki zawsze to robiliśmy, działał dobrze)”⁸⁵.

I choć te sformułowania brzmią dość ostro, to z pewnością w wielu przypadkach oddają istotę zagadnienia. Bo przecież nie chodzi tutaj o dyskredytowanie wszelkich działań podejmowanych przez pracowników szeroko rozumianego „sektora resocjalizacji”, lecz tylko tych, które nie czerpią z wiedzy i nie są na niej oparte. Wszak niektóre z nich z całą pewnością znalazłyby potwierdzenie w badaniach. Zatem na gruncie poprawczym „resocjalizacyjna szarlataneria” to stosowanie interwencji niepopartych wiedzą na temat przyczyn przestępczości ani tego, które programy okazały się skuteczne w zmianie zachowań przestępczych.

Tabela 8. Interpretacje naukowe versus zdroworozsądkowe

Zdrowy rozsądek	Empirycyzm
Źródła wiedzy	
– jakościowe: oparte na autorytecie, opiniach, intuicji, przesadach, uprzedzeniach, etnocentryzmie, moralnie wyższych wizjach i mediach	– ilościowe: oparte na dowodach zaczerpniętych z literatury naukowej
Procesy analityczne	
– krytycznie heurystyczne: dostępność, reprezentacja, przewidywanie po fakcie – iluzoryczne korelacje – fałszywy konsensus/wyjątkowość/egoistyczne wyjaśnienia	– dane zebrane z historii przypadków, ankiet, badań korelacyjnych, quasi- i eksperymentalnych projektów; więcej zaufania pokłada się w wynikach badań, które najlepiej kontrolują zagrożenia dla wiarygodności – ilościowe podsumowania obszernych badań naukowych (metaanaliza)
Integracja dowodów	
– prosta: deklaracje „Powiedz, jak jest”, wyjaśnienia poprzez nazwy, wyjątki potwierdzają zasadę, prosta przyczynowość z niewielkim uznaniem kowariacji, brak teorii do kierowania wyjaśnieniem – idiograficzne skupienie	– przyczynowość jest złożona, rezultaty opisane są w kategoriach prawdopodobieństwa, oczekiwania są takie, że teoria przewodząca wyjaśnieniom będzie zweryfikowana, w miarę jak badania odsłonią nowe i nieprzewidziane odkrycia

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: P. Gendreau et al., *Common-Sense Revolution and Correctional Policy*, [w:] J. McGuire (ed.), *Offender Rehabilitation and Treatment: Effective Programmes and Policies to Reduce Re-offending*, John Wiley & Sons Ltd 2002, s. 362.

⁸⁵ E.J. Latessa, F.T. Cullen, P. Gendreau, *Beyond Correctional Quackery: Professionalism and the Possibility of Effective Treatment*, „Federal Probation” 2002, vol. 66 (2), s. 43.

W praktyce resocjalizacyjnej można spotkać liczne działania, które muszą nasuwać obiektywnie już nawet nie co do ich skuteczności, ale i sensu. W literaturze przedmiotu można spotkać choćby takie wątpliwe założenia, które leżały u podstaw konstruowania oddziaływań podejmowanych wobec przestępców, jak: „Przestępcy (kobiety) muszą się nauczyć, jak lepiej robić makijaż i ubierać się” czy „Przestępcy (mężczyźni) muszą się porozumieć ze swoją kobiecą stroną”⁸⁶.

Przegląd programów penitencjarnych realizowanych przez Służbę Więzienną w Polsce dokonany przez M. Marczak⁸⁷ pokazuje, że i nasza rzeczywistość resocjalizacyjna nie jest wolna od podobnych wątpliwości. Nie wiemy, czy podjęte, niejednokrotnie z dużym zaangażowaniem, działania przynoszą jakiegokolwiek pozytywne skutki. „Dobrem” samym w sobie okazuje się program, dochodzi do swoistej „fetyszyzacji programów”, gdzie już ich istnienie, funkcjonowanie niezależnie od przydatności, skuteczności, a i jakości jest wartością. Trzeba uważać, by tak postrzegane programy, które w myśl swych założeń miały być dodatkiem do „normalnych” oddziaływań, nie zastąpiły ich.

Jak słusznie zauważa H. Machel we wprowadzeniu do wspomnianego wyżej opracowania M. Marczak, już nie tylko – „z wyjątkiem pojedynczych programów – nie sugeruje się albo wręcz nie oczekuje się przeprowadzenia badań ich skuteczności”, ale zdarzają się wręcz „programy niewyszczególniające kategorii skazanych, do których są adresowane, i nieokreślające precyzyjnie celów, które powinny zostać przez ich zastosowanie osiągnięte”⁸⁸. M. Konopczyński w innym miejscu, odnosząc się do funkcjonowania na terenie zakładów karnych tysięcy programów terapeutycznych i resocjalizacyjnych, zauważył: „Tak naprawdę nic nie wiemy na temat efektywności tych programów. Wiemy, że one istnieją”⁸⁹. Takie działanie niebezpiecznie zbliża nas do tego, co w swoim głośnym wykładzie R.P. Feynman nazywa „nauką kultu cargo”⁹⁰, czy też co nasz rodzimy krytyk wszelkich działań pozornych T. Witkowski określa mianem „terapii pozostającej w fazie niekontrolowanych eksperymentów na ludziach”⁹¹.

⁸⁶ Ibidem, s. 44.

⁸⁷ *Resocjalizacyjne programy penitencjarne realizowane przez Służbę Więzienną w Polsce*, M. Marczak (red.), Kraków 2009.

⁸⁸ Ibidem, s. 22.

⁸⁹ M. Konopczyński, *Pytania, pytania, pytania...*, wywiad przeprowadzony przez Agatę Pilarską-Jakubczak, „Forum Penitencjarne” 2012, nr 9, s. 14.

⁹⁰ Wykład pod tytułem *Nauka kultu cargo: kilka uwag na temat nauki, pseudonauki i tego, jak nie oszukiwać siebie samego*, zawarty jest w książce R.P. Feynmana *Przyjemność poznania. Zbiór najciekawszych, krótkich wypowiedzi Richarda Feynmana*, Warszawa 1999. R. Feynman pisze m.in.: „Inny przykład to traktowanie przestępców. Jasne jest, że stosując obecne metody postępowania z przestępcami, nie osiągnęliśmy żadnego sukcesu w ograniczaniu przestępczości. Na domiar złego te sprawy określa się jako naukowe. Studiujemy je. Myślę, że zwykli ludzie [...] są przez tę pseudonaukę zastraszeni” (ibidem, s. 181).

⁹¹ T. Witkowski, *Zakazana psychologia*, Warszawa 2013, s. 59 i n.

Tabela 9. Strategie działania oparte na dowodach versus strategie oparte na emocjach (*evidence-based versus emotion-based policies*)

Czynnik	Strategie oparte na dowodach	Strategie oparte na emocjach
Cel	Dostarczyć skuteczne i efektywne rozwiązania problemów	Zareagować na indywidualne przekonania i chęć zadania bólu
Założenie	Strategie działania i praktyka powinny być oparte na dowodach	Strategie działania powinny reagować na emocje
Odniesienie do celów systemu wymiaru sprawiedliwości	Praktyki są opracowane z naciskiem na wszystkie cele systemu wymiaru sprawiedliwości	Nacisk kładziony jest głównie na odwet (zemstę)
Nacisk na koszty	Efektywność kosztów jest zasadnicza przy podejmowaniu decyzji	Ograniczony nacisk na ten czynnik
Rola społeczności	Społeczność odgrywa ważną rolę, dostarczając informacji, które mogą być wykorzystane do określenia skuteczności strategii	Społeczność pełni bierną rolę, a jej opinie to cały wkład społeczeństwa
Rola liderów	Liderzy wspierają kulturową zmianę w organizacji strategii	Liderzy zarządzają tradycyjnymi strategiami i podtrzymują je
Rola praktyków (wychowawców, kuratorów)	Wdrażanie i ustanawianie nowych praktyk	Utrzymanie <i>status quo</i>
Orientacja czasowa	Nacisk na teraźniejszość i przyszłość	Nacisk na przeszłość
Nacisk na ewaluację	Ogromny	Ograniczony
Rola badaczy	Badacze oceniają programy, aby określić ich skuteczność oraz zalecić zmiany	Badacze analizują nastawienie opinii publicznej i wnoszą niewielki wkład w skuteczność programu
Definicja sukcesu	Jakość programu	Liczba przestępców

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: M. DeMichele, B. Payne, *Electronic Supervision and the Importance of Evidence-Based Practices*, „Federal Probation” 2010, vol. 74 (2), s. 6.

Od dyscypliny, jaką jest (bądź chciałaby być) pedagogika resocjalizacyjna, wymaga się uwolnienia od intencji i emocji, a oparcia na wiedzy, co nie jest takie proste i oczywiste. Bo choć ostateczny jej kształt, rozłożenie akcentów zależy od bezpośrednich realizatorów: wychowawców, pracowników służb penitencjarnych, to jednak realizują oni aktualnie obowiąz-

jąca linię polityki kryminalnej – polityki tworzonej, kształtowanej niejednokrotnie pod wpływem emocji czy nacisków opinii publicznej. Okrutne morderstwa, przestępstwa seksualne to te rodzaje czynów, które generują największe pokłady emocji. Często pod wpływem opinii publicznej tworzone są nowe przepisy, wiele razy w imię konkretnej ofiary, zwłaszcza gdy jest nią dziecko. Ten rodzaj emocjonalności nie jest nowy – stanowi część natury polityki oraz praktyki wymiaru sprawiedliwości i sięga do tradycji kar cielesnych i publicznych egzekucji. Dziś nie stosujemy kar cielesnych, zamiast tego tworzone jest prawo i strategię działania w celu utrzymania bezpieczeństwa publicznego. Niestety, wiele strategii systemu sprawiedliwości opracowanych jest ze zbyt dużą emocjonalnością i niewystarczającą racjonalnością. Jednak ważne jest, aby uznać, że praktyka oparta na dowodach może przyczynić się do powstania bardziej skutecznych strategii działania i praktyk. Tabela 9 przedstawia listę różnic pomiędzy strategiami działania opartymi na dowodach i na emocjach.

■ Pojęcie praktyki opartej na dowodach (*evidence-based practice*)

Termin praktyka oparta na dowodach (*evidence-based practice* – EBP) wywodzi się z nazewnictwa dotyczącego opieki zdrowotnej (*evidence-based medicine* – EBM), gdzie stanowi swoistą standardową i filozoficzną ramę do podejmowania decyzji klinicznych⁹². Obecnie podejście to spotykamy także w innych obszarach usług socjalnych, w tym także w resocjalizacji – choć trzeba otwarcie powiedzieć, że na gruncie polskim dopiero w fazie bardzo wczesnej. Powszechnie akceptowaną na gruncie nauk medycznych definicję EBP zaproponował D.L. Sackett i współpracownicy, zgodnie z którą: „Praktyka oparta na dowodach jest integracją najlepszych dowodów badawczych, wiedzy klinicznej i wartości pacjenta”⁹³. Jej celem jest ukie-
runkowanie strategii działania i decyzji w taki sposób, by poprawić wyniki osiągane przez konsumentów, którymi w przypadku działań resocjalizacyjnych są przestępcy, ofiary, społeczności i inne zainteresowane strony.

W toku rozwoju metod opartych na dowodach, głównie związanych z dorobkiem ruchu „what works”, EBP była przedmiotem wielu uwag krytycznych. Istotnym zastrzeżeniem dotyczącym zasadności wykorzystania tak

⁹² EBP jako EBM została opracowana w medycynie jako sposób szkolenia młodych lekarzy (rezydentów). Pierwotnie nacisk kładziony był na nauczanie ich umiejętności krytycznej oceny w celu wzmocnienia podstaw naukowych stosowanych przez lekarzy do podejmowania decyzji. Pierwsze użycie tego określenia w publikacji naukowej miało miejsce w roku 1991, G.H. Guyatt, *Evidence-Based Medicine*, „ACP (American College of Physicians) Journal Club” 1991, vol. 114, A-16, informacja za: E.J. Mullen, S.E. Bledsoe, J.L. Bellami, *Implementing Evidence-Based Social Work Practice*, „Research on Social Work Practice” 2008, vol. 18 (4), s. 326.

⁹³ D.L. Sackett et al., *Evidence-Based Medicine: How to Practice and Teach EBM*, New York 2000, s. 1.

rozumianych praktyk w kontekście oddziaływań resocjalizacyjnych jest trzeci z wyodrębnionych przez D. Sacketta element definicyjny, a mianowicie interesy, wartości i potrzeby osób, którym dane działanie ma służyć. Nie dość, że mogą one być sprzeczne w odniesieniu do różnych podmiotów (sprawca – ofiara), to jeszcze mogą się różnić w przypadku samych przestępców, którzy w pewnych przypadkach nie chcą poddawać się oddziaływaniom poprawczym i sabotują wysiłki podejmowane przez personel, w innych zaś nie stawiają oporu i współpracują w procesie zmiany⁹⁴. Sprzeciw budzi również przyrównywanie nauk humanistycznych (idiograficznych) do nomotetycznych, gdzie metodologiczny rygor dostępnych wskaźników ich kontroli i oceny stanowi centralną cechę, choćby poprzez preferowanie metod ilościowych nad jakościowymi. W polskiej literaturze w odniesieniu do możliwości zastosowania EBP w pracy socjalnej argument ten podnosi E. Kantowicz, pisząc: „Zastosowanie metod EBP w postaci np. badań sondażowych powinno być standardowo używane w ocenie efektów interwencji socjalnej i usług oferowanych przez instytucje pomocy społecznej. Niemniej jednak nie wszystkie (wewnętrzne, subiektywne) uwarunkowania pomocy można poddać takim pomiarom ze względów czysto technicznych czy etycznych”⁹⁵. Faktu tego nie zmienia, a wręcz komplikuje, zamiana na liczby, za pomocą wymyślnych skal i narzędzi, tak niewymiernych fenomenów jak subiektywne przeżycia, wrażenia, emocje. „W badaniach naukowych podejście takie kreuje złudzenie, że dokonujemy pomiaru mierzalnych obiektów, które naprawdę jesteśmy w stanie poznać. Prowadzi to do zawężenia możliwego pola obserwacji i wiedzy oraz ogranicza możliwość dokonywania nowych odkryć”⁹⁶. W praktyce klinicznej prowadzi to do wypełniania skal i kwestionariuszy zamiast uważnego słuchania i rozumienia pacjenta, a także do przemilczania (niezauważania) tego, co nie jest uważane za oparte na dowodach. Podnosi się również argumenty, iż metody te patologizują przestępców, ignorują społeczne przyczyny przestępczości czy wreszcie są wdrażane, nim zostanie potwierdzona ich skuteczność. Choć wiele z tych uwag krytycznych wskazuje na prawdziwe problemy, to większość z nich wydaje się oparta w pewnym stopniu na nieporozumieniu

⁹⁴ W przypadku osób uzależnionych bądź z zaburzeniami sprawę komplikuje fakt, że mamy do czynienia z włączeniem celów leczniczych w programy resocjalizacyjne, czyli z łąčeniem zdrowia publicznego, które koncentruje się na redukcji potrzeb, z bezpieczeństwem publicznym, które skupia się na redukcji ryzyka.

⁹⁵ E. Kantowicz, *Koncepcja praktyki pracy socjalnej opartej na efektach (Evidence-based practice) – wyzwanie czy zagrożenie dla współczesnej profesjonalizacji pracy socjalnej?*, [w:] J. Szymanowska (red.), *Ewaluacja w pracy socjalnej. Badania, kształcenie, praktyka*, Kraków 2011.

⁹⁶ S. Murawiec, *Czy istnieją dowody naukowe potwierdzające, że medycyna oparta na dowodach naukowych (EBM) jest lepsza dla wyników leczenia?*, „Neuropsychiatria. Przegląd Kliniczny” 2011, vol. 3 (4), s. 161.

dotyczącym tego, czego dotyczą i w jaki sposób są wdrażane nowe rozwiązania⁹⁷.

Argumenty za przyjęciem w resocjalizacji podejścia opartego na dowodach, podobnie jak to ma miejsce w pracy socjalnej, zawierają „etyczny obowiązek zapewnienia klientom najbardziej korzystnych usług [...], wzmocnienia wiarygodności zawodu [...], zwiększenia zasobu praktycznych, wiarygodnych informacji na temat interwencji [...], promowania krytycznego podejścia do praktyki badawczej [...] oraz wspierania rozwoju kultury badawczej”⁹⁸.

Jak zauważyli I. Walter, S. Nutley i H. Davies, można wyróżnić dwie strategie upowszechniania i wdrażania praktyk opartych na dowodach, a mianowicie strategie makro i mikro, w innych opracowaniach określane jako odgórne (*top-down*) – organizacyjne i oddolne (*bottom-up*) – indywidualne⁹⁹. W dziedzinie działań poprawczych praktyka oparta na dowodach może zatem obejmować przetestowane zasady badań, które kierują interwencjami, lub może się odnosić do konkretnych modeli interwencji, które jak stwierdzono, prowadziły do pożądanых rezultatów, ale także do modelu polityki organizacyjnej i strategii interwencyjnej. Oznacza to, że ma ona wpływ na wszystkich odpowiedzialnych za przebieg i funkcjonowanie systemu poprawczego: od polityków tworzących ramy prawne, przez zarządzających, po frontowych pracowników.

W myśl reguł EBP wypracowano zestaw zasad, zgodnie z którymi miałyby przebiegać skuteczne interwencje resocjalizacyjne. Bodaż najszerszy wymiar, odnoszący się nie tylko do samych działań, o czym będzie mowa dalej, ale i do organizacji funkcjonowania całego systemu resocjalizacji, mają zasady zaprezentowane przez P. Gendreau i D.A. Andrews. Poniżej ich krótkie omówienie.

Kultura organizacji (*organizational culture*) – skuteczne organizacje mają dobrze określone cele, zasady etyczne i doświadczenie w sprawnym reagowaniu na problemy, co wpływa na udogodnienia terapii. Spójność kadry, wsparcie dla szkolenia zawodowego, samoocena i korzystanie z zewnętrznych zasobów to również cechy charakteryzujące dobrą organizację.

Wdrożenie / utrzymanie programu (*program implementation/maintenance*) – programy oparte są na empirycznie zdefiniowanych potrzebach i są zgodne z wartościami organizacji. Program jest finansowo odpowiedzialny przed zainteresowanymi stronami i zgodny z ich zasadami.

⁹⁷ Odniesienie do większości uwag krytycznych można znaleźć w tekście P. Raynor, *Evidence-Based Probation and Its Critics*, „Probation Journal” 2003, vol. 50 (4), s. 334–345.

⁹⁸ D. Plath, *Praktyka oparta na dowodach*, [w:] M. Grey, S.A. Webb (eds), *Praca socjalna. Teorie i metody*, Warszawa 2012, s. 233–234.

⁹⁹ I. Walter, S. Nutley, H. Davies, *What Works to Promote Evidence-Based Practice? A Cross-Sector Review. Evidence and Policy*, „A Journal of Debate, Research, and Practice” 2005, vol. 1 (3), s. 335–364, za: E.J. Mullen, S.E. Bledsoe, J.L. Bellamy, *Implementing Evidence-Based...*, s. 329.

Skuteczne programy oparte są na gruntownym przeglądzie literatury (np. metaanaliza).

Charakterystyka zarządzania / personelu (*management/staff characteristics*) – kierownik programu i personel terapeutyczny jest profesjonalnie przeszkolony i winien mieć doświadczenie w pracy terapeutycznej z przestępcą. Dobór kadry jest dokonywany na podstawie stylu relacji oraz terapeutycznych umiejętności typowych dla skutecznej terapii.

Ryzyko klienta / potrzeba praktyki (*client risk/need practices*) – ryzyko przestępcy jest oceniane poprzez psychometryczne instrumenty o sprawdzonej predykcyjnej ważności. Instrumenty oceny ryzyka składają się z wielu dynamicznych czynników dotyczących ryzyka lub kryminogennych potrzeb (np. antyspołeczne postawy i wartości). Ocena uwzględnia również reagowanie przestępców na różne style i sposoby działań. Zmiany w poziomie ryzyka w czasie (np. trzech do sześciu miesięcy) są rutynowo oceniane w celu pomiaru pośrednich zmian w poziomie ryzyka/potrzeb, które mogą pojawić się w wyniku planowanych działań interwencyjnych.

Charakterystyka programu (*program characteristics*) – celem programu jest zmiana różnorodnych kryminogennych potrzeb (czynników, które przewidują recydywę), przy zastosowaniu empirycznie uzasadnionych behawioralno-społeczno-kognitywnych terapii, wymierzonych w przestępców o podwyższonym ryzyku. Stosunek nagrody do kary wynosi co najmniej 4 : 1. Strategie zapobiegające nawrotom są dostępne, kiedy przestępcy ukończą formalną fazę terapii.

Zasadnicza praktyka poprawcza (*core correctional practice*) – terapeuci programu angażują się w następujące praktyki terapeutyczne: kształtowanie antyprzestępcze, skuteczne wzmocnienie i dezaprobaty, techniki rozwiązywania problemów, ustrukturyzowane procedury uczenia się mające na celu budowanie umiejętności, skuteczne wykorzystanie autorytetu (władzy), kognitywna samozmiana, praktyki oparte na relacjach oraz rozmowa motywująca.

Komunikacja między instytucjami (*inter-agency communication*) – instytucje przekazują zlecenia i wspierają swoich podopiecznych, aby otrzymali oni wysokiej jakości świadczenia w społeczności.

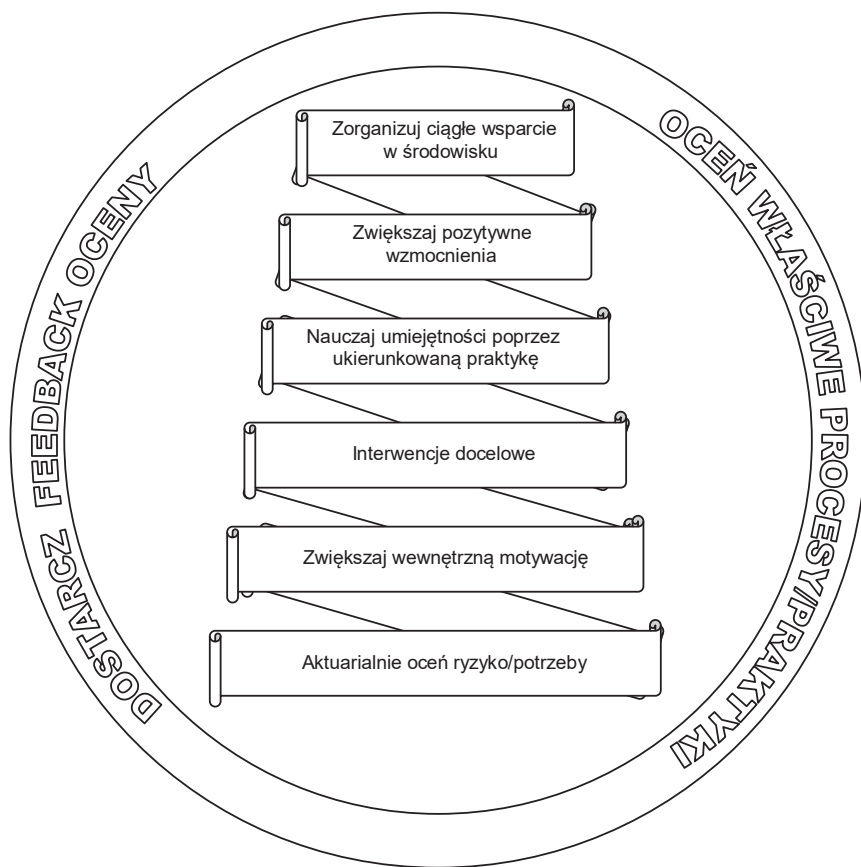
Ocena (*evaluation*) – instytucja rutynowo przeprowadza audyty programów, badania satysfakcji odbiorców, ocenę procesu zmiany kryminogennych potrzeb i idących za tym wskaźników recydywy. Skuteczność programu oceniana jest poprzez porównanie odpowiednich wskaźników recydywy grup kontrolnych poddanych innej terapii lub tych, w których terapia była minimalna¹⁰⁰.

W ramach implementacji EBP na grunt resocjalizacji wypracowano liczne bardziej szczegółowe zasady. Choć nie wszystkie z nich poparte są

¹⁰⁰ P. Gendreau, D.A. Andrews, *Correctional Program Assessment Inventory – 2000*, Saint John 2001.

przez ten sam ciężar dowodu, każda z nich miała, jak się okazało, pozytywne znaczenie w podejmowanych oddziaływaniach. Zasady te zostały zestawione przez Crime & Justice Institute oraz National Institute of Corrections w tzw. osiem zasad praktyki opartej na dowodach w działaniach poprawczych. Jak zostało to zaprezentowane na schemacie 4, zasady te można przedstawić w układzie hierarchicznym i zależnościowym, co oznacza, że żadna z nich nie funkcjonuje samodzielnie, lecz wzajemnie się warunkują. Jak słusznie zauważa A. Barczykowska, stanowią one warunki brzegowe do prowadzenia skutecznej profilaktyki i resocjalizacji¹⁰¹.

Schemat 4. Zasady praktyki opartej na dowodach w działaniach poprawczych



Źródło: M. Guevara et al., *Putting the Pieces Together: Practical Strategies for Implementing Evidence Based Practices*, Washington 2010, s. 2.

¹⁰¹ A. Barczykowska, *Idea evidence based practice w amerykańskiej resocjalizacji i profilaktyce*, [w:] E. Habzda-Siwek, J. Kabzińska (red.), *Psychologia i prawo. Między teorią a praktyką*, Gdańsk 2014.

■ Zasady oparte na dowodach

Akuarialna ocena ryzyka/potrzeb (*assess actuarial risk/needs*) – reguła ta odwołuje się do naczelnej zasady postępowania resocjalizacyjnego, w myśl której etapem wstępnym, poprzedzającym jakąkolwiek aktywność jest sporządzenie diagnozy – w tym przypadku z wykorzystaniem narzędzi i procedur aktuarialnych szacowania potrzeb i ryzyka, takich jak np. LSI-R (o których będzie mowa w innym miejscu), w celu określenia prawdopodobieństwa ponownego popełnienia przestępstwa przez jednostkę i zidentyfikowania czynników, które są podatne na terapię i redukcję ryzyka.

Rzeczywistość napotyka jednak na liczne problemy związane z oceną i klasyfikacją przestępcy przez instytucje poprawcze. Po pierwsze, wiele placówek z różnych powodów, braku czasu, kompetencji czy wręcz świadomości, po prostu nie ocenia przestępców. Po drugie, kiedy już to robią, nie czynią tego dobrze, koncentrując się przede wszystkim na statycznych predyktorach recydywy, które z definicji nie mogą być zmienione i które nie dostarczają żadnych informacji na temat kryminogennych potrzeb przestępców. I po trzecie, nawet gdy przestępcy są oceniani za pomocą odpowiednich instrumentów klasyfikacji, instytucje często ignorują te informacje. W konsekwencji nie różnicuje się zakresu ani formy oddziaływań zależnie od wyników. Diagnoza staje się organizacyjną rutyną, kolejnym dokumentem, a informacje w niej zawarte, miast stać się podstawą indywidualizacji oddziaływań, są ignorowane¹⁰².

Zwiększenie wewnętrznej motywacji (*enhance intrinsic motivation*) – jak wynika z samej nazwy, zasada ta koncentruje się na budowaniu wewnętrznej motywacji do zmiany, a polega na zastosowaniu konkretnych technik komunikacji w celu zidentyfikowania własnych powodów zmiany przestępcy.

Interwencje docelowe (*target interventions*) – zasada ta zaleca indywidualizację oddziaływań na podstawie dokonanej diagnozy. W jej ramach wyróżnia się: 1. *zasadę ryzyka*, która zaleca koncentrowanie oddziaływań na przestępcach o wyższym poziomie ryzyka; 2. *zasadę potrzeb* ukierunkowującą interwencje na potrzeby kryminogenne, które są zachowaniami skorelowanymi z przestępczością; 3. *zasadę reagowania*, czyli brania pod uwagę zdolności i ograniczeń osób poddawanych oddziaływaniom, w tym temperamentu, stylu uczenia się, motywacji, kultury, płci; 4. *dozowanie*, czyli określenie przedziału czasowego trwania interwencji. Zakłada się, że w przypadku sprawców o wysokim poziomie ryzyka winna ona trwać od trzech do dziewięciu miesięcy¹⁰³.

¹⁰² E.J. Latessa, F.T. Cullen, P. Gendreau, *Beyond Correctional Quackery...*

¹⁰³ Szacuje się, że w przypadku tej kategorii przestępców skuteczna interwencja winna w tym czasie (3–9 miesięcy) obejmować od 40% do 70% czasu.

Nauczanie umiejętności poprzez ukierunkowaną praktykę (*skill train with directed practice*) – jak wykazują liczne opracowania, najbardziej skuteczne programy konstruowane są na podejściu kognitywno-behawioralnym. Ich zadaniem jest „zakłócenie” przestępczego myślenia i zapewnienie przestępcom możliwości ćwiczenia i stosowania prospołecznych zachowań.

Zwiększanie pozytywnego wzmocnienia (*increase positive reinforcement*) – zasada ta podkreśla konieczność nagradzania zachowań konformistycznych w celu wzmocnienia zmian prospołecznych, nawet w przypadku kontynuowania aktywności antyspołecznych.

Organizowanie wsparcia w naturalnym środowisku (*engage on-going support in natural communities*) – w myśl tej przesłanki należy sprawców przestępstw, podopiecznych wymiaru sprawiedliwości włączać w konstruktywne sieci społeczne, poczynając od prospołecznej rodziny, przez krąg znajomych, po inne formalne i nieformalne grupy środowiska lokalnego, które mają stanowić swoiste „kotwice” dla aktywności prospołecznej.

Ocena realizowanych działań (*measure relevant processes/practices*) – to zbieranie danych na temat skuteczności podejmowanych praktyk w celu odpowiedzi na następujące pytania: 1. Czy wykonywane działania oparte są na dowodach?; 2. Czy wykonywane są dobrze?; 3. Czy prowadzą do oczekiwanych rezultatów?

Dostarczenie informacji zwrotnej (*provide measurement feedback*) – zasada to zaleca wykorzystanie wszelkich zebranych informacji z myślą o dostarczeniu informacji zwrotnej systemom, organizacjom, zespołom i poszczególnym osobom w celu poprawy praktyki.

Praktyka oparta na dowodach nie jest po prostu powielaniem statycznej, grupowej praktyki. Jest to stale trwający krytyczny przegląd najnowszych badań, w wyniku którego strategia działania i praktyka muszą zostać zaktualizowane na podstawie nowych informacji.

Jednak nie wszystkie badania są sobie równe, nie każde nowe badanie stanowi ulepszenie wcześniejszych. Podczas oceny praktyk, oprócz zgłaszanej skuteczności interwencji, należy wziąć pod uwagę poziom rygorizmu projektowania badań. Im bardziej rygorystyczny projekt, tym bardziej prawdopodobne, że rezultaty będą powtarzalne. Pod koniec lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku L. Herman wraz ze współpracownikami wykonał na zlecenie Kongresu Stanów Zjednoczonych raport *Preventing Crime: What Works, What Doesn't, What's Promising*. W ramach tego projektu opracowano skalę metod naukowych, która została „wykorzystana do oceny poziomu wiarygodności wyników uzyskanych w badaniach empirycznych, które dotyczą skuteczności poszczególnych interwencji, ze względu na zachowane standardy metodologiczne”¹⁰⁴. Podobne kryteria

¹⁰⁴ B. Stańdo-Kawecka, *Zapobieganie przestępczości nieletnich w świetle Evidence-Based Policy*, [w:] P. Hofmański, S. Waltoś (red.), *W kręgu prawa nieletnich. Księga pamiątkowa ku czci Profesora Marianny Korcyl-Wolskiej*, Warszawa 2009, s. 158.

oceny od tej pory stosuje się w wielu projektach¹⁰⁵. Zaprezentowane poniżej zacerpnięto z opracowań U.S. Department of Justice i National Institute of Corrections¹⁰⁶.

Wskazany na schemacie 5 poziom najwyższy (złoty) obejmuje interwencje i praktyki oparte na badaniach najwyższej jakości, których metodologia obejmowała grupy eksperymentalne i kontrolne, z wielokrotnymi powtórzeniami, co umożliwiało potwierdzenie, że znaczna podtrzymana redukcja recydywy była wynikiem przeprowadzonych interwencji. Dobór losowy uczestników do grup eksperymentalnej i kontrolnej pozwala zakładać, „że grupa eksperymentalna, w której zastosowano określoną sankcję, środek lub program, nie różni się istotnie od grupy kontrolnej pod względem rozkładu cech mogących mieć znaczenie dla skuteczności badanej ingerencji”¹⁰⁷. Programy zaklasyfikowane do kolejnych niższych (srebrnego i brązowego) poziomów charakteryzowały się mniejszym rygorem dotyczącym badań, na jakich były oparte. Jednak kryteria określone dla wszystkich trzech górnych poziomów wymagają, żeby większość dowodów potwierdzała skuteczność oddziaływań. Następny szczebel (żelazny) jest zarezerwowany dla programów, których skuteczność nie jest jednoznacznie poparta badaniami bądź też które opierają się na podejrzanym metodo-

¹⁰⁵ Np. w *Blueprints for Violence Prevention* – Projekty Zapobiegania Przemocy zostały zapoczątkowane w Centrum Badań i Zapobiegania Przemocy (CSPV) jako inicjatywa stanu Kolorado z funduszy pochodzących od Colorado Division of Criminal Justice, od Centrów Kontroli i Zapobiegania Chorobom i od Komisji ds. Przestępczości w Pensylwanii. Inicjatywa pierwotnie była pomyślana jako próba zidentyfikowania modelowych programów zapobiegania przemocy i wdrożenia ich w Kolorado. Wkrótce po utworzeniu *Blueprints* Urząd ds. Wymiaru Sprawiedliwości dla Nieletnich i Zapobiegania Przestępczości (OJJDP) stał się aktywnym zwolennikiem projektu i zapewnił fundusze dla CSPV, aby sponsorować powtórzenie tych programów w różnych miejscach Stanów Zjednoczonych. W rezultacie *Blueprints* przekształcił się w inicjatywę przewencyjną o dużej skali.

Inicjatywa ta ma dwa nadrzędne cele:

- zidentyfikować skuteczne programy oparte na badaniach;
- powielać skuteczne programy w ramach krajowego projektu rozpowszechniania sponzorowanego przez OJJDP stworzonego w celu:
 - zapewnienia szkolenia i pomocy technicznej (przez twórców programu), aby przekazać wiedzę i umiejętności niezbędne do wdrożenia tych programów w całym kraju,
 - monitorowania procesu wdrażania dla bieżącego rozwiązywania problemów, dostarczenia feedback do tych miejsc i zapewnienia, żeby program realizowany był z wiernością swojej pierwotnej intencji i projektowi,
 - zgromadzenia i rozpowszechniania informacji dotyczących czynników, które poprawiają jakość i wierność wdrażania.

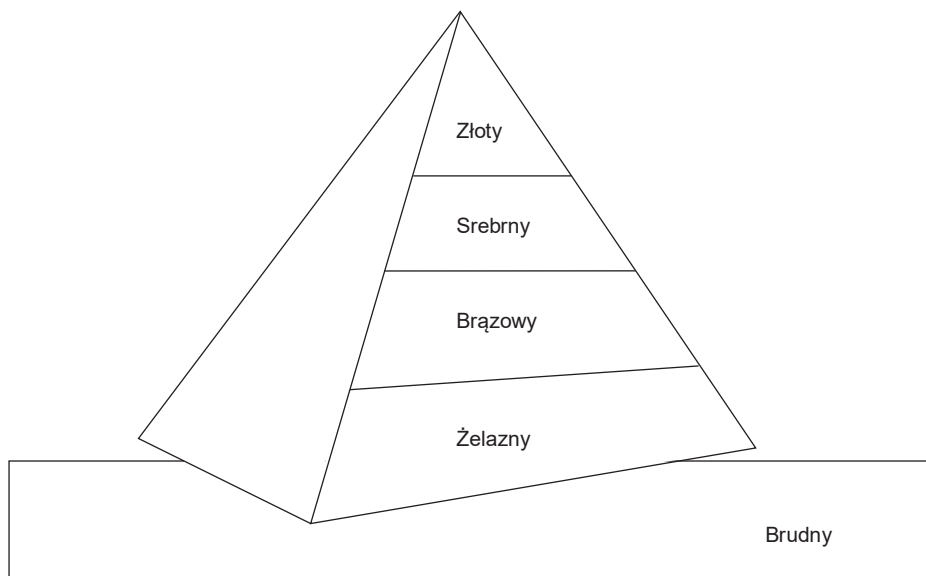
Zob. S. Mihalic et al., *Blueprints for Violence Prevention*, „Juvenile Justice Bulletin”, July 2001; S. Mihalic et al., *Successful Program Implementation. Lessons from Blueprints*, „Juvenile Justice Bulletin”, July 2004.

¹⁰⁶ *Implementing Evidence-Based Policy and Practice in Community Corrections*, 2nd ed., Crime and Justice Institute at Community Resources for Justice, Washington 2009.

¹⁰⁷ B. Stańdo-Kawecka, *Zapobieganie przestępczości nieletnich...*, s. 158.

logii i ewaluacji. Wreszcie poziom najniższy (brudny) zarezerwowany jest dla tych programów, które zostały ocenione, ale wyniki były negatywne, a same programy określone jako nieskuteczne¹⁰⁸.

Schemat 5. Poziom jakości badań



Źródło: *Implementing Evidence-Based Policy...*, s. 59.

Rzetelne badania skoncentrowane na określonych dziedzinach wiedzy mogą doprowadzić do bardziej efektywnego projektowania interwencji poprawczych. Pierwsza z nich dotyczy predyktorów zachowań przestępczych. Dziś, głównie dzięki badaniom Kanadyjczyków, tj. twórców koncepcji R-N-R, wiadomo, że chodzi przede wszystkim o „centralną ósemkę”¹⁰⁹. Zalicza się do niej: historię zachowań antyspołecznych, osobowość antyspołeczną, myślenie antyspołeczne, więzi/sieci społeczne, sytuację rodzinną/mażeńską, przebieg edukacji i aktywności zawodowej, sposób spędzania czasu wolnego oraz uzależnienia od substancji psychoaktywnych. Ignorowanie tych czynników z góry skazuje interwencję na niepowodzenie. Jak napisał D.A. Andrews, „jeśli recydywa jest skutkiem antyspołecznego myślenia, nie pracuj nad samooceną, pracuj nad antyspołecznym myśleniem; jeśli recydywa jest skutkiem trudności w utrzymaniu pracy, nie pracuj nad zdobywaniem pracy, pracuj nad jej utrzymaniem”¹¹⁰. Niestety, o czym

¹⁰⁸ *Implementing Evidence-Based Policy...*, s. 59.

¹⁰⁹ D.A. Andrews, J. Bonta, *The Psychology...*, s. 58–60.

¹¹⁰ D.A. Andrews, *Risk Principle of Case Classification in Correctional Treatment: A Meta-Analytic Investigation*, „Journal of Offender Therapy and Comparative Criminology” 1989, s. 8, za: A. Majcherczyk, *Programy resocjalizacji skazanych...*, s. 21.

była już mowa, w wielu przypadkach osoby zatrudnione w placówkach resocjalizacyjnych nie potrafią wyjaśnić, na jakie czynniki sprzyjające przestępczości jest ukierunkowany dany program. Jako przykład są wskazywane następujące wątpliwe teorie przestępcze napotkane w programach różnych instytucji:

- teoria „Byłem tam, robiłem to”,
- teoria „Przestępcom brakuje kreatywności”,
- teoria „Przestępcy muszą wrócić do natury”,
- teoria „To działało w moim przypadku”,
- teoria „Przestępcom brakuje dyscypliny”,
- teoria „Przestępcom brakuje umiejętności organizacyjnych”,
- teoria „Przestępcy mają niską samoocenę”,
- teoria „Po prostu chcemy, żeby oni byli szczęśliwi”,
- teoria „Lecz przestępców jak niemowlęta i zakładaj im pieluchy”,
- teoria „Przestępcy muszą mieć zwierzątko w więzieniu”,
- teoria „Przestępcy potrzebują lepszej diety i strzyżenia”¹¹¹.

Kolejnym zagadnieniem, które ujrzało światło dzienne dzięki różnym badaniom¹¹², jest kwestia tego, co nie działa w terapii przestępców. Oparto się tu, o czym była mowa powyżej, na założeniu, że predykatory zachowań przestępczych muszą zostać poznane na drodze empirycznej, a następnie ujęte w programach resocjalizacyjnych. Jednak większość programów nie przestrzega tej zasady, odwołują się raczej do tego, co zostało określone jako „zdrowy rozsądek”, który zakłada konieczność „bycia twardym” (*get-tough*). Zgodnie z takim podejściem najlepszymi sposobami oddziaływań są: ścisła kontrola, rygorizm, odstraszenie czy terapia szokowa. Podstawowym elementem retoryki *get-tough* jest stwierdzenie, iż umieszczenie przestępców za murami zakładu nauczy ich, że przestępstwo nie popłaca. W kryminologii ta idea nazywa się teorią racjonalnego wyboru¹¹³. Jej centralnym założeniem jest to, że ludzie, w tym przestępcy, mają mniejszą tendencję do popełniania pewnych zachowań, kiedy koszty tych zachowań rosną¹¹⁴. Jednak spotyka się ono z licznymi głosami krytycznymi. F. Cullen w jednym z opracowań

¹¹¹ E.J. Latessa, F.T. Cullen, P. Gendreau, *Beyond Correctional Quackery...*, s. 44.

¹¹² Badania naukowe zmierzające do oszacowania skuteczności programów resocjalizacyjnych stosowanych zarówno wobec nieletnich, jak i dorosłych przestępców realizowane są głównie w Kanadzie, Stanach Zjednoczonych i Australii, a z krajów europejskich w Anglii i Walii, Szkocji, Niemczech i Szwajcarii, D.P. Farrington, B. Welsh, *The Advantages of Experimental Evaluations in Criminology*, [w:] F. Lösel, D. Bender, J.M. Jehle (Hrsg.), *Kriminologie und wissenschaftsbasierte Kriminalpolitik. Entwicklungs- und Evaluationsforschung*, Mönchengladbach 2007, s. 26, za: B. Stańdo-Kawecka, *Zapobieganie przestępczości nieletnich...*, s. 60.

¹¹³ W polskiej literaturze na ten temat zob. m.in. J. Blachut, A. Gaberle, K. Krajewski, *Kryminologia*, op. cit.

¹¹⁴ F.T. Cullen, Ch.L. Jonson, D.S. Nagin, *Prisons Do Not...*

stwierdza, że teoria racjonalnego wyboru jest redukcjonistyczna, ponieważ „ignorując psychologię i socjologię przestępczości, czyni nas ślepych na pełną gamę czynników, które mogą stać się celem interwencji terapeutycznych”¹¹⁵. Ponadto badania empirycznie nie potwierdzają skuteczności realizowanych na podstawie tej teorii programów. Jak podkreśla się niejednokrotnie w literaturze, programy „nastawione na korzyści” – to znaczy te, które zwiększają kapitał ludzki przestępcy (np. wykształcenie, umiejętności zawodowe) – są skuteczne nie dlatego, że skłaniają przestępców do „racjonalnego kalkulowania”, iż np. zatrudnienie jest bardziej opłacalne niż przestępstwo, ale ponieważ są kanałami do prospołecznego uczenia się, budowania więzi społecznych i minimalizacji narażenia na napięcia wynikające z zablokowanych możliwości¹¹⁶. Analiza literatury w tym zakresie ujawnia w przeciwieństwie do założeń ciekawy fakt, że przestępcy bardziej się boją intensywnych i dłuższych kar wolnościowych opartych na społeczeństwie (*community based punishments*) niż krótszych wyroków więziennych¹¹⁷. Wśród nieskutecznych strategii resocjalizacyjnych są i takie, których sama lektura wprowadza w zakłopotanie (tabela 10).

Tabela 10. Niektóre nieskuteczne idee dla strategii resocjalizacyjnych

Polityka	Strategia
<i>Getting tough</i> (wziąć się ostro za kogoś)	– publiczne zawstydzanie/upokorzenie – przeprosiny – surowe/bez rozrywek więzienia (np. żadnej telewizji)
<i>Not-getting tough</i>	– akupunktura – karaoke – lepsza dieta i fryzury – salony lecznicze dla kobiet – posiadanie zwierząt w więzieniu – „pozвольmy przestępcom stworzyć terapie; oni są ekspertami”

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: P. Gendreau et al., *The Common-Sense Revolution...*, s. 364.

¹¹⁵ F.T. Cullen et al., *Dangerous? Rational Choice Theory as the Basis for Correctional Intervention*, [w:] A.R. Piquero, S.G. Tibbetts (eds), *Rational Choice and Criminal Behavior: Recent Research and Future Challenges*, New York 2002, s. 288, za: R. Burnett, S. Maruna, *So 'Prison Works', Does It? The Criminal Careers of 130 Men Released from Prison Under Home Secretary, Michael Howard*, „The Howard Journal” 2004, vol. 43 (4), s. 400.

¹¹⁶ Ibidem.

¹¹⁷ N.T. Moore, D.C. May, P.B. Wood, *Offenders, Judges, and Officers Rate the Relative Severity of Alternative Sanctions Compared to Prison*, „Journal of Offender Rehabilitation” 2008, vol. 46 (3–4), s. 49–70, za: F.T. Cullen, Ch.L. Jonson, D.S. Nagin, *Prisons Do Not...*, s. 52.

Najbogatszą literaturę krytyczną zgromadziły jednak te strategie, które swego czasu były najbardziej rozpowszechnione, a z całą pewnością najbardziej nagłośnione. Wśród tych znanych, nieskutecznych terapii wymienienia się: programy nastawione na karanie (np. *Scared Straight*), programy nastawione na wzmożoną kontrolę (np. *intensive supervision programs*), programy na łonie dzikiej przyrody czy interwencje psychologiczne bez ukierunkowania lub zorientowane na wewnątrz (np. psychoanaliza). Równie nieskuteczne, a kto wie czy nie najgłośniejsze, choć oparte na nieco innych założeniach teoretycznych¹¹⁸, były obozy dyscyplinujące – *boot camps*¹¹⁹.

Kolejna dziedzina wiedzy mogąca doprowadzić do bardziej efektywnego projektowania interwencji poprawczych koncentruje się na tym, co działa (*what works*) w resocjalizacji przestępców. Powstały pod koniec ubiegłego wieku ruch *what works* skupił się nie na samych programach, lecz na objętych nimi jednostkach. Twórcy i przedstawiciele tego ruchu „wierzyli, że samo tylko podsumowanie poszczególnych badań i zaklasyfikowanie ich jako ‘działających’ bądź ‘nie działających’, a następnie podliczenie końcowego rezultatu (co zrobił Martinson) to zbyt mało, że raczej należy spojrzeć w ‘czarną skrzynkę’ (*black box*) programów terapii i określić zasady, które odróżniają programy skuteczne od nieskutecznych”¹²⁰. Skonstruowana na bazie *what works* koncepcja R-N-R ze swoimi opartymi na dowodach zasadami ryzyka, potrzeb i reagowania pozwala na właściwe zaplanowanie skutecznych oddziaływań.

W licznych badaniach jeden typ działań interwencyjnych okazywał się najbardziej niezawodny w realizacji tego zadania: programy poznawczo-behawioralne¹²¹. F.T. Cullen i P. Gendreau tak podsumowują to podejście: „Istnieje kilka różnych form programów znanych jako poznawczo-behawioralne, zasadniczo wszystkie próbują osiągnąć dwa cele: po pierwsze, starają się kognitywnie zrestrukturyzować zniekształconą lub błędną kognicję osoby; po drugie, starają się pomóc osobie w nauczaniu się nowych adaptacyjno-poznawczych umiejętności. W obliczu deficytów przestępcy skuteczne programy kognitywno-behawioralne próbują pomóc: 1. określić problemy, które doprowadziły go do konfliktu z władzami; 2. wybrać cele;

¹¹⁸ W tym przypadku przyjęto, że przestępczość jest wynikiem „braku charakteru”, który można naprawić poprzez „złamanie przestępcy”, a następnie „odbudowanie go”.

¹¹⁹ Zob. M. Muskała, *Amerykańskie i angielskie wzory strategii awersyjnych*, „Studia Edukacyjne” 2012, nr 21, s. 63–78; idem, *Juvenile boot camps – zmierzch eksperymentu?*, „Pedagogika Społeczna – Oblicza Resocjalizacji” 2009, nr 2 (32), s. 88–100.

¹²⁰ J. Petersilia, *What Works in Prisoner Reentry? Reviewing and Questioning the Evidence*, „Federal Probation” 2004, vol. 68 (2).

¹²¹ M.W. Lipsey, G.L. Chapman, N.A. Landenberger, *Cognitive Behavioral Programs for Offenders*, „Annals of the American Academy of Political and Social Science” 2001, vol. 578 (1), s. 145; D.A. Andrews, J. Bonta, *The Psychology of Criminal Conduct...*

3. stworzyć nowe alternatywne rozwiązania prospołeczne; 4. wdrożyć te rozwiązania”¹²².

F.T. Cullen i P. Gendreau wskazują następujące **funkcje terapii poznawczo-behawioralnej**¹²³:

1. motywowanie i zaangażowanie klientów,
2. nabywanie umiejętności,
3. generalizowanie umiejętności,
4. motywowanie i zaangażowanie terapeutów,
5. strukturyzowanie środowiska.

Ad 1. Angażowanie i motywowanie klientów i ich rodzin do uczestniczenia w terapii

- zarządzanie zachowaniem i wzmocnieniami (*contingency*),
- restrukturyzacja poznawcza,
- zgoda na zmianę i rozwój długoterminowych celów,
- ukierunkowanie działań,
- terapia ekspozycyjna prowadząca do unikania,
- wysokie standardy wśród osób modelujących,
- kształtowanie i wzmacnianie bogatego środowiska,
- usuwanie wskazówek (jeśli jest to potrzebne).

Ad 2. Nabywanie umiejętności

- ocena zachowań problemowych prowadząca do stworzenia planu terapii (ocena i analiza możliwości),
- nauka i umacnianie nowych zachowań,
- zindywidualizowana terapia,
- poradnictwo środowiskowe (*milieu coaching*),
- zarządzanie zachowaniem i wzmocnieniami,
- wspólne podejście i spójność pomiędzy organizacjami zajmującymi się terapią oraz sprawny przepływ informacji między nimi,
- oddziaływania psychofarmakologiczne.

¹²² F.T. Cullen, P. Gendreau, *Assessing Correctional Rehabilitation: Policy, Practice, and Prospects*, „Criminal Justice” 2000, vol. 3, s. 146. W literaturze można spotkać określanie konkretnych programów, terapii czy instrumentów oceny mianem interwencji popartych empirycznie (*empirically supported interventions*, ESIs). „Zasadniczo EBP jest procesem, który obejmuje znalezienie dowodów empirycznych dotyczących skuteczności i/lub wydajności różnych wariantów interwencji, a następnie określenie relewantności tych wariantów do konkretnych uwarunkowań, okoliczności i preferencji klienta. Proces wyszukiwania powinien skutkować identyfikacją ESIs, jeśli istnieją”, E.J. Mullen, S.E. Bledsoe, J.L. Bellami, *Implementing Evidence-Based...*, s. 327.

¹²³ E.W. Trupin, *Reducing Juvenile Justice Recidivism in a Cost-Effective Manner*, referat wygłoszony na symposium „Residential Care that Reduces Recidivism”, Albany 2009, s. 14 i n., <http://www.criminaljustice.ny.gov/ofpa/jj/docs/pdf/trupinsept17.pdf>, dostęp: 27.08.2014.

Ad 3. Generalizowanie umiejętności

- ponowne uczenie się danej umiejętności („przeuczanie się”),
- trenowanie umiejętności przy wszystkich okazjach,
- dostarczanie wskazówek w trakcie kształtowania się danej umiejętności,
- nacisk na umiejętność rozwiązywania problemów,
- koncentracja na obserwowaniu i analizie „łańcuchowej” umiejętności,
- „zaszczepienie” umiejętności transferu danej kompetencji,
- rozpoznawanie mądrego wsparcia w społeczności lokalnej,
- jeżeli jest to możliwe, skierowanie klienta (w przypadku nieletnich) na staż.

Ad 4. Motywowanie i zaangażowanie osób zajmujących się terapią

- wysoko wyspecjalizowane treningi i konsultacje,
- adekwatne wsparcie,
- jasne oczekiwania i wskazówki w superwizji,
- widoczne rezultaty zaangażowania i ciężkiej pracy,
- bardzo dobre kompetencje komunikacyjne,
- etyka, morale.

Ad 5. Strukturyzowanie środowiska

- włączenie członków rodziny w planowanie terapii i implementację (otrzymują informacje, biorą udział w szkoleniach),
- usuwanie wskazówek i ekspozycja,
- koordynacja terapii pomiędzy poszczególnymi organizacjami zajmującymi się klientem,
- zaangażowanie organizacji lokalnych, szkół w opiekę po zakończeniu programu,
- wybór organizacji, która będzie zajmowała się terapią poznawczo-behawioralną.

I choć stosowanie tych programów w resocjalizacji budzi różnorakie kontrowersje¹²⁴, należy obiektywnie stwierdzić, że zależnie od przyjętego wariantu zmniejszają skalę recydywy od 10 do 30, a nawet 40%¹²⁵. Na podstawie dowodów za najbardziej skuteczne programy kognitywno-behawio-

¹²⁴ Często podnoszonym argumentem przeciw stosowaniu tych programów w stosunku do osób naruszających porządek normatywny jest to, iż jakoby zakładały one, że przestępcy są z natury patologiczni, choć w rzeczywistości jako oparte na teorii społecznego uczenia się podnoszą tylko fakt, że przestępcy uczą się w zasadniczo podobny sposób jak nieprzestępcy. Jak zauważa P. Raynor, „Język deficytów kognitywnych nie jest może najbardziej eleganckim sposobem kiedykolwiek wymyślonym do opisania potrzeb związanych z uczeniem się, ale przedstawianie go jako pewnego rodzaju lombrozowskie poszukiwanie atawistycznych cech przestępczych jest dziwną nadinterpretacją”, P. Raynor, *Evidence-Based Probation...*, s. 337.

¹²⁵ C. Friendship et al., *An Evaluation of Cognitive Behavioral Treatment for Prisoners*, „Findings” 2002, no. 161, s. 3; R. Opora, *Refleksje...*, s. 214.

ralne uznaje się amerykańskie: *Reasoning & Rehabilitation, Moral Recondition Therapy, Aggression Replacement Training, Criminal Conduct and Substance Abuse Treatment: Strategies for Self-Improvement and Change, Thinking for a Change* i *Relapse Prevention Therapy*¹²⁶ oraz angielskie: *Controlling Anger and Learning to Manage It, Cognitive Self Change Programme, Healthy Relationships Programme, Sex Offender Treatment Programmes*¹²⁷ i najczęściej stosowany przez angielską służbę więzienną *The Enhanced Thinking Skills*¹²⁸.

Tabela 11. Klasyfikacja skuteczności programów resocjalizacyjnych według amerykańskich instytucji wymiaru sprawiedliwości

Co działa?	Co nie działa?	Co jest obiecujące?
Uwięzienie przestępców zapobiega popełnianiu przez nich kolejnych przestępstw, w związku z czym zmniejsza się ogólna liczba popełnianych przestępstw	<i>Boot camps</i> stosujące tradycyjne podstawowe szkolenie wojskowe nie zmniejszają recydywy w porównaniu z karą odbywaną w zawieszeniu lub na zwolnieniu warunkowym	Sądy narkotykowe, które nakazały i monitorowały połączenie resocjalizacji i leczenia odwykowego, wydawały niższe ponowne wyroki pozbawienia wolności w porównaniu z wyrokami dla przestępców skazanych pierwszy raz za posiadanie narkotyków, objętych regularną próbą
Programy resocjalizacyjne dla dorosłych i młodocianych przestępców stosujące terapie odpowiednie do czynników ryzyka zmniejszają wskaźniki recydywy	Programy <i>Scared Straight</i> składające młodocianych przestępców do odwiedzania więzień o najostrzejszym rygorze, aby zobaczyli surowość warunków więziennych, nie zmniejszają wskaźników recydywy uczestników, a nawet mogą zwiększyć przestępczość	W jednym badaniu stwierdzono, że terapie odwykowe w więzieniach połączone z przeprowadzaniem testów moczu już po uwolnieniu zmniejszają ryzyko ponownego aresztowania w porównaniu z uzależnionymi więźniami, którzy nie otrzymali leczenia/terapii

¹²⁶ Programy te zostały szczegółowo omówione w tekście: A. Barczykowska, *Podejście kognitywno-behawioralne w pracy penitencjarnej i postpenitencjarnej (na przykładzie wybranych programów korekcyjnych stosowanych w USA)*, „Probacja” 2011, nr 2.

¹²⁷ W literaturze polskiej program ten szeroko opisuje w swoich publikacjach K. Pospiszył, zob. m.in. *Przestępstwa seksualne*, Warszawa 2005. Więcej o programach stosowanych w angielskich zakładach karnych zob. M. Debidin, J. Lovbakke, *Offending Behaviour Programmes in Prison and Probation*, [w:] G. Harper, C. Chitty (eds), *The Impact of Corrections on Re-Offending: A Review of 'what works'*, „Home Office Research Study” 2005, no. 291, s. 31–55, <http://webarchive.nationalarchives.gov.uk/20110218135832/rds.homeoffice.gov.uk/rds/pdfs04/hors291.pdf>, dostęp: 2.03.2016.

¹²⁸ Szerzej o tym programie zob. M. Muskała, *Wykonywanie kary pozbawienia wolności w angielskim systemie penitencjarnym*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego” 2012, nr 76–77.

Farmakoterapia w więzieniu w terapeutycznych programach wspólnotowych zmniejsza recydywę	<i>Shock probation</i> , zwolnienie warunkowe czy podzielona kara (<i>split sentence</i>), gdzie przestępcy są pozbawieni wolności przez krótki czas na początku odbywania kary, a następnie dozorowani w społeczności, nie zmniejszają recydywy w porównaniu z przestępcami pozostającymi jedynie pod dozorem społeczności, a w niektórych grupach zwiększają przestępczość	Intensywny dozór i dalsza opieka nad drobnymi młodocianymi przestępcami, takimi jak uciekinierzy czy wagarowicze, zmniejsza późniejszą przestępczość w stosunku do takich przestępców, którzy nie otrzymywali wzmocnionego dozoru i świadczeń. To odkrycie jest prawdziwe w przypadku osób popełniających przestępstwo po raz pierwszy, a nie w przypadku wcześniejszej przestępczości
	Areszt domowy z monitoringiem elektronicznym dla przestępców niskiego ryzyka nie zmniejsza przestępczości w porównaniu z umieszczeniem podobnych przestępców w standardowym dozorze w społeczności bez elektronicznego monitorowania	Intensywny dozór i dalsza opieka nad poważnymi młodocianymi przestępcami zmniejszyły liczbę ponownych aresztowań w porównaniu z poddaniem przestępców probacji
	Intensywny dozór na zwolnieniu warunkowym lub probacji nie zmniejsza recydywy w porównaniu z nadzorem w społeczności na normalnym poziomie, choć istnieją pewne wyjątki; wyniki zależą od miejsca	Kary grzywny za czyny przestępcze w połączeniu z innymi karami mogą powodować niższe wskaźniki recydywy, a kary grzywny zależne od dochodu (<i>day-fines</i>) mogą powodować niższe wskaźniki technicznych pogwałceń prawa niż skazywanie przestępców na odbywanie kar w społeczności bez grzywny
	Programy resocjalizacyjne wykorzystujące doradztwo, które nie koncentruje się na specyficznych czynnikach ryzyka każdego przestępcy, nie zmniejszają recydywy	

	Programy dla młodocianych przestępców na obszarach wiejskich w postaci szkół przetrwania (<i>outward bound</i>), wykorzystujące dzikość otoczenia pozwalającą na stawianie wyzwań, ani też strategie stawiające na doradztwo nie zmniejszają znacząco recydywy w porównaniu ze standardowym nauczaniem szkolnym	
--	---	--

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: L.W. Sherman et al., *Preventing Crime: What Works, What Doesn't, What's Promising*, National Institute of Justice, Research in Brief, July 1998, s. 7–12.

2.3. Podejście kognitywno-behawioralne w praktyce resocjalizacyjnej – dylematy

Od czasu wprowadzenia w latach siedemdziesiątych XX w. terapii kognitywno-behawioralnej do pracy z więźniami¹²⁹ teoria ta na dobre zadowoliła się na gruncie oddziaływań resocjalizacyjnych, stanowiąc (teoretyczną) podstawę większości współczesnych interwencji. Ich skuteczność potwierdzają liczne badania oparte na regułach *evidence-based practice*. Podejście to upatruje przyczyn wszelkich zaburzeń emocjonalnych i behawioralnych w nieprawidłowym funkcjonowaniu poznawczym jednostki, tj. tych wszystkich struktur, które są niezbędne do prawidłowego przetwarzania informacji. Głosi ono, iż ludzie mogą stać się źli, gdy poznawcze czynniki kontrolne są zablokowane, zawieszone lub zniekształcone. Dlatego też koncentruje się na następujących aspektach zachowania człowieka: 1. usunięciu nieadekwatnych reakcji na bodźce; 2. uczeniu adekwatnych reakcji i nawyków zachowania; 3. zmianie niewłaściwych wzorców myślowych; 4. rozwijaniu umiejętności ułatwiających przystosowanie się do różnych sytuacji życiowych; 5. integrowaniu wszystkich elementów ludzkiego funkcjonowania; 6. rozwijaniu umiejętności rozwiązywania problemów¹³⁰. Poznawcze i emocjonalne procesy pośredniczą w nabywaniu i utrzymywaniu się objawów psychopatologicznych. Zgodnie z tymi założeniami interwencje poznawczo-behawioralne wpływają na zmianę objawów, zachowania i funkcjonowania poprzez zmiany w procesach poznawczych.

¹²⁹ S.L. Schneider, R.C. Wright, *Understanding Denial in Sexual Offenders: A Review of Cognitive and Motivational Processes to Avoid Responsibility*, „Trauma, Violence & Abuse” 2004, vol. 5 (1), s. 4.

¹³⁰ J.C. Czałaba, *Czynniki leczące w psychoterapii*, Warszawa 2000, s. 33.

Tworzone przez jednostkę w celu uproszczenia i ustrukturyzowania napływających tak ze środowiska wewnętrznego (myśli, uczucia), jak i zewnętrznego informacji schematy (poznawcze, motywacyjne, afektywne, instrumentalne, samokontroli) definiowane są jako struktury poznawcze, które organizują informacje, a także nadają im znaczenie, i dzięki temu wpływają na sposób postrzegania kolejnych danych związanych z przedmiotami fizycznymi, zdarzeniami czy ludźmi i reagowania na nie¹³¹. „Pojęcie znaczenia odnosi się do subiektywnej interpretacji danego kontekstu sytuacyjnego oraz do relacji między osobą a tym kontekstem. Przyjmuje się, że znaczenia aktywizują strategie adaptacji. Zazwyczaj są konstruowane przez jednostkę, lecz mogą być właściwe lub niewłaściwe ze względu na relację do danego kontekstu lub celu. Pojawiające się zniekształcenia poznawcze mogą utrudniać adekwatne funkcjonowanie w określonym kontekście społecznym”¹³².

W systemach oddziaływań zarówno wobec nieletnich, jak i dorosłych wielu krajów funkcjonują liczne programy odwołujące się do podstawowych założeń tego podejścia teoretycznego. W toku ich realizacji stosowane są różnorakie techniki oddziaływań koncentrujące się na doskonaleniu bądź wykształceniu takich umiejętności, jak: rozwiązywanie problemów, umiejętności społeczne, radzenie sobie z uczuciami, kreatywne i krytyczne myślenie, przeorganizowanie wartości, ocenianie i rewidowanie własnych poglądów, rozpoznawanie myśli i przekonań o niepożądanych konsekwencjach oraz planowanie¹³³. Powszechność zastosowania i popularność tego podejścia wydaje się efektem rozwoju i ewolucji badań psychologicznych. Podkreśla się jednak w literaturze, że teoria omawianej terapii jest jeszcze na stosunkowo wczesnym etapie formułowania i weryfikowania podstawowych założeń. „Na tym poziomie wiedzy łatwiej jest określić to, jakie postępowanie cechuje omawiane podejście, niż zdefiniować jego istotę”¹³⁴. Stąd też interwencjom odwołującym się do tych założeń teoretycznych przypisuje się następujące cechy:

- stosowanie pojęć możliwych do zoperacjonalizowania;
- stosowanie metod leczenia o potwierdzonej empirycznie skuteczności;
- ocena wyników za pomocą rzetelnych i obiektywnych narzędzi;
- nacisk na „tu i teraz”;

¹³¹ B.A. Alford, T.A. Beck, *Terapia poznawcza jako terapia integrująca psychoterapię*, Kraków 2005.

¹³² R. Opora, *Ewolucja niedostosowania społecznego jako rezultat zmian w zakresie odporności psychicznej i zniekształceń poznawczych*, Gdańsk 2010, s. 96.

¹³³ R. Opora, *Resocjalizacja, wychowanie i psychokorekcja nieletnich niedostosowanych społecznie*, Kraków 2010, s. 15.

¹³⁴ A. Kokoszka, *Wprowadzenie do terapii poznawczo-behawioralnej*, Kraków 2009, s. 30.

- przyjmowanie za cel terapii pomocy pacjentowi w uzyskaniu pożądanых przez niego zmian w jego życiu;
- skupienie się na nauce nowych zachowań i dokonywaniu zmian w funkcjonowaniu poza gabinetem terapeutycznym;
- współpraca pacjenta i terapeuty w rozwiązywaniu zidentyfikowanych problemów;
- stosowanie ograniczeń czasowych i jasnego uzgodnienia celów¹³⁵.

Nie bez znaczenia w rozpowszechnieniu i popularności terapii poznawczo-behawioralnej jest również skuteczność metod opartych na tej koncepcji. Liczne ewaluacje i metaanalizy, zależnie od przyjętego wariantu – przypomnijmy – zakładają efektywność mierzoną stopniem redukcji recydywy na poziomie od 10 do 30, a nawet 40%¹³⁶. Tę względnie wysoką wartość przypisuje się specyfice programów – zarówno w zakresie relacji terapeuta–klient, gdzie jednokierunkowość charakterystyczną dla behawioryzmu zastąpiono relacją partnerską, dwukierunkową, jak i konstrukcji, tworząc programy elastyczne, modułowe, dostosowane do poziomu intelektualnego i konkretnych kategorii sprawców. Nade wszystko jednak wynika ona z przyjętego założenia o determinującej zachowania i emocje roli myśli i przyjętego celu oddziaływań, który nie polega już tylko na wyćwiczeniu pewnych zachowań czy reakcji, ale przede wszystkim na zrozumieniu ich w odniesieniu do indywidualnej biografii jednostki czy – jak określa to K. Pospiszyl – na „wyprostowaniu wadliwego myślenia”¹³⁷, które prowadzi do zmiany zachowania.

■ Zniekształcenia poznawcze

Znaczenie danego kontekstu sytuacyjnego, jakie konstruuje jednostka, może być właściwe bądź niewłaściwe ze względu na relację do danego kontekstu. Jeżeli w wyniku negatywnych, nieprzystosowawczych myśli o sobie, świecie i przyszłości (triada A.T. Becka¹³⁸) występują zniekształcenia poznawcze, rozumiane jako postawy i przekonania stosowane przez jednostkę w celu zaprzeczenia, zminimalizowania i zracjonalizowania swojego zachowania¹³⁹, owe znaczenia przybierają postać dezadaptacyjną.

¹³⁵ Ibidem.

¹³⁶ Por. R. Opora, *Refleksje...*, s. 214; M.W. Lipsey, N.A. Landenberger, S.J. Wilson, *Effects of Cognitive-Behavioral Programs for Criminal Offenders*, Nashville 2007.

¹³⁷ K. Pospiszyl, *Psychologiczne podstawy resocjalizacji*, [w:] B. Urban, J.M. Stanik (red.), *Resocjalizacja*, t. 1, op. cit., s. 92.

¹³⁸ Szerzej na ten temat zob. m.in. A.T. Beck i in., *Terapia poznawcza uzależnień*, Kraków 2007.

¹³⁹ S. Blumenthal, G. Gudjonsson, J. Burns, *Cognitive Distortions and Blame Attribution in Sex Offenders Against Adults and Children*, „Child Abuse & Neglect” 1999, vol. 23 (2), s. 129. A.Q. Barriga, J.C. Gibbs, G.B. Potter i A.K. Liau definiują zniekształcenia poznawcze jako zjawiska polegające na zwracaniu uwagi na to, czego się doświadcza, i przypisywaniu swoim doświadczeniom znaczenia w sposób niedokładny lub skrzywiony, za: I. Mudrecka,

W piśmiennictwie dotyczącym zniekształceń poznawczych zidentyfikowano wiele typów wadliwego myślenia. Do podstawowych należą:

1. myślenie czarno-białe w kategoriach „wszystko albo nic” – polegające na postrzeganiu sytuacji w kategoriach dwóch skrajności;
2. katastrofizacja – przepowiadanie negatywnej przyszłości bez brania pod uwagę innych bardziej prawdopodobnych możliwości;
3. ignorowanie pozytywnych informacji – pozytywne doświadczenia, uczynki lub cechy nie są brane pod uwagę przy ocenie samego siebie;
4. uzasadnianie emocjonalne – jeśli osoba coś czuje, to przyjmuje, że musi to być prawda, i pomija dowody przeciwnie;
5. etykietowanie – nadawanie sztywnych, ogólnikowych etykietek sobie i innym;
6. wyolbrzymianie/umniejszanie – wyolbrzymianie negatywnych aspektów i/lub umniejszanie pozytywnych w ocenie siebie i innych osób lub sytuacji;
7. filtr mentalny (selektywna uwaga) – polega na braku umiejętności uwzględnienia pełnego obrazu w ocenie sytuacji i skupianiu się na jednym, negatywnym szczególe;
8. czytanie w myślach – polegające na nieuzasadnionym przekonaniu, że się wie, co myślą inni, bez uwzględnienia wielu różnych możliwości;
9. nadmierne uogólnianie – wyciąganie ogólnego, zwykle negatywnego wniosku, wykraczającego poza aktualną sytuację;
10. personalizacja – wiara w to, że powodem negatywnych zachowań innych ludzi wobec nas jesteśmy my sami, bez brania pod uwagę innych, bardziej prawdopodobnych przyczyn;
11. nadużywanie imperatywów: „muszę”, „powinienem”, wskutek posiadania nazbyt precyzyjnej i sztywnej koncepcji tego, jak my sami lub inne osoby powinny się zachowywać;
12. myślenie jednotorowe (efekt lornetki) – widzenie jedynie negatywnych aspektów sytuacji¹⁴⁰.

Należy podkreślić, że posługiwanie się zniekształceniami poznawczymi to normalny proces psychologiczny, w który angażują się wszyscy ludzie, i z całą pewnością może on mieć także pozytywne znaczenie dla jednostki. Groźne stają się wówczas, gdy stosowane w nadmiarze utrudniają właściwe podejmowanie decyzji. Wadliwe modele myślenia istnieją z różnych powodów, zawsze jednak służą indywidualnym celom jednostki. Powszechnie uważa się, że owe zniekształcenia są stosowane: 1. aby nie wziąć odpowiedzialności za swoje zachowanie; 2. aby odrzucić negatywne konsekwencje

Zniekształcenia poznawcze i ich restrukturyzacja w procesie resocjalizacji młodzieży nieprzystosowanej społecznie, „Resocjalizacja Polska” 2015, nr 9, s. 16.

¹⁴⁰ J. Beck, *Terapia poznawcza. Podstawy i zagadnienia szczegółowe*, Kraków 2005.

swojego zachowania; 3. aby umożliwić kontynuowanie zachowania w sposób, o którym wiemy, że jest zły; 4. aby uniknąć doświadczeń bolesnych emocjonalnie¹⁴¹.

W szczególnych przypadkach główna ich rola polega na zmniejszeniu napięcia wynikającego z rozbieżności w obrębie struktur poznawczo-emocjonalno-motywacyjnych, z którymi jednostka musi sobie poradzić, zachowując i chroniąc jednocześnie pozytywny obraz własnego „ja”. Owe rozbieżności, dysonans poznawczy – bo o nim tu mowa – pojawia się, gdy osoba uświadomi sobie sprzeczność własnych elementów poznawczych (twierdzeń, myśli, postaw, informacji, ocen, zachowania). Stan ten wywołuje napięcie motywacyjne i podjęcie działań zmierzających do zredukowania lub złagodzenia tego napięcia. Kiedy ludzie naruszają zasady postępowania, odczuwają negatywne skutki, przewidują osobiste i interpersonalne trudności i usiłują wytłumaczyć problemy, oferując egoistyczne wyjaśnienia, „mogą spróbować usprawiedliwić swoje zachowanie lub zaangażować się w samoafirmację (*self-affirmation*). W ten sposób usiłują zmniejszyć potencjalne uszkodzenia swojego ja i wizerunku publicznego”¹⁴².

■ Zniekształcenia poznawcze u osób niedostosowanych społecznie

Podstawowym założeniem koncepcji poznawczo-behawioralnej jest to, że zniekształcenia poznawcze, czyli owe postawy i związane z nimi systemy przekonań, odgrywają ważną rolę w powstawaniu i utrzymywaniu zachowań przestępczych. Zachowanie przestępcze jest wynikiem błędnego myślenia jednostki, które doprowadza ją do emocji, a te do zachowania, które potwierdza jej myślenie. Przestępcy doświadczają „śmierdzącego myślenia” (*stinking thinking*), które obejmuje racjonalizację, uzasadnianie, stosowanie wymówek, obwinianie, oskarżanie i postrzeganie siebie jako ofiary¹⁴³.

Osoba niedostosowana społecznie posługuje się nieadekwatnymi schematami poznawczymi, a w konsekwencji zniekształceniami poznawczymi, powstałymi w wyniku wczesnych, negatywnych doświadczeń życiowych, głównie w celu: 1. uniknięcia odpowiedzialności za niektóre lub wszystkie zachowania naruszające porządek normatywny; 2. zaprzeczenia istnienia ofiary swych zachowań; 3. umożliwienia kontynuowania zachowań

¹⁴¹ *Cognitive Distortions: A Practitioner's Portfolio*, Forensic Psychology Practice Ltd 1999, s. 3.

¹⁴² B.R. Schlenker, B.A. Pontari, A.N. Christopher, *Excuses and Character: Personal and Social Implications of Excuses*, „Personality and Social Psychology Review” 2001, vol. 5 (1), s. 29.

¹⁴³ B.D. Sharp, *Changing Criminal Thinking: A Treatment Program*, American Correctional Association 2000, s. 2, za: S. Maruna, R.E. Mann, *A Fundamental Attribution Error? Rethinking Cognitive Distortions*, „Legal and Criminological Psychology” 2006, vol. 11 (2), s. 157.

przestępczych; 4. uniknięcia stawiania czoła własnym bolesnym problemom, z którymi być może trzeba będzie się skonfrontować przed zaprzestaniem przestępczości¹⁴⁴. Stosowanie zniekształceń poznawczych przez osoby naruszające porządek normatywny może być zatem dobrym predykatorem takiej aktywności w przyszłości. Posługując się określeniami stosowanymi w koncepcji szacowania ryzyka i modelu R-N-R¹⁴⁵, można powiedzieć, że są one dynamicznymi czynnikami ryzyka, a więc tymi, które w przeciwieństwie do statycznych charakteryzują się większą lub mniejszą modyfikowalnością. Chcąc zaspokoić tę potrzebę kryminogenną, należy każdorazowo identyfikować zniekształcenia poznawcze i konfrontować z osobami stosującymi je. Nie jest to łatwe ani przyjemne dla niedostosowanych społecznie. Uznanie naganności swych czynów, faktu, że celowo złamało się prawo lub poważnie kogoś skrzywdziło, prowadzi do dysonansu poznawczego i bolesnej negatywnej oceny samego siebie. Dlatego też, by tego uniknąć, zniekształcenia są powtarzane, utrwalane i w końcu stają się mocnymi przekonaniami. Stąd też niejednokrotnie jako główny cel terapii kognitywno-behawioralnych stosowanych wobec sprawców czynów zabronionych przyjmuje się wzięcie całkowitej odpowiedzialności za swoje zachowanie.

Osoby niedostosowane społecznie korzystają z całego wachlarza dostępnych zniekształceń poznawczych zaprezentowanych powyżej¹⁴⁶, stosują jednak również odmienne, specyficzne dla siebie błędy myślowe¹⁴⁷. Tymi, które zostały zidentyfikowane jako sprzyjające zachowaniom antyspołecznym, są zniekształcenia egoistyczne (*self-serving*). A.Q. Barriga

¹⁴⁴ *Cognitive Distortions...*, s. 6.

¹⁴⁵ Więcej na ten temat w dalszej części pracy; zob. również: M. Sztuka, *Anachronizm i aktualność...*

¹⁴⁶ Zwłaszcza tych, które wynikają z często przejawianego przez nich fatalizmu, czyli posiadania niskiego poczucia własnej wartości oraz zewnętrznie umiejscowionej kontroli. Osoby niedostosowane społecznie zazwyczaj nie czują, że określają kierunek własnego życia, ale że ono, pewne rzeczy wydarzają się im, F. McNeill et al., *Re-Examining Evidence-Based Practice in Community Corrections: Beyond „A Confined View” of What Works*, „Justice Research and Policy” 2012, vol. 14 (1), s. 45.

¹⁴⁷ Najobszerniejsza literatura w tym zakresie dotyczy różnorodności zniekształceń poznawczych stosowanych przez przestępców seksualnych w zależności od treści, charakteru i celu, któremu służą. Zidentyfikowano trzy ogólne kategorie zniekształconych procesów poznawczych: 1. uzasadnianie/usprawiedliwianie zachowania naganego (moralne, psychologiczne); 2. błędne postrzeganie konsekwencji zachowania (minimalizacja, ignorowanie, błędne przypisywanie); 3. dewaluacja i przypisywanie winy ofierze (dehumanizacja). C. Hartley wyróżniła cztery kategorie zaburzeń poznawczych wśród populacji niewięzionej przestępców kazirodczych: 1. kognicje związane z czynnikami społeczno-kulturowymi; 2. kognicje stosowane do przezwyciężenia strachu przed ujawnieniem; 3. kognicje stosowane w celu zmniejszenia odpowiedzialności; 4. kognicje związane z poszukiwaniem/dążeniem do przyzwolenia, za: S. Pervan, M. Hunter, *Cognitive Distortions and Social Self-Esteem in Sexual Offenders*, „Applied Psychology in Criminal Justice” 2007, vol. 3 (1), s. 75–91, i cytowana tam literatura.

i J.C. Gibbs wyróżnili dwa ich rodzaje: pierwotne i wtórne. Do pierwszej kategorii, z czterech wyróżnionych błędów, zaliczono tylko jeden – egocentryzm. Pozostałe są wtórne i służą do wspierania tego pierwotnego zniekształcenia poznawczego. Przypisuje im się rolę racjonalizacji zachowań antyspołecznych (tak przed, jak i po dokonaniu danego czynu) oraz „neutralizacji” sumienia czy poczucia winy, a tym samym zmniejszenia nieprzyjemnych stanów emocjonalnych, które mogłyby doprowadzić do „uszkodzenia” obrazu samego siebie¹⁴⁸.

Tabela 12. Egoistyczne zniekształcenia poznawcze osób niedostosowanych społecznie

Zniekształcenia poznawcze			
Pierwotne	Wtórne		
Egocentryzm (<i>self-centered</i>)	Obwinianie innych (<i>blaming others</i>)	Minimalizacja/ złe etykietowanie (<i>minimizing/ mislabeling</i>)	Zakładanie najgorszego (<i>assuming the worst</i>)
dopasowanie stanu/statusu do własnych poglądów, oczekiwań, potrzeb, praw, bezpośrednich uczuć i pragnień w takim stopniu, że uzasadnione poglądy innych (lub nawet własne długoterminowe interesy) nie są prawie w ogóle brane pod uwagę lub są całkowicie lekceważone	przypisywanie winy źródłom zewnętrznym, w szczególności: innej osobie, grupie lub chwilowej aberracji (byłem pijany, w złym nastroju); bądź też przypisywanie winy za wiktymizację czy inne nieszcześcia przypadkowym osobom	przedstawianie zachowań antyspołecznych jako niepowodujących krzywdy lub jako możliwych do zaakceptowania, a nawet godnych podziwu; bądź też odnoszenie się do innych z umniejszającą lub dehumanizującą etykietą	nieuzasadnione przypisywanie wrogich intencji innym; rozważanie najgorszego scenariusza dla sytuacji społecznych, jak gdyby było to nieuniknione; zakładanie, że poprawa w zachowaniu własnym lub innych jest niemożliwa

Źródło: A.Q. Barriga, J.C. Gibbs, *Measuring Cognitive Distortion in Antisocial Youth...*, s. 334.

Trzeba ponadto stwierdzić, że poczucie winy związane z popełnionym czynem karalnym, jeśli w ogóle występuje, zdaniem W. Poznaniaka posiada wiele cech specyficznych:

- ma wąski zakres stosowalności – nawet silne reakcje emocjonalne związane z faktem naruszenia dóbr osób najbliższych występują

¹⁴⁸ A.Q. Barriga, J.C. Gibbs, *Measuring Cognitive Distortion in Antisocial Youth: Development and Preliminary Validation of the „How I Think” Questionnaire*, „Aggressive Behavior” 1996, vol. 22 (5), s. 334; A.Q. Barriga et al., *Cognitive Distortion and Problem Behaviors in Adolescents*, „Criminal Justice and Behavior” 2000, vol. 27 (1), s. 40; zob. także J.C. Gibbs, *Moral Development and Reality: Beyond the Theories of Kohlberg and Hoffman*, London 2003, zwłaszcza s. 140–147; M. Rode, *Style myślenia przestępczego. Podstawy teoretyczne i diagnostyczne*, Warszawa 2013.

u przestępców w niewielkim stopniu, lub też w ogóle nie występują wobec obcych poszkodowanych zachowaniem przestępczym;

- przestępcy mają silne poczucie krzywdy własnej, którą stawiają przed lub na równi z krzywdą wyrządzoną swym ofiarom;
- przestępcy uznają, że odpowiedzialność dotycząca popełnienia przestępstwa nie spoczywa tylko na nich, ale że jest rozłożona na wiele innych osób, a ponadto że ich cierpienie i poczucie krzywdy jest niewspółmiernie wyższe niż osobista odpowiedzialność za popełnione przestępstwo;
- przestępcy charakteryzują się niskim poczuciem osobistej odpowiedzialności za swoje antyspołeczne postępowanie i swoistą rozbieżnością między postawami moralnymi a rzeczywistym zachowaniem¹⁴⁹.

Przyczyny, jakie leżą u podstaw podejmowanych decyzji i działań, można analizować z perspektywy założeń teorii atrybucji¹⁵⁰. Uzasadniając swoje zachowanie, jednostki odwołują się do grupy czynników, które ich zdaniem do niego doprowadziły, lub też analizują je w kontekście tego, co za jego pomocą chciałyby osiągnąć. Atrybucji tych dokonuje się w wielu wymiarach. Z perspektywy konkretnej osoby działania mogą być spowodowane przez czynniki zewnętrzne vs wewnętrzne, kontrolowane vs niepoddające się kontroli, stabilne vs zmienne, specyficzne vs globalne, umyślne vs nieumyślne¹⁵¹. Liczne badania kryminologiczne wykazują, że sprawcy czynów zabronionych, starając się usprawiedliwić swoje zachowanie w celu zmniejszenia winy i stresu oraz utrzymania właściwej samooceny, szukają zewnętrznych, niestabilnych, niepoddających się kontroli i nieumyślnych przyczyn, zamiast zinternalizować osobistą odpowiedzialność. Owym wymówkom i uzasadnieniom rozumianym jako proces „przesunięcia przyczynowych atrybucji negatywnych osobistych wyników od źródeł, które są relatywnie bardziej centralne dla poczucia ‘siebie’, do źródeł, które są relatywnie mniej centralne”¹⁵², przypisuje się miano zniekształceń poznawczych.

Mimo powszechności stosowania tego terminu nasuwa się kilka dylematów czy kontrowersji dotyczących zarówno samej jego definicji,

¹⁴⁹ W. Poznaniak, *Zaburzenia w uspołecznieniu przestępców*, Poznań 1982, s. 159–169, za: M. Heine, *Poczucie winy u mężczyzn pierwszy raz karanych i recydywistów penitencjarnych a proces ich resocjalizacji*, [w:] B. Urban (red.), *Adekwatność polskiego systemu penitencjarnego i resocjalizacyjnego do współczesnych rozmiarów i rodzajów przestępczości*, Mysłowice 2007, s. 111–112.

¹⁵⁰ Na temat tej teorii zob. E. Aronson, T.D. Wilson, R.M. Akert, *Psychologia społeczna*, Poznań 1997.

¹⁵¹ Por. M.E.P. Seligman, E.F. Walker, D.L. Rosenhan, *Psychopatologia*, Poznań 2003, s. 128–129.

¹⁵² C.R. Snyder, R.L. Higgins, *Excuses: Their Effective Role in the Negotiation of Reality*, „Psychological Bulletin” 1988, vol. 104 (1), s. 23.

jak i praktyki stosowania go do terapii kognitywnych zniekształceń. W pierwszej kolejności pojawia się wątpliwość, jak definiować to pojęcie w odniesieniu do stosujących je osób niedostosowanych społecznie. Wzrost zainteresowania tą problematyką w latach dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku, choć wartościowy ze względów poznawczych, wprowadził jednocześnie spore zamieszanie w literaturze przedmiotu, zwłaszcza w zakresie niejasności czy niespójności definicji samego pojęcia. Termin niekiedy bywa używany w ograniczonym sensie, odnoszącym się jedynie do wyparcia tego, że się popełniło przestępstwo, a niekiedy w odniesieniu do szerszego zakresu wyjaśnień dostarczanych przez przestępcę, postaw wspomagających przestępstwo, stosunku do wymówek czy usprawiedliwień podejmowanych *post factum*. W literaturze dotyczącej terapii przestępczości pojęcie to różni się od definicji A. Becka czy A. Ellisa stworzonych w odniesieniu do problematyki depresji. Jako przykład niech posłuży definicja G.G. Abła, który sformułował ją w odniesieniu do przestępców seksualnych. W myśl jego rozważań zniekształcenia poznawcze dotyczą „wewnętrznego procesu jednostki, łącznie z uzasadnieniami, postrzeganiem i oceną, wykorzystywanymi przez przestępcę seksualnego do zracjonalizowania molestowania dzieci [...] co wydaje się pozwalać mu uzasadniać dalsze wykorzystywanie seksualne dzieci bez stresu, winy i utraty poczucia własnej wartości, które to uczucia zazwyczaj wynikają z zachowań sprzecznych z normami społecznymi”¹⁵³. Inną ilustracją omawianego pojęcia niech będzie definicja zaproponowana przez S. Blumenthala, G. Gudjonssona i J. Burnsa, dla których zniekształcenia poznawcze to „postawy i przekonania stosowane przez przestępców do zaprzestania, zminimalizowania i zracjonalizowania swojego zachowania”¹⁵⁴. Autorzy ci w dalszej części cytowanej pracy dokonują rozróżnienia na trwające i sytuacyjnie niespecyficzne postawy oraz specyficzne dla przestępczości kognicje, takie jak przypisywanie winy. Istnieją podobieństwa i różnice pomiędzy zniekształceniami poznawczymi i przypisywaniem winy. Oba mogą być postrzegane jako środek uzasadniania przestępstwa, choć przypisywanie winy dotyczy postrzegania przez jednostkę konkretnych okoliczności przestępstwa, kognitywne zniekształcenia odnoszą się zaś do bardziej globalnych postaw i przekonań o dopuszczalności przestępstwa w ogóle¹⁵⁵.

Na gruncie kryminologii rozważania dotyczące wymówek i usprawiedliwień zazwyczaj wyprowadza się z teorii neutralizacji G.M. Sykesa i D. Matzy. Zadaniem technik neutralizacji, podstawowego konstruktu tej koncepcji, jest osłabienie, lub wręcz wyłączenie działania obowiązujących

¹⁵³ G.G. Abel et al., *The Measurement of the Cognitive Distortions of Child Molesters*, „Sexual Abuse. A Journal of Research and Treatment” 1989, vol. 2 (2), s. 135.

¹⁵⁴ S. Blumenthal, G. Gudjonsson, J. Burns, *Cognitive Distortions...*, s. 129.

¹⁵⁵ Ibidem, s. 132.

norm. Pozwalają one na zaangażowanie się w działalność sprzeczną z prawem, redukując powstały dysonans poznawczy „poprzez wprowadzenie pomiędzy dwa sprzeczne elementy poznawcze – ‘jaki jestem’ i ‘co zrobiłem’ (zamierzam zrobić) – elementu dodatkowego, pozwalającego usunąć występującą niezgodność”¹⁵⁶. G.M. Sykes i D. Matza wymieniają pięć technik neutralizacji: 1. kwestionowanie/zaprzeczenie/negacja odpowiedzialności (*denial of responsibility*), 2. kwestionowanie/zaprzeczenie/negacja szkody (*denial of injury*), 3. kwestionowanie/zaprzeczenie/negacja ofiary (*denial of the victim*), 4. potępienie potępiających (*condemnation of condemners*), 5. odwołanie się do wyższych racji (*the appeal to higher loyalties*)¹⁵⁷. W toku empirycznej weryfikacji założeń teorii neutralizacji udało się, zresztą zgodnie z sugestiami samych autorów koncepcji, wyodrębnić jeszcze kilka technik. Można tu wymienić: obronę konieczności dokonania czynu (*defense of necessity*), obronę bilansu (*defense of the ledger*), zaprzeczenie sprawiedliwości lub potrzeby obowiązywania prawa (*denial of the justice or necessity of the law*), twierdzenie typu „wszyscy to robia” (*everybody is doing it*) czy wreszcie roszczenie sobie praw (*claim of entitlement*)¹⁵⁸.

Podobne koncepcje, odwołujące się także do założeń teorii poznawczych, powstawały również po odkryciach G.M. Sykesa i D. Matzy. Na przykład S. Yochelson i S.E. Samenow podwalin zachowań przestępczych upatrywali w sposobie myślenia i podejmowania decyzji. Przestępcy, z natury swej nieodpowiedzialni, impulsywni i skoncentrowani na sobie, popełniają przestępstwa z własnej woli, myśląc odmiennie od innych ludzi. Autorzy tej koncepcji wyróżnili charakterystyczne dla sprawców przestępstw aż 52 błędy myślenia¹⁵⁹. Na tej podstawie wyróżnili osiem czynników charakterystycznych dla myślenia przestępczego: złagodzenie (neutralizację), odcięcie (eliminację strachu), prawo/uprawnienie (uczucie wyjątkowości), orientację władzy (postrzeganie kontroli we własnym życiu), sentymentalizm (dobre uczynki, aby zrekompensować przeszłe czyny przestępcze), super optymizm (formę optymizmu, który zapewnia przestępcy pewność osiągnięcia swoich potrzeb), kognitywną indolencję (brak odporności w zachowaniach przestępczych) oraz nieciągłość w obietnicach i intencjach w czasie – „robić z gęby cholewę”¹⁶⁰.

¹⁵⁶ P. Piotrowski, *Rozbój. Uwarunkowania psychospołeczne, motywacja i racjonalność sprawców*, Warszawa 2011, s. 121.

¹⁵⁷ Szerzej zob. A. Siemaszko, *Granice tolerancji. O teoriach zachowań dewiacyjnych*, Warszawa 1993, s. 187–194.

¹⁵⁸ P. Piotrowski, *Rozbój...*, s. 123–124.

¹⁵⁹ S. Yochelson, S.E. Samenow, *The Criminal Personality: A Profile for Change*, Rowman & Littlefield Publishers Inc. 2004.

¹⁶⁰ D. Boduszek, P. Hyland, *Psycho-Sociological Review of Criminal Thinking Style*, „Journal of Humanistics & Social Sciences” 2012, vol. 1 (1), s. 29.

Tabela 13. Wzory myślenia przestępczego według G.D. Waltersa

Wzór myślenia	Definicja	Przykład
Złagodzenie/ neutralizacja (<i>mollification</i>)	Usprawiedliwianie i racjonalizacja swoich działań oparte na analizie okoliczności zewnętrznych	„Gdybym nie dorastał w biednym domu, nie byłbym zmuszony do życia w przestępczości”.
Odcięcie (<i>cut-off</i>)	Gwałtowne usunięcie czynników, które powstrzymują przed popełnianiem czynów antyspołecznych	„Piłem alkohol, żeby pozbyć się strachu przed popełnieniem przestępstwa”.
Uprawnienie/prawo (<i>entitlement</i>)	Poczucie własności lub przywilejów; błędna identyfikacja pragnień z potrzebami	„Trzymali mnie w więzieniu przez sześć lat, teraz mam zamiar dostać to, co moje. Przecież oni są mi to winni”.
Orientacja/nastawienie na władzę (<i>power orientation</i>)	Sprawowanie władzy i kontroli nad innymi ludźmi, niespołecznym środowiskiem czy własnym nastrojem	„Daj mi kasę albo rozwalę ci głowę”.
Sentymentalizm/ czułośćkowość (<i>sentimentality</i>)	Dążenie do zminimalizowania negatywnych skutków przestępczego stylu życia poprzez dobre uczynki	„Może i jestem handlarzem narkotyków, ale jestem też miłym facetem; zawsze daję temu młodemu facetowi dolara czy dwa, kiedy wracam na stare śmieci swoim nowym mercedesem”.
Nadmierny optymizm (<i>super optimism</i>)	Oszukiwanie samego siebie, że negatywne konsekwencje przestępczego stylu życia mogą być jakoś przełożone na czas nieokreślony	„Nie ma mowy, żeby policja mnie złapała, bo jestem zbyt mądry, a oni są zbyt głupi”.
Indolencja kognitywna (<i>cognitive indolence</i>)	Lenistwo, bezkrytyczne myślenie, naznaczone skrótami i brakiem krytycznego rozumowania	„Nie ma sensu pracować na etat, kiedy mogę mieć wszystko, co chcę, z włamań do domów”.
Nieciągłość (<i>discontinuity</i>)	Brak spójności czy zgodności w myśleniu w czasie; może stanowić podstawę osobowości typu: „dr Jekyll i mr Hyde”	„Za każdym razem, kiedy wychodzę z więzienia, mam najlepsze intencje, ale w ciągu kilku tygodni wracam z powrotem do gry, jak gdybym nigdy w ogóle nie siedział w więzieniu”.

Źródło: G.D. Walters, *Maintaining Motivation for Change Using Resources Available in an Offender's Natural Environment*, [w:] M. McMurann (ed.), *Motivating Offenders to Change...*, s. 127.

Wykorzystał je w swojej koncepcji G.D. Walters, który obok teorii przestępczości jako stylu życia (*criminal lifestyle theory*) wyróżnił przestępcze style myślenia (*criminal styles concept*). Jego teoria myślenia przestępczego przypisuje centralną rolę procesom poznawczym jednostki. G.D. Walters stwierdził, że przestępczość jest sposobem na życie, który jest związany z systemem przekonań i postaw przestępczych zawierających ukryte uzasadnienia i racjonalizacje przestępczego zachowania. W myśl tej koncepcji „przestępczość jest konsekwencją oddziaływania trzech grup zmiennych: warunków, wyboru i systemu poznawczego. Pierwsze dwie grupy, oddziałując na siebie wzajemnie, formują trzecią grupę, czyli system poznawczy [...] określony styl myślenia poznawczego [...] [który] rozwija się w celu wspierania i wzmacniania decyzji odnośnie do popełnienia przestępstwa”¹⁶¹.

Również kolejny z głównych przedstawicieli teorii poznawczo-behawioralnej A. Bandura opracował podobną koncepcję moralnego wycofania/rozłączenia (*moral disengagement*), obejmującą następujące techniki unikania samosankcji (*self-sanction*): 1. wyparcie odpowiedzialności (*displacement of responsibility*), gdzie dochodzi do przededefiniowania krzywdzącego zachowania, by uznać je za słuszne; 2. rozproszenie odpowiedzialności (*diffusion of responsibility*) poprzez zminimalizowanie poczucia bezpośredniego związku między działaniem a szkodliwymi skutkami; 3. zniekształcenie konsekwencji czynu (*distorting the consequences of an action*), kiedy to zmienia się sposób myślenia o rzeczywistej krzywdzie spowodowanej działaniem, np. ignorowanie negatywnych konsekwencji, zniekształcanie czy minimalizowanie ich; 4. dehumanizacja ofiary (*dehumanizing the victim*) przez zrekonstruowanie postrzegania ofiary tak, by obarczyć ją winą i uznać za zasługującą na karę, a także przez przyjęcie roli ofiary (*assuming the role of victim for one's self*)¹⁶².

Już sam ten krótki przegląd nasuwa wątpliwość dotyczącą specyfiki i odmienności stosowanych zniekształceń przez osoby naruszające porządek normatywny. Skoro stosują je wszyscy, dlaczego właśnie w przypadku tych osób mają one stanowić czynnik kryminogeny? Jak zauważają A. Beech i R. Mann w odniesieniu do zmian psychologicznych i ponownego dostosowania, w literaturze na temat teorii ogólnej atrybucji dokonywane wymówek za wykroczenia jest postrzegane jako proces adaptacyjny, który poprawia funkcjonowanie i następnie dążenie do zmiany. Z drugiej strony w literaturze na temat przestępców seksualnych wymówki dotyczące

¹⁶¹ M. Rode, D. Rode, *Charakterystyka stylów myślenia przestępczego nieletnich*, „Problems of Forensic Science” 2010, vol. LXXXIV, s. 371.

¹⁶² A. Bandura, *Mechanisms of Moral Disengagement*, [w:] W. Reich (ed.), *Origins of Terrorism: Psychologies, Ideologies, Theologies, States of Mind*, Washington 1998, s. 161–191, za: S. Maruna, R.E. Mann, *A Fundamental Attribution Error?...*, s. 156; P. Zimbardo, *Efekt Lucyfera*, Warszawa 2010, s. 321.

przestępstw są postrzegane jako niedopuszczalne reakcje, które muszą być zastąpione stabilnymi, globalnymi atrybucjami przyczyny i wzięcia odpowiedzialności¹⁶³. Regularność stosowania, podkreślana w piśmiennictwie jako element różnicujący, będąca sama w sobie określeniem nieprecyzyjnym i trudno mierzalnym, wydaje się nie wyjaśniać wszelkich obiekcji. Natomiast coraz częściej w literaturze psychologicznej można spotkać argumentację przemawiającą za stosowaniem wymówek, przynajmniej w pewnych okolicznościach, podkreśla się ich zalety w sytuacji usprawiedliwień za negatywne wydarzenia. S.E. Taylor i J.D. Brown w swoim przeglądzie stwierdzili „znaczące poparcie dla psychicznych korzyści zdrowotnych samoudoskonalenia (*self-enhancement*) egoistycznych atrybucji (*self-serving attributions*) i innych pozytywnych złudzeń. Ich praca była ważna, jeśli chodzi o przesunięcie uwagi na sposoby, w jakie samowzmocnienie pomaga osobie poradzić sobie ze stresem swojego środowiska”¹⁶⁴. Ponadto podnosi się w literaturze, by ludzie, którym się nie wiedzie lub napotykają trudności w życiu, uczyli się przenoszenia odpowiedzialności przyczynowej, oddalając ją od elementów siebie, stosując wymówki do ochrony „ja” przed kosztami emocjonalnymi i interpersonalnymi. Używanie wymówek w oczekiwaniu na porażkę lub po jej wystąpieniu może chronić samoocenę, zmniejszyć lęk, depresję i prowadzić do lepszego wykonania zadania. A skoro funkcjonowanie fizyczne tak bardzo jest zależne od stanów psychicznych, mają one wpływ także na tę sferę, choćby poprzez lepsze funkcjonowanie układu odpornościowego¹⁶⁵. Zatem uwaga o powszechnym potępieniu stosowania wymówek jako przejawu egoizmu traci na mocy. „Ten trend w psychologii jest zgodny z trendem, który wielu analityków uważa za ogólną tendencję społeczną, przynajmniej na Zachodzie, żeby przesunąć winę od indywidualnych czynników poza kontrolę osoby”¹⁶⁶.

Oczywiście, nie oznacza to, że przestępcy nie stosują mechanizmu poznawczego czy też stosują go tak jak wszyscy inni. W przypadku osób niedostosowanych społecznie mamy rzeczywiście do czynienia z regularnością w jego stosowaniu oraz z tym, co lepiej niż termin neutralizacja oddaje pojęcie błędu myślenia. Wydaje się jednak, że lekceważenie, a także bezwzględne atakowanie takich usprawiedliwień bez uwzględnienia ich znaczenia dla aktualnego i przyszłego funkcjonowania przestępcy, byłoby błędne. Poniżej zostanie przedstawionych kilka dylematów, wątpliwości dotyczących tego, jak dziś są one postrzegane i co z tego wynika dla praktyki terapeutyczno-resocjalizacyjnej.

¹⁶³ A. Beech, R. Mann, *Recent Developments in the Assessment and Treatment of Sexual Offender*, [w:] J. McGuire (ed.), *Offender Rehabilitation and Treatment...*, s. 265.

¹⁶⁴ B.R. Schlenker, B.A. Pontari, A.N. Christopher, *Excuses and Character...*, s. 24.

¹⁶⁵ Ibidem, s. 16.

¹⁶⁶ Ibidem, s. 20.

Pierwszy z nich dotyczy zależności pomiędzy atrybucjami wewnętrznymi i zewnętrznymi, prezentowanymi przez sprawców czynów zabronionych. Podstawowym celem wszelkich oddziaływań opartych na teorii kognitywno-behawioralnej, a odwołujących się do koncepcji zniekształceń poznawczych, jest zidentyfikowanie i skonfrontowanie przestępcy z nimi w celu przyjęcia odpowiedzialności za swoje zachowanie. Celem takich konfrontacji jest zastąpienie uzewnętrznionych wyjaśnień wewnętrznymi, stabilnymi, globalnymi atrybucjami przyczynowymi oraz wzięciem odpowiedzialności¹⁶⁷.

Już tu pojawia się wątpliwość, którą S. Maruna i R. Mann nazywają „czymś podobnym do podstawowego błędu atrybucji”¹⁶⁸. Wszyscy ludzie, wyjaśniając swoje zachowanie, odwołują się zarówno do atrybucji wewnętrznych, jak i zewnętrznych. Niejednokrotnie ludzie w wyniku nacisków emocjonalnych i kontekstowych okoliczności zachowują się w dany sposób. Jednak w przypadku przestępcy stosowanie racjonalizacji, zwłaszcza zewnętrznych, jest postrzegane jako naganne i wymagające korekty. „Patologizowanie takich technik – kiedy są one stosowane przez klientów wymiaru sprawiedliwości – stawia ich w sytuacji nie do wygrania: jeśli podają wymówki dotyczące tego, co zrobili, są uważani za typy przestępcze, zaangażowane w przestępcze myślenie. Jeśli natomiast biorą pełną odpowiedzialność za swoje przestępstwa – twierdząc, że popełnili jakiś straszny czyn tylko ‘dlatego, że chcieli’ i ‘są takim typem osoby’ – również z definicji są typami przestępczymi”¹⁶⁹.

Wymaganie od sprawcy przyjęcia wyłącznie atrybucji wewnętrznych i całkowitej odpowiedzialności za swoje zachowanie skutkuje uznaniem go za bardziej niebezpiecznego, bezwzględego, egoistycznego, a co za tym idzie – niegodnego wybaczenia, z drugiej zaś strony zatwardziałego i niepoddającego się oddziaływaniom resocjalizacyjnym. Takie postrzeganie przestępcy i mechanizmów nim kierujących ma daleko idące konsekwencja dla procesu stygmatyzacji i praktyki resocjalizacyjnej. Bo jeśli z kolei odmawia on wzięcia odpowiedzialności za swoje przestępstwa, szukając usprawiedliwień w przyczynach zewnętrznych, interpretuje się to jako brak gotowości do poddania się procesowi terapii. „Z tego punktu widzenia wymaganie, żeby przestępcy byli poza fazą zaprzeczania przed rozpoczęciem terapii, jest równoznaczne z wymaganiem od nich (przynajmniej

¹⁶⁷ A. Beech, R.E. Mann, *Recent Developments in the Assessment...*, s. 265.

¹⁶⁸ S. Maruna, R.E. Mann, *A Fundamental Attribution Error?...*, s. 158. Podstawowy błąd atrybucji to powszechnie panująca skłonność do tego, by nie doceniać wagi zewnętrznych nacisków sytuacyjnych i przeceniać znaczenie wewnętrznych motywów oraz chęci przy interpretacji zachowań innych ludzi, A.M. Colman, *Słownik psychologii*, Warszawa 2009. Wskazanie tego zjawiska niejednokrotnie przypisywane jest błędnie kanadyjskiemu psychologowi L.D. Rossowi. Jako pierwszy opisał je jednak G. Ichheiser już w roku 1929, a następnie w roku 1944 F. Heider.

¹⁶⁹ Ibidem.

częściowo), żeby się sami wyleczyli, zanim będą mogli otrzymać terapię. Takie sprzeczne poglądy na rolę odpowiedzialności sprawcy (czyli warunek lub cel terapii) nie zostały rozwiązane i nadal znacząco wpływają na sposób rozumienia i traktowania/lечения zaprzeczenia/wyparcia¹⁷⁰.

Wydaje się natomiast, że w niektórych przypadkach rezygnacja z wyjaśnień odwołujących się do preferencji, lekceważenia czy zaniedbania (atrybucje wewnętrzne) na rzecz podawania usprawiedliwień za przestępcze czyny (atrybucje zewnętrzne) może ograniczyć konflikty, zachować reputację osoby ich dokonującej oraz ograniczyć negatywne sankcje. Stosowanie właśnie atrybucji zewnętrznych może także sugerować zobowiązanie wobec norm społecznych, pewien poziom szacunku dla ofiary i chęć oderwania się od przeszłości. Ponadto w myśl założeń koncepcji naznaczenia społecznego stosowanie ich wydaje się niezbędnym elementem uniknięcia wtórnej dewiacji, kiedy to dewiacyjne czyny stają się częścią „ja” jednostki. Owe usprawiedliwienia mogą służyć wysoce adaptacyjnemu, podwójnemu celowi, umożliwiając byłym przestępcom zachowanie pozytywnego i spójnego poczucia „ja”, a także ochronę siebie przed zewnętrzną winą i stygmatyzacją¹⁷¹. Takie działanie nie jest tylko formą oszukiwania siebie czy wymiaru sprawiedliwości, ale nieodzownym elementem wychodzenia z przestępczości. Jak pokazują badania S. Maruny, byli nieaktywni przestępcy są bardziej skłonni niż czynni przestępcy do stosowania zewnętrznych, niestabilnych i specyficznych atrybucji w wyjaśnianiu swoich przeszłych przestępstw. Potępianie stosowanych wymówek, co już było kilkakrotnie podkreślane, wcale nie musi zatem świadczyć o niereformowalności czy jednoznacznie negatywnym obrazie danej jednostki, a postrzeganie usprawiedliwiania jako przejawu trwałej i niezmiennej osobowości przestępczej, co tak chętnie czyni model kognitywny, wydaje się nieuzasadnione. To, czy osoba czuje kontrolę nad swoim życiem i bierze „aktywną odpowiedzialność” za uporządkowanie spraw w przyszłości, jest ważniejsze niż ciągle obciążanie tej osoby odpowiedzialnością za coś, co zrobiła w przeszłości – „bierna odpowiedzialność”¹⁷². Zatem kontrola nad przyszłością, a nie ustawiczne dążenie do uznania odpowiedzialności za przeszłość, może być cennym narzędziem terapeutycznym.

Do podobnych wniosków można dość na podstawie modelu pomocy i radzenia sobie P. Brickmana. W swojej koncepcji autor ten dokonał rozróżnienia pomiędzy braniem odpowiedzialności za pochodzenie/przyczynę problemu a braniem odpowiedzialności za jego rozwiązanie.

¹⁷⁰ S.L. Schneider, R.C. Wright, *Understanding Denial in Sexual Offenders...*, s. 7.

¹⁷¹ D. Healy, *Changing Fate? Agency and the Desistance Process*, „Theoretical Criminology” 2013, vol. 17 (4), s. 561.

¹⁷² S. Maruna, R.E. Mann, *A Fundamental Attribution Error...*, s. 167.

Schemat 6. Brickmana model pomocy i radzenia sobie

		Odpowiedzialność za rozwiązanie problemu	
		Tak	Nie
Odpowiedzialność za problem	Tak	model moralny (<i>moral model</i>)	model oświeceniowy (<i>enlightenment model</i>)
	Nie	model kompensacyjny (<i>compensatory model</i>)	model medyczny (<i>medical model</i>)

Źródło: P. Brickman et al., *Models of Helping and Coping*, „American Psychologist” 1982, vol. 37 (4), s. 368–384.

Ta struktura pozwala na identyfikację czterech orientacji, jakie osoba może przejawiać wobec swojego zachowania. Wyróżnia się tu: model moralny, model oświeceniowy, model medyczny i model kompensacyjny¹⁷³. W modelu moralnym ludzie uważają się za odpowiedzialnych za swoje problemy i za ich rozwiązanie. W modelu oświeceniowym ludzie czują się odpowiedzialni za problemy, ale nie za rozwiązania tych problemów. W modelu medycznym ludzie nie czują się odpowiedzialni ani za swoje problemy, ani za ich rozwiązania. I w końcu w modelu kompensacyjnym ludzie nie obwiniają się za swoje problemy, ale czują się odpowiedzialni za ich rozwiązania. Właśnie ten ostatni model odpowiedzialności charakterystyczny jest dla osób, które skutecznie odstępowały od przestępczości. Mimo niejednokrotnej lokalizacji przyczyn dewiacji w środowisku skuteczne zejście z drogi dewiacji wymaga zinternalizowania odpowiedzialności za przezwyciężenie tych przeszkód¹⁷⁴. Zgoła odmiennie wygląda to w polskiej rzeczywistości, na co zwraca uwagę Z. Gaś. Według niego w placówkach resocjalizacyjnych dominuje model oświeceniowy – nazywany przez niego oświatowym – „gdzie wychowankowie spostrzegani są jako osoby odpowiedzialne za własne problemy i niezdolne do ich samodzielnego rozwiązywania (zazwyczaj na skutek zaniedbania i demoralizacji). Stąd też ich podstawowym obowiązkiem jest podporządkowywanie się poleceniom i decyzjom podejmowanym przez dorosłych”¹⁷⁵. Przy uwzględnieniu ustaleń S. Maruny ten podział na odpowiedzialność bierną, za coś, co zrobiło się w przeszłości, i odpowiedzialność aktywną, związaną z wzięciem odpowiedzialności za poprawienie wszystkiego na przyszłość, kontrolę nad przyszłością, może mieć niebagatelne znaczenie terapeutyczne.

¹⁷³ W kontekście procesu wspomagania rozwoju dziecka w wymiarze relacji nauczyciel–uczeń klasyfikację tę przytacza w swoich publikacjach Z. Gaś, m.in.: *Doskonalący się nauczyciel. Psychologiczne aspekty rozwoju profesjonalnego nauczyciela*, Lublin 2001, s. 13–16; zob. także H. Sęk, *Wprowadzenie do psychologii klinicznej*, Warszawa 2001, s. 164–165.

¹⁷⁴ S. Maruna, *Making Good: How Ex-Convicts Reform and Rebuild Their Lives*, Washington 2001.

¹⁷⁵ Z. Gaś, *Doskonalący się nauczyciel...*, s. 15.

Popelnianie „czegoś podobnego do podstawowego błędu atrybucji”, co było już sugerowane wcześniej, ma również swoje konsekwencje bardzo praktyczne. W odniesieniu do zmian psychologicznych i ponownego dostosowania w piśmiennictwie na temat terapii stosowanie wymówek odnoszących się do wykroczeń jest postrzegane jako proces adaptacyjny, który poprawia funkcjonowanie i dążenie do zmiany. Z drugiej strony w literaturze na temat przestępców, zwłaszcza seksualnych, wymówki dotyczące przestępstw są postrzegane jako niedopuszczalne reakcje, które muszą być zastąpione stabilnymi, globalnymi atrybucjami przyczyny i wzięciem pełnej odpowiedzialności za swoje zachowanie¹⁷⁶. Skutkuje to niejednokrotnie odsunięciem, bądź wręcz niedopuszczeniem do terapii. Praktycy stosujący takie rozwiązania twierdzą, że skoro przestępcy wypierają swoje przestępstwa, nie są w wystarczający sposób zmotywowani do pozyskania umiejętności samokierowania, ponieważ nie postrzegają siebie jako osób mających problem czy takich, które zrobiły coś złego. „Ponadto niektórzy terapeuci obawiają się, że jeśli tym przestępcom pozwoli się na pozostanie w programie bez przyznania się do przestępstwa, wtedy terapeuci będą w istocie wzmacniać złudzenie, że przestępcy mogą skorzystać z terapii, nie biorąc odpowiedzialności za swoje przestępstwa”¹⁷⁷. Takie podejście, poza tym, że jak się wydaje, ma służyć jedynie obronie komfortu pracy terapeuty, a nie dobru klienta¹⁷⁸, prowadzi do absurdalnej sytuacji, kiedy to cel oddziaływań (wzięcie odpowiedzialności) staje się ich warunkiem wstępnym. Z tego punktu widzenia wymaganie, by przestępca wziął całkowitą odpowiedzialność za swoje przestępstwa przed przystąpieniem do terapii, jest równoznaczne z wymaganiem od niego, aby sam się zresocjalizował, nim otrzyma jakiegokolwiek wsparcie czy pomoc w tym zakresie¹⁷⁹.

Inną ważną kwestią odnoszącą się do zniekształceń poznawczych jest to, kiedy te wzorce myślenia pojawiają się w chronologii przestępstwa. Z cytowanych definicji (np. G. Abła czy S. Blumenthala) wynika, że zniekształcenia są angażowane przez przestępców **po** dokonaniu czynu zabronionego, aby zmniejszyć subiektywny wstyd i poczucie winy oraz by umożliwić kontynuowanie zachowania w sposób, o którym wiadomo, że narusza porządek normatywny. Kognitywne zniekształcenia pełnią zatem funkcję podtrzymującą, utrwalającą, a nie przyczynową zachowań przestępczych. Choć nie jest to pogląd powszechny¹⁸⁰, to znajduje silne

¹⁷⁶ A. Beech, R. Mann, *Recent Developments in the Assessment...*, s. 265.

¹⁷⁷ S.L. Schneider, R.C. Wright, *Understanding Denial in Sexual Offenders...*, s. 4.

¹⁷⁸ A. Majcherczyk, *Specyfika terapii uzależnienia...*, s. 327; M. McMurrin, *Motivation to Change: Selection Criterion or Treatment Need?*, [w:] M. McMurrin (ed.), *Motivating Offenders to Change...*, s. 6.

¹⁷⁹ S.L. Schneider, R.C. Wright, *Understanding Denial in Sexual Offenders...*, s. 7.

¹⁸⁰ Już w połowie lat osiemdziesiątych ubiegłego wieku D. Finkelhor opracował wieloczynnikowy model czterech warunków wstępnych poprzedzających przestępstwa seksualne, gdzie obok takich czynników, jak: motywacja, inhibitory zewnętrzne i opór elastyczny,

oparcie w badaniach empirycznych. Obszerna metaanaliza dokonana przez R.K. Hansona i K.E. Morton-Bourgon, obejmująca 82 różne badania o łącznej próbie 29 450 (!) przestępców, jednoznacznie potwierdziła tezę, że zniekształcenia poznawcze pełnią rolę stabilizacyjną¹⁸¹. Argument, że wymówki poprzedzają przestępstwo i prowadzą do niego, nie ma prawie żadnego empirycznego poparcia. Jak dotychczas wszelkie prób ustalenia tej chronologii retrospektywnie nie były w stanie zidentyfikować żadnego silnego powiązania pomiędzy przyjęciem racjonalizacji a późniejszym zachowaniem przestępczym i – na co zwracają uwagę R.E. Mann i S. Maruna – trudno sobie wyobrazić projekt badania, które mogłoby definitywnie potwierdzić ten związek¹⁸².

Na podstawie badań opartych na dowodach (*evidence-based practice*) wykazano, co już było wielokrotnie podkreślane, że najskuteczniejszymi metodami oddziaływań wobec osób niedostosowanych społecznie są te odwołujące się do koncepcji kognitywno-behawioralnych. Większość przestępców ma minimalny zasób umiejętności poznawczych, pozwalających im na zachowanie zgodne z normami społecznymi. W świetle tych deficytów efektywne programy poznawczo-behawioralne starają się pomagać przestępcom poprzez: 1. określenie problemów, które prowadzą do konfliktów z prawem; 2. wybranie celów; 3. generowanie nowych, alternatywnych, prospołecznych rozwiązań; 4. wprowadzenie tych rozwiązań¹⁸³. Jednakże konstatacja tego faktu nie może być tożsama z automatycznym, bezrefleksyjnym przeniesieniem na grunt oddziaływań resocjalizacyjnych pojęcia „zniekształcenia poznawcze”. Wiąże się to chociażby ze wspomnianymi wcześniej trudnościami definicyjnymi i będącym tego konsekwencją zamieszaniem metodologicznym. Czy zniekształcenia poznawcze to trwałe postawy, przekonania stosowane przez przestępców do zminimalizowania i zracjonalizowania swojego zachowania, czy też raczej specyficzne dla tej kategorii osób kognicje, takie jak np. przypisywanie winy? Czy mają charakter świadomych, wyrachowanych uprzedzeń, czy jednak nie zawsze są świadome i celowe?

Kolejne istotne zagadnienia komplikujące rozważania nad zniekształceniami poznawczymi i stosowanymi wymówkami to z jednej strony ich powszechność, z drugiej zaś konsekwencje takiego stanu rzeczy i to, co S. Maruna i R. Mann nazywają „czymś podobnym do podstawowego błędu

występuje (na drugim miejscu) pokonanie wewnętrznych zahamowań (*overcome internal inhibitions*) jako dokonanie usprawiedliwienia i uzasadnienia dokonania przyszłego, zamierzonego czynu, D. Finkelhor, *Child Sexual Abuse: New Theory and Research*, New York 1984.

¹⁸¹ R.K. Hanson, K.E. Morton-Bourgon, *The Characteristics of Persistent Sexual Offenders: A Meta-Analysis of Recidivism Studies*, „Journal of Consulting and Clinical Psychology” 2005, vol. 73 (6), s. 1154–1163.

¹⁸² S. Maruna, R.E. Mann, *A Fundamental Attribution Error?...*, s. 160, i cytowana tam literatura.

¹⁸³ F.T. Cullen, P. Gendreau, *Assessing Correctional Rehabilitation...*, s. 146.

atrybucji”¹⁸⁴. Skoro czyny przestępne nie zawsze są wytworem złych ludzi, ale mogą zostać popełnione w wyniku oddziaływań atrybucji zewnętrznych przez każdego, to może to podważyć same podstawy wymiaru sprawiedliwości.

Na płaszczyźnie metodycznej pracy z przestępcami posługującymi się zniekształceniami poznawczymi zaleca się raczej słuchanie niejednokrotnie chaotycznych wyjaśnień, a nie automatyczne ich odrzucanie. Stwierdzenie przyczyn przestępczego zachowania, które zazwyczaj, rutynowo były kategoryzowane jako wymówki, może faktycznie wskazać to, co określa się jako kryminogenne potrzeby i dynamiczne czynniki ryzyka. „Na przykład przestępca, który wyjaśnia: ‘Zrobiłem to, ponieważ byłem zestresowany’, daje do zrozumienia, że nie ma umiejętności radzenia sobie ze stresem. Przestępca, który myśli, że jego przestępczość mogła zostać spowodowana samotnością, ujawnia, że w jego dorosłych relacjach brakuje bliskości i że to jest źródło nieszczęścia”¹⁸⁵. Sugeruje się, że interwencje resocjalizacyjne, zamiast dążyć do usunięcia neutralizacji, powinny przede wszystkim pomagać przestępcy w zrozumieniu jego charakterystycznych wzorców myślenia tam, gdzie te wzorce mogły się przyczynić do wyboru przestępczego zachowania jako odpowiedzi na daną sytuację.

Metody interwencji podejmowane w pracy nad zniekształceniami poznawczymi przejawianymi przez osoby niedostosowane społecznie mogą przybierać różnorodną postać. Niestety, w naszych placówkach powszechnie stosowane są te o charakterze konfrontacyjnym, coraz częściej krytykowane jako nieskuteczne we wspieraniu motywacji i zmiany. W piśmiennictwie podkreśla się również, że stosujący ten rodzaj oddziaływań muszą wytworzyć z klientem więź, która opiera się na otwartości i trosce. Często cytowanymi w literaturze ustaleniami na ten temat są badania przeprowadzone przez S. Rex¹⁸⁶, które potwierdzają znaczenie relacji dla skuteczności oddziaływań. Także metaanaliza przeprowadzona przez C. Dowden i D.A. Andrewsa potwierdza pozytywny związek pomiędzy „czynnikami relacji” (*relationship factors*) – definiowanymi w kategoriach wzajemnego szacunku i sympatii jako posiadanie jednej z następujących cech: serdeczność (*warmth*), szczerość (*genuineness*), poczucie humoru (*humor*), entuzjazmu (*enthusiasm*), pewność siebie (*self-confidence*), empatia (*empathy*), szacunek (*respect*), elastyczność (*flexibility*), zaangażowanie (*engagement*), dojrzałość (*maturity*) lub inteligencja (*intelligence*) – a wynikiem oddziaływań. Innymi słowy, badanie to określa jakoś relacji interpersonalnych między pracownikami i przestępcami jako istotny czynnik w skutecznej praktyce¹⁸⁷. W celu dokonania zmian w stylach myślenia coraz częściej

¹⁸⁴ S. Maruna, R.E. Mann, *A Fundamental Attribution Error?...*, s. 158.

¹⁸⁵ Ibidem.

¹⁸⁶ S. Rex, *Desistance from Offending: Experiences of Probation*, „The Howard Journal of Criminal Justice” 1999, vol. 38 (4), s. 366–383.

¹⁸⁷ Ograniczenia miejsca i podjęta w tym rozdziale problematyka wykluczają możliwość pełnej analizy wszystkich wymienionych czynników, ponadto jednemu z nich – motywacji –

wykorzystywane są inne techniki, takie jak „wywiad motywacyjny” (*motivational interviewing*)¹⁸⁸ czy oparty na teorii rozwoju moralnego L. Kohlberga „trening wnioskowania moralnego” (*moral reasoning*)¹⁸⁹.

Zaprezentowane powyżej uwagi miały jedynie zasygnalizować niektóre wątpliwości i trudności związane z rozumieniem, badaniem i stosowaniem oddziaływań resocjalizacyjnych skonstruowanych na podstawie założeń koncepcji kognitywno-behawioralnych. Dotyczą one głównie chronologii stosowania i znaczenia prezentowanych przez osoby naruszające porządek normatywny zniekształceń poznawczych – wszak sam fakt stosowania przez nie zewnętrznych, niestabilnych atrybucji, jak zostało zaprezentowane, wcale nie musi świadczyć o ich „wadliwym myśleniu”.

Warto w tym miejscu powtórzyć za P. Van Voorhisem, że „lekceważenie resocjalizacji [skutecznej resocjalizacji – dop. M.M.] jest zbyt kosztowne”¹⁹⁰.

poświęcony był osobny fragment tekstu. W tym miejscu przedstawionych zostanie zatem tylko kilka przykładów ilustrujących niektóre z najważniejszych ustaleń dotyczących jakości relacji pomiędzy przestępcami a wychowawcami, funkcjonariuszami, w tym przypadku głównie kuratorami. Często cytowanymi w literaturze ustaleniami na ten temat są badania przeprowadzone przez S. Rex (ze względu na znaczenie samych badań, jak i późniejszy wkład tej autorki w promowanie praktyk dozoru, które opierają się na rozwoju konstruktywnej relacji pomiędzy przestępcami i kuratorami). Przeprowadziła ona wywiady z 21 kuratorami sądowymi i ich 60 podopiecznymi (44 mężczyzn i 16 kobiet), w wyniku których ustaliła, że ci przestępcy, którzy przypisywali zmiany w swoim zachowaniu dozorowi kuratorskiemu, twierdzili, że ich kuratorzy sądowi byli oddani i zaangażowani. Aż połowa przestępców w probacji ujawniła uczucia osobistej lojalności i odpowiedzialności przed swoimi opiekunami oraz większą chęć przyjmowania rad czy wskazówek w kontekście prawdziwie zaangażowanej relacji. Tylko trzech uczestników tego badania przypisało powstrzymywanie się od dokonywania dalszych przestępstw funkcji nadzorczej sprawowanego dozoru, wszyscy oni byli – na co zwraca uwagę autorka – przestępczymi nowicjuszami. W innym badaniu (B. Beaumont, B. Caddick, H. Hare-Duke) ustalono, że w próbie 105 przestępców skazanych na prace społeczne ci, którzy zgłaszali najbardziej pozytywne doświadczenia, mieli wcześniej długi okres pracy z konkretnym kuratorem i opisali taki kontakt indywidualny w pozytywnych kategoriach, a ci, którzy uważali, że dozór był słaby, wskazywali na niezadowalające doświadczenia z pracy jeden-na-jeden (zwykle zwracali uwagę na zbyt rzadkie kontakty i ich powierzchowność). Zob. S. Rex, *Desistance from Offending...*, s. 366–383; B. Beaumont, B. Caddick, H. Hare-Duke, *Meeting Offenders' Needs: A Summary Report on the Meeting Assessed Needs Evaluation*, Report for the National Probation Service, Home Office, Nottingham 2001; C. Dowden, D.A. Andrews, *The Importance of Staff Practice in Delivering Effective Correctional Treatment: A Meta-Analytic Review of Core Correctional Practice*, „International Journal of Offender Therapy and Comparative Criminology” 2004, vol. 48 (2), s. 203–214; G. Robinson, *What Works in Offender Management?*, „The Howard Journal of Criminal Justice” 2005, vol. 4 (3), s. 307–318.

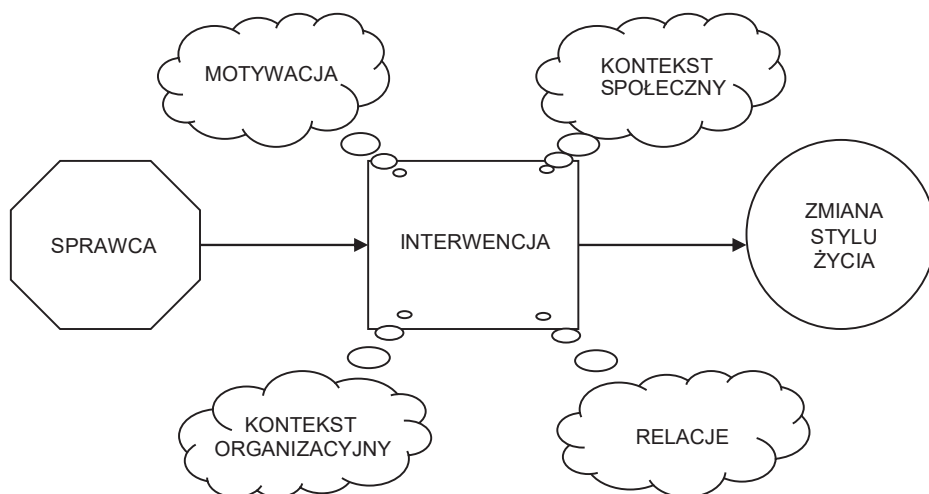
¹⁸⁸ W.R. Miller, S. Rollnick, *Wywiad motywacyjny. Jak przygotować ludzi do zmiany*, Kraków 2010, zwłaszcza rozdział 22; J.I.D. Ginsburg i in., *Wywiad motywujący...*, s. 415–432.

¹⁸⁹ Więcej na temat treningu wnioskowania moralnego zob. A. Barczykowska, *Podejście kognitywno-behawioralne...*, s. 90; A. Majcherczyk, *Specyfika terapii uzależnienia...*, s. 335.

¹⁹⁰ P. Van Voorhis, *Correctional Effectiveness: The High Cost of Ignoring Success*, „Federal Probation” 1987, vol. 51 (1), za: F.T. Cullen, P. Gendreau, *Assessing Correctional Rehabilitation...*, s. 160.

Mowa tu, oczywiście, nie tylko o środkach finansowych wydawanych na realizację programów, których skuteczność jest zerowa, ale również o kosztach społecznych. Wszak uczestniczenie przez sprawcę przestępstw w oddziaływaniach „dla jego dobra” skutkuje również minimalizacją kosztów związanych z rozpadem więzi społecznych, jakie łączyły go z rodziną i środowiskiem lokalnym, oraz wzrostem bezpieczeństwa publicznego. A właśnie dzięki *evidence based practice* dysponujemy dziś coraz rzetelniejszymi narzędziami, które pozwalają na opracowanie skutecznych interwencji. Nie wolno jednak zapominać, że żadne narzędzie diagnostyczne nie jest na tyle doskonałe, by opisać wszystkie wymiary człowieka, ani też nie ma na tyle uniwersalnych programów, za pomocą których możliwa byłaby zmiana i poprawa wszystkich osób niedostosowanych społecznie¹⁹¹.

Schemat 7. Elementy interwencji



Źródło: F. McNeill, *What Works and What's Just?*, „European Journal of Probation” 2009, vol. 1 (1), s. 29.

Na tym jednak nie koniec dylematów związanych ze skuteczną realizacją oddziaływań. Z dotychczasowych rozważań wynika, że celem interwencji jest przestępca, a rolą dowodów jest uczynienie tejże interwencji czy programu bardziej skutecznym¹⁹². Jak pokazuje literatura, ostatecznie sukces w resocjalizacji zależy także od innych czynników. Wykazano, że należy zwrócić większą uwagę na motywację przestępców i na wpływ ich społecznych kontekstów na wyniki interwencji, na to, co wnoszą oni do

¹⁹¹ A. Barczykowska, *Idea evidence based practice...*

¹⁹² Odrębnym zagadnieniem, które zostanie szczegółowo omówione w innym miejscu publikacji, jest kwestia, czy ewentualna zmiana dokonuje się podczas czy poprzez działania interwencyjne.

programu, i na szerszy kontekst, w którym tego doświadczają. Ponadto w skutecznych programach chodzi o coś więcej niż tylko o dobre ich opracowanie; muszą one być dobrze prowadzone, a to wymaga odpowiednich ustaleń organizacyjnych, odpowiednich umiejętności pracowników oraz odpowiedniej jakości relacji pomiędzy przestępcami a realizatorami – zarówno w ramach programów, jak i poza nimi¹⁹³.

Piszą o tym S. Farrall i F. McNeill, konkludując, że taki stan rzeczy pociąga za sobą trzy role, jakie stają przed pracownikami resocjalizacyjnymi. Muszą oni być doradcami (*counselors*), którzy potrafią motywować, edukatorami/pedagogami (*educators*), którzy pomagają gromadzić, rozwijać i wdrażać kapitał ludzki, oraz rzecznikami/orędownikami/sojusznikami (*advocates/allies*), którzy potrafią rozwijać, a nade wszystko korzystać z kapitału społecznego¹⁹⁴ – należy dodać, legalnego, pozytywnego kapitału społecznego¹⁹⁵, który w przypadku przestępców jest niejednokrotnie zniszczony, co stanowi kolejne wyzwanie dla resocjalizatorów. Ten aspekt konieczności włączenia najbliższego kręgu społecznego osoby niedostosowanej w proces resocjalizacji jest mocno podnoszony w koncepcji uspołecznienia systemu profilaktyki i resocjalizacji W. Ambrozika¹⁹⁶.

Wiele pytań pozostaje bez odpowiedzi, rodzą się nowe wątpliwości. Dlatego konieczne są dalsze rozważania i badania, które będą wymagały bardziej wrażliwych i wyrafinowanych metod – analizy, które dzięki krytycznej refleksji pozwolą być może zwrócić większą uwagę na inne, bardziej istotne kognitywne zjawiska oraz wykazać skuteczność i racjonalność stosowania oddziaływań resocjalizacyjnych wobec osób naruszających porządek normatywny. Godna uwagi w tym kontekście jest, zaprezentowana szerzej w dalszej części niniejszej publikacji, zdobywająca coraz bardziej poczesne miejsce w świecie nauki o sposobach i metodach pracy z przestępcami idea odstąpienia od przestępczości (*desistance from crime*) i wyrastający z niej „model dobrego życia” (*Good Lives Model*, GLM) T. Warda¹⁹⁷.

¹⁹³ F. McNeill et al., *Re-Examining Evidence-Based Practice in Community Corrections...*, s. 43.

¹⁹⁴ S. Farral, F. McNeill, *Desistance Research and Criminal Justice Social Work*, [w:] M. Herzog-Evans (ed.), *Transnational Criminology Manual*, Part 3, Wolf Legal Publishers 2010, s. 214.

¹⁹⁵ A. Barczykowska, *Kapitał społeczny a zjawiska patologii społecznej w wielkim mieście*, Kraków 2011.

¹⁹⁶ Zob. m.in. W. Ambroziak, *Spółeczność lokalna jako płaszczyzna oddziaływań profilaktyczno-resocjalizacyjnych*, [w:] M. Konopczyński, B.M. Nowak (red.), *Resocjalizacja – ciągłość i zmiana*, Warszawa 2008; idem, *O konieczności udziału społeczeństwa w procesie resocjalizacji przestępców*, [w:] L. Pytka, B.M. Nowak (red.), *Problemy współczesnej resocjalizacji*, Warszawa 2010; idem, *Spółeczność lokalna jako płaszczyzna funkcjonowania systemu profilaktyczno-resocjalizacyjnego*, „Resocjalizacja Polska” 2010, nr 1.

¹⁹⁷ Zob. T. Ward, S. Maruna, *Rehabilitation: Beyond the Risk Paradigm*, London–New York 2007; T. Ward, M. Brown, *The Good Lives Model and Conceptual Issues in Offender Rehabilitation*, „Psychology, Crime and Law” 2004, vol. 10 (3), s. 243–257.

Odstąpienie od przestępczości we współczesnej teorii i praktyce resocjalizacyjnej

Nie ma nic bardziej praktycznego niż dobra teoria

zdanie przypisywane różnym autorom,
m.in. Jeremy'emu Benthamowi, Ludwigowi Boltzmannowi,
Albertowi Einsteinowi, Gustawowi Kirchhoffowi,
Kurtowi Lewinowi, Karlowi Popperowi

3.1. *Desistance from crime* w perspektywie teoretycznej

Mało dostrzegalnym faktem, który ma daleko idące konsekwencje nie tylko dla szeroko rozumianego systemu resocjalizacji czy wymiaru sprawiedliwości, ale i dla większości aktorów życia społecznego, jest teza głoszona przez żelazne prawo penitencjarystyki: „Oni wszyscy wyjdą”¹. Jak zauważa J. Modrzewski, w zasadzie dla wszystkich osób pobyt w instytucji izolacyjnej ma charakter „mniej lub bardziej rozległego w czasie i znaczącego podmiotowo **epizodu biograficznego**” [podkr. M.M.]². Jest zatem oczywiste, że wszyscy obecni pensjonariusze zakładów karnych kiedyś z nich wyjdą, niejednokrotnie zasilając rzeszę beneficjentów pomocy społecznej, bezrobotnych, często bezdomnych – wszak ukaranie ich za dokonane w przeszłości czyny skutkuje nie tylko pozbawieniem wolności, ale także pracy, mieszkania, zniszczeniem pozytywnych więzi społecznych, które być może mieli jeszcze przed osadzeniem. Ich pojawienie się wśród „zdrowej” części społeczeństwa wywołuje niepokój, lęk, obawę, ale i zdziwienie: „Jak to, ten bandyta już wyszedł, a co gorsza, ma mieszkać koło mnie?”. Niewielu interesuje, że odbył swój wyrok, że być może wszystkie cele, jakie przypisuje się karze pozbawienia wolności, zostały spełnione, że poniósł już zasłużoną

¹ J. Travis, *But They All Come Back: Rethinking Prisoner Reentry*, „Sentencing & Corrections, Issues for the 21st Century” 2000, vol. 7.

² J. Modrzewski, *Prizonizacja przestrzeni społecznej...*, s. 28; zob. także idem, *Biograficzny i społeczny wymiar przestrzeni penitencjarnej – zarys problemu (głos pierwszy)*, [w:] P. Stępnia (red.), *Blaski i cienie współczesnej przestrzeni penitencjarnej. Człowiek a system*, Kalisz–Poznań 2014, s. 495 i n.

karę. Niedostrzeganie czy ignorowanie tych faktów, owo „zdziwienie”, o ile z powodu paniki moralnej i podobnych zjawisk charakterystycznych dla społeczeństwa ryzyka jest w jakiejś mierze wytłumaczalne i uprawnione na poziomie szeroko rozumianej opinii społecznej, dotyka również przedstawicieli kół eksperckich czy wymiaru sprawiedliwości.

Konsekwencje tego, że większość osób odbywających karę pozbawienia wolności opuścił mury zakładów karnych, o czym była i jeszcze wielokrotnie będzie mowa, są daleko idące tak w wymiarze indywidualnym, jak i społecznym.

Tabela 14 prezentuje dane dotyczące osób, które zakończyły karę lub też z innych powodów opuściły zakłady karne i areszty śledcze. W samym tylko 2014 r. było ich ponad 86 000, a na przestrzeni ostatnich sześciu lat liczba ta przekroczyła pół miliona. Zakładając nawet „sprawne” funkcjonowanie wymiaru sprawiedliwości i wielokrotny powrót części z tych

Tabela 14. Skreślenia z ewidencji w latach 2009–2014

Powód skreślenia	Rok						
	2009	2010	2011	2012	2013	2014	Razem
Tymczasowo aresztowani							
Zwolnieni z mocy organu prowadzącego postępowanie karne	17 271	16 882	15 938	14 327	12 494	12 360	89 272
Upływ terminu aresztowania	719	522	499	431	334	84	2 589
Inne przyczyny	75	92	92	62	123	31	475
Skazani							
Zwolnieni z mocy organu prowadzącego postępowanie karne	1 655	1 939	3 443	6 059	8 827	6 532	28 455
Koniec kary	36 721	34 972	33 424	37 065	35 750	29 694	207 626
Warunkowe zwolnienie	21 703	25 034	23 164	20 204	17 917	14 207	122 229
Inne przyczyny	5 600	5 259	4 987	5 016	4 565	3 842	29 269
Ukarani							
Zwolnieni z mocy organu prowadzącego postępowanie karne	290	270	212	197	376	283	1 628
Koniec kary	6 702	6 581	6 712	8 741	13 286	18 226	53 546
Inne przyczyny	523	462	416	467	615	829	3 312
Razem	88 259	92 043	88 887	92 569	94 287	86 088	542 133

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych CZSW.

osób do zakładów i aresztów (w wyniku nowego skazania, tymczasowego aresztowania czy naruszenia warunków warunkowego zwolnienia i w konsekwencji odwołania takowego), a następnie ponownie do środowiska (tzw. obrotowe drzwi więzienia) – to i tak wielkość ta musi budzić niepokój.

Jednak nie to jawi się jako największe wyzwanie dla współczesnej penitencjarystyki, kryminologii czy pedagogiki resocjalizacyjnej. W dużej mierze umyka tym dyscyplinom fakt, że choć „większość dorosłych przestępców bywało również młodocianymi przestępcami, większość młodocianych przestępców nie wyrasta na dorosłych sprawców”³. Szacuje się, że około 85% sprawców czynów zabronionych porzuca przestępczość przed ukończeniem 28 roku życia⁴. Właśnie „porzuca”, a nie zostaje zresocjalizowanymi – cokolwiek by to miało znaczyć. Cała istota zagadnienia polega właśnie na tym, że owo odstępianie od przestępczości występuje bez interwencji, a czasami nawet pomimo nich.

Zainteresowanie tym zagadnieniem wyłoniło się z krytyki powszechnie obowiązującego modelu korekcyjnego w działaniach poprawczych, gdzie zmiana, poprawa jest wynikiem profesjonalnych oddziaływań, głównie terapii. Dużo lepiej niż angielski termin *rehabilitation* stosowany na określenie tych działań oddaje to podejście termin *treatment*, zdefiniowany ogólnie przez H. Kołakowską-Przełomiec jako „zajęcie się przestępcą, postępowanie z nim, ‘leczenie’, poprawianie go”⁵. Aby zbadać owo odstępianie od przestępczości, należało zatem zbadać te osoby, które się zmieniają **bez** pomocy interwencji poprawczych.

Pojawia się tutaj pierwszoplanowe dla pedagogiki resocjalizacyjnej zagadnienie, czy można mówić o czymś takim jak autoresocjalizacja, a jeżeli tak, to jak precyzyjnie zdefiniować ten termin. W literaturze często pojawia się odniesienie do terapii osób uzależnionych czy wręcz medycyny, gdzie mówi się, że osoby chore, które wracają do zdrowia bez leczenia, doświadczyły „samoistnej remisji” lub „naturalnego uzdrowienia”, zdefiniowanego jako wyzdrowienie bez jakiegokolwiek zewnętrznej interwencji⁶. Na marginesie warto w tym miejscu zaznaczyć, że zagadnienie to na

³ L. Kazemian, S. Maruna, *Desistance from Crime*, [w:] M.D. Krohn, A.J. Lizotte, G.P. Hall (eds), *Handbook on Crime and Deviance*, Springer 2009, s. 277.

⁴ A. Blumstein, J. Cohen, *Characterizing...*, s. 985–991, za: S. Maruna, *Making Good...*; zob. także T.E. Moffitt, *Life-Course Persistent and Adolescence-Limited Antisocial Behavior: A Developmental Taxonomy*, „Psychological Review” 1993, vol. 100 (4), s. 674–701.

⁵ H. Kołakowska-Przełomiec, *Zapobieganie przestępczości. Studium kryminologiczne*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1984, s. 60.

⁶ R. Stall, P. Biernacki, *Spontaneous Remission from the Problematic Use of Substances: An Inductive Model Derived from a Comparative Analysis of the Alcohol, Opiate, Tobacco, and Food/Obesity Literatures*, „International Journal of the Addictions” 1986, vol. 21 (1), s. 1–23, za: R. Natti, E. Ety, *A Different Perspective: Introducing Positive Criminology*, „International Journal of Offender Therapy and Comparative Criminology” 2011, vol. 55 (2), s. 313. Na gruncie polskim problematykę tę podejmuje A. Fidelus, *Metoda tutoringu – wsparcie w procesie autoresocjalizacji osób powracających do życia na wolności*, „Probacja” 2012,

gruncie terapii/leczenia uzależnień jest najlepiej strzeżoną tajemnicą czy swoistym tabu. Bo choć naturalne wyjście z uzależnienia jest powszechne, grozi umniejszeniem wielu osiągnięć dokonanych przez ruch leczenia narkomanii w ciągu ostatnich pięćdziesięciu lat. W swojej „obronie” przed takimi badaniami specjaliści w zakresie terapii i jej zwolennicy uciekali się nawet do genialnej tautologii, twierdząc, że zdolność do porzucenia na własną rękę uzależniającego zachowania sugeruje, iż osoba wcale nie była uzależniona⁷.

Choć tej medycznej analogii nie można bezrefleksyjnie przenosić na grunt kryminologii czy pedagogiki resocjalizacyjnej, to w odniesieniu do osób niedostosowanych społecznie popełniających czyny zabronione S. Farrall w swoich licznych opracowaniach podkreśla, że większość badań sugeruje, iż odstępienie od przestępczości „pojawia się” z dala od systemu wymiaru sprawiedliwości. Oznacza to, że bardzo niewiele osób rzeczywiście resocjalizuje się (*desist*)⁸ na skutek interwencji ze strony systemu wymiaru sprawiedliwości lub jego przedstawicieli⁹.

Mogłoby się wydawać, że pobrzmiewają tu na nowo echa Martinsonowego *nothing works*, przekreślając dorobek ostatnich dziesięcioleci skoncentrowany wokół koncepcji R-N-R i modelu *what works* i cofając myśl resocjalizacyjną w ciemną, pesymistyczną epokę zwątpienia w możliwość skutecznych oddziaływań. Można jednak spojrzeć na to zgoła odmiennie. W ślad za H. Tochem można skonstatować, że „najistotniejszym odkryciem [...] [Martinsona – dop. M.M.] jest to, że członkowie grupy kontrolnej też się reformują”¹⁰. S. Maruna, R. Immarigeon i T.P. LeBel podsumowują rozważania na ten temat, zaznaczając, że o ile może to być szczęśliwa perspektywa dla osób zajmujących się resocjalizacją chcących zastosować substandardowe projekty samooceny (zawsze mogą przedstawić przesadzone twierdzenia o sukcesie swoich podopiecznych, którzy mogli się poprawić nawet bez ich pomocy), to jednak stanowi to również poważne zagrożenie dla zwolenników resocjalizacji. W końcu, po co marnować pieniądze

nr 1, s. 85 i n.; eadem, *Psychotransgresjonizm a proces autoresocjalizacji osób powracających do życia na wolności*, [w:] Z. Bartkowicz, A. Węgliński (red.), *Pedagogika resocjalizacyjna wobec współczesnych zagrożeń*, Lublin 2012.

⁷ E.J. Chiauuzzi, S. Liljegren, *Taboo Topics in Addiction Treatment. An Empirical Review of Clinical Folklore*, „Journal Subst Abuse Treatment” 1993, vol. 10 (3), s. 303, za: S. Maruna, R. Immarigeon, T.P. LeBel, *Ex-Offender Reintegration: Theory and Practice*, [w:] S. Maruna, R. Immarigeon (eds), *After Crime and Punishment. Pathways to Offender Reintegration*, Cullompton 2004, s. 12.

⁸ Tylko w tym miejscu angielski termin *desist* został użyty w znaczeniu „resocjalizacja”.

⁹ S. Farrall, *Why Do People Stop Offending?*, „Scottish Journal of Criminal Justice Studies” 1995, vol. 1 (1), s. 56. O znaczeniu tego pojęcia i zależności pomiędzy nim a innymi terminami będzie mowa w dalszej części pracy.

¹⁰ H. Toch, *Corrections: A Humanistic Approach*, Guilderland 1997, s. 97, za: S. Maruna, R. Immarigeon, T.P. LeBel, *Ex-Offender Reintegration...*, s. 11.

na resocjalizację, skoro przestępcy i tak wyjdą z przestępczości na własną rękę?¹¹

Nie oznacza to jednak, że pojęcia te winny być postrzegane w opozycji do siebie. Samozmiana i zmiana poprzez interwencje mogą być rozumiane jako to samo lub przynajmniej jako część tego samego procesu¹², co zostanie w dalszej części pracy szeroko omówione.

Właśnie temu zagadnieniu, swoistej samo/autoresocjalizacji, czy po prostu resocjalizacji, poświęcony będzie bieżący fragment niniejszego opracowania. Celem jest zapoznanie i przybliżenie najważniejszych ustaleń i dylematów teoretycznych, głównych obszarów zainteresowania badawczego oraz własnych ustaleń dotyczących tego, co w literaturze anglojęzycznej określa się mianem *desistance from crime*, a co należałoby przetłumaczyć właśnie jako „odstąpienie od przestępczości”¹³. W piśmiennictwie kryminologicznym zagadnienie to na przestrzeni ostatnich dwóch dekad stało się wiodącym tematem dyskursu, i to do tego stopnia, że niejednokrotnie określa się je jako nowy paradygmat¹⁴.

■ Definiowanie odstąpienia od przestępczości (*desistance*)

Mimo tego, niemal powszechnego, zainteresowania odstąpieniem nie jest do końca oczywiste ani jasne, co dokładnie oznacza *desistance*. Dla S. Farrella i A. Calverleya jest to „zagadka nowoczesnej kryminologii”¹⁵.

Zdefiniowanie tego pojęcia nie jest takie proste, jak mogłoby się wydawać przy pierwszym zetknięciu się z tym terminem i powierzchownej jego analizie. Sam czasownik *desist* na gruncie nauk o przestępczości oznacza odstąpienie/zaprzestanie – odstąpienie od przestępczości, nie zaś od przestępstwa, jak mogłoby sugerować dosłowne tłumaczenie zwrotu *desistance from crime*. Odstąpienie od przestępstwa odnosi się do zaniechania działań w konkretnym przypadku, odnośnie do jednostkowego czynu, w wyniku jakichś zewnętrznych czy wewnętrznych okoliczności, które spowodowały zatrzymanie akcji. Tak definiowane odstąpienie można by odnieść do uregulowanego w art. 15 Kodeksu karnego, dobrowolnego odstąpienia od

¹¹ S. Maruna, R. Immarigeon, T.P. LeBel, *Ex-Offender Reintegration...*, s. 11.

¹² Ibidem, s. 12.

¹³ W dalszych rozważaniach stosowane będą zamiennie pojęcia „*desistance*” w oryginalnym brzmieniu oraz „odstąpienie od przestępczości” w polskim tłumaczeniu.

¹⁴ S. Maruna, T.P. LeBel, *The Desistance Paradigm in Correctional Practice: From Programmes to Lives*, [w:] F. McNeill, P. Raynor, C. Trotter (eds), *Offender Supervision: New Directions in Theory, Research and Practice*, Willan Publishing 2010, s. 65–87; F. McNeill, *A Desistance Paradigm for Offender Management*, „Criminology & Criminal Justice” 2006, vol. 6 (1), s. 39–62.

¹⁵ S. Farrall, A. Calverley, *Understanding Desistance from Crime: Emerging Theoretical Directions in Resettlement and Rehabilitation*, New York 2006, s. 1.

dokonania czynu zabronionego, objętego klauzulą niekaralności za taką postać usiłowania (skuteczny czynny żal sprawcy)¹⁶.

Odstąpienie od przestępczości, tak jak będzie rozumiane w niniejszych rozważaniach, ma charakter szerszy, odnosi się do całego zjawiska przestępczości, pewnej cechy prezentowanej przez jednostkę czy stylu życia¹⁷, definiowanego przez M.R. Gottfredsona i T.A. Hirschi jako stała skłonność do popełniania przestępstw¹⁸. Lecz i takie określenie *desistance from crime* przy wnikliwej analizie tego zagadnienia staje się problematyczne zarówno teoretycznie, jak i metodologicznie.

Najprościej *desistance* jest definiowane jako „punkt końcowy”, w którym przestępczość ustaje. Pojawia się jednak wątpliwość, co to właściwie znaczy i kiedy ten „oczywisty” fakt następuje. Jeżeli jednostka, która była zaangażowana w ciągły wzorec popełniania przestępstw przez wiele lat, nagle (sic!) nie popełnia ich przez miesiąc, czy można ją uznać za osobę, która szczęśliwie osiągnęła *desistance*? Jeżeli nie, to w takim razie jak długo trzeba nie popełniać czynów karalnych, by zostać uznanym za osobę, która odeszła od przestępczości? Jednostki dokonujące czynów przestępnych spędzają dni, miesiące, a nawet lata pomiędzy kolejnymi naruszeniami prawa, zatem ustalenie, kiedy przestępczość ostatecznie się zakończyła, jest możliwe dopiero w momencie śmierci osoby, co z poznawczego punktu widzenia nie jest zbyt przydatne. S. Maruna jeszcze bardziej „komplikuje” to zagadnienie, podając przykład złodzieja torebek: „Załóżmy, że wiemy niezbiecie, iż złodziej torebek (teraz nieżyjący) nigdy nie popełnił kolejnego przestępstwa przez resztę swojego długiego życia. Kiedy zaczęło się jego *desistance*? Czy tym ostatecznym momentem nie jest ta chwila, kiedy osoba kończy akt kradzieży? Jeśli tak, w tym samym momencie osoba staje się przestępcą i również staje się byłym nieaktywnym przestępcą (*desister*). To wnioskowanie nie może być właściwe”¹⁹.

¹⁶ Według orzeczenia Sądu Najwyższego „Dobrowolne odstąpienie od czynu wyłączające karalność usiłowania [...] zachodzi wówczas, gdy sprawca mający możliwość zrealizowania swego zamiaru dokonania czynu zabronionego po rozpoczęciu działania zmierzającego bezpośrednio do tego celu zaprzestaje z własnej woli dalszych czynności niezbędnych do wypełnienia wszystkich znamion zamierzonego przestępstwa (usiłowanie niezakończony). Pobudki rezygnacji z dokonania czynu są przy tym obojętne, jak również decyzja taka nie musi być podjęta spontanicznie, wyłącznie z wewnętrznego impulsu i zupełnie niezależnie od jakichkolwiek bodźców zewnętrznych, jeżeli nie stwarzają one dla sprawcy sytuacji przymusowej lub przeszkód trudnych do pokonania, a stanowią tylko jeden z czynników wpływających na swobodne podjęcie tej decyzji” (wyrok SN z dnia 17 lipca 1975 r., sygn. VI KZP 15/75, OSNP 1975, nr 10, poz. 92).

¹⁷ Zob. teorie przestępczości jako stylu życia, np. w P. Piotrowski, *Rozbój...*, s. 126 i n.

¹⁸ M.R. Gottfredson, T. Hirschi, *A General Theory of Crime*, Stanford 1990, za: R.J. Sampson, J.H. Laub, *Desistance from Crime over the Life Course*, [w:] J. Mortimer, M.J. Shanahan (eds), *Desistance from Crime over the Life Course*, Springer 2004, s. 299.

¹⁹ S. Maruna, *Making Good...*, s. 23.

Inną istotną kwestią podnoszoną w literaturze, którą należy uwzględnić w definiowaniu zaniechania, jest poziom początkowej przestępczości. Nasuwa się pytanie, czy adekwatne jest badanie tego zagadnienia pośród sporadycznych przestępców lub tych, którzy przestępstwa popełniali jedynie w wieku dorastania. Jako przykład niech posłużą rozważania T.E. Moffit, która zaproponowała wyróżnienie dwóch grup przestępców: tych, którzy przejawiają zachowania łamiące ład społeczny w całym biegu życia (*life-course persistent offenders*), oraz naruszających go tylko w okresie adolescencji (*adolescent limited offenders*)²⁰. W przypadku pierwszej grupy przyczyn przestępczego zachowania autorka doszukuje się w zaburzeniach procesów neurorozwojowych. Według jej teorii zaburzenia te spowodowane są przede wszystkim przez dziedziczność i zakłócenia rozwoju mózgu w okresie prenatalnym (np. ze względu na nadużywanie przez matkę alkoholu czy narkotyków), a dodatkowo mogą być nasilone poprzez środowisko społeczne. (Czynniki te są w dużej mierze poza zakresem kompetencji działań resocjalizacji aktualnej, choć już nie potencjalnej, posługując się terminologią Cz. Czapówa²¹). Może to prowadzić do neuropsychologicznych trudności obejmujących deficyty uwagi, impulsywność i niską samokontrolę, ale również problemy z funkcjami werbalnymi czy trudności w rozwoju relacji i umiejętności społecznych. Osoby należące do tej grupy sprawców zaczynają popełniać przestępstwa bardzo wcześnie, znacznie wcześniej niż w okresie dorastania, i kontynuują tego typu zachowania także w okresie adolescencji i później.

Druga grupa to ta, która angażuje się w zachowania przestępcze sporadycznie i na krótki okres – najczęściej podejmuje tego typu aktywność we wczesnym okresie adolescencji, około 14. r.ż., i zaprzestaje jej około 19.–20. r.ż. Czy zatem w przypadku *adolescent limited offenders* można również rozważać zagadnienie *desistance*? Owa krótkotrwałość może się wszak ograniczać tylko do kilku przestępstw, a nawet tylko jednego czynu zabronionego. Czy wówczas zasadne jest proces redukcji w działaniach z poziomu niezerowego aż do stabilnej wartości empirycznie nierozróżnialnej od zera, gdzie wartości sprawstwa stają się nierozróżnialne od tych odnoszących się do osób niebędących sprawcami²², definiować jako odstąpienie? Jeśli tak, to czym różni się ono od procesu odstąpienia *life-course persistent offenders*?

²⁰ Zob. T.E. Moffitt, *Adolescence-Limited and Life-Course-Persistent Antisocial Behavior: A Developmental Taxonomy*, „Psychological Review” 1993, vol. 100 (4), s. 674–701; A.R. Piquero, T.E. Moffitt, *Explaining the Facts of Crime: How the Developmental Taxonomy Replies to Farrington’s Invitation*, [w:] D.P. Farrington (ed.), *Integrated Developmental and Life-Course Theories of Offending*, New Brunswick 2005, s. 51–72.

²¹ Cz. Czapów, *Wychowanie resocjalizujące...*, s. 67 i n.

²² S.D. Bushway et al., *An Empirical Framework for Studying Desistance as a Process*, „Criminology” 2001, vol. 39 (2), s. 500.

Tabela 15. Wybrane definicje *desistance*

Autor/autorzy	Definicja
Meisenhelder (1977)	Zakończone sukcesem zerwanie z wcześniej rozwiniętym i konsekwentnie rozpoznany wzorem zachowań przestępczych
Uggen i Kruttschnitt (1998)	Przeniesienie ze stanu sprawstwa przestępstw w stan ich niepopelniania oraz trwanie w nim
LeBlanc i Loeber (1998)	Wypadkowa czterech subprocesów: 1. zwolnienia (<i>deceleration</i>), tj. redukcji częstotliwości popełniania przestępstw przed zaprzestaniem; 2. deeskalacji (<i>de-escalation</i>), tj. popełniania mniej poważnych przestępstw; 3. osiągnięcia górnej granicy (<i>reaching a ceiling</i>), tj. pozostania na poziomie lub poniżej poziomu przestępczości bez eskalacji w bardziej poważne przestępstwa; 4. specjalizacji (<i>specialization</i>), tj. ograniczenia rodzaju przestępstw
Laub i Sampson (2001)	Przyczynowy proces, który wspiera zakończenie przestępczości
Bushway i współpracownicy (2001)	Proces redukcji w działaniach przestępczych (rozumianych konceptualnie jako szacunkowa przestępczości) z poziomu niezerowego aż do stabilnej wartości empirycznie nierozróżnialnej od zera

Źródło: Opracowanie własne.

Długość trwania oraz moment rozpoczęcia kariery przestępczej będzie z całą pewnością czynnikiem różnicującym przebieg odchodzenia, ale to nie jedyne kwestie komplikujące próbę jednoznacznego zdefiniowania zagadnienia *desistance* wynikające z tych faktów. Należy wziąć także pod uwagę niezwykle heterogeniczność w przestępczości na przestrzeni całego życia. Niektórzy przestępcy mają krótkie kariery, inni znacznie dłuższe.

Ważne jest również to, że w przypadku niektórych osób zachowania przestępcze wprawdzie ustają, ale zostają zastąpione inną antyspołeczną aktywnością (zatem następuje to, co R. LeBlanc i M. Loeber nazywają deeskalacją, zob. tabela 15). E.P. Mulvey i współpracownicy podają przykład młodego człowieka, który przestaje sprzedawać kradzione towary, ale zaczyna żyć z nielegalnie pobieranego zasiłku swojej dziewczyny, i zadają pytanie, czy może on być sklasyfikowany jako ten, kto odstąpił od przestępczości²³. Być może w wąskich granicach systemu wymiaru sprawiedliwości tak, ale z teoretycznego punktu widzenia wykazuje on cechy, które sugerują niewielkie zmiany w antyspołecznych trajektoriach. Zatem określenie *desistance* jako osiągnięcie określonego niskiego poziomu lub braku

²³ E.P. Mulvey et al., *Theory and Research on Desistance from Antisocial Activity Among Serious Adolescent Offenders*, „Youth Violence and Juvenile Justice” 2004, vol. 2 (3), s. 220.

zachowań antyspołecznych przedstawia jedynie ograniczony obraz tego skomplikowanego zjawiska.

Jak zauważają J.H. Laub i R.J. Sampson, przywołując rozważania D. Matzy²⁴, z teoretycznego punktu widzenia zamiast postrzegać przestępczość jako stałą cechę jednostki i myśleć w uproszczonych, sztywnych kategoriach przestępcy/nieprzestępcy, powinno się raczej postrzegać dewiację jako coś, do czego osoby sporadycznie wracają w pewnych okresach swojego życia. Taka interpretacja pozwoli uchwycić niestabilność w przestępczości w czasie, co – jak nietrudno zauważyć – będzie musiało być uwzględnione przy próbach definiowania odstąpienia od przestępczości.

Z całą pewnością istniejąca znaczna heterogeniczność we wzorach przestępczości będzie rzutowała nie tylko na przebieg czy przyczyny *desistance*, ale również na samą jej konceptualizację. Kariery przestępcze charakteryzują się pewnym stopniem sporadyczności w toku życia, co już pół wieku temu D. Glaser opisał jako „zygzakowatą drogę” pomiędzy przestępczością a nieprzestępczością. „Przestępcy przechodzą od nieprzestępczości do przestępczości i znowu do nieprzestępczości. Czasami ta sekwencja powtarzana jest wiele razy, ale czasami przestępcy wchodzą w przestępczość tylko raz; czasami te zmiany są na długi okres, nawet na stałe, a czasami są krótkotrwałe”²⁵. Dla właściwego rozumienia odstąpienia powyższe twierdzenia mają znaczenie co najmniej z dwóch względów: po pierwsze, w kontekście procesualnego ujęcia *desistance*, o czym szerzej jeszcze będzie mowa, w związku z możliwością błędnych interpretacji nieregularności jako *desistance*, a po drugie, wobec faktu wyróżnienia w literaturze dwóch jakościowo odmiennych form niestabilności przestępczości. Jedna forma nieregularności ma miejsce wtedy, kiedy przestępca przez dłuższy okres „powstrzymuje się”, „robi sobie przerwę” czy „zaprzestaje”. Drugą formę nieregularności można najlepiej zrozumieć jako nieukończone, nieudane czy przerwane próby odstąpienia. W tym wypadku chęć do dokonania długotrwałej zmiany jest obecna w życiu osoby, ale nie jest w pełni zrealizowana²⁶.

W związku z brakiem badań długoterminowych, a opierając się jedynie na statycznych wskaźnikach odstąpienia, jak oficjalne rejestry czy zgłoszenia samych sprawców (*self-reports*), takie przerwy, zwłaszcza w pierwszej z omówionych wyżej postaci, mogą być błędnie zinterpretowane jako

²⁴ D. Matza, *Delinquency and Drift*, New York 1964, za: J.H. Laub, R.J. Sampson, *Shared Beginnings, Divergent Lives: Delinquent Boys to Age 70*, Cambridge, MA–London 2003, s. 36.

²⁵ D. Glaser, *The Effectiveness of a Prison and Parole System*, Indianapolis 1969, s. 58, za: J.H. Laub, R.J. Sampson, *Understanding Desistance from Crime*, „Crime and Justice” 2001, vol. 28, s. 54.

²⁶ Ch. Carlsson, *Processes of Intermittency in Criminal Careers: Notes from a Swedish Study on Life Courses and Crime*, „International Journal of Offender Therapy and Comparative Criminology” 2013, vol. 57 (8), s. 936.

właściwe zaniechanie. Trzeba ponadto pamiętać, że sposoby gromadzenia danych, na podstawie których identyfikowane jest *desistance*, charakteryzują się swoistymi ograniczeniami. Oficjalne rejestry (policyjne, sądowe czy więzienne) odzwierciedlają jedynie zachowanie tych osób, które zostały złapane, co może skutkować niedoszacowaniem omawianego zjawiska. Badania *self-reports*, chociaż obejmują zachowania przestępcze, które nie są oficjalnie rejestrowane, mogą być podatne na zniekształcenia poznawcze czy uprzedzenia społeczne, co skutkować może ukrywaniem lub wyolbrzymianiem swojej przestępczości przez respondentów. D. Smith sugeruje, że najbardziej wiarygodny rejestr przestępczego zachowania może wynikać z połączenia danych oficjalnych i dostarczanych przez samych przestępców, ale również z raportów nauczycieli, rodziców i rówieśników, chociaż rzadko jest to przeprowadzane²⁷.

A. Barnett, A. Blumstein i D.P. Farrington pokazali, że prawdopodobieństwo zakończenia zachowań przestępczych wzrasta wraz z interwałem czasowym od popełnienia ostatniego czynu zabronionego oraz z wcześniejszą ich częstotliwością²⁸. Dlatego też trudniej jest odróżnić zakończenie działalności przestępczej od przerw pomiędzy przestępstwami popełnianymi przez osoby o niskich wskaźnikach przestępczości. Łatwiej jest określić spadek w częstotliwości, zróżnicowaniu i wadze przestępstw.

Badania ignorujące kwestię owego „fałszywego”, „bieżącego” czy „oficjalnego” *desistance* – jak się je czasami określa²⁹ – mogą pociągać za sobą błędne konkluzje dotyczące przyczyn oraz uwarunkowań całego procesu.

Jak zatem widać z powyższego, statyczne ujęcie odstąpienia od przestępczości jako proste „zakończenie przestępczości” wydaje się nieuprawnione. W konsekwencji badania oparte na takich założeniach nie uwzględniają zmian we wskaźnikach przestępczości ani progresji wzdłuż całego procesu. „Skupiając się jedynie na stanie niepopelniania przestępstwa, statyczne podejście stanowi pomiar, który jest spójny, jeśli chodzi o znaczenie słowa odstąpienie, czyli zaniechanie lub zaprzestanie (robienia) czegoś. Biorąc również pod uwagę, że statyczne podejście definiuje odstąpienie

²⁷ D.J. Smith, *Crime and the Life Course*, [w:] M. Maguire, R. Morgan, R. Reiner (eds), *The Oxford Handbook of Criminology*, Oxford 2002, s. 702–745.

²⁸ A. Barnett, A. Blumstein, D.P. Farrington, *A Prospective Test of a Criminal Career Model*, „Criminology” 1989, vol. 27 (2), s. 380.

²⁹ Zob. m.in. K.G. Walker, E. Bowen, S. Brown, *Examining the Psychological, Social and Subjective Dimensions Associated with Desistance from Offending: A Review of the Literature*, 2011, s. 31, http://works.bepress.com/kate_walker/1, dostęp: 26.07.2014. C. Uggen i C. Kruttschnitt wprowadzili rozróżnienie pomiędzy dwoma typami zaniechania. Zaniechanie behawioralne odnosi się do przejścia od przestępczości autorefleksyjnej do całkowitego braku przestępczości, podczas gdy oficjalne zaniechanie odnosi się do braku przestępczości oficjalnie zarejestrowanej w aktach (mierzonej w liczbie aresztowań i skazań), C. Uggen, C. Kruttschnitt, *Crime in the Breaking: Gender Differences in Desistance*, „Law & Society Review” 1998, vol. 32 (2), s. 339–366.

jako stan absorbujący (*absorbing*) (czyli taki, w którym mamy przejście do, ale nie z), nacisk kładziony jest na trwałość odstąpienia”³⁰. Posługiwanie się tego typu definicją w konsekwencji ogranicza możliwości badawcze. Jak zauważa S. Maruna, *desistance* jest dla kryminologów nietypową zmienną zależną, ponieważ nie jest to wydarzenie, które się wydarza, ale raczej długotrwały brak pewnego typu wydarzeń. Jako takie, *desistance* nie pasuje do linearnego modelu przyczynowości, uznawanego przez kryminologów za najbardziej akceptowalny³¹.

Te słabe punkty podejścia statycznego można pogrupować w trzy obszary krytyki. Pierwszy z nich dotyczy całkowitej arbitralności przy wyborze punktu progowego, który miałby stanowić granicę pomiędzy przestępczością a jej brakiem. W tabeli 16 zostały zaprezentowane przykładowe operacjonalizacje, jakie można spotkać w literaturze przedmiotu. Jak widać, trudno mówić o choćby podobnych założeniach badawczych. Ten wyraźny brak zgodności uniemożliwia porównywanie wyników i dokonywanie szerszych uogólnień. Drugi obszar krytyki odnosi się do wspomnianej powyżej heterogeniczności sprawców, którzy w tym podejściu niezależnie od długości trwania kariery przestępczej, wagi czynów oraz ich częstotliwości traktowani są w ten sam sposób. Wreszcie, po trzecie, nie istnieje żaden określony czas, w którym można sprawdzić, czy jednostka zaprzestała popełniania przestępstwa. W piśmiennictwie nie ma zgody co do długości okresu wolnego od popełniania przestępstw, po którym można by było mówić o *desistance*. D.P. Farrington zauważa, że „nawet pięcio- lub dziesięcioletni okres bez przestępstw nie jest gwarancją, że przestępczość została zakończona”³².

³⁰ S.D. Bushway, T.P. Thornberry, M.D. Krohn, *Desistance as a Developmental Process: A Comparison of Static and Dynamic Approaches*, „Journal of Quantitative Criminology” 2003, vol. 19 (2), s. 130.

³¹ S. Maruna, *Making Good...*, s. 17.

³² D.P. Farrington, *Age and Crime*, „Crime and Justice: An Annual Review of Research” 1986, vol. 7, s. 201. Warto w tym miejscu spojrzeć na omawiane zagadnienie z drugiej strony. Uczynili to w swoich pracach K. Soothill i B. Francis, kwestionując stereotypowe rozróżnienie pomiędzy „przestępcami” a „nieprzestępcami”, poprzez podkreślenie, że w przypadku każdej osoby istnieje ryzyko skazania w przyszłości. W swoich badaniach wykazali, że nawet tak zwani „nieprzestępcy” mogą być skazani w ciągu następnego roku – od około 9 na 1000 w wieku 21 lat do około 2 na 1000 w wieku 35 lat. Stosując wskaźniki zagrożenia wyrokiem w celu porównania trajektorii skazanych przestępców i nieprzestępców, pokazali, jak te trajektorie zaczynają się zbiegać w czasie. Prowadzi to do stwierdzenia, że po dziesięcioletnim okresie odstąpienia od przestępczości wcześniejsze zachowania naruszające porządek normatywny nie są już predyktorami dla przyszłej przestępczości. Inaczej mówiąc, statystyczne prawdopodobieństwo popełnienia przestępstwa przez osobę, która nigdy wcześniej nie naruszyła prawa, i przez byłego przestępcę jest takie samo (K. Soothill, C. Fitzpatrick, B. Francis, *Understanding Criminal Careers*, Portland 2009, s. 161); zob. także K. Soothill, B. Francis, *When Do Ex-Offenders Become Like Non-Offenders?*, „The Howard Journal of Criminal Justice” 2009, vol. 48 (4), s. 373–387.

Tabela 16. Operacyjne definicje pojęcia *desistance* wykorzystywane w badaniach

Badania	Definicja
Farrington i Hawkins (1991)	Skazanie w wieku 21 lat, lecz brak w przedziale od 21 do 32 lat
Farrington i Wikström (1994)	Wiek w momencie ostatniego zarejestrowanego przestępstwa nie większy niż 25 lat
Haggard, Gumpert i Grann (2001)	W okresie kontynuacji nie miało miejsca żadne skazanie w ciągu ostatnich 10 lat
Kruttschnitt, Uggen i Shelton (2000)	Brak nowo zarejestrowanych przestępstw lub złamań zasad zwolnienia warunkowego przez okres 2 lat
Laub i Sampson (2003)	Brak aresztowań (do wieku 70 lat)
Loeber, Stouthamer-Loeber, Van Kammen i Farrington (1991)	Brak przestępstw przez okres krótszy niż rok
Maruna (2001)	Jednostki, które identyfikują siebie jako sprawców długoterminowych i notorycznych, które twierdzą, że nie będą popełniać przestępstw w przyszłości, oraz które mają zarejestrowany okres co najmniej jednego roku bez popełniania przestępstw
Maruna, LeBel, Burnett, Bushway i Kierkus (2002)	Brak ponownego skazania w okresie 10 lat po zwolnieniu z więzienia
Mischkowitz (1994)	Ostatnie skazanie miało miejsce przed ukończeniem 31. r.ż. oraz osoba taka nie została skazana lub osadzona w więzieniu przez ostatnie 10 lat
Pezzin (1995)	Jednostki, które przyznały się do popełniania przestępstw w przeszłości, lecz nie wskazały działalności przestępczej jako źródła dochodu do chwili badania, tj. przez 16 lat
Sampson i Laub (1993)	Młodociani przestępcy, którzy nie zostali skazani jako osoby dorosłe
Shover i Thompson (1992)	Brak aresztowań w okresie 36 miesięcy od czasu zwolnienia z więzienia
Uggen i Kruttschnitt (1998)	Zaniechanie behawioralne – brak zgłoszonych przychodów z działalności przestępczej przez okres 3 lat badań
Warr (1998)	Jednostki, które nie zgłosiły popełnienia przez siebie przestępstwa przez ostatni rok

Źródło: L. Kazemian, *Desistance from Crime: Theoretical, Empirical, Methodological, and Policy Considerations*, „Journal of Contemporary Criminal Justice” 2007, vol. 23 (1), s. 9.

Coraz częściej *desistance* definiowane jest nie jako jednorazowe wydarzenie, ale jako dynamiczny, wieloaspektowy proces, trwający stan, którego osoby pracujące nad powrotem do normy doświadczają. Ponieważ trudno jest w sposób całkowity odstąpić od przestępczości (przynajmniej w sposób nagły), definicja *desistance* jako konkretnego stanu (tj. braku przestępczości) może zasłonić postęp poczyniony przez jednostkę na różnych etapach tego procesu³³. Postęp jest tu rozumiany jako przejście od stosunkowo wysokiego wskaźnika działalności do niższego czy jako przejście od poważniejszych lub bardziej szkodliwych form działalności do mniej poważnych. Jak zauważa się w literaturze, możliwe jest dokonanie dalszych rozróżnień, np.: spadek bezwzględnej częstotliwości vs spadek wskaźnika zachowania; spadek najbardziej poważnych form działalności zanotowany we wcześniej określonym odstępie czasu vs spadek działalności średniej wagi zanotowany we wcześniej określonym odstępie czasu³⁴.

Procesualny kontekst *desistance* można widzieć również, jak chce S. Maruna, nie od strony przejścia lub zmiany, ale raczej utrzymania zachowań wolnych od przestępczości w obliczu życiowych przeszkód i frustracji, „zdolność do utrzymania abstynencji może być całkowicie niezwiązana z początkową przyczyną (czy pierwotnym powodem) zaprzestania zachowania [...] motywy unikania mogą być potężnymi katalizatorami działań, ale mogą nie wystarczyć, aby podtrzymać długoterminowe postanowienie wobec potężnych pokus”³⁵.

Za pierwszego autora, który dostrzegł konieczność dynamicznego ujęcia odstąpienia od przestępczości, wyodrębniając jego dwa komponenty, jest uznawany w literaturze przedmiotu³⁶ J. Fagan. Definiuje on *desistance* jako „proces redukcji częstości oraz brutalności (rodzinnej) przemocy prowadzący do ostatecznego jej zakończenia, kiedy to właśnie pojawia się ‘prawdziwe odstąpienie’ lub ‘porzucenie’ (*quitting*)”³⁷. Takie podejście, kładące nacisk na przejście, a nie sam stan niepopelniania przestępstw, rozwinęli i silnie eksponują w swoich pracach J.H. Laub i R.J. Sampson. Wyróżnili oni zakończenie (*termination*) i samo odstąpienie (*desistance*). Zakończenie jest momentem, w którym osoba zatrzymuje działalność przestępczą, a *desistance* jest przyczynowym procesem, który wspiera zakończenie przestępczości. Chociaż trudno jest ustalić, kiedy tak naprawdę zaczyna się proces *desistance*, jest oczywiste, że trwa on po zakończeniu przestępczości, a to znaczy, że proces *desistance* utrzymuje ciągle stan

³³ L. Kazemian, D.P. Farrington, *The Developmental Evidence Base: Desistance*, [w:] G.J. Towl, D.A. Crighton (eds), *Forensic Psychology*, Oxford 2010, s. 139.

³⁴ E.P. Mulvey et al., *Theory and Research on Desistance...*, s. 220.

³⁵ S. Maruna, *Making Good...*, s. 27.

³⁶ Zob. m.in. S.D. Bushway, T.P. Thornberry, M.D. Krohn, *Desistance as a Developmental Process...*, s. 133; S.D. Bushway et al., *An Empirical Framework...*, s. 492.

³⁷ J. Fagan, *Cessation of Family Violence: Deterrence and Dissuasion*, [w:] L. Ohlin, M. Tonry (eds), *Family Violence*, „Crime and Justice: An Annual Review of Research” 1990, vol. 11, s. 380, za: S.D. Bushway et al., *An Empirical Framework...*, s. 492.

nieprzestępczości. Zakończenie (wynik) należy zatem oddzielić od dynamiki leżącej u podstaw procesu *desistance* (tj. przyczyny)³⁸.

Jednak jak zauważają S. Maruna, R. Immarigeon i T.P. LeBel, choć stanowisko reprezentowane przez J.H. Lauba i R.J. Sampsona w odniesieniu do wcześniejszych, statycznych definicji stanowi istotny postęp, określając w ten sposób *desistance*, wprowadzają oni dodatkowe nieporozumienie, łącząc przyczyny odstąpienia z samym odstąpieniem. „Przypuśćmy na przykład, że odstraszanie (*deterrence*) jest zidentyfikowane jako główny ‘proces przyczynowy’ zakończenia. Definicja J.H. Lauba i R.J. Sampsona wydaje się sugerować, że kiedy osoba kradnie torebkę, to jest zaangażowana w proces odstraszania (może zostać zamknięta) i aktywnie uczestniczy w *desistance*. Ta definicja nadal myli przestępczość z jej przeciwieństwem”³⁹.

Próba rozwiązania zaistniałego nieporozumienia jest koncepcja S. Maruny odwołująca się do teorii naznaczenia społecznego, a zwłaszcza do rozważań E. Lemerta na temat kształtowania się kariery przestępczej wraz z tożsamością i przekształcania dewiacji pierwotnej we wtórną. W myśl tych założeń wyodrębnił on dwie fazy w procesie odstąpienia: pierwotną i wtórną. Pierwotne *desistance* w swoim najbardziej podstawowym i dosłownym znaczeniu odnosi się do każdego okresu spokoju czy przerwy w przestępczości w trakcie przestępczej kariery. Ponieważ każdy wtórny dewiant doświadcza niezliczonej liczby takich przerw w przebiegu kariery przestępczej, pierwotne odstąpienie nie będzie wzbudzało większego teoretycznego zainteresowania. Zamiast tego przedmiotem dociekań będzie wtórne *desistance*: ruch od nieprzestępczego zachowania do przyjęcia roli lub tożsamości „zmienionej osoby”. W tej fazie nie tylko ustaje przestępczość, ale ponadto zostają zakłócone istniejące role i następuje reorganizacja oparta na nowych rolach⁴⁰.

Ustalenia te nie kończą debaty na temat przebiegu odstąpienia od przestępczości. Nie wszyscy, a do tego grona, jak nietrudno się domyśleć, należą przede wszystkim J.H. Laub i R.J. Sampson, zgadzają się, że ten rodzaj rekonstrukcji tożsamości jest koniecznym aspektem *desistance*, zwłaszcza w przypadku tych osób, których zaangażowanie w przestępczość było krótkoterminowe. Podnoszą oni, iż stosowanie pojęciowego rozróżnienia pomiędzy pierwotną a wtórną dewiacją pozwala stwierdzić, że elementy transformacji własnej tożsamości mogą poprzedzać wstępną fazę *desistance*. Jednak odstąpienie może równie dobrze nastąpić bez tej uprzedniej reorganizacji tożsamości, np. w sytuacji kiedy materialna atrakcyjność czy inne powody popełniania przestępstw mają mniejszy wpływ lub w ogóle przestają istnieć⁴¹. Również teza o bezpodmiotowości zajmowania się dewiacją

³⁸ J.H. Laub, R.J. Sampson, *Shared Beginnings, Divergent Lives...*, s. 21.

³⁹ S. Maruna, R. Immarigeon, T.P. LeBel, *Ex-Offender Reintegration...*, s. 18.

⁴⁰ Ibidem, s. 19.

⁴¹ R. Moore, *Beyond the Prison Walls...*, s. 138.

pierwotną nie znajduje dostatecznego uzasadnienia⁴². Badania tej wczesnej fazy mają pewną wartość nie tylko dlatego, że mechanizmy leżące u jej podstaw mogą różnić się od mechanizmów leżących u podstaw wtórnego *desistance*, ale również dlatego, że poznanie doświadczeń tej wstępnej fazy może dostarczyć wglądu zarówno w to, jak rozwija się wtórne *desistance*, jak i w konkretne obszary, które mogą być bardziej odpowiednie dla działań interwencyjnych⁴³. Niemniej jednak mimo tych zastrzeżeń można stwierdzić za F. McNeillem i współpracownikami, że wtórne *desistance* powinno być „Świątym Graalem służb resocjalizacyjnych, ponieważ dotyczy internalizacji zmiany i fundamentalnego przekierowania życia (byłego) przestępcy. Jako takie, stanowi ono również najbezpieczniejszą podstawę bezpieczeństwa publicznego, ponieważ przestępca zmienił się w trwały sposób, a stan ten będzie się utrzymywał długo po tym, jak krótkoterminowa kontrola i ograniczenia zostaną usunięte”⁴⁴.

Tabela 17 przedstawia kilka prób wyjaśnienia procesu *desistance* poprzez wyodrębnienie jego etapów czy też aspektów, jak chce F. McNeill, uważając, że „żaden z badaczy [...] nie sugeruje prostej liniowej progresji”⁴⁵.

Koncepcja W. Gove’a została tu przywołana głównie ze względów historycznych, bo w przeciwieństwie do pozostałych zaprezentowanych w tabeli 17 prób „etapizacji” należących do nurtu integracyjnego sama reprezentuje perspektywę biopsychospołeczną, gdzie *desistance* ma być wynikiem naturalnego procesu dorastania. Ta propozycja jest jedną z pierwszych przyjmujących założenie, zgodnie z którym odstępianie od przestępczości jest wynikiem pięciu zasadniczych zmian wewnętrznych. Polegają one na odchodzeniu od charakterystycznej dla osób niedostosowanych społecznie koncentracji na własnej osobie i rozwijaniu wartości i zachowań prospołecznych poprzez rozwój coraz liczniejszych interakcji społecznych z przedstawicielami środowiska lokalnego, którego problemom poświęca się coraz więcej uwagi, aż po zwiększenie rozumienia znaczenia „sensu życia”.

Pozostałe modele, co należy wyraźnie podkreślić, będące jedynie przykładowymi egzemplifikacjami przebiegu procesu odstąpienia, już nie tak bardzo odległe czasowo jak omówiona wyżej, wprawdzie różnią się między sobą odnośnie do siły interakcji pomiędzy czynnikami wewnętrznymi (poznawczymi, emocjonalnymi) i społeczno-strukturalnymi, to jednak łączy je wiele podobieństw.

⁴² A. Bottoms et al., *Towards Desistance: Theoretical Underpinnings for an Empirical Study*, „The Howard Journal of Criminal Justice” 2004, vol. 43 (4), s. 371.

⁴³ S. King, *Assisted Desistance and Experiences of Probation Supervision*, „Probation Journal” 2013, vol. 60 (2), s. 136–151.

⁴⁴ F. McNeill et al., *Re-Examining Evidence-Based Practice in Community Corrections...*, s. 44–45; zob. uwagi na temat celu minimum: H. Machel, *Psychospołeczne uwarunkowania pracy...*, s. 17.

⁴⁵ F. McNeill, *Four Forms of ‘Offender’ Rehabilitation: Towards an Interdisciplinary Perspective*, „Legal and Criminological Psychology” 2012, vol. 17 (1), s. 9.

Tabela 17. Przykładowe modele procesu *desistance*

Gove (1985)	Giordano i współ. (2002)	Vaughan (2007)	SPooCS (2010)*	Bottoms i Shapland (2011)
– przesunięcie uwagi z siebie na innych – rozwinięcie prospołecznych wartości i zachowań – zwiększenie swobody w interakcjach społecznych – poświęcanie większej uwagi członkom lokalnej społeczności – zwiększenie rozumienia znaczenia „sensu życia”	– ogólna kognitywna otwartość na zmianę – ekspozycja na „haki do zmiany” – osiągalność atrakcyjnego, konwencjonalnego ja – ponowna ocena postaw wobec dewiacyjnego zachowania	– rozeznanie: przegląd możliwych wyborów dotyczących stylu życia – rozważanie: przegląd plusów i minusów różnych wariantów (porównanie możliwych ja) – zaangażowanie: zaangażowanie się w nową, niekryminalną tożsamość	– na obecna przestępczość wywołujące ją wydarzenie – decyzyja, aby spróbować się zmienić – przestępca myśli o sobie inaczej – przestępca podejmuje kroki w kierunku <i>desistance</i> – utrzymywanie: przestępca szuka wzmocnień, ale może napotkać przeszkody	– na bieżącą przestępczość wpływa wydarzenie wywołujące, które powoduje, że przestępca: – identyfikuje chęć spróbowania zmiany – myśli inaczej o sobie i swoim otoczeniu – podejmuje działania w kierunku <i>desistance</i> – napotyka przeszkody, bariery, pokusy – usiłuje utrzymać zmianę i znajduje wzmocnienia – buduje tożsamość wolną od przestępczości

* SPooCS – model będący efektem projektu The Sheffield Pathways Out of Crime Study.

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: W. Gove, *The Effect of Age and Gender on Deviant Behavior: A Biopsychological Perspective*, [w:] S. Rossi (ed.), *Gender and the Life Course*, New York 1985, s. 115–144, za: L. Kazemian, S. Maruna, *Desistance...*, s. 284; B. Weaver, *Control or Change? Developing Dialogues Between Desistance Research and Public Protection Practices*, „Probation Journal” 2014, vol. 61 (1), s. 3; F. McNeill, B. Weaver, *Changing Lives? Desistance Research and Offender Management*, The Scottish Centre for Crime and Justice Research, Report No. 03/2010, s. 6, 62 i n.; The Sheffield Pathways Out of Crime Study (SPOOCS), <http://www.scopic.ac.uk/StudiesSPooCS.html>, dostęp: 28.10.2014.

Pierwszy etap u A. Bottomsa i J. Shaplanda oraz autorów SPooCS, sformułowany niemal identycznie, wskazuje, że rozpoczęcie odchodzenia od przestępczości związane bywa głównie z jakimiś wydarzeniami, najczęściej dotyczącymi rozwoju i umocnienia sieci społecznych, które wpływają na motywację do zmiany. To zaś koresponduje bezpośrednio z „rozeznaniem” B. Vaughana czy „otwartością na zmianę” P.C. Giordana i współpracowników, kiedy to osoba dokonuje przeglądu możliwych wyborów i kładzie je obok wielu obaw, wokół których zorganizowała sobie życie zdominowane przez przestępczość⁴⁶. Może to doprowadzić do *desistance*, o ile będzie połączone z osobistą decyzją (SPooCS), rozważaniem (Vaughan) czy ekspozycją na „haki” (*hooks*) (P.C. Giordano i współ.). Owe „haki” są konceptualizowane przez A.E. Bottomsa i J. Shapland jako (zmieniający się) kapitał społeczny osoby, który wraz z indywidualnymi skłonnościami wpływa na postęp tej osoby w stronę *desistance* na różnych etapach⁴⁷. W większości tych opisów finalnie jednostka przechodzi coś na kształt zmiany tożsamości, jak wyraźnie zaznaczają to w ostatnich etapach A.E. Bottoms i J. Shapland oraz B. Vaughan, dokonując zmiany w sposobie postrzegania dewiacyjnych zachowań czy stylu życia (P.C. Giordano i współ.). Dlatego proces *desistance* może być uznawany za ukończony, kiedy osoba nie postrzega już tych samych zachowań jako pozytywnych, opłacalnych czy nawet osobiście istotnych, co skutkuje utrzymaniem zachowań zgodnych z porządkiem normatywnym (SPooCS)⁴⁸.

Jak pokazują statystyki i coraz liczniejsze badania longitudinalne, większość nawet poważnych przestępców „z”, a jeszcze częściej „bez” interwencji wymiaru sprawiedliwości bądź systemu oddziaływań z czasem zakończy działalność przestępczą. W tej grupie najczęściej aktywność antyspołeczna rozpoczyna się we wczesnym okresie adolescencji, osiąga punkt kulminacyjny w okresie dorastania lub wczesnej dorosłości⁴⁹ i kończy się w okolicach trzydziestego–czterdziestego roku życia. Niestety, kryminologia z licznymi nieomogami teoretycznymi i metodologicznymi wciąż nie potrafi w sposób jednoznaczny ustosunkować się do tego zagadnienia. Jak wręcz zauważa W. Gove, wszystkie te teoretyczne perspektywy (teoria etykietyzacji, teoria konfliktu, teoria kontroli) sugerują bezpośrednio lub pośrednio, że zachowanie dewiacyjne jest procesem samonapędzającym, który prowadzi do dalszej i bardziej poważnej dewiacji. Z tego powodu wielu

⁴⁶ B. Vaughan, *The Internal Narrative of Desistance*, „British Journal of Criminology” 2007, vol. 47 (3), s. 393.

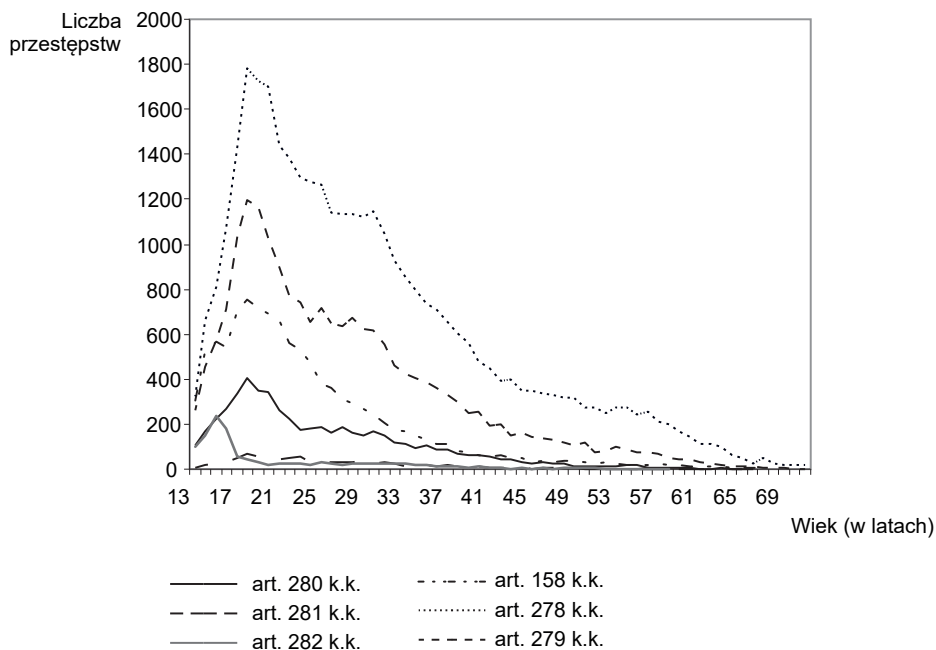
⁴⁷ B. Weaver, *Control or Change?*..., s. 3.

⁴⁸ P.C. Giordano, S.A. Cernkovich, J.L. Rudolph, *Gender, Crime, and Desistance: Toward a Theory of Cognitive Transformation*, „American Journal of Sociology” 2002, vol. 107 (4), s. 1002.

⁴⁹ Klasyfikacje etapów rozwojowych w ciągu życia zob. m.in. A. Brzezińska, *Społeczna psychologia rozwoju*, Warszawa 2000; A.I. Brzezińska (red.), *Psychologiczne portrety człowieka. Praktyczna psychologia rozwojowa*, Gdańsk 2005.

badaczy, którzy zakładali, że będą badać zaangażowanie w przestępczość w ciągu całego życia, musiało raczej wyjaśnić zaprzestanie zaangażowania w przestępczość u wielu członków swojej kohorty⁵⁰.

Wykres 7. Krzywa wiek–przestępczość w odniesieniu do wybranych czynów przestępczych



Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych Komendy Głównej Policji, 2014.

Paradoksalnie, związek wiek–przestępczość pojawił się już w najwcześniejszych badaniach kryminologicznych. Sto lat temu (sic!) C. Goring w swoim opracowaniu określił tę relację mianem „prawa natury” i przyrównał ją do procesu dojrzewania⁵¹. Historycznie największe zasługi dla zainicjowania i rozwoju zainteresowania *desistance* położyli swoimi badaniami, nie tak bardzo odległymi w czasie od dokonań C. Goringa, bo z połowy lat trzydziestych ubiegłego wieku, Sheldon i Eleonora Glueck, stwier-

⁵⁰ W. Gove, *The Effect of Age and Gender on Deviant Behavior: A Biopsychosocial Perspective*, [w:] A.S. Rossi (ed.), *Gender and the Life Course*, New York 1985, s. 118, za: S. Farrall, A. Calverley, *Understanding Desistance from Crime...*, s. 3.

⁵¹ C. Goring, *The English Convict*, London 1915, za: S. Maruna, *Desistance and Development: The Psychosocial Process of ‘Going Straight’*, The British Criminology Conference: Selected Proceedings, vol. 2. Papers from the British Criminology Conference, Queens University, Belfast, 15–19 July 1997, <http://britsoccrim.org/volume2/003.pdf>, dostęp: 26.07.2014.

dzając, że „Ojciec czas” (*Father time*) ma „nieodwracalny wpływ na procesy biologiczne i psychiczne” oraz że „starzenie się jest jedynym czynnikiem, który ujawnia się znacząco w procesie naprawczym”⁵².

Trudno jednoznacznie wskazać na konkretne predykatory odstąpienia od przestępczości. Kryminologia nie stworzyła jak dotychczas jednej, spójnej koncepcji wyjaśniającej, jak dochodzi do tego zjawiska w przypadku tak heterogenicznej grupy jak przestępcy. Koncentrując swoje dociekania na przyczynach zachowań dewiacyjnych, zlekceważono fakt, iż badanie *desistance* wymaga innej perspektywy. Zrozumienie, jak przestępcy przechodzą od przestępczości do nieprzestępczości, to zupełnie inny proces niż wyjaśnienie, dlaczego osoby rozpoczynają przestępczość. Czym innym jest przerwanie przestępczości na kilka miesięcy, a czym innym pozostanie w stanie bez przestępczości przez dłuższy czas. „Dobre teorie przestępczości powinny wyjaśniać rozpoczęcie, kontynuację i *desistance* zachowań przestępczych na przestrzeni całego życia”⁵³.

Desistance, co zostało za S. Maruną zauważone powyżej, jest nietypową zmienną zależną, gdyż jest długotrwałym brakiem pewnego typu wydarzeń, nie zaś nim samym⁵⁴. Dotychczasowe badania koncentrowały się raczej na wyjaśnieniu, kto najprawdopodobniej odstąpi od przestępstwa i ewentualnie kiedy to nastąpi. Znacznie mniej uwagi poświęcano zagadnieniom etiologicznym, próbującym określić, jak i dlaczego dochodzi do tego zjawiska. Podjęte próby koncentrują się na różnych zagadnieniach, poczynając od racjonalnego wyboru, poprzez kontrolę społeczną, aż po zmiany tożsamości.

Charakterystykę teorii próbujących wyjaśnić *desistance* można przedstawić na kilka różnych sposobów. Historycznie czyni to np. N. Hearn⁵⁵, wyodrębniając dwa okresy rozwojowe. Do pierwszego, trwającego od połowy lat osiemdziesiątych do przełomu lat dziewięćdziesiątych XX w., zalicza: teorię racjonalnego wyboru R.V. Clarka i D.B. Cornisha, ogólną teorię przestępczości M.R. Gottfredsona i T. Hirschiego, teorię T. Moffitta, a także wczesną teorię R.J. Sampsona i J. Lauba. Drugi blok obejmuje współczesne koncepcje *desistance*, które N. Hearn wiąże z nazwiskami takich badaczy, jak: S. Maruna, P.C. Giordano, S.A. Cernkovich, J.L. Rudolph, R.J. Sampson i J. Laub, R. Paternoster, S. Bushway i wreszcie A. Bottoms i J. Shapland. Inny sposób prezentacji, dużo częściej spotykany w litera-

⁵² S. Glueck, E. Glueck, *Later Criminal Careers*, New York 1937, s. 15, 105, za: L. Kazemian, S. Maruna, *Desistance...*, s. 278.

⁵³ J.H. Laub, R.J. Sampson, *Understanding Desistance from Crime*, „Crime and Justice” 2001, vol. 28, s. 3.

⁵⁴ S. Maruna, *Redeeming One's Self: How Reformed Ex-Offenders Make Sense of Their Lives*, D. Phil dissertation, Northwestern University 1998, s. 10–11, za: S. Farrall, A. Calverley, *Understanding Desistance from Crime...*, s. 17–18.

⁵⁵ N. Hearn, *Theory of Desistance*, „Internet Journal of Criminology” © 2010, s. 1–48, www.internetjournalofcriminology.com, dostęp: 22.06.2014.

turze, choć krytykowany za nadmierne uproszczenie, to wyodrębnienie dwóch szkół teoretycznych: ontogenetycznej lub związanej z dojrzewaniem (*maturational*) oraz socjogenetycznej. Wydaje się jednak, że najwięcej wnoszące do debaty na temat uwarunkowań *desistance* jest wyodrębnienie trzech szerokich perspektyw analizy: perspektywy dojrzewania, perspektywy więzi społecznej i perspektywy narracyjnej⁵⁶. Zostaną one omówione poniżej.

■ Perspektywa dojrzewania

Perspektywa dojrzewania ma najdłuższą tradycję w wyjaśnianiu zjawiska odstąpienia. Zarówno C. Goringa, jak i S. oraz E. Glucków należy zaliczyć do zwolenników tej perspektywy teoretycznej, według której starzenie się (dojrzewanie) jest jedynym czynnikiem wpływającym na proces odstąpienia od przestępczości, a wszystkie wyjątki od tego procesu da się wyjaśnić opóźnieniami w procesie dojrzewania. Młodzi ludzie (przestępcy) w naturalny sposób wyrastają z przestępczości, w sposób spontaniczny dochodzą do wspomnianej, naturalnej remisji. Chociaż perspektywa ta była z biegiem czasu coraz bardziej krytykowana, zwłaszcza za zbyt wąskie i jednostronne ujmowanie determinantów *desistance*, to jednak nie odeszła w niebyt historii i znajduje zwolenników także współcześnie. Przede wszystkim należy tu wymienić W. Gove'a z jego biopsychospołeczną teorią odstąpienia, ale również M.R. Gottfredsona i T. Hirschiego, którzy w swojej teorii sugerują, że „spontaniczne *desistance* jest po prostu zmianą w zachowaniu, której nie można wyjaśnić, a także zmianą, która następuje niezależnie od tego, co się dzieje”⁵⁷. Wpływ wieku na przestępczość jest więc naturalny, bezpośredni i niezmienny, niezależny od warunków społecznych i ekonomicznych, w jakich dana jednostka się rozwija.

Trzeba jednak zauważyć, co też mniej lub bardziej otwarcie czynią zwolennicy tej idei, że wiek sam w sobie nie wyjaśnia zmian. Kryje się za nim wiele innych zmiennych, takich jak zmiany biologiczne i fizjologiczne, przemiany społeczne czy doświadczenia życiowe. Uznawanie wieku za główny czynnik determinujący odstąpienie od przestępczości jest szczególnie nieuzasadnione przy uwzględnieniu procesualnego charakteru *desistance*. „Z perspektywy rozwojowej wiek jest po prostu jednym z wymia-

⁵⁶ Według S. Maruny istnieją jeszcze dwie inne „wiarygodne historie dotyczące tego, jak ludzie odstępują od przestępczości, i obie popadły w taką niełaskę w ciągu ostatnich trzydziestu lat, że prawie nigdy nie są wymieniane w dyskusji na temat *desistance*. Pierwsza to **model medyczny** sugerujący, że przestępcy odstępują, kiedy zostają ‘naprawieni’ lub poprawieni przez psychoterapię lub resocjalizację (*rehabilitation*). Druga historia to swoiste odstraszenie (*deterrence*) mówiące o tym, że przestępca idzie do więzienia, dostaje nauczkę i decyduje, że nigdy tam nie powróci”, S. Maruna, *Making Good...*, s. 28.

⁵⁷ M.R. Gottfredson, T. Hirschi, *A General Theory of Crime*, Stanford 1990, za: R.J. Sampson, J.H. Laub, *Desistance from Crime...*, s. 136.

row, w którym zmienia się określone zachowanie. Dlatego też wiek jest postrzegany, czy też włączany jako zmienna zależna. Stąd uznanie wieku za zmienną niezależną może być tautologią, implikującą w tym rozumieniu, że wiek przewiduje zmiany w zachowaniu, które pojawiają się w zależności od starzenia się jednostek⁵⁸. Konieczne wydaje się zatem „rozpakowanie” znaczenia wieku (dorastania) w procesie *desistance*, jednak podejmowane w tym zakresie próby zawodzą. Jak zauważa S. Maruna, liczne badania rozwojowe nad relacją pomiędzy wiekiem a przestępczością popełniają coś, co D. Dannefer określa jako „ontologiczny błąd/błędne przekonanie”, przyjmując, że zmiany w zachowaniu odzwierciedlają raczej naturalne i uniwersalne „właściwości dorastającego organizmu” niż procesy społeczne czy instytucjonalne lub stopniowaną z wiekiem strukturę roli społecznej i społecznej kontroli⁵⁹.

Perspektywa związana z dojrzewaniem sugeruje, że *desistance* następuje w dużej mierze z powodu fizycznych zmian dotyczących przestępców: „Tracą oni swoją młodzieńczą energię, siłę i wytrzymałość niezbędną do zagrania roli szalonego, uzbrojonego bandyty, zwinnego złodzieja czy dealera narkotyków”⁶⁰. Twórca podejścia narracyjnego w interpretacji odstąpienia od przestępczości, S. Maruna, kwestionuje to stanowisko, jako przykład podając jedną z wersji argumentu biologicznego, zgodnie z którą spadek przestępczości w czasie wiąże się ze spadkiem produkcji testosteronu. Według tego autora, chociaż poziom testosteronu stopniowo spada z wiekiem, to krzywa wiek–testosteron daleka jest od ostro zakrzywionej krzywej wiek–przestępczość. Zatem nawet jeśli hormony odgrywają rolę w przestępczym zachowaniu, to same z siebie nie pomagają w wyjaśnieniu, dlaczego takie zachowania spadają tak gwałtownie w dorosłości. To samo można powiedzieć o innych zmiennych fizjologicznych. Na przykład siła fizyczna często osiąga szczyt dopiero w wieku trzydziestu lat, a nie siedemnastu, jak to zwykle bywa w rozwoju kariery przestępczej, i spadek w możliwościach fizycznych w dorosłości nie jest tak ostry, jak w przypadku spadku zachowań przestępczych⁶¹.

Jak zauważają J.H. Laub i R.J. Sampson, „proces *desistance* jest czymś więcej, a nie tylko wynikiem dojrzewania”⁶². Ponadto każda teoria, która wykorzystuje sam wiek lub inny pojedynczy wzorzec rozwoju do interpretacji odstąpienia od przestępczości, pomija zarówno bardzo ważny aspekt różnorodności ścieżek rozwojowych, jak i wielość dróg prowadzących do *desistance*.

⁵⁸ S.D. Bushway et al., *An Empirical Framework...*, s. 492.

⁵⁹ D. Dannefer, *Adult Development and Social Theory: A Paradigmatic Reappraisal*, „American Sociological Review” 1984, vol. 49 (1), s. 101, za: S. Maruna, *Desistance and Development...*, s. 3.

⁶⁰ S. Maruna, *Making Good...*, s. 151.

⁶¹ S. Maruna, *Desistance and Development...*, s. 3.

⁶² J.H. Laub, R.J. Sampson, *Shared Beginnings, Divergent Lives...*, s. 145.

■ Perspektywa więzi społecznej

Opierając się na ustaleniach wcześniejszych prac dotyczących karier przestępczych, można zauważyć, że kolejnym najbardziej wpływowym wyjaśnieniem, po perspektywie dorastania, jest teoria więzi społecznych czy nieformalnej kontroli społecznej. Zgodnie z tym poglądem *desistance* następuje stopniowo, w wyniku nagromadzenia więzi społecznych i zmieniających się społecznych asocjacji⁶³, będących częściowo wynikiem racjonalnych decyzji lub osobistych upodobań, częściowo zaś uwarunkowanych *stricte* zewnętrznymi, gdy w kształtowaniu zachowań znaczącą rolę odgrywają przypadek i szczęście⁶⁴, co J.H. Laub zobrazował frazą, iż czasem dobre rzeczy zdarzają się złym ludziom⁶⁵.

Analizy koncentrują się na trzech głównych obszarach, w których dochodzi do „nagromadzenia więzi społecznych”, wskutek czego ma lub może nastąpić odstępianie. W pierwszej kolejności wymienia się małżeństwo (rodzinę), dobrą pracę oraz, zależnie od autora opracowania, hobby i zainteresowania, służbę wojskową i wykształcenie. Szczególnie mocno J.H. Laub i R.J. Sampson w swoich publikacjach akcentują pogląd, że owe „punkty zwrotne” w cyklu życia są niezbędne dla zrozumienia procesów zmiany w przestępczej aktywności. Punkty zwrotne służą jako katalizatory zachowania długofalowej zmiany behawioralnej⁶⁶ poprzez pozwolenie jednostkom, aby „odcięły teraźniejszość od przeszłości”, dostarczając możliwości wsparcia społecznego i przywiązania oraz zrutynizowanych struktur, co może wywołać zmiany w relacjach osoby ze społeczeństwem, a zatem w jej zaangażowaniu w przestępczość⁶⁷.

Rutynowe czynności⁶⁸ związane z pracą i życiem rodzinnym, poprzez które osoba zyskuje poczucie bezpieczeństwa i dobrego samopoczucia, oraz będące ich wynikiem nieformalne więzi społeczne pełnią dwie funkcje. Jedną z nich jest zapewnienie społecznego wsparcia lub emocjonalnego „przywiązania”. Druga funkcja to monitorowanie i kontrola poprzez zestaw czynności i zobowiązań, które często są powtarzane każdego dnia. Wiele nawyków jest prozaicznych, ale mimo to tworzą one strukturę czyjeś czasu i ograniczają sposobności do przestępczości⁶⁹.

⁶³ L. Kazemian, S. Maruna, *Desistance...*, s. 280.

⁶⁴ J.H. Laub, R.J. Sampson, *Shared Beginnings, Divergent Lives...*, s. 35.

⁶⁵ J.H. Laub, D.S. Nagin, R.J. Sampson, *Trajectories of Change in Criminal Offending: Good Marriages and the Desistance Process*, „American Sociological Review” 1998, vol. 63 (1), s. 237.

⁶⁶ J.H. Laub, R.J. Sampson, *Shared Beginnings, Divergent Lives...*, s. 149.

⁶⁷ Ibidem, s. 148–149.

⁶⁸ A. Giddens definiuje „rutynowe praktyki” jako podstawę tego, co większość ludzi robi przez większość czasu, A. Giddens, *Stanowienie społeczeństwa...*, s. 101.

⁶⁹ J.H. Laub, R.J. Sampson, *Understanding Desistance from Crime*, Chicago 2001, s. 48 i n.

Trzeba jednak zaznaczyć, że J.H. Laub i R.J. Sampson nie podchodzą do punktów zwrotnych i czynności rutynowych w sposób bezkrytyczny. Nie przypisują im jednoznacznie deterministycznego znaczenia, co dobrze oddaje przywołane przez nich stanowisko M. Ruttera, który ostrzega, że punkty zwrotne nie powinny być utożsamiane z najważniejszymi życiowymi doświadczeniami czy przypuszczalnymi transformacjami. Po pierwsze, niektóre transformacje nie prowadzą do zmiany trajektorii życia. Po drugie, niektóre transformacje raczej akcentują istniejące wcześniej cechy, niż wspierają zmianę. Pomimo tych trudności M. Rutter stwierdza, że „istnieją przekonujące dowody” na efekty punktów zwrotnych, zdefiniowane jako zmiana obejmująca „trwały zwrot kierunku trajektorii życia”⁷⁰.

P.G. Giordano, S.A. Cernkovich i J.L. Rudolph dostrzegają kolejne trudności interpretacyjne, podkreślając, że związek małżeński oraz stabilna praca wywierają znaczny wpływ na odstępianie, jeśli pojawiają się równocześnie, tworząc tzw. zestaw poważania (*respectability package*)⁷¹. W tym kontekście punkty zwrotne są od siebie zależne. Jeszcze dalej idzie S. Maruna, podkreślając, że wartość idei punktów zwrotnych dla zrozumienia *desistance* „została prawdopodobnie zawyżona”, ponieważ „nic takiego w sytuacji nie sprawia, że jest ona punktem zwrotnym”⁷². Dla tego autora bardziej obiecującą strategią jest skoncentrowanie się na jednostkach jako podmiotach swojej własnej zmiany. W odróżnieniu od koncepcji rozwojowych teorie te zakładają jednak, że doświadczenia prowadzące do odstępiania od przestępczości nie są uniwersalne i mogą być częściowo kontrolowane przez jednostkę.

Już S. i E. Glueckowie zaobserwowali pozytywny wpływ małżeństwa na zachowania przestępcze. Późniejsze badania generalnie tylko potwierdzały tę tezę. Najbardziej wyraziste stwierdzenie popierające tę linię rozumowania przedstawił N. Shover: „Ustanowienie wzajemnie satysfakcjonującej relacji z kobietą było powszechnym wzorcem [...] oraz ważnym czynnikiem przemiany ich przestępczego działania”⁷³. Tym, co różnicowało przywoływane badania, były próby wyjaśnienia związku pomiędzy małżeństwem a odstępianiem. D.P. Farrington i D.J. West stawiają wręcz pytanie, w jakim stopniu małżeństwo może być przyczyną, konsekwencją czy symptomem *desistance*. Sami stawiają tezę, że w pewnym wieku małżeństwo

⁷⁰ M. Rutter, *Transitions and Turning Points in Developmental Psychopathology: As Applied to the Age Span Between Childhood and Mid-Adulthood*, „International Journal of Behavioral Development” 1996, vol. 19 (3), s. 621, za: J.H. Laub, R.J. Sampson, *Shared Beginnings, Divergent Lives...*, s. 40.

⁷¹ P.C. Giordano, S.A. Cernkovich, J.L. Rudolph, *Gender, Crime, and Desistance...*, s. 1013.

⁷² S. Maruna, *Making Good...*, s. 42–43.

⁷³ N. Shover, *The Later Stages of Ordinary Property Offender Careers*, „Social Problems” 1983, vol. 31 (2), s. 213, za: S. Farrall, A. Calverley, *Understanding Desistance from Crime...*, s. 6.

nie ma wpływu na przestępczość, ale wytrwanie w małżeństwie – tak. Samo w sobie małżeństwo nie jest wystarczające, żeby powstrzymać przestępczość, a efekt małżeństwa może być uzależniony od „powodów ślubu (np. ciąża), szczęścia w małżeństwie i tego, w jakim stopniu żona jest konwencjonalna i prospołeczna”⁷⁴. Autorzy wyciągnęli wniosek, że „Małżeństwo ma raczej efekt skumulowany niż ostro wyznaczony”⁷⁵.

Podobne stanowisko co do znaczenia czasu i jakości małżeństwa w procesie *desistance* reprezentują J.H. Laub i R.J. Sampson. Na podstawie swoich obszernych badań sformułowali kilka tez oddających charakter relacji pomiędzy zawarciem związku małżeńskiego a odstąpieniem od przestępczości. Po pierwsze, zmiana zachowań przestępczych nie musi wynikać jedynie z małżeństwa. Zmiana może raczej wystąpić w odpowiedzi na trwałe przywiązanie, które pojawia się wraz z zawarciem małżeństwa. Z tego punktu widzenia rozwój więzi społecznych jest interpretowany jako proces inwestycyjny: im więcej jednostka inwestuje w więzi społeczne (małżeństwo), tym mniej prawdopodobne jest jej zaangażowanie się w działalność przestępczą, ponieważ ma więcej do stracenia. Efekt dobrego małżeństwa wymaga czasu na zaistnienie i rośnie powoli, stopniowo hamując przestępczość. Małżeństwo często prowadzi również do istotnych zmian w codziennych czynnościach rutynowych, szczególnie w odniesieniu do grup rówieśniczych. Jak zauważają autorzy, małżeństwo pociąga za sobą zobowiązania, które mają tendencję do zmniejszenia spędzania wolnego czasu poza rodziną. „Należy przyjąć, że małżonkowie będą spędzać więcej czasu razem [...] następuje spadek czasu spędzanego z przyjaciółmi i spadek ekspozycji na kryminalnych rówieśników”⁷⁶. Może to być związane także zarówno z posiadaniem nowych znajomych i rodziny, jak i z faktem zmiany miejsca zamieszkania. Małżeństwo może też prowadzić do *desistance* z powodu bezpośredniej społecznej kontroli stosowanej przez współmałżonka. Wreszcie, może zmienić czyjeś poczucie „ja”⁷⁷.

Podsumowując, można stwierdzić, że to, co jest ważne w kategoriach ułatwiania *desistance*, to nie samo małżeństwo, ale raczej jakość związku. Jakościowo dobre małżeństwo może stanowić punkt zwrotny dla niektórych mężczyzn ze względu na samo wydarzenie, ich subiektywny stan, zachowanie innych oraz następujące po sobie zdarzenia wynikające z faktu, że są teraz żonaci⁷⁸.

⁷⁴ D.P. Farrington, D.J. West, *Effects of Marriage, Separation, and Children on Offending by Adults Males*, [w:] Z.S. Blau, J. Hagan (eds), *Current Perspectives on Aging and the Life Cycle*, vol. 4, Greenwich Conn. 1995, s. 278, za: J.H. Laub, R.J. Sampson, *Shared Beginnings, Divergent Lives...*, s. 281.

⁷⁵ Ibidem.

⁷⁶ J.H. Laub, R.J. Sampson, *Shared Beginnings, Divergent Lives...*, s. 42.

⁷⁷ Ibidem, s. 41–44.

⁷⁸ Ibidem, s. 281.

Pomimo dowodów na to, że stworzenie związku może spowodować *desistance*, niektórzy badacze zakwestionowali ten raczej prosty model przyczynowo-skutkowy⁷⁹. Jak zauważają M.R. Gottfredson i T. Hirschi, żony, domy i dzieci „brzmia miło” jako wyjaśnienie *desistance*, ale „nie wydają się mieć wpływu na prawdopodobieństwo przestępczości. Przeglądając badania nad „kojarzeniem selektywnym”, autorzy ci wyciągają wniosek, że przestępca zwykle przekształca takie instytucje (małżeństwo, pracę) w źródła satysfakcji zgodne z jego poprzednim przestępczym zachowaniem⁸⁰.

Podobnie jak w przypadku małżeństwa, praca, wykształcenie czy inne kluczowe wydarzenia życiowe korelują z *desistance*, ale niekoniecznie będą jego czynnikami sprawczymi. Chociaż w literaturze znajdują się liczne opracowania potwierdzające tezę, że zatrudnienie może redukować prawdopodobieństwo recydywy, a brak zatrudnienia niekoniecznie musi wiązać się ze wzrostem popełniania przestępstw⁸¹, to równie bogato reprezentowana jest literatura przecząca temu twierdzeniu. M.R. Gottfredson i T. Hirschi wykazali, że różnice we wskaźnikach przestępczości wśród pracujących i bezrobotnych są niewielkie lub w ogóle nie występują, a nawet jeśli się pojawiają, to mają charakter przeciwny do oczekiwanego⁸². Natomiast tacy autorzy jak J. Ditton czy S. Henry wykazali, że zatrudnienie na pełen etat nie wyklucza przestępczości⁸³. Zatrudnienie zatem może, choć nie musi, redukować prawdopodobieństwo popełniania przestępstw, a brak zatrudnienia niekoniecznie musi się wiązać ze wzrostem tego typu zachowań.

J.H. Laub i R.J. Sampson twierdzą, że procesy leżące u podstaw zależności między pracą a *desistance* są podobne do tych leżących u podstaw związku pomiędzy małżeństwem a *desistance* i sprowadzają się do czterech głównych czynników. Pierwszym z nich jest wzajemna wymiana kapitału społecznego: inwestycja ze strony pracodawców może wywołać zwrotną inwestycję w kapitał społeczny ze strony pracowników. Zgodnie z założeniem teoretycznym ta współzależność jest obopólna i osadzona w więzach społecznych pomiędzy jednostkami a instytucjami społecznymi.

⁷⁹ S. Farrall, A. Calverley, *Understanding Desistance from Crime...*, s. 5, i cytowana tam literatura.

⁸⁰ M.R. Gottfredson, T. Hirschi, *A General Theory of Crime*, Stanford 1990, s. 140–141, za: R.J. Sampson, J.H. Laub, *Desistance from Crime...*

⁸¹ F. McNeill, B. Weaver, *Changing Lives?...*, s. 56, i cytowana tam literatura.

⁸² M.R. Gottfredson, T. Hirschi, *A General Theory of Crime*, Stanford 1990, za: R.J. Sampson, J.H. Laub, *Desistance from Crime...*, s. 138–139.

⁸³ J. Ditton, *Part-Time Crime: An Ethnography of Fiddling and Pilferage*, London 1977; S. Henry, *The Hidden Economy: The Context and Control of Borderline Crime*, Oxford 1978, za: S. Farrall, B. Bowling, *Structuration, Human Development and Desistance from Crime*, „British Journal of Criminology” 1999, vol. 39 (2), s. 259.

mi⁸⁴. Drugi czynnik to, już podkreślana przez J.H. Lauba i R.J. Sampsona, rola czynności rutynowych. Twierdzą oni, że „praca – nawet bardziej niż małżeństwo – szczególnie w pełnym wymiarze godzin prowadzi do znaczących zmian w rutynowych czynnościach”⁸⁵. Jako trzeci element autorzy ci wskazują, że pracodawcy mogą stanowić bezpośrednią nieformalną kontrolę społeczną, zaś jako czwarty, że „praca może dać człowiekowi poczucie tożsamości i sens życia”⁸⁶.

Jak już zostało nadmienione, rzecz ma się podobnie w przypadku wykształcenia. W badaniach przeprowadzonych w Stanach Zjednoczonych A. Rand nie znalazła dowodów na poparcie tezy, że absolwenci szkół średnich porzucają przestępczość wcześniej niż osoby, które „zostały wyrzucone” (*drop outs*). Nie znalazła również dowodów potwierdzających hipotezę, że studenci wcześniej odstępują od przestępczości niż niestudenci, i jedynie niewielkie dowody popierające ideę, że kształcenie zawodowe zmniejsza przestępczość⁸⁷. Wreszcie R. Loeber, M. Stouthamer-Loeber, W. Van Kammen oraz D.P. Farrington stwierdzili, że nie szanse edukacyjne czy wykształcenie są związane z odstępianiem, ale raczej „postawy wobec szkoły i edukacji”⁸⁸.

Podsumowując te rozważania, można stwierdzić, że związek pomiędzy więzami społecznymi a odstępianiem od przestępczości ma niejednoznaczny charakter. Niektóre badania potwierdzają, inne kwestionują tę zależność. Taki stan rzeczy może wynikać zarówno z błędnych założeń teoretycznych co do samej możliwości wpływania na *desistance* poprzez charakter więzi społecznych, jak i – tylko (sic!) – uchybień metodologicznych. Istnieje jednak jeszcze inna próba interpretacji, zgodnie z którą te zróżnicowania czy niejednoznaczności mogą wynikać z cech samej jednostki. Poszczególne osoby bardzo się różnią w sposobach reakcji na bodźce społeczne. To samo wydarzenie może wywierać różny wpływ zależnie od płci, wieku, wcześniejszych doświadczeń czy cech osobowości. Badania sugerują na przykład, że kobiety porzucają przestępstwo szybciej niż mężczyźni. Opuszczenie domu i tworzenie nowej rodziny były dla nich wysoce skorelowane z *desistance*. Jednak w przypadku młodych mężczyzn takie zmiany społeczne miały mały wpływ na wzorce przestępczości.

Na silne zróżnicowanie płciowe zwracają uwagę J.H. Laub i R.J. Sampson w odniesieniu do znaczenia zawierania związków małżeńskich na proces odstąpienia. Autorzy pokazują w swojej sztandarowej pracy, że męż-

⁸⁴ J.H. Laub, R.J. Sampson, *Shared Beginnings, Divergent Lives...*, s. 46.

⁸⁵ Ibidem, s. 47.

⁸⁶ Ibidem.

⁸⁷ A. Rand, *Transitional Life Events and Desistance from Delinquency and Crime*, [w:] M. Wolfgang, T.P. Thornberry, R.M. Figlio (eds), *From Boy to Man: From Delinquency to Crime*, Chicago 1987, s. 145–150, za: S. Farrall, B. Bowling, *Structuration...*, s. 259.

⁸⁸ R. Loeber et al., *Initiation, Escalation and Desistance in Juvenile Offending and Their Correlates*, „Journal of Criminal Law and Criminology” 1991, vol. 82 (1), s. 71.

czyżni zazwyczaj wiążą się z partnerkami, które reprezentują pewien poziom kontrastu w stosunku do ich orientacji i stylu życia, podnosząc swój status (*marry 'up'*), w przeciwieństwie do kobiet, które zwykle obniżają go (*marry 'down'*)⁸⁹. Podobne stanowisko przedstawia M. Rotter: „Małżeństwo jako takie nie ma bardzo przewidywalnego efektu. To wszystko zależy od osoby, którą się poślubia, kiedy się ją poślubia oraz rodzaju osiągniętych relacji”⁹⁰.

Najistotniejsze jednak w tym względzie wydaje się ustalenie sugerowane między innymi przez C. Uggena⁹¹, że wpływ różnych wydarzeń życiowych na przestępczość jest stopniowany ze względu na wiek. Ustalenie to ma szczególne znaczenie w kontekście działań podejmowanych przez wymiar sprawiedliwości oraz system resocjalizacji. Można tu mówić o korelacji między odstępieniem a wiekiem⁹², czy też o swoistym oknie szans bądź możliwości (*window of opportunity*).

Zmiany rozwojowe są wszak związane zarówno z procesami biologicznymi, jak i społecznymi, a dokonują się np. zgodnie z koncepcją zadań rozwojowych R.J. Havighursta, który odnosi je do zbioru sprawności i kompetencji motorycznych, poznawczych, emocjonalnych i społecznych, nabywanych przez jednostkę w trakcie jej kontaktów z otoczeniem, a powodzenie w realizowaniu zadań w okresach późniejszych zależy od tego, jak jednostka poradziła sobie z zadaniami wcześniejszymi. „Treść zadań rozwojowych, przed jakimi staje ona w kolejnych okresach swego życia, wiąże się z tym, jakim przemianom podlega wewnętrzne środowisko jej rozwoju (organizm – obszar psyche), jakim przemianom podlega jej otoczenie czy środowisko zewnętrzne (głównie relacje społeczne – obszar polis), a także z tym, z jakimi kompetencjami opuściła poprzednie etapy rozwoju i jakie są jej aktualne zasoby związane z radzeniem sobie w różnych sytuacjach życiowych (obszar zasobów intelektualnych, emocjonalnych i społecznych oraz poziom świadomości ich posiadania – obszar psyche)”⁹³.

Nie oznacza to, że podejmowanie jakichkolwiek działań wobec osób niedostosowanych społecznie jest bezzasadne. Już S. i E. Glueckowie przyjmują taką możliwość, gdy pytają: „Czy pedagodzy, psychologowie, pracownicy resocjalizacyjni i inni mogą opracować takie środki ‘zmuszenia rośliny’, żeby łagodne dojrzewanie nastąpiło wcześniej, niż wydaje się być

⁸⁹ J.H. Laub, R.J. Sampson, *Shared Beginnings, Divergent Lives...*, s. 45–46.

⁹⁰ M. Rutter, *Transitions and Turning Points in Developmental Psychopathology: As Applied to the Age Span Between Childhood and Mid-Adulthood*, „Journal of Behavioral Development” 1996, vol. 19 (3), s. 610, za: S. Maruna, *Making Good...*, s. 31–32.

⁹¹ C. Uggen, *Work as a Turning Point in the Life Course of Criminals: A Duration Model of Age, Employment, and Recidivism*, „American Sociological Review” 2000, vol. 65 (1), s. 542.

⁹² Por. tabela 8 w tekście R. Loeber et al., *Initiation...*, s. 42.

⁹³ A. Brzezińska, *Spoleczna psychologia...*, s. 228.

obecnie?”⁹⁴. Jest to możliwe nie dlatego, że działania te mają za zadanie przyspieszyć „dojrzewanie rośliny”, ale raczej nadgonić utracony czas. Jakość życia i płynne, bezkonfliktowe przechodzenie do kolejnych etapów rozwojowych zależy od stopnia zsynchronizowania obu zegarów: biologicznego i społecznego, to znaczy dostosowania zadań stawianych przez społeczeństwo do możliwości organizmu⁹⁵, ale także od punktualności doświadczeń życiowych, „zgodności lub niezgodności z zegarem społecznym, co oznacza, że zmiana rozwojowa jest dostrzegana nie tylko na poziomie biologicznym i społecznym, lecz także na poziomie psychicznym”⁹⁶. W przypadku osób niedostosowanych społecznie dochodzi zazwyczaj do późniejszego niż u ich rówieśników podejmowania zadań rozwojowych i rozwoju poczucia niepunktualności zdarzeń życiowych w stosunku do odczuwanego braku gotowości, co może prowadzić do rozwoju tożsamości moratoryjnej czy rozproszonej⁹⁷.

Przykładowo, przywołany kilka akapitów wcześniej C. Uggen stwierdził, że efekt zapewnienia minimalnych możliwości zatrudnienia byłym przestępcom był zależny od wieku. W przypadku osób w wieku powyżej 26 lat praca może być, jak się wydaje, punktem zwrotnym w przestępczej karierze, podczas gdy ma ona marginalny wpływ na przestępczość młodszych przestępców. C. Uggen zauważa, że znaczenie pracy i przestępczości może się zmienić, kiedy jednostka przechodzi z okresu dojrzewania w dorosłość, co wskazuje na to, że *desistance* ma również subiektywny element, który należy zrozumieć⁹⁸. W podobnym duchu wypowiadają się M. Ouimet i M. Le Blanc, stwierdzając, że w ich grupie badawczej związek z kobietą związany był z *desistance* w przypadku mężczyzn w wieku około 25 lat⁹⁹.

Niewątpliwie, kolejnym zagadnieniem, na jakie należy zwrócić uwagę przy badaniu zależności pomiędzy społecznymi uwarunkowaniami a odstąpieniem od przestępczości, jest fakt – jak zauważa L. Kazemian – powszechnie pomijany we współczesnych opracowaniach, zmieniającej się struktury i kształtu więzi społecznych w dzisiejszym społeczeństwie¹⁰⁰. Przykładowo, nieuwzględnianie wzrostu znaczenia związków partnerskich

⁹⁴ S. Glueck, E. Glueck, *Later Criminal Careers*, New York 1937, s. 205, za: L. Kazemian, S. Maruna, *Desistance...*

⁹⁵ J. Wojciechowska, *Okres wczesnej dorosłości. Jak rozpoznać ryzyko i jak pomagać?*, [w:] A.I. Brzezińska (red.), *Psychologiczne portrety człowieka...*, s. 474.

⁹⁶ Ibidem.

⁹⁷ Zob. A.W. Brzezińska, *Dzieciństwo i dorastanie: korzenie tożsamości osobistej i społecznej*, [w:] A.W. Brzezińska, A. Hulewska, J. Słomska (red.), *Edukacja regionalna*, Warszawa 2006, s. 47–77.

⁹⁸ C. Uggen, *Work as a Turning Point...*, s. 542.

⁹⁹ M. Ouimet, M. Le Blanc, *The Role of Life Experiences in the Continuation of the Adult Criminal Career*, „Criminal Behaviour and Mental Health” 1996, vol. 6 (1), s. 92, za: S. Farrall, A. Calverley, *Understanding Desistance from Crime...*

¹⁰⁰ Por. J. Savolainen, *Work, Family and Criminal Desistance: Adult Social Bonds in a Nordic Welfare State*, „British Journal of Criminology” 2009, vol. 49 (3), s. 285–304.

(konkubinatu) czy tendencji do wchodzenia w związek małżeński w późniejszym wieku może deprecjonować osiągnięte wyniki świadczące o znaczeniu małżeństwa w hamowaniu kariery przestępczej. Również mechanizmy konkurencji na rynku pracy przyczyniły się do zwiększenia poziomu wykształcenia w społeczeństwie, co skutkuje późniejszą penetracją tegoż rynku pracy. W tym kontekście niektóre wskaźniki więzi społecznych mierzone w okresie późnej adolescencji i wczesnej dorosłości, takie jak poziom zaangażowania w pracę zawodową i bliskość ze współpracownikami oraz przełożonymi, nie wydają się tak znaczące, jak to miało miejsce jeszcze kilkadziesiąt lat temu¹⁰¹.

Istotne staje się zatem zaadaptowanie mierników więzi społecznych do zmieniających się społecznych norm i wartości. Nieuwzględnienie tych przeobrażeń może doprowadzić do błędnej interpretacji ról pełnionych przez więzi społeczne w procesie odstąpienia. Trzeba jednak podkreślić, że zmienne te dostarczają niewiele informacji na temat, jak i dlaczego następuje *desistance*, a jeszcze mniej o tym, w jaki sposób można je zainicjować.

■ Perspektywa narracyjna/wewnętrzna

Bez wątpienia, zarówno siły identyfikowane przez teorie dojrzewania, jak i perspektywę więzi społecznej odgrywają kluczową rolę w procesie odstąpienia od przestępczości, nie sposób też podważyć znaczenia starzenia się czy społecznego przywiązania. Używając sformułowania E. Aronsona, człowiek jest istotą społeczną¹⁰², jest swoistym produktem doświadczenia uspołecznienia, stąd też nie jest zaskakujący fakt, że *desistance* może się wiązać z niektórymi społecznymi i sytuacyjnymi zmianami omówionymi powyżej. Jednak zarówno modele strukturalne, jak i ontogenetyczne odstąpienia nie tylko pomijają wiele niuansów, ale przede wszystkim postrzegają jednostki jako biernego słuchacza większych sił biologicznych czy społecznych. Przyznają to niektórzy autorzy (o czym była już mowa), twierdząc między innymi, że to właśnie jakość związku czy postawy wobec edukacji są ważnymi czynnikami w wyjaśnianiu *desistance*.

Ciągle jednak, na co zwraca uwagę S. Maruna, wydaje się, że to, czego brakuje w tych podejściach, to „osoba” – całość i podmiotowość jednostki. Różne osoby wystawione na to samo środowisko doświadczają go, interpretują je i reagują na nie w odmienny sposób. Dlatego w przeciwieństwie do teorii dojrzewania czy teorii rozwojowych ta perspektywa sugeruje, że doświadczenia prowadzące do *desistance* niekoniecznie mają charakter uniwersalny i często mogą w większym bądź mniejszym stopniu być pod kontrolą jednostki. Każda osoba wydobywa subiektywne, psychologiczne środowisko z obiektywnego otoczenia i to ono kształtuje zarówno

¹⁰¹ L. Kazemian, *Desistance from Crime...*, s. 16.

¹⁰² E. Aronson, *Człowiek istota społeczna*, Warszawa 2011.

osobowość, jak i kolejne interakcje¹⁰³. I choć, jak zauważa S. Maruna, subiektywne aspekty ludzkiego życia (emocje, myśli, motywacje i cele) zostały w dużej mierze pominięte w badaniach przestępczości, ponieważ dane te uznawane są albo za nienaukowe, albo zbyt nieporęczne dla empirycznych analiz¹⁰⁴, zaczyna wyłaniać się spójna grupa badań nad *desistance* jako procesem stopniowym i dynamicznym, który wynika z interakcji pomiędzy czynnikami wewnętrznymi i zewnętrznymi. Najważniejsze z nich zostały przedstawione w tabeli 17.

Zrozumienie przestępcy (a nie tylko przestępstwa, jak robi to większość teorii kryminologicznych) wymaga uzupełnienia obrazu o przegląd unikatowych osobistych historii. „Sposób, w jaki każdy z nas postrzega własną historię, jest interesujący nie tylko ze względu na to, co mówi o naszej osobowości i pochodzeniu; ta subiektywna autobiografia rzeczywiście kształtuje nasze przyszłe wybory i zachowania”¹⁰⁵. To różnicowanie indywidualne jest najlepiej widoczne w wewnętrznych/narracyjnych teoriach *desistance*, które łączą indywidualne i strukturalne czynniki wyjaśniające ten proces¹⁰⁶.

Próba zrozumienia relacji pomiędzy jednostką, jej „wnętrzem”, a strukturą i kulturą w odniesieniu do odstąpienia od przestępczości skierowała zainteresowania wielu badaczy, głównie A. Giddensa i P. Bourdieu, w stronę socjologicznych teorii średniego zasięgu¹⁰⁷. To wszak w teorii strukturalizacji A. Giddensa postrzeganie podmiotów i struktur jako oddzielnych uważane jest za zasadniczy błąd¹⁰⁸. Ani podmiot, ani struktura tak naprawdę nie istnieją niezależnie od siebie. „Tworzenie (i ciągła re-kreacja) zarówno ‘podmiotów’, jak i ‘struktur’ następuje w tym samym momencie poprzez te same mechanizmy. Oba [elementy] są zaangażowane w reprodukcję siebie

¹⁰³ A. Caspin, T.E. Moffit, *The Continuity of Maladaptive Behavior: From Description to Understanding in the Study of Antisocial Behavior*, [w:] D. Cicchetti, D.J. Cohen (eds), *Developmental Psychopathology*, vol. 2: *Risk, disorder and adaptation*, New York 1995, s. 485, za: S. Maruna, *Making Good...*, s. 32–33.

¹⁰⁴ S. Maruna, *Making Good...*, s. 8.

¹⁰⁵ S. Maruna, *Desistance and Development...*, s. 5.

¹⁰⁶ Analizy, które podkreślają czynniki wewnętrzne, w dużym stopniu polegają na danych jakościowych i biorą za pewnik, że to, co mówią respondenci o swoim *desistance*, jest dokładną reprezentacją tego, co się stało. Nie oznacza to, że respondenci aktywnie kłamią, ale raczej że mogą istnieć procesy (zarówno na poziomie jednostki, jak i społeczeństwa), których mogą być nieświadomi, a zatem nie mogą ich wyrazić. Ponadto respondenci mogą podczas wywiadu próbować racjonalizować swoje dotychczasowe życie.

¹⁰⁷ Zob. S. Farrall, A. Bottoms, J. Shapland, *Social Structures and Desistance from Crime*, „European Journal of Criminology” 2010, vol. 7 (6), s. 550–553; S. Farrall, B. Bowling, *Structuration...*, s. 254–255, i cytowana tam literatura; M. Muskała, *Skazani na brak sukcesu? Reprodukacja wykluczenia społecznego w świetle koncepcji Pierre’a Bourdieu*, [w:] D. Hildebrandt-Wypych, K. Kabacińska (red.), *Młodość i sukces życiowy*, Kraków 2010, s. 157–171.

¹⁰⁸ A. Giddens, *Stanowienie społeczeństwa...*

nawzajem”¹⁰⁹. Podmioty i struktury nie są dwoma niezależnymi zestawami zjawisk, ale reprezentują dwoistość struktury. A. Giddens konceptualizuje struktury zarówno jako medium, jak i wynik zachowania jednostek. Właściwości strukturalne systemów społecznych są zatem środkiem i wynikiem warunkowo ukończonych działań podmiotów, nie istnieją poza działaniem, ale ciągle biorą udział w jego produkcji i reprodukcji.

Z punktu widzenia idei odstąpienia od przestępczości podkreśla się, że istnieją dwie pozytywne cechy podejścia A. Giddensa. Pierwszą jest jego silny nacisk na czynnik ludzki, podmiotowość. Osoba naprawdę ma wybór, nawet w dość ograniczonych czy beznadziejnych okolicznościach. Ta informacja dobrze harmonizuje z faktem, że wszyscy kryminolodzy, którzy badali *desistance*, mogą podać przykłady osób przesuwających się w stronę odstąpienia z sytuacji pozornie nieobiecujących. Po drugie, poprzez podkreślenie, że struktury społeczne istnieją tylko dlatego, że ludzie je reprodukuja, A. Giddens przypomina, iż w pewnych warunkach społecznych struktury w rzeczywistości nie będą utrzymane¹¹⁰.

Jednak, chociaż uwagi o współdziałaniu w procesie odstąpienia pomiędzy indywidualnymi wyborami a szerszymi siłami społecznych, instytucjonalnych i społecznych praktyk, które są poza kontrolą jednostki, stały się powszechne, to charakter tego oddziaływania jest ciągle kwestionowany, zwłaszcza w kontekście roli, jaką odgrywa jednostka. J.H. Laub i R.J. Sampson np., choć twierdzą w swojej analizie, że pełne wyjaśnienie musi obejmować zarówno czynniki strukturalne, jak i subiektywne, to jednak dowodzą, że *desistance* powstaje niekoniecznie świadomie czy celowo, ale raczej „zaocznie” – jako wynik „ubocznego zakładu” („*by default*” – *the result of „side bets*”). W podawanym przez nich przykładzie mężczyźni podjęli zobowiązanie, że wyjdą na prostą, bez świadomości tego faktu. Zanim zdali sobie z tego sprawę, zainwestowali tak dużo w małżeństwo czy pracę, że nie chcieli zmarnować swojej inwestycji. Ich zaangażowanie w owe instytucje-prace i małżeństwo przeobraża krótkoterminowe sytuacyjne zachęty do przestępstwa i z czasem kieruje na inny tor – długoterminowego zobowiązania do zgodności (konformizmu)¹¹¹.

Dotychczasowe rozważania i próby ingerencji w te wewnętrzne czynniki realizowane w duchu modelu *what works* skupiają uwagę na kognitywnych transformacjach, których doświadczają przestępcy. Jednak długoterminowy wpływ i znaczenie tych subiektywnych zmian w utrzy-

¹⁰⁹ S. Farrall, B. Bowling, *Structuration...*, s. 255.

¹¹⁰ Ibidem.

¹¹¹ J.H. Laub, R.J. Sampson, *Understanding Desistance from Crime*, „Crime and Justice” 2001, vol. 28, s. 50–51. Trzeba jednak dla porządku dodać, iż w poprawionej wersji swojej teorii podkreślają, że „osobiste działania wylaniają się w znacznym stopniu” w trajektoriach zaniechania i trwania w przestępczości oraz że „ludzie badani byli aktywnymi uczestnikami konstruowania swojego życia”, zob. J.H. Laub, R.J. Sampson, *Shared Beginnings, Divergent Lives...*, s. 280–281.

maniu *desistance* – szczególnie że jest to proces ciągły, a nie po prostu zakończenie przestępczości – pozostają niejasne. Nauczanie przestępców umiejętności poznawczych nie musi mieć długoterminowego wpływu na recydywę, choć przynosi z pewnością znaczące efekty krótkotrwałe, i nie wydaje się redukować przestępczości w dłuższym czasie. Ta niezdolność do osiągnięcia długoterminowego *desistance* poprzez ukierunkowanie na subiektywną zmianę jest dodatkowo poparta ustaleniami programów zajmujących się subiektywną zmianą: wpływ terapii znika, kiedy uwzględnia się czynniki ryzyka lub po okresie dwóch lat. Sugeruje to, że zwracanie uwagi tylko na kognitywne i subiektywne doświadczenia związane z *desistance* może być niewystarczające, kiedy usiłuje się zrozumieć trwałą zmianę zachowania¹¹². Oddziaływania na zmiany subiektywne są więc konieczne, lecz niewystarczające, bowiem kapitał ludzki trzeba mieć gdzie spożytkować. „Istotne i trwałe zmiany w zachowaniu przestępczym rzadko kiedy wypływają jako wynik pasywnego doświadczenia, a takie zmiany zostają najlepiej skonceptualizowane jako wynik procesu wymagającego znacznej partycypacji sprawcy, który to proces pod wieloma względami jawi się jako własny czynnik zmiany”¹¹³.

W literaturze poświęconej problematyce zaniechania na poziomie subiektywnym najczęściej dostrzeganymi i omawianymi zagadnieniami są te związane z poczuciem wstydu i winy, nadzieją i poczuciem własnej skuteczności oraz tożsamością alternatywną.

Wstyd w kryminologii od dawna zajmuje poczesne miejsce zarówno w interpretacji etiologii zachowań przestępczych¹¹⁴, jak i jego wpływu na proces zmiany i odstąpienia od przestępstwa¹¹⁵. Niestety, wskutek braku jasnej definicji i konceptualizacji trudno jednoznacznie określić znaczenie wstydu (niejednokrotnie utożsamianego z poczuciem winy) w procesie zmiany. Niektóre z teorii eksponują zagrożenie i jego destrukcyjny wpływ, gdzie wstyd lub poczucie winy może spowodować uczucia niepokoju, nieufności, żalu, co powoduje obwinianie innych oraz hamuje rozwój empatii i odpowiedzialności u sprawcy. Inne natomiast podkreślają jego korzystne znaczenie dla procesu integracji społecznej poprzez wzrost empatii i zmniejszenie wrogości¹¹⁶.

¹¹² K.G. Walker, E. Bowen, S. Brown, *Examining the Psychological...*, s. 28.

¹¹³ K. Adams, *Developmental Aspects of Adult Crime*, [w:] T.P. Thornberry (ed.), *Advances in Criminological Theory*, vol. 6: *Developmental Theories of Crime and Delinquency*, New Brunswick 1997, s. 334–335, za: T.P. LeBel et al., *The ‘Chicken and Egg’ of Subjective and Social Factors in Desistance from Crime*, „European Journal of Criminology” 2008, vol. 5 (2), s. 135.

¹¹⁴ Zob. np. J. Gilligan, *Wstyd i przemoc. Refleksje nad śmiertelną epidemią*, Poznań 2001.

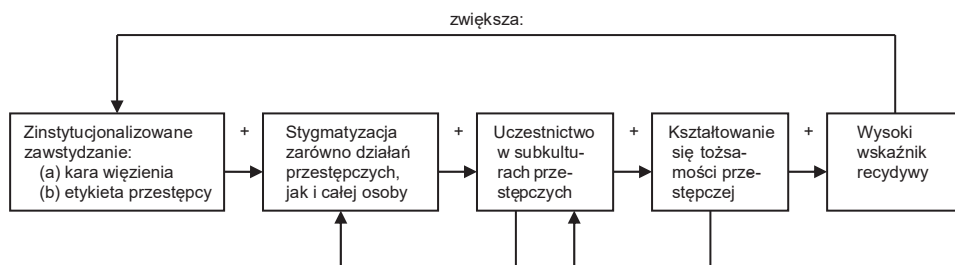
¹¹⁵ Zob. np. J.H. Laub, R.J. Sampson, *Shared Beginnings, Divergent Lives...*; S. Maruna, *Making Good...*, ale i K. Pospiszyl, *Probacja...*, s. 61–65.

¹¹⁶ Współcześnie w literaturze pojawia się również teza, że obecnie mamy do czynienia ze społeczeństwem „bez-wstydnym” (*post-shame society*), gdzie wstyd, ale i zażenowanie,

Przyjmując istnienie bezpośredniego związku pomiędzy wstydem a osobistą odpowiedzialnością, można przywołać przytaczaną wcześniej typologię Brickmana, która może być pomocna w opisanu wzorców według roli wstydu i odpowiedzialności. Według tej klasyfikacji są ludzie, którzy biorą odpowiedzialność zarówno za pierwotne problemy, jak i ich rozwiązanie (model moralny), inni biorą odpowiedzialność za swoje problemy, ale nie za ich rozwiązanie (model oświeceniowy), kolejna grupa to ci, którzy nie biorą odpowiedzialności za swoje problemy, ale biorą za ich rozwiązanie (model kompensacyjny), i ostatnia to osoby, które nie czują się odpowiedzialne ani za swoje problemy, ani za ich rozwiązania (model medyczny).

Trzeba, za B. Fellegi¹¹⁷, podkreślić, że rola i znaczenie wstydu w procesie zmiany, odpowiedzialności czy, szerzej, odstąpienia od przestępczości wykracza poza poziom indywidualny i znajduje swoje odzwierciedlenie także na poziomie społecznym: rodziny czy społeczności lokalnej. Wyrażenie widać to w teorii zawstydzania J. Braithwaite'a¹¹⁸, gdzie owa dwubiegowość wstydu jest wyeksponowana. Twierdzi on, że kiedy reakcją społeczeństwa na dewiantów jest stygmatyzacja, separacja i wyłączenie (dezintegrujące zawstydzanie), są oni pozostawieni z ograniczoną możliwością osiągnięcia samoszacunku i przynależności do głównego nurtu, ale są mile widziani wśród grup subkulturowych, podobnie do stygmatyzowanych wyrzutków. Stąd błędne koło trwania w przestępczości.

Schemat 8. Model dezintegrującego zawstydzania J. Braithwaite'a



+ oznacza, że dany czynnik przyczynia się do powstania kolejnego

Źródło: J.H. Turner, J.E. Stets, *Socjologia...*, s. 129.

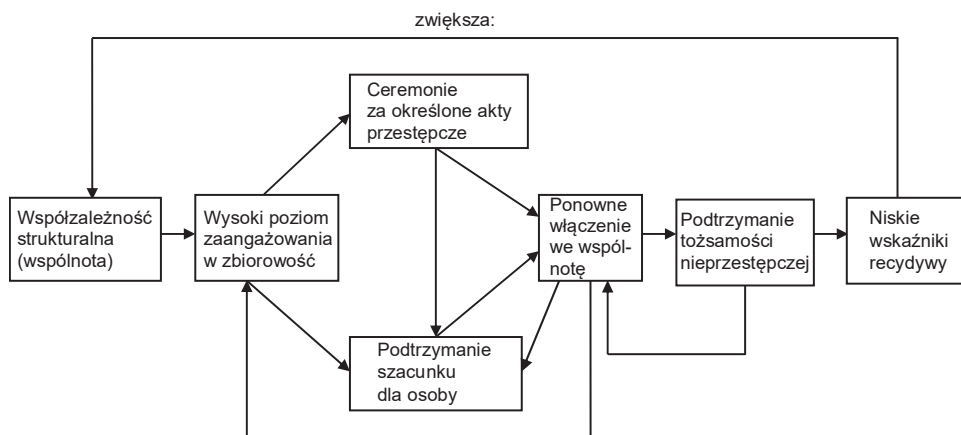
jako emocje związane z samooceną, nie mają już takiego znaczenia dla konstrukcji jaźni, która jest bezosobowa, powierzchowna, krótkotrwała i wycinkowa, zob. J.M. Barbalet, *Konformizm i wstyd*, [w:] P. Sztompka, M. Bogunia-Borowska (red.), *Socjologia...*, s. 828–855.

¹¹⁷ B. Fellegi, *The Possible Role of Shame in the Desistance Process*, M. Phil in Criminology 2004, http://www.fellegi.hu/files/Essays/OREssay_4.pdf, dostęp: 18.05.2014.

¹¹⁸ J. Braithwaite, *Crime, Shame and Reintegration*, Cambridge 1989; J.H. Turner, J.E. Stets, *Socjologia emocji*, Warszawa 2009; E. Czykwin, *Wstyd*, Kraków 2013.

Natomiast reintegracyjne zawstydzanie oparte jest na wyraźnym różnieniu pomiędzy osobą a jej działaniem. Potępiane jest negatywne zachowanie, ale jednocześnie przekazywany jest inny komunikat, o współczuciu i akceptacji osoby, wezwanie do ponownej akceptacji pomimo czynów przestępcy.

Schemat 9. Model reintegrującego zawstydzania J. Braithwaite'a



Źródło: J.H. Turner, J.E. Stets, *Socjologia...*, s. 131.

Podsumowując znaczenie wstydu i koncentrując się tylko na jego potencjalnie pozytywnym wpływie na proces odstąpienia, można zauważyć, że będzie on miał znaczenie, jeśli: 1. jego komunikowanie powoduje przebaczenie osób dotkniętych krzywdą; 2. następują po nim „ceremonie reintegracji”, tj. ponowna akceptacja/przyjęcie; 3. oprócz dezaprobaty złego postępowania osobowość przestępcy jest nadal szanowana; 4. podczas omówienia konkretnego złego postępowania komunikowane są również leżące u jego podstaw konflikty; 5. istnieją już więzi społeczne, wspólne wartości, wzajemne zaufanie, nieformalna społeczna kontrola w społeczności; 6. silna kontrola wiąże się z silnym wsparciem otoczenia¹¹⁹. W konsekwencji prowadzi to do zastępowania uczucia żalu, wstydu czy winy uczuciem nadziei (optymizmu) oraz poczuciem sukcesu.

Właśnie nadzieja (optymizm) jawi się jako kolejny subiektywny czynnik nieodzowny w procesie pomyślnego odstąpienia. Racjonalny wybór, aby uniknąć więzienia, zmienić się, zwerbalizowany w chwili refleksji lub „na tylnym siedzeniu radiowozu”¹²⁰ niewiele znaczy i jest raczej krótkotrwały, jeśli osoba nie wierzy, że ma zdolność i zasoby do tej zmiany. Wiele

¹¹⁹ B. Fellegi, *The Possible Role...*, s. 10–11.

¹²⁰ S. Maruna et al., *Pygmalion in the Reintegration Process: Desistance from Crime Through the Looking Glass*, „Psychology, Crime & Law” 2004, vol. 10 (3), s. 272.

opracowań podkreśla wyjątkowe znaczenie nadziei w procesie zmiany, zwłaszcza w jej początkowych stadium¹²¹. Wiara we własną skuteczność (ale też czyjaś wiara we mnie, w to, że mogę „wyjść na prostą”) może być koniecznym, jeśli nie wystarczającym warunkiem, by jednostka zaniechała przestępczości. Nadzieja „może nawet warunkować doświadczanie problemów społecznych po zwolnieniu z więzienia. Przy dostatecznym poczuciu nadziei dana osoba może wybrać spośród nadarzających się pozytywnych społecznych okazji, takich jak zatrudnienie lub związek małżeński, jak i skorzystać z nich”¹²². R. Burnett, S. Maruna, ale także I. Niewiadomska, A. Fidelus czy A. Kieszkowska¹²³ pokazują w swych badaniach, że udana readaptacja jest bardziej prawdopodobna, jeśli jednostka jest bardziej optymistycznie nastawiona. Otwartość na możliwość zmiany czy przyjęcie bardziej progresywnej narracji jest w tych badaniach wyraźnie warunkowane poziomem pewności siebie, skuteczności (i to na poziomie globalnym¹²⁴) bądź poczuciem, że osobiste cele mogą być osiągnięte. Nadzieja zwiększa przekonanie, że można dokonywać wyborów, kontrolować swoje życie i pokonywać napotykanne trudności podczas prób rzucania przestępczości. Skutkuje to większą skłonnością do wykorzystywania pozytywnych szans społecznych, takich jak zatrudnienie, i większą odpornością na pojawiające się komplikacje czy rozczarowania pod warunkiem, że nie są one nadmierne, bo jak zauważają na podstawie swoich badań R. Burnett i S. Maruna, nadzieja kurczy się, kiedy wzrasta ilość napotkanych problemów. W obliczu takich okoliczności, jak bezdomność, strata bliskiej osoby czy skrajne ubóstwo, poczucie własnej skuteczności prawdopodobnie zostanie pokonane lub będzie miało mały wpływ. Jeśli osoba nie jest narażona na zbyt wiele problemów społecznych, nadzieja na przyszłość wydaje się odgrywać znaczącą rolę w przewidywaniu sukcesu readaptacji. Jednak w obliczu wielu egzogennych trudności postawy i motywacja wewnętrzna osoby mogą zostać przytłoczone przez rzeczywistość¹²⁵. Niemniej jednak pomiary optymizmu mężczyzn, którzy mają opuścić więzienie, pozwalają na prognozowanie ich sukcesu po odbyciu wyroku.

Wnioski z tych analiz zdają się potwierdzać stwierdzenie, że długoterminowe, trwałe popełnianie przestępstw może być związane z fatalistycznym

¹²¹ B. Weaver, *Control or Change?*..., s. 4.

¹²² T.P. LeBel et al., *The 'Chicken and Egg'...*, s. 154.

¹²³ R. Burnett, S. Maruna, *So 'Prison Works'...*; S. Maruna, *Making Good...*; I. Niewiadomska, J. Chwaszcz, *Jak skutecznie zapobiegać karierze przestępczej?*, Lublin 2010, s. 49 i n.; M. Kalinowski i in., *Więzi społeczne zamiast więzień – wsparcie pozytywnej readaptacji osób zagrożonych wykluczeniem społecznym z powodu konfliktu z prawem. Raport z badań z rekomendacjami*, Lublin 2010; A. Fidelus, *Determinanty readaptacji społecznej skazanych*, Warszawa 2012; A. Kieszkowska, *Inkluzyjno-katalaktyczny model reintegracji społecznej skazanych. Konteksty resocjalizacyjne*, Kraków 2012.

¹²⁴ Zob. I. Niewiadomska, J. Chwaszcz, *Jak skutecznie zapobiegać...*, s. 49.

¹²⁵ R. Burnett, S. Maruna, *So 'Prison Works'...*, s. 399.

myśleniem. Z drugiej strony, utrzymywanie optymistycznego poczucia własnej skuteczności i kontroli nad przyszłością może być związane z wzorcami *desistance*¹²⁶. Należy jednak zaznaczyć, że wzmocnienie pewności siebie bez zmiany myślenia i nastawienia może w pewnych okolicznościach działać zarówno w kierunku pozytywnym, jak i negatywnym dla procesu odstąpienia. Pozytywne myślenie, owo poczucie możliwości osiągania celów, pomaga jednostce zatryumfować nad problemami i uczynić to, co najlepsze w danej sytuacji, podczas gdy negatywne ramy umysłowe prowadzą do ucieczki i defetyzmu w odpowiedzi na te same wydarzenia¹²⁷.

Niektórzy autorzy rozważają znaczenie kognitywnych transformacji czy, szerzej, zmian rozwoju nowej tożsamości u przestępców w procesie odstąpienia od przestępczości, która jest „fundamentalnie niekompatybilna z trwaniem w dewiacji”¹²⁸. Najczęściej tego typu nowa tożsamość przybiera formę „dobrego rodzica”, „osoby pomagającej innym” lub „człowieka rodzinnego”. Choć nie wszyscy się z takim stanowiskiem zgadzają, czego przykładem może być przywoływane już wcześniej stanowisko J.H. Lauba i R.J. Sampsona, dla których „stadium rozwoju transformacji poznawczej lub działanie w imię dobra nie stanowi zasadniczego wzoru odstąpienia”¹²⁹, coraz liczniejsza rzesza badaczy w taki czy inny sposób je podziela. Najsilniejsze umocowanie teoretyczne pogląd ten znajduje w interakcjonizmie symbolicznym i w tych koncepcjach rozwoju dewiacji, które wyodrębniają jej pierwotną i wtórną postać, np. w poglądach E. Lemerta, w myśl których pierwotna dewiacja obejmuje początkowe flirtowanie i eksperymentowanie z zachowaniami dewiacyjnymi, wtórna zaś jest dewiacją włączoną jako część „ja” jednostki. W odniesieniu do odchodzenia od przestępczości, co zostało szerzej omówione w części poświęconej rozważaniom terminologicznym, również wyodrębniono dwie postacie. Jak zauważają S. Maruna, R. Immarigeon i T.P. LeBel, we wtórnym *desistance* nie tylko ustaje przestępcze zachowanie, ale także zostają zakłócone istniejące role i pojawia się reorganizacja na podstawie nowej roli lub ról, przy czym *desistance* obejmuje możliwe do zidentyfikowania i zmierzenia zmiany na poziomie „ja” jednostki¹³⁰. Podobnie zatem jak wtórna dewiacja wymaga uwewnętrznienia oczekiwanego obrazu roli, tak i w przypadku odstąpienia (byli) przestępcy nie mogą wyłącznie przerwać popełniania przestępstw, ale ponadto „muszą rozwinać w sobie spójną, prospołeczną tożsamość”¹³¹. Niektórzy badacze idą jeszcze o krok dalej, stawiając tezę, że dekonstrukcja tożsamości jest koniecznym

¹²⁶ R. Burnett, S. Maruna, *So 'Prison Works'...*, s. 399.

¹²⁷ T.P. LeBel et al., *The 'Chicken and Egg'...*, s. 155.

¹²⁸ P.C. Giordano, S.A. Cernkovich, J.L. Rudolph, *Gender, Crime, and Desistance...*, s. 1001.

¹²⁹ J.H. Laub, R.J. Sampson, *Shared Beginnings, Divergent Lives...*, s. 278.

¹³⁰ S. Maruna, R. Immarigeon, T.P. LeBel, *Ex-Offender Reintegration...*, s. 19.

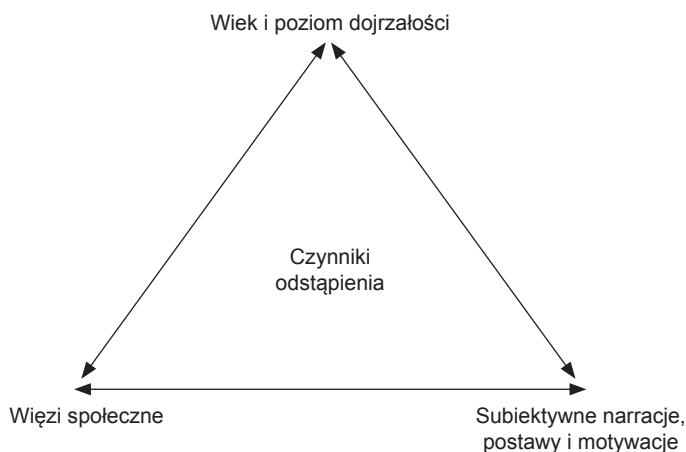
¹³¹ S. Maruna, *Making Good...*, s. 7.

i jedynym warunkiem rozpoczęcia długoterminowego procesu *desistance*. Wtórne odstępianie może czerpać z pierwotnego (okres nieprzerwanego braku przestępstwa), ale pierwotne nie jest warunkiem koniecznym¹³².

Jak już zostało nadmienione, rola i znaczenie zmiany tożsamości w procesie odstąpienia wywołuje kontrowersje. Na ciekawą kwestię zwraca uwagę A. Bottoms. Zgadząc się co do zasadniczej tezy o znaczeniu czynników podmiotowych, w tym zmian tożsamościowych w procesie *desistance*, kwestionuje zakres, w jakim osoba jest świadoma tej zmiany w momencie jej następowania, chociaż oczywiście zdaje sobie sprawę, że się zmieniła, kiedy zaprzestaje już przestępczości¹³³. Stronę metodologiczną tego zagadnienia uwypuklił F. McNeill, stwierdzając, iż różnice w znaczeniu wolnej woli w narracjach *desistance* mogą częściowo zależeć od tego, czy są one uzyskane prospektywnie czy retrospektywnie. Retrospektywne relacje z *desistance* mogą być podatne na poznawcze racjonalizacje, które kładą nadmierny lub nierealny nacisk na rolę wolnej woli¹³⁴.

Niemniej jednak, poczynając od teorii kognitywnej transformacji P.C. Giordana i współpracowników¹³⁵, znaczenie „zastępczego ja” podejmowane jest we wszystkich kolejnych próbach zrozumienia odstąpienia od przestępczości (zob. tabela 15).

Schemat 10. Czynniki odstąpienia od przestępczości



Źródło: F. McNeill, *Beyond 'What Works': How and Why Do People Stop Offending?*, CJSW Briefing Paper 5, August 2002, s. 6.

¹³² R. Moore, *Beyond the Prison Walls...*, s. 137–138.

¹³³ A. Bottoms et al., *Towards Desistance...*, s. 368–389.

¹³⁴ F. McNeill, B. Weaver, *Changing Lives?*..., s. 61.

¹³⁵ P.C. Giordano, S.A. Cernkovich, J.L. Rudolph, *Gender, Crime, and Desistance...*, s. 999–1002.

Ostatnie badania nad *desistance* dążące do integracji zrozumienia, w jaki sposób indywidualne predyspozycje (czynniki wewnętrzne) i zdarzenia życiowe (czynniki zewnętrzne) prowadzą do odstąpienia od przestępczości, napotykają na niewyjaśnioną, a zwłaszcza z punktu widzenia praktyki niezwykle istotną kwestię, relacji zachodzących pomiędzy czynnikami subiektywnymi a lepiej znanymi zmiennymi społecznymi w procesie zaniechania. Konkludując rozważania na ten temat, S. Farrall i B. Bowling zauważają, że badania empiryczne dotyczące *desistance* traktowały jednostki albo jako „superpodmioty” (*super agents*), które mogą swobodnie działać jak chcą i mogą bezpośrednio wpływać na wynik swojego życia poprzez podejmowane przez siebie decyzje, albo jako „supernaiwniaków/ofiary” (*super dupes*), którzy reagują na szersze siły społeczne i sytuacje, a nie pomagają w tworzeniu tych sytuacji poprzez swoje działania. Żaden z tych przeciwstawnych wniosków nie jest „zły”, ale raczej stanowią one dwie strony tego samego medalu¹³⁶. T.P. LeBel, R. Burnett, S. Maruna i S. Bushway wskazują trzy modele dla wyjaśnienia interakcji między społecznymi a subiektywnymi czynnikami *desistance*: silny model subiektywny (superagenci), silny model społeczny (supernaiwniacy) oraz połączony model subiektywno-społeczny (interakcyjny).

Silny model subiektywny

W tym modelu główny argument opiera się na założeniu, że liczy się przede wszystkim siła woli, motywacja. Jednostka musi zadecydować, by zmienić swoją tożsamość i spojrzenie na przyszłość w celu wyjścia na prostą. W ramach tego systemu zewnętrzne wydarzenia są albo całkowicie niezwiązane z sukcesem, albo też całkowicie skorelowane z subiektywnym oglądem. W pierwszym przypadku wyjście na prostą powiązane jest z innymi wydarzeniami życiowymi. Od kiedy jednostka zdecyduje się na zaniechanie przestępczości, czynniki społeczne takie jak bezrobocie tracą na znaczeniu. W drugim przypadku twierdzi się, że wydarzenia życiowe, które następują, są istotne, lecz pozostają w dużym stopniu pod kontrolą jednostki. Bardziej prawdopodobne jest, że jednostka, posiadając właściwy ogląd, wybierze wydarzenia inicjujące zmianę (jak np. małżeństwo, zatrudnienie lub rodzicielstwo). Bez tego apriorycznego oglądu wydarzenia te zapewne w ogóle by nie nastąpiły. W tym modelu wydarzenia same w sobie nie mają mocy przyczynowej, by zmieniać zachowanie ludzkie – są bardziej tym, co się wydarza, gdy zmotywowane jednostki decydują się na zmianę¹³⁷.

¹³⁶ S. Farral, B. Bowling, *Structuration...*, s. 261.

¹³⁷ T.P. LeBel et al., *The 'Chicken and Egg'...*, s. 137.

Silny model społeczny

Według tego modelu liczą się okoliczności społeczne w odniesieniu do tego, czy dana osoba zdolna jest do zaniechania przestępczości, czy też nie. Kluczowe momenty życiowe stanowią one przez zewnętrzne wydarzenia, które zachodzą (przynajmniej częściowo) przypadkowo. Co prawda, niektóre wydarzenia mogą być produktem świadomego wysiłku, jednak tym, co liczy się najbardziej w przypadku zaniechania, jest to, czy dobre rzeczy (np. dobra praca lub dobre małżeństwo) mają miejsce. To właśnie pojawienie się tego typu wydarzeń, pozostających w znacznym stopniu poza kontrolą jednostki, stanowi najlepszy czynnik pozwalający przewidzieć jej sukces po opuszczeniu więzienia. Z tego punktu widzenia subiektywny ogląd osób zwolnionych nie jest istotny dla wyjścia na prostą¹³⁸.

Model subiektywno-społeczny

Model ten zakłada, że zarówno subiektywne perspektywy, jak i wydarzenia społeczne mogą mieć wpływ na przebieg życia po wyjściu z zakładu karnego. Możliwe są tu dwie okoliczności. Po pierwsze, zarówno subiektywne perspektywy, jak i problemy społeczne mogą mieć niezależny wpływ na recydywę. W modelu tym subiektywne perspektywy liczą się, lecz nie determinują całkowicie recydywy, a wydarzenia życiowe (tj. problemy społeczne doświadczane po opuszczeniu więzienia) mają niezależny od nich wpływ na zachowanie. Model ten różni się od modelu silnie subiektywnego, ponieważ czynniki społeczne mogą mieć niezależny wpływ na wyniki, a także od modelu silnie społecznego, gdyż perspektywy subiektywne będą miały znaczenie wówczas, gdy nie zostaną ujęte czynniki społeczne. Po drugie, perspektywa subiektywna może mieć pośredni wpływ na wyniki poprzez wydarzenia społeczne, które następują po niej. Na przykład mentalność jednostki ma wpływ na jej większy upór w poszukiwaniu zatrudnienia z ewentualnymi pozytywnymi rezultatami. Lepsze wyniki w zatrudnieniu prowadzą dalej do mniejszego prawdopodobieństwa wystąpienia recydywy. W modelu tym wpływ czynników społecznych zależy od poziomu subiektywnych charakterystyk. Jeśli dana osoba ma odpowiedni subiektywny typ mentalności, może być zdolna do wykorzystywania dobrych wydarzeń życiowych, które ją spotykają, i nie zostanie zepchnięta z właściwego kursu przez klęski w sferze społecznej. Innymi słowy, subiektywna mentalność jest koniecznym, lecz niewystarczającym warunkiem do osiągnięcia sukcesu po zwolnieniu z więzienia. Pozytywne wydarzenia społeczne konieczne są, by wspierać i zachęcać do zaniechania przestępczości¹³⁹.

¹³⁸ Ibidem, s. 139.

¹³⁹ T.P. LeBel et al., *The 'Chicken and Egg'...*, s. 139–140.

Autorzy próbowali empirycznie rozwikłać te trzy modele poprzez analizę danych z wielokrotnych wywiadów ze 130 recydywistami. Operacjonalizacja *desistance* była rygorystyczna (okres dziesięcioletni), a zmienne niezależne stosowane do zbadania subiektywnego sposobu myślenia obejmowały nadzieję, żal i wstyd, zinternalizowanie stygmatyzacji, alternatywne tożsamości i problemy społeczne. Wyniki doprowadziły autorów do wykluczenia silnego subiektywnego i silnego społecznego modelu i do poparcia modelu subiektywno-społecznego. Ustalenia te sugerują, że w procesie *desistance* różne czynniki zewnętrzne i wewnętrzne oddziałują w różny sposób. Z jednej strony badacze stwierdzili, że niektóre problemy społeczne zdawały się występować niezależnie, bez jakiegokolwiek związku z poglądami przestępcy (optymistycznymi lub pesymistycznymi). Z drugiej strony odkryli, że osoby, które przejawiają największe zaufanie do swoich możliwości zmiany, rzadziej są recydywistami. Jednostki, które nastawiły się na *desistance* i miały wspierające sieci społeczne, były lepiej wyposażone, żeby stawić czoła problemom, oprzeć się pokusom i uniknąć niepowodzeń. Jednak autorzy stwierdzili również, że chęć zmiany może być niewystarczająca, gdy problemy społeczne są przytłaczające i nadmierne.

Ten potencjał sieci można rozpatrywać w coraz bardziej popularnej także na gruncie pedagogiki resocjalizacyjnej perspektywie *resilience*¹⁴⁰. Istotna natomiast, w kontekście omawianego zagadnienia odstąpienia od przestępczości, jest kwestia zestawienia, porównania owej odporności czy elastyczności adaptacyjnej właśnie z *desistance*. Jak zauważają L. Robertson i współpracownicy, te dwa pojęcia – chociaż rozwinęły się oddzielnie – mają dużo wspólnego¹⁴¹. Coraz częściej także w przypadku *resilience*, co wyraźnie zbliża to zagadnienie do *desistance*, obserwuje się przesunięcie od stanowisk bardziej deterministycznych, charakterystycznych dla początkowych analiz, w kierunku zrozumienia *resilience* jako procesu¹⁴². Kwestionuje się pogląd, że sama obecność czynników ochronnych w życiu dzieci i młodzieży wystarczy, żeby wyjaśnić prospołeczne wyniki w niesprzyjających okolicznościach. Podkreśla się aktywne wykorzystanie zasobów osiągalnych lub chęć zaangażowania się w procesy ochronne, co prowadzi J. Rumgaya do sugestii, że *resilience* powstaje raczej jako zaradność w poko-

¹⁴⁰ Na temat pojęcia *resilience* oraz wykorzystania tej perspektywy w pedagogice resocjalizacyjnej zob. W. Pilecka, J. Fryt, *Teoria dziecięcej odporności psychicznej*, [w:] W. Pilecka (red.), *Psychologia zdrowia dzieci i młodzieży. Perspektywa kliniczna*, Kraków 2011, s. 48 i n.; B. Urban, *Zaburzenia w zachowaniu...*; idem, *Kognitywno-interakcyjne podstawy współczesnej resocjalizacji*, [w:] M. Konopczyński, B. Nowak (red.), *Resocjalizacja, ciągłość i zmiana*, Warszawa 2008, s. 28–38; idem, *Agresja młodzieży i odrzucenie rówieśnicze*, Warszawa 2012, rozdział V, zwłaszcza s. 148–165.

¹⁴¹ L. Robertson et al., *Promoting Desistance and Resilience in Young People Who Offend*, „The Scottish Journal of Crime and Justice Studies” 2006, vol. 12, s. 56.

¹⁴² C. Murray, *Conceptualizing Young People's Strategies of Resistance to Offending as 'Active Resilience'*, „British Journal of Social Work” 2010, vol. 40 (1), s. 117.

nywaniu trudności niż jako niewrażliwość na trudności¹⁴³. Ważne jest jednak, aby podkreślić, że mimo licznych podobieństw i paraleli zwłaszcza w zakresie zastosowania empirycznego pojęcia *desistance* i *resilience* nie definiują tego samego. Odstąpienie od przestępczości w sposób jednoznaczny odnosi się do zmiany zachowania, podczas gdy elastyczność adaptacyjna nie wymaga takowej ewolucji. Być może zasadnicza różnica jest taka, że *desistance* jest pojęciem behawioralnym, które odnosi się do przestępczego zachowania jednostki, a jednocześnie podkreśla możliwość zmiany w przyszłości. Tymczasem *resilience* jest pojęciem dużo bardziej ogólnym, które może odnosić się do wielu indywidualnych lub strukturalnych czynników będących przyczyną przeciwności w życiu osoby, a jednocześnie podkreślającym możliwość wyjścia poza te przeciwności w przyszłości¹⁴⁴.

Choć powyższe ustalenia dotyczące interakcji między społecznymi a subiektywnymi czynnikami *desistance* zostały potwierdzone w innych opracowaniach, przykładowo S. Farrall i B. Bowling zauważyli, że *desistance* wynika ze współdziałania pomiędzy indywidualnymi wyborami a wieloma szerszymi siłami społecznymi, instytucjonalnymi i społecznymi praktykami, które są poza kontrolą jednostki¹⁴⁵, jednak charakter tego oddziaływania jest ciągle kwestionowany, zwłaszcza przez rolę, jaką odgrywa jednostka. Można tu przywołać przytoczone wcześniej uwagi J.H. Lauba i R.J. Sampsona o powstawaniu *desistance* pośrednio i nieświadomie, raczej jako wyniku „ubocznych inwestycji” w zatrudnienie i związki partnerskie niż poprzez kognitywne transformacje czy zmiany tożsamości, albo też uwagę P. Giordana i współpracowników, którzy mimo generalnej akceptacji poznawczego modelu odstąpienia od przestępczości bardzo silnie podkreślają znaczenie środowiska społecznego, choćby w takim zdaniu: „Biorąc pod uwagę stosunkowo ‘korzystny’ zestaw zbiegów okoliczności, poznawcze transformacje, które opisujemy, nie są wcale konieczne; w warunkach dostatecznie ekstremalnej niekorzystnej sytuacji są one mało prawdopodobne”¹⁴⁶.

Z punktu widzenia implikacji tego zagadnienia dla działalności resocjalizacyjnej istotny wydaje się podejmowany przez wielu autorów¹⁴⁷ temat czasowego lub przyczynowego porządku pomiędzy procesami kognitywnymi, okolicznościami sytuacyjnymi i zaniechaniem działalności przestępczej. Jak zauważają L. Kazemian i S. Maruna, jest to „drażliwy

¹⁴³ J. Rumgay, *Scripts for Safer Survival: Pathways Out of Female Crime*, „The Howard Journal of Criminal Justice” 2004, vol. 43 (4), s. 412, za: C. Fitzpatrick, *What is Difference Between ‘Desistance’ and ‘Resilience’: Exploring the Relationship Between Two Key Concepts*, „Youth Justice” 2011, vol. 11 (3), s. 224.

¹⁴⁴ C. Fitzpatrick, *What is Difference Between ‘Desistance’ and ‘Resilience’...*, s. 225–226.

¹⁴⁵ S. Farral, B. Bowling, *Structuration...*, s. 261.

¹⁴⁶ P.C. Giordano, S.A. Cernkovich, J.L. Rudolph, *Gender, Crime, and Desistance...*, s. 1026.

¹⁴⁷ A. Bottoms et al., *Towards Desistance...*, s. 368–389, i cytowana tam literatura.

problem metodologiczny”, głównie dlatego, że zmiany sytuacyjne i kognitywne są często wzajemnie powiązane i mogą występować jednocześnie¹⁴⁸. M. Le Blanc podsumował tę ideę, twierdząc, że niektóre potencjalne zmienne mogą występować w tak znacznej bliskości od zaniechania, że pomimo wszelkich starań niemożliwe staje się zmierzenie, co pojawia się jako pierwsze, co więcej, mogą one wywierać na siebie wzajemny wpływ. Jako przykład autor ten podaje przestępczość młodocianych, która może wynikać ze słabych więzi z rodzicami, ale też sama je osłabiać¹⁴⁹. Ponadto nie tylko interakcja pomiędzy czynnikami społecznymi a subiektywnymi jest dynamiczna, różnorodna, złożona i niejednokrotnie trudna do przewidzenia, ale również różne czynniki mogą mieć znaczenie dla *desistance* na różnym etapie rozwojowym. Mogą istnieć także inne czynniki mające wpływ na początek i utrzymanie *desistance*, co sugeruje, że przydatne może być ich rozróżnienie podczas badań.

W tym kontekście równie istotnym zagadnieniem podkreślanym w literaturze jest kwestia samoselekcji (*self-selection*) i sekwencyjności (*sequencing*)¹⁵⁰. Ponieważ punkty zwrotne i wydarzenia życiowe (zawarcie małżeństwa, podjęcie pracy) nie są losowo przypisywane osobom, trudno jest ocenić, czy te zjawiska są przyczynami czy korelatami *desistance*. „Podobnie jak dzieci z neuropsychologicznymi i innymi deficytami temperamentu nie są losowo przypisane wspierającemu lub niewspierającemu środowisku, wydarzenia życiowe mogą nie być przypadkowe; mogą nastąpić na skutek procesu samoselekcji i odzwierciedlać skłonności przestępcze”¹⁵¹.

Lepsze zrozumienie złożonych relacji pomiędzy społecznymi i subiektywnymi zmianami w procesie zaniechania jest nie tylko kluczowym problemem w badaniach nad *desistance*, ale ma również daleko idące implikacje dla wspomagania tego procesu czy, szerzej, praktyki oddziaływań. Przykładowo, jeżeli zmiany społeczne poprzedzają zmiany w motywacji i prowadzą do nich, tworzenie różnego rodzaju programów, doradztwa czy terapii, które miałyby się odnosić do jej rozwoju już w trakcie odbywania kary pozbawienia wolności, będą miały minimalną, jeśli nie zerową, wartość.

Na zakończenie rozważań nad relacjami między czynnikami wewnętrznymi i zewnętrznymi w procesie odstąpienia od przestępczości jeszcze raz należy podkreślić, że poszukiwanie możliwości zidentyfikowania sekwencji wpływów poznawczych i zewnętrznych jest na równi niemożliwe,

¹⁴⁸ L. Kazemian, S. Maruna, *Desistance...*, s. 288.

¹⁴⁹ M. Le Blanc, *Late Adolescence Deceleration of Criminal Activity and Development of Self, and Social Control*, „Studies on Crime and Crime Prevention” 1993, vol. 2, s. 56, za: L. Kazemian, *Desistance from Crime...*, s. 14.

¹⁵⁰ L. Kazemian, D.P. Farrington, *The Developmental Evidence Base...*, s. 139, i cytowana tam literatura.

¹⁵¹ Ibidem.

co pozbawione sensu, gdyż operują one poprzez dynamiczne i interakcyjne procesy. W literaturze podnosi się potrzebę rozróżnienia pomiędzy tymczasowymi czynnikami subiektywnymi (nastroj, myśli, interpretacje) a względnie bardziej trwałymi i stałymi zmiennymi poznawczymi (jak np. osobista tożsamość, autonarracja). To właśnie te bardziej trwałe, społeczno-poznawcze charakterystyki poddane analizie dostarczają wglądu w między- i wewnątrzjednostkowe różnice w odpowiedzi na ten sam zbiór okoliczności i pogłębiają rozumienie czynników subiektywnych towarzyszących trwałości odstąpienia oraz przestępczości¹⁵².

3.2. Odstąpienie od przestępczości w praktyce oddziaływań

Przytoczona jako motto tego rozdziału fraza („Nie ma nic bardziej praktycznego niż dobra teoria”) w kontekście praktyki resocjalizacyjnej nabiera szczególnego znaczenia. Bo choć współczesna kryminologia jest bogata w teorie przestępczości, to niestety nie przekłada ich na konkretne rozwiązania praktyczne. Teorie oddziaływań resocjalizacyjnych są mniej, jeśli w ogóle, widoczne w dyskursie. Zbyt często zagadnienia związane z resocjalizacją są wypowiedzane przez pedagogów, psychologów czy kryminologów w pewnym kodzie językowym, który jest dość enigmatyczny i z którego wynikają tylko nazbyt ogólne sformułowania, a tak naprawdę nie bardzo wiadomo, co za nimi stoi i jak mają one być przeniesione na praktykę. Brak spójnej teorii, brak jasnego wyjaśnienia – w przypadku przyjęcia idei *desistance* – nie tylko czy, ale przede wszystkim jak proces odchodzenia od przestępczości działa, ma daleko idące konsekwencje dla praktyki. Istnienie takowej teorii pozwoliłoby nie tylko uniknąć, używając trochę eufemistycznego sformułowania, nietrafnych pytań o to, czy resocjalizacja działa¹⁵³, czy oddalić wątpliwości poważnych myślicieli, np. Z. Baumana, który w jednej ze swoich prac stwierdza: „pytanie o ‘resocjalizację’ jest dziś ważne mniej z powodu swojej sporności niż z powodu rosnącej irrelewantności”¹⁵⁴. Posiadanie teorii oddziaływań resocjalizacyjnych pozwala prowadzić pracę w sposób systematyczny i planowy,

¹⁵² T.P. LeBel et al., *The ‘Chicken and Egg’...*, s. 153.

¹⁵³ S. Maruna w jednym ze swoich tekstów trochę ironicznie zastanawia się: „Co to w ogóle znaczy? Słyszałem ludzi zadających pytania takie jak: ‘czy więzienie działa?’ i ‘czy nadzór działa?’, tak jakby na te pytania można było znacząco odpowiedzieć. Kiedyś po zakończeniu swojego wystąpienia spytałem ‘dobrze, ale czy odstąpienie (*desistance*) działa?’. Czy ktokolwiek kiedyś spytał, ‘czy ukończenie szkół działa?’ lub ‘czy uniwersytet działa?’. Mam nadzieję, że nie, gdyż wtedy zaczęto by testować je, wpisując ludzi w sposób przypadkowy na listy doktorantów z obszaru kryminologii”, S. Maruna, *Elements of Successful Desistance Signaling*, „Criminology & Public Policy” 2013, vol. 11 (1), s. 76.

¹⁵⁴ Z. Bauman, *Social Issues of Law and Order*, „British Journal of Criminology” 2000, vol. 40 (2), s. 210.

zgodnie z opracowanymi założeniami, a tylko takie działanie może przynieść pozytywne rezultaty, w innym wypadku mamy do czynienia z tym, co E.J. Latessa, F.T. Cullen i P.L. Gendreau nazywają resocjalizacyjną szarlatanerią, a R.P. Feynman – nauką typu cargo.

Chociaż rozważania nad odstąpieniem od przestępczości są stosunkowo nowym podejściem do zagadnienia powrotu byłych przestępców do społeczeństwa (F.T. Cullen, który nie należy do entuzjastów tego podejścia, twierdzi, iż teoria ta „znajduje się w swym początkowym okresie – co najwyżej w swym okresie niemowlęstwa (*toddler stage*)”¹⁵⁵), według jej twórców predestynuje już do miana zwartej, kompletnej teorii, spełniającej wszystkie wymogi.

Odnosząc się do tego, co w polskiej literaturze – głównie za Cz. Czapówem¹⁵⁶ – mówi się o pedagogice resocjalizacyjnej, można stwierdzić, że żadna koncepcja oddziaływań nie może być nigdy neutralna wobec wartości i norm społecznych: „Ma więc swoją warstwę aksjologiczną czy antropologiczno-filozoficzną. Ma także swoją warstwę teoretyczną, w której dokonuje się wykorzystania i przetworzenia uznanych, zweryfikowanych twierdzeń z zakresu nauk społecznych, psychologicznych, kryminologicznych celem ich wykorzystania w warstwie trzeciej: metodycznej jako zaleceń, tj. aksjologicznie i teoretycznie uzasadnionych zabiegów, prowadzących do poprawy losu i sytuacji osób z zaburzeniami przystosowania społecznego”¹⁵⁷.

Te trzy płaszczyzny: aksjologię z teleologią, teorię wychowania oraz metodykę oddziaływań, jak podkreśla L. Pytka – „funkcjonalnie powiązane”¹⁵⁸, można odnaleźć w „nowatorskich” na gruncie literatury anglojęzycznej rozważaniach T. Warda i S. Maruny na temat teorii resocjalizacji. W swych przemyśleniach autorzy ci dochodzą do wniosku (obecnego w polskiej literaturze już od blisko czterdziestu lat), że kompletna teoria resocjalizacji jest czymś szerszym z natury i odwołuje się do nadrzędnych celów, wartości, zasad i uzasadnień oraz etiologicznych założeń, które są wykorzystywane, aby ukierunkowywać interwencję i pomagać praktykom przetransponować te raczej abstrakcyjne zasady do praktyki¹⁵⁹. Dlatego też proponują wyodrębnienie trzech poziomów komponentów. Poziom A to grupa ogólnych zasad i założeń, która określa wartości i poglądy leżące u podstaw praktyki resocjalizacyjnej, a także stanowiące ogólny cel dla praktyków, do którego powinni oni dążyć. Innymi słowy, każda teoria resocjalizacji zawiera w sobie pewną liczbę ogólnych, metafizycznych, epistemologicznych, etycznych i normatywnych zasad dotyczących celów i natury,

¹⁵⁵ F.T. Cullen, *Taking Rehabilitation Seriously: Creativity, Science, and the Challenge of Offender Change*, „Punishment & Society” 2012, vol. 14 (1), s. 101.

¹⁵⁶ Zob. Cz. Czapów, *Wychowanie resocjalizujące...*, s. 36–40.

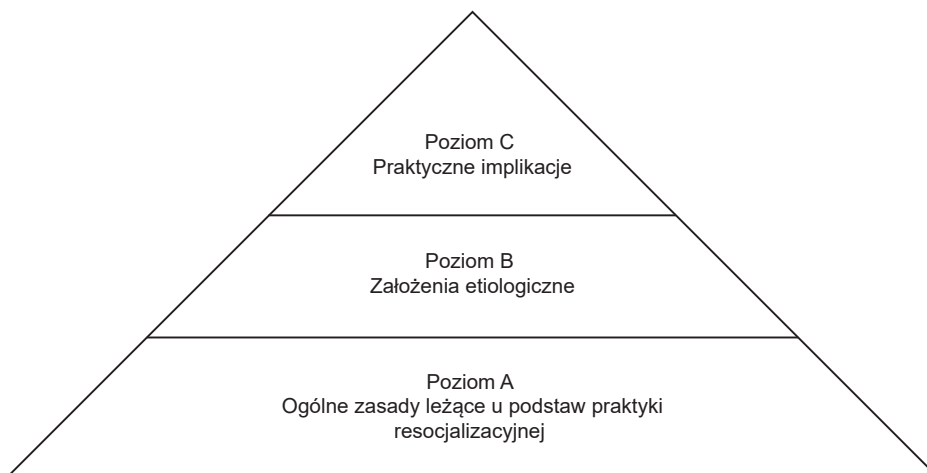
¹⁵⁷ L. Pytka, *Pedagogika resocjalizacyjna. Wybrane zagadnienia...*, s. 191.

¹⁵⁸ Ibidem, s. 186.

¹⁵⁹ T. Ward, S. Maruna, *Rehabilitation...*, s. 34.

głównych czynników związanych z resocjalizacją, które leżą u podłoża ich praktycznych sugestii¹⁶⁰. Poziom B to założenia etiologiczne, które służą do wyjaśnienia przestępczości i identyfikacji jej funkcji przynajmniej na poziomie ogólnym. Założenia etiologiczne pomagają osobom zajmującym się resocjalizacją i terapeutom zrozumieć, jakie cele oddziaływań (terapii) są ważne i dlaczego. Etiologiczny komponent teorii resocjalizacji jest w sposób jasny powiązany z poziomem A i łączy te podstawowe założenia oraz zasady do wszystkich podstawowych założeń. Komponenty etiologiczne tworzą pomost nad luką, jaka powstaje pomiędzy głównymi założeniami, tj. poziomem A, a praktycznymi wskazówkami znajdującymi się na poziomie C. Ten ostatni poziom obejmuje implikacje i wytyczne dla terapii, czyli dyrektywy, jak prowadzić efektywną interwencję¹⁶¹.

Schemat 11. Komponenty teorii resocjalizacji



Źródło: T. Ward, S. Maruna, *Rehabilitation...*, s. 34.

Taką właśnie zwartą i kompletną koncepcją, zawierającą wszystkie trzy poziomy, która wykorzystuje badania nad tym, jak jednostki odstępują od przestępstwa, „co działa” poza programami resocjalizacyjnymi, a następnie stara się zaimplementować tę wiedzę do praktyki, jest Model Dobrego Życia (*Good Live Model* – GLM).

GLM został opracowany i rozwinięty na początku XXI w. przez nowozelandzkich kryminologów z T. Wardem na czele¹⁶². Nawiązuje on do

¹⁶⁰ Ibidem, s. 35.

¹⁶¹ Ibidem, s. 34–35.

¹⁶² Zob. T. Ward, *Good Lives and the Rehabilitation of Offenders: Promises and Problems*, „Aggression and Violent Behavior” 2002, vol. 7 (5), s. 513–528; T. Ward, T.A. Gannon, *Rehabilitation, Etiology, and Self-Regulation: The Comprehensive Good Lives Model of Treatment for Sexual Offenders*, „Aggression and Violent Behavior” 2006, vol. 11 (1), s. 77–94;

rozwijającej się dziedziny psychologii pozytywnej, która koncentruje się na promowaniu mocnych stron jednostki, a nie na podkreślaniu, a zatem potencjalnie zaostrzaniu, psychospołecznych deficytów. Jednym z głównych założeń teorii pozytywnej psychologii jest to, że istoty ludzkie są z natury skłonne do poszukiwania określonych rodzajów doświadczenia i ludzkich dóbr i że odczuwają wysoki poziom dobrego samopoczucia, jeśli te dobra uzyskają. Zgodnie z tym modelem zachowania przestępcze powstają, gdy osoby nie mają wewnętrznych lub zewnętrznych zasobów do osiągnięcia swoich celów w prospołeczny sposób. Zakłada się, że problemy przestępcze i psychologiczne są bezpośrednią konsekwencją złych prób osiągnięcia ludzkich dóbr. Z punktu widzenia psychologii pozytywnej, aby osoby mogły odstąpić od przestępczości, należy im dać wiedzę, umiejętności, szanse i zasoby do prowadzenia „dobrego” życia, które bierze pod uwagę ich szczególne preferencje, zainteresowania i wartości¹⁶³. Zasadniczym celem pracy resocjalizacyjnej jest umożliwienie osobie stworzenia planu życia, obejmującego sposoby skutecznego zdobywania podstawowych dóbr bez krzywdzenia innych. Nie chodzi tu jedynie o zmniejszanie czynników ryzyka, lecz o holistyczną rekonstrukcję „ja”, co wymaga od praktyków rozważenia indywidualnych, relacyjnych i kontekstowych czynników i zajęcia się nimi. Ryzyko należy przy tym rozumieć nie jako atrybut przestępcy, ale w sposób wielowymiarowy i kontekstowy. Ponadto podejście to wymaga wyraźnego nacisku na konceptualizację dobrego życia z uwzględnieniem mocnych stron, podstawowych dóbr i odpowiedniego środowiska oraz na poszanowanie możliwości jednostki do decydowania o sobie¹⁶⁴. By skutecznie poradzić sobie z tymi wymogami praktyki, które odzwierciedlają komponent C omówionej powyżej modelowej konstrukcji teorii resocjalizacji, niezbędne jest poznanie etiologicznych uwarunkowań (komponent B), które są zależne od nadrzędnych założeń dotyczących natury ludzkiej i orientacji odnoszącej się do rodzajów interwencji, jakie podejmowane są przez praktyków (komponent A).

Twórcy przywoływanej koncepcji w jednym z opracowań, odnosząc się do zestawu ogólnych zasad określających wartości będące podstawą

T. Ward, S. Maruna, *Rehabilitation...*; P.R. Whitehead, T. Ward, R.M. Collie, *Time for a Change: Applying the Good Lives Model of Rehabilitation to a High-Risk Violent Offender*, „International Journal of Offender Therapy and Comparative Criminology” 2007, vol. 51 (5), s. 578–598; D.R. Laws, T. Ward, *Desistance and Sexual Offending: Alternatives to Throwing Away the Keys*, New York 2011; T. Ward, M. Brown, *The Good Lives Model...*, s. 243–257; T. Ward, R.E. Mann, T.A. Gannon, *The Good Lives Model of Offender Rehabilitation: Clinical Implications*, „Aggression and Violent Behavior” 2007, vol. 12 (1), s. 87–107.

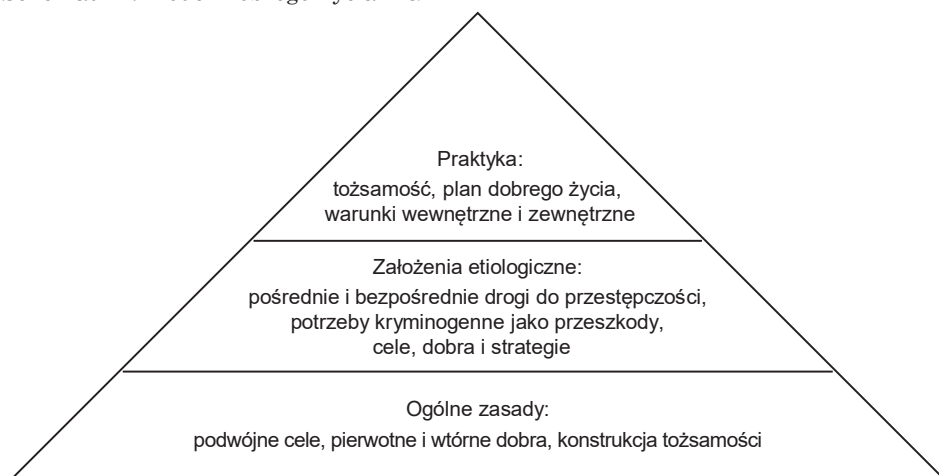
¹⁶³ T. Ward, S. Maruna, *Rehabilitation...*, s. 111.

¹⁶⁴ F. McNeill, *Towards Effective Practice in Offender Supervision*, „Scottish Centre for Crime & Justice Research” January 2009, s. 26.

praktyki resocjalizacyjnej¹⁶⁵, przedstawili je za pomocą siedmiu głównych założeń, krótko omówionych poniżej.

Powołując się na badania psychologiczne, społeczne, biologiczne i antropologiczne, GLM zakłada, że ze względu na swój status jako istot ludzkich przestępcy mają te same upodobania i podstawowe potrzeby jak inni ludzie i są naturalnie predysponowani do poszukiwania pewnych celów lub pierwotnych ludzkich dóbr, które stanowią zasadnicze wartości jednostki i jej życiowe priorytety. T. Ward i współpracownicy zaproponowali jedenaście klas dóbr podstawowych, do których należą: 1. życie (w tym zdrowy tryb życia i funkcjonowania), 2. wiedza, 3. doskonałość w grze/zabawie/sztuce (*play*), 4. doskonałość w pracy, 5. doskonałość w sprawstwie/czynniku ludzkim (*agency*)¹⁶⁶ (tj. autonomia i samoukierunkowanie się), 6. wewnętrzny spokój (tj. wolność od emocjonalnych zawirowań i stresu), 7. przyjaźń (w tym relacje intymne, romantyczne i rodzinne), 8. wspólnota, 9. duchowość (w szerokim sensie odnajdywania sensu i celu w życiu), 10. szczęście oraz 11. kreatywność¹⁶⁷.

Schemat 12. Model Dobrego Życia – GLM



Źródło: T. Ward, S. Maruna, *Rehabilitation...*, s. 112.

¹⁶⁵ T. Ward, S. Maruna, *Rehabilitation...*, s. 112–120.

¹⁶⁶ Termin *agency* bywa rozmaicie definiowany (oraz tłumaczony). Najczęściej, na co zwraca uwagę w swojej wnikliwej analizie tego pojęcia K. Iwińska, w literaturze polskiej termin ten jest tłumaczony jako: podmiotowość, podmiotowe sprawstwo bądź sprawstwo, co ma oznaczać działanie intencjonalne, aktywność jednostki czy wolną wolę podmiotu, zob. K. Iwińska, *Być i działać w społeczeństwie*, Kraków 2015, s. 25–59.

¹⁶⁷ Zob. m.in. T. Ward, T.A. Gannon, *Rehabilitation, Etiology, and Self-Regulation...*, s. 79; T. Ward, S. Maruna, *Rehabilitation...*, s. 113; T. Ward, P.M. Yates, G.M. Willis, *The Good Lives Model and the Risk Need Responsivity Model: A Critical Response to Andrews, Bonta, and Wormith (2011)*, „Criminal Justice and Behavior” 2012, vol. 39 (1), s. 95.

Chociaż przyjmuje się, że wszyscy ludzie w pewnym stopniu dążą do tych wszystkich dóbr podstawowych, to znaczenie i preferencje dla określonych dóbr przypisywane przez konkretną osobę odzwierciedlają jej określone wartości i życiowe priorytety, a także wskazują, kim ona jest i do czego dąży. Określa to tzw. spójność pionowa, czyli hierarchiczny układ dóbr charakterystyczny dla każdej jednostki. Spójność pozioma, drugi sposób powiązania dóbr zaproponowany przez T. Warda i współpracowników, określa ich wzajemność – zaistnienie jednych dóbr umożliwia występowanie kolejnych¹⁶⁸. Konkretnie środki i sposoby osiągnięcia dóbr pierwotnych to w myśl poglądów twórców GLM dobra instrumentalne, czy też wtórne. W celu zrozumienia relacji pomiędzy tymi dwoma rodzajami dóbr proponuje się postrzeganie dóbr wtórnych jako składających się z konkretnych ról, praktyk i działań, które zapewniają dojście do dóbr pierwotnych. Na przykład pierwotne dobro relacji może być spełnione poprzez spędzanie czasu z przyjaciółmi i rodziną, poznawanie nowych ludzi lub bycie w intymnej relacji. Pierwotne dobro doskonałości w grze może być osiągnięte poprzez zaangażowanie w sport czy inne hobby. Ważne jest, aby odpowiednie wtórne dobra reprezentowały społecznie akceptowalne środki osiągnięcia dóbr pierwotnych¹⁶⁹.

Interwencje resocjalizacyjne powinny zmierzać zarówno do promowania dóbr odpowiednich dla danej osoby oraz, co nie od początku było oczywiste dla twórców GLM¹⁷⁰, zarządzać zmniejszeniem ryzyka. Zatem, zgodnie z jednym z kolejnych założeń mówiących o tym, by nie tylko zajmować się odizolowanymi „czynnikiemami”, ale również holistyczną rekonstrukcją „ja”, tworzenie bardziej adaptacyjnej tożsamości obejmuje ukierunkowanie osób na zakres pierwotnych dóbr, co ma pomóc im zrozumieć, jak dążenie do tych celów doprowadziło ich do nielegalnego zachowania, i zapewnić im zasoby do prowadzenia lepszego życia w osobiście satysfakcjonujący i społecznie akceptowalny sposób. Ponadto zakłada się, że ponieważ kryminogenne potrzeby i ludzkie potrzeby są przyczynowo związane, wspieranie celów adaptacyjnych powinno również zredukować czynniki ryzyka, które stanowią braki lub zniekształcenia w wewnętrznych i zewnętrznych warunkach wymaganych do wdrożenia planu dobrego życia w określonym otoczeniu. Jednak w tym kontekście, co zostało nadmienione wyżej, nie wystarczy po prostu wyposażać osoby w umiejętności kontrolowania czy redukowania jej czynników ryzyka. Niezbędne jest również danie jej możliwości nabycia bardziej adaptacyjnej, osobistej tożsamości, takiej, która przyniesie poczucie sensu i spełnienia.

¹⁶⁸ M. Parvis, T. Ward, G. Willis, *The Good Lives Model in Practice: Offence Pathways and Case Management*, „European Journal of Probation” 2011, vol. 3 (2), s. 7.

¹⁶⁹ T. Ward, P.M. Yates, G.M. Willis, *The Good Lives Model...*, s. 96.

¹⁷⁰ Kwestia ta zostanie jeszcze poruszona w kontekście relacji GLM z modelem R-N-R.

Jak zauważa Z. Bauman, „Tożsamość jawi się nam raczej jako ‘coś’, co należy **wytworzyć**, a nie odkryć: jako przedmiot naszych wysiłków, ‘cel’, do którego należy dojść; jako coś, co musimy dopiero skleić z części lub wybrać z dostępnych całości, a potem o to **walczyć i chronić**” [podkr. M.M.]¹⁷¹.

Ze względu na wielopłaszczyznowy charakter ludzkiej natury jest to możliwe tylko w społeczności, która zapewnia wsparcie emocjonalne, zasoby materialne, wykształcenie, a nawet sposób na przetrwanie, co prowadzi twórców GLM do przyjęcia ramy ekologicznej: „Z naszego punktu widzenia myślenie o kulturowych, społecznych i osobistych okolicznościach jako o składnikach ekologicznych pomaga zachować w pamięci fakt, że istoty ludzkie są zwierzętami, które celowo wchodzą w interakcję ze swoim środowiskiem i rozwijają się w dynamiczny i interaktywny sposób”¹⁷². Dlatego przestępczość wyłania się z sieci relacji pomiędzy jednostkami a ich lokalnym środowiskiem, a nie jako prosta konsekwencja indywidualnych zaburzeń. Zatem według GLM każda ocena i interwencja musi uwzględniać dopasowanie pomiędzy **cechami** jednostki a **środowiskiem**, do jakiego ta osoba będzie uwolniona.

Wreszcie, zgodnie z GLM, plan oddziaływań powinien być tak skonstruowany, by uwzględniać mocne strony osoby, dobra pierwotne i odpowiednie środowisko, a ponadto określać, jakie dokładnie kompetencje i zasoby są wymagane do osiągnięcia celów jednostki. Ważnym aspektem tego procesu jest poszanowanie jej zdolności do samodzielnego podejmowania pewnych decyzji i w tym sensie zaakceptowanie jej statusu jako autonomicznej jednostki. Wszak nie istnieje jedna, słuszna i uniwersalna droga życiowa, stąd też oddziaływania należy raczej widzieć w kontekście „dobrych żyć” (*good lives*) niż „dobrego życia” (*good life*)¹⁷³.

Odnośnie do etiologicznych uwarunkowań przestępczości (poziom B) Good Lives Model zakłada, że najlepiej ją zrozumieć jako produkt przeszkód, wewnątrz i zewnątrz zniekształconych warunków wymaganych do osiągnięcia dóbr pierwotnych w społecznie akceptowalny i osobiście satysfakcjonujący sposób. Przestępczość jest zatem wynikiem wad w indywidualnym planie życiowym i związana jest bezpośrednio i/lub pośrednio z dążeniem do uzyskania dóbr pierwotnych. Bezpośrednia droga ma miejsce wtedy, gdy osoba poszukuje, dąży do pewnego rodzaju dóbr poprzez działania przestępcze. Głównym błędem tej drogi jest zastosowanie nieodpowiednich dóbr wtórnych (środków) do osiągnięcia dóbr pierwotnych,

¹⁷¹ Z. Bauman, *Tożsamość. Rozmowa z Benedetto Vecchim*, Gdańsk 2007, s. 18, za: A. Fidelus, *Praca nad osobistą i społeczną tożsamością jednostki podstawą oddziaływań resocjalizacyjnych w środowisku otwartym*, [w:] A. Kieszkowska (red.), *Tożsamość osobowa dewiantów a ich reintegracja społeczna*, Kraków 2011, s. 299.

¹⁷² T. Ward, S. Maruna, *Rehabilitation...*, s. 118.

¹⁷³ T. Ward, *Good Lives and the Rehabilitation of Offenders...*, s. 514.

przy czym osoba może być nieświadoma pierwotnego dobra, którego poszukuje, i po prostu być zainteresowana zaangażowaniem w przestępczość. Innymi słowy, „czasami cele, które faktycznie motywują ludzkie działania (np. próby ustanowienia poczucia autonomii lub siły), są niewidoczne dla danej jednostki”¹⁷⁴. Pośrednia droga występuje wtedy, kiedy osoba nie zamierza popełnić przestępstwa, ale w dążeniu do jakiegoś dobra lub zestawu dóbr pierwotnych napotyka na problemy z ich osiągnięciem, co ostatecznie kończy się zachowaniem przestępczym (np. nadużywanie alkoholu w celu załagodzenia emocjonalnego niepokoju może doprowadzić do utraty kontroli w pewnych okolicznościach i może zwiększyć ryzyko przestępczości). Istnieją cztery główne typy trudności: 1. stosowanie nieodpowiednich strategii w celu osiągnięcia niezbędnych dóbr pierwotnych; 2. brak celu/zakresu (*lack of scope*), kiedy wiele dóbr jest pominiętych w planie dobrego życia; 3. brak spójności, konflikt między dobrami pierwotnymi, do których się dąży, i wtórnymi stosowanymi do ich zdobycia; 4. brak wewnętrznych i zewnętrznych możliwości zaspokojenia dóbr pierwotnych w środowisku życia osoby. Owe wewnętrzne (brak wiedzy lub umiejętności) oraz zewnętrzne (środowiskowe zasoby i wsparcie) przeszkody, które utrudniają lub blokują zdobycie pierwotnych ludzkich dóbr, to zgodnie z GLM potrzeby kryminogenne. Według twórców omawianej koncepcji założenia etiologiczne są ogólne w formie i wynikają z naturalistycznego postrzegania ludzi jako dążących do celu, osadzonych kulturowo zwierząt, które wykorzystują zestaw strategii w celu uzyskania ważnych dóbr z otoczenia. Kiedy wewnętrzne lub zewnętrzne warunki niezbędne do uzyskania cennych efektów są niepełne, osoby stają się sfrustrowane i mogą zaangażować się w zachowania antyspołeczne. Ustalenie etiologii zachowań służy ukierunkowaniu pracowników resocjalizacyjnych i wymaga uzupełnienia przez konkretne teorie, aby zapewnić bardziej precyzyjne wyjaśnienia¹⁷⁵.

Reasumując powyższe omówienie, warunki, które muszą leżeć u podstaw oddziaływań wobec przestępców, jeśli wziąć pod uwagę implikacje GLM dla praktyki resocjalizacyjnej (poziom C), można ująć następująco:

1. więźniowie i osoby na probacji jako jednostki są czymś więcej niż tylko sumą ich karalności; mają wiedzę i wiele mocnych stron, które mogą przynieść korzyść społeczeństwu. Interwencje powinny w miarę możliwości wspierać i ułatwiać ten wkład;

2. jednocześnie znaczna grupa więźniów i osób na probacji prawdopodobnie miała nieprzyjemne doświadczenia rozwojowe i nie miała szans oraz wsparcia koniecznego do osiągnięcia spójnego planu życia;

¹⁷⁴ T. Ward, R.E. Mann, T.A. Gannon, *The Good Lives Model of Offender Rehabilitation...*, s. 91–92.

¹⁷⁵ T. Ward, S. Maruna, *Rehabilitation...*, s. 124–125.

3. w związku z tym takie jednostki nie mają wielu niezbędnych umiejętności i zdolności potrzebnych do osiągnięcia satysfakcjonującego życia;

4. działania przestępcze często reprezentują próby osiągnięcia pożądanych dóbr w sytuacji, gdy osoby nie mają umiejętności i zdolności koniecznych do ich osiągnięcia (droga bezpośrednia); alternatywnie, przestępczość może być wynikiem próby złagodzenia poczucia niekompetencji, konfliktu lub niezadowolenia, które powstaje na skutek nieosiągnięcia cenionych dóbr ludzkich (droga pośrednia);

5. brak pewnych ludzkich dóbr jest, jak się wydaje, silniej związany z przestępczością, a dotyczy to: samoskuteeczności, czynnika ludzkiego, spokoju wewnętrznego, osobistej godności, ról i relacji generatywnych oraz relacji społecznych;

6. ryzyko przestępczości może być zredukowane poprzez pomoc jednostkom w rozwinięciu umiejętności i zdolności niezbędnych do osiągnięcia pełnego zakresu ludzkich dóbr;

7. interwencja jest zatem postrzegana raczej jako działalność, która powinna być dodana do osobistego funkcjonowania jednostki, niż jako działalność, która po prostu **usuwa** problem lub której celem jest **zarządzanie** problemami – jak gdyby ciągle ograniczanie własnej aktywności było jedynym sposobem na unikanie przestępczości¹⁷⁶.

Najważniejsze w procesie tworzenia skutecznego planu oddziaływań poza kompleksową oceną statycznych i dynamicznych czynników ryzyka (o czym była mowa w rozdziale drugim) jest zbadanie „priorytetów”. Należy przez to rozumieć ocenę własnych celów osoby, jej życiowych oczekiwań i dążeń oraz założeń dotyczących interwencji. Wymagana jest także wiedza na temat, omówionych wyżej, czterech głównych typów trudności w nieprzestępczym sposobie realizacji dóbr pierwotnych.

Indywidualne planowanie oddziaływań przebiega przez kilka etapów: 1. zbadanie oraz przedstawienie problemu i potrzeb kryminogennych; 2. ustalenie funkcji przestępczości, tj. pierwotnych ludzkich dóbr, do których odnosi się ona bezpośrednio lub pośrednio (powody przestępczości, poziom ryzyka i błędy w planie życia osoby); 3. identyfikacja mocnych stron, pozytywnych doświadczeń i wiedzy; 4. analiza dóbr pierwotnych i wtórnych oraz sposobów ich osiągnięcia; 5. identyfikacja kontekstów i środowiska, w jakich prawdopodobnie będzie żyć osoba po ukończeniu programu, oraz ich prawdopodobny wpływ na plan życia; 6. tworzenie planu oddziaływań dla danej osoby na podstawie powyższych ustaleń i informacji. Rozważając rodzaj życia, które byłoby spełniające i sensowne dla jednostki, praktyk zwraca uwagę na posiadane już przez nią możliwości lub kompetencje, ale także te niezbędne do realizacji założonego planu, które trzeba rozwinać.

¹⁷⁶ Ibidem, s. 128–129.

Tabela 18. Model Dobrego Życia – GLM

Podstawowa metafora	System dynamiczny
Osobista tożsamość	Zasadnicza część zmiany wyłania się z dóbr nadrzędnych
Podmiotowość jednostki	Jednostki są aktywnymi, poszukującymi sensownego życia podmiotami
Koncepcja ryzyka	Przestępczość jest wynikiem zniekształcenia wewnętrznych i zewnętrznych warunków wymaganych do osiągnięcia dóbr pierwotnych
Potrzeby kryminogenne	„Czerwone flagi” – sygnalizują problemy w sposobie dążenia do dóbr. Ukierunkowanie na dobra pierwotne może również zredukować dynamiczne ryzyko
Potrzeby niekryminogenne	Niektóre są fundamentalnymi celami
Etiologia	Problemy w sposobach dążenia do dóbr: środki, zakres, zdolności i konflikt
Motywacja	Pierwotne ludzkie dobra i związane z nimi dobra wtórne są z natury motywujące
Cel interwencji	Tworzenie wewnętrznych i zewnętrznych warunków wymaganych do wdrożenia GLM w konkretnych okolicznościach. To redukuje również wpływ potrzeb kryminogennych: wspieranie dóbr i zarządzanie ryzykiem
Modalność interwencji	Terapia dopasowana do indywidualnych okoliczności

Źródło: P.R. Whitehead, T. Ward, R.M. Collie, *Time for a Change...*, s. 580.

To podejście teoretyczne wraz ze swymi implikacjami metodycznymi, choć przez samych twórców uważane za innowacyjne, spotyka się też z licznymi głosami krytycznymi. Opór wobec idei interwencji zakorzenionej w założeniach *desistance from crime* w sposób wyraźny słychać w wypowiedziach jednego z czołowych przedstawicieli amerykańskiej myśli kryminologicznej F.T. Cullena¹⁷⁷. Chociaż, jak sam zaznacza, nie odrzuca on definitywnie rozwiązań odwołujących się do tych założeń, charakterystycznym dla siebie językiem w jednej z publikacji pisze: „podekscytowanie autorów [...] powoduje, iż przekraczają oni granicę, która oddzielała ich od aroganckiej dumy. [...] Mówiąc konkretniej, otwarte przyjęcie teorii zaniechania jako głównej podstawy resocjalizacji karnej jest problematyczne”¹⁷⁸. Główny nurt krytyki pochodzi jednak ze strony D.A. Andrews i J. Bonty, twórców podejścia związanego z szacowaniem ryzyka, często nazywanego Modelem Ryzyka-Potrzeby-Reaktywności (*Risk-Need-Responsivity*), lub

¹⁷⁷ F.T. Cullen, *Taking Rehabilitation Seriously...*, s. 94–114; zob. także: F.J. Porporino, *Bringing Sense and Sensitivity to Corrections: From Programmes to 'Fix' Offenders to Services to Support Desistance*, [w:] J. Brayford, F.B. Cowe, J. Deerin (eds), *What Else Works?: Creative Work with Offenders*, Routledge 2011, s. 61–85.

¹⁷⁸ F.T. Cullen, *Taking Rehabilitation Seriously...*, s. 101.

też za pomocą akronimu – modelem R-N-R. Takie źródło krytyki wydaje się naturalne i oczywiste, gdyż GLM jest przedstawiany jako alternatywa czy reakcja na niedomogi właśnie modelu R-N-R, czyli podejścia obecnie dominującego w oddziaływaniach resocjalizacyjnych. Model ten jest stosunkowo dobrze opisany w literaturze polskiej¹⁷⁹, zatem poniżej zostaną przedstawione tylko jego najważniejsze założenia, do których w swych polemikach odnoszą się zwolennicy GLM. Należy jednak dodać, że koncentrowanie się, czy wręcz dostrzeganie wyłącznie tych najczęściej eksponowanych założeń modelu R-N-R – co zostanie pokazane dalej – skutkuje dalszymi kontrowersjami co do ich słuszności).

Najczęściej model R-N-R przedstawia się jako zbiór trzech reguł bądź też zasad odnoszących się do nazwy całego modelu: ryzyka (*risk principle*), potrzeb (*need principle*) oraz reaktywności (*responsivity principle*). Intensywność programów resocjalizacyjnych winna być uzależniona od poziomu ryzyka, którym charakteryzuje się dany niedostosowany, tj. prawdopodobieństwa kontynuowania zachowań naruszających porządek normatywny – reguła ryzyka. „Miarą owego prawdopodobieństwa jest kumulacja czynników ryzyka, dających się zidentyfikować w obrębie jego aktualnej sytuacji”¹⁸⁰. Zasada potrzeb głosi, „że interwencja powinna być zorientowana na usuwanie czynników kryminogennych silnie skorelowanych z zachowaniami przestępczymi, określonych jako „potrzeby kryminogenne” (*criminogenic needs*)”¹⁸¹. Rodzaj interwencji zgodnie z zasadą reaktywności „powinien być dostosowany do właściwości, możliwości intelektualnych i stylu uczenia się sprawcy; powinien też uwzględniać różną motywację skazanych do zmiany i zawierać elementy zmierzające do jej wzbudzenia”¹⁸². Zasada ta składa się z dwóch komponentów: ogólnej i specyficznej (konkretnej) reaktywności (*specific responsivity*). Zgodnie z pierwszą skuteczne interwencje opierają się zwykle na teoriach kognitywnych, behawioralnych i społecznego uczenia się, natomiast według drugiej oferowane oddziaływanie musi być dopasowane nie tylko do potrzeb kryminogennych, ale również do atrybutów i cech jednostki, która jako adresat działań ma skorzystać z takiej interwencji.

Istotnym elementem, także w kontekście uwag krytycznych, jest stosowany sposób szacowania ryzyka. W modelu R-N-R wykorzystuje się skale aktuarialne, w których zestaw czynników ryzyka wyodrębnia się

¹⁷⁹ M. Sztuka, *Anachronizm i aktualność...*; B. Stańdo-Kawecka, *O koncepcji resocjalizacji w polskiej literaturze naukowej polemicznie*, „Probacja” 2010, nr 1, s. 108–124; A. Barczykowska, S. Dzierżyńska-Breś, M. Muskała, *Systemy oddziaływań resocjalizacyjnych Anglii i Stanów Zjednoczonych Ameryki*, Poznań 2015.

¹⁸⁰ M. Sztuka, *Efektywność oddziaływań w zorientowanym korekcyjnie modelu instytucji penitencjarnej. Doświadczenia amerykańskie*, „Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych” 2007, nr 1, s. 315.

¹⁸¹ B. Stańdo-Kawecka, *O koncepcji resocjalizacji...*, s. 117.

¹⁸² Ibidem.

statystycznie na podstawie równowagi pomiędzy grupą badawczą (np. przestępcy) i kontrolną (nieprzestępcy). Newralgiczne znaczenie mają te z nich, które w najwyższym stopniu podnoszą prawdopodobieństwo naruszenia porządku normatywnego. Mogą one mieć charakter statyczny bądź dynamiczny. Natężenie i występowanie czynników dynamicznych (potrzeb kryminogennych) w przeciwieństwie do statycznych może się zmieniać w czasie. D.A. Andrews i J. Bonta identyfikują osiem głównych czynników ryzyka/potrzeb, nazywanych „centralną ósemką” (*Central Eight*) dla powstania i utrzymania przestępczego zachowania:

1. wcześniejsze zachowania antyspołeczne, tj. wczesne zaangażowanie się w wiele różnorodnych antyspołecznych działań i sytuacji;
2. antyspołeczny wzór osobowości (*Antisocial Personality Pattern*) charakteryzujący się zachowaniami impulsywnymi, agresywnymi, awanturniczymi i bezdusznym lekceważeniem innych; związane z tym ryzyko to niewielkie umiejętności w zakresie samokontroli, kontrolowania złości i rozwiązywania problemów, dlatego jednym z celów terapii jest poprawa tych umiejętności;
3. antyspołeczne myślenie, w tym postawy, wartości, przekonania i osobista tożsamość sprzyjająca przestępczości;
4. antyspołeczni znajomi i izolacja od jednostek prospołecznych; istotna jest tu jakość relacji i wpływ, jaki znajomi mają na osobę (np. sprzyjający/niesprzyjający przestępczości);
5. problematyczna sytuacja w domu (rodzinna/małżeńska);
6. problematyczna sytuacja w szkole lub pracy;
7. niewiele, jeśli w ogóle, pozytywnych zajęć w czasie wolnym;
8. nadużywanie substancji odurzających¹⁸³.

Owego szacowania dokonuje się za pomocą różnorodnych narzędzi, które w toku rozwoju, czy może lepiej dojrzewania modelu R-N-R ewoluowały. Obecnie wykorzystywane są narzędzia trzeciej i czwartej generacji¹⁸⁴. Pozwalają one na włączenie do analiz nie tylko czynników statycznych, których wyodrębnienie i oparcie na nich oddziaływań ma charakter silnie stygmatyzujący i wykluczający, ale także tych o charakterze dynamicznym, które umożliwiają wskazanie takich elementów sytuacji, które mają stać się przedmiotem oddziaływań, by zmniejszyć ryzyko zachowań dewiantycznych. Narzędzia czwartej generacji uzupełniają niedomogi dotychczasowych instrumentów diagnostycznych dotyczące zasady reaktywności. Koncentrują się na motywacji skazanych, ich właściwościach intelektualnych i stylach uczenia się, co jest szczególnie istotne przy konstruowaniu indywidualnych strategii oddziaływań.

¹⁸³ D.A. Andrews, J. Bonta, *The Psychology...*, s. 58–60.

¹⁸⁴ Więcej na temat rozwoju narzędzi szacowania ryzyka zob. M. Sztuka, *Anachronizm i aktualność...*; B. Stańdo-Kawecka, *O koncepcji resocjalizacji...*; A. Barczykowska, S. Dzierzyńska-Breś, M. Muskała, *Systemy oddziaływań resocjalizacyjnych...*

Jako antidotum na braki *Risk-Need-Responsivity Model* powstał Model Dobrego Życia. Jego twórcy, a także zwolennicy i cała rzesza przeciwników podejścia aktuarialnego wskazują liczne niedomogi modelu R-N-R. Warto je pokrótce przedstawić. Głosy krytyczne odnoszą się zarówno do samej filozofii takiego podejścia, jak i do jego wiarygodności. Jak zauważa M. Stephenson, oparcie się na tym modelu to „pozornie schludne i spójne podejście do nieuporządkowanych i źle zdefiniowanych zawiłości praktyki”¹⁸⁵. W innym miejscu podnosi się, że podejście aktuarialne „uwalnia się od obaw dotyczących znaczenia czy motywów przestępczości i zastępuje je naciskiem na ‘technologie’ ‘minimalizacji ryzyka’ (*technologies of ‘risk minimization’*) i eliminację potencjalnych zagrożeń dla porządku społecznego”¹⁸⁶.

Kolejne zarzuty dotyczą nadmiernego koncentrowania się na negatywnych aspektach funkcjonowania jednostki, co skutkuje w późniejszym planowaniu interwencji spychaniem jej potrzeb na plan dalszy, sprowadzając systemowe reagowanie do mechanizmów segregacji i wykluczenia. Podnosi się również, że zestaw wytycznych i procedur proponowanych w ramach procesu szacowania ryzyka silnie ogranicza autonomię w podejmowaniu decyzji w zakresie oceny, które z nich byłyby w najlepszym interesie diagnozowanych osób. Narzędzie zaprojektowane jako pomoc, zdaniem krytyków, zastępuje profesjonalny osąd praktyka, a ponadto nie bierze pod uwagę opinii użytkowników, co w innych obszarach służb publicznych jest coraz bardziej postrzegane jako fundamentalne dla skuteczności działań¹⁸⁷. Poza wymienionymi, w literaturze można spotkać jeszcze inne krytyczne uwagi wobec modelu R-N-R, wskazujące, że: zwraca on niewystarczającą uwagę na czynnik ludzki (*agency*), minimalizuje rolę motywacji, dostarcza ograniczonego/wąskiego obrazu ludzkiej natury, bagatelizuje znaczenie czynników kontekstowych lub ekologicznych i jest zbyt teoretyczny, a jednocześnie niewystarczająco teoretyczny¹⁸⁸.

Remedium na te wszystkie niedomogi modelu R-N-R, przypomnijmy, mają być właśnie rozwiązania przyjęte w ramach Modelu Dobrego Życia. W tym kontekście interesujące jest, na ile temu podejściu udało się zniwelować owe niedostatki, jaka jest relacja pomiędzy tymi dwoma

¹⁸⁵ M. Stephenson, H. Giller, S. Brown, *Effective Practice in Youth Justice*, London–New York 2011, s. 3.

¹⁸⁶ T. Bradley, J. Tauri, R. Walters, *Demythologising Youth Justice in Aotearoa/New Zealand*, [w:] J. Muncie, B. Goldson (eds), *Comparative Youth Justice*, London 2006, s. 93, za: T. Almand, *Asset: An Assessment Tool That Safeguards or Stigmatizes Young Offenders?*, „Probation Journal” 2012, vol. 59 (2), s. 140.

¹⁸⁷ T. Almand, *Asset...*, s. 144.

¹⁸⁸ Zob. H. Kemshall, *Understanding Risk in Criminal Justice*, Berkshire 2003, s. 64–67; D.A. Andrews, J. Bonta, J.S. Wormith, *The Risk-Need-Responsivity (RNR) Model: Does Adding the Good Lives Model Contribute to Effective Crime Prevention?*, „Criminal Justice and Behavior” 2011, vol. 38 (7), s. 742, i cytowana tam literatura.

stanowiskami i wreszcie jakich kwestii dotyczą głosy krytyczne twórców czy zwolenników modelu R-N-R w odniesieniu do GLM.

Polemika, jaka toczy się w literaturze odnośnie do tych kwestii, choć czasem bardzo emocjonalna, a niekiedy wręcz kuriozalna¹⁸⁹, od strony merytorycznej jest bardzo owocna, bowiem pozwala wskazać słabości prezentowanych koncepcji, ale przede wszystkim poprawić je. Najbardziej wyrazistym przykładem niech będzie skorygowanie założeń swojej – trzeba dodać, wczesnej – koncepcji przez T. Warda po uwagach poczynionych przez J. Bontę i D.A. Andrews. Obecnie, o czym była mowa wcześniej, GLM formułuje dwojakie cele: 1. pomoc przestępcom w zdobyciu podstawowych dóbr oraz 2. zarządzanie ryzykiem. Jednak, jak zaznaczono, w jednej z pierwszych publikacji na temat Modelu Dobrego Życia T. Ward i C. Stewart przedstawili tylko pierwszy z tych celów¹⁹⁰. Zmiana i dodanie drugiego elementu nastąpiło, jak się wydaje, po uwagach J. Bonty i D.A. Andrews dotyczących tego, że osiągnięcie ludzkich dóbr może doprowadzić do osobistego poczucia dobrobytu, ale wybrana droga może być szkodliwa dla społeczeństwa (potrzebę przyjaźni i bliskiego związku można zrealizować poprzez relacje z kryminalnymi znajomymi, co może również osłabiać kontakty z osobami nieprzestępczymi i wzmacniać antyspołeczne nastroje; potrzebę zaangażowania się w twórcze zajęcia i wyzwania intelektualne – poprzez wymyślanie, jak pokonać system; potrzebę rozwoju samoszacunku – poprzez kryminalne osiągnięcia; potrzebę uzyskania satysfakcji seksualnej – poprzez wykorzystywanie dzieci i/lub seksualną agresję)¹⁹¹. Trzeba dla rzetelności naukowej i swoistej równowagi przyznać, że zasada reagowania na uwagi krytyczne zadziałała również w drugą stronę. Próżno we wczesnych pracach propagatorów modelu R-N-R, na co zwracają uwagę T. Ward, P.M. Yates, G.M. Willis¹⁹², doszukać się choćby odniesień do podejścia opartego na mocnych stronach sprawcy czy znaczeniu potrzeb niekryminogennych, które w nowszych opracowaniach znajduje poczesne miejsce.

Wśród głosów krytycznych pojawiają się również te, które odnoszą się do wspierania słabych metod oceny (powrotu do nieustrukturyzowanego

¹⁸⁹ Autorzy jednej i drugiej koncepcji zarzucają sobie nawzajem brak zrozumienia czy powierzchowną interpretację poglądów adwersarzy. Sformułowania: „autorzy nie zrozumieli związku” bądź „ich wizerunek był niedokładny”, pojawiają się dość często w tej polemice. Zob. np. T. Ward, P.M. Yates, G.M. Willis, *The Good Lives Model...*, s. 98; D.A. Andrews, J. Bonta, J.S. Wormith, *The Risk-Need-Responsivity (RNR) Model...*, s. 737; por. także: J.S. Wormith, P. Gendreau, J. Bonta, *Deferring to Clarity, Parsimony, and Evidence in Reply to Ward, Yates, and Willis*, „Criminal Justice and Behavior” 2012, vol. 39 (1), s. 111–120.

¹⁹⁰ T. Ward, C. Stewart, *Criminogenic Needs and Human Needs: A Theoretical Model*, „Psychology, Crime & Law” 2003, vol. 9 (2), s. 140.

¹⁹¹ J. Bonta, D.A. Andrews, *A Commentary on Ward and Stewart's Model of Human Needs*, „Psychology, Crime & Law” 2003, vol. 9 (3), s. 216.

¹⁹² T. Ward, P.M. Yates, G.M. Willis, *The Good Lives Model...*, s. 105.

osądu profesjonalistów) oraz wprowadzenia nieładu do planowania¹⁹³. Choć twórcy Modelu Dobrego Życia rzeczywiście odchodzą od narzędzi aktuarialnych zaproponowanych przez J. Bontę i D.A. Andrews, zdecydowanie odrzucają ten zarzut: „My również jesteśmy świadomi znaczenia oceny dla terapii, interwencji i dozoru. Z tego powodu, formułując i operacjonalizując GLM w praktyce, konsekwentnie włączaliśmy wielopłaszczyznową i kompleksową ocenę”¹⁹⁴. Efektem tego jest opracowanie ustrukturyzowanego narzędzia oceny dążenia przestępców do dóbr pierwotnych i identyfikacji wad w planie dobrego życia¹⁹⁵.

Brakuje empirycznej weryfikacji oddziaływań skonstruowanych na podstawie założeń GLM, w tym też takich badań, które potwierdzałyby ich większą skuteczność w porównaniu z podejściem przyjętym przez R-N-R. W pewnej mierze potwierdzają to sami twórcy i zwolennicy Modelu Dobrego Życia. W jednej z ważniejszych swych publikacji T. Ward i S. Maruna stwierdzają, że do tej pory było niewiele konkretnych programów, które zostały opracowane z myślą o GLM. W związku z tym brakuje bezpośrednich wyników badań dla programów zainspirowanych tą koncepcją teoretyczną¹⁹⁶. Chociaż od sformułowania tej uwagi upłynęła blisko dekada, pozostaje ona nadal aktualna. W literaturze przedmiotu na dobrą sprawę nie są znane badania na większą skalę, które porównywałyby te dwa podejścia w zakresie bezpośredniego ich wpływu na powrotność do przestępstwa. Można odnaleźć tylko pojedyncze opracowania poruszające tę problematykę. Pierwszym z nich są badania przeprowadzone przez L. Harkinsa, V.E. Flaka, A.R. Beecha i J. Woodhamsa¹⁹⁷, w których porównano 76 mężczyzn uczestniczących w terapii opartej na modelu GLM z 701 mężczyznami, uczestnikami programu odwołującego się do założeń R-N-R. Grupy te porównano przed terapią i po niej, korzystając z zestawu testów psychometrycznych, które obejmowały środki określone przez wcześniejsze badania jako związane z recydywą. Inne badania porównujące GLM z podejściem R-N-R, jak zaznaczają autorzy, będące swoistą kontynuacją badań L. Harkinsa, przeprowadzili na grupie 523 mężczyzn G.D. Barnett,

¹⁹³ J. Bonta, J.S. Wormith, *The Risk-Need-Responsivity (RNR) Model...*, s. 751.

¹⁹⁴ T. Ward, P.M. Yates, G.M. Willis, *The Good Lives Model...*, s. 97.

¹⁹⁵ Zob. P.M. Yates, D.A. Kingston, T. Ward, *The Self-Regulation Model of the Offence and Re-Offence Process*, vol. III: *A Guide to Assessment and Treatment Planning Using the Integrated Good Lives/Self-Regulation Model of Sexual Offending*, Victoria, Canada 2009, oraz P.M. Yates et al., *The Good Lives Model of Rehabilitation Applied to Treatment: Assessment and Relationship to Treatment Progress and Compliance. Paper presented at the 28th annual convention of the Association for the Treatment of Sexual Abusers*, Dallas 2009, za: T. Ward, P.M. Yates, G.M. Willis, *The Good Lives Model...*, s. 97.

¹⁹⁶ T. Ward, S. Maruna, *Rehabilitation...*, s. 171.

¹⁹⁷ L. Harkins et al., *Evaluation of a Community-Based Sex Offender Treatment Program Using a Good Lives Model Approach*, „Sexual Abuse: A Journal of Research and Treatment” 2012, vol. 24 (6), s. 519–543.

R. Manderville-Norden i J. Rakestrow¹⁹⁸. W przypadku obu tych badań wykazano, że programy zorientowane na GLM mogą doprowadzić do zmian we wskaźnikach psychometrycznych, są one jednak niemal identyczne (brak istotnych różnic) z wynikami uzyskiwanymi w porównywalnych programach R-N-R.

Jak zauważa F. McNeill, poza kwestią dotyczącą istniejącej bazy dowodów istnieje wiele pytań, które można by zadać twórcom GLM:

- Czy do pierwotnych dóbr człowieka dąży się tak powszechnie, jak sugeruje to model?
- W jaki sposób praktycy radzą sobie z głębokimi napięciami, które istnieją we współczesnym społeczeństwie odnośnie do różnych poglądów na temat tego, co stanowi dobre życie, a także z konfliktami, które powstają w trakcie realizacji różnych wersji tego życia w obrębie społeczności?
- Czy wszyscy przestępcy wymagają holistycznej rekonstrukcji osobowości, którą zdaje się sugerować dogłębna rewizja planu życia? A może w wielu przypadkach wystarczyłyby mniej intensywne działania interwencyjne? Nie ma powodu, dla którego GLM nie mógłby pozwolić na rekonstrukcje i zmiany w różnym stopniu, a może wymagać tego nacisk GLM na dostosowane do jednostki działania interwencyjne.
- Czy GLM, jak można wnioskować, bagatelizuje zakres, w jakim konteksty kryminogenno-społeczne mogą sprawić, że „przestępczy” plan dobrego życia będzie logiczny i funkcjonalny z punktu widzenia przestępcy?
- Czy wreszcie może i powinien być wymagany ostrzejszy nacisk na znaczenie działań interwencyjnych wokół rodzinnych i społecznych kontekstów przestępstwa i *desistance*?¹⁹⁹

Postrzeganie GLM jako alternatywy do podejścia R-N-R wydaje się nie do końca uzasadnione. Wszak ani Model Dobrego Życia nie jest tak pasywny w pomocy przestępcom w prowadzeniu prospołecznego życia, jak zarzucają mu nieco złośliwie przeciwnicy („Jaki jest plan interwencji...? Po prostu poczekać, aż przestępca znajdzie sobie pracę i miłego partnera, przy którym się ustakuje”)²⁰⁰, ani też R-N-R nie ignoruje znaczenia tożsamości i relacji społecznych w procesie zmiany w takim stopniu, jak sugerują to A. Bonta i inni. Teza przedstawiająca model GLM jako „R-N-R Plus”, tj. zawierający wszystkie składowe R-N-R i jeszcze coś ponadto, po wnikliwej analizie dorobku J. Bonty i D.A. Andrews, daleko wykraczających poza trzy podstawowe zasady, wydaje się nie do obronienia.

¹⁹⁸ G.D. Barnett, R. Manderville-Norden, J. Rakestrow, *The Good Lives Model or Relapse Prevention: What Works Better in Facilitating Change*, „Sexual Abuse: A Journal of Research and Treatment” 2014, vol. 26 (1), s. 3–33.

¹⁹⁹ F. McNeill, *Towards Effective Practice...*, s. 28–29.

²⁰⁰ D.A. Andrews, J. Bonta, J.S. Wormith, *The Risk-Need-Responsivity (RNR) Model...*, s. 749.

Jak słusznie zauważają w jednym z ostatnich opracowań twórcy modelu R-N-R, wnikliwość i bogactwo (*thoroughness and richness*)²⁰¹ tego podejścia zostało do pewnego stopnia zagubione w trzyliterowym akronimie zasad odnoszących się do nazwy całego modelu: R – ryzyka (*risk principle*), N – potrzeb (*need principle*) oraz R – reaktywności (*responsivity principle*). Choć stanowią one sedno tej koncepcji, nie są jedynymi regułami – w licznych publikacjach kanadyjskich badaczy można odnaleźć wiele innych. Jak to zostało przedstawione w tabeli 19, wyróżniono ich aż osiemnaście, z podziałem na sześć grup. Z punktu widzenia polemiki prowadzonej z Modelem Dobrego Życia na szczególną uwagę zasługują te, które odnoszą się do oceny i praktyki, a także akcentują konieczność włączenia mocnych stron jednostki do procesu oceny i podkreślają znaczenie charakteru relacji w procesie oddziaływań.

Tabela 19. Rozbudowany model R-N-R

Zasady	Omówienie
Nadrzędne zasady	
1. Szacunek dla osoby	Usługi dostarczane są w sposób etyczny, sprawiedliwy, moralny, ludzki i uczciwy
2. Teoria	Stosować teorię ogólnej osobowości oraz teorię kognitywno-społeczną (wykorzystać psychologię przestępczego zachowania). Zachowanie odzwierciedla genetyczne predyspozycje w połączeniu z osobistym, interpersonalnym i opartym na społeczności nagromadzeniem nagród i kosztów za przestępcze i nieprzestępcze alternatywne działania. W bezpośredniej sytuacji działania wsparcie może być aktywnie wynegocjowane przez osobę (interpersonalnie) lub być stosunkowo automatyczne (wewnętrzne bądź nieświadome)
3. Usługi społeczne/ ludzkie świadczenie usług	Wprowadzić ludzkie świadczenie usług, zamiast opierać się na surowości kary
4. Zapobieganie przestępczości	Teoretyczna i empiryczna podstawa świadczeń oparta na R-N-R powinna zostać rozpowszechniona w celu zwiększenia zapobiegania przestępczości poprzez system sprawiedliwości i poza nim (opieka zdrowotna ogólna i w zakresie zdrowia psychicznego)
R-N-R	
5. Ryzyko	Dopasować poziom świadczeń do ryzyka recydywy przestępcy. Pracować z przypadkami o umiarkowanym i wysokim ryzyku. Przypadki o niskim ryzyku powinny być utrzymane z dala od intensywnych usług poprawczych, aby unikać mieszaniny się z osobami o wyższym ryzyku

²⁰¹ J.S Wormith, P. Gendreau, J. Bonta, *Deferring to Clarity...*, s. 111–120.

6. Potrzeba	Oceń potrzeby kryminogenne i skupić się na nich w terapii. Potrzeby kryminogenne (dynamiczne czynniki ryzyka) to cechy osób i/lub okoliczności, które sygnalizują uwarunkowania nagroda–koszt korzystne dla działalności przestępczej w porównaniu z działalnością nieprzestępczą. Osiem głównych czynników ryzyka/potrzeby to: antyspołeczni znajomi, antyspołeczne procesy poznawcze, antyspołeczne wzorce osobowości, wcześniejsze antyspołeczne zachowania (statystyczny czynnik ryzyka), nadużywanie zabronionych substancji oraz okoliczności w dziedzinach: rodzina/małżeństwo, szkoła/praca, czas wolny/rekreacja
7. Reaktywność	Maksymalizować umiejętność przestępcy uczenia się z interwencji resocjalizacyjnych poprzez kognitywno-behawioralną terapię i dopasowywanie interwencji do stylu uczenia się, motywacji, umiejętności i mocnych stron przestępcy
a. Ogólne	Stosować kognitywno-socjalne metody uczenia się, aby wpłynąć na zachowanie
b. Specyficzne	Modyfikować strategie zgodnie z mocnymi stronami, motywacją, gotowością na zmianę, osobowością, stanem psychicznym, umiejętnościami uczenia się, okolicznościami i profilem demograficznym indywidualnego przypadku
Ustrukturyzowana ocena	
8. Oceń R-N-R	Zastosować ustrukturyzowane i zatwierdzone instrumenty do oceny ryzyka, potrzeb i reaktywności
9. Mocne strony	Oceń mocne strony i włączyć je w interwencje
10. Zakres	Oceń konkretne czynniki ryzyka, potrzeby i reaktywność, jak również potrzeby niekryminogenne, które mogą stanowić bariery do prospołecznej zmiany, ale utrzymać nacisk na czynniki R-N-R
11. Profesjonalna rozważa	Odbiegać od zasad R-N-R z uzasadnionych powodów
Prowadzenie programu	
12. Dawkowanie	Zaangażować przypadki z wyższym ryzykiem i zminimalizować odpadanie z programów, które są zgodne z R-N-R
Praktyki dotyczące personelu	
13. Umiejętności relacji	Obejmują ciepło, szacunek oraz współpracę
14. Umiejętności strukturyzacji	Obejmują modelowanie, wzmocnienie, budowanie umiejętności, rozwiązywanie problemów i inne zatwierdzone strategie
Organizacyjne	
15. Oparte na społeczności	Usługi, które są zgodne z R-N-R, są bardziej skuteczne, kiedy prowadzone są w społeczności, chociaż usługi instytucjonalne i pobytowe również mogą obniżyć recydywę

16. Ciągłość usług	Prowadzić programy i stale monitorować postęp
17. Zarządzanie instytucją	Menedżerowie wybierają i szkolą pracowników zgodnie z ich umiejętnościami strukturyzacji, zapewniają kliniczny nadzór w zgodzie z R-N-R, upewniają się, że istnieją mechanizmy organizacyjne do utrzymania monitoringu, oceny i integralności oceny oraz programów
18. Związki ze wspólnotą	Instytucja, w której przeprowadzany jest program, utrzymuje pozytywne relacje z innymi instytucjami i organizacjami

Źródło: D.A. Andrews, J. Bonta, J.S. Wormith, *The Risk-Need-Responsivity (RNR) Model...*, s. 738.

Antagonizowanie, przeciwstawianie obu stanowisk wydaje się nieuzasadnione, oba modele są podobne, chociaż założenia leżące u ich podstaw (tj. psychologii pozytywnej w przypadku GLM i kognitywno-behawioralne dla R-N-R) mogą miejscami pozostawać w sprzeczności ze sobą. Celem R-N-R nie jest po prostu redukcja deficytów, zaś w praktyce oba modele dążą do pomocy osobom niedostosowanym w nabywaniu odpowiednich umiejętności do życia w prospołeczny sposób.

Słuszny wydaje się pogląd, że spór czy polemika zwolenników R-N-R i GLM doprowadziły jedynie do pewnych nieporozumień i trudności interpretacyjnych. Niektóre z eksponowanych niedociągnięć R-N-R i rzekome rozbieżności z modelem GLM są pozorne, a z praktycznego punktu widzenia różnica jest głównie semantyczna. „Dynamiczny aspekt obu modeli to w rzeczywistości siła każdego z nich, ponieważ mogą one w dalszym ciągu rosnąć i zmieniać się wraz z trwającą dyskusją, konsultacjami i pojawiającymi się dowodami empirycznymi”²⁰².

Powtarzając najważniejsze założenia obu stanowisk, można stwierdzić, że D.A. Andrews i J. Bonta koncentrują się na „centralnej ósemce” czynników ryzyka i zajmują się takimi potrzebami, jak brak wykształcenia i zatrudnienia oraz brak wspierających i satysfakcjonujących, prospołecznych relacji rodzinnych i małżeńskich. GLM identyfikuje zaś jedenaście „dóbr pierwotnych”, które – co można dostrzec po dogłębnej analizie – w dużej mierze pokrywają się z „centralną ósemką”. Uzasadnione jest nawet stwierdzenie, że „dobra pierwotne” GLM są przeciwieństwami czynników ryzyka „centralnej ósemki” postrzeganych przez pryzmat psychologii humanistycznej.

Przeciwstawianie obu stanowisk wydaje się zatem nie do końca uzasadnione, a jak zauważa F.T. Cullen, budowanie swojej tożsamości przez twórców GLM na atakowaniu podejścia R-N-R jest „wielką pomyłką” (*huge mistake*). W swojej argumentacji zwraca uwagę na dwa elementy. Po pierwsze, zwolennicy obu podejść mają wspólnego wroga i dlatego powinni

²⁰² J. Wormith, P. Gendreau, J. Bonta, *Deferring to Clarity...*, s. 112.

być sojusznikami w wysiłku uczłowieczenia systemu karnego: konserwatyistów, którzy chcą karać i więzić sprawców. Obie grupy autorów mają też ten sam cel, nawet jeśli starają się go osiągnąć odmiennymi środkami. Bratobójcza wojna jedynie osłabia wiarygodność tego wspólnego celu²⁰³. Po drugie, żadne z omawianych podejść nie stanowi teorii systemowej, obejmującej swym zasięgiem wszystkie niuanse potencjalnej zmiany. Są to raczej teorie średniego zasięgu, co w żadnej mierze ich nie dyskredytuje, ale jednocześnie nie wyklucza stosowaniu obu w nadziei, że któregoś dnia mogą zostać owocnie połączone²⁰⁴. „Największym potencjałem GLM może być jego zdolność do pomagania praktykom w pokonywaniu pewnego rodzaju barier w wysokiej jakości usług, które utrudniają realizację sprawdzonych interwencji na bazie R-N-R”²⁰⁵.

3.3. Pedagogika resocjalizacyjna wobec odstąpienia od przestępczości

Niezależnie od tego, jak atrakcyjnie (czy też przeciwnie), w rozumieniu zarówno etiologicznym, jak i prakseologicznym, zarysowuje się idea odstąpienia od przestępczości, trzeba brać pod uwagę fakt, że samo *desistance from crime* nie jest ostatecznym „problemem”. Jak zauważa F. McNeill, „ludzie nie odstępują od przestępczości tak po prostu; oni odstępają do czegoś w coś (*they desist into something*)”²⁰⁶. Samo zaniechanie popełniania przestępstw jest konieczne, ale niewystarczające do osiągnięcia readaptacji społecznej, a zatem tego, co „stanowi raczej ukoronowanie”²⁰⁷ procesu resocjalizacji. Można odstąpić od przestępczości i wciąż mieć trudności z dostosowaniem się do życia poza murami więzienia. Zresztą niezależnie od tego, czy dana jednostka z przestępczą przeszłością była pozbawiona wolności czy też nie, będzie miała poważne trudności w staniu się „przekwalifikowanym obywatelem (*requalified citizen*)”²⁰⁸. Trudności te mogą być różnego rodzaju: gospodarcze (np. zdobycie i utrzymanie pracy), relacyjne (np. odbudowanie relacji ze współmałżonkiem i członkami rodziny po wstydzie związanym z wyrokiem) czy emocjonalne (np. nauczanie się, które konteksty społeczne będą akceptowały byłych przestępców, a które odrzucały).

²⁰³ F.T. Cullen, *Taking Rehabilitation Seriously...*, s. 103.

²⁰⁴ Ibidem.

²⁰⁵ J. Wormith, P. Gendreau, J. Bonta, *Deferring to Clarity...*, s. 118.

²⁰⁶ F. McNeill, *Four Form of 'Offender' Rehabilitation...*, s. 13.

²⁰⁷ W. Ambrozik, *Readaptacja społeczna i reorganizacja środowisk lokalnych jako warunek skuteczności oddziaływań resocjalizacyjnych*, [w:] B. Urban, J.M. Stanik (red.), *Resocjalizacja*, t. 2, op. cit., s. 183.

²⁰⁸ S. Farrall, A. Bottoms, J. Shapland, *Social Structures...*, s. 548.

Można w tym miejscu jeszcze raz podnieść kwestię braku precyzji pojęciowej, jaka występuje w literaturze (także polskiej). Z jednej strony przeciwstawia się przestępcę „społeczności” czy „społeczeństwu”, jak gdyby nie był on ich częścią. Z drugiej strony, niejednokrotnie, zwłaszcza ostatnimi czasy, powszechnie utożsamia się resocjalizację i readaptację społeczną. Obie interpretacje są ze wszech miar błędne. W myśl tego pierwszego stanowiska interesy przestępcy zawsze stanowią przeciwwagę dla interesów „społeczności”, są im przeciwstawiane i zakłada się, że są w konflikcie. Choć bez wątplenia obszary konfliktowe istnieją, przestępcy w większości należą do społeczności i ich członkostwo oraz przynależność muszą być kontynuowane lub naprawione, jeśli mają oni być ponownie zintegrowani. Również utożsamianie resocjalizacji z readaptacją czy adaptacją społeczną jest nieuzasadnione w kontekście uwag poczynionych nie tylko w poprzednim akapicie, ale i na większości kart niniejszego tomu. Adaptacji i readaptacji, choć mechanizmy działania tych procesów są tożsame²⁰⁹, nie różnicują jedynie konsekwencje wynikające z dodania przedrostka, bo wszak nie idzie o ponowną adaptację do poprzedniego poziomu „ustatkowanego” życia. Jak zauważa B. Urban, odmianą adaptacji społecznej jest wykołajenie przestępcze²¹⁰. Wielu przestępców nigdy nie miało ustabilizowanego życia. Stąd też, rozważając kwestię adaptacja/readaptacja, należy wziąć pod uwagę rodzaj środowiska, do jakiego wracają, rozważyć, co oznaczają te pojęcia w odniesieniu do okoliczności indywidualnych, a nie ogólnie. Chodzi raczej o sytuację, „kiedy przestępca powrócił do społeczności (a) z wewnętrzną personalną narracją i zamiarem niepopelniania kolejnych przestępstw, (b) z korzystnymi i wspierającymi reakcjami społecznymi, sprzyjającymi zmniejszeniu lub zakończeniu ‘statusu mistrza’ byłego więźnia, i (c) z możliwościami strukturalnymi, żeby wzmocnić (a) i (b)”²¹¹.

Dość swobodne posługiwanie się tymi pojęciami bez przypisywania im konkretnych desygnatów, czy wręcz zamienne ich stosowanie (najczęściej w celu uniknięcia użycia słowa resocjalizacja, które, raczej przez niezrozumienie jego znaczenia, jest *passé*), wprowadza niepotrzebne i deprecjonujące pedagogikę resocjalizacyjną jako naukę zamieszanie terminologiczne²¹².

Oddziaływania resocjalizacyjne, co już kilkakrotnie było podkreślane w niniejszej publikacji, to nie zabiegi jednokierunkowe – od wychowawcy,

²⁰⁹ A. Fidelus, *Determinanty readaptacji społecznej...*, s. 33.

²¹⁰ B. Urban, *Zaburzenia w zachowaniu...*, s. 45

²¹¹ R. Moore, *Beyond the Prison Walls...*, s. 137.

²¹² Trzeba z zadowoleniem odnotować, że ostatnimi czasy środowisko pedagogiczne, za pośrednictwem licznych publikacji swych przedstawicieli, podnosi tę kwestię i próbuje przywrócić właściwy sens przywołanym terminom, zob. m.in. A. Fidelus, *Determinanty readaptacji społecznej...*, s. 31–46; A. Kieszkowska, *Inkluzyjno-katalektyczny model...*, s. 31 i n.; J. Kusztal, *Resocjalizacja – readaptacja – reintegracja w polskim współczesnym dyskursie naukowym*, [w:] J. Kusztal, K. Kmiecik-Jusiega (red.), *Resocjalizacja. Ku readaptacji i reintegracji społecznej*, Kraków 2014, s. 25–43.

kuratora, pracownika socjalnego do podopiecznego. Mają one raczej charakter relacyjny, są konstruktem negocjowanym poprzez interakcje pomiędzy jednostką a środowiskiem społecznym, co szczególnie mocno, odwołując się do dorobku pedagogiki społecznej w osobach H. Radlińskiej, R. Wroczyńskiego czy A. Kamińskiego, podnosi w swojej koncepcji uspołecznienia systemu profilaktyki i resocjalizacji W. Ambrozik²¹³. Posługując się typologią społecznego uczestnictwa J. Modrzewskiego²¹⁴, można powiedzieć, że proces ten ma zmierzać do przejścia z retrogresywnego do identyfikacyjnego typu uczestnictwa społecznego, czyli do trwałego usytuowania w określonym miejscu struktury społecznej oraz zintegrowania i ujawnienia przez jednostkę jej orientacji aksjonormatywnej związanej z jej statusem i przynależnością, a także ujawnienia w zachowaniach wzorów chronienia uewnętrznionych norm, wartości i wiedzy. Retrogresywny typ uczestnictwa społecznego polega natomiast na wycofaniu się jednostki z odgrywania przez nią ról sytuujących ją w strukturze stratyfikacyjnej bądź organizacyjnej, zinstytucjonalizowanej, na rzecz podjęcia przez nią ról (czy roli) degradujących jej pozycję, co może nastąpić m.in. poprzez uznanie, że dalsze funkcjonowanie osoby społecznej jest zbędne dla zachowania identyfikacji czy integracji z kręgiem, w którym ona uczestniczy. Szczególnie ważny dla omawianej problematyki jest fakt, iż w tym typie uczestnictwa społecznego jednostka nie jest postrzegana jako zdolna do ponownego zajęcia określonego miejsca w danej strukturze społecznej²¹⁵. Nie tylko osoba musi zaakceptować konwencjonalne społeczeństwo, aby wyjść na prostą, ale konwencjonalne społeczeństwo musi również zaakceptować tę osobę. Owa homeostaza, jak zauważa Cz. Czapów, jest rezultatem dwóch przeciwnych tendencji: akomodacji, czyli dostosowywania się jednostki do otoczenia, i asymilacji, czyli dostosowywania się otoczenia do jednostki. „Jednym słowem – proces przystosowania to rodzaj dialogu organizmu z jego fizycznym i społeczno-kulturowym otoczeniem”²¹⁶. Zbyt duży poziom akomodacji prowadzi do konformizmu, przewaga asymilacji skutkuje zaś nadmiarem autonomii, zerwaniem więzi społecznych i alienacją²¹⁷. Takie stanowisko znajduje silne poparcie w ekologicznych teoriach rozwoju człowieka, zwłaszcza U. Bronfenbrennera, który także mocno wspiera swoimi poglądami odstąpienie od przestępczości, głosząc m.in., iż zmiany rozwojowe mogą się dokonywać w ciągu całego życia jednostki. Podejście ekologiczne w psychologicznej teorii rozwoju, reprezentowane właśnie przez U. Bronfenbrennera, zakłada, że rozwój jednostki dokonuje się w kontekście

²¹³ W. Ambrozik, *O konieczności udziału społeczeństwa...*; W. Ambrozik, *Spółeczność lokalna jako płaszczyzna oddziaływań...*

²¹⁴ J. Modrzewski, *Socjalizacja i uczestnictwo społeczne*, Poznań 2004, s. 62–72.

²¹⁵ Ibidem, s. 68–69.

²¹⁶ L. Pytka, *Pedagogika resocjalizacyjna. Wybrane zagadnienia...*, s. 20.

²¹⁷ Cz. Czapów, S. Jedlewska, *Pedagogika resocjalizacyjna*, Warszawa 1971, s. 90.

jej związków ze środowiskiem i że mają one charakter aktywnej i wzajemnej interakcji. Jak zauważa w swojej charakterystyce poglądów omawianego autora A. Brzezińska, owo oddziaływanie jest bezpośrednie, a więc „związane z tym, z kim i w jakie interakcje wchodzi jednostka w danym siedlisku (*setting*)”, lub pośrednie, gdy „zdarzenia i sytuacje w innym siedlisku, w którym sama jednostka bezpośrednio nie uczestniczy, a nawet nie jest obecna jako obserwator – mają na nią wpływ albo przez innych uczestniczących w nich ludzi (powiązanych z tą jednostką), albo poprzez stwarzane w ten sposób warunki do działania zarówno samej jednostki, jak i powiązanych z nią ludzi; zatem to, co dzieje się w jednych siedliskach, wpływa na to, co dzieje się w innych”²¹⁸. Szczególnie znamienne dla ekologicznej teorii rozwoju człowieka jest to, że zmiany rozwojowe polegają na transformacji obejmującej zarówno osobę, jak i jej relacje ze środowiskiem. Wskutek tego mogą powstawać jakościowo nowe układy prowadzące do takich zmian rozwojowych, które nie znajdują wyjaśnienia wyłącznie w oddziaływaniu i kontroli środowiska²¹⁹.

Ponadto proces zmiany, będący istotą omawianego zagadnienia, wymaga nie tylko nabycia nowej osobistej narracji, nowego poczucia osobistego wzmocnienia, nowych umiejętności, zdolności, na których zwykle koncentrują się programy dla przestępców. Wymaga on również stworzenia okoliczności, w których będzie je można wykorzystać, tj. połączeń, sieci umożliwiających skorzystanie z nabytego kapitału ludzkiego, stanowiącego – zdaniem F. McNeilla – obok motywacji niezbędny warunek zmiany²²⁰. Relacja między kapitałem ludzkim a społecznym jest interaktywna i warunkowa. Kapitał ludzki jest poddany zmianom i transformacjom za pośrednictwem interaktywnej relacji z kapitałem społecznym, i odwrotnie. Trzeba ponadto uwzględniać charakter owych sieci społecznych. Kapitał społeczny, choć niekoniecznie musi być anomiczny, może być wystarczająco kontrastujący w zasadniczych aspektach, takich jak postawy i zachowania związane z przestępczością, żeby znacznie różnić się od przejawów prospołecznych.

W ramach interwencji należy zatem kłaść większy nacisk na społeczność lokalną i społeczny kontekst, w jakich są one realizowane. Społeczne okoliczności i relacje z innymi są zarówno obiektem interwencji, jak i przekaznikiem, dzięki któremu zmiana może zostać osiągnięta. Problemem, jaki jawi się w przypadku interwencji, jest fakt, że o ile mogą one budować kapitał ludzki, nie są w stanie wygenerować kapitału społecznego, który zależy od relacji osiąganych poprzez partycypację i włączanie (inkluzję) do społeczeństwa. Nie wystarcza budować zdolności do zmiany, kiedy zmiana

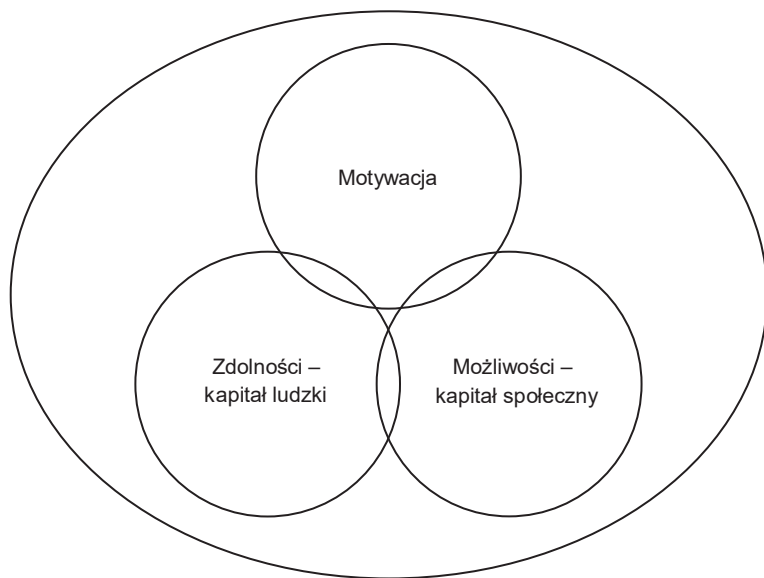
²¹⁸ A. Brzezińska, *Społeczna psychologia...*, s. 187.

²¹⁹ M. Przetacznik-Gierowska, M. Tyszkowa, *Psychologia rozwoju człowieka*, Warszawa 2000, s. 95–96.

²²⁰ F. McNeill, *Changing Lives?*..., s. 36.

zależy od możliwości w zakresie wykorzystania zdolności. Proces odstąpienia jest tym, co pojawia się w wyniku oddziaływania indywidualnych wyborów oraz szerokiej gamy społecznych czynników, instytucjonalnych i społecznych praktyk, które pozostają poza kontrolą jednostki²²¹.

Schemat 13. Warunki zmiany



Źródło: F. McNeill, B. Weaver, *Changing Lives?*..., s. 36.

W podobnym duchu wypowiada się A. Fidelus w modelu relacyjnej readaptacji społecznej opartej na samoświadomości, gdzie jedno z założeń tego konstruktu zakłada, że „proces readaptacji społecznej skazanych jest rezultatem działania samej jednostki, jak również następstwem relacji zachodzących pomiędzy skazanym a otoczeniem społecznym; a także jest wynikiem relacji interpersonalnych skazanego”²²².

Owa relacyjność może jednak „finalizować” się negatywnie poprzez stygmatyzację, naznaczenie i w efekcie wykluczenie, co stanowi prostą i oczywistą drogę do odstąpienia od odstąpienia, czyli powrotu na drogę przestępstwa. Jeśli pobyt w więzieniu jest przymusowym wygnaniem poza społeczeństwo, to powrót do wspólnoty często stanowi przymusowe wygnanie w jej obrębie. „Wielu byłych więźniów jest *w* społeczeństwie, a nie *ze* społeczeństwa (*of society*)”²²³. Jeżeli społeczeństwo, a nawet sam system

²²¹ S. Farrall, B. Bowling, *Structuration*..., s. 261.

²²² A. Fidelus, *Determinanty readaptacji społecznej*..., s. 218.

²²³ R. Moore, *Beyond the Prison Walls*..., s. 131.

wymiaru sprawiedliwości zakłada, że dana osoba odniesie porażkę, to potrzeba ogromnego wysiłku, często ponad miarę tej osoby, żeby przezwyciężyć te oczekiwania. „Wielką ironią ‘społeczeństwa ryzyka’ jest to, że nasza hiperczuźna, niechętna ryzyku kultura tak naprawdę czyni społeczeństwo mniej bezpiecznym poprzez aktywne zniechęcanie do resocjalizacji, a wszystko pod sztandarem sprawiedliwości”²²⁴.

Relacja może jednak polegać na akceptacji i braku stygmatyzacji cech osoby dewiacyjnej. W tym kontekście można przywołać szeroko omawianą ostatnimi laty w polskiej literaturze resocjalizacyjnej koncepcję edukacji inkluzyjnej, inkluzyjnego wychowania resocjalizacyjnego czy wręcz, jak chce A. Fidelus, resocjalizacji inkluzyjnej²²⁵. Strategia ta jest mocna zakorzeniona i znajduje zastosowanie przede wszystkim na gruncie pedagogiki rewalidacyjnej²²⁶, ale również wciąż bardziej poczesne miejsce znajduje na gruncie pedagogiki resocjalizacyjnej, czego dowodem mogą być chociażby wspomniane coraz liczniejsze opracowania poświęcone tej problematyce. Jak zauważa L. Pytka, „Tak jak niegdyś wypowiedziane przez M. Grzegorzewską zdanie ‘nie ma kaleki, jest człowiek’, tak współcześnie zgodnie z założeniami inkluzyjności (reintegracji, włączenia społecznego, destygmatyzacji) – należy przetransponować i powiedzieć, że w wychowaniu resocjalizacyjnym ‘nie ma przestępcy, jest człowiek’”²²⁷. W myśl tej strategii to od „włączającej” reakcji, postaw, działań społeczeństwa uwarunkowane są efekty procesu resocjalizacji. Jak podkreśla się w literaturze, reedukacja inkluzyjna to coś więcej niż reintegracja społeczna. Ta pierwsza wymaga zmiany społecznej w skali makro, by osiągnąć zadowalające wyniki w skali mikro, czyli na poziomie jednostek i grup z trudnościami adaptacyjnymi. W myśl tej koncepcji to systemy i podsystemy społeczne powinny dostosować się do specyficznych, indywidualnych potrzeb tzw. dewiantów

²²⁴ S. Maruna, *Judicial Rehabilitation and the ‘Clean Bill of Health’ in Criminal Justice*, „European Journal of Probation” 2011, vol. 3 (1), s. 112–113.

²²⁵ B. Jezierska i in. (red.), *Profilaktyka społeczna i resocjalizacja...*; A. Fidelus, *W stronę resocjalizacji inkluzyjnej*, „Probacja” 2011, nr 2, s. 70–86; T. Zacharuk, *Edukacja inkluzyjna szansą dla uczniów nieprzystosowanych społecznie*, [w:] A. Kieszkowska (red.), *Tożsamość osobowa dewiantów...*, s. 431–438; idem, *Edukacja inkluzyjna jako efekt dialogu w resocjalizacji*, [w:] T. Zacharuk, M. Konopczyński, S. Sobczak (red.), *Dialog w integracji i reintegracji społecznej*, Siedlce 2012, s. 321–327; idem, *Edukacja inkluzyjna jako szansa na przeciwdziałanie ekskluzji społecznej*, [w:] M. Konopczyński, J. Kunikowski, S. Tomiuk (red.), *Myślenie i działanie pedagoga*, Warszawa 2009, s. 95–104; D. Schmidt, *W kierunku inkluzyjnego wychowania resocjalizującego. Moje pedagogiczne credo, czyli czego nauczyłem się od Lesława Pytki*, [w:] T. Zacharuk, M. Konopczyński, S. Sobczak (red.), *Dialog w integracji...*, s. 213–232; A. Kieszkowska, *Inkluzyjno-katalektyczny model...*

²²⁶ Zob. m.in. I. Chrzanowska, *Nauczanie inkluzyjne w doświadczeniach polskich – podstawy prawne i społeczne uwarunkowania*, „Studia Edukacyjne” 2014, nr 30, s. 109–117.

²²⁷ L. Pytka, *Mała refleksja krytyczna nad stanem pedagogiki resocjalizacyjnej*, „Pedagogika Społeczna – Oblicza Resocjalizacji” 2009, nr 2 (32), s. 27.

poprzez integrację i reintegrację społeczną, a nie iść drogą stygmatyzacji i wykluczenia.

Przed inkluzyjnym wychowaniem resocjalizacyjnym stawianych jest kilka celów jednocześnie: stworzenie warunków do uruchomienia motywacji, wynikających z naturalnego potencjału rozwojowego człowieka; umożliwienie pobudzenia procesu internalizacji wartości prospołecznych i eliminowania motywacji i zachowań egoistycznych, antyspołecznych poprzez uczestnictwo w konstruktywnych rolach społecznych; dostarczenie szansy zrealizowania się mimo uprzednich porażek socjalizacyjnych czy życiowych²²⁸.

Taka relacja akceptacji i braku stygmatyzacji cech osoby dewiacyjnej ułatwia proces odstąpienia, jeśli zmiana zachowania osoby jest uznana przez innych i z powrotem przenoszona na tę osobę w procesie usuwania etykiety. Tego rodzaju samosprawdzające się przepowiednie²²⁹ leżą w samym centrum tradycji symbolicznego interakcjonizmu i teorii naznaczenia społecznego²³⁰, według których osobowość jednostki kształtuje się w interakcjach społecznych, co oznacza, że żaden przejaw samoświadomości podmiotu nie jest przejawem całkowitej autonomii, lecz w większym czy mniejszym stopniu wiąże się z jego percepcją i oceną dokonaną przez inne osoby: „Jednostka może nie w pełni uświadamiać sobie znaczenie tych cząstkowych reakcji jednostek, z którymi wchodzi w interakcje, ale reakcje te dla jej tożsamości mają zasadnicze znaczenia”²³¹.

Relację, o jakiej mowa powyżej, można jednak odszukać także w innych, wcześniejszych koncepcjach (myślach socjologicznych), chociażby tych posługujących się pojęciem „jaźni odzwierciedlonej”: od Ch.H. Cooleya, przez G.H. Meada, po bliskiego poznańskiej szkole socjologicznej F. Znanieckiego. Ten ostatni, odwołując się z pewnością do definicji „sytuacji” W.I. Thomasa²³², z którym – jak zauważa J. Szacki – „w czasie pracy nad *Chłosem polskim* łączyła go niemal jednomyślność”²³³, definiuje jaźń odzwierciedloną w sposób następujący: „to osobnik ujęty tak, jak przedstawia się sobie

²²⁸ L. Pytka, *Readaptacja jako element polityki reintegracji społecznej*, [w:] L. Pytka, B.M. Nowak (red.), *Problemy...*, s. 17, 19, zob. także idem, *Wolność, dobrowolność i bezpieczeństwo*, [w:] *Polski system penitencjarny. Ujęcie integralno-kulturowe*, dodatek specjalny „Forum Penitencjarnego”, Warszawa 2013, s. 27.

²²⁹ Zob. R. Merton, *Teoria socjologiczna i struktura społeczna*, Warszawa 1982, s. 462–476.

²³⁰ O możliwości wykorzystania symbolicznego interakcjonizmu w procesie oddziaływań zob. M. Bernasiewicz, *Interakcjonizm symboliczny w teorii i praktyce resocjalizacyjnej*, Kraków 2011; idem, *Obszar „międzyludzkiego” jako miejsce kształtowania tożsamości. Metodyka resocjalizacji w świetle interakcjonizmu symbolicznego*, [w:] A. Kieszkowska (red.), *Tożsamość osobowa dewiantów...*, s. 439–450.

²³¹ B. Urban, *Wzmacnianie procesu destygmatyzacji ex-dewianta jako warunek readaptacji społecznej*, „Rocznik Komisji Nauk Pedagogicznych” 2004, t. LVII, s. 147.

²³² W myśl tej definicji, jeśli ludzie definiują sytuację jako rzeczywiste/realne, w konsekwencji stają się one takie.

²³³ J. Szacki, *Historia myśli socjologicznej*, Warszawa 2002, s. 780.

samemu, gdy uświadamia lub wyobraża sobie, że jest przedmiotem zainteresowania pewnego kręgu społecznego. Świadomość własnego ja [...] powstaje u osobnika w związku z odbiciem, odzwierciedleniem tego przedstawienia, które w jego mniemaniu inni ludzie o nim mają. Cała treść i znaczenie tej jaźni społecznej wyznaczone są pierwotnie i podstawowo przez to, co o osobniku tym mówią inni i jak się względem niego zachowują; dla wyglądu zmysłowego dołącza się tu faktycznie odbicie własnego ciała w zwierciadle”²³⁴.

To, jak dana osoba (a w tym przypadku przestępca odstępujący od przestępczości) postrzega i definiuje samą siebie – owa jaźń odzwierciedlona, co zostało już wyraźnie zaznaczone we wcześniejszych rozdziałach, jest centralnym punktem całego procesu *desistance*. Jeżeli zatem istnieje możliwość, choćby w najmniejszym stopniu, ułatwienia odstąpienia poprzez uznanie czy akceptację zmiany, czyli „generowanie” zjawiska samospełniającej się przepowiedni, trzeba to mieć na względzie przy analizie i ewentualnych próbach budowania systemu oddziaływań.

Poparcie dla siły tych przepowiedni, potwierdzające ideę mówiącą, że czyjeś oczekiwania wobec zachowania kogoś innego mogą faktycznie wpłynąć na to zachowanie, pochodzi z praktyki badań społecznych, gdzie określone jest takimi terminami jak efekt Rosenthala, efekt oczekiwań eksperymentatora czy efekt Pigmaliona. W najbardziej znanym przykładzie, od którego pochodzą nazwy tego zjawiska, R. Rosenthal i L. Jacobson opisują efekt Pigmaliona jako wpływ przekonań nauczycieli o zdolnościach ucznia na jego wiarę w siebie i późniejszą wydajność w klasie. Kiedy nauczyciele wierzyli, że ich uczniowie mogą osiągnąć lepsze wyniki, uczniowie też zaczęli w to wierzyć, a ich osiągnięcia potwierdziły ten optymizm²³⁵. Wskazany efekt znajduje potwierdzenie także poza kontekstem edukacyjnym. Przykładowo, G.J. Leake i A.S. King w swoim eksperymencie poinformowali specjalistów w zakresie terapii, że opracowali naukowy test w celu określenia, kto w grupie pacjentów prawdopodobnie odniesie sukces w wychodzeniu z alkoholizmu. W rzeczywistości taki test nie istniał. Pacjentów określonych jako „najbardziej prawdopodobnych, że odniosą sukces” wybrano wyłącznie w sposób losowy. Mimo to okazało się, iż osoby, którym przypisano tę optymistyczną przepowiednię, częściej rzucały picie niż inni członkowie grupy kontrolnej. Zdaniem autorów eksperymentu najwyraźniej uwierzyły one we własne możliwości osiągnięcia trzeźwości, ponieważ tak bardzo uwierzyły w nie specjaliści²³⁶. Studium przeprowadzone w domu

²³⁴ F. Znaniecki, *Ludzie terażniejsi a cywilizacja przyszłości*, Warszawa 2001, s. 105.

²³⁵ R. Rosenthal, L. Jacobson, *Pygmalion in the Classroom: Teacher Expectation and Pupils' Intellectual Development*, New York 1968.

²³⁶ G.J. Leake, A.S. King, *Effect of Counselor Expectations on Alcoholic Recovery*, „Alcohol Health and Research World” 1977, vol. 1 (3), s. 16–22, za: S. Maruna, T.P. LeBel, *The Desistance Paradigm in Correctional Practice...*, s. 77.

opieki pokazało, że wzrastające oczekiwania pielęgniarzy względem zdrowia pacjentów wpłynęło na zmniejszenie stopnia depresji wśród tychże pacjentów²³⁷. Podobny efekt Pigmaliona i wyniki związane z oczekiwaniami znaleźć można w badaniach przeprowadzonych w salach sądowych, szkołach i wielu innych miejscach pracy²³⁸. Otwarte pozostaje pytanie, czy te same procesy mogą wchodzić w grę w przypadku *desistance*. S. Maruna i T.P. LeBel zauważają jednak dość stanowczo, że wydajność na standardowych testach, czy nawet w warunkach eksperymentalnych znacznie różni się od karnej recydywy, gdyż na tę ostatnią wpływa dużo więcej różnorodnych czynników. Jednocześnie zachowania przestępcze mogą obejmować większy element wyboru lub woli niż w wydajności na egzaminie. Może być zatem tak, że wpływ efektu Pigmaliona jest większy w kryminologii niż w edukacji²³⁹. Potwierdzają to chociażby, przywołane w innej części niniejszego tekstu, wyniki badań S. Rex oraz C. Dowdena i D.A. Andrews na temat znaczenia relacji dla skuteczności oddziaływań, które można interpretować właśnie jako skutek efektu Pigmaliona.

Podsumowując, można powtórzyć, że resocjalizacja, owa osobista transformacja nie tylko może być ułatwiona, ale wręcz jest warunkowana pozytywną reakcją, wiarą społecznego otoczenia w skuteczność zmiany. Nie tylko zatem osoba musi zaakceptować konwencjonalne społeczeństwo, ale konwencjonalne społeczeństwo musi również zaakceptować tę osobę. Nie jest to łatwe zadanie z wielu powodów, a jedną z najtrudniejszych przeszkód jest ta, którą stworzyły same osoby starające się wyjść na prostą. Jak zauważa J. Lofland, pracodawcy, pracownicy kontroli społecznej i inni członkowie społeczności mają niewielkie przekonanie do swoich umiejętności rozróżnienia takich uzasadnionych od nieuzasadnionych oświadczeń; najbezpieczniejszą opcją jest interpretowanie każdego oświadczenia byłego przestępcy o wychodzeniu na prostą jako oszukanego, udawanego, niewiarygodnego lub nieprawdopodobnego²⁴⁰. W przeciwnym razie byłoby to otwarcie siebie na możliwość zranienia, zostania oszukanym, wykorzystanym lub w jakiś inny sposób uznanym za mniej kompetentnego gracza w tej społecznej grze.

Jak jednak pokazuje literatura na temat odstąpienia od przestępczości, dopóki byli przestępcy nie zostaną zaakceptowani, dopóki nie zostaną, co istotne, formalnie i symbolicznie pozbawieni stygmatu dewianta, dopóty ich przemiana może pozostać niewiarygodna dla bliskich osób i, co

²³⁷ L.A. Learman et al., *Pygmalion in the Nursing Home: The Effects of Caregiver Expectations on Patient Outcomes*, „Journal of the American Geriatrics Society” 1990, vol. 38 (7), s. 797–803.

²³⁸ Zob. R. Rosenthal, *Covert Communication in Classrooms, Clinics, Courtrooms, and Cubicles*, „American Psychologist” 2002, vol. 57 (11), s. 839–849, i cytowana tam literatura.

²³⁹ S. Maruna, T.P. LeBel, *The Desistance Paradigm in Correctional Practice...*, s. 78.

²⁴⁰ J. Lofland, *Deviance and Identity*, Englewood Cliffs 1969, s. 210, za: S. Maruna, *Making Good...*, s. 156.

trzeba podkreślić ze szczególną siłą, dla nich samych. Właśnie ten aspekt samoświadomości może prowadzić do swoistego błędnego koła, a w konsekwencji, w wyniku nieudanej readaptacji społecznej, do powrotu na drogę przestępstwa (obrotowe drzwi więzienia). Brak akceptacji, jakiego doświadczyli byli przestępcy, prowadzi niejednokrotnie do poczucia alienacji (wyobcowania, wykorzenienia) definiowanej jako sytuacja, „w której osoba czuje się oderwana zarówno od istotnych dla niej obszarów rzeczywistości społecznej, jak również od ważnych sfer osobistego funkcjonowania”²⁴¹, skutkującej poczuciem bezradności, bezsensu, anomii i osamotnienia. Przy takim „oderwaniu od rzeczywistości społecznej” najmniejsze przeszkody mogą zniweczyć cały wysiłek włożony w dotychczasowy proces odstąpienia od przestępczości i zdecydować o wyborze prostszej, znanej drogi prowadzącej wcześniej czy później ponownie za mury zakładu karnego.

Teoria etykietyzacji znajduje silne poparcie w badaniach empirycznych. Przykładowo, T.P. LeBel wraz ze współpracownikami odkryli, że indywidualne postrzeganie bycia stygmatyzowanym jest ważnym mechanizmem pośredniczącym w powrocie do przestępczości. Dziesięcioletnie badania katamnesticzne pokazały, że uczestnicy, którzy zgłaszali poczucie stygmatyzacji i wykluczenia społecznego w trakcie wywiadów, częściej byli ponownie skazywani i pozbawiani wolności, nawet po uwzględnieniu ilości problemów społecznych, których osoba doświadczyła po uwolnieniu. W badanej próbie tylko dwóch z 40 (5%) uczestników, którzy deklarowali doświadczanie bycia stygmatyzowanymi, nie zostało ponownie skazanych w porównaniu z 24% (21 na 86) uczestników, którzy nie dostrzegali wobec siebie tej formy reakcji społecznej. Jak z tych i innych badań wynika, odstąpienie od przestępczości jest trudne, szczególnie dla tych, którzy są głęboko zakorzenieni w sieci przestępcze i życie w niekorzystnych okolicznościach. Wywiady z długoterminowymi przestępcami sugerują, że u wielu z nich rozwija się poczucie beznadziei i rozpacz, ponieważ uważają, że wszystkie legalne możliwości zostały dla nich zablokowane²⁴².

Stygmat skazania za ciężkie zbrodnie jest wyjątkowo trudny do zrzućenia, ponadto udana zmiana życia wymaga olbrzymiej wiary w siebie – trudność rośnie, kiedy osoby z otoczenia uważają, że to się nie uda. To temu właśnie pesymistycznemu założeniu „nieodwracalności” zaprzeczają ustalenia potwierdzające znaczenie jaźni odzwierciedlonej w procesie odstąpienia. Część procesu odejścia od przestępczości obejmuje organiczne interaktywne procesy, które mogą być określane jako „rytuały odkupienia”²⁴³. „Jako społeczeństwo odprawiamy imponujący rytuał karania – począwszy od dramatu z sali sądowej do procesu deindywidualizacji związanego

²⁴¹ I. Niewiadomska, J. Chwaszcz, *Jak skutecznie zapobiegać...*, s. 85.

²⁴² T.P. LeBel et al., *The 'Chicken and Egg'...*, s. 147–148.

²⁴³ S. Maruna, *Reentry as a Rite of Passage*, „Punishment & Society” 2011, vol. 13 (1), s. 12.

z instytucjonalizacją. Jednak jeśli chodzi o reintegrację – zmianę więźniów na powrót w obywateli – zazwyczaj rezygnujemy z takich rytuałów i staramy się uczynić ten proces tak niewidocznym i prywatnym, jak jest to możliwe, jeśli w ogóle podejmujemy jakiś wysilek²⁴⁴. Ta sprzeczność może wyjaśnić, dlaczego uwięzienie ludzi jest traktowane jako rzecz „normalna”, czy nawet „naturalna”, ale powrót tych samych ludzi do społeczności jest często przyczyną obaw i niepokoju. Wydaje się, że jeżeli określenia takie jak „reintegracja” mają być miarodajne, to proces ten również musi zawierać symboliczny element moralnego włączenia. Podobne uwagi czyni A. Siemaszko, przedstawiając relację dewianta ze społeczeństwem, pisząc wręcz, że o ile uznaniu kogoś winnym przestępstwa towarzyszą liczne ceremonie i rytuały pozbawiania przestępcy dotychczasowego statusu, o tyle „opuszczaniu zakładu karnego nie towarzyszą już jednak dźwięki fanfar”²⁴⁵.

W bogatej literaturze na temat rytuału, od E. Durkheima²⁴⁶ i E. Goffmana²⁴⁷ poczynając (choć nie wolnej od głosów krytycznych podkreślających, że „są one formą skostniałą, pozbawioną wewnętrznej spontaniczności i szczerości, w której zewnętrzne gesty stały się puste i niewiele znaczące”²⁴⁸), ustalenia poczynione przez S. Marunę wydają się znajdować potwierdzenie. M. Douglas konkluduje wręcz, że „jako istota społeczna człowiek jest też istotą rytualną” czy dalej: „Rytuały społeczne kreują rzeczywistość, która bez nich byłaby niczym”²⁴⁹. Wszak istnieją we wszystkich aspektach życia społecznego: wesela, pogrzeby, chrzciny, konferencje naukowe, a zastosowane wobec byłych więźniów, jako element inkluzyjny, włączający ich w tkankę życia społecznego, mogłyby „urealnić” ten proces zarówno w oczach ich samych, jak i przedstawicieli środowiska społecznego, do członkostwa którego pretendują.

Nie wszystkie rytuały odnoszą sukces, te „źle przeprowadzone” określa się jako puste, nieudane czy wymuszone²⁵⁰. Mogą być one szczególnie nieskuteczne, kiedy osłabiają poparcie nie tylko dla samych rytuałów, ale i dla sprawy podtrzymywanej poprzez nie.

Społeczne rytuały destygmatyzacji, często występujące w narracjach osób odstępujących od przestępczości, wydają się osiągać wszystkie rezultaty, jakie im się przypisuje. Są wśród nich doświadczenia: solidarności grupowej, poczucia przynależności; energii emocjonalnej u jednostki, poczucia pewności siebie, podniecenia, siły, entuzjazmu, inicjatywy do

²⁴⁴ Ibidem, s. 4.

²⁴⁵ A. Siemaszko, *Granice tolerancji...*, s. 295.

²⁴⁶ E. Durkheim, *Elementarne formy życia religijnego. System totemiczny w Australii*, Warszawa 1990.

²⁴⁷ E. Goffman, *Rytuał interakcyjny*, Warszawa 2006.

²⁴⁸ Ł. Ostrowski, *Kara jako rytuał*, „Profilaktyka Społeczna i Resocjalizacja. Prace IPSiR UW”, t. 17, Warszawa 2011, s. 12.

²⁴⁹ M. Douglas, *Czystość i zmaza*, Warszawa 2007, s. 101.

²⁵⁰ R. Collins, *Łańcuchy rytuałów interakcyjnych*, Warszawa 2011, s. 67 i n.

podjęcia działania; symboli, które reprezentują grupę, znaków albo innych reprezentacji, które członkowie uznają za zbiorowo z nimi związane; poczucia moralności, poczucia słuszności przynależności do grupy, szanowania jej symboli²⁵¹.

Owe rytuały destygmatyzacji w sposób bezpośredni odnoszą się do tego, co twórca etnometodologii H. Garfinkel określa jako ceremonię degradacji statusu, której zadaniem jest: pozbawić człowieka jego dotychczasowej tożsamości i nadać mu całkowicie nową, gorszą; powiązać konkretne „złe” zachowanie z szerszym kontekstem motywacyjnym działania „sprawcy” oraz z jego pozostałymi cechami charakteru; udowodnić, że „sprawca” jest „typem człowieka”, który mógłby się dopuścić czynu zabronionego²⁵². Przy czym o ile w tym przypadku dochodzi do zmiany dotychczasowego statusu na gorszy i następuje symboliczna generalizacja złego zachowania na całą osobę, to w przypadku ceremonii reintegracji (termin zaczerpnięty od J. Braithwaite’a i S. Mugforda) „przekazana jest dezaprobatą złego czynu, ale podtrzymana jest jako dobra tożsamość osoby”²⁵³.

Jak już zostało nadmienione, chociaż stygmat ciężkiego przestępcy czy wielokrotnego recydywisty jest wyjątkowo trudny do zrzucenia, narracje osób, które odstąpiły od przestępczości, odwołujące się do tego, co S. Maruna określa jako „scenariusz odkupienia”, pokazują, że jest to możliwe.

Ów „proces destygmatyzacji to negocjacje lub kasowanie dewiacyjnej tożsamości jednostki i takie jej przekształcanie, że jej Ja dewiacyjne jest zastępowane Ja normatywnym. Proces destygmatyzacji jest niezwykle trudnym doświadczaniem faktu czasowego występowania dwóch tożsamości – starej, dewiatywnej i niejako nakładanej na nią nowej – pozytywnej. Zjawisko to przybiera postać tzw. dewiacji pozytywnej, a więc objawia się gwałtownym manifestowaniem swoich nowych przekonań (alkoholik, który przestaje pić i działa w AA, były narkoman pomagający innym pozbyć się nałogu itp.)”²⁵⁴, która wydaje się tożsama z tym, co teoretycy *desistance* określają jako generatywność. Dewiację pozytywną, tę aktywną emanację nowej tożsamości, jak trafnie zauważa A. Fidelus, można odnieść do typologii H. Radlińskiej postaw wobec środowiska. Najkorzystniejsza,

²⁵¹ Ibidem, s. 65.

²⁵² A. Siemaszko, *Granice tolerancji...*, s. 354.

²⁵³ J. Braithwaite, S. Mugford, *Conditions of Successful Reintegration Ceremonies: Dealing with Juvenile Offenders*, „British Journal of Criminology” 1994, vol. 34 (2), s. 142.

²⁵⁴ M. Konopczyński, *Resocjalizacja. Destygmatyzacja poprzez kreowanie alternatywnych autoprezentacji*, [w:] Z. Jasiński, D. Widelak (red.), *Polska resocjalizacja i więziennictwo. Konteksty – praktyka – studia*, Studia i Rozprawy z Pedagogiki Resocjalizacyjnej, t. 2, Opole 2009, s. 61–62; zob. na ten temat również: B. Urban, *Wzmacnianie procesu destygmatyzacji...*, s. 150; M. Konopczyński, *Kierunki zmian w teorii i praktyce resocjalizacyjnej*, „Pedagogika Społeczna – Oblicza Resocjalizacji” 2009, nr 2 (32), s. 11–12; idem, *Kryzys resocjalizacji...*, s. 132; idem, *Pedagogika resocjalizacyjna. W stronę działań kreujących*, Kraków 2014, s. 135.

a zarazem najrzadziej wśród byłych przestępców występująca jest postawa czynna (twórcza), charakteryzująca się otwartością i aktywnym stosunkiem do środowiska, która „pojawia się, ale także kształtuje pod wpływem przełamywania przeszkód i hamulców w urzeczywistnianiu wartości, w ulepszaniu warunków środowiskowych [...], kształtują ją czynniki osobowe (zdrowie, wiek, cechy psychiczne) i czynniki pozaosobowe, czyli społeczne. Te ostatnie związane są z działaniem innych, wzorcami pożądanych zachowań, dobrami kultury”²⁵⁵.

Z pewnością w przypadku tak poważnych i długotrwałych etykiet dewiacyjnych publiczne upokorzenie i oferowanie przeprosin prawdopodobnie nie wystarczą, żeby odkupić reputację takich osób, konieczne są inne, poważniejsze rytuały czy ceremonie. W literaturze przedmiotu można odszukać kilka takich propozycji, a wśród nich np. zaproponowaną przez J. Loflanda „ceremonię podniesienia”, która służy temu, aby publicznie i formalnie ogłosić i upowszechnić fakt, że osoba jest nową istotą, oraz obejmuje publiczne stawienie się byłego przestępcy przed oficjalnie zebraną grupą i publiczne oświadczenie o osobistej transformacji²⁵⁶. Podobny charakter ma „proces certyfikacji” T. Meisenheldera, w którym pewni uznani członkowie konwencjonalnej społeczności muszą publicznie ogłosić i zaświadczyć, że przestępca się zmienił i ma być teraz uważany za nieprzestępcę²⁵⁷. Chociaż, jak zauważa w innym miejscu ten autor, takimi osobami mogą być członkowie rodziny, którzy działają jako środek certyfikujący byłych przestępców jako „konwencjonalnych ludzi”²⁵⁸, to najlepsza certyfikacja poprawy obejmuje publiczne lub oficjalne potwierdzenie przez media, liderów społeczności, czy wręcz przedstawicieli kontroli społecznej, wymiaru sprawiedliwości, a nie przez członków rodziny czy przyjaciół, wśród których taka akceptacja może być brana za pewnik. W szczególności, gdyby deetykietyzacja była zatwierdzana i popierana przez te same instytucje, które uczestniczyły w procesie degradacji statusu (np. sędziowie, ława przysięgłych), publiczne odkupienie miałoby znaczącą wagę społeczną i psychologiczną zarówno dla uczestników, jak i obserwatorów.

Społeczny wpływ rytuału odkupienia jest bez wątpienia znaczący, jednak wpływ psychologiczny certyfikacji czy ceremonii podniesienia wydaje się co najmniej równie istotny. Jak zauważa S. Maruna na podstawie swoich badań, prawie we wszystkich przypadkach, gdzie miały miejsce takie rytuały, interakcja postrzegana była jako:

²⁵⁵ H. Radlińska, *Pedagogika społeczna*, Warszawa 1961, s. 5, za: A. Fidelus, *W stronę resocjalizacji...*, s. 77–78.

²⁵⁶ J. Lofland, *Deviance and Identity*, Englewood Cliffs 1969, s. 227–228, za: S. Maruna, *Making Good...*, s. 158.

²⁵⁷ T. Meisenhelder, *An Exploratory Study of Exiting from Criminal Careers*, „Criminology” 1977, vol. 15 (3), s. 329.

²⁵⁸ Ibidem, s. 331.

- bezprecedensowa i nieprzewidywana – narratorzy często mówili: „nikt nigdy nie dawał mi takiej szansy”;
- zasłużona – narratorzy postrzegali to wydarzenie jako długo oczekiwaną sprawiedliwość, a nie szczęśliwy zbieg okoliczności;
- formalna – rytuały obejmowały szanowanych członków społeczności i często odbywały się pod patronatem instytucji kontroli społecznej; narratorzy czasami interpretują wyrok jako osąd całego społeczeństwa²⁵⁹.

Takie uznanie wysiłków na rzecz poprawy może wywrzeć skutki poznawcze na osobach poprzez: podtrzymywanie praworządnych tożsamości, budowanie poznawczego zaangażowania w zmaganiach z przeciwnościami i pielęgnowanie wiary w siebie²⁶⁰. Po certyfikacji osoby zaczynają czuć zaufanie, znika podejrzliwość. Certyfikacja kończy zatem istniejący proces lub zmienia go poprzez utrwalanie samokonceptu byłego przestępcy²⁶¹. W miejsce doświadczanego odrzucenia, wyobcowania, alienacji pojawia się zakorzenienie²⁶². Ale tak jak kara nie działa tylko na sprawcę, tak też owa ceremonia podniesienia wykracza daleko poza niego, włączając w ten proces środowisko społeczne, do którego powraca on jako jego pełnoprawny członek.

Rzecz jasna, nie można cofnąć krzywd, które sprawca wyrządził swoim czynem przestępnym, przeszłości nie można zmienić, ale jak zauważa H. Arendt, „bez przebaczenia, bez uwolnienia od konsekwencji tego, co się zrobiło, nasza zdolność do działania będzie ograniczona jedynie do jednego czynu, z którego nigdy się nie otrząśniemy, pozostaniemy ofiarą jego konsekwencji na zawsze”²⁶³. Skoro zatem wyroki skazujące są jedynie etykietami wydanymi przez państwo w imię kary, to można je usunąć poprzez przyznanie takich certyfikatów wybaczenia, które mogą stanowić okazję do zaistnienia rytuałów integracji. Jako przykład takiej formy symbolicznej deetykietyzacji, jaką przestępca mógłby otrzymać od państwa, w literaturze przedmiotu najczęściej wymienia się odejście od stygmatu recydywisty poprzez oficjalne „wyczyszczenie kary”²⁶⁴. W większości syste-

²⁵⁹ S. Maruna, *Making Good...*, s. 159.

²⁶⁰ T. Makkai, J. Braithwaite, *Praise, Pride and Corporate Compliance*, „International Journal of the Sociology of Law” 1993, vol. 21 (2), s. 74.

²⁶¹ T. Meisenhelder, *Becoming Normal: Certification as a Stage in Exiting from Crime*, „Deviant Behaviour” 1982, vol. 3 (2), s. 138.

²⁶² Na temat zakorzenienia jako przeciwstawnego wymiaru alienacji u obecnych i byłych więźniów zob. I. Niewiadomska, J. Chwaszcz, *Jak skutecznie zapobiegać...*, s. 87 i n.; I. Niewiadomska, *Zakorzenienie społeczne więźniów. Efektywne przeciwdziałanie marginalizacji*, Lublin 2010.

²⁶³ H. Arendt, *Kondycja ludzka*, Warszawa 2000, s. 219.

²⁶⁴ M. Herzog-Evans, *Judicial Rehabilitation in Six Countries: Australia, England and Wales, France, Germany, The Netherlands and Spain*, „European Journal of Probation” 2011, vol. 3 (1) i wszystkie teksty zawarte w tym numerze czasopisma.

mów prawnych, w tym polskim, takowe „wyczyszczenie” przybiera formę zatarcia skazania. Jednak w większości przypadków dostępne jest ono tylko dla osób, które już odstąpiły od przestępczości. Taki model można za M. Herzog-Evans określić jako automatyczny lub za S. Maruną – jako pasywny²⁶⁵. Sprawca jest w nim „rehabilitowany przez sam upływ czasu”²⁶⁶. Po wielu latach, zależnie od kraju oraz wagi czynu po trzech, pięciu lub więcej, bądź też po osiągnięciu określonego wieku rejestr karny jest automatycznie usuwany.

Warto w tym miejscu jeszcze raz przywołać ustalenia dokonane przez K. Soothilla i B. Francisa kwestionujące stereotypowe rozróżnienie pomiędzy „przestępcami” a „nieprzestępcami”, podkreślające, że w przypadku każdej osoby istnieje ryzyko skazania w przyszłości²⁶⁷. W swoich analizach, stosując wskaźniki zagrożenia wyrokiem w celu porównania trajektorii skazanych przestępców i nieprzestępców, autorzy ci pokazują, jak te drogi zaczynają się zbiegać w czasie. Na tej podstawie uznają za dość konserwatywne, a w zasadzie nieuprawnione twierdzenie, że dziesięcioletni okres bez przestępczości nie upoważnia do wyczyszczenia karty. Po takim czasie wcześniejszy kontakt nie jest już predykatywny dla przyszłej przestępczości. Innymi słowy, jest to okres, kiedy statystycznie byli przestępcy stają się jak nieprzestępcy²⁶⁸.

Wracając do kwestii automatycznego wymazania z rejestru, zaletą takiego rozwiązania jest to, że osoba nie musi przechodzić przez uciążliwy czy trudny proces aplikacji, aby otrzymać ten przywilej. Wadą zaś, że opisane praktyki automatyczne bardzo niewiele czynią na rzecz wspierania resocjalizacji czy bezpieczeństwa publicznego, ale raczej są kwestią wygody administracyjnej, i być może szacunku dla osób starszych²⁶⁹. Potwierdzeniem takiego stanu rzeczy mogą być rozwiązania kanadyjskie czy amerykańskie, gdzie byli więźniowie mogą ubiegać się o wcześniejsze formalne „wyczyszczenie” rejestru po określonym czasie bez popełniania przestępstw, lecz pomimo spełnienia kryteriów nie czynią tego. O owe certyfikaty dobrego zachowania (*certificates of good conduct*) ubiega się niewielka grupa byłych więźniów – w Kanadzie stanowiła ona mniej niż 5% skazanych w latach 1996–2002²⁷⁰.

²⁶⁵ S. Maruna, *‘Virtue’s door unsealed is never sealed again’: Redeeming Redemption and the Seven-Year Itch*, [w:] N.A. Frost, J.D. Freilich, T.R. Clear (eds), *Contemporary Issues in Criminal Justice Policy: Policy Proposals from the American Society of Criminology Conference*, Belmont 2009, s. 53.

²⁶⁶ S. Maruna, *Judicial Rehabilitation...*, s. 101.

²⁶⁷ K. Soothill, B. Francis, *When Do Ex-Offenders...*, s. 373–387.

²⁶⁸ K. Soothill, C. Fitzpatrick, B. Francis, *Understanding...*, s. 161.

²⁶⁹ M. Herzog-Evans, *Judicial Rehabilitation in Six Countries...*

²⁷⁰ Zob. R. Ruddell, Jr. T. Winfree, *Setting Aside Criminal Convictions in Canada: A Successful Approach to Offender Reintegration*, „Prison Journal” 2006, vol. 86 (4), s. 452–469; M. Love, A. Frazier, *Certificates of Rehabilitation and Other Forms of Relief from*

Wydaje się, że dużo bardziej skuteczne w usuwaniu etykiet dewiacyjnych i wspieraniu procesu readaptacji mogą być procedury merytoryczne czy aktywne, wymagające od byłych przestępców czegoś więcej niż tylko pozostawiania poza zasięgiem prawa, ponadto dokonywane we wstępnym okresie odstąpienia od przestępczości. Jako przykład takiego, modelowego wręcz rozwiązania może posłużyć jeden z dwóch rodzajów rehabilitacji²⁷¹ występujących w ustawodawstwie francuskim, a stosowany na żądanie zainteresowanego (fakultatywnie)²⁷². Ten rytuał certyfikacji odbywa się w tym samym sądzie, w którym odbywało się postępowanie karne zakończone wyrokiem skazującym. Inicjuje go wniosek samego skazanego kierowany do prokuratora. „W ślad za nim podejmuje on postępowanie mające na celu zbadanie zachowania skazanego w okresie od ukarania, zwłaszcza zaś tego, czy wyrównał szkodę ofierze oraz zapłacił wszystkie koszty. W jego trakcie zbiera się więc szereg dokumentów, a także zasięga opinii sędziego ds. wykonania kary. W postępowaniu uwzględnia się także wagę popełnionego przestępstwa”²⁷³. Jak zauważa M. Herzog-Evans, rehabilitacja we Francji nie ma na celu skasowania pojedynczych sankcji, ale raczej całej przeszłości kryminalnej danej osoby²⁷⁴.

Takowy rytuał, wzmacniający plan wyjścia z przestępczości poprzez akceptację i na zasadzie lustra społecznego utwierdzający w postrzeganiu siebie jako byłego przestępcy, musi jednak mieć charakter ekskluzywny, ze standardami możliwymi do osiągnięcia tylko przez niewielką grupę byłych przestępców. Uznanie (jakąkolwiek by miało formę) musiałoby być znaczącym osiągnięciem nie tylko w oczach opinii publicznej, ale również samych byłych przestępców, żeby mogło być testem autentyczności, którego byli przestępcy tak bardzo pragną. Jeśli przestępcy będą sądzić, że każdy może zdobyć takie uznanie, stanie się ono bez znaczenia. „Najwyższą nagrodą za to (aktywne) ‘dobre zachowanie’ powinno być pozwolenie na legalne oderwanie się od przeszłości. Jeśli nie ‘wybaczyć i zapomnieć’, to przynajmniej ‘pamiętać i wybaczyć’. Bez tego prawa byli przestępcy zawsze będą byłymi przestępcami, a zatem outsiderami”²⁷⁵.

Oczywiście, usunięcie piętna skazania, choćby poprzez najlepiej przeprowadzony rytuał odkupienia, nie stanowi antidotum na wszelkie bariery

the Collateral Consequences of Conviction: A Survey of State Laws, 2006, www.reentry.net/library/attachment.149426, dostęp: 12.04.2014.

²⁷¹ Jak słusznie zauważa P. Stępnia (Środki penalne we Francji i Polsce: doktryna, legislacja, praktyka, Warszawa 2012, s. 398–399), zatarcie skazania jest tylko formalnym dopełnieniem rehabilitacji, zatem nieuprawnione jest używanie tych pojęć zamiennie.

²⁷² Drugim rodzajem rehabilitacji jest rehabilitacja z mocy prawa, odpowiadająca modelowi automatycznemu.

²⁷³ Ibidem, s. 399.

²⁷⁴ M. Herzog-Evans, *Judicial Rehabilitation in Six Countries...*, s. 3.

²⁷⁵ S. Maruna, *Making Good...*, s. 163–165.

i przeszkody readaptacyjne. Jednak zdolność do udzielania przestępcom ulaskawienia może być ważnym krokiem w przywracaniu postrzegania się tej grupy osób jako nieprzestępców, co z kolei może w zwiększyć bezpieczeństwo społeczne poprzez zmniejszenie recydywy. Chociaż przebaczenie nie wymazuje stygmatu skazania, to akt przebaczenia stanowi symboliczne zadośćuczynienie za czyjeś przestępcze zachowanie, uznanie ze strony państwa, że osoba poprawiła się, a ponadto sprawia, że przestępca (były przestępca) ma coś do stracenia (swój status osoby przestrzegającej prawa)²⁷⁶.

Należy jednak podkreślić, że proces odstąpienia od przestępczości nie ogranicza się do zdjęcia z dewianta etykiety. Choć bez konkretnego uznania swojej poprawy (np. certyfikacji) wielu byłych przestępców może nie być w stanie udźwignąć trudów tego procesu, samo to nie wystarczy. Potrzebne są zarówno społeczne reakcje, jak i pewna aktywność, wewnętrzne doświadczenie, jednak tylko jako czynniki występujące jednocześnie. Byli przestępcy muszą być moralnie i społecznie zintegrowani, ale muszą również czuć, że ta reintegracja jest uzasadniona przez ich własne wysiłki, by zadośćuczynić za przeszłe przestępstwa.

Konkludując rozważania na temat uwarunkowań odstąpienia, można powiedzieć, że jest ono procesem powiązanim z dojrzewaniem, ale charakteryzującym się ambiwalencją oraz ciągłym wahaniem; może być wywoływane przez wydarzenia życiowe, które jednak mogą mieć różne znaczenie dla sprawców; może być spowodowane przez kogoś zaangażowanego w relację ważną dla przestępcy, kto „wierzy w” sprawcę; wymaga rozwoju zarówno społecznego, jak i ludzkiego kapitału, ale także „angażuje ponowną opowieść (*re-storying*) narracyjnej tożsamości”²⁷⁷. Choć to ostatnie zagadnienie nie jest powszechnie akceptowane w literaturze (tu przede wszystkim stanowisko J.H. Lauba i R.J. Sampsona), podejście narracyjne do zrozumienia *desistance* staje się w ostatnich latach coraz bardziej popularne. Należałoby tu wymienić literaturę cytowaną już uprzednio, a związaną z takimi nazwiskami, jak: J.S. Burnett, P.C. Giordano, D. Healy, B. Vaughan i przede wszystkim S. Maruna. Według tych autorów sprawcy konstruują ową osobistą narrację w celu zrozumienia sensu swojego życia. Wybory osób są kierowane przez ich niewidoczne (utajone) postrzeganie siebie, swojej przeszłości i swojego środowiska. Ta informacja jest przechowywana w formie narracji i wykorzystywana do kształtowania tożsamości, kierowania zachowaniem oraz do dodawania porządku i spójności w życie społeczne²⁷⁸. Sposób, w jaki osoba postrzega własną historię, jest zatem

²⁷⁶ R. Ruddell, T. Winfree Jr., *Setting Aside Criminal Convictions in Canada...*, s. 454, 465.

²⁷⁷ F. McNeill, S. Maruna, *Giving Up and Giving Back: Desistance, Generativity and Social Work with Offenders*, [w:] G. McIvor, P. Raynor (eds), *Developments in Social Work with Offenders*, London 2008, s. 231.

²⁷⁸ D. Healy, *Changing Fate?*..., s. 560.

interesujący nie tylko ze względu na to, co mówi o jej osobowości, ale także dlatego, że ta subiektywna autobiografia rzeczywiście kształtuje przyszłe wybory i zachowania. W swoich uwagach na temat znaczenia tożsamości narracyjnej w zrozumieniu zachowania J.S. Bruner pisze: „ostatecznie ukształtowane kulturowo, poznawcze i językowe procesy, które kierują samoopowiadaniem narracji życia, osiągają moc, żeby stworzyć doświadczenie percepcyjne, zorganizować pamięć, podzielić i celowo zbudować ‘wydarzenia’ życia. W końcu stajemy się autobiograficznymi narracjami, poprzez które ‘opowiadamy o’ naszym życiu”²⁷⁹.

W klasycznej już pracy autorstwa S. Maruny²⁸⁰ porównane zostały narracje i historie życia dwudziestu aktywnych lub trwałych przestępców z narracjami trzydziestu byłych przestępców, którzy aktywnie próbowali uczestniczyć w procesie odstąpienia od przestępczości; na tej podstawie wyróżniono dwa odrębne „scenariusze”. Uporczywi, aktywni przestępcy kierują się „scenariuszem potępienia” (*condemnation script*), który sugeruje, że są oni „skazanymi na dewiację”, niepewnymi swoich zdolności do zmiany własnej sytuacji i pod wieloma względami biernymi podmiotami, posiadającymi niewielką kontrolę nad życiem, przegrywającymi ze swoimi słabościami i barierami strukturalnymi. Natomiast, jak twierdzi S. Maruna, przestępcy aktywnie usiłujący rzucić przestępczość, muszą zrozumieć własną przeszłość w określony sposób i opracować „scenariusz odkupienia”, czyli wykorzystując strategie kognitywne, reinterpretować swoją negatywną przeszłość, co daje szansę na stworzenie nowej tożsamości, odkrycie „prawdziwego ja”. Osoby posługujące się takim scenariuszem często miały optymistyczne postrzeganie kontroli nad swoim losem, jak również pragnienie, aby być produktywnymi i oddać coś społeczeństwu. Analizując wnikliwie ten typ scenariusza, można za S. Maruną wyróżnić trzy jego komponenty: wyobrażenie zasadniczego ja (*the idea of a core self*), poczucie czynnika ludzkiego, wolnej woli (*agency*) i generatywną motywację.

Ów skrypt odkupienia rozpoczyna się od utworzenia pewnej konwencji narratora jako ofiary społeczeństwa, która jakoby wbrew swej woli zostaje zaangażowana w przestępczość; z drugiej strony błędy przeszłości są postrzegane jako forma przygotowania do pełnienia obecnej roli w życiu. „Dewiacja staje się pułapką w momencie, w którym narrator zakleszczył się w sidłach złego i błędnego koła przestępczości i więzienia. Teraz z pomocą sił zewnętrznych, kogoś, kto wierzy w niego jako byłego przestępcę, narrator może wypełnić to, co zawsze powinien był zrobić. Wsparty poszukuje drogi, aby oddać społeczeństwu swój dowód wdzięczności”²⁸¹. Ta wdzięczność za drugą szansę, chęć oddania czegoś społeczeństwu, wniesienie jakiegось pozytywnego wkładu psychologowie określają jako genera-

²⁷⁹ J.S. Bruner, *Life as Narrative*, „Social Research” 2004, vol. 71 (3), s. 694.

²⁸⁰ S. Maruna, *Making Good...*

²⁸¹ Ibidem, s. 87.

tywność. Nie jest ona jednak przez wszystkich teoretyków odstąpienia tak jednoznacznie interpretowana, jak to widać w opracowaniach S. Maruny. Kontrowersje dotyczą zarówno samego faktu jej występowania²⁸², miejsca w procesie odstąpienia²⁸³, jak i znaczenia – często tego typu zachowania traktuje się raczej jako wynik, a nie predyktor *desistance*²⁸⁴. Niemniej jednak warto temu zagadnieniu przyjrzeć się bliżej, bo generatywność wśród byłych przestępców nie tylko pojawia się relatywnie często, ale też, co istotniejsze, ma ona daleko idące implikacje praktyczne.

Zgodnie z ustaleniami E.H. Eriksona²⁸⁵ generatywność umieszczona w siódmym stadium rozwoju psychospołecznego człowieka i przeciwstawiona zaabsorbowaniu sobą i stagnacji pojawia się w środkowej dorosłości. Nadawanie generatywności centralnej roli w średnim okresie dorosłości związane jest z pojmowaniem tej fazy życia jako skierowanej ku innemu, a nie skoncentrowanej wokół własnego Ja²⁸⁶. Jak zauważa w swoich opracowaniach przywołany autor, generatywność obejmuje prokreacyjność, produktywność i twórczość, zatem tworzenie nowych istot, wytworów, idei, ale także samego siebie, co powiązane jest z dalszym rozwojem tożsamości²⁸⁷. Według reinterpretacji narracyjnej D.P. McAdamsa i jego współpracowników, będącej rozszerzeniem założeń E.H. Eriksona, generatywność składa się z siedmiu psychospołecznych właściwości: 1. pragnienia uczynienia czegoś dla innych; 2. zapotrzebowania i oczekiwania adresowanego do osoby w wieku średnim dotyczące tego, w jaki sposób należy brać odpowiedzialność za młodszych; 3. świadomej troski o młode pokolenie i zainteresowania jego problemami; 4. przekonania co do tego, jak słusznym

²⁸² J.H. Laub, R.J. Sampson, *Shared Beginnings, Divergent Lives...*, s. 278.

²⁸³ W przypadku sprawców przestępstw z użyciem przemocy, jak wykazał w swoich badaniach L. Presser, motywy odkupienia obejmujące konkretne i realistyczne plany poprawy rzadko były widoczne. W większości przypadków ich scenariusze życiowe zawierały minimalną ocenę przeszłych czynów i ograniczały zaangażowanie w odstąpienie od przestępczości. Plany poprawy, jeśli w ogóle były wypowiedziane, były niejasne. Zob. L. Presser, *Been a Heavy Life: Stories of Violent Men*, University of Illinois Press 2008, za: D. Healy, *Changing Fate?*..., s. 561. Również w przypadku mężczyzn będących u progu zmiany, jak zauważają D. Healy i I. O'Donnell, motywy generatywne nie były obecne. W ich przypadku w tym początkowym etapie koncentrowali się głównie na „staniu się normalnymi”, a ich cele częściej obracały się wokół znalezienia konwencjonalnych ról w pracy i życiu rodzinnym. Autorzy tych wniosków nie negują znaczenia zachowań generatywnych w procesie odstąpienia, ale stwierdzają jedynie, że owo zwrócenie się ku celom wyższego rzędu występuje być może dopiero po osiągnięciu konwencjonalnych ról społecznych. Zob. D. Healy, I. O'Donnell, *Calling Time on Crime: Motivation, Generativity and Agency in Irish Probationers*, „The Probation Journal” 2008, vol. 55 (1), s. 31–32.

²⁸⁴ D. Healy, *Changing Fate?*..., s. 561.

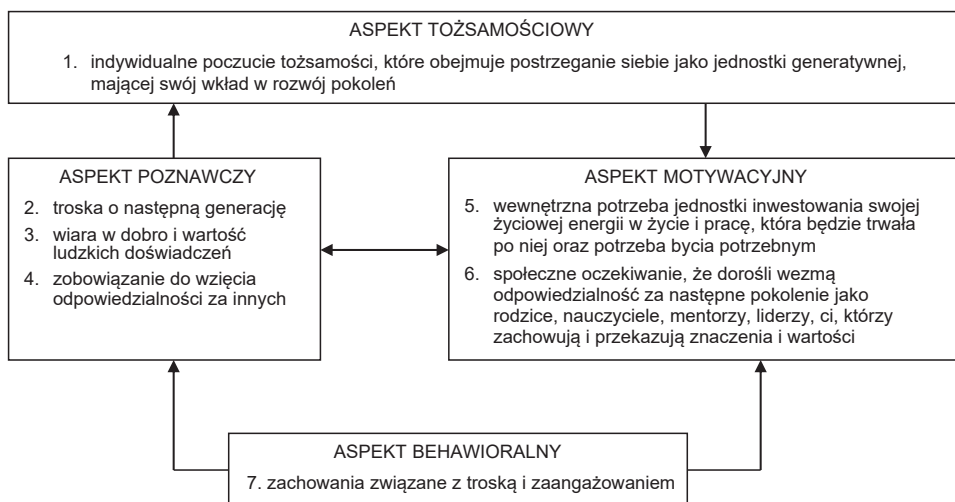
²⁸⁵ E.H. Erikson, *Dopełniony cykl życia*, Poznań 2002; idem, *Tożsamość a cykl życia*, Poznań 2004.

²⁸⁶ P.K. Oleś, *Psychologia człowieka dorosłego. Ciągłość. Zmiana. Integracja*, Warszawa 2011, s. 205.

²⁸⁷ E.H. Erikson, *Dopełniony cykl...*; idem, *Tożsamość a cykl...*

i wartościowym działaniem jest zaangażowanie na rzecz pomocy młodszemu pokoleniu, ale też pewnego szerszego zespołu adaptacyjnych przekonań sprzyjających aktywnemu życiu – optymizmu, zaufania do ludzi, wiary w sprawiedliwość świata i możliwość kontroli zdarzeń; 5. zaangażowania pozwalającego przełożyć troskę na plany realnych działań i konkretne cele; 6. działania, aktywności zmierzającej do przekazania czegoś ważnego osobom młodym, zarówno w formie symbolicznej (wartości, idee, zasady moralne, ponadczasowe dobra), jak i konkretnej (udogodnienia życia i rozwoju osobistego); 7. włączenia kwestii generatywności do historii życia i uczynienia z niej ważnego wątku osobistego²⁸⁸. Zestawienie to za K. Appelt można przedstawić w postaci graficznej (schemat 14).

Schemat 14. Komponenty generatywności



Źródło: K. Appelt, *Środkowy okres dorosłości. Jak rozpoznać potencjał dojrzałych dorosłych*, [w:] A.I. Brzezińska (red.), *Psychologiczne portrety człowieka...*, s. 528.

Generatywne zobowiązania nadają sens i znaczenie życiu byłych sprawców, pozwalając na odkupienie błędów przeszłości, a także potwierdzają chęć jednostki do zmiany. Wcześniejsze przestępcze zachowania, jak się wydaje, nie mają znaczenia dla wypełnienia generatywnych zobowiązań, zatem rozwój, wsparcie i ułatwienie generatywności powinno znajdować się w centrum – skutecznych – działań podejmowanych wobec czy ze sprawcami. Choć pierwotna teoria zaproponowana przez E.H. Eriksona wskazuje, że generatywne działania wiążą się ze średnim wiekiem dorosłym, są więc bardziej powszechne wśród ugruntowanych byłych przestępców i ludzi starszych, co sugeruje, że działania te stanowią naturalną część

²⁸⁸ P.K. Oleś, *Psychologia człowieka dorosłego...*, s. 206.

procesu rozwojowego i w związku z tym (jak już sygnalizowano) powinny być traktowane jako wynik, a nie punkt wyjścia *desistance*, współczesne teorie podkreślają, że dorośli w każdym wieku wykazują pewien stopień generatywnego zachowania²⁸⁹.

Generatywność jest produktem nie tylko wewnętrznej potrzeby, ale także społecznych i kulturowych oczekiwań; społeczne uznanie pojawia się, kiedy były przestępca zyskuje dostęp do kapitału społecznego i znajduje możliwości do zastosowania go poprzez zaangażowanie w generatywne działania, dlatego też społeczne instytucje mogą zarówno przyspieszyć, jak i blokować rozwój. Bez wątpienia, żadna instytucja ze względu na odseparowanie jednostek od ich społecznych zobowiązań i obowiązków nie hamuje w tak doskonały sposób generatywności jak więzienie. Szeroko rozumiany system sprawiedliwości, nastawiony na redukcję zachowań przestępczych, winien stać się miejscem, w którym modelowane są zobowiązania generatywne, a szanse na takie działania są promowane i nagradzane²⁹⁰.

Z tak rozumianej generatywności można wyprowadzić założenie, że jest ona czymś nabytym i, co szczególnie ważne, wyuczalnym. Jednostka uczy się generatywności poprzez czynienie generatywnych rzeczy w okolicznościach, w których takie działanie jest pozytywnie wzmacniane lub nagradzane. „Generatywność oznacza ciężką pracę. Kiedy jest modelowana i doceniana przez innych, jednostka uczy się czerpać radość, a nawet dostrzega potrzebę odczuwania uczyć, które pojawiają się w trakcie pracy nad generatywnością. Kiedy motywacje dotyczące generatywności zostają zinternalizowane [...] rozpoczyna się resocjalizacja”²⁹¹.

Mimo że badania *desistance* wyłoniły się jako rodzaj antytezy oddziaływań resocjalizacyjnych, nie ma konfliktu między odstępieniem a programami interwencyjnymi. Odstąpienie, zmiana własna oraz zmiana poprzez interwencję w praktycznym wymiarze mogą być rozumiane tożsamo, a przynajmniej jako część tego samego procesu.

Takie spojrzenie na zależność pomiędzy działaniem, oddziaływaniem i procesem zmiany, którego efektem jest odstępienie od przestępczości, polskiemu czytelnikowi może wydawać się znajome i kojarzyć z pojęciem resocjalizacji. Przy czym resocjalizacja byłaby tu rozumiana tak, jak definiuje ją pedagogika resocjalizacyjna, nie zaś zgodnie z tym, jak funkcjonuje w szerokiej świadomości społecznej, a także, niestety, w kręgach prawniczych czy ustawodawczych, tj. jako odwołujący się wyłącznie do teorii behawioralnych, odgórny, wręcz medyczny model, na mocy którego specjaliści starają się zmienić lub poprawić osoby niedostosowane

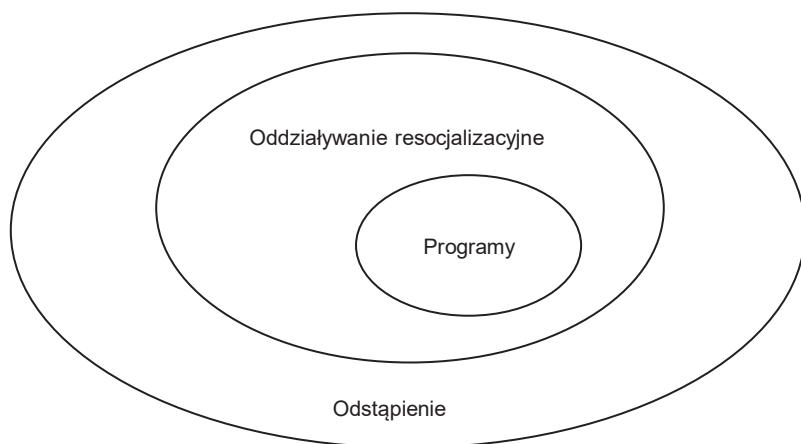
²⁸⁹ Zob. m.in. D.P. McAdams, H. Hart, S. Maruna, *The Anatomy of Generativity*, [w:] D.P. McAdams, E. de St. Aubin (eds), *Generativity and Adult Development: How and Why We Care for the Next Generation*, Washington 1998.

²⁹⁰ F. McNeill, S. Maruna, *Giving Up and Giving Back...*, s. 233.

²⁹¹ Ibidem, s. 234.

społecznie²⁹². Już blisko czterdzieści lat temu czołowy przedstawiciel warszawskiej szkoły pedagogiki resocjalizacyjnej, Cz. Czapów, wyraźnie i jednoznacznie podkreślał: „Nie utożsamiamy [...] działalności resocjalizacyjnej z resocjalizacją, traktowaną jako zewnętrzno-wynikowa funkcja układu wychowawczego lub innego układu socjalizującego. Relację między działalnością resocjalizacyjną a resocjalizacją traktujemy analogicznie do tej, jaka zachodzi między leczeniem a zdrowieniem. Czasem ktoś jest leczony, a nie przychodzi do zdrowia, a bywa i tak, że choroba ustępuje, mimo braku interwencji lekarskiej. Oczywiście, takie postawienie sprawy nie upoważnia ani do lekceważenia działalności medycznej, ani do niedoceniań działalności inspirującej, ukierunkowującej, korygującej i podtrzymującej proces socjalizacji reedukacyjnej (resocjalizacji)”²⁹³.

Schemat 15. Zależność pomiędzy odstąpieniem a oddziaływaniem



Źródło: F. McNeill, B. Weaver, *Changing Lives?*..., s. 22.

Takie rozumienie resocjalizacji i związanych z nią oddziaływań bez wątpienia ma wiele wspólnego z tym, co literatura anglosaska określa mianem paradygmatu *desistance*²⁹⁴. Nie ma zatem powodu, by stawiać

²⁹² Dobitnie tę rozbieżność formuluje w jednym ze swych opracowań M. Konopczyński, pisząc: „Współczesna pedagogika resocjalizacyjna wie, że syndromu nieprzystosowania społecznego nie można analizować wyłącznie w kontekstach teorii behawioralnych, co jak się okazuje, jest jeszcze dyskusyjne i niewiarygodne dla nauk prawnych, które poprzez swoich przedstawicieli decydują o formalno-organizacyjnej stronie polskiej resocjalizacji instytucjonalnej, nie mówiąc już o będących pod ich merytorycznym wpływem administratorach różnych szczebli, organizujących i nadzorujących ten proces”, M. Konopczyński, *Kryzys resocjalizacji...*, s. 220.

²⁹³ Cz. Czapów, *Wychowanie resocjalizujące...*, s. 68.

²⁹⁴ Także odniesienia do medycyny są dość częste, czego przykładem niech będą uwagi poczynione przez L. Kazemiana i S. Marunę: „Można tu zaczerpnąć porównania ze świata

w opozycji wobec siebie programy i odstąpienie od przestępczości, oddziaływania i (poprawnie rozumiana) resocjalizację, jak gdyby były to bardzo odmienne procesy. Badania zainicjowane przez J.O. Prochaskę i C.C. DiClementego pokazują iluzoryczność rozróżnienia pomiędzy osobami, które zmieniają się z pomocą grup wsparcia czy w wyniku uczestnictwa w programach, a tymi, które zmieniają się bez takowych²⁹⁵. Bez względu na to, czy zmiana następuje podczas oddziaływań o charakterze penitencjarnym czy jakimkolwiek innym, jednostka nadal dokonuje jej samodzielnie (co dobrze oddaje angielskie określenie *self-changers*). Wszak „w programie”, na terapii u psychologa osoby spędzają jedynie niewielką część swojego codziennego życia; większość ciężkiej pracy związanej ze zmianą siebie odbywa się poza nimi. Niezależnie od tego, czy jest się poddanym profesjonalnej interwencji czy nie, zmiana i tak wydaje się być wewnętrznym, indywidualnym dążeniem.

Warto w tym miejscu, odnosząc się do zagadnienia czasu pozostawania w programie, podnieść kwestię, która w naszej rzeczywistości społecznej często jest pomijana, co jest jednym z powodów przypisywania błędnych desygnatów pojęciu resocjalizacji. Wszak osoba niedostosowana społecznie, niezależnie od tego, czy proces oddziaływania resocjalizacyjnego odbywa się w placówce zamkniętej czy też w środowisku otwartym, podlega również procesowi socjalizacji²⁹⁶. Jak zauważa A. Fidelus, rozdzielenie tych procesów jest możliwe wyłącznie w perspektywie teoretycznej, a warunkiem prawidłowego przystosowania społecznego jednostki jest wzajemne, dopełniające się działanie w obszarze obu procesów, zarówno w zakresie przekazywanej treści, jak i obowiązujących norm i zasad²⁹⁷. Dlatego też każda osoba przechodząca proces resocjalizacji otrzymuje zewnętrzne

medycznego. W obrębie układu odpornościowego organizm ma siły regeneracyjne, które w sposób naturalny zwalczają wiele infekcji i powikłań. [...] Jednak nasze białe krwinki i inni obrońcy mogą być powolnymi wojownikami, czasami pozwalając utrzymywać się deenerwującym i bolesnym objawom powyżej punktu, który możemy tolerować. Zwracamy się zatem po profesjonalną pomoc, aby zintensyfikować ten proces. Antybiotyki, które często nam się przepisuje, mają *pracować w partnerstwie* z naturalnymi, samonaprawczymi funkcjami naszego organizmu, nigdy ich nie lekceważąc. Mimo że czasami błędnie przypisujemy nasze wyzdrowienie leczeniu farmaceutycznemu, w rzeczywistości sami wykonaliśmy tę pracę z pewną tylko pomocą”, L. Kazemian, S. Maruna, *Desistance...*, s. 290.

²⁹⁵ Zob. J.O. Prochaska, C.C. DiClemente, J.C. Norcross, *In Search of How People Change: Applications to Addictive Behaviours*, „American Psychologist” 1992, vol. 47 (9), s. 1102–1114; J.O. Prochaska, J.C. Norcross, C.C. DiClemente, *Zmiana na dobre*, Warszawa 2008.

²⁹⁶ Socjalizacja jest tu rozumiana jako „proces umożliwiający jednostce zaistnienie społeczne czy zmanifestowanie biologicznej gotowości i możliwości stawania się i bycia istotą społeczną przeżywającą swoje biograficzne życie w jakiejś typowej formie uczestnictwa społecznego bądź konstruującą w danym układzie społecznym sekwencję następujących po sobie różnych typów tegoż uczestnictwa tworzących standardową względnie niestandardową ich postać w społecznej biografii”, J. Modrzewski, *Socjalizacja...*, s. 12.

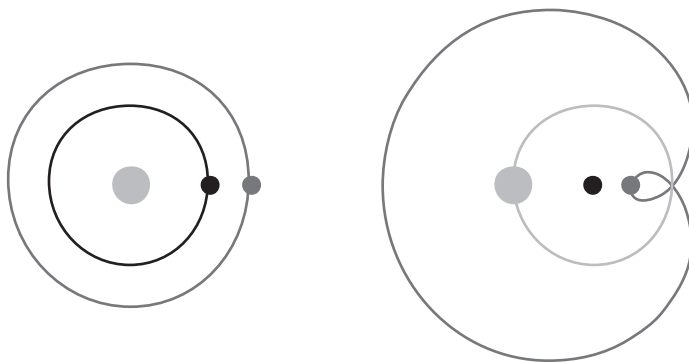
²⁹⁷ A. Fidelus, *Determinanty readaptacji społecznej...*, s. 31.

wsparcie i pomoc. Niewielu byłych przestępców przypisałoby wyłącznie sobie zasługę za zmianę swojego życia, większość z nich widzi w tym udział rodziny, przyjaciół, ale także – choć znacznie rzadziej – pracowników placówek, terapeutów. Z drugiej strony, jak zauważa H. Toch, „żadna osoba zajmująca się resocjalizacją nie postrzega swojej pracy jako ‘wymuszania zmian’, a takich, którzy myślą, że są w biznesie leczenia chorób, można znaleźć tylko w tekstach socjologicznych”²⁹⁸.

W dotychczasowej perspektywie, zgodnie z dominującym behawioryzmem, osoby poddawane oddziaływaniom resocjalizacyjnym nie są ich prawdziwym celem; tym, co istotne, jest tylko ich zachowanie. Jak zauważają T. Ward i S. Maruna, oddziaływanie resocjalizacyjne może być jedynym, które jest skierowane bardziej na korzyść innych (społeczeństwo) niż jednostki jako takiej. Bo tak naprawdę, w duchu dotychczas obowiązującego paradygmatu, kogo interesuje, czego chcą, pragną przestępcy? Wszak już niejednokrotnie dowiedli, że nie można im ufać. I to na pewno eksperci wiedzą lepiej, co jest im potrzebne, a nie oni sami.

Proponowanie alternatyw oznacza zmianę perspektywy: to już nie oddziaływanie, ale sam niedostosowany umieszczony jest w centrum procesu. F. McNeill w jednym ze swych tekstów tę zmianę optyki porównuje wręcz (co brzmi dość patetycznie) do przewrotu kopernikańskiego. Swoje stanowisko przedstawia w sposób graficzny.

Schemat 16. Miejsce podmiotu w zależności od koncepcji oddziaływań resocjalizacyjnych



Źródło: F. McNeill, *Counterblast: A Copernican Correction for Community Sentences?*, „The Howard Journal of Criminal Justice” 2012, vol. 51 (1), s. 94.

Po prawej stronie schematu przedstawiony jest „stary”, dotychczasowy model oparty na centralnej roli terapii: sprawca kręci się wokół programu, a wykluczająca społeczność czai się gdzieś w tle, od czasu do czasu ingeru-

²⁹⁸ H. Toch, *Corrections: A Humanistic Approach*, Guilderland 1997, s. 89, za: S. Maruna, R. Immerigeon, T.P. LeBel, *Ex-Offender Reintegration...*, s. 14.

jąc w życie sprawy. W perspektywie opartej na *desistance*, przedstawionej po lewej stronie, największą wagę przykładą się do procesu, któremu poddana jest osoba przechodząca zmianę: co ten proces dla niej oznacza, jak jej osobiste społeczne i kulturowe konteksty wymuszają lub utrudniają ten proces. Instytucje wspierające koncentrują się wokół jednostki, ale również zwracają uwagę na społeczność i pytają, w jaki sposób przebudować relacje pomiędzy osobami i społecznościami, tak by osiągnąć *desistance* i reintegrację. Innymi słowy, „perspektywa *desistance* skłania nas do zapytania, co tak naprawdę oznacza reintegracja (lub integracja) w społecznościach oraz co może ją utrudniać praktycznie, psychologicznie i politycznie”²⁹⁹.

Znów należałoby podkreślić, że taka perspektywa nie jest czymś nowym w pedagogice resocjalizacyjnej. Podmiotowość jako podstawowa kategoria pojęciowa w procesie oddziaływań resocjalizacyjnych jest podnoszona w literaturze w zasadzie od zarania tej dyscypliny i jest obecna niezmiennie do dnia dzisiejszego. Jako przykład niech posłuży choćby fragment tekstu L. Pytki z 2010 r., w którym można przeczytać: „Dochodzimy do [...] strategii i procedur traktowania człowieka jako twórcy własnych biografii, własnej osobowości nie poprzez negację, ale samodzielny rozwój, poprzez afirmację siebie w odmiennym kształcie motywacyjnym i osobowym”³⁰⁰.

Jeżeli sprawcę, przestępcę, niedostosowanego społecznie postawi się jako cel interwencji, należy zwrócić uwagę na dwie kwestie. Po pierwsze, przy zastosowaniu dobrej jakości oddziaływań, które, co tak trudne w polskiej rzeczywistości, opierają się na empirycznie zweryfikowanych dowodach, sukces zależy przynajmniej w takim samym stopniu od tych interwencji, jak i samego podmiotu (np. motywacja, nadzieja – o czym była mowa wcześniej) oraz licznych czynników kontekstowych. Zamiast postrzegać oddziaływanie resocjalizacyjne jako coś, co produkuje zmianę, perspektywa *desistance* sugeruje, że zmiana dzieje się w trakcie życia, nawet u najbardziej zatwardziałych przestępców. Zmiana, zamiast być wynikiem interwencji, może istnieć przed i poza nią. Zadaniem dla praktyków przestaje być „produkowanie” zmiany, a staje się nim wspieranie jej³⁰¹. Dlatego, jak zauważa obrazowo F. McNeill, służby resocjalizacyjne muszą mniej myśleć o sobie w kategoriach dostawców zabiegów (oddziaływań resocjalizacyjnych), a bardziej w kategoriach wspierania naturalnego procesu odstąpienia od przestępczości, który zależy od samego przestępcy i należy do niego³⁰². W podobnym duchu wypowiada się S. Farrall, który przeciwstawia dotychczasowej perspektywie „zorientowanej na przestępczość”, koncentrującej się na kierowaniu lub poprawianiu deficytów

²⁹⁹ F. McNeill, *Counterblast...*, s. 98.

³⁰⁰ L. Pytka, *Readaptacja...*, s. 19.

³⁰¹ F. McNeill et al., *Re-Examining Evidence-Based Practice in Community Corrections...* s. 46.

³⁰² F. McNeill, *A Desistance Paradigm...*, s. 46.

przestępcy, perspektywę „zorientowaną na *desistance*”, która to stara się promować czynniki związane z odstąpieniem od przestępczości (np. silne więzi społeczne, zaangażowanie prospołeczne i kapitał społeczny)³⁰³.

Takie ujęcie nawiązuje do rozwijającej się w dziedzinie psychologii pozytywnej perspektywy salutogenetycznej³⁰⁴, w której to następuje przeniesienie uwagi z niedoborów na zasoby jednostki. Jak zauważa L. Pytka³⁰⁵, owe pozytywne, konstruktywne, twórcze wątki funkcjonują w rodzimym myśleniu i działaniu pedagogicznym od lat. Przykładem może być skonstruowana przez Cz. Czapówa teoria twórczej samodzielności wychowanka, gdzie obok działań semiotropowych i etiotropowych występują oddziaływania ergotropowe skoncentrowane na poszukiwaniu i wykorzystywaniu potencjałów, czy też omówiona wcześniej koncepcja edukacji inkluzyjnej. Choć w anglojęzycznej literaturze dotyczącej oddziaływań wobec przestępców najczęściej określa się je właśnie jako „paradygmat *desistance*”³⁰⁶, to spotkać można także inne określenia, w tym „model samozmiany” (*self-change*)³⁰⁷ lub omówiony wcześniej „model dobrego życia” (*Good Live Model*), czy wreszcie „podejście oparte na mocnych stronach”³⁰⁸, które to od lat funkcjonuje już w rodzimym dorobku³⁰⁹.

Druga kwestia, która rysuje się w wyniku przyjęcia sprawcy, przestępcy, niedostosowanego społecznie, jako celu interwencji, a nie „obiektu działań naprawczych i interwencji terapeutycznych”³¹⁰, to skuteczność oddziaływań czy, szerzej, oczekiwań co do wyników „resocjalizacji”. Skupienie uwagi wyłącznie na zakończeniu działań przestępczych, jak czynią to statyczne koncepcje pomiaru odstąpienia czy skuteczności oddziaływań, może nie uchwycić zmian zachodzących we wzorach przestępczości obecnych w procesie zaniechania. Nieregularności w przestępczości, owa omówiona wcześniej zygzakowata ścieżka przestępczości pomiędzy początkiem a końcem kariery, którą podąża zdecydowana większość przestępców, jeśli

³⁰³ S. Farrall, *Social Capital and Offender Re-integration: Making Probation Desistance Focused*, [w:] S. Maruna, R. Immarigeon (eds), *After Crime and Punishment...*

³⁰⁴ A. Antonovsky, *Rozwikłanie tajemnicy zdrowia. Jak radzić sobie ze stresem i nie zachorować*, Warszawa 2005.

³⁰⁵ L. Pytka, *Pedagogika resocjalizacyjna w Uniwersytecie Warszawskim...*, s. 31.

³⁰⁶ F. McNeill, *A Desistance Paradigm...*

³⁰⁷ M.K. Harris, *In Search of Common Ground: The Importance of Theoretical Orientations in Criminology and Criminal Justice*, „Criminology and Public Policy” 2005, vol. 4 (2), s. 311–328.

³⁰⁸ S. Maruna, T.P. LeBel, *Welcome Home? Examining the „Reentry Court” Concept from a Strengths-Based Perspective*, „Western Criminology Review” 2003, vol. 4 (2), s. 91–107.

³⁰⁹ „Każdy, a więc i niedostosowany społecznie, może odnaleźć w sobie potencjał rozwojowy do autonomicznego poszukiwania swojego miejsca w świecie, które da mu poczucie satysfakcji i samospelnienia”, I. Mudrecka, *Poczucie odpowiedzialności młodzieży skonfliktowanej z prawem. Studium pedagogiczne*, Opole 2010, s. 127.

³¹⁰ G. Bazemore, *Three Paradigms for Juvenile Justice*, [w:] J. Hudson, B. Galaway (eds), *Restorative Justice: International Perspectives*, Monsey 1996, s. 48.

nie zostanie uwzględniona w procesie oceny oddziaływań, może spowodować błędne interpretacje. Dynamiczny charakter odstąpienia od przestępczości, skutkujący różnorodnością ścieżek prowadzących do zaprzestania przestępczości, będzie wymagał od wychowawców, kuratorów czy, szerzej, specjalistów resocjalizacji, a także od przedstawicieli świata nauki zrewidowania sposobu ich krytycznej oceny tego, czy przestępca odnosi sukces czy porażkę. Jak pokazuje praktyka, najbardziej surowe i najcięższe kary zapadają właśnie wtedy, kiedy przestępcy są już blisko *desistance*. Decydenci w ramach systemu wymiaru sprawiedliwości winni skorzystać z tego pogłębionego zrozumienia nieregularnych wzorców przestępczości. Przestępca, który wyraża chęć *desistance* na późniejszym etapie przestępczej kariery, reprezentuje mniejsze ryzyko dalszej recydywy. Podobnie, jeśli przestępca jest „wolny od przestępczości” przez dłuższy czas przed epizodem recydywy, ryzyko dalszej przestępczości jest mniejsze. Zgodnie z najnowszymi osiągnięciami w dziedzinie badań nad odstąpieniem od przestępczości czynniki te powinny być uznane za „sygnały” resocjalizacji, sygnały, jakie należy brać pod uwagę przy podejmowaniu decyzji co do dalszych losów sprawcy czynu zabronionego³¹¹.

W kontekście tego, co zostało zasygnalizowane powyżej odnośnie do relacji pomiędzy pojęciami resocjalizacji, readaptacji i oddziaływania, należy podkreślić, że nie tylko możliwości systemu karnego regulowania i ograniczania przestępczości mogą być przesadzone, ale i społeczne oczekiwania dotyczące tego, co można osiągnąć, mogą być ideowo i koncepcyjnie błędne, „ponieważ oparte są na wielu założeniach wątpliwych logicznie, epistemo-logicznie i ontologicznie”³¹².

Zmiana trajektorii przestępczości, pojawianie się owych sygnałów odstąpienia odbywa się w interakcji pomiędzy jednostką a społeczeństwem. Stąd też wspomaganie tego procesu winno się odbywać poprzez oddziaływanie, które sprzyja integracji z konwencjonalnym porządkiem społecznym, a nie poprzez strategie, które wspierają odizolowanie, wykluczenie czy karanie. Dlatego coraz częściej akcentuje się konieczność postrzegania resocjalizacji jako procesu relacyjnego zarówno na poziomie oddziaływań wychowawca–podopieczny³¹³, jak i w szerszym kontekście jednostka–środowisko. Resocjalizacja i readaptacja muszą zostać oddane w ręce tych, którzy wiedzą o nich najwięcej (czyli samych byłych więźniów), i tych, od których w równej mierze zależy jej skuteczność (tj. środowisk lokalnych).

³¹¹ Ch. Carlsson, *Processes of Intermittency in Criminal Careers...*, s. 933.

³¹² R. Moore, *Beyond the Prison Walls...*, s. 131.

³¹³ Relacje między wychowankiem a wychowawcą mają charakter dialektyczny, interakcyjny; obydwie strony mogą zachować podmiotowość, autonomię, zakładają wzajemną wolność wyboru i decyzji, zob. B. Urban, *Sterowalność – podmiotowość jako osobowościowe opozycje w procesach resocjalizacji*, [w:] M. Konopczyński, J. Kunikowski, S. Tomiuk (red.), *Myślenie i działanie pedagoga*, Warszawa 2009, s. 92–93.

W związku z tym cały wysiłek wspierający proces resocjalizacji winien być, co od lat podnosi się w polskiej literaturze przedmiotu, przeniesiony z instytucji państwowych, które – jak zauważa S. Maruna – „wykradły” go³¹⁴, do rodzin i społeczności, być może nawet w strategii podobnej do *justice reinvestment*, przybliżonej w podrozdziale 1.2.

By mówić o skuteczności procesu resocjalizacji, trzeba zatem brać pod uwagę już nie tylko kapitał ludzki i społeczny, w którym ten pierwszy ma szansę realizacji, ale również potrzebę zmiany społeczeństwa. Czynniki ludzki – jak zauważa G.H. Elder³¹⁵ – nie może się zrealizować bez zasobów zewnętrznych czy możliwości strukturalnych. Zmiana zachowania będąca wynikiem procesów społecznych i interakcyjnych bez owych zasobów nie ma szans przybrać charakteru trwałego. Udany powrót do społeczeństwa jest procesem dwustronnym. Były przestępca musi chcieć mieć w nim udział, a społeczeństwo musi chcieć zaakceptować ten wysiłek i w konsekwencji zaakceptować byłego sprawcę.

Pomimo rosnącej liczby publikacji na temat odstąpienia od przestępczości ciągle nie bardzo wiadomo, jak byli przestępcy wykorzystują swoje osobiste zasoby, aby rozpocząć sensowne i produktywnie życie. Jak próbowano wykazać w niniejszych rozważaniach, jednym z najbardziej znanych ustaleń kryminologii jest to, że większość młodych przestępców w końcu „wyrośnie” z zachowań dewiacyjnych. Natomiast mniej wiadomo o tym, co ten proces obejmuje, dlaczego niektórzy przestępcy przestają popełniać przestępstwa, a inni kontynuują takie postępowanie przez znaczną część swojego życia. Co odpowiada za stabilność i zmianę we wzorcach przestępczego zachowania w czasie? Ponieważ proces ten i jego utrzymanie ma złożony charakter, jest mało prawdopodobne znalezienie wyjaśnienia dotyczącego jego mechanizmów przyczynowo-skutkowych w pojedynczej ramie koncepcyjnej. Skoro nikt nie popełnia przestępstw na tym samym poziomie w czasie trwania działalności przestępczej, a także nikt nie obniża skali przestępczości w tym samym momencie, dynamiczne podejście uwzględnia różne możliwości i sposoby odstąpienia. Kładzie się zatem nacisk na ekwifinalność, czyli ideę, zgodnie z którą możliwych jest wiele przyczynowych procesów prowadzących do tego samego wyniku³¹⁶.

Zamieszczona na wykresie 7 krzywa wiek–przestępczość sugeruje (przy dość swobodnej interpretacji), że jedynym i najskuteczniejszym „lekarstwem” na przestępczość jest wiek, a szeroko rozumiany wymiar

³¹⁴ S. Maruna, *Who Owns Resettlement? Towards Restorative Re-Integration*, „British Journal of Community Justice” 2006, vol. 4 (2), s. 23–33.

³¹⁵ G.H. Elder, *The Life Course as Developmental Theory*, „Child Development” 1998, vol. 69 (1), s. 1–12, za: Ch. Carlsson, *Processes of Intermittency in Criminal Careers...*, s. 932.

³¹⁶ S.D. Bushway, T.P. Thornberry, M.D. Krohn, *Desistance as a Developmental Process...*, s. 135.

sprawiedliwości odgrywa tu niewielką rolę. Wszak, jak zauważają S. Maruna i T.P. LeBel, „dojrzewanie jest silniejsze niż jakikolwiek ‘program’ stworzony przez policję, służby więzienne czy inne osoby w celu zmniejszenia przestępczości”³¹⁷. W polskiej literaturze zależność ta jest określana jako „uwiad starczy”³¹⁸. H. Machel zauważa, że procesy starzenia skutkują „zmniejszeniem się gotowości do podejmowania działań trudnych, ryzykownych, niebezpiecznych itp.”³¹⁹, czy w innym miejscu jeszcze dobitniej: „człowiekowi coraz mniej się chce ryzykować, i w ogóle coraz mniej się chce”³²⁰. Takie wnioski stanowią dla wielu³²¹ wystarczający argument do odrzucenia czy rezygnacji z oddziaływań resocjalizacyjnych jako skutecznej formy ograniczenia recydywy, zapewnienia bezpieczeństwa czy zadośćuczynienia ofierze (zależnie od koncepcji i założeń reprezentowanych przez autorów takowych wypowiedzi). Także ci, dla których oddziaływania podejmowane wobec sprawców przestępstw to nie jedynie strata czasu i pieniędzy, muszą pogodzić się z faktem, że jak sugeruje większość badań, proces zmiany istniał wcześniej, że odstąpienie od przestępczości „pojawia się” z dala od systemu wymiaru sprawiedliwości i niejednokrotnie osoba porzuca przestępczość bez jakichkolwiek interwencji, a czasami nawet pomimo nich. Wszak znaczna część działań podejmowanych przez system sprawiedliwości raczej utrudnia proces zmiany i readaptacji poprzez wykorzenienie jednostki ze środowiska rodzinnego, społeczności lokalnej, zaburząc proces kariery zawodowej i rozwijając wrogość i dewiację. Można zatem jeszcze raz przywołać znamienne słowa S. Farralla: „bardzo niewiele osób rzeczywiście zaprzestaje przestępczości na skutek interwencji ze strony systemu wymiaru sprawiedliwości lub jego przedstawicieli”³²². Taki stan rzeczy wcale nie oznacza, że byli przestępcy powinni być zostawieni sami sobie, „aby ‘wziąć się’ za samozmianę (*self-change*). Proces odstąpienia trwa zbyt długo i pozostawia za sobą zbyt wiele ofiar. Wnioski z badań *desistance* są takie, że działania resocjalizacyjne powinny rozpoznać ten ‘naturalny’ proces poprawy i zaplanować takie działania, które mogą zwiększyć lub uzupełnić te spontaniczne wysiłki”³²³. Zatem mimo licznych znaków zapytania i wątpliwości odpowiedź na pytanie zadane przez S. i E. Glucków już ponad trzy ćwierci wieku temu („Czy pedagogzy, psycholodzy, pracownicy resocjalizacyjni i inni mogą opracować takie środki ‘zmuszenia rośliny’, żeby łagodne dojrzewanie nastąpiło wcześniej, niż

³¹⁷ S. Maruna, T.P. LeBel, *The Desistance Paradigm in Correctional Practice...*, s. 67.

³¹⁸ K. Kowaluk, *Resocjalizacja przez „uwiad starczy”*, „Forum Penitencjarne” 1999, nr 4; H. Machel, *Więzienie jako instytucja...*, s. 186; idem, *Sens i bezsens...*, s. 223.

³¹⁹ H. Machel, *Sens i bezsens...*, s. 223.

³²⁰ Ibidem, s. 150.

³²¹ Zob. np. G. Nettler, *On ‘Rehabilitation’*, „Law and Human Behavior” 1984, vol. 8 (3–4), s. 384.

³²² S. Farrall, *Why Do People...*, s. 56.

³²³ L. Kazemian, S. Maruna, *Desistance...*, s. 290.

wydać się być obecnie?”³²⁴ winna być twierdząca. Zadaniem systemu oddziaływań resocjalizacyjnych jest właśnie przyspieszenie i wzmacnianie łagodnego dojrzewania.

Wielokrotnie było już podkreślane, że wśród osób, które przebywają obecnie lub były kiedyś w więzieniu, wiele stosuje się do praktyk zmiany własnej, odstąpienia. Jednocześnie wykazują one negatywną postawę wobec działań oraz programów resocjalizacyjnych postrzegających je jako złe, niegodne zaufania, potencjalnie niebezpieczne, a ponadto skłonne wrócić na drogę przestępstwa. Przy czym więźniowie często wierzą w pomoc niesioną przez profesjonalistów i ufają, że programy takie mogą ich wzmocnić, ale raczej nie sądzą, że wymuszają na nich zmiany. Większość z nich twierdzi: „nikt nie jest w stanie ciebie zresocjalizować. Sam musisz siebie zresocjalizować”³²⁵. Zatem mogą istnieć różne ścieżki prowadzące do odstąpienia i nie wszystkie czynniki będą odgrywały taką samą rolę w przypadku każdej jednostki. Jak słusznie zauważają S.D. Bushway i współpracownicy, ostateczne określenie tych indywidualnych determinantów ma charakter empiryczny³²⁶. Mimo że zaniechanie stało się popularnym przedmiotem badań w ostatnich latach, wiedza na ten temat nadal jest względnie ograniczona; sugeruje się wręcz, że niewiele wiadomo o procesach przyczynowych leżących u podstaw zaniechania. Określanie tych ścieżek i opisywanie najczęściej występujących z wykorzystaniem zgromadzonych danych oraz poszukiwanie ważnych, przyczynowych czynników powinno stanowić obszar dalszych badań³²⁷.

3.4. Odstąpienie od przestępczości w świetle narracji byłych przestępców

W celu zilustrowania koncepcji odstąpienia od przestępczości w warunkach polskiej rzeczywistości społeczno-kulturowej zostały przeprowadzone wywiady narracyjne z byłymi przestępcami, mające pokazać indywidualne ścieżki odchodzenia od przestępczości.

W aspekcie metodologicznym zostały one utrzymane w konwencji badań jakościowych analizy przypadków. Na podstawie refleksji uczestników dotyczących prób zmiany analizie zostały poddane dwa elementy. Pierwszy z nich to czynniki i procesy związane z rozpoczęciem zmiany. Poznanie tego wewnętrznego przeobrażenia przestępców, kiedy próbują dokonać często burzliwego przejścia od przestępczości do konformizmu

³²⁴ S. Glueck, E. Glueck, *Later Criminal Careers*, New York 1937, za: L. Kazemian, S. Maruna, *Desistance...*, s. 205.

³²⁵ M.K. Harris, *In Search of Common Ground...*, s. 318.

³²⁶ S.D. Bushway et al., *An Empirical Framework...*, s. 507.

³²⁷ Ibidem.

(rozumianego nie jako uległość, lecz po mertonowsku – jako dostosowanie się do istniejącego ładu społecznego poprzez akceptację kulturowo określonych celów i zinstytucjonalizowanych środków ich realizacji), choć trudno dostępne dla badaczy, jest konieczne do prawidłowego zidentyfikowania tego, co w literaturze przedmiotu określane jest jako pierwotne odstępianie). Drugim przedmiotem rozważań jest proces utrzymania zachowań wolnych od przestępczości w obliczu życiowych przeszkód i frustracji. Jak się podkreśla, „zdolność do utrzymania abstynencji może być całkowicie niezwiązana z początkową przyczyną (czy pierwotnym powodem) zaprzestania zachowania [...] motywy związane z unikaniem mogą być potężnymi katalizatorami do działań, ale mogą nie wystarczyć, aby podtrzymać długoterminowe postanowienie wobec potężnych pokus”³²⁸.

Cel dociekań ma charakter eksploracyjno-wyjaśniający, a jest nim poznanie zindywidualizowanych sposobów (dróg) odchodzenia od przestępczości i znaczeń, jakie byli przestępcy przypisują zdarzeniom, których doświadczają na tej drodze. Wynikający z niego obszar empirycznych penetracji jest bardzo szeroki i mieści się, jak to już zostało przedstawione, w zakresie pedagogiki resocjalizacyjnej. Wszak, o czym była mowa w części teoretycznej, procesowi temu (*desistance from crime*) podlega zdecydowana większość sprawców czynów przestępczych. Niewiedza na temat tego zagadnienia jest rozległa. Na gruncie rodzimej nauki istnieją jedynie nieliczne opracowania naukowe poruszające w jakimkolwiek zakresie tę problematykę.

Biorąc pod uwagę cel i koncentrując się na procesie zmiany, jaka zachodzi w osobach porzucających drogę przestępstwa, jako podstawowe zadanie jawi się dokonanie wglądu w jednostkowe historie życia byłych przestępców. Główne pytanie badawcze definiujące obszar dociekań ukierunkowane jest na poznanie obiektywnych i społecznych uwarunkowań procesu odchodzenia od przestępczości. Analiza fragmentów biografii osób badanych służyła jednocześnie poszukiwaniu odpowiedzi na pytania o różnice pomiędzy pierwotnym (decyzją o zaprzestaniu działań nonkonformistycznych) a wtórnym (utrzymaniem abstynencji przestępczej) etapem odstąpienia od przestępczości. W toku rekonstrukcji jednostkowych procesów *desistance from crime*, dokonywanych poprzez retrospektywne tworzenie znaczeń – nadawanie kształtu przeszłym doświadczeniom lub ich porządkowanie, swoisty sposób rozumienia działań własnych oraz podejmowanych przez inne osoby, organizowanie zdarzeń i obiektów w znaczącą całość oraz łączenie ze sobą i przyglądanie się konsekwencjom działań i zdarzeń na przestrzeni czasu³²⁹ – przedmiotem dociekań stały się również

³²⁸ S. Maruna, *Making Good...*, s. 27.

³²⁹ S.E. Chase, *Wywiad narracyjny. Wielość perspektyw, podejść, głosów*, [w:] N.K. Denzin, Y.S. Lincoln (eds), *Metody badań jakościowych*, t. 2, Warszawa 2009, s. 24–25.

relacje pomiędzy „zdarzeniami wyzwalającymi” a tworzonymi w umysłach byłych skazanych konstruktami myślowymi na ich temat.

Od strony metodologicznej nie jest to łatwy proces choćby z tego względu, iż *desistance* jest niezwykle zmienną zależną. Jej wyjątkowość związana jest z tym, że nie można traktować jej jako jednostkowego wydarzenia, ale raczej jako swoisty ciąg braku pewnych wydarzeń³³⁰. Warto zwrócić uwagę również na to, że retrospektywne relacje z tego procesu mogą być podatne na poznawcze racjonalizacje³³¹.

Przyjmując postawę fenomenologiczną, która z jednej strony opisuje rzeczy same w sobie jako pewne fenomeny, z drugiej zaś postrzegając życie człowieka jako tekst, który wymaga zrozumienia przez refleksję nad sumą jednostkowych zdarzeń³³², można przedstawić proces odchodzenia od przestępczości zarówno w szerszym kontekście sytuacyjnym, jak i niejako od wewnątrz, z perspektywy jednostki, znaczeń, jakie przypisuje, oraz sposobu, w jaki postrzega siebie i swoją sytuację.

Jak pokazują liczne opracowania, stosowanie podejścia opartego na historii życia ma wiele zalet. Metoda ta daje możliwość uchwycenia zarówno procesu zaangażowania się w przestępczość, jak i zaniechania takich i innych antyspołecznych zachowań. Ta wiedza jest najistotniejsza dla zrozumienia relacji pomiędzy przestępczością a mechanizmami warunkującymi zaniechanie jej. Bardzo ważną cechą tego typu badań jest to, że historie życiowe, opowiedziane własnymi słowami przestępców, odkrywają kontekst osobisto-sytuacyjny zachowań tych osób i ich poglądy na społeczne i historyczne okoliczności, w których są one osadzone. Historie życia mogą odkryć złożone wzory ciągłości i zmiany indywidualnych zachowań w czasie. Narracje dotyczą całego życia, a nie tylko jednego jego wymiaru czy zestawu zmiennych i ukazują wzajemne powiązania pomiędzy wydarzeniami życiowymi a sytuacjami. Kolejną zaletą jest to, że historie życia ujawniają złożoność zachowań składających się na proces odchodzenia od przestępczości. Może istnieć wiele ścieżek prowadzących do tych samych wyników, a historie życia odsłaniają „heterogeniczność doświadczenia, które może prowadzić do danego wyniku”³³³. Jak zauważa S. Maruna, zastosowanie takich osobistych autobiografii w badaniu społecznym, czasami określanym jako badania narracyjne, zostało nazwane realną alternatywą dla

³³⁰ S. Maruna, *Redeeming One's Self: How Reformed Ex-offenders Make Sense of Their Lives*, D. Phil dissertation, Northwestern University 1998, s. 10–11, za: S. Farrall, A. Calverley, *Understanding Desistance from Crime...*, s. 17–18.

³³¹ F. McNeill, B. Weaver, *Changing Lives?*..., s. 61.

³³² K. Ablewicz, *Hermeneutyka i fenomenologia w badaniach pedagogicznych*, [w:] S. Palka (red.), *Orientacje w metodologii badań pedagogicznych*, Kraków 1998, s. 25–41.

³³³ D. Carr et al., *Bringing the 'Life' Back into Life Course Research: A 'Person-Centered' Approach to Studying the Life Course*, referat przedstawiony na dorocznym spotkaniu Amerykańskiego Towarzystwa Socjologicznego, Washington 1995, za: J.H. Laub, R.J. Sampson, *Shared Beginnings, Divergent Lives...*, s. 23.

pozytywistycznego paradygmatu w naukach społecznych³³⁴. Według tego podejścia, aby osiągnąć warunkowe, zbudowane tymczasowo i kontekstowe zrozumienie ludzkich zachowań, trzeba przyjrzeć się samonarracjom lub samokonceptom jednostek: „Zasadniczo, zrozumienie osoby to zrozumienie jej historii”³³⁵.

Narracje życia oferują sposób na rozcłunkowanie złożonych zjawisk poprzez dostarczanie szczegółowych informacji na temat wydarzeń, tak jak są one doświadczane, i znaczenia tych wydarzeń dla zainteresowanych podmiotów. Wreszcie historie życia osadzone są w kontekście społecznym i historycznym. Życiowe szanse i pogląd na okazje do zmiany zależą od historycznych okoliczności i miejsca w społecznej strukturze; ponadto takie kalkulacje często zmieniają się z wiekiem³³⁶. Ludzie opowiadają historie o tym, co robią i dlaczego to zrobili. Te narracje wyjaśniają ich działania w sekwencji wydarzeń, które łączą się z celami, motywami i uczuciami. Trzeba jednak pamiętać, że własne historie, z natury rzeczy mające charakter retrospekcji, reprezentują osobiste poglądy i teorie rzeczywistości, ale niekoniecznie obiektywną rzeczywistość.

Określenie na podstawie zgromadzonych danych tych różnych ścieżek, i to zarówno odnośnie do ich rozpoczęcia, jak i utrzymania, a także opisanie najczęściej występujących czynników przyczynowych stanowi obszar dociekań. Wymagało to dokonania swobodnego wglądu w jednostkowe historie życia byłych przestępców. Metody ilościowe nie są w stanie dotrzeć do głębszego rozumienia zjawisk społecznych³³⁷. Jak zauważają N.K. Denzin i Y.S. Lincoln, spośród badań ilościowych i jakościowych tylko te drugie mogą się rzeczywiście zbliżyć do perspektywy aktora społecznego³³⁸. Orientacją badawczą, która to umożliwia, jest więc orientacja jakościowa, pozwalająca na podejmowanie zagadnień dotyczących poszczególnych ludzi, ich sądów, systemów wartości, przeżyć, czyli jednostkowych przypadków, ale i zjawisk złożonych treściowo i znaczeniowo oraz zjawisk o charakterze procesu społecznego³³⁹. W ramach tego podejścia poszukuje się odpowiedzi na pytania o to, w jaki sposób tworzy się doświadczenie społeczne oraz jakie znaczenie jest mu nadawane³⁴⁰ („świat społeczny jest strukturą, której podstawową właściwością są sensy i znaczenia tworzone przez

³³⁴ S. Maruna, *Desistance and Development...*, s. 5.

³³⁵ Ibidem.

³³⁶ J.H. Laub, R.J. Sampson, *Shared Beginnings, Divergent Lives...*, s. 58–59.

³³⁷ D. Silverman, *Interpretacja danych jakościowych. Metody analizy rozmowy, tekstu, interakcji*, Warszawa 2007, s. 59.

³³⁸ N.K. Denzin, Y.S. Lincoln, *Wkraczanie na pole badań jakościowych. Wprowadzenie do podręcznika „Handbook of Qualitative Research”, „Sociologia Wychowania” 1997, t. 13, z. 317, s. 14.*

³³⁹ T. Pilch, T. Bauman, *Zasady badań pedagogicznych. Strategie ilościowe i jakościowe*, Warszawa 2001, s. 277–278.

³⁴⁰ N.K. Denzin, Y.S. Lincoln, *Wkraczanie na pole badań jakościowych...*, s. 12.

ludzi w trakcie ich codziennej aktywności”³⁴¹) – wszak poszczególne narracje mieszczą się pomiędzy obiektywnymi faktami a subiektywnie nadanymi im znaczeniami³⁴². Istotne w wyborze tej metody, zwłaszcza w odniesieniu do przedmiotu niniejszych rozważań, jakim jest proces odstąpienia od przestępczości, było jedno z głównych założeń badań jakościowych przyjmujące, że analizowane zjawiska nie są poznawalne poza swoim kontekstem sytuacyjnym, gdyż to dopiero jego uwzględnienie umożliwia nadanie im właściwego sensu³⁴³. Analiza jednostkowych narracji, dzięki której możliwe jest dotarcie do rzeczywistych wydarzeń biograficznych warunkujących w mniejszym czy większym stopniu zmianę będącą przedmiotem dociekań badawczych, nie ma przecież *stricte* indywidualnego charakteru. Zawsze bowiem istnieje nierozłącznie z innymi kontekstami społecznymi, kulturowymi, ideologicznymi. Celem tego typu badań jest „zrozumienie pojedynczego człowieka w jego wyznaczonych sensem odniesieniach do codziennego świata przeżywanego oraz odtworzenie jego biograficznego stawania się”³⁴⁴.

Badania narracyjne, które znalazły zastosowanie w niniejszym opracowaniu, wpisują się w bogatą polską tradycję badań socjologicznych uwzględniających subiektywną perspektywę podmiotu, które zapoczątkował tekstem *Chłop polski w Europie i Ameryce* F. Znaniecki (wraz z W.I. Thomasem), a kontynuowali jego uczniowie, J. Chałasiński, J. Szczepański czy S. Kowalski. Tego typu badania wiążą się z określonymi technikami i procedurami analiz. Pośród tych, dzięki którym w tym przypadku można uzyskać najwięcej informacji, wydaje się być otwarty wywiad pogłębiony, jako forma rozbudowanej rozmowy, w której badany oprowadza badacza po swoim życiu, snując o nim opowieść³⁴⁵. Przy zastosowaniu takiej formuły wywiadu, w przeciwieństwie do postaci kwestionariuszowych, gdzie niejako poprzez samo narzędzie, siłą rzeczy sugerowany jest gotowy obraz rzeczywistości, umożliwia się badanemu prezentację własnych poglądów. Chociaż przeprowadzający wywiad opracowuje listę poszukiwanych informacji czy zagadnień, swoistych punktów zaczepienia,

³⁴¹ D. Urbaniak-Zajac, J. Piekarski, *Badania jakościowe – uwagi wprowadzające*, [w:] D. Urbaniak-Zajac, J. Piekarski (red.), *Jakościowe orientacje w badaniach pedagogicznych. Studia i materiały*, Łódź 2001, s. 25.

³⁴² A. Giza, *Życie jako opowieść. Analiza materiałów biograficznych w perspektywie socjologii wiedzy*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1991, s. 101.

³⁴³ M. Łobocki, *Wprowadzenie do metodologii badań pedagogicznych*, Kraków 1988, s. 87.

³⁴⁴ D. Urbaniak-Zajac, *Pedagogiczna perspektywa w badaniach narracyjno-biograficznych*, [w:] L. Kochanowicz, R. Nahorny, R. Włodarczyk (red.), *Narracja – (Auto)biografia – Etyka*, Wrocław 2005, s. 126.

³⁴⁵ T. Bauman, *O możliwości zastosowania metod jakościowych w badaniach pedagogicznych*, [w:] T. Pilch (red.), *Zasady badań pedagogicznych*, Warszawa 1995, s. 65.

które stanowią mniej lub bardziej uszczegółowiony plan rozmowy³⁴⁶, „ponieważ z jakichś powodów są one dla niego ważne”³⁴⁷, to jednak w trakcie wywiadu nie ogranicza w żaden sposób wypowiedzi, jest otwarty na nowe okoliczności i informacje. Wszak, jak trafnie zauważa K. Konecki, to „opowiadający jest najlepiej zorientowany w wiedzy o swojej biografii”³⁴⁸. W tej formie wywiadu owa swobodna opowieść osoby badanej nie ogranicza możliwości zadawania pytań w celu sprecyzowania wyводу³⁴⁹. Przy czym, jak podkreśla się w literaturze, „najbardziej efektywnym sposobem zbliżenia się do celu są pytania otwarte”³⁵⁰. Tak też było w niniejszym przypadku. Pytania zadawane podczas gromadzenia narracji historii życiowych zostały zaprojektowane tak, aby ujawnić owo podmiotowe sprawstwo i konteksty, w jakich pojawia się proces odchodzenia od przestępczości.

Ujęcie historii zmiany w jej procesualności i złożoności wymaga starannej i rzetelnej analizy treści wywiadów. Zrozumienie ludzkiego działania, zgodnie z założeniami hermeneutyki, jest możliwe dzięki procesom interpretacji dokonany z pozycji analizującej własne życie jednostki³⁵¹. Wszak, co w przypadku większości teoretycznych założeń odstąpienia od przestępczości jest niezmiernie istotne, „historie życia są jednocześnie ‘historiami uczenia się’, w trakcie których dokonuje się konstruowanie tożsamości i sensu. Z przedstawionych historii życia można wydobyć proces tworzenia się tożsamości i jej zmian w kontekście doświadczeń biograficznych”³⁵².

Tożsamość opowiedziana może być postrzegana jako aktywna struktura przetwarzania informacji, schemat kognitywny lub system, który jest kształtowany przez interakcje społeczne, a następnie w nich pośredniczy. A. Giddens pisze: „Każdy z nas nie tylko ma, ale również żyje biografią”³⁵³. Istotna jest zatem próba odkrycia, w jaki sposób uczestnicy badania integrują swoje przeszłe, obecne i przyszłe Ja w spójną relację oraz jaki wpływ na proces tworzenia się nowej tożsamości mają możliwości i przeszkody napotkane w terażniejszości.

Dobierając osoby do porównania biografii byłych przestępców, którzy odeszli od przestępczości, wykorzystano jedną z metod doboru próby

³⁴⁶ M. Łobocki, *Metody badań pedagogicznych*, Warszawa 1982, s. 294.

³⁴⁷ K. Konecki, *Studia z metodologii badań jakościowych. Teoria ugruntowana*, Warszawa 2000, s. 169.

³⁴⁸ Ibidem, s. 180.

³⁴⁹ Zob. uwagi na temat wywiadu częściowo kierowanego: K. Rubacha, *Metodologia badań nad edukacją*, Warszawa 2008, s. 140.

³⁵⁰ D. Silverman, *Interpretacja danych jakościowych...*, s. 41.

³⁵¹ T. Pilch, T. Bauman, *Zasady badań pedagogicznych...*, s. 327.

³⁵² G. Jakob, *Wywiad narracyjny w badaniach biograficznych*, [w:] D. Urbaniak-Zajac, J. Piekarski (red.), *Jakościowe orientacje w badaniach pedagogicznych. Studia i materiały*, Łódź 2001, s. 111.

³⁵³ A. Giddens, *Nowoczesność i tożsamość. „Ja” i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*, Warszawa 2001, s. 15.

w badaniach jakościowych, jaką stanowi dobór celowy. Ogółem zebrano narracje od siedemnastu mężczyzn, z czego pięciu pierwszych zostało zarekomendowanych przez kuratorów sądowych, a pozostali zostali zaproponowani przez tych właśnie wskazanych byłych przestępców – wykorzystano tu jedną z nieprobabilistycznych technik doboru próby, nazywaną metodą „kuli śnieżnej”³⁵⁴. Taki sposób doboru osób ma tę zaletę, że badacz nie jest postrzegany jako ktoś zupełnie obcy, co przy wywiadzie, gdzie zaufanie gra istotną rolę, ma niebagatelne znaczenie. Przyjęto dwa formalne kryteria selekcyjne: występowanie wielokrotnej recydywy penitencjarnej oraz pozostawanie obecnie poza oddziaływaniem systemu wymiaru sprawiedliwości przez okres co najmniej pięciu lat, co nie wykluczało w sposób jednoznaczny możliwości popełnienia w tym czasie czynu zabronionego. Ponadto, jak zauważa D.P. Farrington, „nawet pięcioletni czy dziesięcioletni okres bez przestępstw nie gwarantuje, że łamanie prawa zakończyło się”³⁵⁵. Niemniej jednak z wielu badań wynika, że jeśli recydywistom udało się wytrwać bez przestępstwa przez okres ponad jednego roku, oznacza to znaczącą i ważną zmianę w ich zachowaniu³⁵⁶.

Mężczyźni, multirecydywiści penitencjarni, z którymi zostały przeprowadzone wywiady, byli w wieku 30–56 lat. Przestępstwa, za jakie zostali skazani na karę pozbawienia wolności, to głównie przestępstwa przeciwko mieniu, w tym z użyciem przemocy, przestępstwa narkotykowe, ale również udział w zorganizowanych grupach przestępczych. Łączny czas, jaki każdy z nich spędził za murami zakładów karnych, wahał się od kilku do kilkunastu lat.

Uzyskane dane narracyjne, czyli wypowiedzi badanych byłych przestępców, tworzone w odniesieniu do przedmiotu dociekań, jaki stanowiły drogi odchodzenia od przestępczego stylu życia, zostały poddane analizie. W literaturze przedmiotu wyodrębnia się liczne strategie, kierunki czy metody interpretacji jakościowych. Można mówić, przykładowo, o metodach deskryptywno-analityczno-typologicznych, tworzących teorię czy opartych na strukturze głębi³⁵⁷. W niniejszym opracowaniu wykorzystana została koncepcja analizy danych jakościowych M.B. Milesa i A.M. Humbermana³⁵⁸, która składa się z trzech współwystępujących i – co podkreślają autorzy – nawracających toków działań analitycznych: redukcji danych, reprezentacji danych oraz wyprowadzania i weryfikacji wniosków. Analiza

³⁵⁴ E. Babbie, *Podstawy badań społecznych*, Warszawa 2008, s. 205–206.

³⁵⁵ D.P. Farrington, *Age...*

³⁵⁶ Zob. m.in. S. Maruna, *Desistance and Development...*, s. 11.

³⁵⁷ H.H. Krüger, *Metody badań w pedagogice*, Gdańsk 2007, s. 166–173; zob. także m.in. D. Silverman, *Interpretacja danych jakościowych...*; N.K. Denzin, *Reinterpretacja metody biograficznej w socjologii*, [w:] J. Włodarek, M. Ziółkowski (red.), *Metoda biograficzna w socjologii*, Warszawa 1990, s. 55–71.

³⁵⁸ M.B. Miles, A.M. Humberman, *Analiza danych jakościowych*, Białystok 2000, s. 11–12.

zebranego materiału pozwoliła na wyselekcjonowanie i ilustrację jednostkowych dróg odstępowania od przestępczości wpisujących się w wyodrębnione pola problemowe. Przy czym należy w tym miejscu jednoznacznie zaznaczyć, że analiza i interpretacja przedstawionych narracji nie ma charakteru reprezentatywnego dla jakiegokolwiek całościowej populacji, ani też nie daje możliwości daleko idących uogólnień. Obraz zjawiska, jaki wyłania się z analiz, można odnieść tylko do postrzeżeń osób, z którymi były przeprowadzone wywiady. Stąd też zdobyta wiedza pozwala wyłącznie na zrozumienie procesów odchodzenia od przestępczości w tych określonych kontekstach.

Zmiany zachowania, pewnych zakorzenionych wzorców działania, jak pokazuje literatura poświęcona temu zagadnieniu, zazwyczaj nie można wiązać z pojedynczymi wydarzeniami. Ma ona raczej charakter procesualny. C.C. DiClemente twierdzi, że osiągnięcie trwałej zmiany osobowości może trwać od 7 do 10 lat³⁵⁹. Przestępcy zazwyczaj jak najbardziej racjonalnie decydują się „wyjść na prostą” wiele razy w ciągu przestępczej kariery, ale z jakichś powodów nadal popełniają przestępstwa. Potwierdza to istnienie zygzakowatej drogi przestępczości, gdzie pomiędzy okresami aktywności przestępczej w biografii skazanych mają miejsce okresy życia nieprzestępczego. Złożony charakter tego zjawiska ma pokazać niniejsza, wprowadzająca w wielopłaszczyznową problematykę procesu *desistance from crime* część rozważań. Analiza wywiadów może pomóc w zrozumieniu tego, jak się wydaje, mało racjonalnego zachowania.

„Za każdym razem miałem myśl, że już nie będę tego robił, chociaż nigdy nie wychodziło”. [W-11]

„Spędziłem tam kilka lat [w więzieniu], po wyjściu myślałem, że będę innym człowiekiem [...] nawet na trochę mi się udało”. [W-9]

„Wychodząc, postanowiłem żyć inaczej. Przede wszystkim zero alkoholu, żadnych kolesi, praca, dziewczyna, a w przyszłości małżeństwo i rodzina. Tak też zrobiłem. Przynajmniej przez jakiś czas udało mi się zrealizować część swoich postanowień”. [W-1]

Pewien wgląd w kognitywne procesy wielokrotnego odchodzenia od przestępczości (owej zygzakowatej drogi), które mogą wystąpić na początku tego cyklu, daje transteoretyczny model zmiany (*transtheoretical model of change*) J.O. Prochaski i C.C. DiClementego. Zakłada on daleko idącą ambiwalencję na wczesnych etapach zmiany, niskie poczucie skuteczności i ryzyko powrotów do zachowań przestępczych. Zdecydowanie

³⁵⁹ C.C. DiClemente, *If Behaviors Change, Can Personality Be Far Behind?*, [w:] T.F. Heatherton, J.L. Weinberger (eds), *Can Personality Change?*, Washington 1994, s. 175–98.

o porzuceniu przestępczości i utrzymanie późniejszej abstynencji od tego typu zachowań to, jak potwierdzają wypowiedzi byłych sprawców czynów zabronionych, zgola odmienne procesy. Wielu z tych, którzy deklarują porzucenie przestępczości, nie zdoła wyjść poza odstąpienie pierwotne (za S. Maruną) czy zakończenie (za R.J. Sampsonem i J.H. Laubem). Ponadto, co pokazuje literatura i co potwierdzają również niniejsze rozważania, część osób deklarujących zmianę (określających siebie jako tych, którzy wyszli na prostą) nadal było zaangażowanych w pewne, zazwyczaj drobne, formy przestępczości.

„Pracowałem normalnie, a na weekendy czasami jak coś mnie strzeliło [...] jak to nazwać [...] praca dorywcza, to po prostu wychodziłem na ulicę”. [W-15]

Na taki stan rzeczy J. Leibrich wprowadza pojęcie „krętej drogi” zmiany, co tylko potwierdza i uwydatnia konieczność postrzegania procesu odstąpienia od przestępczości jako procesu długotrwałego i dynamicznego.

Nawroty zachowań naruszających porządek normatywny mogą nastąpić na każdym etapie zmiany, choć najczęściej występują w fazach początkowych, a przez same podmioty są traktowane niemal jako jej część nieuchronna. Wszyscy uczestnicy analizowanych wywiadów mówili o wcześniejszych próbach, które kończyły się powrotem na drogę przestępstwa. Ich wyjaśnienia przyczyn tych nieudanych prób skupiały się na czynnikach wewnętrznych (niska motywacja), ale i okolicznościach zewnętrznych. Bez wątpienia, w sytuacji napotkania istotnych przeszkód na drodze do zmiany motywacja maleje, co czyni osobę bardziej podatną na pokusy.

„Motywację traciłem po wyjściu na wolność. Koledzy, balangi, brak pieniędzy i tak dalej. Żona wiele razy mi pomagała, a potem i tak uciekałem, nie umiałem normalnie żyć”. [W-2]

„Spotkałem też Patrycję. Z czasem dochodziło między nami do czegoś więcej niż rozmów. Staliśmy się, można powiedzieć, parą. Ta sytuacja wymusiła na mnie, bym kradł, gdyż musiałem utrzymać siebie i Patrycję”. [W-17]

„Po wyjściu cierpiałem na brak pieniędzy, a niektórzy się na mnie wypiełi. Wiedziałem, że znów muszę zacząć podejmować auta [kraść] i sprzedawać je jako legalne części”. [W-12]

„Przyszedł czas, kiedy przestałem kraść – na krótko. Nie mogłem znaleźć pracy, bo nikt nie chciał przyjąć złodzieja i kryminalisty. Żeby z czegoś żyć, to nadal kradłem”. [W-3]

„Wychodząc z więzienia, nadal byłem w więzieniu. Wracalam do swego środowiska, do osób, które znałem z więzienia i z którymi zadawałem się przed wyrokiem”. [W-10]

„Po opuszczeniu zakładu postanowiłem przestać pić, odstawić kolegów i iść do jakiejś pracy. Tak też zrobiłem. Po kilku dniach rzuciłem pracę i ‘popłynąłem’. Wróciłem do koleżków i alkoholu. Człowiek nie umie żyć samotnie. Samotność to straszna rzecz. Po następnych kilku dniach już siedziałem”. [W-1]

Wielu uczestników opowiadało, jak poprzednie próby odstąpienia zawiodły ze względu na zmianę okoliczności, zwykle w niekorzystnym kierunku i nie zawsze z ich wyboru. Zmiany te obejmowały nieudane związki, utratę pracy lub wpływ środowiska.

Interesujące rozważania na ten temat przedstawia A. Bottoms, wprowadzając koncepcję synchronicznej i diachronicznej samokontroli w procesie odstąpienia³⁶⁰. Synchroniczna samokontrola to ta sprawowana przez jednostkę w momencie pokusy, pozwalająca odwieść się od niej. W przypadku samokontroli diachronicznej jednostka, aby uniknąć pokusy, wykonuje czynność wymijającą (np. przerywa kontakty ze znajomymi, którzy są nadal zaangażowani w przestępczość w celu uniknięcia okazji do popełnienia czynu zabronionego).

Byli przestępcy, z którymi zostały przeprowadzone wywiady, w sytuacji pokusy, dostrzeżenia okazji do popełnienia czynu zabronionego stosowali obie z tych form, co ilustrują poniższe przykłady wypowiedzi.

„Mówiłem sobie kategoriyczne NIE!” [W-17]

„Teraz już nie, ale gdy były takie okazje, to musiałem być na tyle silny, żeby powiedzieć – nie. Z perspektywy czasu jestem pewny, że pomagała mi Siła Wyższa”. [W-14]

„W takich sytuacjach mówię, wszystko zależy ode mnie, ale moja rodzina jest ważniejsza”. [W-10]

Trzeba jednak podkreślić, że dużo częściej w wypowiedziach pojawiała się samokontrola diachroniczna, sprowadzająca się do zastosowania „lekarstwa geograficznego”: jednostki są w stanie najskuteczniej odstąpić od przestępczości, kiedy wyprowadzą się z zamieszkiwanej dotąd okolicy, zrywając wszelkie dotychczasowe więzi, odcinając się, czy wręcz izolując od destrukcyjnych wpływów w niej występujących.

³⁶⁰ A. Bottoms, *Desistance, Social Bond and Human Agency*, [w:] P.O. Wikström, R. Sampson (eds), *Explanation of Crime: Context, Mechanisms and Development*, Cambridge 2006, s. 280 i n.; zob. także: J. Shapland, A. Bottoms, *Reflections on Social Values...*, s. 256–282.

„Dzisiaj nie piję, odciąłem się od dawnego środowiska, przeprowadziłem się do naprawdę bliskich mi osób, które mnie wspierały, gdy byłem w potrzebie”. [W-16]

„Sprzedałem mieszkanie w G. i kupiłem mały domek do remontu w D. Zerwałem wszystkie stare znajomości”. [W-5]

„Wyjechałem na drugi koniec Polski, żeby odciąć się od przeszłości, miejsc, ludzi, którzy sprawiali, że nie dałbym rady spróbować od nowa z czystą kartą, jeśli mogę tak to nazwać”. [W-2]

Przyjęcie owego „lekarstwa geograficznego” związanego z zerwaniem więzi z dotychczasowym środowiskiem życia jako jedyne, czy też dominującego środka umożliwiającego skuteczne zaniechanie dokonywania czynów zabronionych jest o tyle niebezpieczne, że umiejscawia przyczyny zmiany niejako poza kontrolą jednostki, umniejszając znaczenie czynników wewnętrznych.

Jak wynika z powyższego, wszyscy „przejawiali” zygzakowaną drogę od przestępczości do zachowań społecznie akceptowanych. Większość uczestników przypisywała powrót do zachowań przestępczych mimo wcześniejszych racjonalnych decyzji o odstąpieniu okolicznościom zewnętrznym, które według nich ograniczały alternatywy dla przestępczości. W szczególności czynnikiem utrudniającym wytrwanie w abstynencji przestępczej były kwestie związane z uzależnieniami od środków odurzających (głównie alkoholu, ale także w niektórych przypadkach innych środków, np. marihuany czy amfetaminy). Na plan pierwszy wysuwały się jednak problemy finansowe zarówno realne, jak i te subiektywnie odczuwane, związane z poziomem życia, jakie prowadzili, będąc przestępcami.

„Po prostu potrzebowałem gotówki, no to kradłem, w taki sposób sobie radziłem”. [W-15]

Nagroda finansowa związana z przestępczością wydaje się ważnym czynnikiem w procesie trwania bądź zerwania z przestępczością. Jednak takie zewnętrzne umiejscowienie atrybucji warunkującej nieudane odstąpienie od przestępczości niszczy, a przynajmniej osłabia wewnętrzne poczucie sprawstwa i przekonanie, że można pokonać napotykaną trudność życiową.

Inicjacja procesu odchodzenia od przestępczości przybiera postać odmienną od tej charakteryzującej utrzymanie, pozostanie z dala od przestępczego stylu życia. Pierwotne i wtórne odstąpienie są inaczej warunkowane, stąd też osobne ich omówienie.

W przypadku większości byłych przestępców proces poprawy został zainicjowany racjonalną decyzją o zmianie. Trzeba jednak podkreślić, że na

wiarygodność tych deklaracji może rzutować procedura i czas ich uzyskania. Retrospektywne relacje z *desistance*, co było już sygnalizowane wcześniej, mogą być podatne na poznawcze racjonalizacje, które kładą nadmierne czy nierealne nacisk na rolę i znaczenie wolnej woli w podejmowaniu decyzji³⁶¹.

Niemniej jednak przywoływane w narracjach czynniki inicjujące proces odstąpienia miały charakter zarówno pozytywny (nowy związek, praca), jak i negatywny (otrzymanie długiej kary pozbawienia wolności). W perspektywie całego życia wydarzenia te traktowane są jako punkty zwrotne (używając terminologii J.H. Lauba i R.J. Sampsona)³⁶², dezorientujące epizody, zdarzenia wyzwajające czy też haki/strukturalne punkty zwrotne (według P.C. Giordana i współpracowników)³⁶³, które mogą przyczynić się do zmiany dotychczasowego życia.

„Kiedy wychodziłem z zakładu, spotkałem człowieka, którego kojarzyłem z sąsiedztwa, zaproponował mi pracę, zapytał, czy chcę spróbować. Przestałem pić; chciałem coś zmienić. Udało się, w sumie dzięki jednej chwili. Po dłuższym czasie wróciłem na prostą”. [W-11]

„Poznałem moją Asię, to w szczególności dzięki niej jestem teraz tu, a nie w więzieniu”. [W-9]

„Tym razem wyrok był wyższy. Ponieważ nie współpracowałem z prokuraturą i sądem, dostałem maksymalne 10 lat. Wtedy zabolalo. Byłem załamany. Nie wiedziałem, co ze sobą zrobić. Postanowiłem coś ze swoim życiem zrobić”. [W-6]

„Podczas ostatniego aresztowania przesadziłem z alkoholem i narkotykami, wiedziałem, że policja mnie szuka, więc trzeba było korzystać z wolności. Znaleźli mnie nieprzytomnego, słyszałem głosy lekarzy, że jeszcze mu serce bije [...] i to było takim kluczem do mojej sytuacji, stwierdziłem, że tak dalej nie może być. Coś muszę z tym zrobić”. [W-10]

³⁶¹ F. McNeill, B. Weaver, *Changing Lives?*..., s. 61.

³⁶² A. Abbott twierdzi, że „punkty zwrotne są koncepcją narracyjną, odnoszącą się do dwóch punktów w czasie naraz”. Są one często konstrukcjami retrospektywnymi, ale nie muszą nimi być. Autor ten identyfikuje kilka rodzajów punktów zwrotnych: ogniskowe, randomizacyjne i warunkowe, ale wszystkie one są „przesunięciami, które przekierowują proces”, A. Abbott, *On the Concept of Turning Point*, „Comparative Social Research” 1997, vol. 16, s. 85, 94, 101, za: J.H. Laub, R.J. Sampson, *Shared Beginnings, Divergent Lives*..., s. 39.

³⁶³ „Takie ‘haki’ są konceptualizowane przez A. Bottomsa i J. Shapland jako (zmieniający się) kapitał społeczny osoby, który wraz z indywidualnymi skłonnościami wpływa na postęp tej osoby w kierunku odstąpienia od przestępczości na różnych etapach”, A. Bottoms, J. Shapland, *Steps Towards Desistance Among Male Young Adult Recidivists*, [w:] S. Farrall et al. (eds), *Escape Routes: Contemporary Perspectives on Life After Punishment*, Abingdon 2011, s. 43–80.

Jednak najczęściej decyzja o zmianie była efektem nie pojedynczego epizodu, ale splotu szans, możliwości, motywujących zdarzeń, a zazwyczaj kumulacji negatywnych doświadczeń. Jak zauważają J. Graham i B. Bowling, w przypadku niektórych przestępców musi nastąpić „akumulacja strat”, zanim osoba staje się podatna na hamującą moc nieformalnej społecznej kontroli³⁶⁴.

„Gdy wróciłem, żona, a raczej dzieci pierwszy raz nie otworzyły mi drzwi do domu i nie wpuściły mnie. To był przełom. Poszedłem na odwyk i naprawdę pierwszy raz w życiu poczułem, że to koniec”. [W-2]

„Ja nie miałem już alternatywy. Przeszedłem zakład poprawczy, przesiedziałem 2,5 roku w więzieniu, więc miałem wybór: albo wybrać pobyt w więzieniu, albo spróbowanie normalnego życia. Zaryzykowałem, powiedziałem: spróbuję. Pewnie, że wszystko musi się zacząć od jakiejś przemiany wewnętrznej. W moim przypadku była to bardzo silna przemiana duchowa”. [W-14]

„Przyszedł taki czas i zrozumiałem, że zmarnowałem całe życie w kryminale i już wystarczy”. [W-17]

„Spotkanie z córką, która powiedziała, że wolałaby nie mieć ojca, niż mieć takiego jak ja, i pozew to był taki pewnego rodzaju bodziec. To mnie obudziło”. [W-13]

Warto zauważyć, że wartość idei punktów zwrotnych dla zrozumienia *desistance*, zdaniem niektórych autorów, „została prawdopodobnie zawyżona”, ponieważ „nic takiego w sytuacji nie sprawia, że jest ona punktem zwrotnym”³⁶⁵. Bardziej obiecującą strategią jest skoncentrowanie się na jednostkach jako podmiotach swojej własnej zmiany. Takie stanowisko w znacznie większym stopniu podkreśla charakter odstąpienia od przestępczości jako procesu, a nie wydarzenia.

Kolejną ważną i aktualną kwestią (odnoszącą się nie tylko do polskiego systemu penitencjarnego czy, szerzej, polityki kryminalnej) jest rozważenie i empiryczna weryfikacja zagadnienia skuteczności kary pozbawienia wolności. Przy czym mowa tu o skuteczności w rozumieniu wywołania bodźca do rozwoju świadomości negatywnych konsekwencji związanych z przestępczym życiem i w konsekwencji odstąpienia od przestępczości, czy przynajmniej zainicjowania tego procesu. Chodzi więc o odpowiedź na pytanie, używając słów M. Howarda, czy więzienie działa.

W tym kontekście szczególnie wyraźnie rysuje się zagadnienie krzywej wiek–przestępczość sprowadzającej proces zmiany do starzenia się.

³⁶⁴ J. Graham, B. Bowling, *Young People and Crime*, Research Study 145, London 1995.

³⁶⁵ S. Maruna, *Making Good...*, s. 42–43.

Można powiedzieć, że ta perspektywa dojrzewania czy to w postaci biopsychospołecznej teorii odstąpienia W. Gove'a, czy ogólnej teorii przestępczości M.R. Gottfredsona i T. Hirschiego znajduje potwierdzenie w literaturze przedmiotu. Liczne opracowania potwierdzają, iż z biegiem czasu przestępcy zaczynają zdawać sobie sprawę, że przestępczość nie popłaca, co obrazowo ujął N. Shover: „Dla zdecydowanej większości ulicznych przestępców przedłużający się udział w przestępczości przynosi jedynie nędzę przeplataną skromnymi zyskami z przestępczości, które się szybko wyczerpują z powodu imprezowania, oraz kolejnym pozbawieniem wolności”³⁶⁶. Jednak zasadniczy problem dotyczy tego, na ile jest to konsekwencja samego dojrzewania, kiedy to „spontaniczne *desistance* jest po prostu zmianą w zachowaniu, której nie można wyjaśnić, a także zmianą, która następuje niezależnie od tego, co się dzieje”³⁶⁷, a na ile zasługa uciążliwości związanej z karą pozbawienia wolności. Czy zatem wpływ wieku na przestępczość jest naturalny, bezpośredni i niezmienny, niezależny od warunków, w których dana jednostka się rozwija, czy też negatywne konsekwencje więzienia mają znaczenie? Nie wracając już do uwag krytycznych podnoszonych wobec perspektywy dojrzewania, dylemat ten można podsumować stwierdzeniem: by więzienie działało jako „odstraszacz”, trzeba mieć coś do stracenia. Z przeprowadzonych wywiadów wynika, że jest to zazwyczaj rodzina, utrata możliwości spędzania z nią czasu ze względu na uwięzienie, a także zdanie sobie sprawy z wysokich kosztów i niskiej nagrody z zaangażowania w przestępczość. Poniższy fragment wywiadu pokazuje osłabienie motywacji do zachowań przestępczych właśnie na skutek uświadomienia sobie kosztów własnego postępowania.

„Ja potrafiłem zarobić 1000 zł w jedną noc, gdzie inni musieli harować na to miesiąc, tylko że oni mogli sobie spać spokojnie, a ja zawsze musiałem się martwić, czy to czy tamto”. [W-15]

Trzeba jednak nadmienić, że występowały również skrajnie odmienne wypowiedzi, dezawuuujące całkowicie siłę oddziaływania tej najsurowszej z kar.

„Siedziałem szmat czasu, nuda. Miałem czas na przemyślenia. Tak solidnie myślałem, że się nie poddam, nie ja i jeszcze udowodnię kumpłom, że jedna wpadka to nie wszystko”. [W-8]

³⁶⁶ N. Shover, *Great Pretenders: Pursuits and Careers of Persistent Thieves*, Boulder 1996, s. 139.

³⁶⁷ M.R. Gottfredson, T. Hirschi, *A General Theory of Crime*, Stanford 1990, za: R.J. Sampson, J.H. Laub, *Desistance from Crime...*, s. 136.

Oddziaływania resocjalizacyjne podejmowane przez Służbę Więzienną w trakcie odbywanych kar w większości przypadków nie były postrzegane jako czynnik inicjujący proces zmiany. Badani wyrażali raczej swój sceptyczny stosunek do efektywności, a czasem i sensowności podejmowania takich działań.

„Resocjalizacja jest fikcją, choć dobrze, że jakieś starania są podejmowane”. [W-14]

„Co do resocjalizacji to mam pewien dystans, mogę tylko powiedzieć, że trudno jest nauczyć człowieka w zamknięciu przestrzegania norm panujących na zewnątrz. [...] Są różne programy w więzieniach i tak dalej, jeżeli się chce, to można z tego wszystkiego korzystać, ale czy to jest taka resocjalizacja?” [W-16]

„Nie ma czegoś takiego jak resocjalizacja, to jest tylko słowo”. [W-15]

Znaczenie oddziaływań i samego procesu zmiany jest interpretowane, o czym będzie mowa w dalszej części rozważań, z perspektywy czynników wewnętrznych: własnego nastawienia, woli zmiany.

„Resocjalizacja musi się zacząć w nas samych, jeśli my tego nie chcemy, to żaden system nas nie zresocjalizuje”. [W-14]

„Człowiek może się zmienić, jak tylko będzie chciał, jeśli tylko chce, to się zmieni, ale jakieś, nie wiem, może, nie chcę tego źle nazwać, ale patenty administracji, żeby zmienić się, ja myślę, że to nie działa”. [W-15]

„Jak człowiek ma coś w głowie, to tego nie da się po prostu wybić, można go jakoś nakierować, ale jeżeli dany człowiek nie będzie chciał tego robić, to na pewno się nie zresocjalizuje”. [W-16]

Dostrzeżenie znaczenia interwencji zewnętrznej mającej miejsce w czasie odbywania kary pozbawienia wolności odnosiło się dużo bardziej do relacji z wychowawcą czy funkcjonariuszem ochrony niż do samej treści programu, wsparcia.

„Byłem rozdarty. Ale na moje, jak się później okazało, szczęście zauważył moje dziwne zachowanie jeden z oddziałowych. Powiedział, bym poszedł do wychowawcy i opowiedział wszystko, i sam poprosił o pomoc. Nie poszedłem. Bałem się reakcji współosadzonych. Ale ten oddziałowy był bardzo uparty i nie odpuszczał. Sam poszedł do wychowawcy i przedstawił moją sytuację. Potem rozmowa z panią kierownik oddziału, rozmowa z panem dyrektorem Zakładu Karnego. Otrzymałem fachową pomoc, poczułem ulgę”. [W-17]

Ustalenia te korespondują z wynikami osiąganymi w trakcie innych badań. Na dominację znaczenia relacji w pracy z przestępcą w procesie zmiany zwracają uwagę S. Rex i F. McNeill (co było szerzej omówione wcześniej). I choć zdarzają się wypowiedzi w rodzaju: „Dziś wiem, że tylko dzięki temu, że trafiłem do więzienia, wyszedłem z tego wszystkiego”, to w większości przypadków to nie samo więzienie było konkretnym bodźcem do zmiany. Badani postrzegali je jako uciążliwość, jako nieprzyjazne środowisko. Jednak mimo doświadczeń i odczuć jak u [W-14] i [W-7]:

„Najbardziej brakowało mi takich przyziemnych rzeczy. Czułem się bardzo ograniczony, nawet na zwykły spacer nie mogłem wyjść, kiedy chcę. Więzienie to świat pełen obłudy, bezsensownej brutalności i pragnienia poniżenia, kogo się tylko da”; [W-14]

„Pobyt w więzieniu to bardzo traumatyczne przeżycie, ale czy mnie zmienił, chyba nie, bo idąc do więzienia byłem już dojrzałym człowiekiem z ugruntowanym systemem wartości” [W-7]

sam pobyt w większości przypadków nie stanowił bodźca do zaprzestania działalności przestępczej. „Byłem pięć dni na wolności i wróciłem z powrotem”, jak zauważa [W-3]. Dla niejednego z osadzonych

„Pobyt w więzieniu to drugi dom, idzie się do wszystkiego przyzwyczaić, zazwyczaj życie stoi w miejscu, można powiedzieć, że dla niektórych skazanych czas jest wyjęty z życiorysu”. [W-10]

Dlatego też nie sama kara pozbawienia wolności, ale niejednokrotnie mało znaczące wydarzenie stanowiło punkt krytyczny. Zazwyczaj była to jednak kumulacja kar pozbawienia wolności (czy szerzej, kontaktu z wymiarem sprawiedliwości – a w niektórych przypadkach zaczął się on już w wieku kilkunastu lat) połączona ze zniszczeniem osobistych więzi.

To właśnie one, więzi społeczne z bliskimi: rodzicami, partnerami życiowymi, dziećmi, najczęściej pojawiały się w narracjach byłych przestępców jako przyczyny zmian. Silne więzi społeczne pomagają uwolnić się od przestępczej przeszłości, stanowią wsparcie emocjonalne, perspektywę nowych ról społecznych.

„Moim motorem napędowym, aby wrócić do normalnego życia, była i jest żona, to ona swoją miłością i wiarą we mnie, daniem mi szansy na poprawę spowodowała, że jestem normalnym człowiekiem”. [W-7]

„Miałem wtedy 26 lat, poznałem moją Asię, nadal z nią jestem. Czekala na mnie cały wyrok, a potem została moją żoną. Czasami mam wrażenie,

że odsiadywała wyrok ze mną, wspierała mnie. To w szczególności dzięki niej jestem teraz tu, a nie w więzieniu”. [W-9]

„Postanowiłem jednak udowodnić, że się zmieniłem. Tak bardzo nie chciałem zawieść mojej żony, to przecież ona we mnie uwierzyła”. [W-8]

Istnieje obszerna literatura na temat rangi więzi rodzinnych dla procesu odstąpienia od przestępczości. Podkreśla się w niej przede wszystkim znaczenie rodziny jako źródła pozytywnego kapitału społecznego dla przyszłych byłych przestępców³⁶⁸. Podnosi się jednak również liczne kontrowersje z tym związane. Dla wielu autorów nie jest oczywiste, w jakim stopniu małżeństwo (związek) może być przyczyną, konsekwencją czy symptomem odstąpienia od przestępczości³⁶⁹. Wszak, jak pokazują liczne narracje, samo małżeństwo, bycie w związku, niejednokrotnie nie jest wystarczającym powodem, aby powstrzymać przestępczość. Istotny okazuje się tu także wiek, w którym zostało zawarte małżeństwo, ale również, a może nawet bardziej – obecny wiek przestępcy, ponadto powód zawarcia ślubu, szczęście w związku i to, w jakim stopniu żona jest konwencjonalna i prospołeczna³⁷⁰. J.H. Laub i R.J. Sampson podkreślają, że hamujący efekt małżeństwa na przestępczość jest stopniowy, a nie nagły³⁷¹; określają ten wpływ jako „proces inwestycyjny”: im więcej jednostki inwestują w więzi społeczne (np. w małżeństwo), tym mniej prawdopodobne jest ich zaangażowanie się w działalność przestępczą, ponieważ mają więcej do stracenia³⁷². Podobne wątpliwości podnosi się w odniesieniu do posiadania dzieci. Może ono doprowadzić do zmian wspierających proces odstąpienia, jednak jak stwierdzili P.C. Giordano i współpracownicy, fakt posiadania dzieci nie prowadzi automatycznie do odstąpienia, ale raczej tworzy potencjał do zmian, które wszakże nie zawsze następują³⁷³. Ponadto w przypadku niektórych osób wpływ posiadania dzieci jest opóźniony. Z relacji [W-4] wynika, że zdecydował się zmienić, kiedy zrozumiał, ile stracił:

„Co do dzieciaków strasznie żałuję, że nie widziałem, jak stawiają pierwsze kroki, jak biegają, pierwszy raz się przewracają i szukają taty, aby się przytulić. Takie chwile są bezcenne, a ja to zaprzepaściłem. [...] Teraz muszę nadrobić, ile się da”. [W-4]

³⁶⁸ Por. S. Farrall, *Rethinking What Works with Offenders: Probation, Social Context and Desistance from Crime*, London–New York 2002.

³⁶⁹ Zob. D.P. Farrington, D.J. West, *Effects of Marriage, Separation...*, za: J.H. Laub, R.J. Sampson, *Shared Beginnings, Divergent Lives...*

³⁷⁰ D.P. Farrington, D.J. West, *Effects of Marriage, Separation...*, s. 278, za: J.H. Laub, R.J. Sampson, *Shared Beginnings, Divergent Lives...*

³⁷¹ J.H. Laub, D.S. Nagin, R.J. Sampson, *Trajectories of Change...*, s. 237.

³⁷² J.H. Laub, R.J. Sampson, *Shared Beginnings, Divergent Lives...*, s. 33.

³⁷³ P.C. Giordano, S.A. Cernkovich, J.L. Rudolph, *Gender, Crime, and Desistance...*, s. 1040.

Również w innych narracjach można odnaleźć wspierające znaczenie posiadania dzieci dla procesu odstąpienia:

„Z perspektywy czasu żał mi najbardziej dzieci moich, bo nie byłem dobrym ojcem”. [W-11]

„To mnie obudziło. Zrozumiałem, co mogłem stracić, rodzinę, córkę. To właśnie ona była dla mnie najważniejsza, dla niej chciałem zawalczyć. Nie chciałem, aby moje dziecko musiało się mnie wstydzić”. [W-13]

W podobnym duchu, jak się wydaje, można rozpatrywać te przypadki, w których decyzja o odstąpieniu miała charakter nawrócenia religijnego, kiedy to osoby do tej pory nieprzykładające wielkiej wagi do duchowości doświadczyły objawienia i uwierzyły, zawierzyły sobie i swoje życie bogu, jak [W-1]:

„Moje życie zmienił sam Pan Jezus Chrystus. Cała armia ludzi, tzw. system penitencjarny, próbowała to zrobić przez całe lata, ale nie potrafiła. Szczerze mówiąc, nie znam nikogo takiego, kogo więzienie zmieniło na lepsze. Ja sam również nie potrafiłem tego zrobić. Zrobił to ten, który miłuje grzesznika, choć brzydzi się grzechem. Ten, który był i jest, i wkrótce przyjdzie. Ten, który ciągle żyje w moim sercu”. [W-1]

Trzeba jednak zaznaczyć, że sama wiara i zaangażowanie religijne nie muszą być czynnikami, które uchronią od dalszego popełniania przestępstw. Potwierdzają to liczne opracowania na temat działalności duszpasterskiej wśród osadzonych³⁷⁴, a także przykłady narracji z niniejszych badań, jak choćby [W-17], który w czasie pobytu w zakładzie karnym przystąpił do sakramentu bierzmowania, co nie spowodowało jakiegś zasadniczej zmiany w jego zachowaniu po opuszczeniu jednostki penitencjarnej. W przypadku wiary chodzi raczej o objawienie, które może mieć charakter procesu, ale stanowi odkrycie swej słabości, małości i istnienia siły wyższej kierującej losem jednostki.

Reasumując rozważania nad czynnikami, które inicjują i prowadzą do odstąpienia od przestępczości, należy jeszcze raz podkreślić kilka kwestii. Po pierwsze, doświadczenia te zazwyczaj nie mają charakteru pojedynczych epizodów, ale są raczej nagromadzeniem negatywnych doświadczeń, w których subiektywnie odczuwana dolegliwość kolejnych kar połączona ze zniszczeniem osobistych więzi znajduje niepoślednie miejsce. Po wtóre zaś, istotne są nie tyle same wydarzenia czy ich kumulacja, co ich

³⁷⁴ Zob. m.in. J. Świtka, M. Kuć (red.), *Duszpasterstwo więzienne w pracy penitencjarnej*, Lublin 2007; K. Pierchala, *Resocjalizacyjna rola kapelana więziennego w polskim systemie penitencjarnym. Analiza pedagogiczna*, Toruń 2012.

interpretacja, a to wskazuje na znaczenie czynników wewnętrznych w odchodzeniu od przestępczości jako procesie psychospołecznym.

Trudności w znalezieniu pracy, konflikty rodzinne, namowa środowiska przestępczego to najczęściej wymieniane zewnętrzne powody przerywania abstynencji przestępczej. Jednak ci, którym udało się trwale odstąpić od przestępczości, również niejednokrotnie ich doświadczali. Jako przykład niech posłuży wypowiedź [W-8], który po kolejnym wyjściu z zakładu karnego poznał, jak to określił, „fajną dziewczynę”. Wiązał z nią plany na przyszłość, ale miał dylemat:

„Męczył mnie jednak fakt, że jestem przestępcą z niemalym bagażem. Bałem się, gdy wyznam jej prawdę, to na tym koniec. Ale tak bardzo ją lubiłem, że w końcu się odważyłem”. [W-8]

Jego obawy okazały się słuszne, dziewczyna odeszła. Jednak tym razem wydarzenie to, mimo wielkich pokus, nie wywołało daleko idących negatywnych konsekwencji w postaci powrotu na drogę przestępstwa.

„Mimo wszystko postanowiłem, że nie stoczę się znów. Nie zmarnuję tego, co być może mógłbym jeszcze osiągnąć”. [W-8]

Dlatego w przeciwieństwie do teorii dojrzewania czy teorii rozwojowych perspektywa wewnętrzna uwzględniająca znaczenie subiektywnych aspektów ludzkiego życia (emocji, myśli, motywacji i celów) sugeruje, że doświadczenia prowadzące do odstąpienia od przestępczości niekoniecznie mają charakter uniwersalny i często mogą w większym bądź mniejszym stopniu być pod kontrolą jednostki.

Po decyzji o zmianie, co S. Maruna nazywa pierwotnym odstąpieniem (odwołując się do koncepcji interakcjonistycznych), a J.H. Laub i R.J. Sampson zakończeniem, historie byłych przestępców przeniknięte są chęcią prowadzenia „normalnego życia”. Głównymi czynnikami ułatwiającymi utrzymanie zachowań wolnych od naruszania porządku prawnego, owego wtórnego *desistance*, występującymi w narracjach były te o charakterze społecznym, związane z nagromadzeniem i siłą więzi społecznych. W zgodzie z lansowaną w literaturze przedmiotu tezą, że silne sieci społeczne łączą byłych przestępców z szerszą gamą środków i możliwości, pozwalając im zbudować i podtrzymywać życie wolne od przestępczości, koncentrowały się one wokół rodziny, pracy i zainteresowań³⁷⁵.

„Teraz staram się żyć normalnie, mam pracę, mieszkam w małym mieszkaniu i czuję, że moje życie jest stabilne. Cieszę się, że pracuję, i staram się funkcjonować normalnie”. [W-4]

³⁷⁵ Por F. McNeill, *A Desistance Paradigm...*

„Podjąłem pracę jako murarz w firmie żony ojca. Zarabiam całkiem nieźle pieniądze. Jestem, staram się żyć jak normalny człowiek”. [W-8]

„Nie miałem myśli w głowie, że będę się ukrywał, po prostu wziąłem to na klatę, że tak powiem, odsiedziałem i teraz mam normalne życie”. [W-16]

„Ja już teraz jestem normalnym człowiekiem, bo – mówię – normalny tryb życia, kolejny etap, nowa dziewczyna naprawdę kochająca, obecnie urodziła nam trzymiesięczną córkę, tak że nie byłbym w stanie [wrócić do poprzedniego trybu życia]”. [W-15]

Silne więzi społeczne, zwłaszcza rodzinne, stanowią najczęstszy i najistotniejszy czynnik ułatwiający utrzymanie abstynencji od zachowań przestępczych. Trzeba jednak pamiętać, że uwagi poczynione powyżej na temat znaczenia czasu i jakości małżeństwa w procesie podejmowania decyzji o odstąpieniu są aktualne także dla wytrwania w tym postanowieniu. Ma ono miejsce nie w wyniku samego zawarcia małżeństwa czy wejścia w nowy związek, ale raczej w odpowiedzi na trwałe przywiązanie, które pojawia się wraz z zaistnieniem tej nowej sytuacji.

„To, że nie powróciłem na drogę przestępczą, to przede wszystkim załuga mojej rodziny, pracy nad sobą i kochającej żony”. [W-7]

„Będę się może powtarzał, ale w moim przypadku tylko rodzina, wsparcie i wiara, jaką otrzymałem od rodziny, sprawiła, że nie powróciłem i nie powrócę na drogę przestępstwa”. [W-10]

Efekt dobrego małżeństwa wymaga czasu i rośnie powoli, stopniowo hamując przestępczość. Małżeństwo często prowadzi również do istotnych zmian w codziennych czynnościach rutynowych, szczególnie w odniesieniu do grup rówieśniczych. Przypomnijmy, J.H. Laub i R.J. Sampson zauważają, że małżeństwo pociąga za sobą zobowiązania, które mają tendencję do zmniejszenia spędzania wolnego czasu poza rodziną, w wyniku czego następuje ograniczenie czasu spędzanego z przyjaciółmi i spadek ekspozycji na kryminalnych rówieśników³⁷⁶.

„Poza nimi [córką i żoną] świata nie widzę. [...] Nie mam czasu myśleć o pierdołach”. [W-6]

„Rodzinie daję całego siebie, swój cały wolny czas”. [W-5]

Wtórne odstąpienie następuje zatem wtedy, kiedy zostają przyjęte i zinternalizowane nowe, konwencjonalne role społeczne skoncentrowane wokół rodziny, ale także wokół innych istotnych wydarzeń życiowych, jak

³⁷⁶ J.H. Laub, R.J. Sampson, *Shared Beginnings, Divergent Lives...*, s. 42.

praca, edukacja czy zainteresowania. W analizowanych narracjach wśród czynników ułatwiających utrzymanie zachowania wolnego od przestępstw najczęściej, poza rodziną, pojawiała się praca. J.H. Laub i R.J. Sampson twierdzą, o czym była już szczegółowo mowa, że procesy leżące u podstaw zależności między pracą a *desistance* są podobne do tych leżących u podstaw związku pomiędzy małżeństwem a *desistance*. Sprowadzają się one do: wzajemnej wymiany kapitału społecznego (inwestycja ze strony pracodawców może wywołać zwrotną inwestycję w kapitał społeczny ze strony pracowników); zmian w czynnościach rutynowych; powstania bezpośredniej nieformalnej kontroli społecznej sprawowanej przez pracodawcę oraz powstania poczucia tożsamości i sensu życia³⁷⁷. Trzeba jednak nadmienić, że w ani jednej narracji nie pojawiła się ona jako samodzielny element korelujący z odstąpieniem. We wszystkich wypowiedziach praca występowała łącznie z innymi determinantami wtórnego odstąpienia, głównie rodziną.

„Jakoś żyję, mam pracę, nową rodzinę. Nie myślę o tym, co było. Teraz zapisuję nową czystą kartę”. [W-2]

„Mam wspianą rodzinę, dobrą pracę i to jest w tym momencie najważniejsze”. [W-10]

„Mam pracę, kochającą rodzinę, przyjaciół, znajomych i poukładany na nowo system wartości”. [W-7]

„Od czasu opuszczenia zakładu karnego w moim życiu nastąpiły duże zmiany, i to tylko dobre. Znalazłem pracę, w której zdążyłem awansować, no i przede wszystkim mam wspianą rodzinę i uczciwe życie”. [W-9]

Powyższe wypowiedzi potwierdzają spostrzeżenia dokonane przez P.G. Giordana, S.A. Cernkovicha, i J.L. Rudolpha, którzy podkreślają, że związek małżeński oraz stabilna praca wywierają znaczny wpływ na odstąpienie, jeśli pojawiają się równocześnie, tworząc tzw. zestaw poważania (*respectability package*)³⁷⁸. W tym kontekście owe wydarzenia, punkty zwrotne decydujące o udanym zaniechaniu dokonywania czynów zabronionych są od siebie zależne.

Więzi społeczne badanych zarówno bezpośrednio, jak i te dalsze przeszły znaczne zmiany na tym etapie odstąpienia. W szczególności opisują oni poprawę jakości swoich relacji z ważnymi osobami w swoich bliższych kręgach społecznych, co bez wątpienia może wspierać ten proces.

³⁷⁷ Ibidem, s. 46–47.

³⁷⁸ P.C. Giordano, S.A. Cernovich, J.L. Rudolph, *Gender, Crime, and Desistance...*, s. 1013.

Uczestnicy opowiadali, jak zasłużyli na zaufanie rodziny, przyjaciół, partnerów i dzieci. W odpowiedzi na to zaczęli ufać ludziom i nauczyli się angażować w swoje relacje.

„Często odwiedza nas moja mama. Mimo tego, co przeze mnie przeszła, teraz jest ze mnie dumna, mówi mi to czasami”. [W-9]

„Udało mi się odbudować relację z rodziną, co prawda nie w taki sposób, jakbym tego chciał i oczekiwał, ale jestem zadowolony z tego, co mam”. [W-13]

Osoby, którym udało się wytrwać w swych postanowieniach, wykraczały poza swoje bezpośrednie sieci społeczne poprzez podjęcie nowego zatrudnienia czy zajęcia rekreacyjne.

Jednak, co pokazują narracje, a także potwierdzają liczne badania, przejście do nowych ról nie zawsze jest proste i bezproblemowe. Zdecydowana większość nie tylko zidentyfikowała, ale i doświadczyła licznych przeszkód mających strukturalny charakter, a obejmujących zatrudnienie, uzależnienia, warunki mieszkaniowe, oraz osobistych czy interpersonalnych. Wielu uczestników napotykało problemy ze zdobyciem zatrudnienia czy miejsca zamieszkania, co niejednokrotnie zniechęcało, albo też osłabiało motywację do zmiany stylu życia.

„Po wyjściu z więzienia było ciężko. O zdobyciu pracy nie było mowy, nie dość, że z kartoteką, to bez doświadczenia zawodowego. [...] Miałem momenty słabości”. [W-3]

„Nie mogłem znaleźć odpowiedniej pracy i znowu się zaczęło”. [W-4]

„Mam wykształcenie podstawowe, do tego siedziałem. Nikt nie chce takiego pracownika”. [W-17]

Prawie każdy z uczestników tego badania miał problemy z uzależnieniem czy nadużywaniem, głównie alkoholu, ale i innych środków odurzających (amfetaminy: [W-12], [W-15], [W-17]; marihuany: [W-15], [W-16]). Dla wielu z nich stanowiło to istotną przeszkodę w procesie odchodzenia od przestępczości, a część wyrażała swoje obawy co do przyszłości.

„Nigdy już nie będę pił. Myślę, że to było głównym powodem większości moich problemów życiowych. Nigdy już nie będę pił alkoholu, bo wiem, że przez to znowu trafię do kryminału, czego nie chcę”. [W-17]

Znajomi zaangażowani w przestępczość, o czym była już mowa w kontekście stosowania samokontroli diachronicznej, sprowadzającej się do zastosowania „lekarstwa geograficznego”, nadal stanowili problem dla

niektórych osób. Uczestnicy, mając realny osąd jakości tych relacji („To nie byli prawdziwi kumple” [W-8]), obawiali się, że jeśli będą kontynuować te znajomości, nadal będą podatni na naciski znajomych związane z popełnianiem przestępstw.

„Gdybym nie zerwał kontaktu ze starymi znajomymi, pewnie bym znowu kradł”. [W-17]

„Odciałem się od starych znajomych, którym nie potrafiłbym już chyba zaufać”. [W-12]

„Coraz częściej nachodzili mnie starzy znajomi, podjęliśmy z żoną decyzję, że się wyprowadzamy”. [W-5]

„Nie zamierzam się nawet z nimi kontaktować. Nie chcę stracić tego, co osiągnąłem”. [W-6]

Dla innych największe przeszkody w drodze do odstąpienia od przestępczości miały charakter wewnętrzny. W niektórych przypadkach taka zmiana stylu życia wywoływała ogromny niepokój.

„Rok po wyjściu z więzienia urodziły się bliźniaki, syn i córka. Byłem szczęśliwy, ale też przerażony”. [W-5]

„Nie mogę odnaleźć sobie miejsca. W zakładzie karnym czas tak jakby stał w miejscu. Tutaj ludzie idą z jednego miejsca w drugie. Dla mnie to duże zmiany”. [W-17]

„Duchy przeszłości są, nadal się ma ochotę na łatwiznę, ale się pilnuję”. [W-2]

Niekiedy też wymagała na przykład znaczącej korekty swojego stosunku do pieniędzy.

„Normalnie pracuję w sklepie motoryzacyjnym, lecz są to małe pieniądze, do których nie jestem przyzwyczajony, ale daję radę, na razie jestem, jak to mówią, prawym człowiekiem”. [W-12]

„Zawsze byłem głodny pieniędzy, nie umiałem się cieszyć dziesięcioma złotymi, tylko stówkami. Ciągły brak kasy nie dawał mi spokoju [...] nie myślałem, że można inaczej. A teraz moim priorytetem jest to, żeby normalnie żyć, biednie, ale na wolności”. [W-8]

„Doszedłem w końcu do tego, że jednak wolę klepać biedę na wolności”. [W-3]

Ponadto lata pozbawienia wolności powodują poczucie bezradności, pozbawiają osadzonych sprawczej podmiotowości. „Kiedy ci skazańcy zostają uwolnieni, oczekuje się od nich, że automatycznie powrócą na fotel

kierowcy”³⁷⁹. To oczekiwanie wydaje się nieuzasadnione, ponieważ osobom tym przez wiele lat pobytu w zakładzie karnym w sposób totalny organizowano codzienne funkcjonowanie, pozbawiając ich owego poczucia sprawczości podmiotowości.

„W zakładzie życie jest proste. O wszystkim decyduje regulamin i dyrektor”. [W-12]

„Dzień skazanego, pobudka, apel, śniadanie i nuda, nuda i jeszcze raz nuda, chyba że ma się pracę, wtedy czas płynie szybciej, i zgodnie z regulaminem godzina spaceru”. [W-7]

Takie pozbawienie mocy nie sprzyja skutecznemu pokonywaniu przeszkód strukturalnych, które napotyka wielu więźniów po wyjściu na wolność.

Pomimo tych problemów wielu osobom udało się jednak uwolnić od przestępczości. Sugeruje to, że mogą tu wchodzić w grę również inne czynniki. R. Zamble i V. Quinsey³⁸⁰ odkryli, że osoby, których proces odstąpienia przebiega pomyślnie, nie doświadczają wcale mniejszej liczby problemów niż recydywiści, a powodem ewentualnego ich powrotu do przestępczości są słabe umiejętności radzenia sobie ze stresem. Udańskie odstąpienie wymaga zasobów poznawczych, takich jak determinacja i umiejętności rozwiązywania problemów, oraz silnych sieci wsparcia społecznego. Gdy niemożliwe jest uniknięcie wszystkich barier czy przeszkód utrudniających pomyślnie odejście od przestępczości, ważnym aspektem zapobiegania nawrotom jest nauczanie się, jak skutecznie radzić sobie w sytuacjach problemowych.

Wielu uczestników badania opisywało, jak zostali odrzuceni w społecznościach na skutek swojej działalności przestępczej. Kiedy jednak zaczęto dostrzegać ich zachowania świadczące o zmianie, zaczęli zyskiwać akceptację. Opisywali wpływ wywarły przez otrzymane wsparcie i uznanie od osób w swojej społeczności. Komentarze podkreślają istotną rolę, jaką społeczność może odegrać w procesie reintegracji byłych przestępców.

„Ktoś w końcu mnie zauważył. Nie myślał o mnie w kategoriach przestępcy, złego człowieka, ale po prostu kogoś, komu nie wyszło, nie ułożyło się tak, jak powinno. Dostałem od niego kredyt zaufania. Każdy ma szansę, drugą szansę, ja wykorzystałem trzecią i tak jest do dziś”. [W-4]

³⁷⁹ M. Liem, N.J. Richardson, *The Role of Transformation Narratives in Desistance Among Released Lifers*, „Criminal Justice and Behavior” 2014, vol. 41 (6), s. 710.

³⁸⁰ R. Zamble, V. Quinsey, *The Criminal Recidivism Process*, Cambridge 1997, za: S. Maruna, *Making Good...*, s. 64.

„Etap przestępczości mam już zamknięty. Zbyt wielu ludzi mi zaufało, dało szansę. Czuję niekiedy ludzkie spojrzenia na plecach, ale wiem, kim dzisiaj jestem”. [W-9]

„Okazało się, że mam smykałkę nie tylko do opornych zamków, ale również do murarki. Szef docenił moje starania i pracuję w firmie do dzisiaj”. [W-3]

„Niesamowite wsparcie i kopa do działania dawały mi spotkania AA. To właśnie oni mnie wspierali i świętowali ze mną moje małe sukcesy w postaci znalezienia pracy, rocznicy trzeźwości. Zastąpili oni tymczasowo moją rodzinę”. [W-13]

By to społeczne uznanie wspierające proces odchodzenia od przestępczości zaistniało, niezbędna jest aktywna rola samych byłych przestępców. W literaturze przedmiotu zwraca się uwagę na fakt, że byli przestępcy muszą czuć, iż własnym wysiłkiem zasłużyli na reintegrację³⁸¹.

„Na początku po opuszczeniu zakładu karnego chowałem się przed ludźmi, wstydziłem się tego wszystkiego, że zniszczyłem życie rodziny. Dziś udzielam się społecznie, pracuję, rozmawiam z ludźmi, wbrew wszystkiemu ludzie na wsi są bardzo tolerancyjni i potrafią zrozumieć, że to głównie alkohol powodował to wszystko”. [W-17]

„Początki były trudne. Z czasem jednak to się zmieniło, pracuję uczciwie, wyrobiłem sobie opinię dobrego mechanika. Teraz już mnie palcem nikt nie wytyka”. [W-7]

„Mój szef obdarzył mnie dużym zaufaniem, przyjmując mnie do swojej firmy. Moi współpracownicy przez pierwsze miesiące nie tolerowali mnie. Czułem się odrzucony, ale nie poddałem się, wykonywałem swoje obowiązki sumiennie i dzięki temu mam dziś w swoim zakładzie kilku przyjaciół, z którymi spotykam się również po pracy”. [W-10]

Przytaczane sformułowania odnoszące się do negatywnych reakcji społecznych („początki były trudne”, „wstydziłem się tego wszystkiego”, „przez pierwsze miesiące nie tolerowali mnie”), przy jednoczesnych próbach przywrócenia jednostki do wspólnoty, korespondują z tym, co J. Braithwaite nazywa modelem reintegracji zawstydzającej: potępiane jest negatywne zachowanie osoby, ale ona sama jest akceptowana.

Inni byli przestępcy zaczęli angażować się w zajęcia rekreacyjne, często po raz pierwszy w życiu. Historie [W-7] i [W-16] pokazują, jak znaleźli oni w aktywności fizycznej pozytywne sposoby, żeby cieszyć się życiem, czy wręcz poczuć swoją podmiotowość.

³⁸¹ Por. S. Maruna et al., *Pygmalion in the Reintegration Process...*

„Sąsiad zaraził mnie trochę sportem, uprawiam jazdę na rowerze. Jestem szczęśliwy”. [W-7]

„Zacząłem trenować tajski boks i [...] tam się odnalazłem. I powiem w sumie panu, że ta dyscyplina mnie [...] bardzo zdyscyplinowała, nauczyła mnie, kurde [...], po prostu mam samokontrolę dzięki temu i [...] daje mi też poczucie bezpieczeństwa”. [W-16]

Odstąpienie od antyspołecznej działalności wymaga więc struktury wspierającej pozytywne działania, a ta może zaistnieć tylko wtedy, gdy ma się niezbędne elementy do jej zbudowania. Proces odstąpienia od przestępczości, zgodnie z tym, co zostało wcześniej nadmienione, wymaga nie tylko motywacji do zmiany czy nowych umiejętności, zdolności, na których zwykle koncentrują się programy oddziaływania. Wpływ na niego ma również dostępność odpowiednich ról społecznych, czyli możliwość skorzystania z nabytego kapitału ludzkiego, rozumianego jako podstawowe zdolności, umiejętności i indywidualne skłonności, na których przestępca może się oprzeć, podejmując wyzwania życia bez zachowań przestępczych³⁸². W sytuacji, kiedy działania związane z rozbudową i naprawą sieci społecznych przynoszą pozytywne rezultaty, zmianie ulegał też sposób postrzegania samego siebie. Uczestnicy opisywali, że czuli się szczęśliwsi, pewniejsi, a jednocześnie na różne sposoby dystansowali się od swoich przestępczych tożsamości, co sugeruje, iż przeobrażeniom tym towarzyszą zmiany w sferach poznawczych.

Niniejsze ustalenia wpisująby się zatem w opracowaną przez P.G. Giordana i współpracowników teorię transformacji poznawczych, obejmującą cztery zmiany poznawcze, które promują proces odstąpienia. Po pierwsze, jednostka musi być otwarta na zmianę. Po drugie, w procesie samowyboru (*self-selection*) osoba wystawia się na prospołeczne doświadczenia, które będą dalej promować *desistance* (np. zatrudnienie). Po trzecie, jednostka stosuje się do nowej, prospołecznej i nieprzestępczej tożsamości. Wreszcie, po czwarte, następuje zmiana w postrzeganiu przestępczego życia, tj. stają się oczywiste negatywne konsekwencje przestępczości. Warto przypomnieć w tym miejscu stanowisko J.H. Lauba i R.J. Sampsona, którzy kwestionują te założenia, argumentując, że *desistance* nie wymaga transformacji poznawczych ani zmiany tożsamości. Piszą oni: „Przestępcy mogą i odstępować od przestępczości bez świadomego podjęcia decyzji o ‘naprawie’ oraz przestępcy mogą i odstępować od przestępczości bez ‘transformacji poznawczych’”³⁸³. W myśl założeń tych autorów odstąpienie następuje domyślnie (*by default*)³⁸⁴.

³⁸² F. McNeill, *Changing Lives?...*, s. 36.

³⁸³ J.H. Laub, R.J. Sampson, *Shared Beginnings, Divergent Lives...*, s. 279.

³⁸⁴ Ibidem, s. 278.

Wobec tego pojawia się jednak pytanie, które jest zasadne także w przypadku niniejszej analizy, jak należy rozumieć związek między tymi wzajemnie powiązаныmi procesami zmian wewnętrznych i zewnętrznych (społecznych), inaczej mówiąc, co było pierwsze. Jak w badaniach, które mają charakter retrospektywny, ustalić ten porządek czasowy i czy to jest w ogóle możliwe?

W literaturze przedmiotu, przypomnijmy, zauważa się, że nie można traktować jednostek odchodzących od przestępczości ani jako „superpodmiotów” (*super agents*), które mogą swobodnie działać jak chcą, ani jako „supernaiwniaków/ofiary” (*super dupes*), którzy reagują na szersze siły społeczne i sytuacje, a nie pomagają w tworzeniu tych sytuacji poprzez swoje działania³⁸⁵. T.P. LeBel, R. Burnett, S. Maruna i S. Bushway, przedstawiając trzy modele dla wyjaśnienia interakcji między społecznymi a subiektywnymi czynnikami *desistance*: silny model subiektywny, silny model społeczny oraz model subiektywno-społeczny, sugerują, że ten ostatni jest najbliższy rzeczywistości. Zakłada on, iż zarówno subiektywne perspektywy, jak i wydarzenia społeczne mogą mieć wpływ na wynik przebiegu życia. Może stać się tak na dwa różne sposoby. Po pierwsze, zarówno subiektywne perspektywy, jak i problemy społeczne mogą mieć niezależny wpływ na recydywę. W systemie tym subiektywne perspektywy liczą się, lecz nie determinują całkowicie recydywy, a wydarzenia życiowe niezależnie wpływają na zachowanie. Wpływ czynników społecznych zależy jest od poziomu subiektywnych charakterystyk. Posiadając właściwy subiektywny typ mentalności, osoba może dobrze wykorzystywać wydarzenia życiowe, które ją spotykają, i nie zostanie zepchnięta z właściwego kursu przez klęski w sferze społecznej. Innymi słowy, subiektywna mentalność jest koniecznym, lecz niewystarczającym warunkiem do osiągnięcia sukcesu po zwolnieniu z więzienia, a wydarzenia społeczne są niezbędne, by wspierać i zachęcać do zaniechania przestępczości³⁸⁶.

Kolejnym elementem w narracjach byłych przestępców bardzo istotnym dla skuteczności procesu odstąpienia jest ich stosunek do dewiacyjnej przeszłości. Ma to znaczenie nie tylko ze względu na to, co te auto-narracje mówią o samych osobach niedostosowanych, ich osobowości, ale również z tego powodu, że „ta subiektywna autobiografia rzeczywiście kształtuje nasze przyszłe wybory i zachowania”³⁸⁷. Jak pokazują dotychczasowe badania, aby utrzymać spójność swoich narracji, byli przestępcy bądź to odrzucają własną przeszłość, bądź też włączają ją do nowej tożsamości, co przybiera niekiedy postać skryptu czy scenariusza odkupienia. Nie inaczej było w przypadku omawianych badań. Część uczestników podkreślała poczucie wstydu i rozczarowania, ich relacje charakteryzowały

³⁸⁵ S. Farral, B. Bowling, *Structuration...*, s. 261.

³⁸⁶ T.P. LeBel et al., *The 'Chicken and Egg'...*, s. 139–140.

³⁸⁷ S. Maruna, *Desistance and Development...*, s. 5.

się pragnieniem odrzucenia swojego przeszłego przestępczego „ja”. Inni zaś postrzegali swoją przestępczość jako swoiście naturalny etap dorastania i próbowali wyłowić pozytywne skutki dawnego zachowania dla tego, kim są obecnie.

W tej ostatniej grupie osób, choć pojawiał się żal, wstyd i poczucie odpowiedzialności w związku z przeszłym zachowaniem, dominowała postawa dumy z tego, kim się jest aktualnie, a przeszłość postrzegana była w kategoriach lekcji, z której wyniosły one cenną wiedzę (naukę).

„Myślę, że potrzebowałem takiej lekcji życia. Wszystkie wydarzenia w moim życiu w jakiś sposób mnie ukształtowały. Dzięki temu, co przeszedłem, dziś jestem na tyle silny, aby rozpocząć nowe życie”. [W-9]

„Gdybym drugi raz miałbym to wszystko jeszcze raz przeżyć... kurcze... inaczej, w innym wypadku nie byłbym tym, kim jestem”. [W-8]

„Ja bym to bardziej nazwał, yy, dobrą lekcją, z której wyciągnąłem wnioski, co prawda po fakcie, ale definitywnie. Określiłbym to jako lekcja życiowa, że tak powiem, z której wyciągnąłem wnioski”. [W-15]

Wśród osób zaklasyfikowanych do tej kategorii były także takie, w których narracjach pojawiała się swoista tęsknota za emocjami, jakie towarzyszyły im w przeszłym, przestępczym życiu. Przy wyrażanej świadomości niemożności powrotu do dawnego stylu życia z rozrzewnieniem opisywały one beztroskę, bezstresowość przeszłego życia.

„Miałem dużo starszych od siebie kolegów, którzy nauczyli mnie kraść. Bardzo mi się to podobało, bo bez pieniędzy miałem dużo fajnych rzeczy”. [W-6]

„Żył się dniem, byłem zadowolony, z tego była naprawdę łatwa kasa”. [W-15]

Z drugiej strony członkowie tej grupy na nowo zaczęli doceniać życie, ponieważ uświadomili sobie, jakie mieli szczęście, porównując się ze znajomymi czy współnikami, którzy zginęli, zostali uwięzieni, byli uzależnieni czy samotni, bez jakiegokolwiek wsparcia od bliskich.

„Koledzy, z którymi balowałem przed trzynastu laty, to teraz zwykłe żule w parku. Już się nie biją, nie mają na to siły. Nie mają żon, a ewentualnie dzieci z przypadkowymi kobietami. Największą karą, jaką poniosłem za to, co kiedyś robiłem ludziom, nie jest kara pozbawienia wolności, ale myśl, że mogłem skończyć tak jak oni”. [W-9]

„Większość moich ‘kolegów z przeszłością’ nie żyje. Nie chcę zmarnować tego, do czego już doszedłem”. [W-3]

Dominowało jednak postrzeganie swojego przestępczego stylu życia w negatywny sposób i charakteryzowanie przestępczej przeszłości przez pryzmat niedojrzałości, młodzieńczej głupoty.

„Nie wstydzę się, bo... takie było moje życie, to była moja głupota”. [W-15]

„Teraz, po tych kilku latach, kiedy człowiek ma ten pewny wiek na karku, mogę stwierdzić, że to była głupota... najgłupszy okres mojego życia, jaki miałem”. [W-16]

W niektórych przypadkach uczestnicy wywiadów czuli, iż zmienili się tak bardzo, że ich przeszłość nie ma już żadnego związku z teraźniejszością, co szczególnie wyraźnie widać w wypowiedzi [W-15]:

„Nie mógłbym teraz wejść do czyjegoś mieszkania, po prostu na pewno nie mógłbym drugi raz być tą osobą, co wtedy, ja już teraz jestem normalnym człowiekiem”. [W-15]

Należy podkreślić, że w przypadku takiej formy poradzenia sobie ze swoją przeszłością, czyli włączenia jej do nowej nieprzestępczej tożsamości jako normalnej części dorastania, uczestnicy badania nie przekształcali jej kognitywnie i mimo stosowanych niekiedy atrybucji zewnętrznych deklarowali świadomość odpowiedzialności za swoje czyny.

„Nie można zwać na okoliczności, moje ręce kradły i moje ręce handlowały narkotykami, nie ktoś inny, tylko to byłem po prostu ja, no i tak to wygląda, nie”. [W-15]

„Karę za to, co się zrobiło, trzeba ponieść”. [W-9]

„Nie boję się rozmawiać o przeszłości. Nie zwałam odpowiedzialności za to wszystko, co się wydarzyło, na kogoś innego”. [W-17]

„Nie byłem świętoszkiem i do więzienia trafiałem po moich złych uczynkach”. [W-5]

Ci spośród badanych, którzy wyrażali poczucie wstydu i rozczarowania swoją przeszłością, postrzegali ją jako ciemny okres swojej biografii i uważali dotychczasowe życie za zmarnowane.

„To było głupie. [...] Wiem, że moje życie mogło inaczej wyglądać”. [W-10]

Osobną grupę stanowią ci spośród byłych przestępców, którzy w celu utrzymania spójności swojej narracji odrzucają własną przeszłość. Rozmówcy z tej kategorii podkreślali poczucie wstydu i rozczarowania swoim dotychczasowym zachowaniem, stanowczo odżegnując się od swojego przeszłego przestępczego „ja” bądź pomijając (ignorując) je.

„Z perspektywy czasu wiem, że to było głupie i rujnowało mnie i moje życie [...] oczywiście, jakbym mógł cofnąć czas, zrobiłbym to, ale nie myślę ciągle o tym, bo cieszę się, że żyję teraz inaczej i mam dobry kontakt z dziećmi”. [W-11]

„Po prostu nie było warto, zepsuło mi to życie totalnie”. [W-15]

„Tak to wygląda że [...] było fajnie przez chwilę, ale co z tego, że było fajnie, jak uciekły mi może najlepsze lata życia”. [W-3]

Wstyd, żal i poczucie odpowiedzialności za dokonane w przeszłości czyny, a także występujące w wielu narracjach charakterystycznych dla tej grupy byłych przestępców oddalanie przeszłości, mogą być postrzegane jako elementy konieczne do osiągnięcia spokoju i integracji nowego nieprzestępczego „ja”. Istnieją jednak dowody sugerujące, że mogą one zwiększyć ryzyko powrotu na drogę przestępczości. Warto w tym miejscu jeszcze raz przywołać stanowisko J. Braithwaite’a na temat roli wstydu w powstrzymywaniu przestępczości i powstawaniu recydywy. Jego zdaniem, jeżeli poczuciu wstydu i praktykom zawstydzania nie towarzyszą wysiłki na rzecz reintegracji sprawcy ze wspólnotą, wstyd może stać się stygmatyzujący, oddalając od konwencjonalnego społeczeństwa. W przypadku [W-3], z całą pewnością, zmieniające się odczucia wobec ofiar swoich czynów miały charakter integrujący i ugruntowujący proces odchodzenia od przestępczości.

„Szczerze mówiąc, o tych, których okradałem, to nie myślałem w kategorii ofiar, że pozbawiam ich czegoś, na co ciężko pracowali. Raczej myślałem o nich: ‘bogate snoby’, i że jak im coś uszczknę z tego majątku, to nawet tego nie odczują, a w ogóle, dlaczego oni mają mieć, a ja nie? Wiem, to głupie podejście, ale tak wtedy podchodziłem do tematu. Inaczej sprawa się miała z tym człowiekiem, którego zaatakowałem. Będąc w więzieniu, miałem bardzo dużo czasu na przemyślenie swojego postępowania, tego, jak pokierowałem swoim życiem, chodziłem nawet na rozmowy z psychologiem. Napisałem do tego człowieka list z prośbą o wybaczenie, ale nie doczekałem się odpowiedzi. W sumie, to nawet się jej nie spodziewałem. Nie mogłem mu wysłać jakichś pieniędzy na leczenie, bo sam ich nie posiadałem, więc zadośćuczynienie w tej formie nie wchodziło w grę. Postanowiłem, że jak wyjdę z więzienia, to pójdę do niego osobiście i spróbuję z nim porozmawiać. Tak zresztą uczyniłem, jednak było już za późno. Od jego córki dowiedziałem się, że zmarł kilka lat po tym wydarzeniu i że psychicznie nigdy się z niego nie otrząsnął. Jedyną pociechą było dla mnie to, że jego córka w ogóle chciała ze mną rozmawiać, a nie wyrzuciła na zbity pysk. Nie dość, że mnie wysłuchiwała, to przyjęła moje przeprosiny, co pozwoliło mi w pewnym sensie odzyskać spokój”. [W-3]

Osobną kwestię stanowi zależność i następstwo czasowe występowania tych odczuć. Nasuwa się pytanie, na które za pomocą badań retrospektywnych jest bardzo trudno odpowiedzieć, w jaki sposób wstyd jest powiązany z odstąpieniem. Czy stanowi jego czynnik sprawczy, jest jego determinantem, czy też należy postrzegać go jako efekt czy choćby element podtrzymujący udany proces odstąpienia od przestępczości?

Narracje osób z tej grupy ukazywały poczucie fatalizmu i błędnych interpretacji przeszłości. Rozmówcy przedstawiali swoją przeszłość zazwyczaj w czarnych barwach i wielokrotnie mówili o chęci cofnięcia czasu i rozpoczęcia życia od nowa. To prawdopodobnie służyło za strategię mającą pomóc im poradzić sobie z uczuciami żalu za utraconymi szansami życiowymi.

„Z perspektywy czasu zmienia się moje spojrzenie na to wszystko. Jak to robiłem, wydawało mi się, że jestem kimś i nie ma na mnie silnych, a tak naprawdę z perspektywy czasu widzę, że byłem bardzo słaby, bo uciekałem od problemów, które miałem. Wtedy wydawało mi się, że jest ok, a teraz widzę, że nie radziłem sobie z moim życiem i popełniałem błędy [...] oczywiście, jakbym mógł cofnąć czas...”. [W-11]

„Pewnie, że chciałbym wszystkie swoje błędy naprawić i cofnąć czas, mam w sobie taką postawę, że chciałbym, aby to nigdy się nie wydarzyło, co przeżywałem w swoim życiu”. [W-1]

„Staram się żyć jak normalny człowiek. Wiem i bardzo żałuję, że nie mogę już cofnąć czasu. Mogło być inaczej”. [W-8]

„Gdyby ktoś dał mi możliwość cofnięcia czasu, zrobiłbym to bez wahania. Ale takie rzeczy tylko w filmach...”. [W-4]

Osoby z tej grupy niejednokrotnie stosują atrybucje zewnętrzne, umieszczając odpowiedzialność za dokonane czyny w środowisku rodzinnym, rówieśniczym, czy też wynikające z uzależnienia.

„Staliśmy się, można powiedzieć, parą. Ta sytuacja wymusiła na mnie, bym kradł, gdyż musiałem utrzymać siebie i ją”. [W-17]

„Głównie, środowisko, otoczenie, zmiana towarzystwa to jest główny powód tego wszystkiego”. [W-16]

[W-16] skazany za pobicie mimo upływu lat ciągle trwa przy dość naiwnej interpretacji zdarzenia:

„...ale on uderzył pierwszy, ja impulsywnie oddałem mu, a to, że się wtrąciły trzecie osoby, no, to po prostu, no, tak wyszło”. [W-16]

Takie stawianie przez sprawców kwestii odpowiedzialności za popełnione czyny jawi się jako sprzeczne z podstawowymi założeniami oddziaływań wobec osób naruszających porządek normatywny. Zgodnie z nimi sprawca czynu powinien przyjąć pełną i całkowitą odpowiedzialność za przeszłe zachowania. Samooskarżenie postrzegane jest tu jako konieczna część procesu mającego doprowadzić do udanej readaptacji. Liczne opracowania pokazują jednak zgoła odmienną rzeczywistość. S. Samenow zauważa: „przestępcy przyznają, że z punktu widzenia społeczeństwa są przestępcami. Ale tak naprawdę nikt o sobie nie myśli w ten sposób. Każdy przestępcę wierzy, że zasadniczo jest porządnym człowiekiem”³⁸⁸. Doskonale oddają to słowa [W-16]:

„Ja nie byłem złą osobą, sąsiedzi to zawsze... miałem z wszystkimi bardzo dobry kontakt, tak po prostu... parę razy wpadłem w bagno i... no i, stało się”. [W-16]

Stosowanie samousprawiedliwień i atrybucji zewnętrznych odsuwających winę od siebie, jak pokazują narracje wielu osób, nie muszą prowadzić do powrotu na drogę przestępstwa. Internalizacja własnej winy może mieć zarówno negatywne, jak i pozytywne efekty i umożliwić pomyślny proces odejścia, co było sygnalizowane w podrozdziale 2.3 poświęconym dylematom stosowania podejścia kognitywno-behawioralnego w praktyce resocjalizacyjnej.

Skoro jednostki odrzucają lub przeformułowują swoje przeszłe „ja”, to w konsekwencji muszą zacząć tworzyć nowe tożsamości. Wielu autorów podkreśla znaczenie transformacji tożsamości w procesie odstąpienia od przestępczości³⁸⁹, przy czym – jak zostało nadmienione w części teoretycznej – nie jest to pogląd powszechnie akceptowany. Przeciw postrzeganiu odstąpienia w kategoriach bezwzględnie występujących transformacji poznawczych czy przemian tożsamości występują zwłaszcza J.H. Laub i R.J. Sampson. Niemniej jednak liczne badania, w tym niniejsze, w mniejszym czy większym stopniu potwierdzają tę ideę. Najmocniej koncepcję transformacji tożsamości w procesie odstąpienia od przestępczości rozwija S. Maruna, twierdząc, że „by odstąpić od przestępczości, byli sprawcy muszą wytworzyć własną, spójną, prospołeczną tożsamość”, co wymaga od byłego przestępcy, przynajmniej częściowo, napisania własnej historii życia od nowa. Autor ten charakteryzuje narracje byłych przestępców jako „scenariusze odkupienia”, ponieważ pełne są poczucia przeznaczenia i poszukiwania sensu³⁹⁰.

³⁸⁸ S. Samenow, *Inside the Criminal Mind*, New York 1984, za: S. Maruna, *Making Good...*, s. 135.

³⁸⁹ A. Bottoms et al., *Towards Desistance...*; P.C. Giordano, S.A. Cernkovich, J.L. Rudolph, *Gender, Crime, and Desistance...*; S. Maruna, *Making Good...*

³⁹⁰ S. Maruna, *Making Good...*, s. 9.

Ów skrypt odkupienia rozpoczyna się od utworzenia pewnej konwencji narratora jako ofiary społeczeństwa, która jakoby wbrew swej woli zostaje zaangażowana w przestępczość, z drugiej strony błędy przeszłości są postrzegane jako forma przygotowania do pełnienia obecnej roli w życiu. W ramach tego scenariusza byli przestępcy wykorzystują strategie kognitywne, które umożliwiają im pozostawienie za sobą przestępczej przeszłości i zbudowanie nowej, pozytywnej przyszłości – przyszłości zorientowanej na troskę o innych oraz skupionej na następnych pokoleniach. Owa generatywność, bo tak należy określić tę chęć oddania czegoś rodzinie, społeczeństwu, wniesienia jakiegoś pozytywnego wkładu, choć nie występuje u wszystkich badanych, jest dobrze zaznaczona w analizowanych narracjach, gdzie przybiera postać bardzo stanowczych deklaracji.

„Podobno spłaciłem już swój dług wobec społeczeństwa, ja tak nie uważam”. [W-14]

„Muszę oddać to, co mi Bóg dał, a on dał mi z powrotem moje życie, żebym mógł pomagać innym”. [W-1]

Można ją odnaleźć głównie w opisach relacji rodzicielskich.

„Chciałbym być lepszym ojcem, który zajmuje się własny dzieckiem, który dba o nie. I tak też się dzieje”. [W-6]

„Poza tym najważniejsze, co mnie w życiu spotkało, to moja kobieta i syn, którego mi urodziła. Jestem dumnym ojcem, innym niż ten, którego ja miałem. Chcę synowi dać dzieciństwo inne, niż ja miałem”. [W-9]

Byli więźniowie angażują się także w działania społeczne daleko wykraczające poza chęć wsparcia następnego pokolenia. Być może ta potrzeba spłaty nabiera dla nich szczególnego sensu, kiedy się odbywa w szerszym kontekście społecznym, w którym zyskują oni realne możliwości uzyskania statusu pełnego obywatela. Dlatego też wielu byłych przestępców angażuje się w aktywność społeczną.

„Po wyjściu z więzienia bardzo chciałem zostać pracownikiem socjalnym, jednak ze względu na moją karalność nie mogłem. Obecnie jestem wolontariuszem w fundacji pomagającej alkoholikom”. [W-14]

„Dlatego dzielę się swoją historią z młodzieżą, a także z byłymi skazańcami, aby dać im wiarę w to, że można żyć inaczej. Wiem, że świata nie zbawię, ale chociaż jedna osoba, która weźmie moją opowieść do serca i spróbuje postępować zgodnie z prawem, to dla mnie ogromny sukces”. [W-3]

Jak już zostało podkreślone w części teoretycznej, współczesne teorie generatywne wskazują, że dorośli w każdym wieku, a nie tak, jak zakłada E. Ericsson w swojej koncepcji cykli życia, wykazują pewien stopień tego typu zachowań. Jednak, co szczególnie istotne dla niniejszych rozważań, według tej literatury taka generatywność jest produktem nie tylko wewnętrznej potrzeby, ale także społecznych i kulturowych oczekiwań, dlatego też społeczne instytucje mogą zarówno przyspieszyć, jak i blokować rozwój. „Jak na ironię, żadna instytucja nie hamuje w tak doskonały sposób generatywności jak więzienie, ze względu na sposobność odseparowania jednostek od ich społecznych zobowiązań i obowiązków obywatelskich”³⁹¹. Jednak wcale tak być nie musi, jak pokazują liczne działania podejmowane przez funkcjonariuszy więziennych na rzecz włączenia więźniów w działania o charakterze wolontariackim: np. w hospicjach czy domach pomocy społecznej udaje się, przynajmniej częściowo, przełamywać owo odseparowanie. Przy założeniu, że generatywne zachowania są predyktorami odstąpienia, jest to tym bardziej ważne, iż jak coraz powszechniej się podnosi, generatywność jest czymś nabytym, czego jednostka uczy się poprzez czynienie generatywnych rzeczy, w okolicznościach, w których takie działanie jest pozytywnie wzmacniane lub nagradzane. Pojawia się związana z tym radość, a nawet potrzeba uczuć, które pojawiają się, kiedy pracuje się nad generatywnością³⁹². Dobrze oddaje to wypowiedź jednego z badanych, który już podczas odbywania kary w ramach programu readaptacji pracował w domu pomocy społecznej jako wolontariusz:

„Kiedyś za dużo zaglądałem do kieliszka, a tam znalazłem coś, co kiedyś było w człowieku, a później się zapomniało..., że coś można dać, coś można zrobić dla drugiego człowieka, choćby ta opieka”. [W-13]

Niewątpliwie, generatywność jest procesem dwustronnym i wykracza daleko poza mury zakładu karnego. Były przestępca musi chcieć powrócić na łono praworządnego społeczeństwa, a społeczeństwo musi chcieć zaakceptować i uznać ten wkład i konsekwentnie ponownie udzielić aprobaty byłemu sprawcy. Jednak ta generatywna przemiana w zachowaniu, przejście od egocentryzmu do empatii i liczenia się z innymi, może wydawać się niektórym podejrzana, powierzchowna i nieświadcząca o odstąpieniu od przestępczości. Z drugiej strony niektóre badania sugerują, że byli przestępcy zachowują wyjątkowo optymistyczne poczucie kontroli nad przyszłością i silne wewnętrzne przeświadczenie na temat swojej własnej wartości i osobistych losów. S. Maruna, charakteryzując badaną przez

³⁹¹ F. McNeill, S. Maruna, *Giving Up and Giving Back...*, s. 233.

³⁹² Ibidem, s. 234.

siebie grupę byłych przestępców, stwierdza, iż „wykazywali przesadzone poczucie kontroli nad przyszłością i napompowane, prawie misyjne, poczucie celu w życiu”³⁹³.

„Ja wyciągnąłem z tego taki plus, że **na pewno dam sobie radę w życiu**” [podkr. M.M.]. [W-15]

„Chciałbym być lepszym ojcem, który zajmuje się własny dzieckiem, który dba o nie. **I tak też się dzieje**” [podkr. M.M.]. [W-6]

Nasuwa to przypuszczenie, że poczucie wyższego celu, które towarzyszy generatywnym zobowiązaniom, może być niezbędne w utrzymaniu odstąpienia. Z drugiej strony, w kontekście tego, co zostało powiedziane wcześniej na temat dwustronnego charakteru generatywności i podejrzeń dotyczących powierzchowności tego typu zachowań, „pewien stopień ‘hipermoralności’ po stronie odstępujących może być niezbędny dla członków społeczności, którzy niechętnie przyjmują byłych dewiantów oraz nie przyjmują do wiadomości, że były więzień mógł się zmienić”³⁹⁴.

Generatywność nie jest wszakże przez wszystkich teoretyków odstąpienia tak jednoznacznie interpretowana, jak to widać np. w opracowaniach S. Maruny. Kontrowersje dotyczą zarówno samego faktu jej występowania³⁹⁵, miejsca w procesie odstąpienia, jak i znaczenia, a dokładniej tego, czy traktować ją jako predyktor, czy też wynik odstąpienia³⁹⁶.

Te trudności interpretacyjne widać także w analizowanych narracjach. Niektórzy z przestępców już w czasie pobytu w zakładzie karnym przejawiali oznaki generatywności, co mogłoby świadczyć o tym, że zachowania tego rodzaju towarzyszą procesowi odstąpienia od samego początku i są raczej jego predykatorem niż wynikiem. Możliwe jest jednak także, że w niektórych przypadkach są elementem koniecznym udanego odstąpienia od przestępczości. Dobrze oddaje to wypowiedź [W-15], który oświadczył, iż już w zakładzie „odezwała się we mnie taka chęć pomocy, chęć przekazania komuś, jak było kiedyś, nie, no by to może komuś pomogło, nie”. Warto dodać, że nie poprzestał tylko na tych deklaracjach, ale podjął konkretne działania. Za zgodą personelu więziennego brał udział w spotkaniach z uczestnikami programu antynarkotykowego, na których, jak to określił, „opowiadałem tym chłopakom co nieco, tak po prostu” o swoich doświadczeniach ze środkami odurzającymi.

Istotnym elementem determinującym udane odejście od przestępczości jest, zgodnie z tym, co podnosi się w literaturze na ten temat, poczucie

³⁹³ S. Maruna, *Making Good...*, s. 9.

³⁹⁴ F. McNeill, S. Maruna, *Giving Up and Giving Back...*, s. 233.

³⁹⁵ J.H. Laub, R.J. Sampson, *Shared Beginnings, Divergent Lives...*, s. 278.

³⁹⁶ D. Healy, *Changing Fate?*..., s. 561.

sprawstwa (*agency*). Sugeruje się w niej, że byli przestępcy, których proces odchodzenia od przestępczości zakończył się sukcesem, charakteryzują się większym optymizmem co do przyszłości i dużo częściej przyjmują agentyczne podejście do życia w porównaniu z tymi, którzy mimo deklarowania chęci zmiany pozostali na drodze przestępczości. W przypadku niniejszych dociekań nie jest możliwe wykazanie znaczenia tego elementu procesu zmiany ze względu na brak grupy kontrolnej, jaką winni stanowić aktywni przestępcy będący po nieudanych próbach odstąpienia od zachowań naruszających porządek prawny. W narracjach badanych pojawiają się sformułowania, które mogą świadczyć o braku poczucia kontroli nad własnym życiem i nieprzygotowaniu na nieuniknione w nim sytuacje ryzykowne, lecz odnoszą się one głównie do pojęcia trafu, szczęścia:

„Jestem szczęściarzem, niewielu młodych gniewnych wychodzących z więzienia ma szansę powrotu do normalnego życia. Ja, dzięki szczęściu, miałem” [W-9]

oraz braku pewności co do przyszłości:

„Nie mogę powiedzieć, że już nigdy tego nie zrobię. Mam nadzieję, że nie, ale, wiesz, nie mogę powiedzieć”. [W-13]

Równie dobrze jednak mogą one świadczyć o pewnej racjonalności i znajomości życia.

Przeprowadzone badania pozwalają na dokonanie pewnych ustaleń. Analizowane przypadki obejmowały tylko byłych przestępców, którzy zostali zaklasyfikowani do tej kategorii na podstawie subiektywnych deklaracji oraz przyjętych kryteriów. Natomiast nie zawierały grupy porównawczej, jaką mogliby stanowić przestępcy z podobnym stażem, którzy jednak nie zaniechali dokonywania czynów zabronionych. Stąd też niniejsza analiza nie tyle odpowiada na pytanie, dlaczego niektóre jednostki porzucają przestępczość, a inne nie, ile koncentruje się na uchwyceniu potencjalnych podobieństw doświadczeń byłych przestępców. Jednocześnie należy ponownie podkreślić, zgodnie z uwagami poczynionymi na początku tego podrozdziału, że przyjęta perspektywa badań jakościowych wyklucza wysuwanie daleko idących uogólnień, dlatego odniesienie się do nakreślonych pól problemowych ma raczej charakter holistycznych rozważań opartych na uzyskanym materiale.

Wprowadzenie grupy kontrolnej – w ewentualnych dalszych badaniach – winno służyć jako punkt odniesienia do dotychczasowych ustaleń, które jednak, co należy podkreślić, muszą być interpretowane z dużą ostrożnością. Ponadto niewielka liczebność próby uniemożliwia zbadanie wszystkich uwarunkowań subiektywnych i obiektywnych oraz zależności między

nimi. Przyjęta metoda, oparta na retrospektywnym tworzeniu znaczeń, nadawaniu kształtu przeszłym doświadczeniom może nie tylko być podatna na poznawcze racjonalizacje, które zniekształcają ważność podmiotowości w procesie odchodzenia od przestępczości, ale też pomijać w analizie istotne czynniki subiektywne, takie jak nadzieja czy poziom optymizmu przed zwolnieniem. Mimo tych zastrzeżeń uzyskane wyniki stanowią pewien wkład w próbę wyjaśnienia przebiegu procesu odchodzenia od przestępczości, w zasadniczej części potwierdzając tezy zawarte w modelu subiektywno-społecznym.

Dotychczas nie istnieje jedna, spójna koncepcja wyjaśniająca *desistance from crime*, czy choćby wskazująca w sposób jednoznaczny czynniki je determinujące. Pewne jest natomiast, że zagadnienie to musi być rozpatrywane jako proces, w perspektywie całego życia. Fundamentalną kwestię, którą należy rozpatrzyć, przystępując do operacjonalizacji i pomiaru odstąpienia od przestępczości, stanowi potrzeba skonfrontowania statycznych i dynamicznych pomiarów wyników. Jest mało prawdopodobne, by analizowany proces zachodził gwałtownie, zwłaszcza wśród sprawców o wysokich wskaźnikach przestępczości, stąd też skupienie uwagi wyłącznie na zakończeniu działań przestępczych może nie uchwycić zmian zachodzących we wzorach przestępczości obecnych w procesie *desistance*, a to właśnie ta kwestia wymaga dogłębnego zbadania. Dlatego też zamiast skupiać się wyłącznie na punkcie zakończenia, bardziej wartościowe byłoby włożyć wysiłek w lepsze wyjaśnienie mechanizmów, które wchodzą w grę podczas okresów, kiedy sprawcy przechodzą – używając nomenklatury S. Maruny – z pierwotnego do wtórnego *desistance*. Takie też założenie stanowiło podstawę niniejszej próby. Wnioski dotyczące *desistance*, jakie da się wyciągnąć z narracji historii życia byłych przestępców, są zgodne z literaturą przedmiotu. Przeprowadzone wywiady rozwiewają wątpliwości co do swoistości ścieżek odstąpienia od przestępczości w odmiennych niż anglosaskie warunkach społeczno-kulturowych. Wnioski korespondują z rezultatami uzyskiwanymi przez autorów angielskich, amerykańskich czy nowozelandzkich. Nie warunki kulturowe, ale czysto ludzkie właściwości są tym czynnikiem, który decyduje w stopniu zasadniczym o przebiegu zmiany zachodzącej na drodze „przeobrażania się” z przestępcy w osobę przestrzegającą porządku prawnego. Choć w narracjach polskich byłych przestępców można znaleźć odniesienia do większości poglądów wyjaśniających proces odchodzenia od przestępczości – od ogólnej teorii przestępczości M.R. Gottfredsona i T. Hirschiego, przez stanowisko R.J. Sampsona i J. Lauba, po interpretacje S. Maruny, P.C. Giordana, S. Bushwaya czy A. Bottomsa i J. Shapland – to chyba najwyraźniej rysują się odniesienia do tych teorii, które podkreślają w mniejszym czy większym stopniu konieczność zmian tożsamościowych jako elementu składowego skutecznego porzucenia przestępczego życia. Wyniki te sugerują, że zmiany subiektywne mogą

poprzedzać kluczowe wydarzenia zmieniające struktury życia; jednostki mogą działać jako sprawcy swojej własnej zmiany. Analiza powodów nawrotów oraz kontynuacji przestępczości, jakie podawali uczestnicy, sugeruje, że brakowało im poczucia sprawstwa (*agency*). Słaba samokontrola i trudności z radzeniem sobie z problemami, poczucie bycia w pułapce uzależnienia oraz brak postrzeganych alternatyw dla przestępczości wskazywane były jako uzasadnienia dla recydywy.

Trudno jest jednoznacznie wskazać na konkretne predykatory odstąpienia od przestępczości. Jak pokazuje nie tylko niniejsza analiza, ale i cała literatura na temat *desistance from crime*, istnieje wiele dróg prowadzących do zmiany stylu życia. Z całą pewnością utrzymanie abstynencji od przestępczości to coś więcej niż tylko wybór. Gdyby jednostki wybierały zaniechanie przestępczości wyłącznie w wyniku racjonalnych kalkulacji, jak sugerują teorie racjonalnego wyboru, wtedy wskaźnik recydywy nie byłby z pewnością tak wysoki, jak jest teraz.

Decyzje o „wyjściu na prostą”, z przyczyn jak najbardziej racjonalnych, przestępcy podejmują wielokrotnie w trakcie swego życia, zazwyczaj jednak te postanowienia kończą się fiaskiem. Poznanie i zrozumienie narracji byłych przestępców może pomóc zrozumieć te różnorodne uwarunkowania decydujące o udanym odstąpieniu. Ogólnie rzecz ujmując, trudno było wyodrębnić kluczowe zdarzenie lub wzór myślowy, który wyjaśniałby, dlaczego odstąpienie wystąpiło lub nie. U wielu osób było ono powodowane przez skumulowany efekt serii doświadczeń życiowych, a nie przez jedno zdarzenie krytyczne. Korelaty *desistance* i recydywy często się pokrywały. Ilustruje to podmiotowość procesu reform i wywołuje wiele pytań. Takich wątpliwych zagadnień, co do których istnieje brak porozumienia wśród badaczy, jest znacznie więcej. W jednym z opracowań D.P. Farrington³⁹⁷ podsumował niektóre priorytetowe kwestie, którymi należy się zająć w badaniach *desistance*:

1. W jaki sposób zaniechanie (definiowane jako zakończenie lub zaprzestanie) można mierzyć?
2. Jak można porównywać deklarowane przez samych przestępców czyny zabronione z oficjalnymi danymi?
3. Czy może istnieć zaniechanie jednej kariery przestępczej i równoczesne zainicjowanie drugiej?
4. Czy jednostki spowalniają w procesie popełniania przestępstw, zanim ich zaprzestaną?
5. Jakie czynniki pozwalają przewidzieć zaniechanie (lub długość trwania kariery przestępczej)? Jakie cechy minionych karier przestępczych pozwalają przewidzieć przyszłe kariery?

³⁹⁷ D.P. Farrington, *Advancing Knowledge About Desistance*, „Journal of Contemporary Criminal Justice” 2007, vol. 23 (1), s. 131.

6. Czy kryteria pozwalające przewidzieć zaniechanie są zbliżone do kryteriów określających późne zapoczątkowanie i niską ciągłość?
7. Czy istnieją odmienne kryteria pozwalające przewidzieć wczesne i późne zaniechanie?
8. Jakie czynniki powodują zaniechanie zgodnie z analizami zmian zachodzących w jednostkach?
9. Jakie czynniki bezpieczeństwa zachęcają do lub przyspieszają zaniechanie?
10. Czym jest względna istotność późniejszych wydarzeń życiowych i wcześniejszych czynników ryzyka?
11. Czy wydarzenia życiowe stanowią przyczyny czy korelaty zaniechania?
12. Czy użyteczne jest rozróżnienie typów jednostek w zależności od prawdopodobieństwa zaniechania?
13. Jakie rodzaje interwencji wspomagają lub przyspieszają zaniechanie?
14. Jakie są efekty sankcji ze strony systemu sprawiedliwości na problem zaniechania?
15. Czy możliwe jest stworzenie instrumentu oceny ryzyka odnośnie do zaniechania i czy byłby on wartościowy dla podejmowania decyzji przez aparat sprawiedliwości i ograniczenia przestępczości?

Czy są to wszystkie wątpliwości, które należy rozstrzygnąć, badając odstępianie? Z pewnością nie. Można tu dodać pytania o znaczenie relacji pomiędzy czynnikami różnicującymi odstępianie pierwotne od wtórnego czy o wartość zmiennych kognitywnych i społecznych w procesie przewidywania zakończenia kariery przestępczej, bądź też pytanie o znaczenie przypisywane poszczególnym czynnikom.

Dlaczego jedni postrzegają pewne zdarzenia jako katalizatory zmian, podczas gdy inni uznają je za powody utrzymania przestępczości? Może być tak, że ważna jest interpretacja wydarzenia dokonana przez przestępcę, a nie ono samo. Pozornie negatywne doświadczenie, takie jak odbywanie długiego wyroku więzienia, może być również pozytywnie zinterpretowane (np. jako okazja zdobycia wykształcenia). Takie zdarzenia nie wpływają na zmiany, ale raczej stanowią okna lub okazje mające potencjał do przekształcenia się w odstępianie. Może to sugerować, że procesy psychologiczne inicjują zmiany, a kontekst społeczny stanowi ramy, w których te zmiany są wspierane lub ograniczane.

Narracje byłych przestępców ujawniły kilka ważnych kwestii. Bez wątpienia, proces odstępiania jest złożony, subiektywny i uzależniony od konkretnego doświadczenia, jego interpretacji oraz zdolności i zasobów jednostki. Dla jednych było to wsparcie osób znaczących, bliskie relacje z rodziną, partnerami i dziećmi, niektórzy przypisywali to sile wyższej, dla

jeszcze innych był to wynik wypalenia, zmęczenia czy swoistego powolnego dryfowania w stronę społecznie akceptowanych zachowań. Z czasem, kiedy byli przestępcy weszli na rynek pracy i zaangażowali się w zajęcia rekreacyjne, często pierwszy raz w życiu, zaczęli budować mosty do szerszych sieci społecznych. Ich wysiłki dokonania zmiany niejednokrotnie zdobywały uznanie oraz przynosiły przebaczenie bliższych i dalszych społeczności lokalnych, co dodatkowo wzmacniało ich w procesie odchodzenia od przestępczości.

Mimo licznych odmienności i złożoności samego procesu, w którym należy wziąć pod uwagę wzajemne oddziaływanie pomiędzy poszczególnymi czynnikami, procesami poznawczymi i wpływami społecznymi, wydaje się, że można wskazać pewne podobieństwo w orientacji lub subiektywnych perspektywach życiowych osób, które zaprzestają przestępczości.

Zmiana behawioralna dokonuje się raczej na wielopoziomowej niż pojedynczej ścieżce. Zależy zatem nie tylko od decyzji, ale też motywacji, poziomu optymizmu, nadziei, warunkowana jest pomocą nieformalną, społecznym wsparciem i społeczną kontrolą ze strony przyjaciół, znajomych, członków rodziny, sąsiadów i osób bliskich, a niejednokrotnie także profesjonalną interwencją.

Wszystkie pojedyncze ścieżki są częścią większego procesu zmiany. Wszak jednostki różnią się pod względem tego, co wnoszą w proces zmiany, w tym preferencji i poziomu motywacji. Analiza narracji byłych przestępców potwierdza interaktywną perspektywę procesu odstąpienia od przestępczości. Niektóre czynniki, katalizatory zmiany mogą być bardziej znaczące na różnych etapach procesu *desistance*. Ustalenia te pomagają wyjaśnić, dlaczego niektóre osoby wystawione na dany katalizator nie wykorzystują go, dlaczego komuś udaje się odnieść sukces w pewnym czasie, zaś ponosi porażkę w innym, a jeszcze innym udaje się zmiana przy wykorzystaniu bardzo ograniczonych zasobów. W tym kontekście zasadne wydaje się przyjęcie ogólniejszego wniosku, iż nie wszystkie czynniki będą odgrywały taką samą rolę w przypadku każdej jednostki w procesie odstąpienia. Na marginesie trzeba jednak zaznaczyć, że w przypadku tak heterogenicznej grupy, jak byli przestępcy, charakter czynów, jakich się dopuszczali w przeszłości, nie był czynnikiem w zasadniczy sposób różniącym proces odstąpienia.

Zarówno dla analizowanych narracji, jak i wyników wcześniej prowadzonych badań znamienne, a zarazem niepokojący jest fakt, że tylko w niewielu przypadkach, jeśli w ogóle, osiągnięcie odstąpienia można przypisać konkretnym działaniom określanym mianem oddziaływań resocjalizacyjnych. Odstąpienie jest, jak się wydaje, powiązane ze zmianą obrazu samego siebie, ze społecznym i osobistym kontekstem, w którym jednostka napotyka wiele przeszkód na drodze zmiany. Zatem podejmowane interwencje winny kłaść większy nacisk nie tyle na zmianę wzorów myślenia,

ile na społeczności lokalne, osobiste i społeczny kontekst, w jakim jednostki się znalazły.

Obecnie realizowane w polskiej rzeczywistości oddziaływania, programy resocjalizacyjne, o ile mogą budować ludzki kapitał, np. w kategoriach wzmocnienia poznawczych umiejętności lub poprawy zdolności zatrudnienia, o tyle nie są w stanie wygenerować kapitału społecznego, a to „społeczne okoliczności i relacje z innymi są **zarówno** obiektem interwencji, jak i przekątnikiem, dzięki któremu [...] zmiana może zostać osiągnięta”³⁹⁸. Nie wystarcza budować zdolności do zmiany, kiedy zmiana zależy od możliwości w zakresie wykorzystania zdolności. Proces odstąpienia ma szanse nastąpić w wyniku wzajemnego oddziaływania indywidualnych wyborów oraz szerokiej gamy czynników społecznych, instytucjonalnych i społecznych praktyk, które pozostają poza kontrolą jednostki³⁹⁹. Tak więc w procesie *desistance* ważne są zarówno obiektywne, jak i subiektywne uwarunkowania. Trwała zmiana zachowania jest wynikiem splotu procesów wewnętrznych, społecznych i interakcyjnych.

Przeprowadzona analiza narracji byłych przestępców wspomaga zrozumienie procesu *desistance*, dostarcza wskazówek na temat tego, co jest potrzebne w oddziaływaniach i programach interwencyjnych, by skuteczniej pomóc osobom w tworzeniu stylu życia bez przestępczości. Badanie pokazało, że należy dogłębniej przeanalizować punkt zakończenia przestępczości, jak również mechanizmy, które są widoczne, kiedy jednostki są w trakcie procesu odstąpienia od przestępczości, co sugeruje, że wymagane jest zwrócenie uwagi zarówno na czynniki dynamiczne, jak i statyczne.

Pomimo znacznego postępu badań i rozwoju wiedzy nadal niewiele wiadomo o tym wymiarze przestępczej kariery. Lepsze zrozumienie procesów leżących u podstaw *desistance* uzyskane dzięki dalszym dociekaniam empirycznym przyniesie cenne informacje dla interwencji i prewencji. W podejmowanych próbach interpretacyjnych głównym zadaniem staje się zatem poszerzenie wiedzy o tym procesie i możliwościach odwzorowania jego dynamiki w procesie oddziaływań. Jak podkreśla się w literaturze, mimo wysiłków konceptualizacji podejmowanych czy to w ramach rodzimych rozwiązań (wielopasmowa koncepcja resocjalizacji z udziałem społeczeństwa A. Bałandynowicza, koncepcja uspołecznienia systemu profilaktyki i resocjalizacji W. Ambrozika, koncepcja twórczej resocjalizacji M. Konopczyńskiego), czy też prób obcej proveniencji (model R-N-R Andrews i Bonty, Model Dobrego Życia T. Warda i współpracowników) pytanie, jak paradygmat odstąpienia od przestępczości może wyglądać w praktyce, nadal pozostaje bez jednoznacznej odpowiedzi.

³⁹⁸ S. Farrall, *Rethinking What Works with Offenders...*, s. 212.

³⁹⁹ S. Farrall, B. Bowling, *Structuration...*, s. 261.

Zakończenie

Z pewnością ma rację M. Sztuka, kiedy twierdzi, że w związku z odmiennością rodowodów rodzimej pedagogiki resocjalizacyjnej i warunków, w jakich dokonywała się jej konceptualizacja, nie ma „możliwości prostego skonfrontowania polskiej pedagogiki resocjalizacyjnej z charakterem zmian dokonujących się w skali globalnej”¹. Jednak, jak pokazują choćby zaprezentowane przez tego autora linie rozwojowe w teorii i praktyce resocjalizacyjnej, a także przywołane na kartach niniejszego opracowania główne konstrukty teoretyczne, myśli, idee pojawiające się w rodzimej literaturze przedmiotu, silnie korespondują one z tym, co tak intensywnie ostatnimi czasy jest pod postacią „paradygmatu” odstąpienia od przestępczości eksponowane w świecie zachodnim. Trafnie ujął to w jednym ze swoich tekstów J. Utrat-Milecki, pisząc: „stopniowo od kilku lat amerykańska debata na temat polityki kryminalnej ponownie odkrywa znaczenie czynnika rehabilitacji/resocjalizacji społecznej jako podstawy indywidualizacji kary, zwłaszcza w toku jej wykonywania. Wyraźnie w większym stopniu postuluje się w niej bardziej podmiotowe traktowanie sprawców, powoli myśl ta zbliża się więc do odkrycia tych zasad, które od kilku dekad wyznaczają szlaki polskiej myśli resocjalizacyjnej”².

Resocjalizacja, tak jak ją widział już Cz. Czapów (jako zewnętrzno-wynikowa funkcja układu wychowawczego lub innego układu socjalizującego), jest tym, co J.H. Laub, R.J. Sampson, S. Maruna i inni określają mianem *desistance*. Tezy: „Trwałym efektem resocjalizacyjnym jest uzyskanie zmiany tożsamościowej osób nieprzystosowanych w postaci innego niż do tej pory myślenia o sobie samym i własnych priorytetach życiowych, a poprzez to i alternatywnym odbiorze tych osób przez otoczenie społeczne”³

¹ M. Sztuka, *Anachronizm i aktualność...*, s. 186.

² J. Utrat-Milecki, *Prawo karne a pedagogika resocjalizacyjna – szkic penologiczny*, [w:] T. Zacharuk, M. Konopczyński, S. Sobczak (red.), *Dialog w integracji...*, s. 281.

³ M. Konopczyński, *Pedagogika resocjalizacyjna...*, s. 85.

czy „Efektem procesu resocjalizacji rozumianej jako działalność kreująca może się stać readaptatywny społecznie człowiek, który uzyskał nowe kompetencje indywidualne i społeczne poprzez rozwój swoich potencjałów, uzyskując w ten sposób alternatywne do dotychczasowych parametry tożsamościowe”⁴ – autorstwa przedstawiciela polskiej myśli resocjalizacyjnej – śmiało można by przypisać któremuś z cytowanych wyżej propagatorów *desistance from crime*.

Nie znaczy to, że cały dorobek zachodniej nauki jest nam dobrze znany i nie może niczego wartościowego wnieść do rodzimych rozważań. Wręcz przeciwnie, polska teoria i praktyka resocjalizacyjna nie jest wolna od błędów i grzechów. Mimo bogatego dorobku ciągle nie wypracowała, a już z pewnością nie udało jej się wprowadzić do szerszego dyskursu własnego aparatu pojęciowego. I choć jest to poważne uchybienie, pociągające za sobą daleko idące konsekwencje, najistotniejszym błędem jest wyraźny brak implementacji istniejących – choćby częściowych – założeń teoretycznych do praktyki. Niestety, dziedzina działań resocjalizacyjnych nazbyt często posługuje się niesprawdzonymi praktykami czy wręcz swoistą „szarlatanerią”.

Przedstawiciele nauki również ponoszą winę za ciągle stosowanie nieskutecznych programów. Na razie niewielka (jeśli w ogóle) grupa badaczy wypracowała wiedzę z zakresu „co działa”, wykorzystując zasady oparte na dowodach. Jak zauważa A. Majcherczyk, „należy stwierdzić, z pewną dozą melancholii, że gdyby polskie więziennictwo miało realizować tylko programy spełniające to wymaganie [oparcie programów na wynikach badań empirycznych – dop. M.M.], to w zakładach karnych nie byłoby prawie żadnych programów. W polskich warunkach programy, których skuteczność została zbadana w teoretycznie poprawny sposób, są wciąż rzadkością”⁵.

Odgórnie próby wprowadzania do działań resocjalizacyjnych praktyk opartych na dowodach, jeśli już w należyтым zakresie zostaną w polskiej rzeczywistości wypracowane, mogą nie budzić entuzjazmu i zaangażowania. Niejednokrotnie potrzeba pożegnania się ze środkami i metodami stosowanymi od lat na rzecz nowych, „wymyślonych” przez naukowców budzić będzie opór, czy wręcz sprzeciw. Oczywiście jest, że „skuteczna praktyka nie może być wytwarzana w laboratoriach badawczych i wprowadzana w dziedzinę, musi być raczej wspólnie skonstruowana w ludzkich interakcjach, z których składa się ta dziedzina”⁶. I tak też się niejednokrotnie dzieje, jak zauważa M. Konopczyński: istnieją przypadki, gdzie praktyka resocjalizacyjna w ostatnich latach wyprzedziła naukową refleksję i aktywność badawczą. Zasadniczym problemem jest „spotkanie” obu wymiarów: realnego, istniejącego już w praktyce, lecz pozbawionego szerszego

⁴ Ibidem, s. 155.

⁵ A. Majcherczyk, *Programy resocjalizacji skazanych...*, s. 19.

⁶ F. McNeill et al., *Re-Examining Evidence-Based Practice in Community Corrections...*, s. 51.

wsparcia teoretycznego i organizacyjnego, oraz naukowego, poszukującego nowych inspiracji praktycznych⁷. W tym kierunku zdaje się zmierzać kryminologia translacyjna (*translational criminology*). Inicjatywa ta zrodziła się w National Institute of Justice in USA pod kierownictwem Johna Lauba. Celem kryminologii translacyjnej jest rozbicie barier pomiędzy podstawowymi a stosowanymi badaniami poprzez stworzenie dynamicznego pola współpracy pomiędzy nauką a praktyką. Proces ten ma mieć charakter dwukierunkowy: naukowcy proponują nowe koncepcje i założenia, z kolei praktycy oferują nowe obserwacje w tej dziedzinie, co stymuluje podstawowe badania. Kolejnym celem kryminologii translacyjnej jest wyeliminowanie przepaści pomiędzy naukowymi odkryciami a skuteczną polityką karną. Nie chodzi tylko o znalezienie dowodów, że coś działa, chodzi o pomysł na to, jak wykorzystać te dowody w realnych warunkach praktyki, i o zrozumienie, dlaczego to działa⁸.

Bez wątpienia, jest to dobry kierunek działań, który pozwoli pogodzić od dawna zwaśnione strony, teoretyków i praktyków, w realizacji wspólnego celu, ale dla opracowania naprawdę skutecznych oddziaływań włączenie do tego dialogu także przedstawicieli wspólnot lokalnych, a przede wszystkim byłych przestępców i ich rodzin wydaje się nieodzowne.

Postęp w resocjalizacji będzie uzależniony od świadomego odrzucenia szarlatanerii, czy łagodniej mówiąc, oparcia działań na zasadach i regułach EBP. Jak zostało pokazane, literatura dotycząca wykorzystania praktyk opartych na dowodach jest pełna napięć. Trwa debata dotycząca ograniczeń tego podejścia oraz samego charakteru dowodów. Debata, która dzięki świadomej refleksji nad skutecznością oddziaływań pozwala twierdzić, że choć wyniki badań nie są być może wystarczającymi wymogami odnośnie do jakości praktyki, z całą pewnością stanowią jej konieczny komponent. Pedagogika resocjalizacyjna, chcąc stać się profesjonalną dyscypliną naukową, musi dysponować wiedzą na temat tego, co działa. Działania podejmowane w placówkach resocjalizacyjnych to nie tylko zabijanie monotonii czy – jak to określa A. Majcherczyk – relaksacja). Wszelkie oddziaływanie, programy, terapie realizowane w tych instytucjach zmierzają do podniesienia bezpieczeństwa publicznego, oszczędności środków, a nade wszystko resocjalizacji umieszczonych tam osób. Trzeba o tym głośno mówić, wytrącając argumenty demagogom głoszącym tezy o złotych kłamkach i luksusach panujących w placówkach resocjalizacyjnych. Słusznie zauważa M. Konopczyński, konkludując: „Czy może wreszcie środowisko pedagogów zacząć zabierać głos w kluczowych sprawach, zgodnych z jego

⁷ M. Konopczyński, *Kryzys resocjalizacji...*, s. 80–81.

⁸ J. Laub, Słowo wstępne, „*Translational Criminology*” 2012, Fall, s. 4, <http://ccjs.umd.edu/sites/ccjs.umd.edu/files/Translational%20Criminology.pdf>, dostęp: 3.03.2014; na temat *translational criminology* zob. także: <http://nij.gov/nij/about/speeches/translational-criminology-3-1-2011.htm>, dostęp: 3.03.2014.

kompetencjami merytorycznymi i przygotowaniem zawodowym? Mam nieodparte przekonanie, że w tej chwili rzeczywistość resocjalizacyjna wymyka się z 'rąk' pedagogów resocjalizacyjnych i trafia w 'ręce' do tego niepowołane"⁹.

Trzeba się zgodzić z uwagami czynionymi przez niektórych autorów¹⁰, że kryzysu w polskiej resocjalizacji nie było i nie ma, przynajmniej w powszechnie głoszonej skrajnej postaci Martinsonowskiej idei: „nic nie działa”. Ten nurt rozważań nigdy nie został definitywnie zakwestionowany – wręcz odwrotnie: jak zauważa L. Pytka, „W pedagogice resocjalizacyjnej nie odchodzi się od pojęcia resocjalizacji, przeciwnie – można obserwować rozkwit tej dziedziny”¹¹. Wraz z rozwojem dyscyplin, do których pedagogika resocjalizacyjna się odwołuje, głównie socjologii i psychologii, pojawiają się nowe koncepcje, idee. Jej dzisiejszy obraz jest efektem rozwoju. Dobrobiek Cz. Czapówa, S. Jedlewskiego czy J. Konopnickiego nie jest unieważniony, zanegowany, lecz znajduje swoje odzwierciedlenie w pracach i poglądach, stanowiskach głoszonych bądź reprezentowanych przez wielu współczesnych przedstawicieli tej dyscypliny. Nie znaczy to oczywiście, że droga rozwoju pedagogiki resocjalizacyjnej jako dyscypliny naukowej została już zakończona. Jak trafnie zauważa M. Konopczyński, „szczególnym wyzwaniem i powinnością jest kontynuacja poszukiwań właściwej, dla dzisiejszych czasów dynamicznych przemian cywilizacyjno-kulturowych i ekonomicznych, bazy teoretycznej i metodycznej pedagogiki resocjalizacyjnej, która może stać się podstawą skuteczniejszych niż dotychczas oddziaływań instytucjonalnych o charakterze resocjalizacyjnym”¹².

Wzrost liczby osadzonych poniekąd wymusił wzrost liczebny kadry „służb resocjalizacyjnych”, choć nie w takim zakresie, jak można by oczekiwać, patrząc na potrzeby. Jakkolwiek od strony formalnego wykształcenia mamy wielkie osiągnięcia (w pionie penitencjarnym 100% kadry legitymuje się wykształceniem wyższym), z całą pewnością nie wszyscy są dobrze przygotowani do pracy w bezpośrednim kontakcie z osobami niedostosowanymi społecznie. Dlatego warto im dać do ręki narzędzia, metody dobre, sprawdzone, które zapewne mają wady, nie są doskonałe, ale nie „psują”, tak jak to czyni wielu niedoświadczonych, młodych adeptów pracy resocjalizacyjnej, ale też wielu szarlatanów. By wyprowadzić pedagogikę resocjalizacyjną z tego zaułka, poważnie należy potraktować znaczenie słowa „profesja”. W tym kontekście należałoby podjąć działania zmierzające do osiągnięcia tego, co P. Gendreau i współpracownicy nazywają „3 C”

⁹ M. Konopczyński, *Kryzys resocjalizacji...*, s. 36.

¹⁰ L. Pytka, *Wolność, dobrowolność...*; M. Sztuka, *Anachronizm i aktualność...*; J. Utrat-Milecki, *Aktualność programu...*

¹¹ L. Pytka, *Wolność...*, s. 28.

¹² M. Konopczyński, *Kryzys resocjalizacji...*, s. 85.

(od *The Three Credentials*)¹³ skutecznej polityki poprawczej: po pierwsze, zatrudnić ludzi z kwalifikacjami; po drugie, zapewnić, żeby instytucja była profesjonalna, to znaczy oparta na zasadach sprawiedliwości i poprawy życia poprzez etyczne środki; po trzecie, opierać decyzje i działania na fachowej wiedzy (np. badania oparte na metaanalizie).

Ludzie z referencjami (*Credentialled People*)

Po pierwsze, instytucje resocjalizacyjne powinny ustanowić standardy kwalifikacyjne do powoływania kadry kierowniczej podobne do tych, które obowiązują przy nadawaniu stopni naukowych w odpowiedniej dziedzinie (np. psychologia, kryminologia). Decyzje o zatrudnianiu również powinny być oparte, przynajmniej częściowo, na cechach, które okazały się dobrym prognostykiem sukcesu w pracy. Oprócz najpotężniejszego predyktora zawodowego sukcesu, jakim jest inteligencja, mierzona w konwencjonalny, akademicki sposób, zalecane są również środki, które próbują ocenić „praktyczną” inteligencję. Podpisywanie się pod takim modelem może zwiększyć prawdopodobieństwo zatrudniania większej liczby osób z lepszymi umiejętnościami poznawczymi.

Organizacje z referencjami (*Credentialled Organizations*)

Po drugie, odpowiedzialność nie może być, jak to nazywają autorzy tych założeń, ulicą jednokierunkową, co znaczy, że rozlicza się jedynie przestępców, a nie organizacje poprawcze zajmujące się nimi. Instytucje poprawcze swoje działania winny opierać nie tylko na emocjonalnych reakcjach, takich jak gniew i kara, ale powinny przynajmniej wypracować standardy oparte na pojęciach uczciwości, sprawiedliwości i poprawy życia swych podopiecznych.

Wiedza z referencjami (*Credentialled Knowledge*)

Po trzecie, nawet jeśli organizacja ma mnóstwo pracowników z referencjami, wytyczoną misję i stosuje dokładne kryteria oceny jakości usług, wszystko to nie zdaje się na nic, jeśli „system” nie jest napędzany przez uwiarygodnioną wiedzę. Na pierwszy rzut oka jest to, jak się wydaje, dziwne stwierdzenie. Większość organizacji uważałaby, że wszystko jest w porządku, kiedy spełniają pierwsze dwa kryteria. Niestety, dowody, na jakich się opierają, mogą być pomieszane nie tylko z powodów wymienionych powyżej, ale także w wyniku tego, w jaki sposób skumulowana jest stosowana przez nie wiedza¹⁴.

¹³ Zob. P. Gendreau et al., *What Works (What Doesn't Work): The Principles of Effective Correctional Treatment*, „Journal of Community Corrections” 2004, vol. 13 (4), s. 29; P. Gendreau et al., *Common-Sense Revolution...*, s. 371–374.

¹⁴ P. Gendreau et al., *Common-Sense Revolution...*

Postawmy na „3 C”, a pedagogika resocjalizacyjna jako dyscyplina naukowa nie będzie miała się czego wstydzić. Wieloletnie dysputy o tożsamość pedagogiki nie muszą dotyczyć tej jej gałęzi.

Trzeba o tym mówić, trzeba to pokazywać szerszej opinii społecznej, ale nade wszystko trzeba o tym wiedzieć: nie „czuć”, nie „mieć intuicję” co do skuteczności naszych oddziaływań, ale „wiedzieć”. To zaś w polskiej rzeczywistości nie jest takie proste. Taki stan rzeczy to również wina świata nauki, który nie potrafił dość wyraźnie i stanowczo eksponować swoich racji, a także ograniczał się często tylko do roli recenzenta, wykazując wadliwość czy nietrafność proponowanych rozwiązań, zapominając bądź rezygnując z przedstawienia propozycji...

Zaprezentowane w niniejszym tomie założenia stanowią szansę wyrażenia wyeksponowania humanistycznego wymiaru oddziaływań resocjalizacyjnych. Mogą one przynieść pozytywne i wymierne efekty zarówno w postaci pogłębienia myśli resocjalizacyjnej, jak i oparcia praktyki resocjalizacyjnej nie na pobożnych życzeniach, ale na dowodach.

Jak słusznie zauważa H. Machel, nie ma odwrotu od idei resocjalizacji – i to nie dlatego, że nie ma dla niej sensownej alternatywy lub że „**alternatywa wobec niej byłaby znacznie gorsza**”, jak chce F.T. Cullen¹⁵, lecz z tego prostego powodu, iż niezależnie od naszych wysiłków, a niejednokrotnie wbrew nim, ona się realizuje.

Podobnie chyba uważa Astrid Lindgren, kiedy pisze:

„Ach, ten Emil ze Smalandii! To był prawdziwy urwis, nie takie grzeczne dziecko jak ty. [...] – A niech to licha, co za dzieciak! – raz po raz wykrzykiwała Lina. – W życiu nie widziałam takiego urwisa! [...] A mimo to Emil wyrósł na porządnego człowieka, najlepszego w całej Lönneberdze. Jak widać, nawet najbardziej niegrzeczne dziecko może z czasem stać się naprawdę dobre. To chyba wspaniałe, jak się o tym pomyśli?”¹⁶.

¹⁵ F.T. Cullen, *Taking Rehabilitation Seriously...*, s. 95.

¹⁶ A. Lindgren, *Ach, ten Emil!*, Poznań 2007, s. 30.

Bibliografia

- Abel G.G. et al., *The Measurement of the Cognitive Distortions of Child Molesters*, „Sexual Abuse. A Journal of Research and Treatment” 1989, vol. 2 (2).
- Ablewicz K., *Hermeneutyka i fenomenologia w badaniach pedagogicznych*, [w:] S. Pal-ka (red.), *Orientacje w metodologii badań pedagogicznych*, Kraków 1998.
- Alford B.A., Beck T.A., *Terapia poznawcza jako terapia integrująca psychoterapię*, Kraków 2005.
- Allen R., *Justice Reinvestment and the Use of Imprisonment: Policy Reflections from England and Wales*, „Criminology & Public Policy” 2011, Special Issue: Special Issue on Mass Incarceration.
- Allen R., Jallab K., Snaith E., *Justice Reinvestment in Gateshead – The story so far*, [w:] R. Allen, V. Stern (eds), *Justice Reinvestment: A New Approach to Crime and Justice*, London 2007.
- Almand T., *Asset: An Assessment Tool That Safeguards or Stigmatizes Young Of-fenders?*, „Probation Journal” 2012, vol. 59 (2).
- Ambrozik W., *O konieczności udziału społeczeństwa w procesie resocjalizacji prze-stępców*, [w:] L. Pytka, B.M. Nowak (red.), *Problemy współczesnej resocjaliza-cji*, Warszawa 2010.
- Ambrozik W., *Pedagogika resocjalizacyjna*, [w:] B. Śliwerski (red.), *Pedagogika. Subdyscypliny wiedzy pedagogicznej*, t. 3, Gdańsk 2006.
- Ambrozik W., *Pedagogika resocjalizacyjna. W stronę uspołecznienia systemu od-działywań*, Kraków 2016.
- Ambrozik W., *Readaptacja społeczna i reorganizacja środowisk lokalnych jako wa-runek skuteczności oddziaływań resocjalizacyjnych*, [w:] B. Urban, J.M. Stanik (red.), *Resocjalizacja*, t. 2, Warszawa 2007.
- Ambrozik W., *Spółeczność lokalna jako płaszczyzna funkcjonowania systemu pro-filaktyczno-resocjalizacyjnego*, „Resocjalizacja Polska” 2010, nr 1.
- Ambrozik W., *Spółeczność lokalna jako płaszczyzna oddziaływań profilaktyczno-resocjalizacyjnych*, [w:] M. Konopczyński, B.M. Nowak (red.), *Resocjalizacja – ciągłość i zmiana*, Warszawa 2008.
- Ambrozik W., *Wpływ koncepcji behawioralnych na współczesne systemy resocjali-zacji instytucjonalnej*, „Interdyscyplinarne Konteksty Pedagogiki Specjalnej” 2013, nr 2.

- Andrews D.A., Bonta J., *The Psychology of Criminal Conduct*, New Providence 2006.
- Andrews D.A., Bonta J., Wormith J.S., *The Risk-Need-Responsivity (RNR) Model: Does Adding the Good Lives Model Contribute to Effective Crime Prevention?*, „Criminal Justice and Behavior” 2011, vol. 38 (7).
- Antonovsky A., *Rozwikłanie tajemnicy zdrowia. Jak radzić sobie ze stresem i nie zachorować*, Warszawa 2005.
- Appelt K., *Środkowy okres dorosłości. Jak rozpoznać potencjał dojrzałych dorosłych*, [w:] A.I. Brzezińska (red.), *Psychologiczne portrety człowieka. Praktyczna psychologia rozwojowa*, Gdańsk 2005.
- Arendt H., *Kondycja ludzka*, Warszawa 2000.
- Aronson E., *Człowiek istota społeczna*, Warszawa 2011.
- Aronson E., Wilson T.D., Akert R.M., *Psychologia społeczna*, Poznań 1997.
- Babbie E., *Podstawy badań społecznych*, Warszawa 2008.
- Bałandynowicz A., *Nowoczesne trendy w polityce kryminalnej na przełomie XX i XXI wieku*, „Prokuratura i Prawo” 2000, nr 11.
- Bałandynowicz A., *Probacja. System sprawiedliwego karania*, Warszawa 2002.
- Barbalet J.M., *Konformizm i wstyd*, [w:] P. Sztompka, M. Bogunia-Borowska (red.), *Socjologia codzienności*, Kraków 2008.
- Barczykowska A., *Idea evidence based practice w amerykańskiej resocjalizacji i profilaktyce*, [w:] E. Habzda-Siwek, J. Kabzińska (red.), *Psychologia i prawo. Między teorią a praktyką*, Gdańsk 2014.
- Barczykowska A., *Kapitał społeczny a zjawiska patologii społecznej w wielkim mieście*, Kraków 2011.
- Barczykowska A., *Kary pośrednie jako narzędzie inkluzji społecznej (na przykładzie amerykańskiego systemu resocjalizacji)*, „Studia Edukacyjne” 2012, nr 19.
- Barczykowska A., *Podejście kognitywno-behawioralne w pracy penitencjarnej i postpenitencjarnej (na przykładzie wybranych programów korekcyjnych stosowanych w USA)*, „Probacja” 2011, nr 2.
- Barczykowska A., *Szacowanie i zarządzanie ryzykiem w amerykańskiej praktyce probacyjnej*, [w:] B. Urban, M. Konopczyński (red.), *Profilaktyka i probacja w środowisku lokalnym*, Kraków 2012.
- Barczykowska A., Dzierżyńska-Breś S., Muskała M., *Systemy oddziaływań resocjalizacyjnych Anglii i Stanów Zjednoczonych Ameryki*, Poznań 2015.
- Barnett A., Blumstein A., Farrington D.P., *A Prospective Test of a Criminal Career Model*, „Criminology” 1989, vol. 27 (2).
- Barnett G.D., Manderville-Norden R., Rakestrow J., *The Good Lives Model or Relapse Prevention: What Works Better in Facilitating Change*, „Sexual Abuse: A Journal of Research and Treatment” 2014, vol. 26 (1).
- Barrett G., Sellman D., Thomas J., *Interprofessional Working in Health and Social Care*, London 2005.
- Barriga A.Q., Gibbs J.C., *Measuring Cognitive Distortion in Antisocial Youth: Development and Preliminary Validation of the „How I Think” Questionnaire*, „Aggressive Behavior” 1996, vol. 22 (5).
- Barriga A.Q. et al., *Cognitive Distortion and Problem Behaviors in Adolescents*, „Criminal Justice and Behavior” 2000, vol. 27 (1).

- Bauman T., *O możliwości zastosowania metod jakościowych w badaniach pedagogicznych*, [w:] T. Pilch (red.), *Zasady badań pedagogicznych*, Warszawa 1995.
- Bauman Z., *Social Issues of Law and Order*, „British Journal of Criminology” 2000, vol. 40 (2).
- Bazemore G., *Three Paradigms for Juvenile Justice*, [w:] J. Hudson, B. Galaway (eds), *Restorative Justice: International Perspectives*, Monsey 1996.
- Beaumont B., Caddick B., Hare-Duke H., *‘Meeting Offenders’ Needs*, Bristol 2001.
- Beck A.T. i in., *Terapia poznawcza uzależnień*, Kraków 2007.
- Beck J., *Terapia poznawcza. Podstawy i zagadnienia szczegółowe*, Kraków 2005.
- Beech A., Mann R., *Recent Developments in the Assessment and Treatment of Sexual Offender*, [w:] J. McGuire (ed.), *Offender Rehabilitation and Treatment: Effective Programmes and Policies to Reduce Re-offending*, John Wiley & Sons Ltd 2002.
- Bernasiewicz M., *Interakcjonizm symboliczny w teorii i praktyce resocjalizacyjnej*, Kraków 2011.
- Bernasiewicz M., *Obszar „międzyludzkiego” jako miejsce kształtowania tożsamości. Metodyka resocjalizacji w świetle interakcjonizmu symbolicznego*, [w:] A. Kieszkowska (red.), *Tożsamość osobowa dewiantów a ich reintegracja społeczna*, Kraków 2011.
- Bezpieczeństwo Publiczne, BS/63/2013, Komunikat z Badań CBOS, Warszawa 2013.
- Bielicki E., *Priorytety w resocjalizacji: praca socjalna czy praca resocjalizacyjna w polskiej polityce kryminalnej*, [w:] T. Soltysiak, A. Latoś (red.), *Działalność profilaktyczna i resocjalizacyjna w środowisku otwartym, instytucjach wychowawczych, poprawczych oraz karnych*, Bydgoszcz 2010.
- Blomberg T.G., Heald G.R., Ezell M., *Diversion and Net Widening: A Cost-Savings Assessment*, „Evaluation Review” 1986, vol. 10 (1).
- Blumenthal S., Gudjonsson G., Burns J., *Cognitive Distortions and Blame Attribution in Sex Offenders Against Adults and Children*, „Child Abuse & Neglect” 1999, vol. 23 (2).
- Blumstein A., Cohen J., *Characterizing Criminal Careers*, „Science” 1987, vol. 237.
- Błachut J., *Problemy związane z pomiarem przestępczości*, Warszawa 2007.
- Błachut J., Gaberle A., Krajewski K., *Kryminologia*, Gdańsk 1999.
- Boduszek D., Hyland P., *Psycho-Sociological Review of Criminal Thinking Style*, „Journal of Humanistics & Social Sciences” 2012, vol. 1 (1).
- Bonta J., Andrews D.A., *A Commentary on Ward and Stewart’s Model of Human Needs*, „Psychology, Crime & Law” 2003, vol. 9 (3).
- Borkowska M., Kusztal J., *Zespoły interdyscyplinarne w pracy z dziećmi zagrożonymi wykluczeniem społecznym*, [w:] K. Biel, J. Kusztal (red.), *Dziecko zagrożone wykluczeniem. Elementy diagnozy, działania profilaktyczne i pomocowe*, Kraków 2011.
- Bottoms A., *Desistance, Social Bond and Human Agency*, [w:] P.O. Wikström, R. Sampson (eds), *Explanation of Crime: Context, Mechanisms and Development*, Cambridge 2006.
- Bottoms A., Shapland J., *Steps Towards Desistance Among Male Young Adult Recidivists*, [w:] S. Farrall et al. (eds), *Escape Routes: Contemporary Perspectives on Life After Punishment*, Abingdon 2011.

- Bottoms A. et al., *Towards Desistance: Theoretical Underpinnings for an Empirical Study*, „The Howard Journal of Criminal Justice” 2004, vol. 43 (4).
- Braithwaite J., *Crime, Shame and Reintegration*, Cambridge 1989.
- Braithwaite J., Mugford S., *Conditions of Successful Reintegration Ceremonies: Dealing with Juvenile Offenders*, „British Journal of Criminology” 1994, vol. 34 (2).
- Brickman P. et al., *Models of Helping and Coping*, „American Psychologist” 1982, vol. 37 (4).
- Brown D., *Neoliberalism as a Criminological Subject*, „Australian & New Zealand Journal of Criminology” 2011, vol. 44 (1).
- Bruner J.S., *Life as Narrative*, „Social Research” 2004, vol. 71 (3).
- Brzezińska A.W., *Dzieciństwo i dorastanie: korzenie tożsamości osobistej i społecznej*, [w:] A.W. Brzezińska, A. Hulewska, J. Słomska (red.), *Edukacja regionalna*, Warszawa 2006.
- Brzezińska A., *Spółeczna psychologia rozwoju*, Warszawa 2000.
- Bulenda T., Musidłowski R., *Nowelizacja kodeksu karnego wykonawczego w 2003 r. (analiza i ocena)*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego” 2003, nr 40–41.
- Bulletin d'information penologique*, N^{os} 23–24, Strasbourg 2002.
- Burnett R., Maruna S., *So 'Prison Works', Does It? The Criminal Careers of 130 Men Released from Prison Under Home Secretary, Michael Howard*, „The Howard Journal” 2004, vol. 43 (4).
- Bushway S.D., Thornberry T.P., Krohn M.D., *Desistance as a Developmental Process: A Comparison of Static and Dynamic Approaches*, „Journal of Quantitative Criminology” 2003, vol. 19 (2).
- Bushway S.D. et al., *An Empirical Framework for Studying Desistance as a Process*, „Criminology” 2001, vol. 39 (2).
- Carlsson Ch., *Processes of Intermittency in Criminal Careers: Notes from a Swedish Study on Life Courses and Crime*, „International Journal of Offender Therapy and Comparative Criminology” 2013, vol. 57 (8).
- Caspi A., Roberts B.W., *Personality Development Across the Life Course: The Argument for Change and Continuity*, „Psychological Inquiry” 2001, vol. 12 (2).
- Chase S.E., *Wywiad narracyjny. Wielość perspektyw, podejść, głosów*, [w:] N.K. Denzin, Y.S. Lincoln (eds), *Metody badań jakościowych*, t. 2, Warszawa 2009.
- Cheminais R., *Effective Multi-Agency Partnerships: Putting Every Child Matters into Practice*, London 2009.
- Christie N., *Dogodna ilość przestępstw*, Warszawa 2004.
- Chrzanowska I., *Nauczanie inkluzyjne w doświadczeniach polskich – podstawy prawne i społeczne uwarunkowania*, „Studia Edukacyjne” 2014, nr 30.
- Churchland P.S., *Moralność mózgu. Co neuronauka mówi o moralności*, Kraków 2013.
- Clear T.R., *A Private-Sector, Incentives-Based Model for Justice Reinvestment*, „Criminology & Public Policy” 2011, vol. 10 (3).
- Clear T.R., Cole G.F., *American Correction*, Belmont 2003.
- Clemmer D., *The Prison Community*, New York 1940.
- Coccaro E.F., Kavoussi R.J., McNamee B., *Central Neurotransmitter Function in Criminal Aggression*, [w:] D.H. Fishbein (ed.), *The Science, Treatment, and*

- Prevention of Antisocial Behaviors: Application to the Criminal Justice System*, Kingston 2000.
- Cognitive Distortions: A Practitioner's Portfolio*, Forensic Psychology Practice Ltd 1999.
- Collins R., *Łańcuchy rytuałów interakcyjnych*, Warszawa 2011.
- Collins R.E., *Onset and Desistance in Criminal Careers: Neurobiology and the Age-Crime Relationship*, „Journal of Offender Rehabilitation” 2004, vol. 39 (3).
- Colman A.M., *Słownik psychologii*, Warszawa 2009.
- Conly S., *Against Autonomy*, New York 2013.
- Cornel H., Maelicke B., *Rechtsgebiete der Resozialisierung*, [w:] H. Cornel, G. Kawamura-Reindl, B. Maelicke, B.R. Sonnen (Hrsg.), *Handbuch der Resozialisierung*, Baden-Baden 2009.
- Corston J., *The Corston Report*, London 2007.
- Crawford C., Salmon C., *Psychopathology or Adaptation? Genetic and Evolutionary Perspectives on Individual Differences and Psychopathology*, „Neuroendocrinology Letters” 2002, vol. 23 (4).
- Cullen F.T., *Make Rehabilitation Corrections' Guiding Paradigm*, „Criminology & Public Policy” 2007, vol. 6 (4).
- Cullen F.T., *Taking Rehabilitation Seriously: Creativity, Science, and the Challenge of Offender Change*, „Punishment & Society” 2012, vol. 14 (1).
- Cullen F.T., Gendreau P., *Assessing Correctional Rehabilitation: Policy, Practice, and Prospects*, „Criminal Justice” 2000, vol. 3.
- Cullen F.T., Jonson Ch.L., Nagin D.S., *Prisons Do Not Reduce Recidivism: The High Cost of Ignoring Science*, „The Prison Journal” 2011, vol. 91 (3).
- Czabała J.C., *Czynniki leczące w psychoterapii*, Warszawa 2000.
- Czapów Cz., *Wychowanie resocjalizujące. Elementy metodyki i diagnostyki*, Warszawa 1980.
- Czapów Cz., Jedlewski S., *Pedagogika resocjalizacyjna*, Warszawa 1971.
- Czykwin E., *Stygmat społeczny*, Warszawa 2008.
- Czykwin E., *Wstyd*, Kraków 2013.
- Day A., Tucker K., Howells K., *Coerced Offender Rehabilitation: A Defensible Practice?*, „Psychology, Crime & Law” 2004, vol. 10 (3).
- Debidin M., Lovbakke, J., *Offending Behaviour Programmes in Prison and Probation*, [w:] G. Harper, C. Chitty (eds), *The Impact of Corrections on Re-Offending: A Review of 'what works'*, „Home Office Research Study” 2005, no. 291, <http://webarchive.nationalarchives.gov.uk/20110218135832/rds.homeoffice.gov.uk/rds/pdfs04/hors291.pdf>, dostęp: 2.03.2016.
- DeMichele M., Payne B., *Electronic Supervision and the Importance of Evidence-Based Practices*, „Federal Probation” 2010, vol. 74 (2).
- Denzin N.K., *Reinterpretacja metody biograficznej w socjologii*, [w:] J. Włodarek, M. Ziółkowski (red.), *Metoda biograficzna w socjologii*, Warszawa 1990.
- Denzin N.K., Lincoln Y.S., *Wkraczanie na pole badań jakościowych. Wprowadzenie do podręcznika „Handbook of Qualitative Research”*, „Socjologia Wychowania” 1997, t. 13, z. 317.
- DiClemente C.C., *If Behaviors Change, Can Personality Be Far Behind?*, [w:] T.F. Heatherton, J.L. Weinberger (eds), *Can Personality Change?*, Washington 1994.

- Ditton J., *Part-Time Crime: An Ethnography of Fiddling and Pilferage*, London 1977.
- Doliński D., Łukaszewski W., *Typy motywacji*, [w:] J. Strelau (red.), *Psychologia. Podręcznik akademicki*, t. 1, Gdańsk 2000.
- Douglas M., *Czystość i zmaza*, Warszawa 2007.
- Dowden C., Andrews D.A., *The Importance of Staff Practice in Delivering Effective Correctional Treatment: A Meta-Analytic Review of Core Correctional Practice*, „International Journal of Offender Therapy and Comparative Criminology” 2004, vol. 48 (2).
- Dubiel K., Majcherczyk A., *Polski system terapii skazanych uzależnionych od narkotyków*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego” 2006, nr 52–53.
- Dünkel F., Grzywa J., *Europejskie Reguły Więzienne 2006 i ich wpływ na europejskie więziennictwo*, [w:] B. Stańdo-Kawecka, K. Krajewski (red.), *Problemy penologii i praw człowieka na początku XXI stulecia. Księga poświęcona pamięci Profesora Zbigniewa Hołdy*, Warszawa 2011.
- Durkheim E., *Elementarne formy życia religijnego. System totemiczny w Australii*, Warszawa 1990.
- Duszpasterstwo więzienne w pracy penitencjarnej, J. Świtka, M. Kuć (red.), Lublin 2007.
- Erikson E.H., *Dopełniony cykl życia*, Poznań 2002.
- Erikson E.H., *Tożsamość a cykl życia*, Poznań 2004.
- Farrall S., *Rethinking What Works with Offenders: Probation, Social Context and Desistance from Crime*, London–New York 2002.
- Farrall S., *Social Capital and Offender Re-integration: Making Probation Desistance Focused*, [w:] S. Maruna, R. Immarigeon (eds), *After Crime and Punishment: Pathways to Offender Reintegration*, Cullompton 2004.
- Farrall S., *Why Do People Stop Offending?*, „Scottish Journal of Criminal Justice Studies” 1995, vol. 1 (1).
- Farrall S., Bottoms A., Shapland J., *Social Structures and Desistance from Crime*, „European Journal of Criminology” 2010, vol. 7 (6).
- Farrall S., Bowling B., *Structuration, Human Development and Desistance from Crime*, „British Journal of Criminology” 1999, vol. 39 (2).
- Farrall S., Calverley A., *Understanding Desistance from Crime: Emerging Theoretical Directions in Resettlement and Rehabilitation*, New York 2006.
- Farral S., McNeill F., *Desistance Research and Criminal Justice Social Work*, [w:] M. Herzog-Evans (ed.), *Transnational Criminology Manual*, Wolf Legal Publishers 2010.
- Farrington D.P., *Advancing Knowledge About Desistance*, „Journal of Contemporary Criminal Justice” 2007, vol. 23 (1).
- Farrington D.P., *Age and Crime*, „Crime and Justice: An Annual Review of Research” 1986, vol. 7.
- Fellegi B., *The Possible Role of Shame in the Desistance Process*, M. Phil in Criminology 2004, http://www.fellegi.hu/files/Essays/OREssay_4.pdf, dostęp: 18.05.2014.
- Feynman R.P., *Przyjemność poznania. Zbiór najciekawszych, krótkich wypowiedzi Richarda Feynmana*, Warszawa 1999.
- Fidelus A., *Determinanty readaptacji społecznej skazanych*, Warszawa 2012.

- Fidelus A., *Metoda tutoring – wsparcie w procesie autoresocjalizacji osób powracających do życia na wolności*, „Probacja” 2012, nr 1.
- Fidelus A., *Praca nad osobistą i społeczną tożsamością jednostki podstawą oddziaływań resocjalizacyjnych w środowisku otwartym*, [w:] A. Kieszkowska (red.), *Tożsamość osobowa dewiantów a ich reintegracja społeczna*, Kraków 2011.
- Fidelus A., *Psychotransgresjonizm a proces autoresocjalizacji osób powracających do życia na wolności*, [w:] Z. Bartkowicz, A. Węgliński (red.), *Pedagogika resocjalizacyjna wobec współczesnych zagrożeń*, Lublin 2012.
- Fidelus A., *W stronę resocjalizacji inkluzyjnej*, „Probacja” 2011, nr 2.
- Filozofia moralności. Wina, kara, wybaczenie, wybrał i opracował J. Hołówka, Warszawa 2000.
- Finkelhor D., *Child Sexual Abuse: New Theory and Research*, New York 1984.
- Fitzpatrick C., *What is Difference Between ‘Desistance’ and ‘Resilience’: Exploring the Relationship Between Two Key Concepts*, „Youth Justice” 2011, vol. 11 (3).
- Foucault M., *Nadzorować i karać. Narodziny więzienia*, Warszawa 1993.
- Fox Ch., Albertson K., *Could Economics Solve the Prison Crisis?*, „Probation Journal” 2010, vol. 57 (3).
- Fox Ch., Albertson K., Warburton F., *Justice Reinvestment: Can it Deliver More for Less?*, „The Howard Journal of Criminal Justice” 2011, vol. 50 (2).
- Franken R.E., *Psychologia motywacji*, Gdańsk 2005.
- Friendship C. et al., *An Evaluation of Cognitive Behavioral Treatment for Prisoners*, „Findings” 2002, no. 161.
- Garland D., *On the Concept of Moral Panic*, „Crime Media Culture” 2008, vol. 4 (1).
- Garland D., *Punishment and Modern Society. A Study in Social Theory*, Oxford 1990.
- Garland D., *Punishment and Welfare: A History of Penal Strategies*, Aldershot 1985.
- Garland D., *The Culture of Control: Crime and Social Order in Contemporary Society*, Chicago 2001.
- Gaś Z., *Doskonalący się nauczyciel. Psychologiczne aspekty rozwoju profesjonalnego nauczyciela*, Lublin 2001.
- Gendreau P., Andrews D.A., *Correctional Program Assessment Inventory – 2000*, Saint John 2001.
- Gendreau P. et al., *Common-Sense Revolution and Correctional Policy*, [w:] J. McGuire (ed.), *Offender Rehabilitation and Treatment: Effective Programmes and Policies to Reduce Re-offending*, John Wiley & Sons Ltd 2002.
- Gibbs J.C., *Moral Development and Reality: Beyond the Theories of Kohlberg and Hoffman*, London 2003.
- Giddens A., *Nowoczesność i tożsamość. „Ja” i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*, Warszawa 2001.
- Giddens A., *Stanowienie społeczeństwa. Zarys teorii strukturacji*, Poznań 2003.
- Gierowski J.K., Jaśkiewicz-Obydzińska T., Najda M., *Psychologia w postępowaniu karnym*, Warszawa 2008.
- Gilligan J., *Wstyd i przemoc. Refleksje nad śmiertelną epidemią*, Poznań 2001.
- Ginsburg J.I.D. i in., *Wywiad motywujący z populacjami przestępczymi w trakcie odbywania kary lub dozoru*, [w:] W.R. Miller, S. Rollnick (red.), *Wywiad motywujący. Jak przygotować ludzi do zmiany*, Kraków 2010.

- Giordano P.C., Cernkovich S.A., Rudolph J.L., *Gender, Crime, and Desistance: Toward a Theory of Cognitive Transformation*, „American Journal of Sociology” 2002, vol. 107 (4).
- Giza A., *Życie jako opowieść. Analiza materiałów biograficznych w perspektywie socjologii wiedzy*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1991.
- Goffman E., *Rytuał interakcyjny*, Warszawa 2006.
- Góralski P., *Stosowanie środków zabezpieczających po orzeczeniu kary i środków karnych*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2012, z. 2.
- Górski J., *Rozpoznanie osobowości skazanych*, [w:] A. Marek (red.), *Księga Jubileuszowa Więziennictwa Polskiego 1918–1988*, Warszawa 1990.
- Graham J., Bowling B., *Young People and Crime*, Research Study 145, London 1995.
- Guevara M. et al., *Putting the Pieces Together: Practical Strategies for Implementing Evidence Based Practices*, Washington 2010.
- Hanson R.K., Morton-Bourgon K.E., *The Characteristics of Persistent Sexual Offenders: A Meta-Analysis of Recidivism Studies*, „Journal of Consulting and Clinical Psychology” 2005, vol. 73 (6).
- Hare R.D., *Psychopaci są wśród nas*, Kraków 2010.
- Harkins L. et al., *Evaluation of a Community-Based Sex Offender Treatment Program Using a Good Lives Model Approach*, „Sexual Abuse: A Journal of Research and Treatment” 2012, vol. 24 (6).
- Harris M.K., *In Search of Common Ground: The Importance of Theoretical Orientations in Criminology and Criminal Justice*, „Criminology and Public Policy” 2005, vol. 4 (2).
- Healy D., *Changing Fate? Agency and the Desistance Process*, „Theoretical Criminology” 2013, vol. 17 (4).
- Healy D., O'Donnell I., *Calling Time on Crime: Motivation, Generativity and Agency in Irish Probationers*, „The Probation Journal” 2008, vol. 55 (1).
- Hearn N., *Theory of Desistance*, „Internet Journal of Criminology” © 2010, www.internetjournalofcriminology.com, dostęp: 22.06.2014.
- Heine M., *Efektywność resocjalizacji – kontrowersje wokół znaczenia pojęcia*, [w:] B. Jezierska i in. (red.), *Profilaktyka społeczna i resocjalizacja w nurtach inkluzji. Doświadczenia, problemy, perspektywy międzynarodowe*, Warszawa 2013.
- Heine M., *Poczucie winy u mężczyzn pierwszy raz karanych i recydywistów penitencjarnych a proces ich resocjalizacji*, [w:] B. Urban (red.), *Adekwatność polskiego systemu penitencjarnego i resocjalizacyjnego do współczesnych rozmiarów i rodzajów przestępczości*, Mysłówice 2007.
- Heller M., *Mózg i wartości*, „Tygodnik Powszechny” 2013, nr 43.
- Herzog-Evans M., *Judicial Rehabilitation in Six Countries: Australia, England and Wales, France, Germany, The Netherlands and Spain*, „European Journal of Probation” 2011, vol. 3 (1).
- Hołda J., Hołda Z., *Prawo karne wykonawcze*, Zakamycze 2004.
- Hołda Z., *Artykuł 10 Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych – kilka uwag*, [w:] T. Jasudowicz, C. Mika (red.), *O prawach człowieka w podwójną rocznicę Paktów. Księga jubileuszowa w hołdzie prof. Annie Michalskiej*, Toruń 1996.
- Hołda Z., *Ochrona godności ludzkiej skazanego w toku odbywania kary pozbawienia wolności*, „Palestra” 1988, nr 7.

- Holyst B., *Kryminologia*, Warszawa 1994.
- Holyst B., *Psychologia kryminalistyczna*, Warszawa 2004.
- Howells K., Day A., *Affective States in Violent Offenders and Their Relationship to Readiness for Treatment*, „International Journal of Offender Therapy and Comparative Criminology” 2006, vol. 50 (2).
- Howells K., Day A., *Readiness for Anger Management: Clinical and Theoretical Issues*, „Clinical Psychology Review” 2003, vol. 23 (2).
- Howells K., Day A., *Readiness for Treatment in High Risk Offenders with Personality Disorders*, „Psychology, Crime & Law” 2007, vol. 13 (1).
- Hudson B., *Justice Through Punishment: A Critique of the ‘Justice Model’ of Corrections*, Basingstoke 1987.
- Hudson B., *Understanding Justice*, Buckingham 2003.
- Implementing Evidence-Based Policy and Practice in Community Corrections*, 2nd ed., Crime and Justice Institute at Community Resources for Justice, Washington 2009.
- Iwińska K., *Być i działać w społeczeństwie*, Kraków 2015.
- Jakob G., *Wywiad narracyjny w badaniach biograficznych*, [w:] D. Urbaniak-Zajac, J. Piekarski (red.), *Jakościowe orientacje w badaniach pedagogicznych. Studia i materiały*, Łódź 2001.
- Jasiński J., *Polityka karna sądów w początkach lat dziewięćdziesiątych*, „Przegląd Sądowy” 1993, nr 10.
- Jasiński J., *Punitivność systemów karnych (Kontynuacje)*, „Państwo i Prawo” 1984, nr 6.
- Jasiński J., *Punitivność systemów karnych. Rozważania nad zakresem, formami i intensywnością penalizacji*, „Studia Prawnicze” 1973, nr 35.
- Jenkins P., *Failure to Launch: Why Do Some Social Issues Fail to Detonate Moral Panics?*, „British Journal of Criminology” 2009, vol. 49 (1).
- Johnson S.B., Blum R.W., Giedd J.N., *Adolescent Maturity and the Brain: The Promise and Pitfalls of Neuroscience Research in Adolescent Health Policy*, „Journal of Adolescent Health” 2009, vol. 45 (3).
- Justice Reinvestment: A New Approach to Crime and Justice*, R. Allen, V. Stern (eds), London 2007.
- Kaczyńska W., *Pedagogika resocjalizacyjna Czesława Czapówa. Ku „antropologii praktycznej”*, [w:] W. Kaczyńska (red.), *Czesław Czapów 1925–1980. Świadek trzech pokoleń*, Warszawa 2003.
- Kahneman D., *Pułapki myślenia. O myśleniu szybkim i wolnym*, Poznań 2012.
- Kalinowski M. i in., *Więzi społeczne zamiast więzień – wsparcie pozytywnej readaptacji osób zagrożonych wykluczeniem społecznym z powodu konfliktu z prawem. Raport z badań z rekomendacjami*, Lublin 2010.
- Kalisz T., *Cele wykonywania pozbawienia wolności*, [w:] L. Bogunia (red.), *Nowa kodyfikacja prawa karnego*, t. 6, Wrocław 2000.
- Kalisz T., *Czy w Polsce zbyt często sięga się po tymczasowe aresztowanie*, „Prokuratura i Prawo” 2013, nr 4.
- Kalisz T., *Uwagi o celach kary pozbawienia wolności w perspektywie art. 67 k.k.w.*, [w:] A. Szelaż (red.), *Kara pozbawienia wolności a readaptacja społeczna skazanych*, Wrocław 2011.

- Kantowicz E., *Koncepcja praktyki pracy socjalnej opartej na efektach (Evidence-based practice) – wyzwanie czy zagrożenie dla współczesnej profesjonalizacji pracy socjalnej?*, [w:] J. Szymanowska (red.), *Ewaluacja w pracy socjalnej. Badania, kształcenie, praktyka*, Kraków 2011.
- Kazemian L., *Desistance from Crime: Theoretical, Empirical, Methodological, and Policy Considerations*, „Journal of Contemporary Criminal Justice” 2007, vol. 23 (1).
- Kazemian L., Farrington D.P., *The Developmental Evidence Base: Desistance*, [w:] G.J. Towl, D.A. Crighton (eds), *Forensic Psychology*, Oxford 2010.
- Kazemian L., Maruna S., *Desistance from Crime*, [w:] M.D. Krohn, A.J. Lizotte, G.P. Hall (eds), *Handbook on Crime and Deviance*, Springer 2009.
- Kemshall H., *Understanding Risk in Criminal Justice*, Berkshire 2003.
- Kieszkowska A., *Inkluzyjno-katalaktyczny model reintegracji społecznej skazanych. Konteksty resocjalizacyjne*, Kraków 2012.
- King S., *Assisted Desistance and Experiences of Probation Supervision*, „Probation Journal” 2013, vol. 60 (2).
- Kodeks karny. Część ogólna, t. 1: Komentarz do art. 1–116 k.k., A. Zoll i in. (red.), Zakamycze 2004.
- Kodeks karny. Komentarz, M. Mozgawa i in. (red.), Warszawa 2013.
- Kokoszka A., *Wprowadzenie do terapii poznawczo-behawioralnej*, Kraków 2009.
- Kołąkowska-Przełomieć H., *Zapobieganie przestępczości. Studium kryminologiczne*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1984.
- Konecki K., *Studia z metodologii badań jakościowych. Teoria ugruntowana*, Warszawa 2000.
- Konopczyński M., *Kierunki zmian w teorii i praktyce resocjalizacyjnej*, „Pedagogika Społeczna – Oblicza Resocjalizacji” 2009, nr 2 (32).
- Konopczyński M., *Kryzys resocjalizacji czy(li) sukces działań pozornych. Refleksje wokół polskiej rzeczywistości resocjalizacyjnej*, Warszawa 2013.
- Konopczyński M., *Pedagogika resocjalizacyjna. W stronę działań kreujących*, Kraków 2014.
- Konopczyński M., *Pytania, pytania, pytania...*, wywiad przeprowadzony przez Agatę Pilarską-Jakubczak, „Forum Penitencjarne” 2012, nr 9.
- Konopczyński M., *Resocjalizacja. Destygmatyzacja poprzez kreowanie alternatywnych autoprezentacji*, [w:] Z. Jasiński, D. Widelak (red.), *Polska resocjalizacja i więziennictwo. Konteksty – praktyka – studia*, Studia i Rozprawy z Pedagogiki Resocjalizacyjnej, t. 2, Opole 2009.
- Korwin-Szymanowska A., *Wypowiedź w ankiecie Dlaczego w Polsce jest tylu więźniów*, „Forum Penitencjarne” 2014, nr 1.
- Kowaluk K., *Resocjalizacja przez „uwięźd starczy”*, „Forum Penitencjarne” 1999, nr 4.
- Krajewski K., *Czy więzienie jest skuteczne? Uwagi na marginesie amerykańskiej dyskusji na temat wpływu kary pozbawienia wolności na rozmiary przestępczości*, [w:] K. Krajewski (red.), *Nauki penalne wobec problemów współczesnej przestępczości. Księga jubileuszowa z okazji 70. rocznicy urodzin Profesora Andrzeja Gaberle*, Warszawa 2007.
- Krajewski K., *Punitive wymiaru sprawiedliwości karnej w Polsce w XX wieku*, „Państwo i Prawo” 2004, nr 3.

- Krajewski K., Kury H., *Punitive społecznych postaw wobec przestępczości. Przegląd wyników badań*, „Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych” 1998, z. 1–2.
- Krüger H.H., *Metody badań w pedagogice*, Gdańsk 2007.
- Kuć M., *Indywidualizacja kary pozbawienia wolności*, [w:] M. Kuć, I. Niewiadomska (red.), *Kara kryminalna. Analiza psychologiczno-prawna*, Lublin 2004.
- Kuć M., Gałazka M., *Prawo karne wykonawcze*, Warszawa 2009.
- Kusztal J., *Resocjalizacja – readaptacja – reintegracja w polskim współczesnym dyskursie naukowym*, [w:] J. Kusztal, K. Kmiecik-Jusięga (red.), *Resocjalizacja. Ku readaptacji i reintegracji społecznej*, Kraków 2014.
- Lasocik Z., Wypowiedź w ankiecie *Dlaczego w Polsce jest tylu więźniów*, „Forum Penitencjarne” 2014, nr 1.
- Latessa E.J., Cullen F.T., Gendreau P., *Beyond Correctional Quackery: Professionalism and the Possibility of Effective Treatment*, „Federal Probation” 2002, vol. 66 (2).
- Laub J.H., Nagin D.S., Sampson R.J., *Trajectories of Change in Criminal Offending: Good Marriages and the Desistance Process*, „American Sociological Review” 1998, vol. 63 (1).
- Laub J.H., Sampson R.J., *Shared Beginnings, Divergent Lives: Delinquent Boys to Age 70*, Cambridge, MA–London 2003.
- Laub J.H., Sampson R.J., *Understanding Desistance from Crime*, Chicago 2001.
- Laub J.H., Sampson R.J., *Understanding Desistance from Crime*, „Crime and Justice” 2001, vol. 28.
- Laws D.R., Ward T., *Desistance and Sexual Offending: Alternatives to Throwing Away the Keys*, New York 2011.
- Learman L.A. et al., *Pygmalion in the Nursing Home: The Effects of Caregiver Expectations on Patient Outcomes*, „Journal of the American Geriatrics Society” 1990, vol. 38 (7).
- LeBel T.P. et al., *The ‘Chicken and Egg’ of Subjective and Social Factors in Desistance from Crime*, „European Journal of Criminology” 2008, vol. 5 (2).
- Lelental S., *Cel wykonywania kary pozbawienia wolności oraz warunki i środki jego realizacji w świetle art. 67 k.k.w.*, [w:] V. Konarska-Wrzošek, J. Lachowski, J. Wójcikiewicz (red.), *Węzłowe problemy prawa karnego, kryminologii i polityki kryminalnej. Księga pamiątkowa ofiarowana Profesorowi Andrzejowi Markowi*, Warszawa 2010.
- Lelental S., *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*, Warszawa 2001.
- Lewis S., *Rehabilitation: Headline or Footnote in the New Penal Policy?*, „Probation Journal” 2005, vol. 52 (2).
- Liem M., Richardson N.J., *The Role of Transformation Narratives in Desistance Among Released Lifers*, „Criminal Justice and Behavior” 2014, vol. 41 (6).
- Lipsey M.W., Chapman G.L., Landenberger N.A., *Cognitive Behavioral Programs for Offenders*, „Annals of the American Academy of Political and Social Science” 2001, vol. 578 (1).
- Lipsey M.W., Landenberger N.A., Wilson S.J., *Effects of Cognitive-Behavioral Programs for Criminal Offenders*, Nashville 2007.
- Loeber R. et al., *Initiation, Escalation and Desistance in Juvenile Offending and Their Correlates*, „Journal of Criminal Law and Criminology” 1991, vol. 82 (1).

- Love M., Frazier A., *Certificates of Rehabilitation and Other Forms of Relief from the Collateral Consequences of Conviction: A Survey of State Laws*, 2006, www.reentry.net/library/attachment.149426, dostęp: 12.04.2014.
- Łajdus D., Gronowska B., *Europejskie standardy traktowania więźniów*, Toruń 1998.
- Łobocki M., *Metody badań pedagogicznych*, Warszawa 1982.
- Łobocki M., *Wprowadzenie do metodologii badań pedagogicznych*, Kraków 1988.
- Łukaszewski W., *Motywacja w najważniejszych systemach teoretycznych*, [w:] J. Strelau (red.), *Psychologia. Podręcznik akademicki*, t. 2, Gdańsk 2001.
- Machel H., *Aktualne tendencje resocjalizacji penitencjarnej w polskich zakładach karnych*, [w:] S. Lelental, G.B. Szczygieł (red.), *X lat obowiązywania kodeksu karnego wykonawczego*, Białystok 2009.
- Machel H., *Czy więzienie może wychowywać – spór o poprawczą funkcję więzienia*, [w:] W. Ambrozik, H. Machel, P. Stępnia (red.), *Misja Służby Więziennej a jej zadania wobec aktualnej polityki karnej i oczekiwań społecznych*, Poznań–Gdańsk–Warszawa–Kalisz 2008.
- Machel H., *Psychospołeczne uwarunkowania pracy resocjalizacyjnej personelu więziennego*, Gdańsk 2001.
- Machel H., *Sens i bezsens resocjalizacji penitencjarnej – casus polski. Studium penitencjarно-pedagogiczne*, Kraków 2006.
- Machel H., *Wieżenie jako instytucja karna i resocjalizacyjna*, Gdańsk 2003.
- Maguire M., Raynor P., *How the Resettlement of Prisoners Promotes Desistance from Crime: Or does it?*, „Criminology & Criminal Justice” 2006, vol. 6 (1).
- Majcherczyk A., *Programy resocjalizacji skazanych – głos w dyskusji o stanie i perspektywach więziennictwa*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego” 2006, nr 52–53.
- Majcherczyk A., *Specyfika terapii uzależnienia od środków psychoaktywnych w zakładach karnych*, „Alkoholizm i Narkomania” 2007, t. 20, nr 3.
- Makkai T., Braithwaite J., *Praise, Pride and Corporate Compliance*, „International Journal of the Sociology of Law” 1993, vol. 21 (2).
- Maruna S., *Desistance and Development: The Psychosocial Process of ‘Going Straight’*, The British Criminology Conferences: Selected Proceedings, vol. 2. Papers from the British Criminology Conference, Queens University, Belfast, 15–19 July 1997, <http://britsocrim.org/volume2/003.pdf>, dostęp: 26.07.2014.
- Maruna S., *Elements of Successful Desistance Signaling*, „Criminology & Public Policy” 2013, vol. 11 (1).
- Maruna S., *Judicial Rehabilitation and the ‘Clean Bill of Health’ in Criminal Justice*, „European Journal of Probation” 2011, vol. 3 (1).
- Maruna S., *Making Good: How Ex-Convicts Reform and Rebuild Their Lives*, Washington 2001.
- Maruna S., *Reentry as a Rite of Passage*, „Punishment & Society” 2011, vol. 13 (1).
- Maruna S., *‘Virtue’s Door Unsealed is Never Sealed Again’: Redeeming Redemption and the Seven-Year Itch*, [w:] N.A. Frost, J.D. Freilich, T.R. Clear (eds), *Contemporary Issues in Criminal Justice Policy: Policy Proposals from the American Society of Criminology Conference*, Belmont 2009.
- Maruna S., *Who Owns Resettlement? Towards Restorative Re-Integration*, „British Journal of Community Justice” 2006, vol. 4 (2).

- Maruna S., Immarigeon R., LeBel T.P., *Ex-Offender Reintegration: Theory and Practice*, [w:] S. Maruna, R. Immarigeon (eds), *After Crime and Punishment. Pathways to Offender Reintegration*, Cullompton 2004.
- Maruna S., LeBel T.P., *The Desistance Paradigm in Correctional Practice: From Programmes to Lives*, [w:] F. McNeill, P. Raynor, C. Trotter (eds), *Offender Supervision: New Directions in Theory, Research and Practice*, Willan Publishing 2010.
- Maruna S., LeBel T.P., *Welcome Home? Examining the „Reentry Court” Concept from a Strengths-Based Perspective*, „Western Criminology Review” 2003, vol. 4 (2).
- Maruna S., Mann R.E., *A Fundamental Attribution Error? Rethinking Cognitive Distortions*, „Legal and Criminological Psychology” 2006, vol. 11 (2).
- Maruna S. et al., *Pygmalion in the Reintegration Process: Desistance from Crime Through the Looking Glass*, „Psychology, Crime & Law” 2004, vol. 10 (3).
- McAdams D.P., Hart H., Maruna S., *The Anatomy of Generativity*, [w:] D.P. McAdams, E. de St. Aubin (eds), *Generativity and Adult Development: How and Why We Care for the Next Generation*, Washington 1998.
- McGuire J., *Motivation for What? Effective Programmes for Motivated Offenders*, [w:] M. McMurren (ed.), *Motivating Offenders to Change: A Guide to Enhancing Engagement in Therapy*, John Wiley & Sons Ltd 2002.
- McMurren M., *Motivation to Change: Selection Criterion or Treatment Need?*, [w:] M. McMurren (ed.), *Motivating Offenders to Change: A Guide to Enhancing Engagement in Therapy*, John Wiley & Sons Ltd 2002.
- McNeill F., *A Desistance Paradigm for Offender Management*, „Criminology & Criminal Justice” 2006, vol. 6 (1).
- McNeill F., *Beyond ‘What Works’: How and Why Do People Stop Offending?*, CJSW Briefing Paper 5, August 2002.
- McNeill F., *Counterblast: A Copernican Correction for Community Sentences?*, „The Howard Journal of Criminal Justice” 2012, vol. 51 (1).
- McNeill F., *Four Forms of ‘Offender’ Rehabilitation: Towards an Interdisciplinary Perspective*, „Legal and Criminological Psychology” 2012, vol. 17 (1).
- McNeill F., *Towards Effective Practice in Offender Supervision*, „Scottish Centre for Crime & Justice Research” January 2009.
- McNeill F., *What Works and What’s Just?*, „European Journal of Probation” 2009, vol. 1 (1).
- McNeill F., Maruna S., *Giving Up and Giving Back: Desistance, Generativity and Social Work with Offenders*, [w:] G. McIvor, P. Raynor (eds), *Developments in Social Work with Offenders*, London 2008.
- McNeill F., Weaver B., *Changing Lives? Desistance Research and Offender Management*, The Scottish Centre for Crime and Justice Research, Report No. 03/2010.
- McNeill F. et al., *Re-Examining Evidence-Based Practice in Community Corrections: Beyond „A Confined View” of What Works*, „Justice Research and Policy” 2012, vol. 14 (1).
- Meisenhelder T., *An Exploratory Study of Exiting from Criminal Careers*, „Criminology” 1977, vol. 15 (3).
- Meisenhelder T., *Becoming Normal: Certification as a Stage in Exiting from Crime*, „Deviant Behaviour” 1982, vol. 3 (2).

- Merton R., *Teoria socjologiczna i struktura społeczna*, Warszawa 1982.
- Migdał J., *Polski system penitencjarny w latach 1956–2008 w ujęciu doktrynalnym, normatywnym i funkcjonalnym. Kontynuacja czy zmiana?*, Gdańsk 2008.
- Migdał J., *Resocjalizacja czy integracja – wykonywanie kary pozbawienia wolności w świetle Europejskich Reguł Więziennych z 2006 r.*, [w:] B. Stańdo-Kawecka, K. Krajewski (red.), *Problemy penologii i praw człowieka na początku XXI stulecia. Księga poświęcona pamięci Profesora Zbigniewa Hołdy*, Warszawa 2011.
- Mihalic S. et al., *Blueprints for Violence Prevention*, „Juvenile Justice Bulletin”, July 2001.
- Mihalic S. et al., *Successful Program Implementation. Lessons from Blueprints*, „Juvenile Justice Bulletin”, July 2004.
- Miles M.B., Humberman A.M., *Analiza danych jakościowych*, Białystok 2000.
- Miller W.R., *Wzmacnianie motywacji do zmiany w terapii nadużywania substancji. Zalecenia do optymalizacji terapii*, Warszawa 2009.
- Miller W.R., Rollnick S., *Wywiad motywacyjny. Jak przygotować ludzi do zmiany*, Kraków 2010.
- Moczydłowski P., *Przestępca na uwięzi. Elektroniczny monitoring sprawców przestępstw*, Warszawa 2006.
- Modrzewski J., *Biograficzny i społeczny wymiar przestrzeni penitencjarnej – zarys problemu (głos pierwszy)*, [w:] P. Stępiak (red.), *Blaski i cienie współczesnej przestrzeni penitencjarnej. Człowiek a system*, Kalisz–Poznań 2014.
- Modrzewski J., *Prizonizacja przestrzeni społecznej. Między praktyką zniewolenia a mirażem bezpieczeństwa osobistego*, „Pedagogika Społeczna” 2014, nr 3.
- Modrzewski J., *Socjalizacja i uczestnictwo społeczne*, Poznań 2004.
- Moffitt T.E., *Adolescence-Limited and Life-Course-Persistent Antisocial Behavior: A Developmental Taxonomy*, „Psychological Review” 1993, vol. 100 (4).
- Moffitt T.E., *Life-Course Persistent and Adolescence-Limited Antisocial Behavior: A Developmental Taxonomy*, „Psychological Review” 1993, vol. 100 (4).
- Moore R., *Beyond the Prison Walls: Some Thoughts on Prisoner ‘Resettlement’ in England and Wales*, „Criminology and Criminal Justice” 2012, vol. 12 (2).
- Mudrecka I., *Poczucie odpowiedzialności młodzieży skonfliktowanej z prawem. Studium pedagogiczne*, Opole 2010.
- Mudrecka I., *Zniekształcenia poznawcze i ich restrukturyzacja w procesie resocjalizacji młodzieży nieprzystosowanej społecznie*, „Resocjalizacja Polska” 2015, nr 9.
- Mullen E.J., Bledsoe S.E., Bellami J.L., *Implementing Evidence-Based Social Work Practice*, „Research on Social Work Practice” 2008, vol. 18 (4).
- Mulvey E.P. et al., *Theory and Research on Desistance from Antisocial Activity Among Serious Adolescent Offenders*, „Youth Violence and Juvenile Justice” 2004, vol. 2 (3).
- Murawiec S., *Czy istnieją dowody naukowe potwierdzające, że medycyna oparta na dowodach naukowych (EBM) jest lepsza dla wyników leczenia?*, „Neuropsychiatria. Przegląd Kliniczny” 2011, vol. 3 (4).
- Murray C., *Conceptualizing Young People’s Strategies of Resistance to Offending as ‘Active Resilience’*, „British Journal of Social Work” 2010, vol. 40 (1).
- Musidlowski R., *Resocjalizacja czy nie?*, „Forum Penitencjarne” 1999, nr 4.

- Muskała M., *Amerykańskie i angielskie wzory strategii awersyjnych*, „Studia Edukacyjne” 2012, nr 21.
- Muskała M., *Instytucje prawne regulujące zwolnienie z zakładu karnego w Anglii i Walii*, „Studia Edukacyjne” 2012, nr 20.
- Muskała M., *Juvenile boot camps – zmierzch eksperymentu?*, „Pedagogika Społeczna – Oblicza Resocjalizacji” 2009, nr 2 (32).
- Muskała M., *Skazani na brak sukcesu? Reprodukacja wykluczenia społecznego w świetle koncepcji Pierre’a Bourdieu*, [w:] D. Hildebrandt-Wypych, K. Kabańska (red.), *Młodość i sukces życiowy*, Kraków 2010.
- Muskała M., *Więź osadzonych recydywistów ze środowiskiem*, Poznań 2006.
- Muskała M., *Wykonywanie kary pozbawienia wolności w angielskim systemie penitencjarnym*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego” 2012, nr 76–77.
- Muskała M., *Zakłady poprawcze readaptacyjne – nowa szansa readaptacji?*, „Probacja” 2011, nr 2.
- Mycka K., Kozłowski T., *Paradoksy polskiej polityki karnej, czyli jak wypełniamy więzienia nadużywając środków probacji*, „Probacja” 2013, nr 2.
- Mythen G., Walklate S., Kemshall H., *Decentralizing Risk: The Role of the Voluntary and Community Sector in the Management of Offenders*, „Criminology and Criminal Justice” 2013, vol. 13 (4).
- Natti R., Ety E., *A Different Perspective: Introducing Positive Criminology*, „International Journal of Offender Therapy and Comparative Criminology” 2011, vol. 55 (2).
- Nelken J., *Zagadnienia psychopatii i resocjalizacji przestępców-psychopatów w dziejach polskiej myśli kryminologicznej*, „Archiwum Kryminologii” 1990, t. 16.
- Nettler G., *On ‘Rehabilitation’*, „Law and Human Behavior” 1984, vol. 8 (3–4).
- Niewiadomska I., *Diagnoza penitencjarna jako ważny – zapomniany – możliwy kierunek rozwoju psychologii sądowej*, [w:] B. Gull, I. Niewiadomska, M. Wysocka-Pleczyk (red.), *Białe plamy w psychologii sądowej*, Kraków 2010.
- Niewiadomska I., *Zakorzenie społeczne więźniów. Efektywne przeciwdziałanie marginalizacji*, Lublin 2010.
- Niewiadomska I., Chwaszcz J., *Jak skutecznie zapobiegać karierze przestępczej?*, Lublin 2010.
- Olejniczak K., Śliwowski P., *Nadchodzi rewolucja? Analizy behawioralne w interwencjach publicznych*, [w:] A. Haber, K. Olejniczak (red.), *(R)ewaluacja 2. Wiedza w działaniu*, Warszawa 2014.
- Oleś P.K., *Psychologia człowieka dorosłego. Ciągłość. Zmiana. Integracja*, Warszawa 2011.
- Opóra R., *Ewolucja niedostosowania społecznego jako rezultat zmian w zakresie odporności psychicznej i zniekształceń poznawczych*, Gdańsk 2010.
- Opóra R., *Refleksje na temat współczesnej resocjalizacji w kontekście jej efektywności*, „Resocjalizacja Polska” 2010, nr 1.
- Opóra R., *Resocjalizacja, wychowanie i psychokorekcja nieletnich niedostosowanych społecznie*, Kraków 2010.
- Opóra R., *Warunki pomyślnej implementacji oddziaływań resocjalizacyjnych*, [w:] P. Stępiak (red.), *Blaski i cienie współczesnej przestrzeni penitencjarnej. Człowiek a system*, Kalisz–Poznań 2014.

- Ostrowski Ł., *Kara jako rytuał*, „Profilaktyka Społeczna i Resocjalizacja, Prace IPSiR UW”, t. 17, Warszawa 2011.
- Parvis M., Ward T., Willis G., *The Good Lives Model in Practice: Offence Pathways and Case Management*, „European Journal of Probation” 2011, vol. 3 (2)
- Pastwa-Wojciechowska B., *Naruszenie norm prawnych w psychopatii. Analiza kryminologiczno-psychologiczna*, Gdańsk 2004.
- Pastwa-Wojciechowska B., *Podjęmowanie zachowań ryzykownych przez osoby o psychopatycznej strukturze osobowości*, „Rocznik Lubuski” 2014, t. 40, cz. 1.
- Pastwa-Wojciechowska B., *Psychopatia – wyzwania czy klęska resocjalizacji*, [w:] H. Machel (red.), *Wykonywanie kary pozbawienia wolności w Polsce – w poszukiwaniu skuteczności*, Gdańsk 2006.
- Pastwa-Wojciechowska B., *Skuteczność resocjalizacji przestępców seksualnych o cechach psychopatycznych – przegląd badań*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego” 2009, nr 64–65.
- Pastwa-Wojciechowska B., *Znaczenie diagnozy psychopatii w opiniowaniu psychologiczno-penitencjarnym*, [w:] W. Ambrozik, H. Machel, P. Stępnia (red.), *Misja Służby Więziennej a jej zadania wobec aktualnej polityki karnej i oczekiwań społecznych*, Poznań–Gdańsk–Warszawa–Kalisz 2008.
- Pawela S., *Prawo karne wykonawcze. Zarys wykładu*, Zakamycze 2003.
- Pervan S., Hunter M., *Cognitive Distortions and Social Self-Esteem in Sexual Offenders*, „Applied Psychology in Criminal Justice” 2007, vol. 3 (1).
- Petersilia J., *What Works in Prisoner Reentry? Reviewing and Questioning the Evidence*, „Federal Probation” 2004, vol. 68 (2).
- Pędowski K., *O ratowaniu ludzi. Stowarzyszenie Penitencjarne PATRONAT*, Warszawa 1993.
- Pędowski K., *PATRONAT*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego” 1992, nr 2–3.
- Pierzchała K., *Resocjalizacyjna rola kapelana więziennego w polskim systemie penitencjarnym. Analiza pedagogiczna*, Toruń 2012.
- Pilch T., Bauman T., *Zasady badań pedagogicznych. Strategie ilościowe i jakościowe*, Warszawa 2001.
- Pilecka W., Fryt J., *Teoria dziecięcej odporności psychicznej*, [w:] W. Pilecka (red.), *Psychologia zdrowia dzieci i młodzieży. Perspektywa kliniczna*, Kraków 2011.
- Piotrowski P., *Rozbój. Uwarunkowania psychospołeczne, motywacja i racjonalność sprawców*, Warszawa 2011.
- Piquero A.R., Moffitt T.E., *Explaining the Facts of Crime: How the Developmental Taxonomy Replies to Farrington's Invitation*, [w:] D.P. Farrington (ed.), *Integrated Developmental and Life-Course Theories of Offending*, New Brunswick 2005.
- Plath D., *Praktyka oparta na dowodach*, [w:] M. Grey, S.A. Webb (eds), *Praca socjalna. Teorie i metody*, Warszawa 2012.
- Platek M., *Europejskie Reguły Więzienne z 2006 r.*, „Państwo i Prawo” 2008, nr 2.
- Platek M., *Nowy etap w dyskusji nad karą pozbawienia wolności*, „Państwo i Prawo” 2009, nr 1.
- Platek M., *Pozorna ochrona dziecka przed wykorzystaniem seksualnym (po nowelizacji k.k.)*, „Państwo i Prawo” 2011, nr 2.
- Platek M., *Systemy penitencjarne państw skandynawskich*, Warszawa 2007.

- Poklewski-Kozieł K., *Recenzja książki: D. Garland, „The Culture of Control: Crime and Social Order in Contemporary Society”, Chicago 2001*, „Państwo i Prawo” 2002, nr 12.
- Porowski M., *Karanie a resocjalizacja*, „Studia Kryminologiczne, Kryminalistyczne i Penitencjarne” 1985, t. 16.
- Porowski M., *O kulturowej tożsamości więzień*, [w:] M. Porowski (red.), *IPSiR dzisiaj*, Warszawa 1998.
- Porowski M., *Resocjalizacja w aspekcie penologicznym*, [w:] *Polska myśl resocjalizacyjna. Wybór tekstów*, oprac. K. Sawicka, Warszawa 1993.
- Porowski P., Rzepliński A., *Uwięzienie i wartości*, „Studia Prawnicze” 1987, z. 3 (93).
- Porporino F.J., *Bringing Sense and Sensitivity to Corrections: From Programmes to ‘Fix’ Offenders to Services to Support Desistance*, [w:] J. Brayford, F.B. Cowe, J. Deerin (eds), *What Else Works?: Creative Work with Offenders*, Routledge 2011.
- Pospiszyl K., *Powrotność do przestępstw seksualnych (ocena ryzyka i sposoby zabezpieczeń)*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego” 2001, nr 32–33.
- Pospiszyl K., *Probacja a nowa penologia*, „Probacja” 2012, nr 3.
- Pospiszyl K., *Przestępstwa seksualne*, Warszawa 2005.
- Pospiszyl K., *Psychologiczne podstawy resocjalizacji*, [w:] B. Urban, J.M. Stanik (red.), *Resocjalizacja*, t. 1, Warszawa 2007.
- Pospiszyl K., *Psychopatia*, Warszawa 1985.
- Postulski K., *Nowe zasady wykonywania przez sąd środka zabezpieczającego określonego w art. 95a kodeksu karnego*, „Prokuratura i Prawo” 2010, nr 10.
- Pratt J., *Penal Populism*, London–New York 2007.
- Pratt J., *What is Penal Populism?*, [w:] Y. Jewkes (ed.), *Prison and Punishment*, vol. 1: *The Meaning of the Prison*, London 2008.
- Prochaska J.O., DiClemente C.C., Norcross J.C., *In Search of How People Change: Applications to Addictive Behaviours*, „American Psychologist” 1992, vol. 47 (9).
- Prochaska J.O., Levesque D.A., *Enhancing Motivation of Offenders at Each Stage of Change and Phase of Therapy*, [w:] M. McMurrin (ed.), *Motivating Offenders to Change: A Guide to Enhancing Engagement in Therapy*, John Wiley & Sons Ltd 2002.
- Prochaska J.O., Norcross J.C., DiClemente C.C., *Zmiana na dobre*, Warszawa 2008.
- Profilaktyka społeczna i resocjalizacja w nurtach inkluzji. Doświadczenia, problemy, perspektywy międzynarodowe*, B. Jezierska i in. (red.), Warszawa 2013.
- Przetacznik-Gierowska M., Tyszkowa M., *Psychologia rozwoju człowieka*, Warszawa 2000.
- Psychologiczne portrety człowieka. Praktyczna psychologia rozwojowa*, A.I. Brzezińska (red.), Gdańsk 2005.
- Pytko L., *Autonomia i uwikłanie transdyscyplinarne pedagogiki resocjalizacyjnej*, [w:] A. Rejzner, P. Szczepaniak (red.), *Terapia w resocjalizacji*, cz. 1: *Ujęcie teoretyczne*, Warszawa 2009.
- Pytko L., *Mała refleksja krytyczna nad stanem pedagogiki resocjalizacyjnej*, „Pedagogika Społeczna – Oblicza Resocjalizacji” 2009, nr 2 (32).

- Pytka L., *O eufemizmach w pedagogice specjalnej*, [w:] W. Kubiak, B. Urban (red.), *Uwarunkowania i wzory marginalizacji społecznej współczesnej młodzieży*, Kraków 2005.
- Pytka L., *Pedagogika resocjalizacyjna w Uniwersytecie Warszawskim. Wczoraj, dziś, jutro?*, „Resocjalizacja Polska” 2010, nr 1.
- Pytka L., *Pedagogika resocjalizacyjna. Wybrane zagadnienia teoretyczne, diagnostyczne i metodyczne*, Warszawa 2000.
- Pytka L., *Pedagogika resocjalizująca*, [w:] W. Pomykało (red.), *Encyklopedia pedagogiczna*, Warszawa 1997.
- Pytka L., *Poprawczak – ostatni bastion „utopijnego re-socjalizmu”?*, „Opieka – Wychowanie – Terapia” 2006, nr 1–2 (65–66).
- Pytka L., *Readaptacja jako element polityki reintegracji społecznej*, [w:] L. Pytka, B.M. Nowak (red.), *Problemy współczesnej resocjalizacji*, Warszawa 2010.
- Pytka L., *Wolność, dobrowolność i bezpieczeństwo*, [w:] *Polski system penitencjarny. Ujęcie integralno-kulturowe*, dodatek specjalny „Forum Penitencjarnego”, Warszawa 2013.
- Radochoński M., *Wybrane metodologiczne trudności w diagnozowaniu antyspołecznych zaburzeń osobowości*, [w:] B. Urban (red.), *Dewiacja wśród młodzieży. Uwarunkowania i profilaktyka*, Kraków 2001.
- Radochoński R., Perenc A., Radochońska A., *Neurobiologiczne uwarunkowania antyspołecznych zaburzeń zachowania*, „Przegląd Medyczny Uniwersytetu Rzeszowskiego” 2009, nr 4.
- Raynor P., *Evidence-Based Probation and Its Critics*, „Probation Journal” 2003, vol. 50 (4).
- Raynor P., Robinson G., *Rehabilitation, Crime and Justice*, London 2009.
- Raynor P., Robinson G., *Why Help Offenders? Arguments for Rehabilitation as a Penal Strategy*, „European Journal of Probation” 2009, vol. 1 (1).
- Resocjalizacyjne programy penitencjarne realizowane przez Służbę Więzienną w Polsce*, M. Marczak (red.), Kraków 2009.
- Rex S., *Desistance from Offending: Experiences of Probation*, „The Howard Journal of Criminal Justice” 1999, vol. 38 (4).
- Rheinberg F., *Psychologia motywacji*, Kraków 2006.
- Richard J., *Net-Widening and the Diversion of Young People from Court: A Longitudinal Analysis with Implications for Restorative Justice*, „Australian & New Zealand Journal of Criminology” 2010, vol. 43 (1).
- Robertson L. et al., *Promoting Desistance and Resilience in Young People Who Offend*, „The Scottish Journal of Crime and Justice Studies” 2006, vol. 12.
- Robinson G., *What Works in Offender Management?*, „The Howard Journal of Criminal Justice” 2005, vol. 4 (3).
- Rode M., *Style myślenia przestępczego. Podstawy teoretyczne i diagnostyczne*, Warszawa 2013.
- Rode M., Rode D., *Charakterystyka stylów myślenia przestępczego nieletnich*, „Problems of Forensic Science” 2010, vol. LXXXIV.
- Rosenbaum D.S., *Evaluating Multi-Agency Anti-Crime Partnerships: Theory, Design and Measurement Issues*, „Crime Prevention Studies” 2002, vol. 14.
- Rosenthal R., *Covert Communication in Classrooms, Clinics, Courtrooms, and Cubicles*, „American Psychologist” 2002, vol. 57 (11).

- Rosenthal R., Jacobson L., *Pygmalion in the Classroom: Teacher Expectation and Pupils' Intellectual Development*, New York 1968.
- Rubacha K., *Metodologia badań nad edukacją*, Warszawa 2008.
- Rubia K. i in., *Functional Frontalisation with Age: Mapping Neurodevelopmental Trajectories with fMRI*, „Neuroscience and Biobehavioral Reviews” 2000, vol. 24 (1).
- Ruddell R., Winfree Jr. T., *Setting Aside Criminal Convictions in Canada: A Successful Approach to Offender Reintegration*, „Prison Journal” 2006, vol. 86 (4).
- Rzońca I., *Motywacja do aktywnego uczestnictwa w grze kierowniczej – wyniki badań ankietowych*, „Prace Naukowe Instytutu Organizacji i Zarządzania Politechniki Wrocławskiej, Studia i Materiały” 2007, nr 25.
- Sackett D.L. et al., *Evidence-Based Medicine: How to Practice and Teach EBM*, New York 2000.
- Sampson R.J., Laub J.H., *Desistance from Crime over the Life Course*, [w:] J. Mortimer, M.J. Shanahan (eds), *Desistance from Crime over the Life Course*, Springer 2004.
- Savolainen J., *Work, Family and Criminal Desistance: Adult Social Bonds in a Nordic Welfare State*, „British Journal of Criminology” 2009, vol. 49 (3).
- Schlenker B.R., Pontari B.A., Christopher A.N., *Excuses and Character: Personal and Social Implications of Excuses*, „Personality and Social Psychology Review” 2001, vol. 5 (1).
- Schmidt D., *W kierunku inkluzyjnego wychowania resocjalizującego. Moje pedagogiczne credo, czyli czego nauczyłem się od Lesława Pytki*, [w:] T. Zacharuk, M. Konopczyński, S. Sobczak (red.), *Dialog w integracji i reintegracji społecznej*, Siedlce 2012.
- Schneider S.L., Wright R.C., *Understanding Denial in Sexual Offenders: A Review of Cognitive and Motivational Processes to Avoid Responsibility*, „Trauma, Violence & Abuse” 2004, vol. 5 (1).
- Seligman M.E.P., Walker E.F., Rosenhan D.L., *Psychopatologia*, Poznań 2003.
- Serin R., *Treatment Responsibility, Intervention and Reintegration: A Conceptual Model*, „Forum on Corrections Research” 1998, vol. 10 (1).
- Serin R., Kennedy S., *Treatment Readiness and Responsivity: Contributing to Effective Correctional Programming*, Correctional Service of Canada 1997.
- Sęk H., *Wprowadzenie do psychologii klinicznej*, Warszawa 2001.
- Shapland J., Bottoms A., *Reflections on Social Values, Offending and Desistance Among Young Adult Recidivists*, „Punishment & Society” 2011, vol. 13 (3).
- Sherman L.W. et al., *Preventing Crime: What Works, What Doesn't, What's Promising*, National Institute of Justice, Research in Brief, July 1998.
- Shover N., *Great Pretenders: Pursuits and Careers of Persistent Thieves*, Boulder 1996.
- Siemaszko A., *Granice tolerancji. O teoriach zachowań dewiacyjnych*, Warszawa 1993.
- Siemaszko A., Gruszczyńska B., Marczewski M., *Atlas przestępczości w Polsce 3*, Warszawa 2003.
- Siemaszko A., Gruszczyńska B., Marczewski M., *Crime & Law Enforcement in Poland on the Threshold of the 21st Century*, Warszawa 2000.

- Silecka E., *Nowe formy i metody pracy penitencjarnej ze szczególnym uwzględnieniem systemu programowanego oddziaływania*, Poznań 2005, niepublikowana rozprawa doktorska, UAM
- Silverman D., *Interpretacja danych jakościowych. Metody analizy rozmowy, tekstu, interakcji*, Warszawa 2007.
- Skupiński J., *Problem alternatyw pozbawienia wolności w obecnej i przyszłej polskiej polityce kryminalnej (uwagi krytyczne)*, [w:] J. Jakubská-Hara, J. Skupiński (red.), *Alternatywy pozbawienia wolności w polskiej polityce karnej*, Warszawa 2009.
- Skuza A., *Klimat społeczny polskiego zakładu poprawczego (pedagogiczna analiza czynników kreujących)*, „Resocjalizacja Polska” 2012, nr 3.
- Smith D.J., *Crime and the Life Course*, [w:] M. Maguire, R. Morgan, R. Reiner, (eds), *The Oxford Handbook of Criminology*, Oxford 2002.
- Snyder C.R., Higgins R.L., *Excuses: Their Effective Role in the Negotiation of Reality*, „Psychological Bulletin” 1988, vol. 104 (1).
- Sobczak S., *Aksjologia i teleologia pedagogiki resocjalizacyjnej*, Warszawa 2009.
- Sobczak S., *Cele resocjalizacji*, [w:] B. Urban, J.M. Stanik (red.), *Resocjalizacja*, t. 1, Warszawa 2007.
- Sobczak S., *Klimat społeczny instytucji resocjalizujących*, „Pedagogika Społeczna” 2007, nr 3.
- Soothill K., Fitzpatrick C., Francis B., *Understanding Criminal Careers*, Portland 2009.
- Soothill K., Francis B., *When do Ex-Offenders Become Like Non-Offenders?*, „The Howard Journal of Criminal Justice” 2009, vol. 48 (4).
- Spojrzenie zza programu*, „Forum Penitencjarne” 1999, nr 7.
- Stanik J.M., *Z badań nad psychologicznym różnicowaniem socjalności skazanych*, „Przegląd Penitencjarny i Kryminologiczny” 1983, nr 3 (43).
- Stańdo-Kawecka B., *Cele wykonywania kary pozbawienia wolności w krajach europejskich*, „Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych” 2007, z. 1.
- Stańdo-Kawecka B., *O koncepcji resocjalizacji w polskiej literaturze naukowej polemicznie*, „Probacja” 2010, nr 1.
- Stańdo-Kawecka B., *Prawne podstawy resocjalizacji*, Zakamycze 2000.
- Stańdo-Kawecka B., *Wykonywanie kary pozbawienia wolności z perspektywy współczesnej penologii*, [w:] *Polski system penitencjarny. Ujęcie integralno-kulturowe*, dodatek specjalny „Forum Penitencjarne”, Warszawa 2013.
- Stańdo-Kawecka B., *Zapobieganie przestępczości nieletnich w świetle Evidence-Based Policy*, [w:] P. Hofmański, S. Waltoś (red.), *W kręgu prawa nieletnich. Księga pamiątkowa ku czci Profesor Marianny Korcyl-Wolskiej*, Warszawa 2009.
- Stephenson M., Giller H., Brown S., *Effective Practice in Youth Justice*, London–New York 2011.
- Stępniański P., *Kryzys resocjalizacji penitencjarnej a praca socjalna*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego” 2004, nr 44–45.
- Stępniański P., *Praca socjalna w postępowaniu ze skazanymi*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” Rok LXIX, 2007, z. 4.
- Stępniański P., *Środki penalne we Francji i Polsce: doktryna, legislacja, praktyka*, Warszawa 2012.

- Stepniak P., *Wychowanie w pracy penitencjarnej – anachronizm czy nowa szansa?*, [w:] J. Sowa, E. Piotrowski, J. Rejman (red.), *Wychowanie – profilaktyka – resocjalizacja. W poszukiwaniu doskonalszych systemów w skali makro i mikro*, Rzeszów 2003.
- Stepniak P., *Wymiar sprawiedliwości i praca socjalna w krajach Europy Zachodniej*, Poznań 1998.
- Sykes G.M., *The Society of Captives: A Study of a Maximum Security Prison*, Princeton 1958.
- Szacki J., *Historia myśli socjologicznej*, Warszawa 2002.
- Szalański J., *Kategorie klasyfikacyjne i różnicowanie osobowościowe skazanych jako wyznaczniki celów i programów resocjalizacji penitencjarnej*, [w:] B. Urban, J.M. Stanik (red.), *Resocjalizacja*, t. 1, Warszawa 2007.
- Szalański J., *Zadania diagnozy i psychokorektury w procesie optymalnej readaptacji psychospołecznej więźniów*, [w:] H. Machel (red.), *Wykonywanie kary pozbawienia wolności w Polsce – w poszukiwaniu skuteczności*, Gdańsk 2006.
- Szczepaniak P., *Indywidualizowanie oddziaływań resocjalizacyjnych formą realizacji odrębności*, „Opieka – Wychowanie – Terapia” 2001, nr 1.
- Szczygiel G.B., *Kara pozbawienia wolności*, [w:] *System Prawa Karnego*, t. 6: *Kary i środki karne. Poddanie sprawcy próbie*, M. Melezini (red.), Warszawa 2010.
- Szczygiel G.B., *Spółeczna readaptacja skazanych w polskim systemie penitencjarnym*, Białystok 2002.
- Szczygiel G.B., *Wypowiedź w ankiecie Dlaczego w Polsce jest tylu więźniów*, „Forum Penitencjarne” 2014, nr 1.
- Szewczyk M., *Czy i jaka alternatywa dla kary pozbawienia wolności*, „Przegląd Prawa Karnego” 1992, nr 7.
- Sztuka M., *Anachronizm i aktualność. Idea resocjalizacji w sporze o nowoczesność*, Kraków 2013.
- Sztuka M., *Efektywność oddziaływań w zorientowanym korekcyjnie modelu instytucji penitencjarnej. Doświadczenia amerykańskie*, „Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych” 2007, nr 1.
- Szymanowska A., *Polacy wobec przestępstw i karan*, Warszawa 2008.
- Szymanowski T., *Przemiany systemu penitencjarnego w Polsce*, Warszawa 1996.
- Thaler R.H., Sunstein C.R., *Impuls. Jak podejmować właściwe decyzje dotyczące zdrowia, dobrobytu i szczęścia*, Poznań 2008.
- The Moral Brain Essays on the Evolutionary and Neuroscientific Aspects of Morality*, J. Verplaetse et al. (eds), Springer 2009.
- Through the Prison Gate: A Joint Thematic Review*, Her Majesty's Inspectorates of Prisons and Probation (HMIPP), London 2001.
- Tischner J., *Etyka Solidarności*, Paryż 1982.
- Travis J., *But They All Come Back: Rethinking Prisoner Reentry*, „Sentencing & Corrections, Issues for the 21st Century” 2000, vol. 7.
- Trupin E.W., *Reducing Juvenile Justice Recidivism in a Cost-Effective Manner*, referat wygłoszony na symposium „Residential Care that Reduces Recidivism”, Albany 2009, <http://www.criminaljustice.ny.gov/ofpa/jj/docs/pdf/trupinsept17.pdf>, dostęp: 27.08.2014.
- Tucker S.B., Cadore E., *Justice Reinvestment: To Invest in Public Safety by Reallocating Justice Dollars to Refinance Education, Housing, Healthcare and Jobs*, „Ideas for an Open Society” 2003, vol. 3 (3).

- Turner J.H., Stets J.E., *Socjologia emocji*, Warszawa 2009.
- Tversky A., Kahneman D., *Judgement Under Uncertainty: Heuristics and Biases*, „Science” 1974, vol. 185 (4157).
- Tyszkiewicz L., *Badania osobopoznawcze w polskim prawie karnym*, Warszawa 1975.
- Tyszkiewicz L., Kosmowski S., *O efektywności prawa karnego, ciemnej liczbie, wiktylizacji i rozmiarach narkomanii*, „Archiwum Kryminologii” 2001–2002, t. 26.
- Uggen C., *Work as a Turning Point in the Life Course of Criminals: A Duration Model of Age, Employment, and Recidivism*, „American Sociological Review” 2000, vol. 65 (1).
- Uggen C., Kruttschnitt C., *Crime in the Breaking: Gender Differences in Desistance*, „Law & Society Review” 1998, vol. 32 (2).
- Ungar S., *Panika moralna versus społeczeństwo ryzyka: konsekwencje zmiany w sferze niepokojów społecznych*, [w:] P. Sztompka, M. Bogunia-Borowska (red.), *Socjologia codzienności*, Kraków 2008.
- Urban B., *Agresja młodzieży i odrzucenie rówieśnicze*, Warszawa 2012.
- Urban B., *Kognitywno-interakcyjne podstawy współczesnej resocjalizacji*, [w:] M. Konopczyński, B. Nowak (red.), *Resocjalizacja, ciągłość i zmiana*, Warszawa 2008.
- Urban B., *Sterowalność – podmiotowość jako osobowościowe opozycje w procesach resocjalizacji*, [w:] M. Konopczyński, J. Kunikowski, S. Tomiuk (red.), *Myślenie i działanie pedagoga*, Warszawa 2009.
- Urban B., *Wzmacnianie procesu destygmatyzacji ex-dewianta jako warunek readaptacji społecznej*, „Rocznik Komisji Nauk Pedagogicznych” 2004, t. LVII.
- Urban B., *Zaburzenia w zachowaniu i przestępczość młodzieży*, Kraków 2000.
- Urban B., *Zachowania dewiacyjne młodzieży*, Kraków 2000.
- Urban B., Stanik J.M., *Wstęp*, [w:] B. Urban, J.M. Stanik (red.), *Resocjalizacja*, Warszawa 2007.
- Urbaniak-Zajac D., *Czy praca socjalna może/powinna zastąpić resocjalizację? Uwagi polemiczne*, „Opieka – Wychowanie – Terapia” 2000, nr 1.
- Urbaniak-Zajac D., *Pedagogiczna perspektywa w badaniach narracyjno-biograficznych*, [w:] L. Kochanowicz, R. Nahorny, R. Włodarczyk (red.), *Narracja – (Auto)biografia – Etyka*, Wrocław 2005.
- Urbaniak-Zajac D., Piekarski J., *Badania jakościowe – uwagi wprowadzające*, [w:] D. Urbaniak-Zajac, J. Piekarski (red.), *Jakościowe orientacje w badaniach pedagogicznych. Studia i materiały*, Łódź 2001.
- Utrat-Milecki J., *Aktualność programu profilaktyki społecznej i resocjalizacji na Uniwersytecie Warszawskim. Refleksje wokół książki „Anachronizm i aktualność. Idea resocjalizacji w sporze o nowoczesność”*, Mariusz Sztuka, Wyd. UJ, Kraków 2013, „Profilaktyka Społeczna i Resocjalizacja” 2015, nr 25.
- Utrat-Milecki J., *Podstawy penologii. Teoria kary*, Warszawa 2006.
- Utrat-Milecki J., *Prawo karne a pedagogika resocjalizacyjna – szkic penologiczny*, [w:] T. Zacharuk, M. Konopczyński, S. Sobczak (red.), *Dialog w integracji i re-integracji społecznej*, Siedlce 2012.
- Vaughan B., *The Internal Narrative of Desistance*, „British Journal of Criminology” 2007, vol. 47 (3).

- Vetulani J., *Neurobiologiczne podstawy moralności*, „Rocznik Polskiej Akademii Umiejętności” 2007/2008.
- Victor J.S., *Moral Panics and the Social Construction of Deviant Behavior: A Theory and Application to the Case of Ritual Child Abuse*, „Sociological Perspectives” Fall 1998.
- Walker K.G., Bowen E., Brown S., *Examining the Psychological, Social and Subjective Dimensions Associated with Desistance from Offending: A Review of the Literature*, 2011, http://works.bepress.com/kate_walker/1, dostęp: 26.07.2014.
- Walters G.D., *Maintaining Motivation for Change Using Resources Available in an Offender's Natural Environment*, [w:] M. McMurran (ed.), *Motivating Offenders to Change: A Guide to Enhancing Engagement in Therapy*, John Wiley & Sons Ltd 2002.
- Ward T., *Good Lives and the Rehabilitation of Offenders: Promises and Problems*, „Aggression and Violent Behavior” 2002, vol. 7 (5).
- Ward T., Brown M., *The Good Lives Model and Conceptual Issues in Offender Rehabilitation*, „Psychology, Crime and Law” 2004, vol. 10 (3).
- Ward T., Gannon, T.A., *Rehabilitation, Etiology, and Self-Regulation: The Comprehensive Good Lives Model of Treatment for Sexual Offenders*, „Aggression and Violent Behavior” 2006, vol. 11 (1).
- Ward T., Mann R.E., Gannon T.A., *The Good Lives Model of Offender Rehabilitation: Clinical Implications*, „Aggression and Violent Behavior” 2007, vol. 12 (1).
- Ward T., Maruna S., *Rehabilitation: Beyond the Risk Paradigm*, London–New York 2007.
- Ward T., Stewart C., *Criminogenic Needs and Human Needs: A Theoretical Model*, „Psychology, Crime & Law” 2003, vol. 9 (2).
- Ward T., Yates P.M., Willis G.M., *The Good Lives Model and the Risk Need Responsivity Model: A Critical Response to Andrews, Bonta, and Wormith (2011)*, „Criminal Justice and Behavior” 2012, vol. 39 (1).
- Ward T. et al., *The Multifactor Offender Readiness Model*, „Aggression and Violent Behavior” 2004, vol. 9 (6).
- Warylewski J., *O wybranych funkcjach i celach kary pozbawienia wolności*, [w:] H. Machel (red.), *Wykonywanie kary pozbawienia wolności w Polsce – w poszukiwaniu skuteczności*, Gdańsk 2006.
- Warylewski J., *Problematyka właściwej reakcji karnej na zachowania związane z godzeniem w wolność seksualną lub obyczajność*, [w:] W. Ambrozik, H. Machel, P. Stępiak (red.), *Misja Służby Więziennej a jej zadania wobec aktualnej polityki karnej i oczekiwań społecznych*, Poznań–Gdańsk–Warszawa–Kalisz 2008.
- Weaver B., *Control or Change? Developing Dialogues Between Desistance Research and Public Protection Practices*, „Probation Journal” 2014, vol. 61 (1).
- Whitehead P.R., Ward T., Collie R.M., *Time for a Change: Applying the Good Lives Model of Rehabilitation to a High-Risk Violent Offender*, „International Journal of Offender Therapy and Comparative Criminology” 2007, vol. 51 (5).
- Wieczorkowska-Nejtardt G., *Inteligencja motywacyjna*, Warszawa 1998.
- Wild T.C. et al., *Attitudes Towards Compulsory Substance Abuse Treatment: A Comparison of the Public, Counselors, Probationers and Judges' Views*, „Drugs: Education, Prevention and Policy” 2001, vol. 8 (1).

- Witkowski T., *Zakazana psychologia*, Warszawa 2013.
- Wojciechowska J., *Okres wczesnej dorosłości. Jak rozpoznać ryzyko i jak pomagać?*, [w:] A.I. Brzezińska (red.), *Psychologiczne portrety człowieka. Praktyczna psychologia rozwojowa*, Gdańsk 2005.
- World Prison Population List 10th edition*, International Centre for Prison Studies, London 2012.
- Wormith J.S., Gendreau P., Bonta J., *Deferring to Clarity, Parsimony, and Evidence in Reply to Ward, Yates, and Willis*, „Criminal Justice and Behavior” 2012, vol. 39 (1).
- Yochelson S., Samenow S.E., *The Criminal Personality: A Profile for Change*, Rowman & Littlefield Publishers Inc. 2004.
- Zacharuk T., *Edukacja inkluzyjna jako efekt dialogu w resocjalizacji*, [w:] T. Zacharuk, M. Konopczyński, S. Sobczak (red.), *Dialog w integracji i reintegracji społecznej*, Siedlce 2012.
- Zacharuk T., *Edukacja inkluzyjna jako szansa na przeciwdziałanie ekskluzji społecznej*, [w:] M. Konopczyński, J. Kunikowski, S. Tomiuk (red.), *Myślenie i działanie pedagoga*, Warszawa 2009.
- Zacharuk T., *Edukacja inkluzyjna szansą dla uczniów nieprzystosowanych społecznie*, [w:] A. Kieszowska (red.), *Tożsamość osobowa dewiantów a ich reintegracja społeczna*, Kraków 2011.
- Zachodnie ustawy penitencjarne*, A. Rzepliński (red.), Kalisz 1994.
- Zalewski W., *Populizm penalny – próba zdefiniowania zjawiska*, [w:] Z. Sienkiewicz, R. Kokot (red.), *Populizm penalny i jego przejawy w Polsce*, Wrocław 2009.
- Zimbardo P., *Efekt Lucyfera*, Warszawa 2010.
- Znaniecki F., *Ludzie terażniejsi a cywilizacja przyszłości*, Warszawa 2001.
- Zoll A., *Godność człowieka jako źródło wolności i praw*, [w:] A. Dębiński i in. (red.), *Hominum causa omne ius constitutum est. Księga jubileuszowa ku czci Profesora Alicji Grześkowiak*, Lublin 2006.
- Zyzik R., *Impuls. Jak nie popełniać błędów poznawczych nie wiedząc o nich*, tekst dostępny: <https://www.granicenauki.pl/impuls-jak-nie-popelniac-bledow-poznawczych-nie-wiedzac-o-nich-26867>, dostęp: 22.02.2015.
- Żmuda B., *Wychowanie jako ingerencja w naturalne procesy socjalizacyjne*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego” MCCXIV – 1998, Prace Pedagogiczne, z. 26.



'Desistance from crime' in the theory and practice of rehabilitation

Summary

Numerous misunderstandings have arisen with regard to rehabilitation and its penitentiary form in particular (or through the wider application of imprisonment). This publication is an attempt to challenge at least some of these misconceptions and in doing so draws on research in sociology and related disciplines (criminology, sociology of deviance and psychology, whether social, developmental or positive). However, it is not just another in a long line of studies attempting to highlight the mistakes and problems of Polish rehabilitation; instead it seeks to be a positive diagnosis of the discipline, referring to the key issues in this field. On the one hand, its scope encompasses an attempt to evaluate the current state of Polish thought on rehabilitation and contrast it with current global trends through the prism of Martinson's thesis of a rehabilitation crisis. On the other hand, the extent of his diagnosis is *desistance from crime*, in terms of which those seeking to abandon a life of crime are required to be proactive in creating a coherent, pro-society identity for themselves.

The work is divided into three chapters. The first comprises a critique of the ostensibility of rehabilitation in the imprisonment system. It opens with a discussion from the perspective of rehabilitation pedagogy on the function of rehabilitation in the incarceration system in terms of normative regulations. Following this, the nature of imprisonment is discussed: its intended functions and any alternative reactions which might be effective. This chapter closes with the topic of imposing conditions on the majority of the prison population in terms of the factors selected.

Chapter 2 is devoted to the effectiveness of rehabilitation. It presents the issue of the motivation and readiness of those breaking the normative order to participate in the rehabilitation process. Reference is made to Ward et al's *Multi-factor Offender Readiness Model*. The effectiveness of such rehabilitation methods is perceived here as the accidental characteristics of the individual in question and what is offered by the rehabilitation system as a whole.

For rehabilitation methods to achieve the desired effects (not just by chance), it must be founded on evidence, hence the discussion of *evidence-based practice*. As the cognitive-behavioural approach has been widely acknowledged and accepted in rehabilitation practice, it has become the dominant paradigm in terms of such measures. This does not mean, however, that it is without its flaws, and the author goes on to analyse dilemmas and controversies related to these measures for resocializing those who are not adapted to life in society.

Chapter 3 is the main body of the work and attempts to reconstruct and critique the concept of work as a means of resocializing those infringing normative order. Developing most dynamically in the Anglo-Saxon world. The concept of *desistance from crime* discussed here is often defined as the latest paradigm in the field of imprisonment. The basis for attempts to provide empirical proof of desistance from crime in Polish socio-cultural terms are accounts provided by ex-offenders in which they refer to their own transformation from criminal into law-abiding member of society.

As a result, it is difficult to identify unambiguously any factors of desistance from crime. However, the accounts of ex-offenders reveal a number of important issues. There is no doubt that the process of desistance is complex, subjective and dependent on particular experiences, how these are interpreted, and the abilities and resources of the individual in question. For some this was support of significant persons, close relationships with family, partners and children; others ascribe this change to a higher force, while there are also those for whom it was the result of a sort of burn-out, exhaustion or a gradual drift back towards socially accepted behaviour.

Behavioural changes tend to be made on multiple rather than one level. They result not so much from decisions as from motivation, the level of optimism or hope; this change is conditioned by informal assistance, support from society and social control from friends, acquaintances, family members, neighbours and significant others, and frequently, professional intervention.

Analysis of ex-offenders' narratives helps us to understand the *desistance* process; it offers hints as to what is required in intervention programmes and methods to provide people with effective support in creating a lifestyle outside crime. Research has shown that what is needed is a more thorough analysis of the end of criminal behaviour, as well as the mechanisms visible in an individual in the process of desisting from crime. This suggests a need to place the focus equally on dynamic and static factors.



Wśród zagadnień związanych z wykonywaniem kary pozbawienia wolności poczesne miejsce zajmują oddziaływania podejmowane wobec osób ją odbywających, bezpośrednio związane z procesem readaptacji. Monografia prezentuje współczesne osiągnięcia kryminologii i pedagogiki resocjalizacyjnej w tym zakresie. Jednym z ważniejszych celów jest pogłębienie refleksji o samej istocie oddziaływań resocjalizacyjnych. Główny nacisk rozważań położony jest na nowy w dorobku krajów Zachodu sposób analizy dróg życiowych osób naruszających porządek normatywny, określany mianem *desistance from crime* – odstąpienie od przestępczości. Koncepcja ta uznawana jest coraz powszechniej za najnowszy paradygmat w dziedzinie pracy z osobami pozbawionymi wolności. Badania i praktyczne wnioski wsparte są w dużym stopniu na narracjach byłych przestępców.

Na szczególnie pozytywną ocenę zasługuje fakt, iż Autor wzniósł się ponad modne od wielu lat powtarzanie Martinsonowskiej maksymy „nic nie działa”, ponad manierę utyskiwania na kryzys w resocjalizacji i narzekania na brak satysfakcjonującej efektywności oddziaływań resocjalizacyjnych. Praca jest ukierunkowana na konstruktywne poszukiwanie „mocnych stron”, potencjałów tkwiących w każdym człowieku, a więc i w przestępcy, zasobów w środowisku lokalnym oraz sprawdzonych w innych państwach rozwiązań systemowych, które służą odstąpieniu od przestępczości.

dr hab. Irena Mudrecka
(z recenzji wydawniczej)

ISBN 978-83-232-3023-6
ISSN 0083-4254

